

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXII/1

2020

WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2020

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROŚLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bulgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAWOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktor zeszytu / Issue Editor
IZA MATUSIAK-KEMPA

Sekretarze redakcji / Assistant Editors
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ,
EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi / Language Editors

ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, BARBARA KOZAK, JOANNA ŁOZIŃSKA,
RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA

Redaktor statystyczny / Statistical Editor
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn
Katedra Języka Polskiego
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitzka 1, pokój 260, tel. 89 527 63 13
e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl
on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2020

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2020

Nakład: 85

Ark. wyd. 22,0; ark. druk. 18,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 116

Spis treści

Artykuły

Anna Dargiewicz (Olsztyn): Frames und ihre Wirkung. Eine Analyse am Beispiel des Migrationsdiskurses / Framing i jego działanie. Analiza na przykładzie dyskursu dotyczącego problemu migracji	5
Arkadiusz Dudziak (Olsztyn): Tradycje konceptualizacji śmierci w etnograficznej komunikacji respondenckiej z powiatu augustowskiego	27
Ewa Gorlewska (Białystok): Definicje słownikowe i konotacje potoczne nazwy <i>własność</i> – ujęcie porównawcze	45
Mariusz Jakosz (Katowice): Stellenwert des Deutschlernens in Polen – empirische Befunde zur Motivation zum Fremdsprachenlernen / Znaczenie języka niemieckiego jako języka obcego w Polsce – wyniki badań empirycznych nad motywacją do nauki języków obcych	61
Monika Kaczor (Zielona Góra): Jak użytkownicy języka odczuwają brak piękna słowa w dyskusjach publicznych? (na przykładzie programu telewizyjnego „Szkoła kontaktowe” oraz „Drugie śniadanie mistrzów”)	87
Danuta Kępa-Figura (Lublin): Granice mowy nienawiści – prawo a rzeczywistość ...	101
Iwona Kosek (Olsztyn): <i>A to prostak jeden!</i> – o ekspresywnej jednostce <i>jeden</i>	119
Hubert Kowalewski (Lublin): Czynniki wpływające na przyswajanie anglicyzmów. Studium terminologii żonglerskiej	131
Felicja Księżyk (Opole): Kollokative Variation im deutschen und österreichischen Zivilgesetzbuch / Kolokacje wariantywne w niemieckim i austriackim kodeksie cywilnym	145
Renata Kucharzyk (Kraków): Formacje z sufiksem <i>-aga</i> w wypowiedziach internautów	167
Eliza Matusiak (Łódź), Agnieszka Wypiorczyk (Łódź): Specyfika tworzywa audialnego oraz zabiegów lingwistycznych w słuchowisku radiowym <i>Ex Barbie</i> Macieja Kowalewskiego	179
Katarzyna Mroczyńska (Siedlce): Realizacja struktur typu antypasywnego w języku polskim oraz ich ograniczenia w zakresie aspektu czasownika	197
Wioletta A. Piegzik (Szczecin): Intuicja językowa i jej funkcja oceniająca: na przykładzie języka francuskiego jako obcego	219
Wojciech Sosnowski (Warszawa), Roman Tymoshuk (Warszawa): Konfrontacja językowa współczesnych kalk frazeologicznych w języku polskim i ukraińskim ...	239
Konrad Kazimierz Szamryk (Białystok): Leksyka religijna w <i>Słowniku polsko-lacińsko-totewskim</i> Jana Kurmina	255
Monika Szymańska (Kraków): Dziedzictwo czy balast? Wybrane aspekty konceptualizacji przeszłości w świetle analizy kolokacji leksemu <i>przeszłość</i> w języku polskim	271

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Валентина Г. Кульпина (Moskwa), Виктор А. Татарин (Moskwa): О формировании оригинальных библиографических стратегий в Комиссии по лингвистической библиографии МКС / O kształtowaniu się oryginalnych strategii w Komisji Bibliografii Lingwistycznej MKS	283
Bartosz Kossakowski (Olsztyn): Joanna Faber, Julie King: <i>Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały. Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci w wieku 2–7 lat</i> . Przekład: B. Horosiewicz. Wydawnictwo: Media Rodzina. Seria wydawnicza: „Jak mówić...”. Poznań 2017, ss. 362	293

Contents

Articles

Anna Dargiewicz (Olsztyn) Framing and Its Impact. An Analysis Based on the Example of Migration-related Discourse	5
Arkadiusz Dudziak (Olsztyn): Traditions of conceptualization of death in ethnographic respondent communication from the Augustów country	27
Ewa Gorlewska (Białystok): Dictionary definitions and community connotations of the name of <i>property</i> – a comparative perspective	45
Mariusz Jakosz (Katowice): The significance of German as a foreign language in Poland – the results of empirical research on motivation to learn foreign languages	61
Monika Kaczor (Zielona Góra): How do language users feel the lack of beautiful words in public discussions? (on the example of the TV program “Szkło kontaktowe” and “Drugie śniadanie mistrzów”)	87
Danuta Kępa-Figura (Lublin): The boundaries of hate speech: law and reality	101
Iwona Kosek (Olsztyn): <i>What a (damn) boor!</i> – on the expressive unit <i>jeden (one)</i> ...	119
Huber Kowalewski (Lublin): Factors influencing the adoption of anglicisms. A study of juggling terminology	131
Felicja Księżyk (Opole): Variation of LSP Collocations in the German and Austrian Civil Code.....	145
Renata Kucharzyk (Kraków): Derivatives with the suffix <i>-aga</i> in the internet users' statements	167
Eliza Matusiak (Łódź), Agnieszka Wypiorczyk (Łódź): The specificity of audio material and linguistic treatments in the radio drama <i>Ex Barbie</i> by Maciej Kowalewski ...	179
Katarzyna Mroczyńska (Siedlce): Antipassive-like structures in the Polish language and their aspectual restrictions	197
Wioletta A. Piegzik (Szczecin): Evaluating function of language intuition: on the example of French as a foreign language	219
Wojciech Sosnowski (Warszawa), Roman Tymoshuk (Warszawa): Contrastive analysis of modern phraseological calques in Polish and Ukrainian	239
Konrad Kazimierz Szamryk (Białystok): Religious lexis in <i>the Polish-Latin-Latvian dictionary</i> by Jan Kurmin	255
Monika Szymańska (Kraków): The ballast or the heritage? Some aspects of the conceptualization of the past in view of collocations of the noun <i>przeszłość</i> ('the past') in the Polish language	271

Reviews, discussions, reports, statements

Валентина Г. Кульпина (Москва), Виктор А. Татарин (Москва): Towards creation of non-standard bibliographic strategies at the ICS' Commission on Linguistic Bibliography	283
Bartosz Kossakowski (Olsztyn): Joanna Faber, Julie King: <i>Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały. Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci w wieku 2–7 lat</i> . Przekład: B. Horosiewicz. Wydawnictwo: Media Rodzina. Seria wydawnicza: „Jak mówić...”. Poznań 2017, ss. 362	293

ARTYKUŁY

Anna Dargiewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8258-6540>
e-mail: anna.dargiewicz@uwm.edu.pl

*Kein Wort kann außerhalb von Frames gedacht,
ausgesprochen und verarbeitet werden.
Wann immer Sie ein Wort hören,
wird in Ihrem Kopf ein Frame aktiviert¹.*
Elisabeth Wehling

Frames und ihre Wirkung. Eine Analyse am Beispiel des Migrationsdiskurses

Framing i jego działanie.
Analiza na przykładzie dyskursu dotyczącego problemu migracji

Framing and Its Impact.
An Analysis Based on the Example of Migration-related Discourse

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu nie jest omówienie poszczególnych teorii dotyczących badań nad framingiem, lecz analiza fenomenu framingu z perspektywy lingwistycznej. Rama interpretacyjna jest interesująca jako fenomen językowy, który jest rezultatem działania językowego oraz ze względu na to, jaki wpływ ma lub ewentualnie może mieć właśnie poprzez swoją specyficzną formę językową na adresata danego działania językowego. W centrum zainteresowania badania empirycznego leżącego u podstawy niniejszego artykułu podejmującego temat dyskursu dotyczącego problemu migracji znajduje się rama interpretacyjna oraz pytania, za pomocą jakich środków leksykalnych jest realizowana i jakie reakcje to celowe używanie słów może wywołać u odbiorców. Teoretyczne rozważania uzasadnione są opisem wyników przeprowadzonej analizy korpusu badawczego będącego podstawą do napisania niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: framing, rama, rama interpretacyjna, ramowanie, efekt sformułowania, dyskurs, migracja, korpus, emocje

¹ *Sprache: Vorsicht vor diesen Wörtern. Ein Interview mit Elisabeth Wehling.* „Die Zeit“ 10.03.2016 (vgl. <<https://www.zeit.de/2016/10/sprache-manipulation-elisabeth-wehling>>, Zugriff am: 15.04.2019).

Abstract

The aim of the present article is, rather than discussing individual theories of framing, an analysis of the phenomenon from the point of view of linguistics. Interpretative frame is interesting as a linguistic phenomenon resulting from linguistic activity and also because of the influence it has or can have on the addressee of the given linguistic activity, precisely due to its specific linguistic form. The empirical research on which this article is based (and which is connected with the discourse on migration-related problems) focuses on the interpretative frame, the lexical means employed to establish the frame, and the reactions that deliberate wording can evoke among the receivers. The theoretical reflections are justified by the description of the results of analysing the relevant research corpus.

Key words: framing, frame, interpretive frame, wording effect, discourse, migration, corpus, emotions

1. Einleitung

Kann der Mensch selbständig die ihn umgebende Welt erfassen und dies in Worte fassen? Kann er dabei bewusst und rational handeln? Was treibt sein Denken an? Solche und viele andere Fragen werfen sich im Rahmen der Kognitionsforschung auf, die u. a. davon ausgeht, dass die geistige Ausstattung eines Menschen als ein System zur Verarbeitung von Informationen aufgefasst werden kann. Elisabeth Wehling – eine in Hamburg geborene Soziologin, Sprach- und Kognitionswissenschaftlerin sowie Journalistin, die an der University of California in Berkeley tätig ist, wo sie zahlreiche Forschungsprojekte zu Ideologie, Sprache und unbewusster Meinungsbildung leitet –, deren wissenschaftliche Tätigkeit mich inspiriert hat, erforscht die Funktionsweise unserer Sprache, genauer ausgedrückt das Verhältnis der Sprache zur sozialen Wirklichkeit. Bei der Erforschung dieses dem Menschen eigenen besonderen Phänomens, das im Prozess der Kommunikation als Medium zwischen dem Sender (Sprecher/ Schreiber) und dem Empfänger (Hörer/ Leser) wirkt, bedient sie sich des Begriffs *Frame*.

Unter dem Begriff *Frame* (vgl. Duden 2017: 456) wird in der Sprachwissenschaft und EDV eine besondere Datenstruktur für die begriffliche Repräsentation von Objekten und stereotypen Situationen in Modellen künstlicher Intelligenz oder auch ein einzelnes, bei der Unterteilung einer Webseite entstehendes Segment verstanden. Ein Frame ist auch ein Rahmen zur Unterteilung einer Webseite. Im programmierten Unterricht ist das ein einzelner Lernschritt innerhalb eines Programms.

Das Framing-Konzept hat in den letzten fast 30 Jahren deutlich an Popularität gewonnen. Die große Anzahl der Publikationen zu diesem Themenbereich im Rahmen der Medien-, Kommunikations-, Politikwis-

senschaft sowie Soziologie und Psychologie (u. a. Entman 1991, 1993; Iyengar 1991; Scheufele 1999; Scheufele 2003; Matthes/Kohring 2004; Matthes 2007, 2008, 2009, 2014; Kühne 2013; Geise/Lobinger/Brantner 2013) zeugt davon, dass dieses Konzept sowohl aktuell als auch äußerst relevant und somit erforschenswert ist. Trotz der inzwischen umfangreichen Forschungsliteratur im Rahmen des Framing-Ansatzes herrscht hier – wie im Falle vieler wissenschaftlicher Phänomene – eine relativ große Zergliederung und Uneinheitlichkeit. Frame-Forscher definieren die Begriffe *Frame* und *Framing* auf unterschiedliche Weise, wobei sich zwischen den einzelnen Konzeptionen relevante Unterschiede feststellen lassen. Von der auf dem Gebiet der Framing-Forschung herrschenden Vielfalt zeugt u. a. die unterschiedliche Lokalisierung der Frames. Sie werden an vier verschiedenen Punkten des Kommunikationsprozesses lokalisiert: beim Kommunikator (es wird hier untersucht, wie z. B. politische Akteure oder soziale Bewegungen durch ihr strategisches Handeln Frames entstehen lassen), beim Journalisten (hier wird untersucht, wie die Journalistenframes die Auswahl der Nachrichten beeinflussen), beim Medieninhalt/ Text (hier beschäftigen sich die Untersuchungen mit der Deskription der Medienberichterstattung – die Annahme ist hier, dass sich Frames anhand der Wortwahl eines Textes identifizieren lassen), beim Rezipienten (Untersuchung der Wirkung der Medien-Frames auf die Rezipienten-Frames) (vgl. Entman 1993: 51; Scheufele 1999: 118; Pan/ Kosicki 2001: 39; Matthes/Kohring 2004: 56; Matthes 2009: 117; Kühne 2013: 14 ff.).

Das Ziel des vorliegenden Beitrags ist nicht die Erörterung konkreter Ansätze zur Framing-Forschung – denn zweifelsohne trägt jeder von ihnen wesentlich zur Entwicklung dieser bei –, sondern vielmehr die Analyse des Framingphänomens aus linguistischer Perspektive (vgl. Wehling 2016). Interessant ist ein Frame als sprachliches Phänomen, das ein Resultat des sprachlichen Handelns ist. Interessant ist folglich auch, welchen Einfluss dieser Frame eben durch seine spezifische sprachliche Form auf die Adressaten dieses sprachlichen Handelns ausüben kann bzw. ausübt. Im Vordergrund der in diesem Beitrag beschriebenen den Migrationsdiskurs thematisierenden empirischen Untersuchung steht somit der Frame und die Frage, mit welchen lexikalischen Mitteln er realisiert wird und welche Reaktion diese gezielte Verwendung der Worte bei den Rezipienten hervorrufen kann. Darüber hinaus erweitert der vorliegende Beitrag den klassischen Framing-Ansatz um emotionstheoretische Überlegungen (vgl. Kühne 2013) und schließt sich dem integrativen Modell kognitiver und emotionaler Framing-Effekte an, welches annimmt, dass mediale Darstellungen gesellschaftlicher Themen sowohl kognitive als auch emotionale

Reaktionen auslösen können, wodurch die Einstellungen der Rezipientinnen und Rezipienten beeinflusst werden. Die theoretischen Ausführungen werden mit der Beschreibung der Ergebnisse der Analyse des diesem Beitrag zugrunde liegenden Korpus fundiert.

In dem Beitrag wird zu Entmans Framing-Ansatz (1991, 1993) geneigt, in dem verdeutlicht wird, dass Frames kein Abbild, sondern eine Konstruktion der Realität darstellen (vgl. dazu auch Wehling 2016). Ereignisse werden mit Hilfe von entsprechenden Worten gerahmt. Dank dem aus entsprechenden – sorgfältig ausgesuchten – Wörtern entstandenen Text wird ein Ereignis in der medialen Wirklichkeit quasi neu definiert. Frames sind demnach die Sinnhorizonte von Akteuren, also derjenigen, die sie entstehen lassen. Dabei werden bestimmte Informationen von diesen Akteuren akzentuiert, andere wieder ausgeblendet. Frames legen aus diesem Grunde eine bestimmte Problemdefinition nahe, machen Ursachen für Probleme aus, bieten eine Bewertung des Problems und zeigen Lösungsmöglichkeiten auf. Medien-Frames – die hier im Fokus stehen – entstehen in journalistischen Texten durch ein spezifisches, von ihren Gestaltern gewähltes Muster von Problemdefinitionen, Verantwortungszuschreibungen, Bewertungen und Handlungsanweisungen (vgl. Matthes 2008: 158; Matthes 2014: 10). Dabei handelt es sich um eine Kontextualisierung eines Themas, um eine spezifische Sichtweise, die in einem Medienbeitrag eingenommen wird und die den Rezipienten weitervermittelt wird, um bei ihnen bestimmte Reaktionen, Verhaltensweisen oder Emotionen hervorzurufen (vgl. Matthes 2008: 158). Rezipienten-Frames werden nach Entman (1993: 53) betrachtet als „mentally stored clusters of ideas that guide individuals' processing of information“.

2. Frames und ihr kommunikativer Wert

Im Prozess der Kommunikation entstehen Frames, die eine begriffliche Repräsentation von Objekten und stereotypen Situationen sind. Sie können auf allen Ebenen des gesellschaftlichen Diskurses ganz einfach aus dem mentalen Lexikon, in dem das Vokabular und die Bedeutung der einzelnen Wörter organisiert sind, aufgerufen werden. Bei der Bildung bestimmter Schlagworte, vor allem im Bereich der Politik und des Journalismus, sind Frames besonders willkommen und gefragt. Sie wecken recht schnell unsere Aufmerksamkeit und wirken eben dadurch unweglos auf unsere Sinne, weil die Repräsentation von bestimmten Phänomenen, Wörtern und deren Bedeutung im Gehirn bereits kodifiziert ist (vgl. Entman

1993: 53). Aber nur die Wiederholung der Frames führt dazu, dass wir von ihnen beeinflusst werden. Die auffälligsten Frames entstehen bei der Auseinandersetzung mit solchen aktuellen Problemen der heutigen Welt wie Steuern, Sozialstaat, Gesellschaft, Sozialleistungen, Arbeit, Abtreibung, Islam, Terrorismus, Zuwanderung, Flüchtlingspolitik und Umwelt.

Warum deutet man die Wörter innerhalb von Frames so gerne und weitgehend unreflektiert? In der auf allen Ebenen stattfindenden Kommunikation werden Texte produziert. Diese sind Repräsentanten unseres Wissens, dessen, was wir mitteilen wollen. Der expliziten Aussage eines Textes ist meistens eine zusätzliche, implizite Bedeutungsebene unterlegt, was in der Linguistik als Subtext definiert wird. Und häufig wird eben der Subtext zu dem, was wirklich gesagt werden soll. Subtexte sind eine Art indirekte Aussage der eigentlichen Texte. Die beiden Bedeutungsebenen – sowohl die explizite als auch die implizite – stehen allerdings in einem engen Abhängigkeitsverhältnis. Die explizite Aussage sollte für alle Empfänger verständlich sein, die implizite Aussage dagegen – also der Subtext – kann nur von solchen Empfängern erschlossen werden, die über zusätzliche, genauere Informationen verfügen, z. B. über das Vorwissen aus dem besprochenen Bereich. Der Subtext und seine Aussage sind also in gewissem Sinne für die in einen bestimmten Kontext Eingeweihten bestimmt. Somit ist das Verstehen des jeweiligen Subtextes immer eine Interpretation, eine Art Deutung, auch das Zwischen-den-Zeilen-Lesen. Solch eine Herangehensweise an den Subtext hat zur Folge, dass das Verstehen eines Textes sehr vieldeutig sein kann. Man kann nicht vorhersehen, in welche Richtung die Interpretation geht, da dies von vielen Faktoren abhängt. Ein sehr wichtiger Faktor hier ist die Vorerfahrung des Interpreten und eben der Bestand seines mentalen Lexikons. Relevant ist auch, ob der Empfänger des Textes überhaupt den Subtext erkennt und ihn als solchen versteht.

Es gibt Bereiche, in denen Subtexte mehr oder weniger präsent sind. Vor allem dort, wo die Sprache politischen Zwecken dient und – was eng damit zusammenhängt – dort, wo diese politischen Vorkommnisse erörtert werden (wie in der Sprache der Medien), wimmelt es von Subtexten. Und eben zur Analyse dieser Subtexte hat sich in der wissenschaftlichen Forschung der letzten Jahre relativ fest das Konzept des Framings etabliert. Frames – gedankliche Deutungsrahmen – liefern die implizite Bedeutungsebene. Sie stellen eine Art von Subtexten dar, die ein Problem definieren, und bieten – wenigstens implizit – auch gleich die passende Lösung an, „weil in politischen Debatten nicht Fakten an und für sich entscheidend sind, sondern gedankliche Deutungsrahmen“ (Wehling

2016: 17). In der kognitiven Wissenschaft werden diese Deutungsrahmen *Frames* genannt. „Frames werden durch Sprache im Gehirn aktiviert“ (ebenda). Sie verleihen bestimmten Wörtern Bedeutung, „indem sie diese in einen Zusammenhang mit unserem Weltwissen stellen. Und dies kann so weit führen, dass wir meinen, die mit einem einzelnen Wort verbundenen Ideen nicht nur gedacht zu haben, sondern schwören könnten, sie auch gehört oder gelesen zu haben“ (Wehling 2016: 30).

Somit sind mit Framing (Einrahmungseffekt) Assoziations- und damit Deutungsrahmen für Begriffe gemeint. Wenn man das Wort ‚Sonne‘ hört, assoziiert man es vermutlich mit Wärme, Helligkeit, Sommer. Wir können diese Assoziationen ganz einfach aus unserer Erfahrung aufrufen. In unserem Gedächtnis ist bereits ein festes Bild, eine feste Definition dieses Begriffs gespeichert. Bei dem Wort ‚Schnee‘ wird höchstwahrscheinlich an Winter, die Farbe ‚weiß‘, Kälte, Schneeschaufeln, aber auch an Schifahren und Winterspaß gedacht – dies aber nur im Falle derjenigen, die im Winter diese Sportart ausüben. Vor allem, wenn es um unseren persönlichen Bereich geht, hat jeder seine eigene Erfahrung mit bestimmten Phänomenen – und aus diesem Grunde wird man gemäß der persönlichen Erfahrung und des eigenen Wissens reagieren bzw. handeln. In diesem Falle kann von einer Art persönlicher Frames gesprochen werden. Bei dem medialen Begriff ‚Flüchtlingstsunami‘ lässt uns allerdings die implizite Bedeutungsebene einer für beinahe alle gleichen Interpretationsrichtung folgen, die mit einer drohenden, überwiegend außerhalb der menschlichen Kontrolle liegenden Gefahr verbunden ist. Dieser Deutungsrahmen wird von den omnipräsenten Medien vermittelt und hat sich bereits fest etabliert, wodurch er die Empfänger schneller erreicht und bei ihnen eine ähnliche Wirkung erzielt. Es ist ein perfektes Beispiel für die Werkzeug-Idee des journalistischen Framings, was bedeutet, dass Journalisten innerhalb kurzer Zeit mit Hilfe von etablierten Frames Informationen verarbeiten und zusammenführen können, ohne sehr viel Zeit und Mühe in eine umfassende Analyse des Themas zu investieren (vgl. Matthes 2009: 120).

Frames entstehen neben vielen anderen Möglichkeiten auch dadurch, dass die Sprache mit Bildern verknüpft wird (vgl. Wehling 2018: 174). In solch einem Falle wird von visuellem Framing gesprochen.

Visuelles Framing ist der Prozess und/oder das Ergebnis der Selektion und Akzentuierung bestimmter Aspekte der wahrgenommenen Realität in einem kommunikativen Kontext durch Mittel Visueller Kommunikation, durch die spezifische Strukturierungs- und Interpretationsmuster und/oder Handlungsempfehlungen für den beschriebenen Sachverhalt nahegelegt werden und die die Informationsverarbeitung prägen. (Geise/Lobinger/Brantner 2013: 46)

Medien-Frames sind häufig nicht nur ein textuelles, durch verbale Mittel realisiertes Phänomen. Sie können auch visuell kommuniziert werden, wobei sie Argumente und Assoziationen eben durch Bilder hervorheben (vgl. Matthes 2014: 79). Bilder gelten zumeist als eine Art Untermauerung, Bestätigung dessen, was mit verbalen Mitteln kommuniziert wurde. Sie transportieren in der Regel mehr Inhalt, als es sich in Worte fassen lässt. Oft sind sie wirkungsvoller und aussagekräftiger. Sie können den textuellen Frame auch ganz gut ersetzen, denn sie werden ohne größeren Zeit- und Gedankenaufwand vom Rezipienten wahrgenommen, was in der heutigen, von Schnelligkeit geprägten Kommunikation ohne Frage von großem Vorteil ist.

Der Begriff ‚Flüchtlingstsunami‘ ist solch ein Frame, der außer der verbalen Wirkung zusätzlich visuelle Hinweise zu seiner Interpretation enthält, die helfen, ein konkretes Bild im Gehirn des Empfängers aufzurufen. Es ist ein Bild einer vorwärts rollenden großen Welle, das jeder mindestens einmal, wenn nicht persönlich, dann in einem der visuellen Medien gesehen hat. Es ist ein Bild, das in einem bestimmten – keine Interpretationszweifel zulassenden – Deutungsraaster eingebettet ist. Beängstigende Bilder, wie jene von Tsunamis, prägen sich sehr leicht in unser Gedächtnis ein und jagen Schrecken ein. Die Menschen haben Angst vor großen Wellen, in denen man leicht umkommen kann, sowie vor den entsetzlichen Konsequenzen des verheerenden Tsunamis. Bei diesem Begriff aus dem Migrationsdiskurs denkt man implizit an große Menschenmassen, die wie ein Tsunami kaum oder nur schwer aufzuhalten sind. Vor unseren Augen tut sich ein der Naturgewalt ähnelndes Bedrohungsszenario auf. Bei dem Kompositum ‚Flüchtlingstsunami‘ wird der sinngebende Frame, der auf unserem (nicht selten eben aus Bildern bestehenden) Vorwissen über Tsunamis als Naturkatastrophe basiert, automatisch aktiviert. Wichtig dabei ist auch, dass dieser textuell-visuelle Frame so wirkt, dass man sich semantisch sofort als Opfer identifiziert und gar nicht erst dazu kommt, den Leidenden gegenüber – also den armen, vor den kriegerischen Verhältnissen fliehenden Flüchtlingen – Empathie zu empfinden und zu zeigen. Der Frame schreibt den Flüchtlingen die semantische Rolle der Bedrohung zu (vgl. Wehling 2016: 174f.), prägt die öffentliche Meinung über das Problem und lässt viele nicht einmal in geringstem Maße über diesen Deutungsrahmen nachdenken. Diese kognitiven Deutungsrahmen funktionieren im Kopf der Menschen. Innerhalb dieser denken, sprechen, verständigen sie sich und handeln. Menschen sprechen und handeln jedoch zu keinem Zeitpunkt kontextfrei oder rein rational an Fakten orientiert, sie agieren stets perspektivisch (vgl. Stangl 2018: online Quelle).

Demzufolge sind Frames „emotional und normativ besetzte, überwiegend unbewusst vermittelte Basisvorstellungen von Objekten der Umwelt, aber auch von Menschen, der Gesellschaft oder politischen Aufgaben“ (Stangl 2018: online Quelle). Frames besitzen noch eine andere wichtige – nicht zu unterschätzende – Eigenschaft, in der sich ihre Macht verschließt. Sie wirken selektiv. Sie konzentrieren sich auf nur einen Aspekt des Problems, d. h. sie zeigen das Problem lediglich aus einer Perspektive auf, wobei andere Sichtweisen des Problems bewusst ausgeklammert werden (vgl. Matthes 2008: 158). Ein perfektes Beispiel dafür ist die uns beinahe alle Tage begleitende geframte Phrase: ‚wir sollen die Umwelt schützen‘. Die Perspektivität bei der Betrachtung des Umweltschutzproblems ist sehr wichtig. Wenn wir eine derartige Phrase hören/lesen, fühlen wir uns nicht von der verschmutzten Umwelt bedroht. Es ist das Problem der Umwelt, dass sie verschmutzt ist. Die Phrase vermittelt uns nicht direkt, dass nicht nur unsere Umwelt, sondern auch wir – Menschen – bedroht sind, wenn die verschmutzte Umwelt uns jeden Tag vergiftet. Die Art und Weise der Präsentation der Informationen beeinflusst in großem Maße unsere Entscheidungen, wie wir uns in der jeweiligen Situation verhalten, wie wir reagieren: wir geraten doch nicht in Panik, wenn die Umwelt verschmutzt ist, es kommt erst dann Panik auf, wenn man uns direkt sagt, dass uns die verschmutzte Umwelt bedroht. Der Frame der Bedrohung ist fest in unserem mentalen Lexikon etabliert und wird immer sofort aktiviert. Angstgefühle rufen schnelle Reaktionen hervor, und eben im Falle des ernstzunehmenden Problems des Umweltschutzes – wo man vernünftige und langfristige Entscheidungen treffen sollte – könnten sie unüberlegtes und chaotisches Handeln zur Folge haben, was höchst unangebracht, störend, ja sogar gefährlich ist. In der Phrase ‚wir sollen die Umwelt schützen‘ wird nur eine bestimmte Problemstellung und Handlungsempfehlung betont: man will die Motivationslage des Meldungsempfängers beeinflussen und bestimmte Reaktionen hervorrufen, die Menschen sollen sich darüber Gedanken machen, was sie für die Umwelt tun können. Auf keinen Fall will man die Empfänger in Angst und Schrecken versetzen und zu panikähnlichem Handeln auffordern.

Ein sehr prägnantes Beispiel für das geframte, natürlich selektivierend wirkende Wort ist die Zusammensetzung ‚Flüchtlingswelle‘. Dieses Wort fand sehr schnell den Weg in den täglichen Sprachgebrauch – bereits in der Asyldebatte 1993 wurde es häufig verwendet, und seit dem Jahr 2015 ist es zu einem Synonym für die Migrationsbewegung geworden. Die substantivischen Determinativkomposita eignen sich wegen ihrer Bauspezifik sehr gut für Frames. Ein Frame, der mit einer determinativen

Zusammensetzung aktiviert wird, hebt durch seinen selektiven Charakter bestimmte Gegebenheiten hervor, die ihm einen kognitiven Wirkungsraum verschaffen. Hier wird durch das visuelle – sich rasch einprägende – Framing die Welle als Besorgnis erregende Gefahr in den Vordergrund gerückt. Das visuelle Framing steuert die Aufmerksamkeit der Rezipienten und fokussiert auf einen bestimmten Sachverhalt. Andere Gegebenheiten, die der zweite Bestandteil dieses Kompositums thematisiert, werden ausgeblendet (vgl. Wehling 2016: 43). Determinativkomposita eignen sich dank ihrem Bau perfekt für die Zuweisung der konkreten semantischen Rollen. Das Grundwort beschreibt, um was es sich bei einem Phänomen handelt. Es nennt den Oberbegriff und beantwortet die wichtigste Grundfrage: Was ist das? Das Bestimmungswort beschreibt das jeweilige Phänomen näher, modifiziert es. Die Hauptaufmerksamkeit des Empfängers wird jedoch in erster Linie auf den Kern der Zusammensetzung gelenkt. Dies erlaubt dem Frame, die sich auf der Flucht befindenden einzelnen Menschen und ihre Schicksäle auszublenden. Kaum jemand denkt doch bei einer anrollenden Katastrophe an das Individuum, an seine Gefühle und Bedürfnisse. Vor Katastrophen muss man sich schützen und man wird alle möglichen Maßnahmen ergreifen, um ihr zu entkommen. Leider trägt das im Bereich des Migrationsdiskurses funktionierende, oft eben mit Text und Bild und entsprechenden Wortbildungsoperationen arbeitende Framing absolut nicht zur Bekämpfung von Fluchtursachen, also zur Lösung des eigentlichen Problems bei, sondern führt eher dazu, dass sich ein falsches Bild bezüglich dieses wichtigen und dringend lösungsbedürftigen Gesellschaftsproblems in der Öffentlichkeit zeichnet.

Ein weiteres sehr umstrittenes Wort aus dem genannten Diskurs ist das vor allem von dem rechten Parteispektrum verwendete Metapher-Kompositum ‚Asyltourismus‘². Im Online-Duden wird der Begriff ‚Tourismus‘ als das Reisen, der Reiseverkehr (in organisierter Form) zum Kennenlernen fremder Orte und Länder und zur Erholung definiert, und so wird er auch von den Meisten verstanden. Man assoziiert diese Erholungsform ganz spontan und automatisch mit Vergnügen, Entspannung, Freizeit, Urlaub, stressloser Zeit sowie Wohlstand, weil man sich ohne Geld Reisen nicht leisten kann. Dadurch, dass der Begriff ‚Tourismus‘ überwiegend positive Frames einschaltet, lenkt die Determinativzusammensetzung ‚Asyltourismus‘ die Aufmerksamkeit der Rezipienten von den

² Vgl. „Süddeutsche Zeitung“ vom 5. Juli 2018, 18:17 Uhr, <<https://www.sueddeutsche.de/kultur/framing-check-asyltourismus-als-waere-flucht-eine-kreuzfahrt-mit-pinacolada-1.4038595>>, Zugriff am: 15.04.2019.

wahren Ursachen der Migration der letzten Jahre ab und desensibilisiert sie. Die Flucht vor Gewalt, Krieg, Folter, Verfolgung, Hunger oder Armut wird hier total in den Hintergrund gedrängt, was dazu führt, dass die wirklich Asylbedürftigen zu Unrecht mit Misstrauen betrachtet werden.

„Nicht Fakten, sondern Frames sind die Grundlage unserer alltäglichen sozialen, ökonomischen und politischen Entscheidungen“ (Wehling 2016: 45). Medienakteure (darunter werden hier Politiker und Journalisten verstanden), die uns die Realität ins Haus bringen, verwenden dazu bestimmte lexikalische Mittel – Wörter, die in den Köpfen der Rezipienten eine gewünschte ‚Wirklichkeit‘ entstehen lassen. Nicht nur die von ihnen verwendeten Substantive (Nennwörter) – oft Komposita, wie es bereits veranschaulicht wurde –, sondern auch Verben und Adjektive (sowohl in attributiver als auch adverbialer Funktion), die zur Wiedergabe der Realität sorgfältig ausgesucht werden, tragen dazu bei, dass Frames entstehen, die dafür sorgen, dass in den Rezipienten bestimmte Emotionen oder Einstellungen hervorgerufen werden. Wehlings Konstatierung folgend muss in Bezug auf viele medienaktuelle Probleme geschlussfolgert werden, dass die Tatsachen wirklich entsprechend sprachlich verpackt, d. h. in Worte gekleidet werden müssen, damit sie ins Bewusstsein der Rezipienten gelangen. Diese sprachliche gut durchdachte Verpackung prägt die Wahrnehmung der Realität der Empfänger. Nicht Fakten, sondern fertige Deutungsrahmen bestimmen also unsere Wahrnehmung der Wirklichkeit. Wenn die Medienakteure verantwortungslos oder voreingenommen mit Worten bei der Beschreibung der Tatsachen umgehen, kann es passieren, dass die Empfänger statt eines neutralen ein völlig verkehrtes Bild der Realität empfangen, was oft irreparable Folgen nach sich ziehen kann. Auf der anderen Seite kann man durch einen gemeinsamen positiven Frame eine klare Botschaft kommunizieren, die positive Reaktionen der Rezipienten hervorrufen kann, wie z. B. der besonders vor Weihnachten oft anzutreffende Frame: ‚Hilfe, die den Ärmern durch Lebensmittelsammlung geleistet wird‘. Ein Beispiel für ein positiv geframtes Ereignis ist in Polen das Große Orchester der Weihnachtshilfe³, das jedes Jahr Millionen von Menschen vereinigt, die Gelder für einen bestimmten wohltätigen Zweck spenden. Jedes Jahr kann die Spendenaktion eine neue Rekordsumme verzeichnen, was sowohl die Organisatoren als auch die Mitwirkenden zu noch mehr Engagement mobilisiert. Und obwohl an diesem Ereignis auch

³ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, WOŚP – eine große nichtstaatliche Wohltätigkeitsorganisation, die 1993 von Jerzy Owsiak, Lidia Niedźwiedzka-Owsiak, Bohdan Maruszewski und Piotr Burczyński gegründet wurde.

oft heftige Kritik geübt wird, hat sich der positive Deutungsrahmen in der Gesellschaft dermaßen etabliert, dass jeder Gedankenaustausch – sowohl ein positiver als auch ein negativer – die Kräfte der Mitwirkenden noch stärker mobilisiert.

3. Zur Korpusauswertung

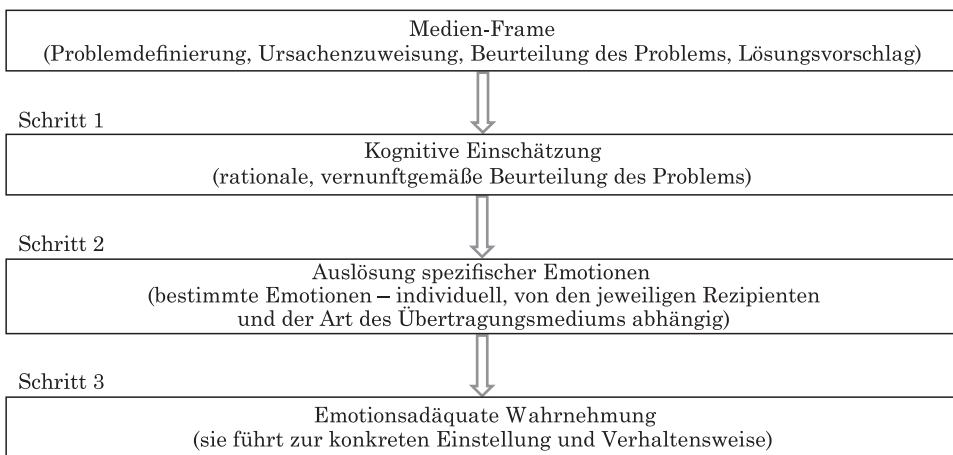
Der Migrationsdiskurs ist eine Diskussion, in der sich eine Unzahl von Frames verwurzelt hat. Deutungsrahmen, die die Migrationsfrage ins positive Licht stellen, findet man relativ selten, Frames, die dieses Problem im Kontroversen weckenden Licht präsentieren, treten dagegen viel häufiger auf. Mit dem diesem Beitrag zugrunde liegenden Korpus, das aus der Internetrecherche der online Quellen: www.spiegel.de⁴, www.zeit.de⁵, www.sueddeutsche.de⁶ gewonnen wurde, wird dargelegt, worauf die Verben und Adjektive in den die Migrationsdebatte betreffenden Texten deuten. Von großer Relevanz ist die Antwort auf die Frage, wie diese Verben und Adjektive die Emotionen der Rezipienten beeinflussen können, und wie diese Emotionen dann weiter ihr Verhalten steuern können, also zur Herausbildung der Frames führen. Weitere Fragen, die sich während der empirischen Analyse aufwerfen und deren Beantwortung wichtig für das Untersuchungsergebnis ist, sind: Welches Bild erscheint vor unseren Augen, wenn wir die direkt auf die Migrationsfrage zugreifenden Schlüsselverben und -adjektive aus diesen Texten exzerpieren? Welche Wirkung haben die Medien-Frames auf die Rezipienten-Frames, die sich infolge der medialen Deutung herausbilden? Hier stützen wir uns auf Kühnes Ansatz zur Frameforschung (2013: 14), und zwar dass „die durch die Medien-Frames ausgelösten Emotionen („cognition-to-emotion“) [...] nun in der Folge die weitere Informationsverarbeitung beeinflussen [können] („cognition-to-cognition“)“. Emotionen stimulieren bestimmte Handlungsvorgänge. Ärger, Empörung, Angst motivieren zur Abneigung einer Erscheinung gegenüber. Traurigkeit, Leiden, bedürftige Kinder motivieren indes zur Hilfe und zum Mitleid. Emotionen können daher wichtige Bestandteile von Frames sein. Von den Rezipienten werden nämlich bei der Bildung des Urteils zu einem bestimmten Thema die Informationen selektiert.

⁴ Spiegel Online ist eine der reichweitenstärksten deutschsprachigen Nachrichten-Websites. Sie wurde am 25. Oktober 1994 als redaktionell unabhängiges Web-Angebot des Nachrichtenmagazins *Der Spiegel* gegründet.

⁵ Online Ausgabe der überregionalen deutschen Wochenzeitung „DIE ZEIT“.

⁶ Online Ausgabe der deutschen, überregionalen Abonnement-Tageszeitung „Süddeutsche Zeitung“.

Es werden solche bevorzugt, die am ehesten den eigenen Emotionen entsprechen, also übereinstimmend mit der affektiven (gefühlvollen) Reaktion sind (vgl. Matthes 2014: 74). „Frames beeinflussen nicht nur Einstellungen, indem sie unsere Interpretation eines Themas verändern, sondern auch, indem sie Emotionen bei uns auslösen. Die ausgelösten Emotionen wiederum können einen Einfluss auf die weitere Informationsverarbeitung und die weitere Ausbildung von Einstellungen ausüben“ (Matthes 2014: 74). Dies veranschaulicht Kühne (2013: 17) mithilfe eines Schemas, in dem das affektive (emotionelle) Framing als dreistufiger Prozess dargestellt wird. Durch ihre Problemdefinierung, durch die durch entsprechende Wortwahl mitgeteilte Bewertung sowie durch Lösungsvorschläge führen Frames zu bestimmten kognitiven Einschätzungen, die im weiteren (zweiten) Schritt der Framerezeption spezifische Emotionen hervorrufen. Der letzte (dritte) Schritt sind emotionskongruente Einstellungen und Verhaltensweisen der Rezipienten.



Schema 1. Framing als dreistufiger Prozess (vgl. Kühne 2013; Matthes 2014: 77)

Natürlich sind die Emotionen von den Eigenschaften der Rezipienten abhängig und dadurch eben unterschiedlich, denn jeder ist anders und reagiert auch anders auf den auf bestimmte Art und Weise präsentierten Abschnitt der Wirklichkeit. Die Emotionen sind auch abhängig von der Art der Medien, die sie hervorrufen. Andere Emotionen werden durch das Fernsehen oder das Internet geweckt, wo mit dem gesprochenen und geschriebenen Text und vor allem mit dem Bild gearbeitet wird, andere wiederum durch das Radio oder durch Zeitungen und Zeitschriften.

Nichtsdestotrotz haben Wörter, sowohl Substantive, als auch Verben, Adjektive sowie Vertreter anderer Wortarten (unabhängig davon, ob im gesprochen oder im geschriebenen Text), die zur Beschreibung einer Erscheinung/eines Ereignisses gewählt werden, einen direkten Einfluss darauf, wie die Rezipienten diese Erscheinung/dieses Ereignis wahrnehmen. Sie sind die Werkzeuge der Frames und geben den Ton an. Die Stärke eines Frames hängt eng mit der Ausdruckskraft der zu seiner Realisierung gewählten lexikalischen Mittel zusammen. „Die emotionale Reaktion der Rezipienten ist [...] umso stärker, je wichtiger ein Thema empfunden wird und je größer der Realitätsgrad ist“ (Matthes 2014: 75). Ohne geeignete ausdrucksstarke lexikalische Elemente kann weder der hohe Realitätsgrad eines Themas verdeutlicht noch die gewünschte emotionale Reaktion der Rezipienten hervorgerufen werden. Aber nicht nur mit der Wortart Substantiv, wie bereits an einigen Beispielen erläutert, sondern auch mit Verben und Adjektiven (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) oder mit adjektivisch gebrauchten Adverbien und Partizipien kann derselbe Effekt erzielt werden. Mit diesen Elementen wird an die emotionale Ebene des menschlichen Verstehens appelliert.

Mit den herausrecherchierten Korpusadjektiven, adjektivisch gebrauchten -adverbien und -partizipien und -verben wird die bestehende Realität⁷ folgendermaßen wiedergegeben (Tab. 1).

⁷ Der Sommer 2018 (Juli–August) ist die Zeit, in der Spanien zum Haupteinfallstor für illegale Einwanderung über das Mittelmeer wurde, nachdem Italien immer entschiedener die Aufnahme der Migranten verweigert hatte. Der italienische Außenminister Enzo Moavero teilte zur Zeit der EU-Außenbeauftragten Federica Mogherini schriftlich mit, dass sein Land künftig keine Migranten mehr aufnehmen werde, auch nicht diejenigen, die vom Schiff der sogenannten EU-Rettungsmission „Sophia“ aufgelesen werden (vgl. <<https://de.sputniknews.com/zeitungen/20180613321153167-eu-einwanderung-italien/>>, Zugriff am: 18.02.2019). Zum Rettungsanker wurde Spanien, dessen neuer Premier, der Sozialist Pedro Sanchez, erlaubte, die Einwanderer nach Valencia zu bringen. Sein italienischer Amtskollege Giuseppe Conte bedankte sich bei ihm für dieses „Zeichen der Solidarität“. Bis Ende Juli sind laut UNHCR (Hoher Flüchtlingskommissar der Vereinten Nationen bzw. Hochkommissar der Vereinten Nationen für Flüchtlinge) 28.000 Migranten über Spanien in die EU gekommen, 24.000 davon auf dem Seeweg, die anderen über die Enklaven Ceuta und Melilla. Täglich wurden es mehr, je nach Wetterbedingungen (vgl. <https://www.deutschlandfunk.de/spaniens-umgang-mit-migranten-fluechtlingspolitik-zwischen.724.de.html?dram:article_id=425100>, Zugriff am: 18.02.2019).

Die Mission „Sophia“ war 2015 gestartet. Sie umfasst den Einsatz von Marineschiffen, die Flüchtlinge im Mittelmeer retten, aber auch die Ausbildung von Mitgliedern der libyschen Küstenwache. Das Mandat für die Mission war vor rund einem Jahr abermals verlängert worden, es läuft Ende dieses Jahres aus. Als einer der letzten EU-Staaten hatte schließlich auch Italien zugestimmt, die Mission zu verlängern. Schon damals hatte das Land kritisiert, die Schiffe der „Sophia“-Mission würden die Flüchtlinge nur in italienische Häfen bringen (vgl. <<https://www.tagesschau.de/ausland/italien-fluechtlinge-137.html>>, Zugriff am: 18.02.2019).

Tabelle 1. Werkzeuge der Frames in Kontexten

<i>Verben/ Verbformen</i>	<i>Verben/ Verbformen und Adjektive (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) und adjektivisch gebrauchte Adverbien und Partizipien</i>	<i>Adjektive (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) und adjektivisch gebrauchte Adverbien und Partizipien</i>
Nach Angaben der Organisation „Ärzte ohne Grenzen“ könnten Anfang des Monats erneut Dutzende Menschen im Mittelmeer ertrunken sein .	Fünf tote Migranten aus Boot geborgen	Migration: Asylsuchende haben immer geringere Aussicht auf Erfolg.
Bei einem Unglück im Mittelmeer könnten mehr als hundert Bootsflüchtlinge ums Leben gekommen sein .	Wer zu uns kommt, ist meist hochmotiviert , sagt Gerald Beinlich. Der ehemalige Unternehmensberater vermittelt Flüchtlinge in Arbeit – oft mit großem Erfolg.	Nichts hilft bei der Integration mehr als ein sicherer Arbeitsplatz, sagen Unternehmer, die Flüchtlingen einen Ausbildungsplatz ermöglicht haben.
Wie die Flüchtlinge Merkels Heimatstadt verändern [...] Hunderte Flüchtlinge zogen in den Heimatort der Kanzlerin. [...] Schaffen die Templiner das? ^a	Laut UN-Flüchtlingshilfswerk steigt die Zahl jener Flüchtlingkinder, die keinen Zugang zu Bildung haben. Ihre Zukunft werde unwiderruflich zerstört, warnt das UNHCR ^b .	Schreckliche Erinnerungen an die Flucht. Wenn „der Kopf kaputt “ ist.
Flüchtlingshelfer warnen vor noch mehr Toten.	Nur wenige der Flüchtlinge durften das Schiff verlassen und wurden medizinisch versorgt .	Die Hysterie in der Migrationsdebatte hat dramatische Folgen: Auf der Strecke bleiben die großen Zukunftsfragen.
Dort harren fast 8.800 Flüchtlinge aus .	Die Bundesregierung will Ländern und Gemeinden bei der Integration von Flüchtlingen noch stärker entgegenkommen als bisher vorgesehen.	Die Debatte über Migration an sich, die derzeit so viele aufregt, hat große Vorteile. In ihr sind es immer ungezählte Habenichtse, die in unser schönes Europa, schönes Deutschland kommen möchten [...]
Asylsystem zu reformieren	Mittelmeer-Einsatz „Sophia“: Italien nimmt weiter von EU-Mission gerettete Flüchtlinge auf .	unscharfe, wütende Migrationsdebatte
Die Lage im Mittelmeer spitzt sich zu	Die italienische Regierung droht , keine Schiffe mehr anlegen zu lassen : Die Zukunft der Mission „Sophia“ im Mittelmeer ist ungewiss .	die pausenlose Debatte

<p>Familiennachzug läuft nur langsam an</p>	<p>Viele Flüchtlinge und Asylbewerber sind von ihren Erlebnissen traumatisiert oder leiden unter Depressionen. Die notwendige psychotherapeutische Versorgung [...]</p>	<p>verschärfte Maßnahmen an den Grenzen</p>
<p>[...] lässt die Bundesregierung pro Monat 1.000 Angehörige von Geflüchteten einreisen.</p>	<p>Der Bayerischen Flüchtlingsrat wirft Behörden vor, immer härter mit Schutzbedürftigen umzugehen.</p>	<p>„Entsetzliche Bedingungen“, eine drohende „soziale Explosion“</p>
<p>Öffentliche Dienste und die spanische Regierung stehen wegen des Anstiegs [der Flüchtlingszahlen] unter Druck.</p>	<p>Politische Paralyse: Ein Land steht still.</p>	<p>Am schlimmsten ist die Situation im Lager</p>
<p>[...], dass sich die Situation trotz aller Anstrengungen weiter verschlechtern wird.</p>	<p>Wenn wir über die mobilen Massen der Migranten streiten [...]</p>	<p>[...] hatte [...] von einer grenzwertigen Lage gesprochen.</p>
<p>Migranten verlassen italienisches Rettungsschiff. [...] durften nun alle Flüchtlinge das Rettungsschiff verlassen. Italiens Innenminister Matteo Salvini hatte das zuvor verhindert. Die Regierung in Rom verweigerte dem Schiff zunächst die Einfahrt in einen italienischen Hafen.</p>	<p>Seenotrettung: Zehntausend Flüchtlinge von libyscher Küstenwache gerettet. Offenbar hat die libysche Küstenwache allein in diesem Jahr Tausende Flüchtlinge an Land gebracht. Dort werden sie oft in umstrittenen Sammellagern untergebracht.</p>	<p>Die Lage in den griechischen Aufnahmelagern in der Ostägäis wird für Geflüchtete und Migranten immer kritischer</p>
<p>[...] regt Dienstpflicht für Flüchtlinge an. [...] dass auch Asylbewerber ein allgemeines Dienstjahr absolvieren. Dies diene ihrer Integration und erhöhe die Akzeptanz in der Bevölkerung. In der Bevölkerung werde dies zudem „die Akzeptanz erhöhen, dass Flüchtlinge bei uns leben“.</p>	<p>OECD-Studie: Weibliche Flüchtlinge werden schlechter integriert</p>	<p>unbegleitete Kinder</p>
<p>Nur Minderjährige durften diese Woche von Bord. Alle anderen Migranten – schätzungsweise 150 an der Zahl – werden von der italienischen Regierung daran gehindert, an Land zu gehen.</p>		<p>Menschen mit körperlichen und psychischen Erkrankungen</p>

<p>Italiens Regierung will erzwingen, dass sich andere EU-Staaten an der Aufnahme von Migranten beteiligen. Mehrfach wurden Schiffe in den vergangenen Wochen abgelehnt oder den Menschen wurde untersagt, von Bord zu gehen.</p>		<p>unter diesen entsetzlichen Bedingungen zu leben</p>
<p>Allerdings dürfen die Geretteten das Schiff zunächst nicht verlassen [...]</p>		<p>Für einige kam die Hilfe auf der gefährlichen Überfahrt zu spät.</p>
<p>Nachdem das Treffen in Brüssel kein Ergebnis brachte, warf Italiens Ministerpräsident Giuseppe Conte den EU-Partnern „Heuchelei“ vor. Europa habe weder Solidarität noch Verantwortung gezeigt, sagte Conte via Facebook.</p>		<p>Ist mehr auf Facebook los, gibt es mehr fremdenfeindliche Angriffe. Eine Studie hat statistisch diesen Zusammenhang ergeben.</p>
<p>Italien Rettungsschiff darf anlegen, die Flüchtlinge müssen an Bord bleiben.</p>		<p>Lage auf Lesbos laut Regierung „sehr schwierig bis grenzwertig“</p>
<p>Migration in Italien: Salvini will Flüchtlinge nach Libyen zurückschicken.</p>		<p>Schlechteres Bildungsniveau unter weiblichen Flüchtlingen</p>
<p>Italien schottet sich weiter ab</p>		<p>Ein täglicher Horror findet statt, zum Teil unsichtbar.</p>
<p>Der Politiker der rechtspopulistischen Partei Lega forderte am Sonntag, andere europäische Länder müssten die Menschen aufnehmen, die seit drei Tagen auf einem Schiff der italienischen Küstenwache ausharren.</p>		<p>Die SPD äußerte sich eher skeptisch zu dem Vorschlag und sprach sich für die Stärkung des freiwilligen Engagements im sozialen Bereich aus.</p>
<p>Sie kämpfen für ein Bleiberecht, das auch gegen den Arbeitskräftemangel helfen kann.</p>		<p>Madrid verhandelt wegen der höheren Flüchtlingszahlen in zwei Richtungen: mit afrikanischen Ländern und der EU.</p>
<p>[...] seien ihm und dem Kind aufgrund der fehlenden Dokumente Asylunterkunft und Verpflegung verweigert worden.</p>		<p>Für Kritiker ist die neue bayerische Landesbehörde inhuman. Laut Markus Söder schaffe das Amt eine „bessere Balance“ im Umgang mit integrationswilligen Asylbewerbern.</p>

		Zahlreiche Handwerksbetriebe und Unternehmen fordern von der Politik, die Regeln für integrierte Flüchtlinge mit einem Arbeitsplatz zu verbessern, damit sie nicht abgeschoben werden.
		Die Zahlen der Abschiebungen abgelehnter Asylbewerber bewegen sich im ersten Halbjahr 2018 etwa auf Vorjahresniveau.
		Schreckliche Erinnerungen an die Flucht: Wenn „der Kopf kaputt “ ist.
		Gerade aber im ländlichen Raum, abseits der großen Behandlungszentren wie in München, sei die therapeutische Versorgung dieser Menschen <u>nicht</u> ausreichend [...]
		Schwangere, Kranke und Familien würden durch das Vorgehen der Behörden in Dublin-III-Fällen einer desaströsen Situation ausgesetzt.
		[...] unmenschliche Rhetorik in der Flüchtlingspolitik [...]

^a Anspielung auf das berühmte Zitat von Angela Merkel: „Wir schaffen das“.

^b UNHCR (United Nations High Commissioner for Refugees) – der engste Partner der UNO Flüchtlingshilfe.

Die fett-kursiv markierten Verben/Verbformen, die fett markierten Adjektive (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) und adjektivisch gebrauchten Adverbien und Partizipien spielen eine wichtige Rolle in den zitierten Textausschnitten. Sie lassen Emotionen aufkommen, zwingen zum Nachdenken und schlagen einen Interpretationsweg ein, der Hinweise für die Meinungsbildung und somit auch für die Verhaltensweise impliziert. Das emotionale Erlebnis wird dabei von der inhaltlichen Ladung des jeweiligen Verbs bzw. Adjektivs gesteuert und heraufprovoziert.

Schreibt man im nächsten Analyseschritt die zu untersuchenden Korpusbelege aus den Textfragmenten heraus, kommt man zum folgenden Ergebnis (Tab. 2).

Tabelle 2. Werkzeuge der Frames kontextlos zusammengestellt

<i>Verben/ Verbformen</i>	Adjektive (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) und adjektivisch gebrauchte Adverbien und Partizipien
ertrunken sein, ums Leben gekommen sein, geborgen, vermitteln, verändern, schaffen, zerstört, warnt, warnen vor, durften verlassen, versorgt, ausharren, entgegenkommen, reformieren, aufnehmen, spitzt sich zu, droht, anlegen zu lassen, anlaufen, leiden unter, einreisen, wirft vor, umgehen, stehen unter Druck, sich verschlechtern, streiten, hatte verhindert, verweigerte, gerettet, untergebracht, regt an, absolvieren, erhöhen, werden integriert, werden gehindert, will erzwingen, wurden abgelehnt, wurde untersagt, dürfen nicht verlassen, warf vor, darf anlegen, müssen an Bord bleiben, zurückschicken, schottet sich ab, forderte, müssten aufnehmen, kämpfen für, kämpfen gegen, kann helfen, seien verweigert worden	tot, gering, hochmotiviert, unwiderruflich, sicher, schrecklich, kaputt, medizinisch, dramatisch, groß, stärker, ungezählte, schön, gerettete, unscharf, wütend, ungewiss, pausenlos, traumatisiert, verschärft, notwendig, psychotherapeutisch, härter, entsetzlich, drohend, sozial, politisch, am schlimmsten, mobil, grenzwertig, umstritten, kritischer, schlechter, täglich, unbegleitet, körperlich, psychisch, entsetzlich, gefährlich, fremdenfeindlich, schwierig, grenzwertig, schlechter, skeptisch, freiwillig, sozial, höher, inhuman, integrationswillig, integriert, abgelehnt, schrecklich, nicht ausreichend, desaströs, unmenschlich

Es lassen sich folgende semantische Gruppen von Verben/Verbformen im Korpus festlegen:

1. Verben, die sich auf die Tätigkeiten der Migranten aufnehmenden Länder und die dort herrschende Stimmung beziehen sowie die bestehende Situation beschreiben:

- vorwerfen (wirft vor, warf vor), stehen unter Druck, spitzt sich zu, droht, sich verschlechtern, umgehen, streiten, hatte verhindert, regt an, erhöhen, schottet sich ab
- werden gehindert, wurden abgelehnt, wurde untersagt, dürfen nicht verlassen, verweigerte, zurückschicken, forderte
- vermitteln, verändern, schaffen, warnen vor, versorgt, entgegenkommen, gerettet, untergebracht, reformieren, aufnehmen, anlegen zu lassen, durften verlassen, darf anlegen, werden integriert, will erzwingen, kann helfen, müssten aufnehmen

2. Verben, die die Situation der Migranten selbst beschreiben:

- ertrunken sein, ums Leben gekommen sein, zerstört, ausharren, müssen an Bord bleiben, seien verweigert worden, leiden unter, kämpfen für
- geborgen, anlaufen, einreisen, absolvieren

Nachstehende semantische Gruppen der Korpusadjektive und der adjektivisch gebrauchten Adverbien und Partizipien sind identifizierbar:

1. Wörter, die die Migranten und die Situation/ Lage, in der sie sich befinden, charakterisieren:
 - tot, gering, unwiderruflich, schrecklich, kaputt, dramatisch, ungezählte, ungewiss, traumatisiert, entsetzlich, am schlimmsten, mobil, schlechter, täglich, unbegleitet, körperlich, psychisch, entsetzlich, gefährlich, schwierig, grenzwertig, schlechter, höher, abgelehnt, schrecklich, desaströs
 - gerettete, hochmotiviert, sicher, integrationswillig, integriert
2. Wörter, die die Tätigkeiten/ Maßnahmen der Migranten aufnehmenden Länder schildern und die Situation bezüglich der Migrantenhilfe in den aufnehmenden Ländern beurteilen:
 - groß, stärker, unscharf, wütend, verschärft, notwendig, psychotherapeutisch, härter, pausenlos, drohend, sozial, politisch, umstritten, kritischer, fremdenfeindlich, skeptisch, inhuman, nicht ausreichend, unmenschlich
 - medizinisch, freiwillig, sozial, schön

Bereits die erste grobe Betrachtung der herausrecherchierten Korpusbelege lässt zu der Feststellung gelangen, dass ihre überwiegende Mehrheit auf Skepsis hervorrufende Erfahrungen im Rahmen des Migrationsdiskurses verweist. Dies betrifft sowohl Verben/ Verbformen als auch Adjektive (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) und adjektivisch gebrauchte Adverbien und Partizipien, die sich auf die Beschreibung des Migrationsproblems aus der Perspektive der Schutzsuchenden sowie aus der Perspektive der sie aufnehmenden Länder beziehen. Betrachtet man die Verben und Verbformen, die konkrete, sich auf die Lösung der Migrationsfrage beziehende Tätigkeiten, Handlungen, Zustände oder Prozesse verbalisieren, so erscheint ein dynamisches, sich schnell änderndes Bild, das eine ganze Palette von Emotionen auslösen kann, und zwar von eindeutig negativen, Angst und Furcht verursachenden Emotionen – *die Lage spitzt sich zu, warnen vor, stehen unter Druck, droht, sich verschlechtern, verweigern, untersagen, ums Leben gekommen sein, leiden unter, kämpfen für* – bis hin zu neutralen und positiven, auf die Entschärfung und Beherrschung der Situation hinweisenden Emotionen, wie etwa *vermitteln, verändern, entgegenkommen, aufnehmen, schaffen, versorgen, werden integriert, geborgen*.

Die herausnotierten Korpusadjektive (attributiv, adverbial oder prädikativ gebraucht) und adjektivisch gebrauchten -adverbien und -partizipien sorgen für die Darstellung eines eher trüben Bildes der Realität. Der die mediale Berichterstattung betrachtende Rezipient wird aufgefordert, über die belastende Situation ernsthaft nachzudenken. Dabei kommen

in ihm eine ganze Palette negativ gefärbter Gedanken und Emotionen auf. Seine Reflexion über die unsere Gesellschaft in letzter Zeit beschäftigende Frage ist anhand der medialen Beschreibung von überwiegend negativen Emotionen geprägt, die durch die Bedeutung der Wörter *tot, gering, unwiderruflich, schrecklich, kaputt, dramatisch, ungezählte, ungewiss, traumatisiert, entsetzlich, am schlimmsten* ausgelöst werden. Einen nur geringen Ausgleich zu diesen negativ besetzten Emotionen bieten Gefühle, die relativ wenige im untersuchten Korpus vorhandene Adjektive bzw. adjektivisch gebrauchte Adverbien und Partizipien implizieren. Sie deuten auf die Entspannung der Lage und die damit zusammenhängende Erleichterung sowie Perspektiven für Stabilisierung, z. B. *freiwillig, sozial, schön, hochmotiviert, sicher, integrationswillig, integriert*.

Emotionen, Gefühle sind wie ein Berater. Die bei der Betrachtung eines Problems ausgelösten Emotionen sind für die Rezipienten eine Art Wegweiser. Sie können, wie bereits nach Kühne (2013: 14ff.) angedeutet, die weitere Informationsverarbeitung und somit die Ausbildung einer bestimmten Auffassung beeinflussen. Dies zeugt davon, dass Emotionen relevante und feste Bestandteile der Frames sind. Auf diesen Grundlagen kann geschlussfolgert werden, dass die in den recherchierten Texten verwendeten Verben/Verbformen und Adjektive sowie adjektivisch gebrauchten Adverbien und Partizipien eine sehr wichtige framebildende Funktion haben.

An den analysierten Korpusbelegen wird ersichtlich, inwieweit die von den Journalisten zur Beschreibung des konkreten Ausschnitts der Realität verwendeten Worte bestimmen können, ob überhaupt, und wenn ja, welche Emotionen die Rezipienten bei der Betrachtung der jeweiligen Darstellung der Realität begleiten und folglich auf welche Weise sie die dargestellte Realität wahrnehmen und welche Einstellung sie zu dieser Realität entwickeln können. Das Spiel mit bestimmten Wörtern setzt fest, in welchen der im Gehirn des Rezipienten als Folge der Aussagekraft der verwendeten Worte aktivierten Deutungsrahmen der konkrete Inhalt gesetzt werden soll. Dabei muss ausdrücklich betont werden, dass nicht nur das Nennwort die Entstehung bzw. Nichtentstehung des eine bestimmte Erscheinung betreffenden Frames beeinflusst. Auch jede andere Wortart – wozu ohne Zweifel ebenfalls das Verb (Wortart, die eine Tätigkeit, ein Geschehen oder einen Zustand ausdrückt) und das Adjektiv bzw. die adjektivisch gebrauchten Adverbien oder Partizipien (Wortart(en)/ Wortform(en), welche die Beschaffenheit eines konkreten Dinges, einer abstrakten Sache, eines

Vorganges oder Zustandes etc. beschreibt/en) gehören – kann einen nicht zu unterschätzenden Einfluss auf die Einrahmung eines Themas im Gehirn der Rezipienten ausüben⁸.

Literatur

- Duden 2017: *Die deutsche Rechtschreibung*. Bd. 1, 27. Völlig neu bearbeitete und erweiterte Auflage. Hrsg. von der Dudenredaktion. Berlin.
- Entman R. M. (1991): *Framing U.S. coverage of international news: Contrasts in narratives of the KAL an Iran Air Incidents*. "Journal of Communication" 41(4), S. 6–27.
- Entman R. M. (1993): *Framing: toward clarification of a fractured paradigm*. "Journal of Communication" 43(4), S. 51–48.
- Geise S., Lobinger K., Brantner C. (2013): *Fractured Paradigm? Theorien, Konzepte und Methoden der visuellen Framingforschung: Ergebnisse einer systematischen Literaturschau*. [In:] *Visual Framing Perspektiven und Herausforderungen der Visuellen Kommunikationsforschung*. Hrsg. S. Geise, K. Lobinger. Köln, S. 42–76.
- Girnth H. (2015): *Sprache und Sprachverwendung in der Politik. Eine Einführung in die linguistische Analyse öffentlich-politischer Kommunikation*. 2., überarbeitete und erweiterte Auflage. Berlin/ Boston.
- Kühne R. (2013): *Emotionale Framing-Effekte auf Einstellungen. Ein integratives Modell*. „Medien & Kommunikationswissenschaft“ 61(1), S. 5–20.
- Marquart F., Matthes J. (2013): *Charakteristika, Inhalte und Wirkungen politischer Plakate aus Sicht der Visuellen Kommunikations- und Framingforschung: Ein Forschungsüberblick*. [In:] *Visual Framing. Perspektiven und Herausforderungen der Visuellen Kommunikationsforschung*. Hrsg. S. Geise, K. Lobinger, C. Schwender. Köln, S. 216–233.
- Matthes J., Kohring M. (2004): *Die empirische Erfassung von Medien-Frames*. „Medien & Kommunikationswissenschaft“ 52(1), S. 56–75.
- Matthes J. (2007): *Framing-Effekte. Zum Einfluss der Politikberichterstattung auf die Einstellungen der Rezipienten*. München.
- Matthes J. (2008): *Medien-Frames inhaltsanalytisch (be)greifen. Eine Analyse von 135 nationalen und internationalen Fachzeitschriftenaufsätzen, 1990–2005*. [In:] *Die Brücke zwischen Theorie und Empirie: Operationalisierung, Messung und Validierung in der Kommunikationswissenschaft*. Hrsg. J. Matthes, W. Wirth, G. Daschmann, G., A. Fahr. Köln, S. 157–177.
- Matthes J. (2009): *Identität und Vielfalt des Framing-Ansatzes: Eine systematische Analyse der Forschungsliteratur*. [In:] *Identität und Vielfalt der Kommunikationswissenschaft*. Hrsg. P. Schulz, U. Hartung, S. Keller. Konstanz, S. 117–131.
- Matthes J. (2014): *Framing*. Baden-Baden.
- Pan Z., Kosicki G. M. (2001): *Framing as a strategic action in public deliberation*. [In:] *Framing public life: perspectives of media and our understanding of the social world*. Hrsg. S. D. Reese, O. H. Gandy, A. E. Grant. Mahwah (NJ), S. 35–65.
- Peterson J. (2015): *Sprache u. Migration*. Universitätsverlag Winter. Heidelberg.

⁸ The publication was written as a result of the author's internship in Greifswald, co-financed by the European Union under the European Social Fund (Operational Program Knowledge Education Development), carried out in the project Development Program at the University of Warmia and Mazury in Olsztyn (POWR.03.05.00-00-Z310/17).

- Potthoff M. (2012): *Medien-Frames und ihre Entstehung*. Wiesbaden.
- Scheufele B. (2003): *Frames – Framing – Framing-Effekte. Theoretische und methodische Grundlegung des Framing-Ansatzes sowie empirische Befunde zur Nachrichtenproduktion*. Opladen.
- Scheufele D. A. (1999): *Framing as a theory of media effects*. "Journal of Communication" 49, S. 103–122.
- Stangl W. (2018). *Stichwort: ‚Frames‘. Online Lexikon für Psychologie und Pädagogik*. Linz, <www: <http://lexikon.stangl.eu/17269/frames/>>, Zugriff am: 24.10.2018.
- Stocke V. (2002): *Framing u. Rationalität. Die Bedeutung der Informationsdarstellung für das Entscheidungsverhalten*. München.
- Wehling E. (2016): *Politisches Framing: Wie eine Nation sich ihr Denken einredet – und daraus Politik macht*. Köln.
- Wrede J. (2013): *Bedingungen, Prozesse und Effekte der Bedeutungskonstruktion. Der Sprachliche Ausdruck in der Kontextualisierung*. Duisburg.
- Wößner J. A. (2017): *Über die Problematik der Bezeichnung für ‚Menschen auf der Flucht. Eine Untersuchung der Bedeutungsgehalte von Flüchtling und Geflüchtete/r*. „Aptum. Zeitschrift für Sprachkritik und Sprachkultur“ 13. Jahrgang, Heft 01/2017, 42–67.

Internetquellen

- <https://re-publica.com/en/17/session/macht-sprachbilder-politisches-framing-und-neurokognitive-kampagnenfuhrung> (Vortrag von Elisabeth Wehling: „Die Macht der Sprachbilder – Politisches Framing und neurokognitive Kampagnenführung“, 05.08.2017 – 16:00 – 05.08.2017 – 17:00).
- www.sueddeutsche.de
- www.spiegel.de
- www.zeit.de

Arkadiusz Dudziak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5397-4023>

e-mail: arkadiuszdudziak@interia.pl

Tradycje konceptualizacji śmierci w etnograficznej komunikacji respondenckiej z powiatu augustowskiego

Traditions of conceptualization of death in ethnographic respondent communication from the Augustów county

Abstrakt

Przedmiotem badań są ludowe wyobrażenia kulturowe z zakresu antropologii śmierci. Zostały one zarejestrowane w etnograficznej komunikacji respondenckiej w północno-wschodniej Polsce na terenie powiatu augustowskiego. Analizy sytuują się w metodologicznym paradygmacie nauk o komunikacji społecznej, w kręgu zainteresowań antropologii lingwistycznej. W procesie badawczym komunikowanych treści antropotanatologicznych zastosowano metodę antropologicznej hermeneutyki tekstu. Wyniki badań potwierdziły hipotezy etnologów oraz antropologów języka: a) folklor cechuje się silnym lękiem antropotanatologicznym, b) formy językowe odzwierciedlają światopogląd wspólnoty komunikatywnej, c) ludowa antropologia śmierci jest dowodem uniwersalności myślenia mitologicznego, d) mitologizacja jest formą neutralizacji lęku przed śmiercią w etnograficznej komunikacji respondenckiej, e) antropotanatologia ludowa cechuje się określonymi regułami kulturowo-językowymi, f) źródła kulturowe antropotanatologii okolic Augustowa mają rodowód indoeuropejski.

Słowa kluczowe: antropotanatologia, antropologia lingwistyczna, etniczne relacje wierzeniowe, etniczne relacje wspomnieniowe

Abstract

The subject of this research are folk cultural ideas in the field of death anthropology. They were observed in ethnographic respondent communication of Augustów county, in North-East Poland. The analysis is based on the methodological paradigm of the sciences of social communication and linguistic anthropology. In the research process of communicated anthropotanatological content, the method of anthropological hermeneutics of the text was applied. The results confirmed the following hypotheses of ethnologists and language anthropologists: a) folklore is characterized by a strong anthropotanatological anxiety, b) language forms reflect the worldview of the communicative community,

c) folk death anthropology is proof of the universality of mythological thinking, d) mythologization is a form of neutralization of fear of death in respondent communication, e) folk anthropotatology is characterized by specific cultural and linguistic rules, f) cultural sources of anthropotatology of the area of Augustów have an Indo-European origin.

Key words: anthropotatology, linguistic anthropology, language of folklore, ethnic relations of beliefs, ethnic relations of memories

1. Założenia metodologiczne

Prezentowany artykuł powstał z inspiracji postulatami Stanisława Grabiasa, aby polskie etnolingwistyczne badania nad folklorem zorientować na dziedzictwo kulturowe, na przekazywane z pokolenia na pokolenie założenia i przekonania światopoglądowe, na przesłanki interpretowania zjawisk (Grabias 2001; 84–85, 87). W opracowaniu respektuje się podejście naukowe zalecane w ogólnej metodologii nauk, w której poznanie badawcze dotyczy m.in. uzasadniania (dowodzenia i rozstrzygania) poprzez weryfikację (potwierdzanie, akceptację, uznawanie, przyjmowanie), refutację (obalanie), rejekcję (odrzućcie), jak również uogólniania (formułowania nowych wniosków na podstawie analizy faktów czy zjawisk). W wywodach stosuje się wyjaśnianie jednego zjawiska za pomocą innego poprzez odwołanie się do praw ogólnych. Korzystając z XVIII-wiecznej tradycji filozoficznej Dawida Hume'a wychodzi się z metodologicznego założenia, że prawa ogólne tworzą podstawy wyjaśniania konkretnych zjawisk. Przyjmuje się rodzaj wnioskowania (wyjaśniania) dedukcyjnego: wyciąganie wniosków na podstawie uniwersalnych uogólnień; wyciąganie wniosków z przesłanek; szukanie potwierdzenia lub falsyfikacji przyjętych hipotez badawczych w określonej teorii. Tego rodzaju podejście badawcze ma ugruntowaną pozycję w polskiej metodologii nauki za sprawą takich autorytetów, jak: Barbara Stanosz, Zygmunt Hajduk, Jerzy Kmita, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Gajda, Tomasz Gackowski. W rozważaniach przyjęto również wnioskowanie przez analogię (oparte na podobieństwie faktów; dotyczące przeniesienia znanego faktu na fakt nieznaną) oraz abstrahowanie (wnioskowanie poprzez syntetyczne uogólnianie na podstawie zbioru faktów, przez wybór cech wspólnych dla całego zbioru). Prezentowany artykuł jest efektem procesu badawczego składającego się z następujących etapów: a) postawienie problemu badawczego (sformułowanie i uzasadnienie pytań); b) wskazanie hipotezy; c) zebranie materiału badawczego; d) analiza danych; e) uogólnienie.

Niniejsze wywody reprezentują następujące typy badań: a) badania poznawcze w zakresie odkrywania zależności między zjawiskami (dotyczą pytania: czy istnieje związek pomiędzy tradycją polskiego folkloru

w ujmowaniu zjawiska śmierci a współczesnymi sposobami konceptualizacji śmierci w tekstach ludowych z okolic Augustowa?); b) badania deskryptywne opisujące fakty, zjawiska, struktury, mechanizmy funkcjonowania (dotyczą one pytania problemowego: jakie tradycyjne elementy kulturowe funkcjonują w tekstach współczesnych relacji wierzeniowych i wspomnieniowych o tematyce antropotanatologicznej?); c) badania eksplanacyjne, tj. wyjaśniające związki i zależności przyczynowo-skutkowe pomiędzy faktami, zjawiskami (problemy badawcze dotyczące wpływu, znaczenia, wynikania, zależności: co wpływa na zbiorową pamięć / świadomość kulturową danej wspólnoty komunikatywnej w zakresie wierzeń i wyobrażeń antropotanatologicznych?).

W zakresie hipotezy badawczej: zgodnie z celem i przedmiotem antropotanologii (antropologii śmierci) dąży się do zweryfikowania koncepcji jedności gatunkowej człowieka w różnorodności kulturowej (Thomas 1993: 32; Bernard [Alan – przyp. A.D.] 2006: 241–242).

Do analizy danych i uogólnienia została wybrana metoda antropologicznej hermeneutyki, tzn. dwuetapowe postępowanie: na etapie pierwszym dokonuje się analizy semantycznej w celu ustalenia literalnego sensu danego komunikatu, czyli zbioru wniosków wynikających z określonego wyrażenia (zbioru wyrażeń); ustalenia znaczenia jako idei, zbioru konsekwencji wynikających z wypowiedzenia; tego, czego można się dowiedzieć z użytych elementów językowych komunikatu (Grzegorzczkova 1990: 17, 20–23). Na etapie drugim dokonywana jest interpretacja komunikatu. Interpretacja odbywa się w procesie trzyfazowym: rozumienia pierwotnego (uchwycenia podstawowego sensu przekazu, wyboru odpowiednich asumpcji); wyjaśniania (dołączenia wiedzy i kompetencji, tj. rozeznania w temacie); ostatecznego rozumienia przekazu, tj. uzupełnienia znaczenia tekstu na podstawie znajomości danej kultury, wyobrażeń interpretanta o świecie, jego wiedzy o związkach pojęciowych między bytami i zdarzeniami, do których odsyła dany komunikat (Tabakowska 2001: 243). Innymi słowy: interpretacja polega na kompozycji sensu tekstowego w efekcie segmentacji komunikatu i ustalenia relacji znaczeniowych pomiędzy fragmentami: tła ogólnego i zakresu tematycznego; wyodrębnienia jednostek informacyjnych i ustalenia funkcjonalnych relacji między nimi; projekcji dopełnienia sensu, otrzymanego w wyniku interpretacji standardowej (Ricoeur 1985, 1989, 2009; Awdiejew, Habrajska 2010: 239–245).

Interpretacji antropologicznej (czyli rozumienia komunikatów w aspekcie konotowanych przez nie sensów archetypowych, tj. znaczeń mitologemów, toposów, symboli kulturowych) zostały poddane teksty kultury, zaistniałe jako rezultat komunikacji etnografów z reprezentantami polskiego folkloru (rozumianego jako ustna twórczość słowna na potrzeby rytualnych sytuacji komunikowania społecznego o cechach wspólnotowo-światopoglądowych

wierzeń, norm i wartości społeczno-kulturowych – Wenklar 2011: 7–8, 21; Józefów-Czerwińska 2017: 28).

Wywody poniższe sytuują się w interdyscyplinarnym obszarze badań pomiędzy językoznawstwem a komunikacją społeczną (Grabias 2001: 90). Dotyczą bowiem postulatu antropologa Bronisława Malinowskiego, aby badać język w pierwotnych formach, w kontekście zachowań społecznych w okolicznościach praktycznych (Malinowski 2000: 22). Refleksje, zawarte w tym artykule, wpisują się w paradygmat nauk o komunikacji społecznej, zgodnie z konstatacją:

podstawowym założeniem językoznawstwa antropologicznego jest pogłębianie i systematyzowanie wiedzy na temat przede wszystkim komunikacyjnych zachowań człowieka podobnie jak studiów nad komunikacją, ang. *communication studies*. (Chruszczewski 2011: 69)

Przyjęte stanowisko metodologiczno-etnolingwistyczne różni się zatem od podejścia reprezentatywnego dla językoznawstwa strukturalno-funkcjonalnego, zdystansowanego zarówno wobec „antropologii codzienności”, jak i wobec opisów implikacji semantycznych (konotacji) w tekstach kultury (Kiklewicz 2016: 29–31, 37).

2. Antropotanatologiczne wyobrażenia kulturowe w ludowych przekazach ustnych z terenu powiatu augustowskiego – prezentacja materiału badawczego

Dalsze wywody będą możliwe dzięki dokonaniom folklorystycznych pasjonatów, którzy zgromadzili językowy materiał etnograficzny w efekcie komunikacji z przedstawicielami kultury ludowej. Prezentowany poniżej materiał językowy pozyskano od 150 respondentów – zgodnie z metodologicznym wymogiem antropologii lingwistycznej – w rezultacie techniki badawczej wywiadów terenowych, które przeprowadzono w latach 1994–2006 (Drowdwiłło-Batura 2007: 109). Spośród uzyskanych relacji ludowych na potrzeby niniejszych rozważań wyodrębniono 75 tekstów o tematyce antropotanatologicznej. Lokalizacja cytowanych poniżej wypowiedzi folklorystycznych została oznaczona numerami stron w tekście publikacji etnograficznej.

- (1) Na rogatkach przy cegielni Autera była mała chatka frontem do ulicy Krakowskiej [dziś Wojska Polskiego]. Powiedali, że tam mieszkała jakaś salona paniusia, co to diabły ganiała. Jona potem zmarła [Augustów miasto]. (s. 119)
- (2) W dworku w *Rafałówkach* [obecnie część sołectwa *Górskie*] straszycie jak zmarł dziedzic Karwowski. Nie dało się tam spać i wszyscy uciekali. Pies strasznie wył. O północy dookoła podwórza dwukółka jeździła. W spichrzu też straszycie.

- Jeden Żyd w to nie wierzył i poszedł tam zanoć, ale uciekł [Górskie gm. Bargłów]. (s. 119)
- (3) W starej szkole, która była w grabowskim dworze, coś straszyc. To slychać bylo łomot, to płacz dziecka. Wreszcie żona nauczyciela zebrała się na odwagę i zapytała: „Czego pokutująca dusza potrzebuje?”. Odpowiedział jej głos, że mszy. Jak dała na mszę, przestało straszyc [Grabowo gm. Augustów]. (s. 119)
 - (4) Po śmierci teścia gospodyni szykowała stypę. Przyszli kuzyni i sąsiedzi. Jeden z gości powiedział: „O, szkoda, że Władzia (znaczy tego zmarłego) nie ma!”. Wtedy w końcu stołu, gdzie nikt nie siedział, strzeliła z hukiem szklanka i sie rozsywała [Jaziewo gm. Sztabin: A]. (s. 120)
 - (5) Jedna kobieta powiesiła się na dragu od siana na wozie. Chcieli ludzie jej dom kupić, ale ona po śmierci wracała. Siedziała w tym domu na krześle i ludzie bojali się. To było po drugiej wojnie [Jaziewo gm. Sztabin: B]. (s. 120)
 - (6) W jednym domu o północy drzwi sie same otwierały i pojawiał sie zmarły gospodarz i chodził po domu. Drugi mąż gospodyni, co to za Niemca spał między trupami w kaplicy Karwowskich na cmentarzu w *Bargłowie* [ukrywał się przed aresztowaniem], też stąd uciekał. Ksiądz odprawiał egzorcyzmy. Później dom rozebrali [Kroszówka gm. Bargłów]. (s. 120)
 - (7) W jednym domu, pobudowanym na dworskim, umarł parobek i po śmierci buńował, spać nie dawał [Rogożyn Stary gm. Lipsk]. (s. 120)
 - (8) W jednym domu straszyc. Coś dzbanki nocą przewracało, zboże rozwałało. Kłębki nici taczały się przed tym, co do tego domu wszedł. Było tak, że dzban z owsem nocą się przewrócił, a na drugi dzień cały stoi. Przy piecu siadała zjawna na ławce. Jeden gość wszedł, w rękę ją pocałował, a ona była już nieżywa [Rudawka gm. Płaska]. (s. 120)
 - (9) Zmarł dziadek Mateus. Pochowano go, jak należy, w *Studzienicznej* i spadkobiercy po nim urządzili ucztę zakrapianą piwem. Do chaty, gdzie goszczono, wpadł jeden z sąsiadów i poinformował, że widział postać dziadka Mateusa między opłotkami. Ludzie nie uwierzyli i pili dalej. Drzwi otwarły się, powiew zdmuchnął wszystkie naczynia z poczęstunkiem, a piwo z beczki wylało się do jeziora. Długo jeszcze duch robił hałas i szkody na strychu [Sajenek m. Augustów]. (s. 120)
 - (10) W największym domie, gdzie była kuchnia i duży pokój i mały, slychać było jakby ktoś w koszu ziemniaki przewracał, potem jakby je sypał. W tym domu umarł jakiś dziadek [Stręgowizna gm. Nowinka]. (s. 120)
 - (11) W najładniejszym domu na górcie mieszkali wikariusze. Co który tam przyszedł, po dwóch dniach uciekał. Jeden wikary postanowił zbadać, co się tam dzieje i zamieszkał. Nocą przyszedł zmarły ksiądz i wikary zapytał, czego chce. Ksiądz powiedział, że leży mu na umarłym sercu to, że jednej opłaconej mszy nie odprawił. Wikary na drugi dzień odprawił mszę i zmarły ksiądz już więcej nie nawiedzał swojego dawnego mieszkania [Szczepki gm. Nowinka]. (s. 120)
 - (12) *Ślepe Jezioro* miał Żyd Mikas, który założył obok wioskę. Miał on zamężną córkę i raz zięć poskarżył się teściowi, że żona go zdradza. Ojciec zabił za to córkę na brzegu jeziora. Ona jeszcze przed śmiercią, za to, że oskarżano ją niesłusznie,

- rzuciła klątwę na jezioro. Od tej pory jest ono bezdenne [Mikaszówka gm. Płaska]. (s. 121)
- (13) To było w roku 1971. Na *Barakach* umarła moja ciotka na raka. Rodzice wzięli mnie na pogrzeb. Ciotka w trumnie leżała wymęczona chorobą, bardzo chuda. Potem nigdy nie rozmawialiśmy na temat tego pogrzebu. Moja młodsza siostra z pierwszej klasy kilka tygodni później wracała ze szkoły i w lesie, niedaleko od cmentarza, zobaczyła postać, ubraną w niebieską suknię i biały szal, wychudłą i bladą. Przyszła do domu i opowiedziała o tym. Matka nakrzyczała na nią, że to nieprawda i siostra płakała. Potem rodzice zdumiewali się, skąd ten opis ciotki, której siostra nie widziała przed śmiercią, ani w czasie pogrzebu [Augustów miasto]. (s. 127)
- (14) Nad rzeczką, co to wypływa od *Borzym* i wpada do kanału [*Bargłówka*], jeden widział w pobliżu starego cmentarza starą babę i powiedział do niej: „Razem będzie raźniej iść”, ale baba znikła [Bargłów gm. loco]. (s. 127)
- (15) Ojciec opowiadał, że latem jechał do *Augustowa* i tu, gdzie dawniej stał drewniany krzyż, jak odchodzi droga na *Nettę*, zobaczył dwoje dzieci – chłopca i dziewczynkę – ciągnące sanki. Wielu ludzi widziało w tym miejscu dziwne zjawy, bo trochę dalej, w kącie nad *Turówką*, był cmentarz z pierwszej wojny [Białobrzegi gm. Augustów]. (s. 127)
- (16) To było w sześćdziesiątych latach [XX w.]. U sąsiadki mąż się powiesił. Tam było troje dzieci, a on nigdzie nie pracował, trochę ojce pomagali. Na wsi byli komórki koło domów, my się tej sąsiadki pytali „i ty się Fina nie boisz”, bo o dwunastej w nocy do tej komórki on przychodził, garnki przewracał, pokrywkami stukał, a potem wychodził po godzinie. On grał na garmoszce pięknie i na strychu noc w noc grał i tańczył, i kroki, i tupanie było słychać. Ona się żaliła, bo spać nie mogła i aż depresję miała. Ciotka – popadia – jej poradziła. Mówi: „Bierz krzyż”, nauczyła jej jakąś modlitwę. Fina mówi, że się boi, a ta ciotka mówi, że pójdzie za nią. Wyszła z sieni, obeszła chałupę, wyprowadziła na dróżkę do lasu, weszła do lasu, się przeżegnała, las zaszumiał, aż drzewa trzeszczały. I o dwunastej wszystko ucichło [Gabowe Grądy gm. Augustów: A]. (s. 127)
- (17) Fina wyszła drugi raz za mąż, ale i on też zginął, przywalony nawozami sztucznymi w *Augustowie* na stacji. Żona zachowała po nim zakrwawione ubranie i schowała na strychu. Raz, jak w mieszkaniu karmiła piersią małą, zamknęła oczy, otwiera je i patrzy, a on stoi i mówi do niej: „Ty spał to ubranie”. Rozpaliła w piecu i spaliła, i więcej nie przychodził [Gabowe Grądy gm. Augustów: B]. (s. 127)
- (18) Przed kościołem stawiano latem oleandry w donicach. Kościelny o zmierzchu dzwonił na Anioł Pański i widział wiele razy, że nieżyjący już ksiądz stał w tych oleandrach [Jaminy gm. Sztabin: A]. (s. 128)
- (19) Przed drugą wojną widziano, jak od cmentarza wyszła jakaś biała zjawka, posuwała się do przodu, powiększyła i znikła [Jaminy gm. Sztabin: B]. (s. 128)
- (20) Było to w 2001 roku. Pewien myśliwy wybrał się na polowanie na dziki. Owies już porósł i dziki wychodziły na pola. Podjechał do kaplicy, zatrzymał samochód i podszedł pod lipę, która rośnie naprzeciw kaplicy. Była godzina druga w nocy, świecił księżyc i z cienia spod lipy wyszły dwie dziewczyny. Myśliwy się zdziwił, co mogą robić o tej porze młode osoby, których nigdy nie widział, a okoliczną

- ludność znał dobrze. Zapytał tylko, czy nie widziały dzików, a one odpowiedziały: „Tu nic nie ma”. Odszedł kilka kroków, ale coś go niepokoiło, jak nigdy w życiu do tej pory. Odwrócił się, zobaczył, że dziewczyny weszły w cień lipy i przestał je widzieć. Obszedł pola i za pół godziny wrócił pod lipę, ale już nikogo nie było. Pytał potem, czy do kogoś nie przyjechały młode osoby w gościnę, ale nie [Jasionowo gm. Lipsk]. (s. 128)
- (21) Dziedzic nieobyczajnie się prowadził ze swoją służbą. Zmarł młodo i jeszcze po drugiej wojnie jego zjawa jeździła konno. Najczęściej pojawiał się koło dużego kamienia [Kroszewo gm. Bargłów]. (s. 129)
- (22) Mieszkałam w *Młynku*, a chodziłam do szkoły przez podwórko sąsiadki. Sąsiadka zmarła. Byłam na tym pogrzebie i widziałam ją w trumnie. Jak kiedyś szłam do szkoły, zobaczyłam sąsiadkę w takim ubraniu jak w trumnie. Stała w drzwiach domu. Raz to widziałam [Nowe Rutki gm. Augustów]. (s. 129)
- (23) Chodziłem do podstawówki albo to był początek średniej szkoły. To było w czasie ferii zimowych. Był ubity śnieg i świecił księżyc. Było bardzo jasno. Gdzieś koło 23 godziny wracałem do domu z wieczornych u sąsiadów. Koło zabudowań J. K. zwanego Niutem zobaczyłem postać męską w kufajce i czapce uszance. Nie mogłem go dogonić. Zniknął w cieniu stodoły. Człowiek szedł miarowym krokiem, nie uciekał. Matka mi mówiła, że to z naszej rodziny wujek pokutuje na tamtym świecie [Sosnowo gm. Sztabin]. (s. 129–130)
- (24) Gdzie róg ulicy Waryńskiego i Bystrej, dawniej to była ulica Pierwsza, powiesił się człowiek. Matka widziała tam kilka razy, jak szła z ulicy Bystrej do rodziny, konia. Stawał jej w poprzek drogi, od płotu do płotu. Prosiła wtedy najbliższych sąsiadów o przeprowadzenie i ci wiedzieli, o co chodzi. Nie pomagały modlitwy [Augustów: A]. (s. 132)
- (25) Na rogatce od strony *Białegostoku* koło dróżnicówki stał taki dom z czerwonej cegły. Był tam, jak pamiętam, magazyn drogowców. W tej murownicy powiesił się chłopak i straszyl. Wchodzono tam po narzędzia tylko w dzień [Augustów: B]. (s. 132)
- (26) Dziadek po wojnie pracował w milicji. Była jakaś walka w mieście i milicjantów pobili. Dziadek skrył się wtedy między tymi zabitymi w jakimś pomieszczeniu i nocował tam. Słyszał wtedy głosy tych zabitych, co mówili: – „Antek, co ty tu robisz? Ty tu nie możesz być z nami zabitymi!” [Augustów: C]. (s. 132)
- (27) Przy Poświętnej od Hożej trzeci albo czwarty dom, kiedyś ktoś się tam powiesił i nie dało [się] mieszkać w tym domu [Augustów: D]. (s. 132)
- (28) Jedna rodzina żyła tak, że ojciec z córkami był w mieście, a matka pracowała w *Żarnowie* i tam też pozostawała. Ojciec jeździł do *Żarnowa* i raz, kiedy tam był, nagle zmarł. Córki w tym samym momencie słyszały, jak po mieszkaniu w *Augustowie* ktoś chodzi [Augustów/Żarnowo]. (s. 132)
- (29) W miejscu, gdzie powiesił się jeden gospodarz, słyszano, jak chodziła arfa, której nie było [Bargłów gm. loco]. (s. 132)
- (30) Jak był mały, spał u Dainiewiczów w drugą wojnę, to był 1943, dwanaście lat miał. Spał na podłodze. W nocy źle się poczuł i poczuł na piersiach ciężar, najpierw na nogi, a potem do góry szło. Patrzę, a to ludzka noga w skarpetce.

- Ścisnął za duży palec i to zelżało. Wcześniej zmarł stary Dainiewicz i on przychodził do córki, która miała kalekie nogi i spała w łóżku. Ja spał koło tego łóżka [Barszczowa Góra gm. Nowinka]. (s. 132)
- (31) Kiedy wracało się nocą do *Mazurk* z zabaw w *Biernatkach*, które odbywały się w szkole, to wszyscy bali się przechodzić przez mostek na *Prusce*, bo tam straszło. Kiedyś ktoś tam tragicznie zginął. Potem to jeszcze milicja się ustawiała i czekała na pijanych motorzystów, bo samochodu jeszcze nikt nie miał, i strach był jeszcze większy [Biernatki gm. Augustów]. (s. 132)
- (32) Na moście na *Perstuńce* między *Bohaterami* a *Wółkuszem* około północy pojawiała się postać. Było to miejsce, gdzie zginęło dwoje dzieci [Bohatery Leśne Nowe gm. Lipsk: A]. (s. 132)
- (33) Tu, gdzie kamień na granicy przy rzeczce, chłopca i dziewczynkę rozerwał granat. Oni się tu bawili. To było po wojnie. Byli z *Bohaterów* i nie byli rodzeństwem [Bohatery Leśne Nowe gm. Lipsk: B]. (s. 133)
- (34) Niedaleko od krzyżówki w lasku, między *Borem* a *Gabowymi Grądami* troje ludzi się powiesiło. Dwóch mężczyzn i kobieta. Strach ogarnia, jak się tamtędy przechodzi [Bór gm. Augustów]. (s. 133)
- (35) Od strony Górskich w jednym miejscu wieszano się kilkoro ludzi, strach było tamtędy iść [Brzozówka gm. Bargłów]. (s. 133)
- (36) Straszło za stodołą jednych gospodarzy. Byli tam pochowani Niemcy w pierwszą wojnę światową. Ich rodziny ciała później zabrały, ale coś pozostało [Czarniewo gm. Sztabin]. (s. 133)
- (37) Straszło na początku wsi od strony *Barszczy*. Teraz stoi tam krzyż. Jest to miejsce dawnych mogilek [Dreństwo gm. Bargłów]. (s. 133)
- (38) W rowie ruski leżał zabity i jak rodzina wróciła z Niemiec, to wzięli wór, zabrali to wszystko i szynelkę, i czapkę z gwiazdą, i zawieźli koniem na cmentarz. Brat piaskiem trzy razy rzucił i się z ojcem przeżegnali. Ciotka Ania mówi, że śni się jej ten ruski, a koło tego rowu chodził jakiś chłop, od cmentarza do rowu. Dużo ludzi widziało to wieczorem. Tata mówi: „Pojadę ja, sie rozglądnę”. Trawa była. On patrzy, kawałek szynelki leży, w tym kłapa, a w niej mała ikonka. Ten ruski, to był starowiej jak my. Po ikonce to było widać. Ojciec z bratem poszli, rozkopali trochę grobu i zakopali tą ikonkę z kawałkiem szyneli. I ten chłop przestał pokazywać się [Gabowe Grądy gm. Augustów: A]. (s. 133)
- (39) Jak my przyjechali z Niemiec, to chodzili na jagody do lasu. A tam dwa wojskowych leżało zabitych w okopach, już pognitych. Matka z córką te jagody zbierali, zmęczeni się i mówią: „zjemy ten chleb i herbatę z liści jagód”. Siedli i jedzą. Wskoczyło dwa bałwany i kołują. Takie białe, jakby cień. Matka mówi córce: „Chodź dziecko stąd”. Oni odeszli, sie przeżegnali. Tam leżeli ci żołnierze. To było w dzień o dwunastej godzinie [Gabowe Grądy gm. Augustów: B]. (s. 133)
- (40) Moja siostra to widziała. W *Obuchowiźnie* było wesele, a nasza mama nie pozwoliła jej iść, a ona poszła z innymi dziećmi. Jak zaszli, to nikt nie chciał wracać i musiała sama wracać, bo się matki bała. Ktoś wtedy umarł na gruźlicę. Był to trzeci albo czwarty dzień po pogrzebie. Ona przechodziła koło cmentarza, a koło tego grobu biały słup stał i zaczął za nią iść. Ona się przestraszyła

- i zaczęła uciekać. To za nią. Myśli: „za drzewo wejść, to się rozbije”. Wpadła do domu i nie wie, co się z tym stało. Jeszcze matka ją pletką z wierzby splecioną pociągnęła ze dwa razy. Ta zemdłała, położyli ją w szlabanek i trzy tygodnie leżała [Gabowe Grądy gm. Augustów: C]. (s. 133)
- (41) Jak ja się rodziła, utopił się chłopiec dwuletni koło nas, ja jemu życie zabrała [Gabowe Grądy gm. Augustów: D]. (s. 133)
- (42) Kiedy robiono w 1978–9 roku drogę przez wieś i kładzono asfalt, w jednym miejscu przekopano piasek i były tam kości po starym cmentarzu. Od tej pory nie ma w tym miejscu spokoju. Powiadają, że czasem nocą słychać tam tętent koni. To niedaleko od przystanku [Jabłońskie gm. Augustów]. (s. 133)
- (43) Na *Brodniej Górze* stała stara sosna. Jak było powstanie 1863 roku, to wieszano na tej sośnie zdrajców. Teraz tam straszy [Jaminy gm. Sztabin: A]. (s. 133)
- (44) Pasierbowie powiesili macochę, co była ze starowierów. Był tam prokurator i sądy. Potem tam straszło: było stukanie i chodziła kobieta w welonie. Niektórzy czuli nawet powiew tego welonu. Dopiero jak sprowadzili ludzi z *Gabowych Grądów*, ci odcięli trupowi głowę i oczy przesyпали makiem, przestało straszyć [Jaminy gm. Sztabin: B]. (s. 133)
- (45) Na *Łysej Górze* powiesił się dziedzic, bo chłopci się zbuntowali i nie przyszli do pracy w folwarku. Tam straszy [Jastrzębna gm. Sztabin]. (s. 134)
- (46) Opowiadali u nas, że kiedy ktoś umiera, to dusza w nogach stoi. Był jeden z ludzi, który stawał w nogach każdego zmarłego i mówił, że widział te dusze [Jeziorki gm. Augustów]. (s. 134)
- (47) Na *Zielonym*, tam gdzie za hrabiego Brzostowskiego była karczma, jakiś niepokój ludzi ogarniał. Powiadano, że dwóch ludzi się tam powiesiło. Od strony *Kolnicy* były tam bagna [Kolnica gm. Augustów]. (s. 134)
- (48) Mój kolega z *Komaszówki* odwoził matkę do *Promisk*. Już noc była. On, jadąc przez las, zobaczył świetlistą postać kłęzącą pod drzewem. Jak podjechał bliżej, poznał, że to zjawa i ma wygląd jego bliskiego kolegi, takiego przyjaciela. Ta postać kłęząc wisiała na sznurku na drzewie. Sznurek też świecił. Rano dowiedział się kolega, że jego przyjaciel powiesił się przez dziewczynę [Komaszówka gm. Augustów]. (s. 134)
- (49) Szła ze zmianek ze *Sztabina* koło miejsca, gdzie się ktoś powiesił. W momencie wiatr zawiał, mnie przewróciło, jak pozbierała się, wiatru nie było [Krasnoborki gm. Sztabin]. (s. 134)
- (50) G... z *Jeziork* zaczął żyć ze swoją bratową i razem w Lipówce zabili jej męża, a jego brata. Tam teraz straszy [Lipówka gm. Bargłów]. (s. 134)
- (51) Przy cmentarzu z pierwszej wojny straszło. Taki jeden z *Macharc* szedł nocą i przy tym cmentarzu spotkał chłopca z *Serskiego Lasu*, co to już od dawna nie żył [Macharce gm. Płaska]. (s. 134)
- (52) Przy zbiegu dróg stoją dwa krzyże, jeden oparty o brzozę. Tam, kiedyś dziecko miało umrzeć i był placz tego dziecka [Motułka gm. Sztabin]. (s. 134)

- (53) W *Neckim Borku* na drugiej górcie od brzegu lasu wisi kapliczka na sośnie, a dalej rosła grusza, na której ktoś się powiesił i strach było tamtędy przechodzić [Netta I gm. Augustów]. (s. 134)
- (54) Jeden gospodarz był na jarmarku w *Lipsku* i wracał nocą, bo zasiedział się w karczmie. Kiedy przejeżdżał koło bagna, wyszedł do niego elegancik. Konie przystanęły, a ten elegancik zaprosił gospodarza na wesele. Gospodarz zdziwił się, bo o żadnym weselu w okolicy nie słyszał i zapytał, czyje by to było. Elegancik wymienił jego sąsiadkę – Maryškę. Gospodarz poszedł za elegancikiem. Weszli do jakiejś sali, tam było dużo gości i biesiada, i była panna młoda – owa Maryška. Chłop przysiadł, ktoś niósł tacę z pączkami, więc on sięgnął i zjadł pączka. O świcie obudził się, siedząc przy bagnie. Wóz leżał rozkręcony częściami na bagnie. Gospodarz poszedł do domu i czekał, by nie było za wcześnie iść do sąsiadów. Wreszcie się tam wybrał i spotkał matkę Maryški i mówi, że ma sprawę do niej. – „Maryška śpi” – „To obudźcie ją”. Tak nalegał, że poszli na strych, ale Maryška była powieszona [Ostrowie Biebrzańskie gm. Lipsk]. (s. 134)
- (55) Na *Barwiku* sporo osób straciło życie, topili się. Jeden nawet zastrzelił się w łódce. Ludzie widzieli, jak wiatr od lasu szedł, drzewa się uginały, a z wody wychodziło dwoje dzieci i tańczyły na bagnie. Jak ktoś się do nich zbliżał, uciekały do wody [Pieńki gm. Bargłów]. (s. 134)
- (56) Straszły przy szosie suwalskiej. Jak ją poszerzano, to wykopano dużo kości ludzkich [Pijawne Małe gm. Nowinka]. (s. 134)
- (57) Na wzgórkach przy Żegarskich stał krzyż na pamiątkę śmierci dwóch braci. W okupację była w domu zabawa z dziewczynami, przyszli partyzanci, ostrzelali dom, młodzież zaczęła uciekać. Dwóch braci zabito na górcie. Teraz tam czuć niepokój [Rubcowo gm. Płaska: A]. (s. 134)
- (58) Tu, gdzie partyzanci zabili dwoje dzieci, braci Paszkiewiczów za ojca, jest plama krwi, która nie znika [Rubcowo gm. Płaska: B]. (s. 134)
- (59) Kiedy byłam młoda, zbierałam grzyby, bo na *Lejzorówkę* z *Kolnicy*, gdzie mieszkałam, było niedaleko. Przy niemieckich grobach zobaczyłam stojącego Niemca. To było po pierwszej wojnie. Niemiec był w mundurze i w hełmie z takim szpicem [pikielhauba] na głowie. Przestraszyłam się i uciekłam [Sajenek – Lejzorówka gm. Augustów]. (s. 135)
- (60) W dawnych czasach jeden człowiek ze wsi powiesił się. Jak wiadomo, człowiek, który popełnia samobójstwo, jest potępiony. Tak było i z tym wisielcem. Jakiś czas po pogrzebie zaczął się pokazywać ludziom jako dusza pokutująca. Jedni go widzieli, jak wielkimi mrozami chodził po świecie i szukał ciepłego schronienia, drudzy, jak jeździł nocami wierzchem na białym koniu, a jeszcze inni, jak stał po drzewem, drżał z zimna i głośno płakał. Sąsiedzi zbierali się i radzili, jak mu pomóc w odbywaniu pokuty. Jeden powiedział, że trzeba ciało odkopać, odciąć głowę i położyć między nogami, tak by jej nie dostał rękami. Tak też uczynili i od tego czasu przestało straszyć. Ale po pewnym czasie przyśnił się wisielec temu człowiekowi, co odcinał głowę, i powiedział, że źle zrobił, i powiedział: „miałem jeszcze jeden miesiąc pokuty, a potem byłbym szczęśliwy, a teraz muszę jeszcze długo pokutować na tamtym świecie, bo jeden miesiąc na tym świecie to tyle, co setki lat na tamtym [Skieblewo gm. Lipsk]. (s. 135)

- (61) W szkole w *Sosnowie* straszycie. Tam popełniła samobójstwo nauczycielka w okresie międzywojennym, ale nikt w to nie wierzy [Sosnowo gm. Sztabin]. (s. 135)
- (62) W *Strzelcowiznie* od strony *Głębokiego Brodu* straszycie. Syn leśniczego bawił się w okopach i powyciągał dużo ludzkich czaszek. Było to zaraz po drugiej wojnie. Wystawił te czaszki koło domu i tam potem straszycie, zwała ludzi z rowerów, w domu biło talerze. Poproszono księdza z *Karolina*, odprawił mszę, chłopak czaszki musiał odnieść tam, skąd je wygrzebał [Strzelcowizna gm. Płaska]. (s. 135)
- (63) Na miejscu straceń w *Szczebrze* duchy wychodzili w białych chustach i miały związane sandały. Potem powstawała mgła i one z powrotem ginęły [Szczebra gm. Nowinka]. (s. 135)
- (64) W pobliżu pięknej willi pokazywała się długo zmarła przed drugą wojną jedna z mieszkanków tej willi. Było tam bagienko, na którym wiele osób ją widziało. Jak zmarł po drugiej wojnie jej brat, to jego wielki pies zaczął wyc, potem odszedł do lasu na bagienku, niedaleko od willi, i przepadł na zawsze [Szczepki gm. Nowinka]. (s. 135)
- (65) Koło *Żelaznego Mostku* powiesił się człowiek. Obawiano się tego miejsca [Topiłówka gm. Nowinka]. (s. 135)
- (66) Przy cmentarzu jest droga, która prowadzi do wsi. Tam wychodziła na tę drogę z cmentarza biała postać [Wólka Karwowska gm. Bargłów]. (s. 135)
- (67) Góra, w której jest żwirownia nie ma nazwy. Rosła na niej kiedyś jęgłaśka i były mogiły z pierwszej wojny, a może i wcześniejsze. Coś tam straszycie [Żrobki gm. Bargłów]. (s. 135)
- (68) Na *Górze Masłowskiego* straszycie. Słychać było płacz dziecka. Czasem jakiś pies przebiegał tamtędy [Bargłówka gm. Bargłów]. (s. 135)
- (69) Na *Łysej Górze* straszycie. Słychać było płacz dziecka. Ludzie wezwali księdza, on zapytał, o co chodzi. Głos powiedział, że jest niechrzczony. Ksiądz ochrzcił ducha i nadał mu imię, i postawił krzyż w tym miejscu [Mikaszówka gm. Płaska]. (s. 135)
- (70) Kiedyś panna służąca z dworu chodziła w ciąży. Urodziła w stodole, ze słomy zrobiła pętlę i udusiła dziecko. Od tej pory jak ktoś tam nocą się pojawiał, to toczył się za nim kul słomy [Netta Folwark gm. Augustów]. (s. 136)
- (71) Przy drodze słychać było płacz dziecka [Rogożyn Stary gm. Lipsk]. (s. 136)
- (72) W uroczysku *Stara Ruda* słychać było płacz i jęki dziecięce. Prawdopodobnie były to duchy niechrzczonych niewiniątek. Jeden z chłopów nie wytrzymał, zebrał się na odwagę, poszedł nocą do uroczyska i święconą wodą ochrzcił duchy. Przestało straszycie [Sajenek m. Augustów]. (s. 136)
- (73) Pod *Piekiem*, który niektórzy nazywają *Pieczyskiem*, kiedyś słychać było płacz dziecka. Mężczyźni rozkopali to miejsce i znaleźli ludzkie kości [Topiłówka gm. Augustów]. (s. 136)
- (74) Ojciec za młodu chodził do dziewczyny do *Pruski*. Raz noc go zastała, nie chciało mu się wracać do domu i przysnął przy piecu. Nocą przebudziły go głosy, usłyszał: „Tobie to dobrze, pójdziesz do łóżka, masz ciepło, włosy posplatasz, a ja muszę po drzewach chodzić, gałęzie łamać, przyjdę do domu, jeszcze w piecu zimno”.

Drugi głos odpowiedział: „O, widzisz, to wina ojców, kum był pijany, kumowa pijana i przy chrzcie zamiast powiedzieć „wiary”, powiedzieli „mary”. Rano młodzieniec opowiedział ojcu dziewczyny, co słyszał i jak jego córka jako mara chodzi po drzewach. Umówili się. Chłopak powiedział do dziewczyny: „Chodź ze mną na spacer” i zaprowadził ją do księdza. Tam ją chrzcili na nowo i nie zapomnieli, by powiedziała: „potrzebuję wiary” [Pruska gm. Bargłów]. (s. 136)

- (75) Marami były dwie umarłe kobiety, spowinowacone ze sobą i żyjące w tym samym domu. One się za życia bardzo kłóciły. Po ich śmierci w tym domu coś hałasowało, przesuwano sprzęty. Wielu ludzi tego doznało i pamięta, bo to było po drugiej wojnie światowej. Dawano na msze, wreszcie przestało straszyc [Szczeberka gm. Nowinka]. (s. 136)

3. Augustowska antropotanologia ludowa i jej związki z tradycją

Zacytowane relacje ludowe wpisują się tematycznie w uniwersalne konceptualizacje umierania i śmierci, które zostały opisane w literaturze tematu: przed śmiercią; przy śmierci; ku śmierci; śmierć zadana; uśmiercanie; mordowanie; zabicie; spowodowanie śmierci; zbiorowe i masowe zabijanie; czyn samobójczy; okoliczności śmierci; miejsca śmierci; implikacje śmierci – wobec nieżyjącego; implikacje śmierci – wobec żyjących; po śmierci; postaci, przejawy, wyobrażenia śmierci; istnienie i przychodzenie śmierci; pozgonność; pośmiertność; względem zmarłych; względem ciała zmarłych; obrzędy, posługi funeralne; miejsce pochówku, grób, stanowiska sepulkralne; wobec miejsc złożenia i spoczynku szczątków doczesnych; pośmiertność; po zmarłych; odnośnie do zmarłych; pozostawione po zmarłych; pozostałe po zmarłych; w związku ze zmarłymi; odczuwanie śmierci; przeżywanie czyjejs śmierci; pozagrobowość; istnienie pośmiertne; byt pozagrobowy; miejsca przebywania zmarłych; zza grobu; kontakt ze zmarłymi; komunikowanie się ze zmarłymi; upamiętnienie śmierci; obecność nieżyjących w świadomości żyjących; troska o dusze zmarłych; pamięć o zmarłych (Wysoczański 2012: 157, 172, 261, 262, 281, 288, 296, 308, 324–335, 387, 395–399, 425, 436, 459, 478, 522–545, 549, 561, 575, 652–661, 673–677).

Wypowiedzi respondentów z okolic Augustowa reprezentują również szesnaście oryginalnych ludowych odmian konceptualizacji śmierci: zjawiska demoniczności i obłędu poprzedzające czyjaś śmierć (1); lęk odczuwany w miejscach śmierci przez ludzi i zwierzęta (2), (3), (5), (6), (8), (10), (25), (27), (31), (34), (35), (36), (37), (42), (43), (44), (45), (47), (50), (53), (56), (57), (59), (61), (62), (65), (67); dusze pokutujące po śmierci (3), (11), (23), (60); pośmiertne nawiedzenia miejsc przebywania żyjących manifestowane hałasowaniem i/lub niszczeniem rzeczy (4), (5), (6), (7), (8), (9), (10), (16), (28), (29), (44), (75);

kara klątwy rzuconej na dane miejsce przez osobę zabijaną (12); ukazywanie się zjaw nieboszczyków (13), (14), (15), (17), (18), (19), (20), (21), (22), (24), (30), (32), (33), (38), (46), (48), (51), (55), (59), (64); obecność pośmiertna duszy w formie powiewu wiatru (16), (49), (55); głosy zmarłych (26), (52), (68), (69), (71), (72), (73), (74); zjawy zabitych jako postacie bałwanów (39); zjawia zmarłego w postaci białego słupa (40); wiara w to, że narodziny dziecka miały bezpośredni wpływ na śmierć innego dziecka (41); napotkanie tajemniczej osoby i wóz rozłożony na części w terenie bagiennym jako zdarzenia poprzedzające śmierć panny młodej (54); plama krwi jako znak zabójstwa dzieci (58); zjawy osób straconych jako postacie w białych chustach (63); zjawia „białej postaci” (66); słomiana kula tocząca się za osobami w pobliżu stodoły, w której kobieta udusiła własne dziecko po porodzie (70).

W augustowskich relacjach występuje – typowy dla folkloru polskiego – schemat kulturowo-pojęciowy, tzn. motyw łączenia ludowych wyobrażeń antropotanatologicznych z pewnymi charakterystycznymi oznakami, jak np. „dziwne zachowanie się” określonych zwierząt: psa, konia, kreta, sowy, kruka, kury (Biegeleisen 1930: 1–2, 9–10, 11, 14, 15; Fischer 1934: 187). W cytowanych wypowiedziach respondentów wymienione zostały psy (wypowiedzi: (2), (64), (68)) oraz konie (wypowiedzi: (2 – koń w domyśle, ciągnący „dwukółkę”), (21), (24), (42), (54 – koń w domyśle, ciągnący wóz, który znalazł się na bagnach).

Innym polskim schematem kulturowo-pojęciowym „zapowiedzi śmierci” są w cytowanych relacjach niezrozumiałe i budzące strach hałasy, nieuzasadnione odgłosy w domu lub w obejściu gospodarskim, jak również różnego rodzaju „szkody”: przewracane, a nawet niszczone meble, sprzęty, naczynia etc. (Fischer 1934: 187). W przytoczonej komunikacji etnograficznej ilustrują ten fakt teksty: (1), (2), (3), (4), (5), (6), (7), (8), (9), (10), (16), (17), (29), (44), (62), (75).

W odniesieniu do polskiego folkloru początków XX stulecia Adam Fischer zauważył pewną tendencję antropologiczno-kulturową:

Chłop polski zupełnie nie lęka się śmierci, a obawia się jedynie niezwykłych jej objawów, a więc [...] nagłego zgonu czy powolnego konania (Fischer 1934: 187).

Konstatacji etnografa nie potwierdzają XX- i XXI-wieczne relacje respondentów z powiatu augustowskiego. W antropotanologii społeczności mownej z tamtych okolic powszechny strach (a rzadziej jedynie niepokój – wypowiedzi: (42), (47), (57)) wywołują wszelkie zdarzenia, okoliczności, miejsca i obiekty mające jakikolwiek związek ze zjawiskiem śmierci i procesem umierania: miejsca zgonów (wypowiedzi: (1), (2), (6), (7), (8), (9), (10), (11), (22), (30), (31), (32), (33), (64)); cmentarze (wypowiedzi: (6), (14), (15), (19), (38), (40), (42), (51), (59), (66)) i inne miejsca pochówków (wypowiedzi: (36), (37), (59), (67));

miejsca obecności szczątków ludzkich (wypowiedzi: (39), (42), (56), (73)); miejsca zbeczeszczenia szczątków (wypowiedź: (62)). Szczególny rodzaj kulturowego lęku związany jest z przypadkami śmierci tragicznej, takimi jak: wypadki śmiertelne (wypowiedzi: (17), (28), (33), (55)); zabójstwa (wypowiedzi: (12), (44), (50), (57), (58), (70)); samobójstwa (wypowiedzi: (5), (16), (24), (25), (27), (29), (34), (35), (45), (47), (48), (49), (53), (54), (60), (61), (65)); zbiorowe mordy (wypowiedź: (20)); egzekucje – wraz z zapamiętanymi przez komunikujących – miejscami straceń (wypowiedzi: (26), (43), (58), (63)).

Na podstawie dostępnego materiału językowego można zatem potwierdzić słuszność konstatacji etnograficznej:

O ile w ogóle [...] zmarły wywołuje lęk, by po śmierci nie niepokoił [...] krewnych, to odnosi się to [...] do wszystkich zmarłych nagłą i nienaturalną śmiercią, a więc samobójców, ofiar morderstwa, położnic, dzieci niezwo urodzonych itd. Wielkich grzeszników zaś wedle wiary ludowej ziemia nie przyjmuje, lecz ciała ich wyrzuca. (Fischer 1934: 188)

Lęk przed śmiercią w folklorze okolic Augustowa zdaje się wpisywać bardziej w archaiczne niż we współczesne tendencje antropologiczno-kulturowe, w których śmierć staje się synonimem nicości (Ariès 1993: 227–283; Eliade 1994: 51–53).

W augustowskich ludowych konceptualizacjach tanatologicznych zachował się kulturowo-pojęciowy schemat „ułatwiania śmierci” (Fischer 1934: 187). Dla cytowanych respondentów jest on istotną potrzebą duchową oraz powinnością społeczną. Ludowymi sposobami zaprowadzenia antropotanatologicznej harmonii są określone działania symboliczne: rytualne zastosowanie „wody święconej”, „wody żywota” (Eliade 1993: 189–190) (wypowiedź (72)); rytualna ofiara (wypowiedzi: (62), (74), (75)); złożenie odnalezionych szczątków ludzkich do mogił; spełnienie życzeń zmarłych (wypowiedzi: (3), (11), (17), (26), (60), (69), (72), (74)); oddanie nieboszczykom tego, czego oczekują jako zjawy (wypowiedzi: (16), (18), (36), (38)) lub dusze pokutujące (wypowiedzi: (3), (11), (23), (60)) czy niechrzczone dzieci (wypowiedź: (72)). Niekiedy w ludowych wyobrażeniach, dotyczących „ułatwiania zmarłemu odejścia” występują świadectwa znacznej ingerencji w pochówek, tj. wydobywanie zwłok i odcinanie głowy (wypowiedzi: (44), (60)).

Z relacji – oznaczonych w cytowaniach numerami (36) oraz (38) – wynika, że w kulturze ludowej okolic Augustowa przetrwało przekonanie o powinności składania w pochówkach własności zmarłego. Ten polski schemat kulturowo-pojęciowy etnograf Fischer streścił następująco:

przestrzega się pilnie, aby zmarłemu dać wszystkie należne mu rzeczy, gdyż inaczej wraca i upomina się o własność. (Fischer 1934: 187)

W ludowej kulturze z terenu okolic Augustowa przestrzega się etnograficznie polskich norm antropotanatologicznych, takich jak: a) „wyprawienie ducha na drugi świat”; b) „zabezpieczenie ducha od grożących złych sił”; c) „ochrona żyjących przed szkodliwym wpływem zmarłego” („zwłoki rzucają urok”); d) „zamykanie oczu zmarłemu, aby uniknąć jego złego wzroku” (Fischer 1934: 187).

4. Ludowa antropotanatologia powiatu augustowskiego – próba interpretacji znaczeń kulturowych

W aspekcie antropologicznej hermeneutyki cytowana etnograficzna komunikacja respondencka zawiera kulturowe treści dawnych wierzeń pogańskich. Szczegółowa analiza komparatystyczna oraz interpretacja symboliczna odniesień folklorystycznych tekstów augustowskich do mitologii indoeuropejskich, zwłaszcza bałtyjskich, przekracza ramy niniejszych rozważań. Pozostaje przedmiotem dalszych badań i tematem osobnego studium w przyszłości, celem zweryfikowania etnograficznych hipotez Biegeleisena, który twierdził:

dochowane wśród ludów na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej przesady, odnoszące się do śmierci [...] przypominają wierzenia wczesnohistorycznej doby ludów romańskich i germańskich, nie zatraciły jeszcze niektórych cech indoeuropejskiego pochodzenia [...]. Zwłaszcza świat duchów, który rozwinął się z wiary o dalszym życiu po śmierci, nie stracił i dziś swej siły [...]. [...] Nasi włościanie, podobnie jak w ogóle ludy indoeuropejskie, wyobrażają sobie śmierć w postaci kobiety. (Biegeleisen 1930: 1–2)

Badacz antropotanatologii w polskim folklorze zwrócił również uwagę na charakterystyczny fakt kulturowy:

Słowianie [...] pojmowaniem zgonu człowieka zbliżają się do wyobrażeń ludów pierwotnych, Śmierć w ich wyobrażeniu nie jest procesem biologicznym, ale bywa dziełem wrogiego człowiekowi działania nieczystej siły, złego ducha. [...] W ogóle Śmierć u Indoeuropejczyków nie jest zjawiskiem naturalnym, prawem przyrodniczym, przypisują ją złym duchom, czarom lub wpływom sił nieczystych. (Biegeleisen 1930: 7)

Teksty antropotanatologiczne z okolic Augustowa łączy na poziomie słowiańskiego dziedzictwa kulturowego symbolizm rozróżniania „tego świata” (żywych) i „tamtego świata”, „zaświata” – siedziby dusz zmarłych, określanej jako *Raj*, *Wyraj*, *Irij*, *Nawie*, *Rod* (Szyjewski 2003: 77–78). W rozpatrywanych opowieściach wierzeniowych napotykamy zarówno uniwersalne, jak i słowiańskie dziedzictwo mityczne w aspekcie przekonania o związku krainy śmierci z symboliką akwaticzną (Eliade 1993: 191, 194), z „wodami śmierci”: umiejscowienie krainy dusz za wodami, w głębi wód, na dnie, w odmętach wodnych, w wirach wodnych etc. (Szyjewski 2003: 77–79). W dostępnym

materiale językowym są to kulturowe świadectwa pamięci zbiorowej w wypowiedziach: (12), (14), (31), (32), (33), (41), (55). Są to te wypowiedzi wspomnieniowe, które dotyczą: bezdenne jeziora; kojarzenia duchów zmarłych z rzeczkami i mostami; pamięci o topielcach. W cytowanych tekstach etnicznych akwaticzne postrzeganie krainy zmarłych symbolizują również bagna, jak w wypowiedziach: (47), (54), (55), (65).

Niekiedy występuje też słowiański motyw chtonicznego umiejscowienia krainy zmarłych (Eliade 1993: 170) w tzw. *Nawi* albo *Lali* (Szyjewski 2003: 78–79). Dotyczy to wypowiedzi: (42), (56), (62), (73). Słowiański podziemny świat zmarłych, duchów, przodków mógł być lokowany niekiedy w korzeniach *Drzewa Kosmicznego*, tj. w siedzibie *Żmija*, potwora *Chaosu*, demonicznego smoka. W kulturowej tożsamości słowiańskiej kraina śmierci mogła przybierać charakter chtoniczno-akwaticzny: podziemne rzeki prowadzące w zaświaty, podziemne jeziora, podziemne morza (Szyjewski 2003: 78–79). W dostępnym materiale etnograficznym mamy do czynienia z charakterystycznym dla Słowiańszczyzny motywem kulturowym identyfikowania krainy zmarłych z koroną *Drzewa Kosmicznego* (Szyjewski 2003: 77). Są to świadectwa zbiorowej pamięci kulturowej w wypowiedziach: (67), (74).

Charakterystycznym elementem mitycznym słowiańskiej tożsamości antropotanatologicznej jest wyobrażenie dotyczące losu dusz zmarłych, tzn. czasowego przebywania duchów zmarłych wśród żyjących, cyklicznego powracania zmarłych przodków do świata potomków (Szyjewski 2003: 80). Wiarę w przebywanie dusz zmarłych pomiędzy żyjącymi poświadczają wypowiedzi: (2), (3), (4), (5), (6), (7), (8), (9), (10), (11), (13), (14), (15), (16), (17), (18), (19), (20), (21), (22), (23), (26), (28), (30), (32), (46), (48), (51), (55), (59), (60), (63), (64), (66).

Słowiańskie dziedzictwo antropotanatologiczne zachowało się w zbiorowej pamięci respondentów augustowskich w zakresie łagodzenia grozy śmierci, jak również wyobrażeń o związkach duszy, ostatniego tchnienia i wiatru (Burzyńska, Kamieniecki 1998: 81–92; Wysoczański 2012: 112).

Słowiańską ideą było przekonanie, że wiosną (w porze odradzania się przyrody, w okresie mitycznego zwycięstwa życia nad śmiercią) dusze zmarłych powracają na ziemię, zmarli ukazują się żyjącym (Szyjewski 2003: 77). Takim przykładem jest wypowiedź (25).

Przykładem przetrwania w pamięci zbiorowej archaicznych indoeuropejskich i słowiańskich wyobrażeń o związku krainy śmierci z *Centrum Kosmosu* (Eliade 1993: 361, 365), symbolizowanym przez *Drzewo Kosmiczne*, *axis mundi* (słup kosmiczny, oś kosmiczną – drogę podążania duchów zmarłych – Szyjewski 2003: 80–81) są wypowiedzi: (15), (37), (40), (43), (48), (52), (53), (57), (60), (69). Symbolem *osi Kosmosu* w folklorze okolic Augustowa są drzewa

(Eliade 1993: 261–265, 288–289), krzyże (Eliade 1993: 282), zaś w jednym przypadku „biały słup” – wypowiedź (40). Ludowa antropotanatologia kojarzy śmierć (miejsce obecności dusz zmarłych) również z *Górą Kosmiczną* (Szyjewski 2003: 80–83). Takimi przykładami są wypowiedzi: (11), (43), (45), (53), (57), (67), (68), (69). Ów fenomen antropologiczny należy tłumaczyć rolą, jaką w folklorze okolic Augustowa odgrywają miejsca wzniesień, tzn. zjawiskiem przekształcania przestrzeni w miejsca kulturowe (Eliade 1993: 264–265, 354–356), konstytuowania oronimów (Dudziak, Paiunena 2018: 37–38).

Śladem indoeuropejskiego dziedzictwa kulturowego w aspekcie antropotanatologicznego kojarzenia mitycznego *Centrum Świata* i *Góry Kosmicznej* z symboliką cudownego kamienia, omfalosu (głazu, obelisku etc. – Eliade 1993: 212, 226–228, 420; Słupecki 1993: 14; Szyjewski 2003: 86–88) są wypowiedzi: (21), (33).

Innym elementem dziedzictwa kulturowego jest kojarzenie śmierci z konnym wozem (symboliczno-mitycznym odpowiednikiem niebiańskiego *Wielkiego Wozu*), z symboliką walk rytualnych (Eliade 1993: 307–308) z motywem zmagania z mocami piekielnymi (zniszczenia, porzucenia wozu: polamania, rozebrania na części), z motywem jazdy Diabła na wozie w wariacie szatańskich wcieleń ludzkich lub zwierzęcych (Szyjewski 2003: 83). Odsyłają do tych indoeuropejskich tradycji mitycznych wypowiedzi: (2), (5), (54).

W etnicznych tekstach natywnych uczestników komunikacji językowej z okolic Augustowa, obok archaicznych wyobrażeń antropotanatologicznych (jak np. „oczyszczająca” funkcja ognia – wypowiedź (17)), występują niekiedy nowsze elementy wierzeniowe o kulturowej proveniencji chrześcijańskiej, takie jak: egzorcyzmy (wypowiedzi: (6), (16), (39)); egzorcyzyczne zastosowanie „wody święconej” (wypowiedź (72)); msze i modlitwy w intencji zmarłych (wypowiedzi: (3), (11), (16), (39)); sakramentalny obrzęd chrztu (wypowiedzi: (69), (74)); krzyże jako symbole *sacrum* (wypowiedzi: (15), (37), (52), (69)).

Wspólne punkty odniesienia cytowanych wypowiedzi ludowych oraz indoeuropejskich (słowiańskich, polskich) wyobrażeń antropotanatologicznych potwierdzają koncepcję antropolożki lingwistycznej Debry Spitulnik o występowaniu związków kulturowych ponad granicami językowymi, etnicznymi, regionalnymi i narodowymi (Spitulnik 2001: 113; Ahearn 2013: 115). Formy językowe odzwierciedlają światopoglądowe wzorce myślenia (Ahearn 2013: 21) zgodnie z przekonaniem o jedności rodzaju ludzkiego w bogactwie i zróżnicowaniu kreatywności kulturowej.

Literatura

- Ahearn L. M. (2013): *Antropologia lingwistyczna: Wprowadzenie*. Przel. P. Usakiewicz. Kraków.
- Ariès Ph. (1993): *Śmierć odwrócona*. Przel. J. M. Godzimirski. [W:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*. Red. S. Cichowicz, J. M. Godzimirski. Warszawa, s. 227–283.
- Awdziejew A., Habrajska G. (2010): *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*. Łódź.
- Bernard A. (2006): *Antropologia. Zarys teorii i historii*. Przel. S. Szymański. Warszawa.
- Biegeleisen H. (1930): *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Warszawa.
- Burzyńska A. B., Kamieniecki J. (1998): *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” nr 9–10, s. 81–92.
- Chruszczewski P. P. (2011). *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław.
- Drowdwiłło-Batura I. (2007): *Relikty kultury tradycyjnej w świadomości mieszkańców powiatu augustowskiego w końcu XX wieku: nazewnictwo, duchy, strachy, zwidy, lecznictwo*. „Rocznik Augustowsko-Suwalski” nr 7, s. 109–144.
- Dudziak A., Paiunena M. (2018): *Mikrotoponimy jako sposób kreowania ludowych miejsc kulturowych – podejście antropologii lingwistycznej*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” nr 53, s. 25–42.
- Eliade M. (1993): *Traktat o historii religii*. Przel. J. W. Kowalski. Łódź.
- Eliade M. (1994): *Mefistofeles i androgyn*. Przel. B. Kupis. Warszawa.
- Fischer A. (1934). *Etnografia słowiańska. Zeszyt trzeci. Polacy*. Lwów–Warszawa.
- Grabias S. (2001). *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Grzegorzczak R. (1990). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Józefów-Czerwińska B. (2017): *Zabobnem nazwano... O wierzeniach, wartościach i dawnych przekonaniach mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza w ich związkach z przeszłością*. Warszawa.
- Kikiewicz A. (2016): *Postmodernizm jako czynnik zmian we współczesnym językoznawstwie w aspekcie epistemicznym, społecznym i etycznym (przy uwzględnieniu innych nauk humanistycznych)*. Cz. II. „LingVaria” nr XI/2/22, s. 25–41.
- Malinowski B. (2000): *Problem znaczenia w językach pierwotnych*. Przel. T. Szczerbowski. [W:] *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego*. T. 2. Red. K. Pisarkowa. Kraków, s. 5–48.
- Ricoeur P. (1985). *Egzystencja i hermeneutyka*. Przel. K. Tarnowski. Warszawa.
- Ricoeur P. (1989). *Język, tekst, interpretacja*. Przel. K. Rosner, P. Graff. Warszawa.
- Ricoeur P. (2009). *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Przel. M. Falski. Warszawa.
- Słupecki L. P. (1993): *Wawel jako święta góra a słowiańskie mity o zajęciu kraju*. „Przegląd Religioznawczy” nr 2, s. 14–15.
- Spitulnik D. (2001): *The social circulation of media discourse and the mediation of communities*. [W:] *Linguistic Anthropology: A Reader*. A. Duranti (ed.). Oxford, s. 95–118.
- Szyjewski A. (2003): *Religia Słowian*. Kraków.
- Tabakowska E. (2001). *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków.
- Thomas L.-V. (1993): *Wprowadzenie do antropologii*. Przel. S. Cichowicz. [W:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*. Red. S. Cichowicz, J. M. Godzimirski. Warszawa, s. 24–34.
- Wenklar K. (2011): *Kobieta Pokucia i Huculszczyzny. Studium etnolingwistyczne*. Kraków.
- Wysoczański W. (2012): *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa*. Wrocław.

Ewa Gorlewska
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1513-0601>
e-mail: e.gorlewska@uwb.edu.pl

Definicje słownikowe i konotacje potoczne nazwy *własność* – ujęcie porównawcze

Dictionary definitions and community connotations of the name of *property* – a comparative perspective

Abstrakt

W artykule zaprezentowano analizę porównawczą słownikowego i potocznego znaczenia nazwy *własność*. Materiałem źródłowym są opisy semantyczne zaczerpnięte ze współczesnych słowników języka polskiego oraz wypowiedzi ankietowe pozyskane w latach 2016–2017 wśród studentów w Białymstoku. Definicje słownikowe badanej nazwy wskazują, iż denotuje ona rzecz, której właścicielem może być osoba, organizacja lub instytucja. Posiadanie własności jest regulowane prawnie i społecznie. Analizowana nazwa desygnuje także uprawnienie nadane mieszkańcom państwa przez władze. Przywołane w artykule definicje zdają sprawę z ogólnego znaczenia nazwy *własność*. W opinii respondentów nazwa ta wiąże się z podmiotem i przedmiotem posiadania. Wypowiedzi studentów wskazują ponadto na aksjologiczny, społeczny i osobisty wymiar własności – ujęcia te są nieobecne w definicjach słownikowych. Analiza materiału leksykalnego z obu źródeł ujawnia pewne podobieństwa w ogólnopolskim i potocznym rozumieniu nazwy *własność*. Wskazuje także na istotne różnice, przejawiające się w braku (słowniki języka polskiego) lub obecności (wypowiedzi ankietowe) tych sensów nazwy, które wskazują na związek jej desygnatu z aspiracjami człowieka, wyznawanymi przez niego wartościami czy zagrożeniami wynikającymi z potrzeby gromadzenia dóbr.

Słowa kluczowe: własność, wartości, aksjolingwistyka, konotacje potoczne

Abstract

The article presents a comparative analysis of dictionary and community semantics of the name *property*. The source material are semantic descriptions taken from contemporary dictionaries of Polish and questionnaire answers from students in Białystok (collected in 2016–2017). Dictionary definitions of the word *property* imply it denotes an object whose owner may be an individual, an organisation and/or an institution. Having property is regulated legally and socially. The analysed word designates also a right granted to the residents of a state by the authorities. The studied definitions demonstrate the general meaning of the word *property*. In the respondents' opinions, the name relates to the subject and object of possession. Furthermore, the students' answers display axiological,

social and personal aspects of property (the analysed definitions lack these perspectives). The analysis of the lexical material from both sources reveals certain similarities in nationwide and popular understandings of the term *property*. It also identifies significant differences, manifesting themselves in the absence (the dictionaries of Polish) and/or presence (the questionnaire answers) of these meanings of the name which display a relationship between its designatum and human aspirations, values a man has and risks arising out of the need to amass goods.

Keywords: property, values, axiological linguistics, community connotations

1. Wprowadzenie

Nazwa *własność* powszechnie rozumiana jest w kategoriach ekonomicznych (materialnych). W języku polskim występuje ona najczęściej w kolekcji z czasownikami: *posiadać*, *mieć*, rzeczownikami: *posiadanie*, *przynależność* czy zaimkami: *to*, *tamto*, oznaczającymi przedmiot własności, oraz *mój*, *jegoł*, *jej*, *twój*, *ich*, *nasz*, wskazującymi na podmiot posiadający. Z pojęciem własności współgrają inne koncepty, tworzące jego swoistą ramę interpretacyjną, takie jak: ‘praca’, ‘pieniądze’, ‘gospodarka’, ‘ekonomia’, ‘prawo’, ‘człowiek’, ‘wspólnota’. Przywołane tło leksykalne interesującej mnie nazwy obrazuje pragmatyczny wymiar jej desygnatu. Słowo *własność* oznacza nie tylko to, że coś się posiada, że coś jest czyjeś (należy do kogoś). Symbolizuje ono także wartość (co ważne – chronioną w polskiej Konstytucji¹). Semantycznie wiąże się z innymi nazwami, desygnującymi aksjologicznie nacechowane zjawiska: *godność* i *wolność*²; nie bez związku pozostaje również z leksemami: *prywatność*, *wspólnota*, *solidarność* czy *sprawiedliwość*.

¹ Na ochronę prawną własności wskazują dwa artykuły ustawy zasadniczej: art. 21 ust. 1: Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia; ust. 2: Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem oraz art. 64 ust. 1: Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia; ust. 2: Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej; ust. 3: Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Na mocy art. 233 Konstytucji prawo własności może zostać ograniczone w czasie stanu wojennego i nadzwyczajnego, co świadczy o tym, że nie jest to wartość chroniona bezwzględnie. Por. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

² Na silny związek własności z wolnością człowieka wskazuje Ewa Łętowska (2018: 83–84) w tekście swojego referatu, wygłoszonego podczas Jubileuszu XXX-lecia Trybunału Konstytucyjnego. Autorka pisze, że: „własność służy wolności (i to nie tylko majątkowej) tego, kto z niej korzysta. Tę myśl odnaleźć można u filozofów, ekonomistów, politologów, historyków i pisarzy od Johna Stuarta Milla, Ludwiga von Misesa po Johna Rawlsa i Richarda Pipesa, w wielu kierunkach, odmianach, wariantach. To najgłębiej ulokowany, aksjologiczny fundament własności”.

We współczesnym świecie *własność* zajmuje wysokie miejsce w hierarchii wartości. Samo stanowisko wobec posiadania (*własność* prywatna, kolektywna, państwowa) jest sygnałem pewnych zmian w rzeczywistości gospodarczej i społecznej³. W Polsce po transformacji ustrojowej dominuje idea wolnego rynku, *własności* prywatnej i ograniczonej ingerencji państwa w stan majątkowy obywateli (Szczepankowska 2018: 6–7). Nazwa *własność* nie desygnuje jedynie rzeczy posiadanej i faktu bycia właścicielem czegoś, lecz także konotuje pewne przekonania, określone modele zachowań – zależne od doświadczeń wspólnoty społecznej i wizji państwa przyjętej przez władze. W moim przekonaniu warto odnotować te ekstralingwistyczne sensory w opisach semantycznych prezentowanych w słownikach języka polskiego. Znaczenia te są bowiem silnie zakorzenione w świadomości Polaków, co znajduje potwierdzenie w języku.

Ze względu na aksjologiczną, polityczną i społeczną rangę *własności* uzasadnione jest przeanalizowanie potocznego rozumienia nazwy tego zjawiska. Interesujące wydaje się głównie to, czy w ujęciu potocznym aktualizują się konotacje wskazujące na inny niż ekonomiczny wymiar interesującego mnie dobra. Materiał językowy pozyskano w badaniu ankietowym przeprowadzonym w latach 2016–2017 wśród studentów w Białymstoku⁴. Konotacje potoczne nazwy *własność*, zaprezentowane w tym artykule, podzielono na kategorie wskazujące na to, z jakimi stanami, zjawiskami czy zachowaniami kojarzy się młodym białostoczanom jej desygnat. Wypowiedzi respondentów osadzono także w kontekście powszechnego, ogólnopolskiego rozumienia *własności*, wyeksplikowanego we współczesnych słownikach języka polskiego⁵.

2. Semantyka nazwy *własność* w ujęciu leksykograficznym

Słowniki języka polskiego notują ogólnopolskie, powszechnie przyjęte na danym etapie rozwoju języka znaczenie jednostki leksykalnej. Definicje realnoznaczeniowe, odzwierciedlające do pewnego stopnia reguły eksplikowania

³ Obszernej analizie wartości kapitalistycznych (w tym także *własności*) z punktu widzenia językoznawczego dokonuje Irena Szczepankowska (2018: 5–21).

⁴ Badanie ankietowe dotyczyło semantyki nazw wartości konstytucyjnych i zostało przeprowadzone na potrzeby rozprawy doktorskiej pt. *Słownictwo aksjologiczne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – znaczenia tekstowe a konotacje potoczne*, pisanej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem prof. Ireny Szczepankowskiej (praca została obroniona w 2018 r.).

⁵ Biorę pod uwagę definicje z: (SJP Dor 1967; SJP Szym; SWJP 1999; ISJP 2000; USJP 2003; PSWP 2004; WSJP 2012).

znaczeń zgodne z Arystotelesowską definicją klasyczną⁶, nie zawsze zdają sprawę z pobocznych, kulturowo i społecznie uwarunkowanych konotacji słów. Te nierzadko pomijane w słownikach sensy składają się na językowy obraz danej kategorii i informują o istotnych pozajęzykowych treściach. Nieuwzględnianie w definicjach słownikowych tego, że pewna nazwa nie tylko denotuje dany fragment rzeczywistości, lecz także konotuje określone wartości, odczucia czy postawy, pozbawia opis leksykograficzny informacji o ważnym aspekcie kulturowym, skorelowanym z desygnatem nazwy. Jak zauważa Jadwiga Puzynina (2013: 28), „leksykolog powinien zmierzać do opisu wszystkich powtarzających się w tekstach znaczeń wyrazów” – oznacza to, że nie należy ignorować tych sensów, które wykraczają poza granice definicji klasycznej (o ile mają one potwierdzenie w języku i nie są poświadczone tylko przez jednostkowe użycia). Zasadzie wyrażonej przez Puzyninę czynią zadość słowniki i opracowania wykorzystujące model definicji kognitywnej. W jej zakresie mieszczą nie tylko podstawowe dane ujęte w definicji klasycznej hasła, lecz także wiadomości pozajęzykowe, w tym m.in. odnoszące się do wartościowania towarzyszącego desygnatowi nazwy (zob. Bartmiński: 2012: 42, 44–45).

W reprezentatywnych słownikach języka polskiego dominuje taki opis nazwy analizowanej w niniejszym artykule⁷, który charakteryzuje to hasło w kontekście ekonomiczno-materialnym i prawnym. Opisy semantyczne ujęte w wybranych słownikach są zaprezentowane chronologicznie (zgodnie z rokiem wydania danej publikacji).

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego nazwa *własność* jest zdefiniowana następująco:

1. «rzecz własna, do kogoś należąca, to, co ktoś posiada; posiadłość, majątek, mienie»
2. «prawo rozporządzania rzeczą i korzystania z niej z wyłączeniem innych osób».

Powyższa charakterystyka znaczeniowa uwzględnia zarówno podmiotowy, jak i przedmiotowy wymiar własności. Pierwsza część definicji wskazuje, że podmiotem własności może być osoba – wyrażona za pomocą zaimka osobowego *ktoś* (*kogoś*). Wynika z tego oczywisty wniosek, że właścicielem nie może być inna istota żywa niż człowiek. Nie określa się tu natomiast

⁶ Z założenia definicja klasyczna ma zdawać sprawę z cech koniecznych i wystarczających do scharakteryzowania desygnatu danej nazwy (zob. Arystoteles 1978: 14 i n.; Doroszewski 1968: 236–246; Krzyżanowski 1993: 387–400; Szczepankowska 2011: 19–21). Pomija się w niej natomiast informacje zależne od kultury, zmienne w czasie czy uwarunkowane społecznie.

⁷ W zaprezentowanej analizie nie biorę pod uwagę tego znaczenia nazwy *własność*, które odnosi się do właściwości i cechy.

wieku posiadacza ani sposobu nabycia tego, co jest przedmiotem własności. Sam obiekt posiadany jest określany jako *rzecz* oraz *to* – definicja mówi więc, że przedmiotem własności może być rzecz, nie zaś istota żywa⁸. W drugiej części przywołanej definicji ujawnia się nieco inny obraz własności – jest ona opisywana jako prawo (uprawnienie) do korzystania z posiadanej rzeczy i wykorzystywania jej zgodnie z wolą właściciela. Wyklucza się tu udział osób trzecich (nieobjętych prawem własności) w podejmowaniu decyzji o przeznaczeniu posiadanego obiektu.

Pewne informacje dotyczące własności są wyrażone w kolokacjach: (*rzecz*) *należąca (do kogoś)*, (*ktoś*) *posiada (coś)*, (*ktoś*) *rozporządza (czymś)* oraz (*ktoś*) *korzysta (z czegoś)*. Obiekt własności jest w posiadaniu człowieka; przedmiotem tym można zarządzać (decydować o sposobie jego wykorzystania) oraz z niego korzystać (posługiwać się nim). Semantyka badanego hasła uzupełniona jest o synonimy: *posiadłość*, *majątek*, *mienie*, sugerujące, że to, co jest przedmiotem własności, ma znaczną wartość materialną.

W zbliżony sposób nazwa *własność* definiowana jest w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka. W słowniku tym pojawia się następujący opis analizowanego hasła:

1. «to, co ktoś posiada, czego jest właścicielem, co do kogoś należy; rzecz własna, mienie, majątek»
2. «prawo do rozporządzenia rzeczą i korzystania z niej z wyłączeniem innych osób, w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego».

W przytoczonym opisie semantycznym pojawiają się pewne uzupełnienia i dopowiedzenia, których zabrakło w pierwszej z przywołanych definicji. Słownik pod redakcją Szymczaka zawiera istotną informację natury pozajęzykowej – korzystanie z przedmiotu własności jest ograniczone przez normy prawne i społeczne⁹. Bycie właścicielem czegoś nie oznacza możliwości swobodnego posługiwania się rzeczą czy decydowania o niej. Podmiot własności jest zobowiązany do respektowania nadrzędnych dyrektyw, co oczywiście ogranicza jego wolność – jedną z elementarnych wartości związanych z własnością.

⁸ Połączenia wyrazowe typu: *traktować kogoś jak własność*, *być czyjąś własnością*, *mieć kogoś na własność* wskazują na przedmiotowe traktowanie człowieka. Ich znaczeniu zawsze towarzyszą negatywne wartościowanie, zła ocena moralna i ujemny ładunek emocjonalny.

⁹ Odwołanie do norm społecznych ograniczających wolność posiadania pojawia się w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Teresy Zgólkowej (PSWP 2004: 445–446), a także w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza (USJP 2003: 467).

Ponadto drobne zmiany zaszły w zasobie synonimicznym definicji: w miejsce *posiadłości*, wskazanej w słowniku pod redakcją Doroszewskiego, pojawia się *rzecz własna*. Zmiana ta powoduje rozszerzenie zakresu przedmiotów własności o obiekty o niższej wartości materialnej.

Kolejną nową informację przynosi *Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja. Oto definicja interesującego mnie hasła:

1. «rzecz posiadana przez kogoś, należąca tylko do danej osoby; mienie, majątek»
2. «prawo do rozporządzania rzeczą i korzystania z niej ograniczone do jednej osoby lub instytucji».

Zgodnie z powyższym opisem podmiotem własności może być także instytucja. Wcześniej przytoczone definicje pomijały tę możliwość, dając prawo do posiadania jedynie jednostce (symbolizowanej przez zaimek *ktoś*). Tymczasem prawo własności przysługuje także podmiotom instytucjonalnym – zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym.

Instytucjonalny podmiot własności pojawia się także w definicji w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki:

1. własność jakiejś osoby, instytucji lub organizacji to coś, co do niej należy.
2. własność to usankcjonowany prawnie stan posiadania.
3. jeśli jakaś osoba, instytucja lub organizacja ma coś na własność, otrzymała coś na własność itp., to jest lub stała się właścicielem tego.

Na uwagę zasługuje inny (*nomen omen*) niż w większości słowników języka polskiego opis semantyczny hasła. Ma on charakter kontekstowy, pragmatyczny. Sformułowana w ten sposób definicja pozwala dowiedzieć się, w jakiej sytuacji komunikacyjnej można użyć danego słowa¹⁰. Poza niestandardowym ujęciem hasła w *Innym słowniku języka polskiego* w semantyce badanej nazwy pojawia się nowa informacja na temat desygnatu nazwy *własność* – jest nim umocowanie prawne stanu posiadania. Normatywny charakter własności nie był podkreślany we wcześniej cytowanych definicjach¹¹.

Zbliżone do przytoczonych charakterystyk są opisy semantyczne zawarte w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Teresy Zgólkowej:

¹⁰ Językoznawca Piotr Żmigrodzki (2009: 83–84) zauważa, że w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki uwidocznia się tendencja do formułowania definicji ostensywnych, w których wskazuje się przedmiot X z jednoczesnym wypowiedzeniem formuły: *To jest X* lub *X to jest coś takiego jak to*. Na temat znaczenia aktualnego nazwy, uobecniającego się w ISJP, pisał m.in. Andrzej Markowski (2012: 43–44).

¹¹ Pisano w nich o prawnym wymiarze korzystania z posiadanej rzeczy, nie zaś samego jej posiadania.

1. to, co ktoś posiada, to, co do kogoś należy
2. prawo do rozporządzania rzeczą i korzystania z niej ograniczone do jednej osoby, instytucji, określone przez obowiązujące ustawy i zasady życia społecznego.

oraz w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza:

1. «to, co ktoś posiada, czego jest właścicielem, co do kogoś należy; rzecz własna, mienie, majątek»
2. «prawo do rozporządzania rzeczą i korzystania z niej z wyłączeniem innych osób, w granicach określonych przez ustawy i zasady życia społecznego».

Z przytoczonych definicji słownikowych wyłaniają się następujące cechy desygnatu nazwy *własność*:

- obiektem własności może być rzecz,
- podmiotem własności jest człowiek, instytucja lub organizacja,
- własność wiąże się z relacją przynależności (coś należy do kogoś), posiadania (ktoś posiada coś) i dysponowania (ktoś dysponuje/rozporządza czymś),
- zależności między obiektem własności a podmiotem go posiadającym są regulowane prawnie i społecznie (określane w granicach ustawy i zasad życia społecznego).

W powszechnej świadomości własność jest czymś, co należy do jednostki, instytucji lub organizacji, czymś, co jest czyjeś (moje). Posiadanie nie oznacza jednak, że podmiot ma pełnię praw nad tym, co należy do niego – ograniczenie w zakresie posiadania rzeczy i rozporządzania nią stanowią obowiązujące prawo i zwyczaje panujące w danej społeczności. Warto zauważyć, że w myśl przytoczonych definicji obiektem własności nie mogą być ludzie ani zwierzęta.

W zacytowanych opisach semantycznych uwidocznia się pozytywne wartościowanie własności, choć nie jest ono wyrażone eksplicytnie. Ujawnia się natomiast w wyrażeniach i zwrotach: *prawo do, należeć do, być właścicielem, posiadać coś, korzystać z czegoś*. W definicjach słownikowych brakuje wyraźnego wskazania na to, że własność jest ważną wartością głównie ekonomiczną, ale także osobistą – wiąże się z prywatnością, wolnością i godnością. Własność „wchodzi do dorobku kulturowego społeczeństw i determinuje ich rozwój. Wpisuje się do tych wartości ontologicznych, które kształtują życie wspólnoty i są jej potrzebne do stabilnego funkcjonowania. Każda wspólnota ma swój zespół poglądów na własność. Własność jest dobrem kulturowym, które afirmuje trwały porządek społeczny” (Kiwak 2016: 45; zob. Gawkowska 2004). W definicjach słownikowych nie pojawia się również informacja, że własność jest także dobrem często ideologizowanym, wykorzystywanym do celów politycznych i społecznych.

Uznanie bezwzględnej wartości prawa do posiadania jest charakterystyczne dla klasycznej myśli liberalnej. Ojciec tej koncepcji – John Locke – uważał prawo do własności za naturalne prawo człowieka¹² (Bednarz 2008: 51–60; Rozen 2016: 27–50). Rozumiał je jednak inaczej, niż pojmuje się je współcześnie. Uważał bowiem, że własność obejmuje nie tylko dobra materialne, ale wiąże się także z wolnością i życiem jednostki. Zgodnie z tą koncepcją „majątek czy też własność w węższym sensie są nierozdzielnie związane z zachowaniem własnego życia i przetrwaniem, stąd właśnie J. Locke prawo do własności osobistej zaliczył do grona najważniejszych, najbardziej fundamentalnych i istotnych praw natury, praw człowieka” (Rozen 2016: 31). Choć na przestrzeni lat pojęcie własności ewoluowało, samo posiadanie czegoś na własność stale jest dla człowieka czymś ważnym. Stanowi ono cel dążeń jednostki, zaś naruszenie prawa własności (przez inną osobę lub państwo) interpretuje się w kategoriach nieposzanowania prywatności, wolności, a nawet godności.

Ten z konieczności skrótowo zaprezentowany pozajęzykowy aspekt de-sygnatu badanej nazwy współczesne słowniki języka polskiego pomijają, skupiając się wyłącznie na ogólnym opisie semantycznym hasła.

4. Potoczne rozumienie nazwy *własność* w świetle wypowiedzi ankietowych białostockich studentów

Potoczna semantyka nazwy *własność* stanowiła przedmiot badania empirycznego, przeprowadzonego w latach 2016–2017. Konotacje potoczne analizowanego hasła zebrałam na podstawie wypowiedzi ankietowych 300 studentów różnych uczelni i kierunków w Białymstoku. Ankieta dotyczyła m.in. sposobów rozumienia nazw wartości konstytucyjnych, w tym także *własności*¹³. Oto konotacje potoczne hasła, pozyskane z przeprowadzonego kwestionariusza: pieniądze (13%)¹⁴, dobrobyt (6%), bezpieczeństwo (4,7%), rozwój (4,7%), stabilizacja (3,7%), sukces zawodowy (3,3%), pracowitość (3,3%), wolność (3%), godne życie (3%), godność (3%), intymność (2,7%), to,

¹² Zdaniem Locke’a (1992: 164) „władza polityczna jest to uprawnienie do tworzenia praw [...] w celu określenia i zachowania własności, a także użycia siły społeczności do wykonania tych praw oraz w obronie wspólnoty przed zagrożeniem zewnętrznym, a wszystko to dla dobra publicznego”.

¹³ Pytanie ankietowe brzmiało: *Jakie obiekty, zjawiska lub zachowania kojarzą Ci się z takimi wartościami, jak [...] własność?* Kwestionariusz dotyczył nazw wartości chronionych w Konstytucji, dlatego też w samym pytaniu zawarta jest sugestia, iż własność jest pewnym dobrem aksjologicznym.

¹⁴ Informacje podane w nawiasie wskazują procentowy udział (liczbę powtórzeń) danej konotacji.

co moje/moja rzecz/coś, co należy do mnie (2,7%), bezrobocie (2%), życie (2%), równość (2%), dobro (2%), poczucie tożsamości (2%), samodzielność (1,7%), wolność wyboru (1,3%), szacunek (1,3%), piękno (1,3%), obowiązek (1,3%), odpowiedzialność (1%), własna przestrzeń (1%), niesprawiedliwość (0,7%), spokój (0,7%), nierówność (0,3%), uczciwość (0,3%), niezależność (0,3%), słabe zarobki (0,3%), ryzyko (0,3%), walka (0,3%), strach (0,3%), szczęście (0,3%), wyzysk (0,3%).

Zebrałe konotacje potoczne nazwy *własność* tworzą niejednolity obraz analizowanej kategorii. Wśród przywołanych sensów znajdują się zarówno asocjacje pozytywne (stanowią one większość), jak i negatywne. W wypowiedziach uwidoczniło się wiele aspektów *własności*: ekonomiczny, osobisty, emotywny, społeczno-polityczny, moralny czy aksjologiczny.

Potoczna semantyka nazwy *własność* zdominowana jest przez asocjacje natury ekonomicznej – skojarzenia związane z pracą i zarobkiem. Respondenci wiążą desygnowane dobro z pieniędzmi, dobrobytem, sukcesem zawodowym i pracowitością, czyli z pomnażaniem kapitału, ale także prestiżem oraz wysiłkiem włożonym w zdobywanie dóbr materialnych. Pozytywny obraz własności w aspekcie ekonomicznym uzupełniają konotacje negatywne: bezrobocie, słabe zarobki, wyzysk. Obrazują one pewne problemy i zagrożenia, z jakimi zmagają się ludzie funkcjonujący w sferze gospodarczej. Na drodze do zdobycia własności mogą stać brak pracy i otrzymywanie niskiego wynagrodzenia. Wspomniany wyzysk wydaje się z kolei przykrą konsekwencją potrzeby gromadzenia dóbr. W zamian za dobra konsumpcyjne (związane z wyższymi zarobkami) pracownik przystaje na pracę ponad siły, wykonywanie obowiązków zawodowych poza godzinami pracy wyznaczonymi w umowie czy obciążanie go dodatkowymi zadaniami.

Licznie reprezentowany w wypowiedziach ankietowych jest wymiar osobisty znaczenia leksemu *własność*. Zdaniem białostockich studentów jej desygnat ma związek z prywatnością, procesem rozwoju, pozwala także osiągnąć osobiste cele i doskonalić umiejętności. Dzięki tym walorom jednostka czuje się lepiej sama ze sobą i jest pozytywnie postrzegana przez osoby z otoczenia. Kilkoro respondentów charakteryzuje *własność* w kategoriach prywatnej przestrzeni i rzeczy osobistych. W tej perspektywie własność jest traktowana bardzo osobiście: jako coś, co należy tylko do konkretnej osoby i niejednokrotnie inne podmioty nie mają (lub nie powinny mieć) dostępu do tych rzeczy lub miejsc. Ten sposób rozumienia analizowanej nazwy dodatkowo podkreśla inne skojarzenie – intymność, wyrażające związek z cielesnością człowieka. W ten wysoce osobisty portret własności wpisują się również asocjacje godność i poczucie tożsamości. Według młodych białostoczan własność pozwala także osiągnąć stan bezpieczeństwa i stabilizacji. Rozumienie

tych stanów rzeczy nie jest, co prawda, sprecyzowane, domyślić się jednak można, że chodzi o brak zagrożenia ekonomicznego i poczucie równowagi gospodarczej. Dzięki posiadanym dobrom czujemy się mniej zagrożeni niż w przypadku ich braku. Kiedy coś mamy, a najczęściej chodzi o przedmioty o pewnej wartości ekonomicznej, czujemy się bardziej pewni swojego miejsca w świecie i mniej zagrożeni przez różne czynniki. W nazwie *własność* tkwi więc skojarzenie z ochroną podmiotu i zabezpieczeniem jego miejsca w społeczeństwie. Warto zaznaczyć, że w kontekście sfery ekonomicznej bezpieczeństwo jest nie tylko indywidualnym odczuciem człowieka, lecz pewnym stanem rzeczy tworzonym przez władze państwa (sytuacja gospodarcza zależna jest wszak od polityki kraju). Potoczna semantyka nazwy *własność* jest skorelowana z sensem nazwy *wolność* – z wolnością wyboru, niezależnością i samodzielnością. Choć powiązanie z rozmaicie postrzeganą swobodą nie jest szczególnie licznie reprezentowane (oscyluje między 3 a 0,3% wskazań), wydaje się ważnym elementem językowego obrazu własności, ponieważ wyraża związek posiadania dóbr materialnych z osobistą suwerennością jednostki i możliwością decydowania o własnym losie. Przywołane asocjacje związane z wolnością i samodzielnością korelują z poczuciem bezpieczeństwa – człowiek wolny, mogący dokonywać osobistych wyborów, nie odczuwa tak silnej presji jak osoba niemająca własnego kapitału (ta bowiem jest ekonomicznie zależna od innych osób i rozmaitych czynników zewnętrznych). Zdaniem kilkorga respondentów słowo *własność* konotuje życie i godne życie. Pierwsza asocjacja wydaje się bliska takim znaczeniom, jak ‘egzystencja’, ‘byt’, ‘funkcjonowanie społeczne’. W tym ujęciu stan posiadania jest czynnikiem umożliwiającym lub ułatwiającym prawidłowe funkcjonowanie człowieka. Druga, bardziej precyzyjna wypowiedź (godne życie) informuje o tym, że w opinii młodych ludzi stan rzeczy kryjący się za nazwą *własność* jest pewnym wyznacznikiem życia wartościowego, warunkiem braku poczucia społecznego upokorzenia, często związanego z poziomem zamożności ekonomicznej. Dwie inne wypowiedzi ilustrujące aspekt osobisty desygnatu omawianej nazwy – ryzyko i walka – ujawniają negatywną stronę bycia właścicielem dóbr materialnych, choć należy podkreślić, że są to głosy odosobnione. Ryzyko wydaje się nieodłącznym elementem procesu pozyskiwania dóbr. Wiąże się z niepewnością, czy dana transakcja się powiedzie, czy zainwestowanie pieniędzy, wysiłku lub czasu zaprocentuje, przyniesie zysk, czy posiadane dobra nie ulegną zniszczeniu lub nie zostaną skradzione – tego rodzaju wątpliwości można mnożyć. Dysponowanie własnością wymaga odwagi, gotowości na niebezpieczeństwo i umiejętności pogodzenia się z tym, że pewne działania (będące konsekwencją decyzji samego beneficjenta lub od niego niezależne) mogą mieć negatywny skutek i przynieść stratę. Obiekty własności nierzadko są przedmiotem

walki, rywalizacji i konkurencji. Posiadane rzeczy zazwyczaj są owocem pracy człowieka, stanowią jego dorobek, określają także społeczny status jednostki (oceniany zwykle z perspektywy zamożności). Pewnym rodzajem walki jest także dążenie do bogacenia się (pomnażania własności) i dorównywania do statusu ludzi materialnie wyżej usytuowanych. Podejmowanie aktywności zmierzających do obrony, odzyskania lub utrzymania jakiegoś dobra materialnego nie dziwi. Zastanawia jedynie niska frekwencja konotacji walka i nieobecność innych, bliskoznacznych asocjacji, obrazujących opisane dążenie. Współczesne czasy wydają się istną areną, na której rozgrywa się rywalizacja o stan posiadania. Młodzi respondenci, od lat żyjący w takiej rzeczywistości, nie dostrzegają być może wskazanych mechanizmów – ta swoista asymilacja mogłaby stanowić wyjaśnienie skromnej reprezentacji wypowiedzi wskazujących na negatywną stronę własności.

W aspekcie osobistym mieszczą się także stany emocjonalne człowieka konotowane, zdaniem respondentów, przez nazwę *własność*. Studenci wskazywali takie asocjacje, jak spokój, szczęście i strach (frekwencja tych wypowiedzi jest niska). Kategoria pozytywnych uczuć wewnętrznych związanych z własnością obejmuje szczęście i spokój. Skojarzenie własności ze szczęściem wskazuje na to, że obecność czegoś, co należy do osoby, jest stanem pożądanym i korzystnym dla jednostki. Własność cieszy, ponieważ jest oznaką dojrzałości i niezależności. Bywa także powodem do dumy, jeśli zdobyte dobra są efektem włożonego wysiłku. Spokój natomiast wskazuje na odczuwanie przez podmiot harmonii wewnętrznej, będącej efektem poczucia bezpieczeństwa zapewnionego przez zgromadzone zaplecze ekonomiczne. Własność, w opinii studentów, zapewnia komfort psychiczny, a także stabilizację w życiu osobistym i społecznym. W wypowiedziach ankietowych pojawia się jedno doznanie negatywne, kojarzące się z analizowaną wartością – strach. Mimo iż wskazuje na emocję nieprzyjemną, związaną z niepewnością, sugeruje ona dodatkowo wartościowanie własności. Czujemy strach przed utratą czegoś tylko wtedy, gdy to coś jest dla nas ważne, gdy doceniamy jego wartość. Obecność strachu świadczy o przywiązaniu do przedmiotu własności i uznaniu, że ma ono dla człowieka szczególne znaczenie.

Białostoczanin biorący udział w badaniu objaśniają nazwę *własność* także z punktu widzenia społeczno-politycznego. Ta płaszczyzna opisu uwidocznia się w wypowiedziach wskazujących na relacje między członkami społeczności (równość, nierówność), na sposób działania beneficjanta lub formę dystrybucji dóbr (niesprawiedliwość) oraz na postawę jednostki (obowiązek). Konotacje wymienione przez respondentów ukazują swoistą dychotomię: z jednej strony wolność własności tworzy hipotetyczną równość między jednostkami – każdy bowiem ma możliwość nieograniczonego gromadzenia dóbr zgodnie

z własnymi potrzebami; z drugiej jednak nierówności społeczne są czymś oczywistym, niezaprzeczalnym. Ich podstawą jest różnica w stanie posiadania. W opisywanym kontekście własność jest tym, co każdy może zdobyć (na tym, zdaje się, polegałaby wskazana równość), jednocześnie nie każdy ma identyczne możliwości zdobywania dóbr, przez co status członków społeczeństwa jest zróżnicowany. Część ankietowanych osób uznała, że w semantyce *własności* mieści się niesprawiedliwość. Negatywny stan rzeczy, wyrażony przez wskazaną konotację, może obrazować rozmaite sytuacje: stosowanie nieuczciwych praktyk przez posiadaczy w celu zdobycia dóbr materialnych, brak jednakowych możliwości pomnażania majątku (tu niesprawiedliwość łączy się z nierównością) czy niewłaściwą dystrybucję przedmiotów własności przez władze państwa. Ostatnim z przywołanych skojarzeń, mieszczącym się w aspekcie społeczno-politycznym, jest obowiązek. Wyraża on stosunek respondentów do własności – jej zdobywanie i ochrona jest koniecznością, od niej bowiem w dużej mierze zależy egzystencja człowieka i jego społeczny wizerunek. Dbanie o własność jest obowiązkiem zarówno ze względu na wspólnotę – relację jednostki z grupą, jak i na samego beneficjenta – jego poczucie własnej wartości.

Mniej liczne są te konotacje nazwy *własność*, które odsyłają do wymiaru etycznego. Należą do nich: szacunek, uczciwość i odpowiedzialność. Respondenci nie precyzują, kto lub co jest obiektem ich szacunku – osoba, która posiada własność, czy też same przedmioty posiadane. Być może postawa ta odnosi się zarówno do posiadacza, jak i do przedmiotu własności. Z reguły większym respektem darzy się kogoś, kto jest posiadaczem jakiegoś majątku, ta osoba bowiem, w opinii społecznej, uchodzi za kogoś, kto osiągnął swego rodzaju sukces. Szanować należałoby także same obiekty własności – są one wszak rezultatem pracy człowieka, wysiłku włożonego w ich zdobycie. Stanowią także o społecznym statusie jednostki i osobistym poczuciu bezpieczeństwa. Uczciwość jako konotacja nazwy *własność* wskazuje na sposób działania podmiotu w celu zdobycia dóbr materialnych. Zdaniem kilkorga respondentów przedmioty własności należy pozyskiwać bez uciekania się do kłamstwa, oszustwa czy metod mających na celu zaszkodzenia innym osobom. Odpowiedzialność natomiast dotyczy pewnego moralnego obowiązku związanego z ochroną własności, tym samym także z dbaniem o bezpieczeństwo ekonomiczne podmiotu i związanych z nim osób. Z postawą odpowiedzialności wiążą się także obawa i troska o posiadane dobra, metonimicznie także o samego posiadacza i jego los.

Zdaniem respondentów sens nazwy *własność* ma także charakter ściśle aksjologiczny, kryjący się za powiązaniem desygnowanego elementu rzeczywistości z innymi wartościami – dobrem i pięknem. Wypowiedzi te nie są

liczne, podkreślają jednak ważny aspekt własności – jej sens aksjologiczny. W niniejszym ujęciu *własność* przyjmuje postać dobra, czyli tego, co słuszne, pożyteczne, cenione przez człowieka. Obecność konotacji piękno może wskazywać na estetyzację obiektów posiadania albo na ich czysto moralny wymiar¹⁵.

Nazwa *własność* w ujęciu potocznym zyskuje następującą charakterystykę:

- oznacza to, co należy do jednostki, w tym także ją samą (cielesność),
- kojarzy się z wymiarem ekonomicznym; jej wyznacznikiem są pieniądze i owoce pracy (dobre zarobki, dobrobyt),
- warunkuje poczucie godności i tożsamości człowieka,
- jest ilustracją sukcesu zawodowego i pracowitości,
- stanowi wyznacznik wolności człowieka,
- jest ważnym czynnikiem godnego życia, uzależnionego od poziomu stabilizacji materialnej,
- jej zdobywanie i posiadanie wymaga od podmiotu przyjęcia postawy odpowiedzialności i szacunku,
- bywa przyczyną dysproporcji społecznej (nierówności i niesprawiedliwości),
- jej osiągnięcie może być znacząco utrudnione (bezrobocie, słabe zarobki, wyzysk).

Słownikowy i potoczny obraz własności są odmienne, choć niepozbawione punktów wspólnych. W pierwszym z analizowanych ujęć wzięto pod uwagę uogólniony sens nazwy *własność* (wyrażony za pomocą schematów «posiadanie czegoś przez kogoś» oraz «prawo do posiadania rzeczy i zarządzania nią»). Brakuje w nim odwołania do sfery pozajęzykowej: odczuć podmiotu (posiadacza), wpływu własności na życie społeczne czy wartościowania stanu rzeczy desygnowanego przez badaną nazwę. Drugi, potoczny aspekt własności nie obejmuje z kolei normatywnej treści hasła. W wypowiedziach respondentów nie pojawiły się konotacje mówiące o tym, że własność jest pewnym uprawnieniem, zaś dysponowanie nią jest określone przez ustalone normy prawne i społeczne. Uobecnił się w nich elementarny sens własności, czyli to, że jej przedmiotem są obiekty należące do człowieka. Studenci skupili się na praktycznym wymiarze własności: jej obiektach (to, co moje, własna przestrzeń, intymność), sposobach jej zdobywania (pracowitość), pozytywnych i negatywnych skutkach jej osiągnięcia (wolność, samodzielność, poczucie bezpieczeństwa; ryzyko, walka), relacjach i stanach społecznych – głównie negatywnych (bezrobocie, nierówność, niesprawiedliwość; równość) czy odczuciach, jakie wywołuje (poczucie godności, tożsamości, szczęście, spokój).

¹⁵ Nazwa *piękno* definiowana jest nie tylko w kategoriach estetycznych, lecz także jako 'wysoka wartość moralna' (internetowy *Słownik języka polskiego PWN*, dostęp: 2019) i 'szczególna wartość moralna' (SJP Dor 1964: 364; SWJP 1999: 42; PSWP 2000: 349).

Zarówno z definicji słownikowych, jak i wypowiedzi respondentów wynika, że własność jest wartościowana głównie dodatnio. W opisie leksyko-graficznym ocena ta jest sportretowana przez kolokacje: *posiadać coś, coś należy do kogoś, mieć coś na własność, być właścicielem czegoś* (wyrażające osobisty wymiar własności) oraz wyrażenie *prawo do* (podkreślającą nadanie uprawnienia jednostce przez władze państwa). W odpowiedziach studentów dominują konotacje wskazujące na wysoką kwalifikację aksjologiczną własności, m.in.: wolność, szczęście, sukces zawodowy, stabilizacja, dobrobyt.

5. Podsumowanie

Definicje słownikowe i dane ankietowe są wdzięcznym materiałem do analizy semantycznej. Pierwsze z nich pozwalają na dotarcie do powszechnie obowiązującego znaczenia danej nazwy, drugie zaś na zrekonstruowanie sposobu myślenia użytkowników języka (respondentów) o rzeczywistości reprezentowanej przez analizowane znaki językowe.

Charakterystyka słownikowa bardzo ogólnie określa, czym jest własność. Uwydatnia przedmiotowy charakter rzeczy posiadanej (nie mogą nią być istoty żywe) i podmiotowość właściciela. Wskazuje na to, że własność podlega normom określonym przez prawo (ustawy) oraz wspólnotę społeczną. Tym samym ogranicza się wolność jednostki i niejako narusza jej prywatność.

Konotacje potoczne wskazują natomiast na postawę podmiotu wobec własności, sygnalizują również jej ocenę. Przywołane konotacje nazwy *własność* potwierdzają, że stan posiadania jest kwestią istotną dla młodego pokolenia. Studenci postrzegają własność w kategoriach prywatności, godności, pracy i bezpieczeństwa. Wyzwała ona także pewne doznania afektywne, takie jak szczęście i spokój. Wysoki status aksjologiczny tego dobra w systemie wartości wyznawanych przez uczestników badania jest podkreślony przez konotację strach, sugerującą obawę o utratę dóbr materialnych. Analizowana wartość w świadomości respondentów sytuuje się w kolekcji wraz z innymi, wysoko cenionymi, dobrami: wolnością, równością, sprawiedliwością, dobrem, pięknem czy prywatnością.

Należy wspomnieć, że pewne wypowiedzi respondentów wskazują na podobne do słownikowego rozumienie nazwy *własność* – chodzi o te charakteryzujące własność jako to, co moje, moja rzecz, coś, co należy do mnie, własna przestrzeń. Powtarzający się w tych wypowiedziach zaimek *mój* (wyrażony w rozmaitych formach) pośrednio wskazuje na pozytywny stan uczuciowy beneficjenta i dodatnie wartościowanie stanu rzeczy wyrażonego w nazwie *własność*.

Przeprowadzone badanie ankietowe, którego wynik zaprezentowano w niniejszym artykule, ma wymiar lokalny. Warto przeprowadzić podobną analizę na skalę ogólnokrajową. W wypadku pojawienia się licznie reprezentowanych konotacji wskazujących na inne niż słownikowe sensy słowa *własność* rozważyć można uzupełnienie definicji słownikowej o informacje semantyczne pozyskane w badaniu empirycznym.

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

Słowniki

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 2. Warszawa 2000.
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. T. Zgólkowa. T. 45. Poznań 2004.
 SJP Dor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 9. Warszawa 1967.
 SJP Szym – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 3. Warszawa 1996.
Słownik języka polskiego PWN, <<https://sjp.pwn.pl/>>, dostęp: 02.01.2019.
 SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. T. 2. Warszawa 1999.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 4. Warszawa 2003.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. E. Polański. Warszawa 2012.

Literatura

- Arystoteles (1978): *Topiki. O dowodach sofistycznych*. Przeł. K. Leśniak. Warszawa.
 Bartmiński J. (2012): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
 Bednarz M. (2008): *Aksjologia i praktyka polityczna*. „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych. Miscellanea”. T. 1, s. 51–60.
 Doroszewski W. (1968): *O definiowaniu znaczeń wyrazów. Semantyka nauką praktyczną*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 236–246.
 Gawkowska A. (2004): *Biorąc wspólnotę poważnie?* Warszawa.
 Kiwak W. (2016): *Własność jako uprawnienie*. „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” nr 260, s. 45–55.
 Krzyżanowski P. (1993): *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*. [W:] *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 387–400.
 Locke J. (1992): *Dwa traktaty o rządzie*. Przeł. Z. Rau. Warszawa.
 Łętowska E. (2018): *Własność jako wartość konstytucyjna*. [W:] *Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych 1986–2016*. Red. R. Piotrowski, A. Szmyt. Warszawa, s. 83–92.
 Markowski A. (2012): *Wykłady z leksykologii*. Warszawa.
 Puzynina J. (2013): *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*. Kraków.
 Rozen Ł. (2016): *Aksjologiczne i ideowe fundamenty doktryn liberalnych wobec kwestii ekonomicznych*. „Świat Idei i Polityki”. T. 15, s. 27–50.
 Szczepankowska I. (2011): *Semantyka i pragmatyka językowa. Słownik podstawowych pojęć z zadaniami i literaturą przedmiotu*. Białystok.
 Szczepankowska I. (2018): *Wartości kapitalistyczne w polskim dyskursie publicznym*. „Stylistyka” nr XXVII, s. 5–21.
 Żmigrodzki P. (2009): *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Katowice.

Mariusz Jakosz
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9606-679X>
e-mail: mariuszjakosz@interia.pl

Stellenwert des Deutschlernens in Polen – empirische Befunde zur Motivation zum Fremdsprachenlernen

Znaczenie języka niemieckiego jako języka obcego w Polsce
– wyniki badań empirycznych nad motywacją
do nauki języków obcych

The significance of German as a foreign language in Poland
– the results of empirical research on motivation
to learn foreign languages

Abstrakt

Dane statystyczne wskazują, że Polska jest krajem, w którym odsetek uczących się języka niemieckiego jest największy na świecie. Na wstępie do artykułu przedstawiony zostanie aktualny status języka niemieckiego jako języka obcego w Polsce. W dalszej części omówione zostaną wyniki badań ankietowych, które przeprowadzono wśród uczniów w jednej z polskich szkół średnich. Ich celem było wyodrębnienie czynników wzmacniających lub osłabiających motywację do nauki języka niemieckiego. Uwaga badawcza skoncentruje się m.in. na takich aspektach, jak: nastawienie uczniów do nauki języka niemieckiego, stosowane materiały dydaktyczne, gatunki tekstów i ich tematyka, sposób organizacji zajęć, funkcja nauczyciela oraz rola uczuć i emocji na lekcjach języka niemieckiego.

Słowa kluczowe: motywacja, nauka języka niemieckiego, języki obce, uczniowie, język niemiecki jako drugi język obcy w Polsce

Abstract

Some statistical data show that Poland takes the leading position in the world when it comes to the number of people learning German as a foreign language, which will be discussed in the introduction of the paper. The results of the research conducted with the use of questionnaires among high school students will be discussed in the further part of the paper. The aim of the research is to distinguish the factors enhancing and diminishing students' motivation to learn German. Students' attitudes towards German as a foreign language, teaching materials, text genres and their thematic organization, lesson structures, teacher roles and the affective sphere of learning German are the factors to which the author pays close attention.

Key words: motivation, learning German as an FL, foreign languages, students, German as Second Foreign Language in Poland

1. Einleitung

Statistische Angaben belegen, dass Polen das Land ist, in dem der Anteil an Deutschlernenden weltweit am höchsten liegt (Ammon 2015: 1010; Łada 2017a: 11; Łada 2017b: 4). Laut Bericht des Auswärtigen Amtes (2015: 19) für das Jahr 2015 lernen insgesamt 15,5 Mio. Menschen Deutsch, während in Polen fast 2,3 Mio. Personen Deutschunterricht erhalten, davon 2,1 Millionen an 17.281 Schulen und 96.555 Studierende an 408 Hochschulen.

Im vorliegenden Beitrag werden die aktuelle Lage des Deutschen als Fremdsprache in Polen kurz skizziert und Ergebnisse einer Fragebogenerhebung vorgestellt, in der die Motive von polnischen Lernenden ermittelt wurden, die sich dazu entschließen, die deutsche Sprache zu lernen. Ohne Motivation gibt es kein effizientes Lernen und somit keinen Lernfortschritt. Unsere Aufmerksamkeit richtet sich daher auf solche Faktoren, die die Lernmotivation fördern oder beeinträchtigen können. Dazu gehören u. a. Einstellungen zum Deutschlernen, didaktische Mittel, bevorzugte Themen und Textsorten, Unterrichtsgestaltung, Lehrerrolle, Gefühle und Emotionen im Deutschunterricht. Den Ausgangspunkt dieser Überlegungen bildet eine eigens durchgeführte Umfrage unter insgesamt 100 polnischen Oberschülerinnen und -schülern, die einen tieferen Einblick in ihre Entscheidungs-, Lern- und Motivationsprozesse eröffnet.

2. Zur aktuellen Stellung des Deutschlernens in Polen

Das polnische Schulsystem sieht laut der neuen Schulreform vom 1. September 2017 eine achtjährige Grundschule vor, die in die erste Bildungsstufe (Klasse I–III) und die zweite Bildungsstufe (IV–VIII) unterteilt wird.¹ Die rund 7.500 polnischen Gymnasien, die seit 1999 bestanden und die Klassen 7 bis 9 abdeckten, wurden bis 2019 somit allmählich abgeschafft.² Als die dritte Bildungsstufe gilt anschließend eine vierjährige Oberschule, die mit der Abiturprüfung endet. Zur Wahl steht daneben auch eine fünfjährige Fachoberschule oder eine zweiteilige branchenbezogene Berufsschule, die nach drei Jahren zum Berufschulabschluss und nach weiteren zwei Jahren ebenfalls zum Abitur führt.³

¹ Online: <<https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/podstawa-programowa-i-ramowe-plany-nauczania-prezentacja.html>>, Zugriff am: 10.01.2019.

² Online: <<http://www.spiegel.de/lebenundlernen/schule/polen-regierung-reformiert-das-bildungssystem-a-1164974.html>>, Zugriff am: 20.01.2019.

³ Online: <<http://www.dpjw.org/aktuelles-projekte/aktuelles/neue-schulreform-in-polen/>>, Zugriff am: 28.01.2019.

Seit dem Schuljahr 2015/2016 wurde mit der Verordnung des polnischen Bildungsministers der obligatorische Fremdsprachenunterricht für 5–6-jährige Kinder in Kindergärten eingeführt. Nach den ministeriellen Vorgaben soll der Fremdsprachenunterricht bereits im Kindergarten die jüngeren Lernenden zum Fremdsprachenlernen auf der Primarstufe hinführen, indem ihr Sprachbewusstsein, kulturelle Sensibilität und Lernmotivation gezielt geweckt werden. Auf der ersten Bildungsstufe (I–III) müssen die Schülerinnen und Schüler eine Fremdsprache obligatorisch lernen. Der Unterricht der zweiten Fremdsprache beginnt erst in der siebten Klasse der Grundschule. Anzumerken ist dabei, dass den Schülerinnen und Schülern das Lernen der ersten Fremdsprache so in ihrer gesamten Schullaufbahn, d. h. von der ersten Klasse der Grundschule bis zur letzten Klasse der weiterführenden Schule (also über 12 oder 13 Schuljahre) gewährleistet werden sollte (Smolik/Poszytek 2017: 70).

Die Wahl der ersten oder zweiten Fremdsprache steht den Lernenden und ihren Eltern zwar frei, aber hängt manchmal auch von den Personal- und Logistikmöglichkeiten ab, über die eine Bildungseinrichtung verfügt. Im Angebot gibt es in der Regel solche Sprachen wie Englisch, Deutsch, Französisch, Spanisch, Russisch oder Italienisch. Am meisten wird Englisch gewählt, das sich in Polen als erste Fremdsprache etabliert hat. Das weltweit hohe Ansehen des Englischen ist der Grund dafür, dass immer mehr Eltern Englisch als Entwicklungsmöglichkeit für die berufliche Zukunft ihrer Kinder betrachten. Außerdem scheint Englisch einfacher zu sein, Kinder haben im Vergleich zu anderen Sprachen auch weniger Schwierigkeiten, sich die englische Aussprache anzueignen (Skowronek 2016: 136).

Deutsch nimmt eine wichtige Position nach Englisch ein: 90% der polnischen Schülerinnen und Schüler lernen Englisch, 40% Deutsch, 5% Russisch und 3% Französisch (Auswärtiges Amt 2015: 19). Wenn man den Anteil der jungen Deutschlernenden mit denjenigen, die insgesamt Fremdsprachen lernen, vergleicht, so lässt sich feststellen, dass Deutsch, statistisch gesehen, überwiegend an Schulen in den Woiwodschaften Lebuszer Land, Westpommern und Niederschlesien vertreten ist, somit in den Regionen, die in der Nähe der polnisch-deutschen Grenze liegen. Der geringste Prozentanteil an Deutsch lernenden Schülerinnen und Schülern ist dagegen in den Woiwodschaften Lublin und Podlachien, d. h. an der so genannten polnischen Ostwand, zu verzeichnen (Łada 2017a: 15; Łada 2017b: 4).

Infolge der demografischen Veränderungen⁴ und des allgemeinen Rückgangs der Schülerzahlen ist die Zahl der Deutschlernenden im Vergleich zum Jahr 2010 gesunken. Im Jahr 2010 haben noch 2.282.822 Schülerinnen und Schüler (27,9%) Deutsch gelernt, im Jahr 2015 schon nur 1.946.523 Schülerinnen und Schüler (23,6%) (Łada 2017a: 14). Auf die sinkenden Zahlen der Deutschlernenden hat ebenfalls das schwindende Interesse an der deutschen Sprache einen starken Einfluss, das in den letzten Jahren immer stärker zu beobachten ist. Der Untersuchung des Zentrums zur Erforschung der Öffentlichen Meinung (CBOS) aus dem Jahr 2015 zufolge liegt einer der Gründe dafür wohl in der Einstellung der meisten Polen, die davon überzeugt sind, dass es ausreiche, eine Fremdsprache zumindest auf einem kommunikativen Niveau zu beherrschen, um sich in dieser Sprache verständigen zu können. Dabei geben 32% der Befragten Englisch, 20% Russisch und 14% Deutsch an (Łada 2017a: 12). Ein weiterer Grund für das geringere Interesse an der deutschen Sprache ist die anhaltende negative Einstellung der Lernenden, die Deutsch mit einer schweren und unangenehm klingenden Sprache oder mit dem Zweiten Weltkrieg assoziieren. Nach der Erhebung von Gester und Kegyes (2015: 217) sind nur 28 von 150 Polen zur deutschen Sprache und zu den deutschsprachigen Ländern positiv eingestellt. 40 von 150 Polen haben dagegen ein negatives Verhältnis, während 45 Befragte keine Meinung dazu haben bzw. sich nicht äußern wollen; 37 meinen, dass andere Sprachen nützlicher seien (Földes 2016: 30). Es kommt auch manchmal vor, dass die Schülerinnen und Schüler wegen des Mangels an Sprachangeboten mit dem Deutschlernen beginnen und keine Lust haben, ihre Sprachkenntnisse tatsächlich zu vertiefen, denn sie gehen davon aus, dass sie in den darauffolgenden Jahren höchstwahrscheinlich diese Sprache nicht gebrauchen werden (Łada 2017a: 26).

Mit dem Rückgang des Interesses an der deutschen Sprache hat in den letzten Jahren auch das Niveau des Deutschunterrichts abgenommen. Laut Bericht des Auswärtigen Amtes (2015: 19) ist die Qualität der Deutschkenntnisse dort, wo Deutsch als zweite Fremdsprache gelernt wird, eher gering. In Anbetracht dessen, dass der polnische Rahmenlehrplan das Sprachniveau der Lernenden nach den jeweiligen Stufen im *Gemeinsamen Europäischen Referenzrahmen für Sprachen* bestimmt, lässt sich festhalten, dass Sprachniveau A1 nach der Grundschule, A2 oder A2+ nach dem Gymnasium und B1 und B2 nach der Oberschule angestrebt werden sollte. Aus den durchgeführten Erhebungen ergibt sich allerdings, dass nur 10% der Gymnasialschülerinnen und -schüler das

⁴ Laut den Schätzungen wird die Einwohnerzahl Polens von 2010 bis 2035 von ca. 38 Mio. auf 36 Mio. sinken (Auswärtiges Amt 2015: 19).

Niveau A2 erreichen. Der Anteil an Schülerinnen und Schülern, deren Deutschkenntnisse dem Niveau B1 und B2 entsprechen, beträgt 5% bis 7% je nach der untersuchten Fertigkeit (Łada 2017a: 16). Die Ursache für die so niedrigen Leistungen an polnischen Schulen könnte die oft geringe Wochenstundenzahl für die zweite Fremdsprache sein. Für den Deutschunterricht sind in der Regel nur zwei Wochenstunden vorgesehen (Auswärtiges Amt 2015: 19). Mit 20 Schülerinnen und Schülern pro Unterrichtsgruppe ist eine effiziente Entwicklung der fremdsprachlichen Fertigkeiten so nur schwer möglich. Eine weitere Ursache für die Vernachlässigung der DaF-Bildung liegt nach Łada (2017a: 25) im bisherigen Schulsystem. Die Autorin stellt fest, dass die Lernenden nach drei Schuljahren auf dem Gymnasium Deutsch abwählen. In den weiterführenden Oberschulen sind somit keine großen sprachlichen Fortschritte zu verzeichnen, weil sich die Schülerinnen und Schüler im letzten Schuljahr vor allem auf die Abiturfächer konzentrieren. Einige fangen nach einem Schulwechsel mit dem Deutschunterricht von vorne an, was dazu beiträgt, dass sie die Schule mit schwachen Sprachkenntnissen abschließen. Es bleibt zu hoffen, dass die neue Schulreform zum Anstieg der Zahl der Deutsch lernenden Schülerinnen und Schüler beiträgt.

3. Motive und Einstellungen der polnischen Lernenden zum Deutschunterricht

Im Folgenden wird zunächst ein Überblick über das Wesen der Motivation und ihre grundlegenden Arten im (fremdsprachlichen) Unterricht verschafft. Des Weiteren werden die Ergebnisse einer statischen Untersuchung präsentiert, an der die Lernenden von einem polnischen Lyzeum teilnahmen. Unser Augenmerk richtet sich auf ihre Motive und Einstellungen zum Deutschlernen, die mittels Fragebogen ermittelt wurden.

3.1. Motivation und ihre Hauptarten im Lernprozess

Die Lernmotivation, die im Mittelpunkt unserer Studie steht, versteht Solmecke (1983: 48) als die „Bereitschaft, in entsprechenden Situationen, dem Lernen dienliche Aktivitäten durchzuführen oder an ihnen teilzunehmen“. Storch (2001: 327) fügt noch hinzu, dass sich diese Lernbereitschaft „durch aktive, zielgerichtete Konzentration, Aufmerksamkeit und Anstrengung“ manifestiert. Für Rheinberg (1986: 360) ist die Lernmotivation die „Bereitschaft einer Person, bestimmte Lernaktivitäten vornehmlich

deshalb auszuführen, weil sie sich von ihnen Lernzuwachs verspricht“. Im ähnlichen Sinne äußert sich Karppinen (2005: 4), die die Lernmotivation als „Willen des Individuums [versteht], ein Ziel zu erreichen und in seinen Handlungen Erfolg zu haben“. Zu beachten ist aber, dass sich die Motivation der Lernenden intraindividuell ändern kann, denn sie hängt von folgenden Faktoren ab (Düwell 1979: 6):

- innerschulische Bedingungen (z. B. Wechsel des Lehrers, neue Unterrichtsmaterialien),
- außerschulische Bedingungen (z. B. Auslandsaufenthalt oder Kontakt mit *nativ speakers* am Wohnort),
- personale Faktoren (z. B. besonderes Interesse der Lernenden am plötzlichen Erwerb einer Fremdsprache, z. B. auf Grund einer bestimmten Berufswahl).

Die Motivation lässt sich unter verschiedenen Aspekten erörtern. In der Fachliteratur kann man demnach folgende grundlegenden Arten von Motivation unterscheiden: extrinsische und intrinsische Motivation, integrative und instrumentelle Motivation sowie aktuelle und habituelle Motivation. Diese Einteilung ist für unsere weiteren Ausführungen bedeutsam, denn sie verdeutlicht uns, aus welchen Gründen sich die Lernenden entscheiden, sich eine Fremdsprache anzueignen.

Die extrinsische Motivation versteht Düwell (1979: 5) als „Mittel zum Zweck“, d. h. extrinsisch motivierte Personen lernen, um Noten, Lob, Prestige oder andere Vorteile zu erreichen. Apelt (1981: 29) zufolge kommt die extrinsische Motivation von außen und wird sowohl durch positive als auch negative Verstärkungen (z. B. Lob und Tadel) bedingt. Ähnlich definieren Schiefele und Schreyer (1994: 2) die extrinsische Motivation als „Wunsch bzw. Absicht, eine Lernhandlung durchzuführen, weil damit positive Folgen herbeigeführt oder negative Folgen vermieden werden können. Wichtig ist dabei, daß diese Folgen per se nichts mit der Lernhandlung und ihrem Gegenstand zu tun haben“. Die intrinsische Motivation kommt dagegen von innen und ergibt sich aus dem Interesse der Lernenden an der zu lösenden Aufgabe und deren Bedingungen (wie z. B. Schwierigkeitsgrad, intellektuelle Neugier, Erfolgsaussichten) und ist mit ihrer Selbstverwirklichung und Selbstentwicklung eng verknüpft (Karppinen 2005: 11). Vallerand (1997; zit. nach Kleppin 2001: 222) schlägt die Einteilung der intrinsischen Motivation in drei Unterklassen (je nach den Zielen der Lernenden) vor: „1) Spaß am Lernen, an der Aktivität selbst; 2) Anstreben von Leistung und Erfolg, mit Herausforderungen zurechtkommen, sich selbst übertreffen, etwas schaffen; 3) Erfahren von Anregung und Stimulation, Verbindung der anregenden Situation mit angenehmen Gefühlen“.

Im Falle der integrativ motivierten Lernenden verweist Düwell (1979: 10) auf ihre offene Haltung einer anderen Sprachgemeinschaft gegenüber, die ihnen den Erwerb der Fremdsprache erleichtert. Die integrative Motivation zeichnet sich dadurch aus, dass eine Person ein potenzielles Mitglied der fremden Sprachgemeinschaft werden möchte. Nach Apelt (1981: 34) will sich eine integrativ motivierte Person mit dem kulturellen Lebenskreis und seinem Gedankengut identifizieren. Dieses Verhalten drückt sich demnach im Willen aus, sich die Zielsprache anzueignen. Im Sinne von Karpinnen (2005: 12) ist eine integrativ motivierte Person „an der Sprache, seinen Sprechern und an der Zielkultur interessiert, und will die Sprache lernen, um mit den Menschen der Zielkultur zu kommunizieren“. Die instrumentelle Motivation ist dagegen laut Düwell (1979: 11) und Storch (2001: 332) rein zweckorientiert. Eine instrumentell motivierte Person erlernt eine Fremdsprache, wenn sie eine Prüfung bestehen, Urlaub im Land der Zielsprache verbringen möchte oder wenn Fremdsprachenkenntnisse im Beruf oder im Bildungssystem erforderlich sind.

Nicht zu übersehen ist noch die Tatsache, dass auch die Stärke und Dauer der Motivation den Lernerfolg wesentlich determinieren. Nach diesem Kriterium unterscheidet man aktuelle und habituelle Motivation. Für Schiefele (2009: 173) ist die aktuelle Motivation dynamisch, weil die Personen eine konkrete Situation oder Handlung interessant finden und sie deshalb als motivierend empfinden. Daraus lässt sich ableiten, dass die aktuelle Motivation nicht dauerhaft und nicht konstant, sondern stark situationsbezogen ist. Unter dem Begriff der habituellen Motivation versteht Schiefele (2008: 39) „das wiederholte bzw. gewohnheitsmäßige Auftreten einer bestimmten Form aktueller Motivation, im Sinne eines relativ überdauernden Persönlichkeitsmerkmals“. Diese Motivation ist demnach nicht von der jeweiligen Situation, sondern von dem Charakter oder Verhalten einer Person abhängig.

Resümierend kann man feststellen, dass die Motivation zum Fremdsprachenlernen ein sehr komplexes Konstrukt ist. Sie besteht u. a. aus den allgemeinen individuellen Voraussetzungen, den Einstellungen zur Zielsprache, den Lernzielen, den bisherigen Erfahrungen und der Beurteilung der möglichen Leistung sowie den zielsprachenspezifischen Kontakten (Pfeiffer 2001: 114; Kenné 2015: 71; Riemer 2017: 11; Mericka 2017: 643). Im Unterricht gilt es als vorrangig, die Motivation für das Lernen und den Gebrauch der fremden Sprache zu wecken und längerfristig aufrechtzuerhalten (Pfeiffer 2001: 108–109; Legutke/Schocker-von Ditfurth/Müller-Hartmann 2013: 291).

3.2. Empirische Befunde zur Motivation im Deutschunterricht

In diesem Unterkapitel werden die Ergebnisse einer Umfrage zusammengestellt und kommentiert, die im Dezember 2018 in einem polnischen Lyzeum⁵ in Oberschlesien durchgeführt wurde. Die Befragtengruppe, die mit dem Deutschlernen im Gymnasium begann, bestand aus 100 Schülerinnen und Schülern (46 Mädchen und 54 Jungen im Alter von 15–18 Jahren). Sie besuchten die erste, zweite und dritte Klasse und wurden von derselben Lehrkraft unterrichtet. Alle benutzten dasselbe Lehrbuch *alles klar neu*, das von dem polnischen Verlag Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne herausgegeben wurde.

Mit der Untersuchung wurde darauf abgezielt, solche Faktoren zu ermitteln, die auf die Lernmotivation der polnischen Lernenden einen entscheidenden Einfluss haben. Dabei wurden die Unterschiede zwischen Mädchen und Jungen berücksichtigt, denn aus den Studien zu den motivationalen Lernvoraussetzungen ist zu schlussfolgern, dass sich relativ konsistente Ergebnisse im Spracherwerb, in den verschiedenen Bereichen der Sprachkompetenz und in der Sprachverwendung, je nach dem Geschlecht festhalten lassen. Demzufolge sind Frauen beim Fremdsprachenlernen stärker intrinsisch, Männer hingegen stärker extrinsisch motiviert (Brühwiler/Le Pape Racine 2017: 170, 177). Darüber hinaus zeigen psychologische Tests, dass „Frauen bei Aufgaben zur Sprachflüssigkeit, zum sprachlichen Gedächtnis, zur Artikulationsgeschwindigkeit [...] und zur Verwendung der Grammatik den Männern überlegen sind. Männer haben im Gegensatz dazu tendenziell Vorteile bei räumlichen Aufgaben und bei der Orientierung“ (Herrmann/Fiebach 2004: 64). Diese Unterschiede lassen sich durch einen unterschiedlichen Aufbau der Gehirne erklären.⁶

Die Umfrage wurde so konzipiert, dass die Befragten einen Fragebogen ausfüllen mussten, der 16 offene und geschlossene Fragen umfasste. Neben den Metadaten, d. h. Informationen zu Geschlecht, Alter, Dauer des Deutschlernens, waren solche Fragen enthalten, bei denen eine Einzel- oder Mehrfachantwort zugelassen wurde⁷:

⁵ VIII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie (Katowice).

⁶ Zum ausführlichen und kritischen Forschungsüberblick über den geschlechtsspezifisch unterschiedlichen Erfolg beim Fremdsprachenlernen siehe: Schmenk (2002).

⁷ Der gesamte Fragebogen ist im Anhang zu finden. Er wurde in polnischer Sprache verfasst und die Antworten der Befragten erfolgten somit ebenfalls auf Polnisch. Ausgewählte Aussagen wurden vom Autor (M. J.) ins Deutsche übersetzt.

1. Hatten die Schülerinnen und Schüler die Freiheit bei der Wahl des Deutschen?
2. Warum lernen die Schülerinnen und Schüler Deutsch?
3. Haben die Schülerinnen und Schüler vor, das Abitur im Fach Deutsch abzulegen?
4. Bemühen sich die Schülerinnen und Schüler darum, Kontakt mit Deutsch außerhalb des Unterrichts zu haben?
5. Welche didaktischen Mittel sollten im Unterricht gebraucht werden?
6. Welche didaktischen Mittel werden im Unterricht am häufigsten gebraucht?
7. Wie oft schauen die Schülerinnen und Schüler außerhalb des Unterrichts ins DaF-Lehrbuch hinein?
8. Beinhaltet das DaF-Lehrbuch interessante Texte?
9. Beinhaltet das DaF-Lehrbuch interessante grammatische und lexikalische Übungen?
10. Welche Thematik des Unterrichts bevorzugen die Schülerinnen und Schüler?
11. Welche Textsorten bevorzugen die Schülerinnen und Schüler?
12. Was ist die wichtigste Aktivität im Unterricht?
13. Spielt die Lehrkraft laut den Schülerinnen und Schülern im Lernprozess irgendeine Rolle und wenn ja, welche?
14. Erleben die Schülerinnen und Schüler Stress im Unterricht?
15. Erleben die Schülerinnen und Schüler positive Emotionen im Unterricht?
16. Was verstehen die Schülerinnen und Schüler unter Erfolg und Misserfolg in Bezug auf das Deutschlernen?

Die Befragten wurden darüber hinaus gebeten, ihre Antworten zu begründen bzw. sich frei zu äußern, was bei der Auswertung der Ergebnisse ebenfalls in Betracht gezogen wurde. Der vorliegende Beitrag erhebt keinen Anspruch, ein ganzheitliches Bild des schulischen Deutschunterrichts in Polen zu zeichnen, die Angaben haben nur einen Orientierungscharakter und können nicht als repräsentativ für andere Schulen in Polen gelten.

3.2.1. Zu Fragen 1–4: Wahl und Stellenwert des Deutschen

Auf die Frage, ob die Schülerinnen und Schüler bei der Wahl des Deutschen frei entscheiden konnten, antwortet die überwiegende Mehrheit mit „Ja“. Die Befragten stellen fest, dass sie eine Auswahl an unterschiedlichen Fremdsprachen (Deutsch, Englisch und Russisch) hatten. Nur einige von

ihnen (6%) betonen, dass sie keine Wahl hatten, weil sie zum Deutschlernen von den Eltern oder – sehr selten – durch die Schule gezwungen wurden.

Auf die Frage *Warum lernst du Deutsch?* antworten die meisten Mädchen (90%) und Jungen (71%), dass sie schon früher die deutsche Sprache gelernt hatten. Als andere Gründe für das Deutschlernen nennen sie den Spaß an der Erweiterung ihrer Kommunikationsfähigkeiten (27%) oder die Möglichkeit des Sprachgebrauchs auf Reisen (25%). Sehr oft weisen sie darauf hin, dass sie Deutsch auf Wunsch ihrer Eltern hin wählten oder von ihren Freunden bzw. Bekannten dazu überredet wurden. Nur 10% der Mädchen und 17% der Jungen sind sich dessen bewusst, dass sie die deutsche Sprache bei ihrem zukünftigen Beruf nutzen können. Sowohl die Möglichkeit, sich deutschsprachige Fernsehsendungen anzusehen, als auch die Kultur der DACH-Länder kennen zu lernen, motiviert die Schülerinnen und Schüler kaum zum Lernen (Tab. 1).

Tabelle 1. Warum lernen die Schülerinnen und Schüler Deutsch?

Warum lernen die Schülerinnen und Schüler Deutsch?	Mädchen	Jungen
Ich möchte meine Kommunikationsfähigkeiten erweitern.	28%	26%
Die deutsche Sprache kann mir bei meinem zukünftigen Beruf nützlich sein.	10%	17%
Ich benutze die deutsche Sprache auf Reisen.	26%	24%
Ich möchte mir deutschsprachige Fernsehprogramme ansehen.	4%	2%
Ich habe Interesse an der Kultur der DACH-Länder.	2%	2%
Ich hatte schon früher Kontakt mit der deutschen Sprache.	90%	71%
Meine Eltern, Bekannten, Freunde haben mich dazu überredet.	24%	16%

8% der Befragten nutzen die Möglichkeit, ihre eigene Antwort auf diese Frage zu geben. Sehr oft argumentieren sie, dass sie diese Sprache lernen, weil sie ihnen gefällt. Die Schülerinnen und Schüler antworten ebenfalls, dass sie keine andere Wahl hatten. Sie mussten zwischen Russisch und Deutsch wählen und wenn sie schon eine Wahl getroffen hatten, konnten sie die zu lernende Fremdsprache nicht mehr ändern. Durch die Analyse dieser Frage kann man feststellen, dass die Lernenden nur instrumentell motiviert sind. Sie empfinden keine persönliche Neugier für diese Sprache (fehlende intrinsische Motivation).

Aus der Analyse der dritten Frage lässt sich schlussfolgern, dass nur 6% der Lernenden das Abitur im Fach Deutsch ablegen möchten. Die Befragten begründen ihre Wahl sehr unterschiedlich. Die Mehrheit meint, dass Deutsch zu schwer und unbrauchbar ist. Die Schülerinnen und Schüler betonen, dass sie diese Sprache nicht so lange und intensiv wie Englisch

lernen und deshalb immer noch Schwierigkeiten damit haben. Sie weisen darauf hin, dass Englisch ihnen besser gefällt und dass sie die englische Sprache häufiger als Deutsch benutzen können. Darüber hinaus stellen sie in ihren Aussagen fest, dass Englisch auch bei Eingangstests an den Universitäten eine wichtigere Rolle als Deutsch spiele. Nur wenige möchten das Abitur im Fach Deutsch ablegen, weil diese Sprache ihnen sehr gefällt und für sie interessant ist, weil sie Deutsch besser als Englisch kennen und weniger Probleme damit haben. Sie sind sich auch dessen bewusst, dass sie die deutsche Sprache in Zukunft einsetzen werden.

Die Ergebnisse der Umfrage beweisen zudem, dass sich die meisten Schülerinnen und Schüler (82%) nicht bemühen, Kontakt mit Deutsch außerhalb des Unterrichts zu haben. Nur 17% der Lernenden zeigen Interesse an der deutschen Sprache außerhalb der Schule, was sich vor allem aus der Tatsache ergibt, dass sie Bekannte oder Familie in Deutschland haben. Viele von ihnen wollen auch ihr Wissen erweitern und Deutsch fließender sprechen. Einige möchten ihre eigenen Fähigkeiten in der Praxis, z. B. beim Anschauen von deutschsprachigen Sendungen, anwenden. Als Gründe, warum die Lernenden außerhalb des Unterrichts keinen Kontakt mit Deutsch haben möchten, nennen sie, dass sie Deutsch nicht mögen und dass Deutsch ihrer Meinung nach nutzlos sei. Sie betonen immer wieder die Rolle der englischen Sprache in ihrem Leben. Es erscheinen auch abwertende Antworten wie: „Ich mag Deutsche nicht!“ oder „Das ist Hitlers Sprache!“. Es ist an diesen Aussagen erkennbar, dass der Zweite Weltkrieg im kollektiven Gedächtnis der polnischen Gesellschaft fest verankert ist und die deutsche Sprache noch mit der Nazi-Zeit und Hitlers Verbrechen assoziiert wird. Keine/r der befragten Schülerinnen und Schüler sagt, dass sie/er Deutsch mit solchen Personen wie Albert Einstein, Jan Sebastian Bach, Johann Wolfgang von Goethe oder Friedrich Nietzsche verknüpft. Diese Beobachtung lässt vermuten, dass solches Wissen im Fach Deutsch bzw. in anderen Schulfächern nicht gezielt vermittelt wird.

3.2.2. Zu Fragen 5–6: Didaktische Mittel im Unterricht

Aus der durchgeführten Analyse lässt sich schließen, dass die Lernenden vor allem das Lehrbuch (78%) als didaktisches Mittel im Unterricht bevorzugen. Dann nennen sie, der Reihe nach, die Rolle von visuellem Material (70%), Videoaufnahmen (50%), Tafel (50%), CD-Aufnahmen (47%), Multimedia-Computerprogramm (36%), Sprachlabor (16%) und Rundfunksendung (10%) (Tab. 2).

Tabelle 2. Welche didaktischen Mittel sollten im Unterricht gebraucht werden?

Welche didaktischen Mittel sollten im Unterricht gebraucht werden?	Mädchen	Jungen
Lehrbuch	84%	72%
Tafel	40%	60%
Videoaufnahmen	48%	52%
CD-Aufnahmen	42%	52%
Rundfunksendung	6%	14%
Visuelles Material	80%	60%
Multimedia-Computerprogramm	38%	34%
Sprachlabor	22%	10%

Darüber hinaus halten die Lernenden ein lockeres Gespräch mit der Lehrkraft oder besser noch mit deutschen Muttersprachlern für wichtig. Ihrer Meinung nach hängt der Erfolg im Unterricht davon ab, ob die Lehrenden gerne unterrichten. Wenn die Lehrenden nicht aus Überzeugung ihren Beruf ausüben und ihr Fach (hier: Deutsch) nicht entsprechend vertreten, dann spielen auch didaktische Mittel im Unterricht keine Rolle.

Bei der nächsten Frage *Welche didaktischen Mittel werden im Unterricht am häufigsten gebraucht?* weisen die Lernenden eindeutig auf das Lehrbuch (96%) hin, was ihren Bedürfnissen zweifelsfrei entspricht (s. Frage 5). Dann nennen sie CD-Aufnahmen (72%), Tafel (55%), visuelles Material (54%), Videoaufnahmen (37%), Multimedia-Computerprogramm (26%), Rundfunksendung (2%) (Tab. 3).

Tabelle 3. Welche didaktischen Mittel werden im Unterricht am häufigsten gebraucht?

Welche didaktischen Mittel werden im Unterricht am häufigsten gebraucht?	Mädchen	Jungen
Lehrbuch	97%	95%
Tafel	57%	53%
Videoaufnahmen	31%	43%
CD-Aufnahmen	75%	69%
Rundfunksendung	2%	–
Visuelles Material	59%	49%
Multimedia-Computerprogramm	31%	21%
Sprachlabor	–	–

Zu bemerken ist, dass CD-Aufnahmen und Tafel im Unterricht häufiger benutzt werden, obwohl die Lernenden eher visuelles Material⁸ und Videoaufnahmen⁹ bevorzugen. Nach Meinung der Befragten verzichtet man manchmal auf die oben genannten didaktischen Mittel und man ersetzt sie durch ein lockeres Gespräch in der Fremdsprache.

3.2.3. Zu Fragen 7–9: Rolle des Lehrbuches im Lernprozess

Die Ergebnisse der durchgeführten Umfrage zeigen noch, dass die Lernenden kein Interesse an ihrem DaF-Lehrbuch außerhalb des Unterrichts haben¹⁰ (Tab. 4).

Tabelle 4. Wie oft schauen die Schülerinnen und Schüler außerhalb des Unterrichts ins DaF-Lehrbuch hinein?

Wie oft schauen die Schülerinnen und Schüler außerhalb des Unterrichts ins DaF-Lehrbuch hinein?	Mädchen	Jungen
jeden Tag	–	–
vor dem Unterricht (in der Schule)	39%	34%
vor dem Unterricht (zu Hause)	37%	23%
nie	24%	43%

43% der Jungen geben sogar an, das Lehrbuch nie außerhalb des Unterrichts zu nutzen; wenn doch, dann vor allem in der Schule (34%), seltener zu Hause (23%). Die Mädchen dagegen greifen meistens vor dem Unterricht in der Schule (39%) oder zu Hause (24%) nach dem Lehrbuch. Das bedeutet jedoch nicht, dass alle Mädchen am Lehrbuch außerhalb des Unterrichts interessiert sind. 24% von ihnen benutzen es nie. Obwohl das eigene Lehrbuch den Befragten nach interessant ist, benutzen sie es vor allem im Unterricht (extrinsische Motivation) und nicht außerhalb.

Es ist nicht verwunderlich, dass die meisten Schülerinnen und Schüler kaum Interesse an ihrem Lehrbuch zu Hause haben, zumal die darin

⁸ Visuelles Material interessiert die Schülerinnen und Schüler, weil sie die multisensorische Präsentation und Apperzeption des Lernstoffes, also dessen bewusste Aufnahme bevorzugen (Pfeiffer 2001: 119; Iluk 2013: 68).

⁹ Nach Auffassung von Pfeiffer (1982: 34–35; 1988: 8–9; 2001: 118–119, 169) und Szalek (2004: 163) hat eine Videoaufnahme sehr viele Vorteile. Sie verbindet Aktion mit sprachlichem Handeln, bildet fremdsprachiges Milieu ab sowie vermittelt landeskundliche und sprachlich-landeskundliche Informationen.

¹⁰ Pfeiffer (2004: 10–11) weist auf zahlreiche Kriterien und Aspekte hin, die die Lehrkräfte berücksichtigen sollten, um ein benutzerfreundliches, Erfolg sicherndes und motivierendes Lehrwerk für ihren Unterricht zu wählen.

vorkommenden Texte für etwa die Hälfte von ihnen (für 45% der Mädchen und 50% der Jungen) langweilig sind. Es lässt sich jedoch anmerken, dass eher die Mädchen (53%) als die Jungen (45%) die Texte in Lehrbüchern für interessant halten. Dies kann daraus resultieren, dass die Thematiken eher ihren Präferenzen als denjenigen ihrer Mitschüler entsprechen. Ihre Auswahl begründen die Lernenden sehr unterschiedlich. Einerseits sagen sie, dass die Texte „spannende“ Thematiken ansprechen und Wortschatz bzw. Ausdrücke enthalten, die im Alltag der Zielsprache angewendet werden können. Andererseits stellen sie fest, dass sich die Lesetexte wiederholen und nicht authentisch sind. Sie sind ihrer Meinung nach auch zu „chaotisch“, sodass die Schülerinnen und Schüler nicht verstehen, „worum es in den Texten geht“.

Nicht nur Texte, sondern auch grammatische und lexikalische Übungen sind für viele Schülerinnen und Schüler wenig motivierend. 43% der Mädchen und 62% der Jungen sind der Meinung, dass das Lehrbuch keine interessanten Übungen beinhaltet, die Grammatik oder Lexik betreffen. Der Grund, warum vor allem die Jungen grammatische Übungen für uninteressant halten, liegt auf der Hand: In ihren Ausführungen bestätigen die männlichen Befragten, dass sie, mehr noch als die Mädchen, keine Grammatik mögen. Die in Lehrbüchern enthaltenen Übungen sind für sie überdies zu monoton und zu wenig abwechslungsreich, da es immer wieder dasselbe Schema gibt. Sehr oft sind sie entweder zu leicht oder zu schwer, infolgedessen unter- oder überfordern sie die Schülerinnen und Schüler. Die Ergebnisse der Umfrage machen deutlich, dass die Lernenden vor allem solche Übungen bevorzugen, die ihnen eine Möglichkeit geben, selbst kreativ zu sein und ihre eigenen Sätze oder Texte zu bilden.

3.2.4. Zu Fragen 10–11: Auswahl von Themen und Textsorten

Die Ergebnisse der Umfrage lassen Unterschiede in der durch das Geschlecht geprägten Lieblingsthematik erkennen (Tab. 5).

Die Jungen bevorzugen im Gegensatz zu Mädchen vor allem Sport, Reisen und Tourismus, Mensch, Ernährung sowie Arbeit. Die Mädchen zeigen dagegen großes Interesse an solchen Bereichen wie: Mensch, Sport, Familien- und Sozialleben, Ernährung, Gesundheit, Reisen und Tourismus sowie Einkäufe und Dienstleistungen. Darüber hinaus interessieren sie sich mehr als die Jungen für die Naturwelt. Themenbereiche wie Reisen und Tourismus, Zuhause, Kultur, Gesellschaftsleben, Schule sowie Informationen über DACH-Länder gefallen sowohl Schülerinnen als auch Schülern

Tabelle 5. Welche Thematik des Unterrichts bevorzugen die Schülerinnen und Schüler?*

Welche Thematik des Unterrichts bevorzugen die Schülerinnen und Schüler?	Mädchen	Jungen
Mensch	59%	41%
Zuhause	20%	24%
Schule	10%	8%
Arbeit	20%	36%
Familien- und Sozialleben	51%	31%
Ernährung	45%	38%
Einkäufe und Dienstleistungen	39%	19%
Reisen und Tourismus	43%	43%
Kultur	18%	18%
Sport	53%	64%
Gesundheit	43%	29%
Wissenschaft und Technik	6%	29%
Naturwelt	16%	9%
Gesellschaftsleben	18%	18%
Informationen über DACH-Länder	7%	5%

* Dieser Themenkatalog spiegelt die geltenden Richtlinien des polnischen Rahmenlehrplans *Podstawa programowa* wider. Aus diesem Grunde muss die Lehrkraft sie berücksichtigen und hat keine Freiheit bei der Wahl von Themen, die im Fremdsprachenunterricht behandelt werden. Die vorgeschriebenen Inhalte und die damit verbundenen lexikalischen Mittel müssen auf der festgelegten Bildungsetappe eingeführt werden.

Tabelle 6. Welche Textsorten bevorzugen die Schülerinnen und Schüler?

Welche Textsorten bevorzugen die Schülerinnen und Schüler?	Mädchen	Jungen
Comicstrip	25%	38%
aktuelle Liedtexte	48%	28%
Märchen	31%	14%
Zeitschriftenartikel	31%	21%
humoristischer Text	49%	28%
Gedicht	2%	5%
Interview	28%	24%
E-Mail	6%	17%
Zusammenfassung	14%	5%
Rezension	10%	10%
Erzählung	33%	29%
Anzeige	14%	10%
Lebenslauf	10%	14%
Einladung	16%	10%
offizieller und inoffizieller Brief	14%	14%
Reklamation	4%	7%

gleichermaßen. Die Befragten nennen auch andere Themen, für die sie sich interessieren. Dazu gehören historische Themen wie der Zweite Weltkrieg, das Deutsche Kaiserreich, aber auch Modethemen wie Piercing und Tattoo.

Nicht nur in Bezug auf die bevorzugte Thematik, sondern auch auf die Textsorten gibt es geschlechtsspezifische Unterschiede (Tab. 6).

Die Jungen ziehen vor allem Comicstrips, Erzählungen, humoristische Texte und aktuelle Liedtexte vor. Die Mädchen mögen humoristische Texte, aktuelle Liedtexte, Erzählung, Märchen und Zeitschriftenartikel. Beide Geschlechter haben Interesse an Interviews, offiziellen und inoffiziellen Briefen, Einladungen, Lebensläufen, Anzeigen und Rezensionen.

3.2.5. Zu Frage 12: Unterrichtsgestaltung

Im Hinblick auf die Aktivitäten im Unterricht lässt sich anhand der Umfrageergebnisse beobachten, dass die Befragten vor allem schriftliche Tests (29%), Gruppenarbeit (28%) und Einführung ins Thema (28%) am wichtigsten finden. Es folgen Kontrolle und Benotung der Aktivität durch die Lehrkraft (19%), Medien (15%) und die von der Lehrkraft vorgegebenen Ziele des Unterrichts (12%). Nur 9% der Schülerinnen und Schüler sind an der Projektarbeit interessiert (Tab. 7).

Tabelle 7. Was ist die wichtigste Aktivität im Unterricht?

Was ist die wichtigste Aktivität im Unterricht?	Mädchen	Jungen
mündliche Testform	12%	31%
schriftlicher Test	29%	29%
Kontrolle und Benotung der Aktivität durch die Lehrkraft	22%	16%
Benotung durch andere Schülerinnen und Schüler	–	7%
Projektarbeit	10%	8%
Gruppenarbeit	35%	21%
Medien	16%	14%
Spiele und Wettbewerbe	4%	15%
von der Lehrkraft vorgegebene Ziele des Unterrichts	14%	10%
Einführung ins Thema	31%	25%

Man kann auf einen gewissen Unterschied zwischen den Meinungen von Jungen und Mädchen aufmerksam machen. 31% der Jungen betonen die Rolle der mündlichen Testform, wobei nur 12% der Mädchen sie für wichtig halten. Spiele und Wettbewerbe sind für 15% der Jungen und nur für 4% der Mädchen die wichtigsten Aktivitäten im Unterricht. 7% der

Jungen heben die Bedeutung der Bewertung durch andere Schülerinnen und Schüler hervor, wobei keines der Mädchen diese berücksichtigt.

3.2.6. Zu Frage 13: Rolle der Lehrenden

Die Rolle, die der Lehrkraft im Lernprozess zugeschrieben wird, ist nach Meinung der Schülerinnen und Schüler nahezu identisch. Die Mehrheit der Lernenden glaubt, dass der Lehrkraft im Lernprozess eine wichtige Bedeutung zukommt. Den Schülerinnen und Schülern nach spornt sie sie zur Arbeit an, vor allem motiviert sie sie zum Lernen. Einer der Befragten äußert sich sehr zutreffend, indem er seine Antwort begründet: „Ich lerne doch allein nicht. Und jemand muss mich beaufsichtigen“. Die Lehrenden führen die Schülerinnen und Schüler ins Thema ein und vermitteln ihnen neues Wissen. Darüber hinaus erklären sie den Lernenden grammatische Phänomene, helfen ihnen diese zu verstehen, geben ihnen unterschiedliche Hinweise und zeigen Memorierungstechniken. Sie machen auch auf Fehler der Schülerinnen und Schüler aufmerksam und korrigieren sie. Die Lehrkraft spielt darüber hinaus auch die Mentorrolle. Die Lernenden erklären, dass, wenn sich die Lehrenden für ihre Arbeit engagieren, sie sich dadurch motiviert fühlen und sich ebenfalls engagieren. Die Befragten betonen Folgendes: „Eine schlechte Lehrerin/Ein schlechter Lehrer entmutigt die Schülerin/den Schüler und demotiviert sie/ihn gegenüber dem Fach“. Nur etwa 4% der Befragten meinen, dass die Lehrkraft im Lernprozess unwichtig sei. Sie stellen fest, dass „sie alles, was sie wissen, selbst zu Hause und ohne ihre Hilfe, gelernt haben“.

3.2.7. Zu Fragen 14–16: Emotionale Faktoren im Unterricht

Der durchgeführten Umfrage ist zu entnehmen, dass die meisten Lernenden (78%) im Unterricht keinen Stress erleben, was von einer guten Lehrkraft zeugen kann. Die Befragten selbst betonen, dass ihre Lehrerin auf sie keinen Druck ausübt und sie nicht drillt. Die Lehrende hat eine ausgewogene Lehrmethode, ist geduldig und verständnisvoll, sodass die Schülerinnen und Schüler keine Angst vor Fehlern haben. Es herrscht eine lockere Atmosphäre und die Lernenden fühlen sich sicher. Die Unterrichtsstunden sind angenehm und es geht immer sehr lustig zu. Wenn die Lernenden unter Stress stehen, passiert das vor allem am Anfang des Unterrichts, wenn der Stoff mündlich abgefragt wird.

Die Frage, ob die Schülerinnen und Schüler positive Emotionen im Unterricht erleben, bejahen 55% der Mädchen und 66% der Jungen. Die Befragten betonen, dass sie positive Emotionen im Unterricht vor allem dann erleben, wenn sie eine gute Note bekommen, den Text ohne Gebrauch des Wörterbuches verstehen, den Lernstoff beherrschen sowie wenn ihre Arbeit und Bemühungen von den Lehrenden wahrgenommen werden. Die Lernenden sind im Unterricht zufrieden, weil es eine angenehme Atmosphäre gibt und sie gute Beziehungen zur Lehrkraft haben. Als Grund, warum die Befragten keine positiven Emotionen erleben, nennen sie Tatsache, dass sie Probleme mit dem Deutschen haben.

Auf die Frage *Was verstehst du unter Erfolg und Misserfolg in Bezug auf das Deutschlernen?* antworten die Befragten sehr unterschiedlich. Für viele bedeutet Erfolg, eine gute Note zu bekommen oder in die nächste Klasse versetzt zu werden. Es gibt aber auch Lernende, die fühlen, dass sie erfolgreich sind, wenn sie einen Lernstoff (Grammatik, Lexik) sowie die Aussprache gut beherrschen, den Text problemlos verstehen oder wenn sie aktiv im Unterricht sind. Das Lob der Lehrkraft schätzen sie ebenfalls sehr hoch. Auch die Teilnahme an fremdsprachigen Wettbewerben und dort erworbene Auszeichnungen spielen für sie eine wichtige Rolle. Manche sprechen von Erfolg, wenn sie im Ausland auf Deutsch kommunizieren, wenn sie immer besser Deutsch können oder wenn sie selbst etwas gelernt haben, womit sie zuvor Schwierigkeiten gehabt hatten. Die Jungen haben dann Erfolg, wenn sie die neuen Wörter bzw. Wendungen in der Praxis benutzen können.

Unter Misserfolg verstehen die Befragten vor allem schlechte Noten, die sie trotz Anstrengungen bekommen. Darüber hinaus fühlen sie Misserfolg, wenn sie mit dem Lernstoff im Rückstand sind und dadurch nicht wissen, was „im Unterricht passiert“. Das Nicht-Verstehen des Textes und der Lehrenden, die fehlende Versetzung in die nächste Klasse, die mangelnde Vorbereitung auf den Unterricht oder Unlust an der weiteren Arbeit und an der Wissenserweiterung halten sie ebenfalls für Ursachen von Misserfolg. Wenn sie sich im Ausland auf Deutsch nicht verständigen können, dann empfinden sie ihre Lernanstrengung als gescheitert.

4. Schlussbemerkungen

Aus der durchgeführten Umfrage lässt sich schließen, dass die deutsche Sprache als zweite, obligatorische Fremdsprache von den befragten Lernenden wahrgenommen wird. Die Mehrheit wählt Deutsch deshalb, weil sie zuvor Kontakt damit (z. B. beim Schüleraustausch oder Familienbesuch

in Deutschland) hatte. Die Lernenden hoffen, dass sie deswegen bessere Noten bekommen und mühelos in die nächste Klasse versetzt werden. Sie zeigen wenig Motivation, einen Kontakt mit Deutsch außerhalb des Unterrichts herzustellen oder das Abitur im Fach Deutsch abzulegen. Ihrer Meinung nach ist die englische Sprache wichtiger und beliebter als Deutsch. Die Lernenden müssen sich jedoch bewusst machen, dass die Kenntnis der deutschen Sprache sehr weit verbreitet ist und gerade in der Region Oberschlesien sehr stark nachgefragt wird, denn immer mehr lokale Arbeitgeber suchen derzeit nach Personen, die Deutsch auf einem hohen Niveau sprechen; auch eine Tätigkeit in Deutschland, falls erwünscht, ist nicht auszuschließen.

Anhand der Umfrage kann man ebenfalls anmerken, dass vor allem Texte und grammatische bzw. lexikalische Übungen im verwendeten DaF-Lehrbuch aufgrund seines schematischen Aufbaus und fehlender Kreativität immer wieder von Nachteil sind und demotivierend wirken. Sehr oft entsprechen auch die Textsorten nicht den Interessen aller Schülerinnen und Schüler, die unterschiedliche motivationale Voraussetzungen aufweisen und andere Präferenzen haben, was in der vorliegenden Studie ebenfalls untersucht wurde. Geschlechtsspezifische Unterschiede im Spracherwerb sollten im Unterricht, z. B. durch entsprechende Themen und Textsorten in den Lernmaterialien, eine angemessene Berücksichtigung finden, damit alle zum Lernen motiviert werden und Spaß daran haben.

In Anbetracht dessen, dass das Deutschlernen relativ vielen Schülerinnen und Schülern schwer fällt und dass sie schlechte Noten als Misserfolg im Unterricht verstehen, lohnt es sich, ebenfalls zusätzliche grammatische oder lexikalische Übungen einzuführen, die über das Lehrbuch hinausreichen und dabei von der Lehrkraft eigens erstellt werden. Die Lehrenden sollen ebenfalls den Schülerinnen und Schülern die Möglichkeit geben, ihr Vorwissen zu aktivieren. Das ist sehr wichtig, weil sie dadurch neue Informationen mit ihrem Vorwissen verknüpfen können und das Lernen folglich effektiver verläuft und auch den Deutschunterricht attraktiver werden lässt.

Das eingangs gezeichnete Bild der Sprachenlandschaft in Polen steht im Widerspruch zu den im Rahmen dieses Beitrags gemachten Beobachtungen. Obwohl die Gesamtzahl der Deutschlernenden in Polen relativ hoch ist, ist die Motivation zum Deutschlernen nachweislich gering. Die fremdsprachliche Didaktik muss deswegen vor allem bei denjenigen Schülerinnen und Schülern, die auf dem ziemlich niedrigen Sprachniveau sind und kein intrinsisches Interesse an der Sprache zeigen, eine Brücke schlagen und ihnen die Anwendbarkeit des Deutschen auf dem Arbeitsmarkt bewusst machen.

Literatur

- Ammon U. (2015): *Die Stellung der deutschen Sprache in der Welt*. Berlin/München/Boston.
- Apelt W. (1981): *Motivation und Fremdsprachenunterricht*. Leipzig.
- Auswärtiges Amt (Hrsg.) (2015): *Deutsch als Fremdsprache weltweit. Datenerhebung 2015*. Berlin.
- Brühwiler Ch., Le Pape Racine, Ch. (2017): *Entwicklung motivationaler Orientierungen beim multiplen Erwerb von Französisch und Englisch als Fremdsprachen am Übergang von der Primarstufe in die Sekundarstufe I*. „Zeitschrift für Interkulturellen Fremdsprachenunterricht“ 22(1), S. 167–181. Online: <<https://tjournals.ulb.tu-darmstadt.de/index.php/zif/issue/view/68>>, Zugriff am: 10.07.2019.
- Düwell H. (1979): *Fremdsprachenunterricht im Schülerurteil. Untersuchungen zu Motivation, Einstellungen und Interessen von Schülern im Fremdsprachenunterricht. Schwerpunkt Französisch*. Tübingen.
- Földes C. (2016): *Position und Entwicklungsdynamik des Deutschen als Fremdsprache international – im Blick der angewandten Linguistik*. „Glottodidactica. An International Journal of Applied Linguistics“ 43(2), S. 13–38.
- Gester S., Kegyes E. (2015): *Quo vadis, DaF? II: Betrachtungen zu Deutsch als Fremdsprache in den Ländern der Visegrád-Gruppe*. Frankfurt am Main u. a.
- Herrmann Ch., Fiebach Ch. (2004): *Gehirn & Sprache*. Frankfurt am Main.
- Iluk J. (2013): *Jak (de)motywowujemy uczniów na lekcjach języka obcego?* „Języki Obce w Szkole“ 4, S. 67–74.
- Karppinen M. (2005): *Lernmotivation der Deutschlernenden in der gymnasialen Oberstufe in Finnland. Eine Vergleichsstudie über den Motivationsstand der A- und B3-Deutschlernenden*. Pro Gradu-Arbeit. Universität Jyväskylä. Online: <<https://jyx.jyu.fi/handle/123456789/11456?locale-attribute=en>>, Zugriff am: 15.07.2019.
- Kenné A. (2015): *Motivation und Demotivation im Deutschunterricht an der Universität Dschang*. „Info DaF“ 42(1), S. 71–86.
- Kleppin K. (2001): *Motivation – Nur ein Mythos? (I)*. „Deutsch als Fremdsprache“ 38(4), S. 219–225.
- Legutke M. K., Schocker-von Ditfurth M., Müller-Hartmann A. (2013): *Frühbeginnender Fremdsprachenunterricht*. [In:] *Handbuch Fremdsprachendidaktik*. Hrsg. W. Hallet, F. G. Königs, Seelze-Velber, S. 290–293.
- Łada A. (2017a): *Floskeln oder Fakten? Zur Situation der deutschen Sprache in Polen. Fakten und Meinungen*. Warszawa.
- Łada A. (2017b): *Weltweit führend beim Deutschlernen*. „INFO – Magazin des Deutsch-Polnischen Jugendwerks“ 1, S. 4–5.
- Mericka K. (2017): *Motive für das Lernen von Deutsch als Fremdsprache am Wellesley College (USA) und an der Universidade Federal de Minas Gerais (Brasilien)*. „Info DaF“ 44(5), S. 641–659.
- Pfeiffer W. (1982): *Zur Rolle und Funktion audiovisueller Medien im Fremdsprachenunterricht*. „Glottodidactica. An International Journal of Applied Linguistics“ 15, S. 33–41.
- Pfeiffer W. (1988): *Fremdsprachendidaktik und Mediendidaktik*. [In:] *Audiovisuelle Medien im Germanistikstudium: Tagungsmaterialien*. Hrsg. W. Pfeiffer. Poznań, S. 7–20.
- Pfeiffer W. (2001): *Nauka języków obcych: od praktyki do praktyki*. Poznań.
- Pfeiffer W. (2004): *Die Qual der Wahl oder: Was muss ich tun, um ein geeignetes Lehrwerk zu wählen?*. „Hallo Deutschlehrer. Zeitschrift des Polnischen Deutschlehrerverbandes. Sonderausgabe“ 20, S. 10–11.
- Rheinberg F. (1986): *Lernmotivation*. [In:] *Psychologie für die Erwachsenenbildung – Weiterbildung. Ein Handbuch in Grundbegriffen*. Hrsg. W. Sarges, R. Fricke. Göttingen, S. 360–365.
- Riemer C. (2017): *Was Deutschlernende berichten und was wir daraus über Motivation und Motivierung lernen können*. „Fremdsprache Deutsch“ 57, S. 10–14.

- Schiefele U. (2008): *Lernmotivation und Interesse*. [In:] *Handbuch der Pädagogischen Psychologie*. Hrsg. W. Schneider, M. Hasselhorn. Göttingen, S. 38–49.
- Schiefele U. (2009): *Motivation*. [In:] *Pädagogische Psychologie*. Hrsg. E. Wild, J. Möller. Berlin/Heidelberg, S. 151–178.
- Schiefele U., Schreyer I. (1994): *Intrinsische Lernmotivation und Lernen: ein Überblick zu Ergebnissen der Forschung*. „Zeitschrift für Pädagogische Psychologie/German Journal of Educational Psychology“ 8(1), S. 1–13.
- Schmenk B. (2002): *Geschlechtsspezifisches Fremdsprachenlernen? Zur Konstruktion geschlechtstypischer Lerner- und Lernbilder in der Fremdsprachenforschung*. Tübingen.
- Skowronek B. (2016): *Germanistische glottodidaktische Forschung in Polen: Retrospektive und Perspektive*. [In:] *Beiträge zur Germanistik. Zwischen Kontinuität und Modernität – Meta-wissenschaftliche und wissenschaftliche Erkenntnisse der germanistischen Forschung in Polen*. Hrsg. E. Zebrowska, M. Olpińska-Szkielko, M. Latkowska. Warszawa, S. 128–141. Online: <<http://www.sgp.edu.pl/pl/seria.php>>, Zugriff am: 10.02.2019.
- Smolik M., Poszytek P. (2017): *Podstawa programowa kształcenia ogólnego w zakresie języka obcego nowożytnego w wychowaniu przedszkolnym i ośmioletniej szkole podstawowej – słowo komentarza*. „Języki Obce w Szkole“ 1, S. 70–82.
- Solmecke G. (Hrsg.) (1983): *Motivation und Motivieren im Fremdsprachenunterricht*. Paderborn.
- Storch G. (2001): *Deutsch als Fremdsprache – Eine Didaktik. Theoretische Grundlagen und praktische Unterrichtsgestaltung*. 2. Auflage. München.
- Szałek M. (2004): *Jak motywować uczniów do nauki języka obcego? Motywacja w teorii i praktyce*. Poznań.

Internetquellen

- <<http://www.dpjw.org/aktuelles-projekte/aktuelles/neue-schulreform-in-polen/>>, Zugriff am: 28.01.2019.
- <<http://www.spiegel.de/lebenundlernen/schule/polen-regierung-reformiert-das-bildungssystem-a-1164974.html>>, Zugriff am: 20.01.2019.
- <<https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/podstawa-programowa-i-ramowe-plany-nauczania-prezentacja.html>>, Zugriff am: 10.01.2019.

ANHANG

ANKIETA: Motywacja do nauki języka niemieckiego

Proszę odpowiedzieć na pytania.

Twoja płeć:		
a. kobieta	b. mężczyzna	
Klasa, do której uczęszczasz:		
a. I	b. II	c. III
Twój wiek:		
Jak długo uczysz się j. niemieckiego?		

1. Czy miałas/ęś swobodę w wyborze języka obcego idąc do nowej szkoły, czy zostało Ci to z góry narzucone? Jeśli zostało Ci to narzucone, to przez kogo?

.....

2. Dlaczego uczysz się języka niemieckiego? (jeśli jest wiele powodów, możesz zaznaczyć kilka)

- a. Chcę poszerzyć swoje umiejętności komunikacyjne.
- b. Język niemiecki przyda mi się w przyszłym zawodzie.
- c. Wykorzystam go podczas podróży.
- d. Chcę oglądać niemieckojęzyczne programy telewizyjne.
- e. Interesuję się kulturą krajów niemieckojęzycznych.
- f. Miałam/em już wcześniej kontakt z językiem niemieckim.
- g. Namawiali mnie do nauki rodzice, znajomi, przyjaciele.
- h. Inne

3. Czy zamierzasz zdawać maturę z języka niemieckiego?

- a. tak b. nie

Uzasadnij dlaczego.

.....

4. Czy starasz się mieć poza szkołą kontakt z językiem niemieckim? (np. poprzez oglądanie niemieckojęzycznych programów telewizyjnych, jeżdżąc na wymiany uczniowskie itp.)

- a. tak b. nie

Uzasadnij dlaczego.

.....

5. Jakie środki dydaktyczne powinny być Twoim zdaniem stosowane na lekcji języka niemieckiego? Wybierz maksymalnie 4.

- a. podręcznik
- b. tablica
- c. nagrania wideo
- d. nagrania CD
- e. audycje radiowe
- f. materiały wizualne (tj. tablice edukacyjne, obrazki, fotografie itp.)
- g. multimedialne programy komputerowe
- h. laboratoria językowe
- i. inne (jeśli masz inne pomysły, zaproponuj)

6. Jakie środki dydaktyczne są najczęściej stosowane na lekcji języka niemieckiego? Wybierz 4 najczęściej stosowane.

- a. podręcznik
- b. tablica

- c. nagrania wideo
- d. nagrania CD
- e. audycje radiowe
- f. materiały wizualne (tj. tablice edukacyjne, obrazki, fotografie itp.)
- g. multimedialne programy komputerowe
- h. laboratoria językowe
- i. inne. Jakież?

7. Z jakiego podręcznika do nauki języka niemieckiego korzystasz? Podaj tytuł.

.....
.....

Jak często zaglądasz do podręcznika poza lekcją?

- a. codziennie
- b. przed lekcją języka niemieckiego (w szkole)
- c. przed lekcją języka niemieckiego (w domu)
- d. nigdy

8. Czy Twój podręcznik zawiera interesujące teksty?

- a. tak
- b. nie

Jeśli nie, to uzasadnij, dlaczego nie są one Twoim zdaniem interesujące.

.....
.....

9. Czy Twój podręcznik zawiera interesujące ćwiczenia gramatyczne i leksykalne?

- a. tak
- b. nie

Jeśli nie, to uzasadnij, dlaczego nie są one Twoim zdaniem ciekawe.

.....
.....

10. Jaka tematykę zajęć preferujesz najbardziej? Wybierz maksymalnie 5.

- a. **człowiek** (np. dane personalne, wygląd zewnętrzny, cechy charakteru, uczucia i emocje, zainteresowania, problemy etyczne);
- b. **dom** (np. miejsce zamieszkania, opis domu, pomieszczeń domu i ich wyposażenia, wynajmowanie, kupno i sprzedaż mieszkania);
- c. **szkoła** (np. przedmioty nauczania, oceny i wymagania, życie szkoły, kształcenie pozaszkolne, system oświaty);
- d. **praca** (np. zawody i związane z nimi czynności, warunki pracy i zatrudnienia, praca dorywcza, rynek pracy);

- e. **życie rodzinne i towarzyskie** (np. okresy życia, członkowie rodziny, koledzy, przyjaciele, czynności życia codziennego, formy spędzania czasu wolnego, święta i uroczystości, styl życia, konflikty i problemy);
- f. **żywienie** (np. artykuły spożywcze, posiłki i ich przygotowanie, lokale gastronomiczne, diety);
- g. **zakupy i usługi** (np. rodzaje sklepów, towary, sprzedawanie i kupowanie, reklama, korzystanie z usług, środki płatnicze, banki, ubezpieczenia);
- h. **podróżowanie i turystyka** (np. środki transportu, informacja turystyczna, baza noclegowa, wycieczki, zwiedzanie, wypadki);
- i. **kultura** (np. dziedziny kultury, twórcy i ich dzieła, uczestnictwo w kulturze, media);
- j. **sport** (np. dyscypliny sportu, sprzęt sportowy, imprezy sportowe, sport wyczynowy);
- k. **zdrowie** (np. samopoczucie, choroby, ich objawy i leczenie, higieniczny tryb życia, niepełnosprawni, uzależnienia, ochrona zdrowia);
- l. **nauka i technika** (np. odkrycia naukowe, wynalazki, obsługa i korzystanie z podstawowych urządzeń technicznych, awarie, technologie informacyjno-komunikacyjne);
- m. **świat przyrody** (np. klimat, świat roślin i zwierząt, krajobraz, zagrożenia i ochrona środowiska naturalnego, klęski żywiołowe, katastrofy, przestrzeń kosmiczna);
- n. **państwo i społeczeństwo** (np. struktura państwa, urzędy, organizacje społeczne i międzynarodowe, konflikty wewnętrzne i międzynarodowe, przestępczość, polityka społeczna, gospodarka);
- o. **elementy wiedzy o krajach obszaru języka niemieckiego oraz o kraju ojczystym**, z uwzględnieniem kontekstu międzykulturowego oraz tematyki integracji europejskiej, w tym znajomość problemów pojawiających się na styku różnych kultur i społeczności.
- p. Jakie?

11. Jakie gatunki tekstów preferujesz najbardziej? Wybierz maksymalnie 5.

- a. komiksy
- b. teksty współczesnych piosenek
- c. bajki
- d. artykuły z czasopism
- e. teksty humorystyczne
- f. wiersze
- g. wywiady
- h. e-maile
- i. streszczenia
- j. recenzje
- k. opowiadania
- l. ogłoszenia
- m. zaproszenia
- n. listy (oficjalny i nieoficjalny)
- o. reklamacje

12. Co jest Twoim zdaniem najważniejszym elementem lekcji języka obcego?

- a. odpowiedź ustna
- b. sprawdzian
- c. kontrola i ocena aktywności ucznia przez nauczyciela
- d. ocena przez innych uczniów
- e. praca projektowa
- f. praca w grupie
- g. stosowanie mediów
- h. gry i konkursy
- i. podanie przez nauczyciela celów lekcji
- j. wprowadzenie do tematu przez nauczyciela
- k. inne

13. Czy Twoim zdaniem nauczyciel pełni jakąkolwiek rolę w procesie uczenia się języka niemieckiego?

- a. tak b. nie

Uzasadnij dlaczego.

.....
.....

14. Czy odczuwasz stres na lekcji języka niemieckiego?

- a. tak b. nie

Uzasadnij dlaczego.

.....
.....

15. Czy przeżywasz na lekcji języka niemieckiego pozytywne emocje, takie jak np. radość, satysfakcja, dumą?

- a. tak b. nie

Uzasadnij dlaczego/z czego to wynika.

.....
.....

16. Czym jest dla Ciebie sukces, a czym porażka w odniesieniu do nauki języka niemieckiego?

Sukces:

.....

Porażka:

.....

Monika Kaczor
Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7289-933X>
e-mail: monikkaczor@poczta.onet.pl

Jak użytkownicy języka odczuwają brak piękna słowa w dyskusjach publicznych? (na przykładzie programu telewizyjnego „Szkło kontaktowe” oraz „Drugie śniadanie mistrzów”)

**How do language users feel the lack of beautiful words
in public discussions?
(on the example of the TV program „Szkło kontaktowe”
and „Drugie śniadanie mistrzów”)**

Abstrakt

Celem artykułu jest omówienie tych aspektów funkcjonowania estetyki językowej w przestrzeni publicznej, w szczególności w dyskusjach, które są pożądane przez użytkowników języka, którzy są obserwatorami toczących się debat. Brak wrażliwości na słowo, wycucie językowe, takt w języku powoduje obniżenie poziomu kultury językowej w relacjach międzyludzkich. Ludzie, którzy dyskutują o jakości języka, są zdegustowani pauperyzacją kanonu językowego, naruszeniem normy językowej i estetycznym porządkiem myśli, a także brutalnością i wulgaryzacją mówienia o tych fragmentach rzeczywistości, które są przedmiotem sporów publicznych. Omawiając zagadnienie związane z pomijaniem piękna języka w dyskusjach publicznych, odwołuję się do metody analizy aksjolingwistycznej. Nawiązuję do zasad etyki międzyludzkiej komunikacji, wrażliwości językowej i przyzwoitości zachowań językowych. Przedstawiam także wpływ agresji językowej na zanik poczucia estetyki językowej i etyki słowa w sporach publicznych. Spory publiczne ujawniły ważny element kultury mediów. Pokazały, że dla użytkowników języka nie bez znaczenia jest poczucie estetyki, kultury słowa i piękno języka.

Słowa kluczowe: estetyka, kultura słowa, kultura mediów, spory publiczne

Abstract

The aim of the article is to discuss the aspects of linguistic aesthetics in public discourse, especially those that are desired by language users who are observe ongoing debates. Lack of sensitivity to the word, linguistic intuition and tact in language result in a decrease in the level of language culture in interpersonal relations. People who discuss the quality of language are disgusted by pauperization of language canons, violation of linguistic norms and the aesthetic order of thought, as well as brutality and vulgarity

in speaking about those fragments of reality that are the subject of public disputes. While discussing the issue of skipping the beauty of language in public discussions, I refer to the method of axiolinguistic analysis. I refer to the principles of ethics of interpersonal communication, linguistic sensitivity and decency in language. I also present the influence of language aggression on the disappearance of linguistic aesthetics and the ethics in the public discourse. Public disputes revealed an important element of media culture. They showed that for the language users, the sense of aesthetics, the culture of the word and the beauty of the language are not without significance.

Key words: aesthetics, culture of the word, media culture, public disputes

Sposób użycia języka w dyskusjach publicznych często budzi zastrzeżenia natury estetycznej i moralnej, ponieważ dyskutujący wyrażają swoje postawy, poglądy, emocje, a także swój stosunek do drugiego człowieka (por. Kochan 2017) nie zawsze w sposób zgodny z zasadami etyki komunikacji. Obserwacja dyskusji publicznych¹ dowodzi, że użytkownikom języka zależy na pięknie słowa w dyskusjach publicznych nie tylko w znaczeniu estetycznym, ale także w znaczeniu etycznym (Puzynina, Pajdzińska, 1996) i moralnym². Pytają oni, jakim podstawowym wartościami, budującym piękno, służy język. Czy środki językowe, po które sięgają uczestnicy sporów publicznych, stają się barierą dla duchowego rozwoju człowieka? Jaka jest rola piękna słowa w kształtowaniu życia społecznego. Zauważają:

- (1) Spory, które śledzimy, zagrażają zdrowiu i kulturze życia społecznego. [...] Przydałoby się uruchomić podstawowy element poczucia przyzwoitości, żeby powstrzymać się od wypowiedzania pewnych treści. („Szkło kontaktowe”, 22.03.2018)

¹ Język dyskusji publicznych, nad którym debatowano, dotyczył następujących sporów: granicy wolności w dziedzinie artystycznej, obowiązku edukacji 6-latków, wydłużenia wieku emerytalnego, wprowadzanie pakietu onkologicznego, zapisów prawnych dotyczących klauzuli sumienia, testamentu życia, zapłodnienia in vitro i związków partnerskich, reprivatyzacji warszawskich kamienic, upadku polskich instytucji finansowych, próby sprzedaży spółek lotniczych, katastrofy lotniczej polskiego samolotu wojskowego pod Smoleńskiem, przyjmowania uchodźców do Polski. Zgromadzony materiał pochodzi z programu telewizyjnego „Szkło kontaktowe” oraz „Drugie śniadanie mistrzów”. Na potrzeby niniejszego tekstu wybrano tylko te fragmenty wypowiedzi, które odnosiły się do jakości języka w debatach publicznych. Ich autorami są dziennikarze prowadzący wspomniany program satyryczno-publicystyczny i program kulturalno-publicystyczny oraz zapraszani goście, sporadycznie – widzowie. Materiał obejmuje lata 2017–2018, czyli okres, kiedy nie było wyraźnego zainteresowania językiem sporów publicznych, a jednak zaczynają się pojawiać sygnały świadczące o potrzebie refleksji nad estetyką słowa i kulturą języka w dyskusjach publicznych.

² „Wartości moralne, wiążące się z wrażliwością na krzywdę drugiego człowieka (a w skali społecznej na krzywdę całych zbiorowości), połączoną z pragnieniem czynienia dobra, przejawiającą się w postawach i działaniu. Centrum negatywne wartości moralnych – to brak takiej wrażliwości, a wraz z tym postawy i działania krzywdzące innych” (Puzynina 2011: 193).

Poczucie piękna w języku jest szczególnie ważne, ponieważ pozwala ocenić językowy sposób ukształtowania komunikatu³. Co więcej, użytkownicy języka mają wpływ na to, jakim wartościom służy forma wypowiedzi, którą się posługują, by wyrazić sposób postrzegania i interpretowania rzeczywistości (Laskowska 2012; Puzynina 1997: 126). Współczesnemu kryzysowi wartości słowa można przeciwdziałać, zwracając uwagę na jakość i sposób aksjologicznego ujęcia rzeczywistości w wypowiedziach publicznych (Laskowska 2017; Kaczor 2016: 339–352; Kaczor 2017a; Kaczor 2019):

- (2) Nie możemy tylko ubolewać nad niepokojącym zjawiskiem obniżenia stylu i poziomu debaty oraz sporu politycznego i wyrażać niepokój, jaki budzi język publicznej dyskusji, pełen agresji i wzajemnych oskarżeń, nierzadko posługujący się kpina, drwiną, a także wulgaryzmami. [...] Ważne jest to, co mówimy, ale i ważne jest to, jak mówimy. („Drugie śniadanie mistrzów”, 16.09.2017)
- (3) Jest w Polsce pole, na którym język fermentuje, psieje i karleje. To pole, gdzie toczą się nieprzynoszące efektu spory. („Szkło kontaktowe”, 25.05.2017)

Osoby zabierające głos we wspomnianych programach zauważają coraz wyraźniejszą erozję sztuki rozmowy w przestrzeni publicznej, a także konieczność przeciwstawienia się mowie, która narusza zasady kultury języka, poczucie przyzwoitości w języku i nie ma nic wspólnego z taktem:

- (4) Trzeba stworzyć przeciwwagę w postaci wypowiedzi wyważonych, które byłyby przykładem konstruktywnej wymiany odmiennych poglądów i argumentów z zachowaniem szacunku wobec drugiego, innego człowieka. [...] W obecnej sytuacji bierność wobec takiego poziomu prowadzenia sporów sprowadzałaby się do przyzwolenia, a tego nie chcemy. („Szkło kontaktowe”, 27.03.2018)

Niniejszy artykuł jest poświęcony przede wszystkim interpretacji tego, o czym użytkownicy języka mówią, dyskutując o potrzebie refleksji nad pięknem języka i jego wartościami, które niosą ze sobą słowa wypowiedziane w dyskusjach publicznych, o potrzebie bycia moralnym (etycznym) w działaniu za pomocą słowa. Z moich obserwacji wynika, że o potrzebie walki o piękno języka w dyskusjach publicznych mówi się przez uwydatnienie aktualnych zabiegów językowych, które są pogwałceniem estetyki języka i nie budują dobrych relacji międzyludzkich (por. Klemensiewicz 1960):

- (5) Przed chwilą oglądane fragmenty tego sporu, których mimo woli jesteście uczestnikami, czy tego chcemy, czy nie, pokazują poważne ubytki w społecznym słuchu i wrażliwości. Język uprzedzeń i pogardy nie jest ani zachodni, ani nowoczesny. [...] Obowiązuje nas inna mowa, która zamiast przybliżyć do siebie ludzi czy odsłaniać przed nimi prawdę, ma zupełnie przeciwne intencje. [...] I może nas

³ „Ocena estetyczna obejmuje takie czynniki, jak: eufonię, nieszablonowość, element twórczy, bogactwo środków, bogactwo skojarzeń, obrazowość, harmonię użytych środków językowych, dostosowanie języka tekstu do typu kontaktu językowego” (Puzynina 1997: 118).

wprawić w zasępienie nad kondycją naszego człowieczeństwa. [...] Otaczający nas język powinniśmy badać, zmieniać i łamać regularnie, dla własnego bezpieczeństwa. („Drugie śniadanie mistrzów”, 14.01.2017)

- (6) Przyjęło się, że w sporach godzimy się na bezkarne demolowanie języka i – co gorsze – coraz częściej pozostaje to niezauważane. [...] Boże mój, strzeż mojego języka od zła, a moje usta od mowy fałszywej. Jest to nakaz wielce ceniony, ale tyle razy powtarzany, tyle razy przypominany, bo łamiemy go stale i bezceremonialnie. Nasz język oddaje piękno lub nie naszego umysłu. („Drugie śniadanie mistrzów”, 23.09.2017)
- (7) Jakość sporów będzie taka, jaka jest, jeśli nie zadamy o poziom języka. Dyskutujący może sobie pozwolić na rzetelne opisanie tematu przy użyciu wszystkich dostępnych mu środków językowych, a nie tylko na splaszczanie, skrócenie i zubożenie treści. („Drugie śniadanie mistrzów”, 22.04.2017)
- (8) Dyskryminacja. Technika w działaniach propagandowych. Mętna woda. Sprzeciw wobec wykluczania. Działania manipulatorskie. Odebranie prawa głosu. Zlekceważenie. Permanentne atakowanie i poniżanie. Negatywna atmosfera. Rozniecanie wrogiego stosunku. Sączenie niechęci, szyderstwo i różne odcienie pogardy. Nieukrywana nienawiść. Poniewieranie i dyskryminowanie. Znieważanie. Poniżanie ludzi. Ośmieszanie wartości. Prześladowanie. Służenie rozbijaniu. Wyłączenie z życia społecznego. Wykluczanie. Pozbawianie możliwości głosu. Nierówność i wykluczanie. Dyskryminowanie. Krzywdzenie. („Drugie śniadanie mistrzów”, 16.09.2017)

Osoby krytykujące stan języka jednoznacznie podkreślają, że piękna słowa bezskutecznie można szukać w wartościach, które kształtują językowy obraz świata w dyskusjach publicznych. Poziom języka sporów ujawnia stosunek człowieka do wartości. Nie bez znaczenia jest również użycie języka, które podlega ocenie jako jeden z etycznych lub nieetycznych rodzajów działań człowieka. Stąd w artykule wykorzystano metodę aksjolingwistyczną, pozwalającą na ujawnienie wartości, które są istotne dla wypowiedzi publicznych. Dyskusje mające charakter codzienny pokazują, co w rozumieniu piękna języka jest najistotniejsze.

O pięknie słowa w dyskusjach publicznych decyduje to, czy traktuje się słowa jako przynależne sferze wartości, czy raczej jako narzędzie do wywoływania agresji słownej i budowania napięć. Funkcja estetyczna słowa zostaje zachwiana, gdy język traktuje się w sposób bezwzględny, pozbawiony wartości. Wtedy łatwo jest go niszczyć czy posługiwać się nim nieskutecznie.

- (9) Odnoszę wrażenie, że słowa polityków prowadzą do zadymy medialnej, szukają punktów zapalnych. [...] Natomiast chyba nie ma takiej sprawy w sporach, której by przez niewłaściwy język nie wykorzystano w sposób negatywny. Wszystko za pomocą słowa w pałkę da się przekształcić. [...] Ten spór pokazuje, że z pewnością nie ma takiej idei, której nie można by znieprawić za pomocą słowa. („Szkło kontaktowe”, 13.09.2018)

- (10) Im bardziej język sporów publicznych przylega do życia, tym bardziej wulgarne tworzą się przekazy, także za sprawą używających tego języka polityków. Mowa staje się bezwartościową papką. („Szkło kontaktowe”, 13.09.2018)

We wspomnianych programach telewizyjnych wypowiadający się na temat poziomu języka uznali, że w dyskusjach publicznych zaniechano myślenia o pięknie słowa. Jego miejsce zastąpiła taka skuteczność, w której język nie służy osiągnięciu porozumienia z drugim człowiekiem, wytworzeniu pola spotkania, tylko narzuceniu swoich racji innemu: postawy, światopoglądu, wartości. Brak refleksji nad pięknem w języku skutkuje tym, że zamiast otwierać się na innych, zawłaszczamy ich przez niestosowne użycie słowa. Myślenie o wartościach w języku jest zastanawianiem się nad jego pięknem, zaś brak tego obnaża szersze zjawisko – bylejąkość, która czyni z języka narzędzie do bezrefleksyjnego użycia mowy po to tylko, by w doraźnym momencie osiągnąć efekt. Pisała o tym Jadwiga Puzynina (1997: 119) w następujący sposób: „Ludzie rozumiejący ważność języka i mający do niego pozytywny stosunek uczuciowy chętniej wkładają trud w zdobywanie wiedzy szczegółowej o nim i umiejętności posługiwania się nim. [...] Rozumiejąc i czując wartość języka, człowiek staje się duchowo bogatszy, podobnie jak kiedy poznaje wartość dzieł sztuk. Ludzie rozumiejący ważność języka i mający do niego pozytywny stosunek uczuciowy chętniej wkładają trud w zdobywanie wiedzy szczegółowej o nim i umiejętności posługiwania się nim. [...] Rozumiejąc i czując wartość języka, człowiek staje się duchowo bogatszy, podobnie jak kiedy poznaje wartość dzieł sztuki”.

Zdaniem wypowiadających się, z jednej strony nie przywiązujemy się do języka dyskusji publicznych, do formowanego w nich obrazu doświadczenia świata, z drugiej – drażni nas język ubogi, byle jaki, uzależniony od chwilowych napięć społeczno-politycznych, które narażają język na trywializację, płaskość i wulgarność (Kaczor 2019a). Na takim poziomie dyskusji publicznych zanika piękno słowa, bo język jest przedłużeniem bezrefleksyjnych, nieprzemyślanych reakcji instynktownych, sferą luzu, narzucania siebie jako najważniejszego przedmiotu cudzej uwagi:

- (11) Jeśli wszystko będzie wolno i przestaną obowiązywać jakiegokolwiek kryteria, czeka nas koniec języka. Zresztą, jesteśmy już dość blisko tego końca – bo choroba, na którą cierpi język, jest zjawiskiem globalnym i mam wrażenie, że sytuacja już dawno wymknęła się spod kontroli. („Szkło kontaktowe”, 09.10.2018)

Myślenie o pięknie języka wymaga wysiłku i musi zakładać szacunek dla wartości, dla norm, zwyczajów, form i wzorów, których przestrzeganie lub nie wpływa na to, jak żyjemy w języku i jak funkcjonujemy, posługując się językiem. Piękny, sprawny i bogaty język nie jest bez znaczenia dla oceniających poziom dyskusji publicznych:

- (12) Zaostrzył się język sporów publicznych. Tworzy się nowa estetyka – estetyka gniewu i nieustępliwości, pozbawiona wahań i półtonów, agresywna jak oręż, niebezpieczna. („Drugie śniadanie mistrzów”, 14.11.2017)

Wypowiadający się o jakości sporów publicznych stwierdzają, że trudno wskazać, co może fascynować opinię publiczną w prowadzonych sporach. Co więcej, trudno znaleźć klucz do odczytania znaczeń w języku (w wypowiedziach) adwersarzy politycznych. Myśląc o pięknie słowa, warto zadać pytanie, na jakich fundamentalnych wartościach powinny być oparte dyskusje publiczne, które warunkowałyby możliwość dobrego współdziałania językowego (Puzynina 1996), właściwy poziom kontaktów międzyludzkich, a także ujawniałyby poziom myślenia dyskutujących. Piękno słowa dyskutujący utożsamiają z moralnym użyciem języka oraz zasadami i normami etycznego komunikowania (Puzynina 2009). Domagają się wskazania wzorca zachowania językowego w dyskusjach publicznych, który byłby pożądanym ze względów społecznych, a także kulturalno-językowych (Kaczor 2009).

- (13) Zbyt często, analizując spory publiczne, mówi się u nas o etyce, podczas gdy wystarczyłaby estetyka. Podobnie jak za często mówimy o elegancji i kulturze, kiedy wystarczyłaby zwykła przyzwoitość i higiena. [...] Debatę publiczną, skoro już o tym mówimy, należy osadzić na odpowiednim poziomie. Dostrzegam bardzo dużo agresywnej brzydoty, a jednocześnie zupełną obojętność wobec niej. Jak w takiej sytuacji dyskutować o pięknie i kryteriach jego tworzenia? Niestety, niemały udział mają tu media, które nie pozwalają wypracowywać odpowiednich kryteriów estetycznych. Kierują się za to wąsko rozumianymi kryteriami medialnymi, towarzyskimi i politycznymi, kształtując w odbiorcach bierność w myśleniu i osądzaniu rzeczywistości. Podobnie jak w naszej polityce, w której powszechnie uznaje się coś za złe, bo powiedział to Kaczyński albo Tusk, jednak nikt się nie zastanawia nad sensem ich wypowiedzi. Tymczasem nie ma partyjnej estetyki. Jest estetyka po prostu! („Szkło kontaktowe”, 05.12.2017)

Można zaryzykować stwierdzenie, że oceniający spory publiczne wiedzą i czują, że zabieganie o refleksję nad słowem w dyskusjach publicznych jest niezwykle potrzebne. Piękno słowa upatrują w etyczności w zakresie użycia języka, a tym samym uznają nagłą konieczność obserwacji działań językowych ze względów moralnych. Ocena etyczna działań słownych wyraża się w opisie użycia języka i wartości w aspekcie nazywania różnych fragmentów rzeczywistości pozajęzykowej, jej wartościowania i odwoływania się do emocji. Kryterium piękna słowa, które ściśle wiąże się z zasadą etyczności i estetyki komunikacji, ma związek z całym zachowaniem komunikacyjnym, ze sposobem odnoszenia się do siebie rozmówców. Brak refleksji nad wypowiedzianym słowem ujawnia jakość kontaktu językowego z rozmówcą, jego sposób widzenia świata i człowieka, postawy, ograniczenia, uprzedzenia, intencje.

Słowa, które pojawiają się po jakimś wzburzającym opinię publiczną wydarzeniu, pokazują, że widoczna jest tendencja do trywializowania debat publicznych. Mówi się też o tym, jak antyintelektualne są dziś debaty publiczne, w których słowa są jak „cymbały pusto brzmiące”, a same dyskusje pozbawione racjonalnych argumentów, rządzą w nich emocje:

- (14) Lider partii używa prostych metafor, które każdy zrozumie, odwołuje się do emocji, a nie do intelektu. Jak rzadko kto potrafi mówić pięknie: jego zdania mają wspaniałą melodię i rytm, używa powtórzeń, aliteracji. I jak rzadko kto potrafi porwać tłum; wzrusza, inspiruje. Ale jednocześnie jego krytycy zarzucają mu, że to puste słowa, które niewiele znaczą. I często mają rację. („Szkło kontaktowe”, 02.10.2018)
- (15) W takiej ocenie kryje się dylemat nieprzemyślanych, niespójnych, niekonsekwentnych, nic nieznaczących słów. Z jednej strony debata nie może być wyzuta z treści, ale z drugiej strony – prócz prozy – w życiu publicznym potrzebna jest też poezja, a więc słowa, które wzruszają. Jest również widoczna potrzeba prowadzenia sporów, które byłyby nasycone konkretami i informacjami i były zarazem inspirujące, działały na emocje. („Szkło kontaktowe”, 02.10.2018)

Wielosłowie sprzyja dewaluacji języka i może dlatego tak trudno o porozumienie w dyskusjach publicznych, mówienie o tym, co jest dla uczestników debat naprawdę istotne, drażniące, dotkliwe, nierozwiązywalne. Jakość użytych słów decyduje o tym, jak debata zostanie zapamiętana i czy stanie się przyczynkiem do szerszej dyskusji. Źle się dzieje, gdy wywołujący dyskusję stawia sobie za cel wywołanie aplauzu, ponieważ wówczas kładzie kres prawdziwej debacie. Odpowiedni język dyskusji zwraca uwagę opinii publicznej na jakiś problem, co do którego zdania mogą być podzielone, i ma służyć temu, by sprzeczne opinie zostały wyartykułowane, by ludzie się sprzeczali, dyskutowali, ale na stosownym poziomie.

W sporach publicznych zachowanie piękna języka jest sztuką. To godzenie treści i emocji, a tym samym prowadzenie takich dyskusji, które byłyby naładowane i konkretami, i emocjami, co nie jest łatwe, ale możliwe:

- (16) Pan redaktor z pewnością zauważył, że w wypowiedziach obecnego premiera widać powściągliwość emocji, co z pewnością jest z korzyścią dla jakości przekazywanych informacji. Chce się słuchać wypowiedzi, w których przez emocje nie przebija się zaciśnięta pięść. („Szkło kontaktowe”, 02.10.2018)

W czasach skrótu i powierzchowności język maskuje pustkę treści. Wyraża treści bez poznania problemu, byle ostro – czyli szyderczo i emocjonalnie (Jadacki 1993), a trzeba:

- (17) mówić dobrze, znaczy pięknie, logicznie, przekonująco, tak, aby słuchający uwierzył w prawdę, prawdziwość, prawdomówność takiej mowy. („Szkło kontaktowe”, 02.10.2018)

Zdaniem oceniających na piękno słowa lub jego brak w sporach publicznych składa się kultura języka i myślenia (Doroszewski 1966):

- (18) [...] to rzeczywiście cyrk. Dyskusje stają się w pewnym sensie prymitywne i irracjonalne. Następuje wyścig w dół. To dziś niestety stały trend. („Szkło kontaktowe”, 07.03.2017)

Poszanowanie cudzych racji jest fundamentem społecznej kultury. Tymczasem w sporach publicznych słowa obrażają i krzywdzą. Szyderstwem chce się sobie wmówić oczywistość własnych racji. Szacunek dla cudzych przekonań nie oznacza bezkrytycznej aprobaty. Jednak język, aby był skuteczny, nie może wynikać z pogardy:

- (19) Rozmawiamy o tym, co zrobić, kiedy mamy do czynienia „ze słowami spuszczoneymi z łańcucha”, jak reagować na słowa, które ranią i stawiają ludzi przed niesprawiedliwymi zarzutami, jaki zespół fundamentalnych zasad powinien być dla uczestników sporu oczywisty. W odpowiedzi dyskutujących dojrzała głucha niechęć. W jedną stronę idzie pogarda, w drugą agresja. („Szkło kontaktowe”, 25.03.2017)

Komentujący spory publiczne są przeciwko pogardzie wobec drugiego człowieka, uznając, że przecież wykpiwa się nie po to, żeby przekonać do prawdy. Poniżenie budzi agresję, pobudza do upartego trwania przy swoim:

- (20) Oczekiwałam, by wyrafinowany intelektualista, polityk miał trochę dystansu do swojego wyrafinowania i zastanowi się nad światem, w którym żyje, i nad konsekwencjami swoich słów. [...] Chciałbym, aby potrafił wziąć w nawias swoje wyrafinowanie i zobaczyć, że to, co dla niego nie jest groźne, w innym wymiarze groźne być może. („Drugie śniadanie mistrzów”, 15.09.2018)

Na antagonizującym i wykluczającym języku, którego używają uczestnicy sporu, i na negatywnych emocjach wyrosła kulturowa bariera dzieląca dyskutujące strony. Osoby komentujące spory publiczne podkreślają, że trzeba piętnować wszystko, co ma w sobie nienawiść i pogardę. I bronić się przed łatwą pokusą jej okazywania za pomocą słowa (Puzynina 2017):

- (21) Dopóki nie będziemy potrafili tej bariery przekroczyć, nie wygramy nic. Jedyne, co może stwarzać szansę przezwyciężenia fatalnego stanu, w którym się Polska znalazła, to odnalezienie ścieżki do porozumienia między tymi dwiema różnojęzycznymi częściami społeczeństwa, to zmiana ich języka debaty. („Drugie śniadanie mistrzów”, 15.09.2018)

Słowo, które w sporach publicznych powinno opisywać rzeczywistość, wartościuje ją, według kryterium – często wyszydzanej – politycznej poprawności. Rzeczywistość pełna nienawistnych wypowiedzi dotyka mniejszości rasowych i wyznaniowych. Mowa nienawiści jest motywowana chęcią pozbycia się ich z przestrzeni publicznej. Podstawową emocją, która sprawia, że Polacy obrażają się wzajemnie w dyskusjach publicznych, nie jest sama nienawiść,

lecz postawa jeszcze bardziej niebezpieczna, niepoddawana kontroli – pogarda, która wiąże się z wyłączeniem empatii i niedostrzeganiem człowieczeństwa w tych, którymi się gardzi. Mowa nienawiści powoduje powszechny zanik norm, to język oszczerstw i pomówień:

- (22) Słowo w dyskusjach publicznych odwołuje się do stereotypów i gra na emocjach, karmi się lękiem, pogardą, frustracją. Nie jest niewinnym żartem: Jego konsekwencją jest dezinformacja, ale też dyskredytacja czy wręcz demonizacja drugiego człowieka, rodząca nienawiść i społeczne konflikty. („Szkło kontaktowe”, 15.11.2017)

W ocenie języka debat publicznych wzięto pod uwagę konieczność powstrzymania się od inwektyw, obraźliwych porównań i demagogicznych chwytów. W dyskusjach publicznych szuka się ochrony przed słowem, które upycha trudne problemy w niejasne i problematyczne kategorie, co prowadzi do przemocy, stygmatyzacji, marginalizacji określonych grup społecznych.

Prowadzący wspomniane programy telewizyjne oraz osoby publiczne potwierdzają, że trudno jest zachować piękno języka w sporach publicznych, ale jednocześnie podkreślają, że nie oznacza to jednak, że powinno się z niego rezygnować. Przywołują normy, których przestrzeganie powinno skutkować zachowaniem piękna słowa (por. Urbańczyk 1987) w dyskusjach publicznych. Przede wszystkim apelują o język, który wspiera, a nie narusza czy też umniejsza, godność człowieka, nie obraża, nie wypowiada nieuzasadnionych, krzywdzących opinii.

Biorący udział w dyskusji zastanawiają się, jaki język w sensie walorów estetycznych i etycznych jest potrzebny w przestrzeni publicznej. Paradoksalnie stwierdzają, że:

- (23) pogodzić nas może język spokojny i groźny zarazem, który nie zmienia się w gniewną wymianę ciosów. [...] Język, który nie grozi, nie oskarża, nie miota przekleństwami. („Szkło kontaktowe”, 06.11.2018)

W mówieniu o estetyce słowa akcentowane są różne wyznaczniki moralności w języku: troska o czyjeś dobre imię, unikanie języka, który krzywdzi, upadła, kłamie, zdradza, jest zaprzeczeniem sprawiedliwości, łamie autorytety, odchodzi od zasad przyzwoitości w relacjach międzyludzkich:

- (24) A co ze słowami, które krzywdzą, są niesprawiedliwe lub po prostu nieprawdziwe? Jak bronić się przed tymi, którzy manipulują słowami? („Drugie śniadanie mistrzów”, 14.04.2018)

W ocenie dyskusji publicznych podkreśla się, że coraz częściej słychać „grube słowa”, które powodują, że przekaz nie jest „przyjemny dla ucha”. W artykule *Higiena językowego obcowania* Zenon Klemensiewicz o tego rodzaju sformułowaniach mówi, że „skazują na cierpienia natury duchowej”

(Klemensiewicz 1965: 4). I dalej: „małą spokój duchowy”, „zagrożają równowadze psychicznej społeczeństwa” (Klemensiewicz 1965: 6). Są ordynarne, sprośne, plugawe, bezwstydne, prostackie, charakteryzują się prymitywną i sadystyczną lubieżnością. Przekraczają publiczną przyzwoitość. To wyraz chuligaństwa językowego i językowego schamienia, które nie są środkiem społecznie skutecznym. Mają dużą szkodliwość społeczną, ponieważ przyczyniają się do patologicznej zdrożności mowy i obniżają dyscyplinę obyczajową przez dosadną wierność brutalnej rzeczywistości. Z. Klemensiewicz twierdzi, że jakość myślenia i mówienia w języku ma wpływ na stany zachodzące w psychice człowieka, w jego sferze duchowej, a także na jego wybory w sferze aksjologicznej i estetycznej:

- (25) Kiedy pozbawia się język jego wartości w mediach – odbieram to zmysłowo, fizjologicznie prawie, jako zgrzyty, warknięcia, szczekanie. („Drugie śniadanie mistrzów”, 15.09.2018)

Krytyka języka w dyskusjach publicznych dowodzi, że istnieje potrzeba takiego używania języka, w którym byłyby widoczne odwoływania do takich wartości, które implikują zdolność człowieka do pójścia za dobrem. Użytkownicy języka domagają się słów nie byle jakich, lecz nacechowanych szczególną godnością i wagą (Puzynina 1988).

- (26) Chyba trzeba nam mowy ponad słowami, co w swoim mówieniu słów nie potrzebuje. („Szkło kontaktowe”, 06.11.2018)

Estetykę języka, która jest utożsamiana z pięknem słowa, w dyskusjach publicznych niszczy przyzwolenie na społeczną agresję, nienawiść, wrogość. Eskalacja przemocy, wrogości, plotki, półprawdy, pomówienia, manipulacja, ponizanie, obwinianie, lekceważenie, posługiwanie się negatywnymi stereotypami – są zjawiskami, które wyraźnie świadczą o odejściu od kultury mówienia i narażają obserwatorów sporów publicznych na cierpienia natury duchowej (Klemensiewicz 1965). Mogą prowadzić także do ich degradacji duchowej (Puzynina, Zdunkiewicz 1992).

Dezaprobatą dla brzydoty i uwielbienie piękna – to główne tezy dyskutujących nad stanem języka w dyskusjach publicznych. Ta reguła, która wydawałaby się wręcz uniwersalna, a przecież tak często nierespektowana przez polityków, okazuje się dużo bardziej skomplikowana. Rozmowy nad jakością języka pokazały, że kategoria piękna słowa w sporach publicznych jest problematyczna. Dyskutujący zadają pytanie, czy we współczesnych sporach mogą obowiązywać klasyczne zasady łączące piękno, dobro, harmonię i stosowność. Zastanawiają się także, czy „rzeczy niezwykle”, które dzieją się w przestrzeni publicznej, można opisać właśnie tymi wartościami.

Pojawiały się również głosy stwierdzające, że atmosferę wydarzeń wzbudzających ogólne oburzenie może zmienić piękno słowa, namysł nad wypowiedzianym słowem, a więc poszukiwanie prostoty w wyrażaniu tego, co nas drażni. W prostocie języka można sobie uzmysłowić „niewyraźny kształt” tego, czego się nie rozumie. Sposobem na zaistnienie piękna w języku jest także praca nad stworzeniem w miarę doskonale precyzyjnego języka dla opisu rzeczywistości i odejście od zniechęcającej abstrakcyjnej mowy.

- (27) Metaforyczność jest nie tylko nieusuwalną cechą każdego języka, ale tak naprawdę niezbędną nam do komunikowania naszego codziennego doświadczenia. („Drugie śniadanie mistrzów”, 09.12.2017)

W dyskusjach podkreślano, że język, którym się prowadzi spory, jest swoistego rodzaju deklaracją (piękna, taktu, stosowności lub zaprzeczeniem tego), która będzie rozwijana w toku rozmów (Niebrzegowska-Bartmińska 2018). Piękno, jako idea manifestująca się w harmonii, uporządkowaniu i proporcjach, moralnym postępowaniu, niezawodnie prowadzi do prawdy (Pajdzińska 2002). Przestrzeganie tej wartości w sporach publicznych może prowadzić do spajania różnorodnych i pozornie chaotycznych treści w jeden harmonijny przekaz:

- (28) Właśnie harmonijne i proporcjonalne uporządkowanie argumentów w dyskusjach jest istotnym aspektem wszystkiego, co piękne w naszej mowie. To także intelektualnie pojmowany przekaz słowa. [...] Piękno rozumiane jako harmonia i uporządkowanie, z których wyłaniać się powinien sens naszych sporów. Bez tego mamy kakofonię myśli, słów. Wystarczą zdania proste, mocne i piękne, czyli świetnie przemyślane, zaprojektowane. („Drugie śniadanie mistrzów”, 09.12.2017)

Rozstrzygnięcie wielu fundamentalnych kwestii w sporach zasada się przede wszystkim na wyborach estetycznych, a więc na odejściu od słów „żądających, raniących do żywego, często niesprawiedliwie przesadnych, ciężkich jak kamienie” (Pisarek 2004: 7). Stąd istotne jest dążenie do maksymalnej prostoty wszelkich wyjaśnień. Nie bez znaczenia jest także wysiłek wynikający z poszukiwania reguł najprostszych i najbardziej podstawowych w sporach, wynikających z „sumienia językowego”, które „jest tak samo ważne w kulturze porozumiewania się, jak etyka w ogóle” (Komunikaty RJP 2004: 3–10).

- (29) Język jest piękny wtedy, gdy w prosty sposób tłumaczy skomplikowane rzeczy. W dyskusjach, których jesteśmy świadkami, dramatem jest całkowite zobojętnienie na brzydotę, niezrozumienie tego, że w wielu wypadkach piękno może być czymś bardzo skromnym, bez krzyku, podziałów, deprecjacji, poniewierania. [...] Gdyby spory były prowadzone językiem, którego chciałoby się słuchać, byłibyśmy zdrowsi mentalnie i duchowo. („Drugie śniadanie mistrzów”, 09.12.2017)

- (30) W tej sytuacji umiar i prostota w dyskusjach są nie na miejscu, a dyskutowanie nad estetyką umiaru jest atakiem na wyszarpiętą wolność uprawiania nadmiaru. Estetyka słowa w życiu publicznym jest regulowana instynktem. Oto krótka definicja sporów publicznych i wojen medialnych w naszym kraju. („Drugie śniadanie mistrzów”, 09.12.2017)

Dyskutujący mają nadzieję, że odkrycie źródeł nonszalancji wobec języka, a także rzeczywistości, o której się mówi, zaowocuje konstruktywnymi zmianami – koncentrowaniu uwagi na sposobie tworzenia językowego obrazu problemu, będącego przedmiotem sporu. Nieodpowiednie użycie mowy prowadzi do zachwiania wiary w wartość słowa. Harmonijne relacje z ludźmi są możliwe dzięki respektowaniu piękna słowa – posługiwaniu się językiem, które jest oparte na otwartości, prawdomówności, poszanowaniu godności człowieka. Zaprzeczeniem tego stanu jest mowa nieszczerza, zakłamana, niewiarygodna, budująca mur nieporozumienia między ludźmi. Dyskutujący zadają pytanie, czy współczesne spory publiczne mogą być prowadzone tak, by było w nich widoczne estetyczne (piękne) posługiwanie się mową, której wyznacznikami byłyby słowa życzliwe, łagodne, prawdziwe, szczerze, a nie złośliwe, szorstkie, surowe, gniewne, przykre, obraźliwe.

Troska o piękno słowa w dyskusjach publicznych realizuje się na kilku płaszczyznach. Pierwsza to kulturalność języka i jego związek z poziomem kultury społeczeństwa (por. Safarewicz 1970: 323). Druga wynika z rozumienia piękna jako elementu kultywowania języka, a więc dbałości o jego wysoki poziom, o posługiwanie się językiem w sposób zgodny z zasadami dobrego współdziałania językowego, który jest kontaktem uprzejmym i nie razi poczucia estetycznego (Puzynina 2011: 21).

Nie bez znaczenia dla estetyki słowa jest również praca nad tworzeniem i upowszechnianiem modeli zachowań językowych w dyskusjach publicznych, formułowaniu ocen i norm właściwych dla kontaktów międzyludzkich. Chodzi przede wszystkim o uprzejme relacje międzyludzkie, oparte na normach prawdy i grzeczności, wynikające z konieczności liczenia się w wypowiedziach z zasadami współdziałania językowego (Piirainen 1996: 49; Piirainen 1997: 53; Wierzbicka 2017)⁴.

⁴ Wypowiadający się nie wprost przywołują reguły konwersacji Paula Grice’a (1. Reguły dotyczące ilości informacji w wypowiedzi: zawrzyj w swojej wypowiedzi tyle informacji, ile potrzeba (w danej sytuacji komunikacyjnej); nie wprowadzaj do swojej wypowiedzi więcej informacji, niż potrzeba. 2. Reguły dotyczące jakości wypowiedzi: nie mów tego, o czym jesteś przekonany, że jest nieprawdą; nie mów tego, czego nie jesteś pewien. 3. Reguła dotycząca stosunku do tematyki rozmowy: niech to, co mówisz, będzie relewantne (czyli związane z przedmiotem rozmowy). 4. Reguły dotyczące sposobu wypowiedzi: unikaj niezrozumiałego wyrażania się, unikaj wieloznaczności, bądź zwięzły, mów w sposób uporządkowany) oraz do reguł grzecznej konwersacji zaproponowanej przez Geoffrey’a Leecha (1. Maksyma taktu:

Brak refleksji nad pięknem słowa, pomijanie świadomego i odpowiedniego doboru środków językowych, skutkuje tym, że świat w dyskusjach publicznych bywa przedstawiany jako dewiacyjny. Stąd dyskutanci charakteryzują spory publiczne pod względem piękna języka, rozumianego jako „aksjologicznie nacechowana umiejętność właściwego posługiwania się językiem” (Puzynina 2011: 24). Estetykę przekazu wyrażają słowa szlachetne, przyzwoite, godziwe, zacne, rzetelne, które kształtują sferę duchowości. W nich objawia się kultura języka, a ściślej kultura mówiącego. Dodatkowym wyznacznikiem pięknego stylu jest sugestywność, społeczna skuteczność i pożyteczność. Piękno słowa objawia się we wrażliwości i subtelności językowej, w wyczuleniu na wszelkiego rodzaju naruszenia językowego porządku, dobrych obyczajów językowych, zwalczaniu chuligaństwa i prymitywizmu językowego, które rażą bezwstydem, a niekiedy nawet wstrętnym ekshibicjonizmem, tępieniu grubiańskiej dosadności, przykrych i żenujących sposobów mówienia, drwin z kulturowych wymogów obyczajowych (Klemensiewicz 1960).

Literatura

- Doroszewski W. (1966): *Praca nad językiem pracą nad kulturą umysłową społeczeństwa*. „Kultura” nr 23, s. 17–26.
- Jadacki J. J. (1993): *Zły język*. [W:] *Etyka międzyludzkiej komunikacji*. Red. J. Puzynina. Warszawa, s. 33–38.
- Kaczor M. (2009): *Estetyka słowa a kultura języka*. Zielona Góra.
- Kaczor M. (2016): *Czynności mowy, które budują złe relacje międzyludzkie (na podstawie współczesnych sporów publicznych)*. [W:] „Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze” 2015: *Kontakty językowe w komunikowaniu*. Red. M. Steciąg, M. Adamczyk, M. Bieszczanik. Zielona Góra, s. 339–352.
- Kaczor M. (2017a): *Etyczny aspekt stylu wypowiedzi w „Tygodniku Powszechnym” (na przykładzie dyskursu migracyjnego)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” z. 3, s. 185–196.

staraj się jak najmniej narażać innych na wydatki, działaj maksymalnie na korzyść innych. 2. Maksyma wielkoduszności: staraj się jak najmniej zabiegać o własne korzyści, raczej sam ponoś ewentualne wydatki. 3. Maksyma aprobaty, uznania: ogranicz do minimum krytykę innych, krytykuj raczej siebie. 4. Maksyma skromności: nie chwal się, raczej krytykuj siebie. 5. Maksyma zgodności: ograniczaj do minimum sytuację, w których nie zgadzasz się z innymi, dąż do zgody z innymi. 6. Maksyma sympatii: ograniczaj do minimum antypatię do innych, przejawiaj jak najwięcej sympatii w kontaktach z odbiorcą.) (por. Polański 1999: 669). Istotne znaczenie dla piękna słowa w dyskusjach publicznych ma przestrzeganie zasad konwersacji określonych przez Stephena Levisona (1. Zasada kooperacji: formułuj swoje stanowisko w konwersacji tak, jak tego wymagają współcześnie akceptowane ustalenia co do celów i form rozmowy, w której uczestniczysz. 2. Zasada jakości: próbuj formułować swoją wypowiedź prawdziwie, czyli: nie mów tego, co uważasz za błędne, nie mów tego, na co nie masz dowodów. 3. Zasada ilości: formułuj swoją wypowiedź na tyle informatywnie, na ile jest to niezbędne ze względu na współczesny pogląd na cel rozmowy, nie umieszczaj ich w swojej wypowiedziach więcej informacji niż to konieczne. 4. Zasada relewancji: czyn swoją wypowiedź relewantną. 5. Zasada sposobu: bądź zrozumiały i dokładny, czyli: unikaj niejasności, unikaj wieloznaczności, wyrażaj się krótko, bądź metodyczny).

- Kaczor M. (2017b): *Nieetyczne zachowania językowe w dyskursie migracyjnym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo” XIII, s. 75–87.
- Kaczor M. (2019a): *Krótko, ostro, do słuchu. Język współczesnych sporów publicznych (na przykładzie dyskursu migracyjnego w „Tygodniku Powszechnym”)*. [W:] *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*. Red. I. Benenowska, E. Laskowska, B. Morzyńska-Wrzosek. Bydgoszcz, s. 81–98.
- Kaczor M. (2019b): *Zwięzłość słowa rodzi szerokość myśli. W jaki sposób czytelnicy opisują piękny język (na przykładzie serwisu książkowego Lubimyczytać.pl)?* [W:] „Zielonogórskie Seminarium Językowe” 2018: *Estetyka językowa w komunikowaniu. Prace dedykowane Profesorowi Marianowi Bugajskiemu*. Red. M. Kaczor, M. Steciąg. Zielona Góra, s. 87–96.
- Klemensiewicz Z. (1960): *O niektórych grzechach głównych przeciw mowie ojczystej*. „Język Polski” XL, s. 154–158.
- Klemensiewicz Z. (1965): *Higiena językowego obcowania*. „Język Polski” XLV, z. 1, s. 18.
- Kochan M. (2017): *Debata gdańska*. [W:] *Etyka słowa*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina. Lublin, s. 199–214.
- „Komunikaty RJP”, 2004, nr 2, s. 3–10.
- Laskowska E. (2012a): *Funkcjonowanie wybranych reguł zachowań językowych w wypowiedziach publicznych*, [W:] „Kultura Komunikacji Językowej” 2: *Etyka i etykieta językowa w komunikacji językowej*. Red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski. Poznań, s. 83–90.
- Laskowska E. (2012b): *Język ideologii a język agresji w wypowiedziach publicznych*. „Środkoeuropejskie Studia Polityczne” nr 2, s. 137–146.
- Laskowska E. (2017): *Agresja językowa jako problem moralny*. [W:] *Etyka słowa*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina. Lublin, s. 245–251.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2018): *Język jak powietrze – ożywcze czy morowe*. [W:] *Ku rzeczom niebiałym*. Red. J. Chojak, Z. Zaron. Warszawa, s. 69–71.
- Pajdzińska A. (2002): *Słowa – z prawdy, ducha i litery*. „Teksty Drugie” z. 1–2, s. 116–124.
- Piirainen I. T. (1996): *Uprzejmość a kultura*. „Rozprawy Komisji Językowej. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe” XXII, s. 47–53.
- Piirainen I. T. (1997): *„Ona jest ignoranckim grzechotnikiem”*. *Nieuprzejmość w publicznym życiu języka*. „Rozprawy Komisji Językowej. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe” XXII, s. 53–66.
- Pisarek W. (2004): *Słowa między ludźmi*. Warszawa.
- Polański K. (red.) (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- Puzynina J. (1988): *U podstaw etyki mowy*. „Ethos” nr 2–3, s. 129–133.
- Puzynina J. (1996): *O zasadach współdziałania językowego*. „Prace Filologiczne” XXXIII, s. 61–66.
- Puzynina J. (1997): *Słowo – wartość – kultura*. Lublin.
- Puzynina J. (2009): *Etyka mowy – istotny element kultury słowa*. [W:] *Słowo w kulturze współczesnej*. Red. W. Kawecki, K. Flader. Warszawa, s. 23–36.
- Puzynina J. (2011): *Kultura słowa*. Łask.
- Puzynina J. (2017): *Mowa nienawiści – a etyka słowa*. [W:] *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*. Red. D. Filar, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 663–670.
- Puzynina J., Pajdzińska A. (1996): *Etyka słowa*. [W:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*. Red. J. Miodek. Wrocław, s. 35–45.
- Puzynina J., Zdunkiewicz D. (1992): *Co język mówi o wartościach współczesnych Polaków*. „Ethos” z. 2–3, s. 215–227.
- Safarewicz J. (1970): *Kilka uwag o kulturze języka*. [W:] *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Zenonowi Klemensiewiczowi*. Warszawa, s. 323–337.
- Urbańczyk S. (red.) (1987): *Słowa piękne i prawdziwe*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (2017): *Trzy zasady etyki słowa*. [W:] *Etyka słowa*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina. Lublin, s. 67–73.

Danuta Kępa-Figura
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8753-6980>
e-mail: dkepa@op.pl

Granice mowy nienawiści – prawo a rzeczywistość

The boundaries of hate speech: law and reality

Abstrakt

Przyczynami zainteresowania *mową nienawiści*¹ w niniejszym artykule były: istotność tej kategorii dla polskiego dyskursu publicznego drugiej dziesiątki lat 20. XXI w.; brak zgody co do tego, jakie zjawiska wchodzą w jej zakres; postulowanie sformułowania prawnej, ustawowej definicji tego wyrażenia. Nadrzędnym celem artykułu było uchwycenie momentu rozszerzania znaczenia wyrażenia *mowy nienawiści*, rozpoznanie tendencji decydujących o tym procesie i ocena zasadności postulatów uczynienia MN terminem prawnym. Realizacja tego celu artykułu została oparta na analizie tekstów mieszczących się w nurcie dyskursu antydyskryminacyjnego, ponieważ największy wpływ na rozszerzenie znaczenia *mowy nienawiści* mają podmioty zaangażowane w ochronę praw mniejszości (w tym szczególnie w ochronę praw mniejszości seksualnych). Opis tego pozaprawnego sposobu rozumienia *mowy nienawiści* uporządkowano, biorąc pod uwagę perspektywy: lingwistyczną, socjologiczną i psychologiczną. Wyloniono charakterystyki MN, które zdaniem podmiotów zaangażowanych w obronę praw mniejszości, decydują o włączeniu dyskursu homofobicznego w zakres MN oraz te, które decydują o wyróżnieniu przykładów *mowy nienawiści* w polu *przemocy symbolicznej*, której źródłem są pogarda lub nienawiść. Dokonano weryfikacji możliwości wykorzystywania określenia MN w nieoczywistych kontekstach i postulatów uczynienia go terminem prawnym. Biorąc pod uwagę to, że poszerzenie pozaprawnego sposobu rozumienia MN nie musi równać się penalizacji wszystkich jej odsłon, oraz interferencje zachodzące między prawnym a pozaprawnym sposobem rozumienia MN – postulaty uczynienia MN terminem prawnym uznano za bezzasadne. Wykazano także, że sytuacja mniejszości podlegających szeroko rozumianej mowie nienawiści jest uwzględniana w rzeczywistości prawnej, gdy zachodzi balans między byciem mniejszością i byciem wystarczająco dużą/zauważalną mniejszością.

Słowa kluczowe: mowa nienawiści, dyskurs antydyskryminacyjny, językoznawstwo a prawo karne

¹Ze względów stylistycznych w dalszej części tekstu używam zarówno pełnego określenia *mowa nienawiści*, jak i skrótu tego wyrażenia – MN.

Abstract

The reasons for exploring *hate speech* in this article were: the significance of this category in the Polish public discourse in the second decade of the 21st century; lack of consensus as to what phenomenon it falls within the scope of this category; a need for a legal, statutory definition of this term. The main aims of the article were to capture the moment when the meaning of the notion of hate speech broadened, to discover factors determining this broadening, and to assess the validity of a postulate to make hate speech a legal term. To realize the research objectives a selection of texts representing anti-discrimination discourse was analysed as the greatest impact on the broadening of the meaning of hate speech is wielded by entities involved in the protection of minority rights (in particular the rights of sexual minorities). The characteristics of this non-legal understanding of hate speech are listed, taking into account a linguistic, a sociological and a psychological perspective. The article distinguishes the characteristics of hate speech that – according to the entities involved in the defence of minority rights – are decisive for the inclusion of homophobic discourse within the scope of hate speech. It also discusses those features that are decisive for the identification of cases of hate speech in the field of symbolic violence, caused by contempt or hatred. Taking into account the fact that broadening the non-legal understanding of hate speech does not have to imply penalizing all its manifestations, and allowing for diverse interferences between the legal and the non-legal understanding of hate speech, the postulate of turning this concept into a legal term was found unjustified. It was also shown that when there is a balance between being a minority and being a sufficiently large/visible minority, broadly understood hate speech is taken into account in the legislative reality.

Key words: hate speech, anti-discrimination discourse, linguistics and penal law

1. Cel artykułu

Mowa nienawiści (MN) jest ważną kategorią współczesnego polskiego dyskursu publicznego. O jej aktualności świadczy np. stosunek do niej Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO), Adama Bodnara. W ramach instytucjonalnej aktywności, czyli jako RPO, 21 stycznia 2019 r. opublikował on *20 rekomendacji RPO. Adam Bodnar o sposobach rozwiązywania problemu mowy nienawiści*, w których m.in. postuluje zmianę prawa:

Nowelizację przepisów Kodeksu karnego – art. 119 k.k., art. 256 k.k., art. 257 k.k. – pod kątem penalizacji czynów popełnionych wobec innych grup mniejszościowych, narażonych na dyskryminację, w szczególności osób LGBT oraz osób z niepełnosprawnością. (Bodnar 2019a)

oraz „wprowadzenie ustawowej definicji mowy nienawiści” (Bodnar 2019a) – wyrażenia funkcjonującego w różnych kontekstach językowych. Zainteresowanie kategorią *mowa nienawiści* wynika nie tylko z powszechności zjawisk nazywanych tym mianem, lecz także z braku zgody co do tego, jakie zjawiska wchodzi w jej zakres oraz uczynienia wyrażenia *mowa nienawiści* etykietką, wykorzystywaną jako narzędzie manipulacji (por. np. Rogalska, Urbańczyk

2017: 118). Biorąc pod uwagę aspekt pragmatycznego użycia interesującego mnie wyrażenia, chciałabym uchwycić moment rozszerzania jego znaczenia, rozpoznać tendencje decydujące o tym procesie i zastanowić się nad zasadnością postulatów uczynienia MN terminem prawnym, wpisanym w system polskiego prawa karnego. Formułując te cele, muszę zwrócić uwagę na różnicę między dwoma kontekstami funkcjonowania mowy nienawiści – prawnym i pozaprawnym – oraz na relacje zachodzące między tymi kontekstami. Wyrazem świadomości tej konieczności jest drugi człon tytułu (*prawo a rzeczywistość*). Sformułowanie to należy traktować jako prowokacyjne przyjęcie perspektywy potocznej, zgodnie z którą prawo jest sferą od rzeczywistości odległą. Moim celem nie jest jednak wprowadzenie presupozycji ‘prawo nie jest rzeczywistością’ (traktuję je bowiem jako element rzeczywistości społecznej), lecz zaznaczenie, że *mowa nienawiści* jest nie tylko kategorią prawną, lecz także psychologiczną, socjologiczną i lingwistyczną. Charakterystyka *mowy nienawiści* jako kategorii prawnej (prawa karnego) wiąże się z pytaniem o „znamiona czynu zabronionego”; jako kategorii psychologicznej z pytaniem o wewnętrzne pobudki posługiwania się mową nienawiści i o skutki psychiczne, czyli psychiczne koszty osób będących przedmiotem tej formy oddziaływania; jako kategorii socjologicznej – z pytaniem o społeczne podłoże (uprzedzenia, stereotypy) oraz społeczne (w tym także polityczne) jej skutki; natomiast jako kategorii lingwistycznej – m.in. z pytaniem o formę jej realizacji oraz miejsce w polu zjawisk komunikacyjnych.

2. Pierwotne rozumienie *mowy nienawiści* a polskie rozwiązania legislacyjne

O narodzinach terminologicznego rozumienia *mowy nienawiści* można przeczytać w wielu publikacjach. Jego pierwotne źródła to anglosaska literatura prawna i badania nad dyskryminacją, a wtórne – teksty prawa międzynarodowego oraz dyskurs organizacji antydyskryminacyjnych (por. m.in.: Cegiela 2014: 2016; Linde-Usiekiewicz 2015: 54). Na portalu *mowanienawisci.info* krótko wspomniano o początkach sposobu rozumienia wyrażenia *mowa nienawiści* w dokumentach Rady Europy:

Już w 1992 Rada Europy zwracała uwagę na rasistowskie i ksenofobiczne treści w grach komputerowych (Recommendation R (92) 19 of the Committee of Ministers to member states on video games with a racist content, coe.int), jednak definicja *mowy nienawiści* pojawiła się dopiero w 1997 roku w Rekomendacji R (97) 20. (portal *mowanienawisci.info*)

Mowę nienawiści w rekomendacji przyjętej przez Radę Ministrów w październiku 1997 r. objaśniono jako:

[...] covering all forms of expression which spread, incite, promote or justify racial hatred, xenophobia, anti-Semitism or other forms of hatred based on intolerance, including: intolerance expressed by aggressive nationalism and ethnocentrism, discrimination and hostility against minorities, migrants and people of immigrant origin. (Komitet Ministrów Rady Europy 1997)²

Jak czytamy na portalu *mowanienawisci.info*, do przywołanej definicji „do dziś najczęściej odnoszą się w swych dokumentach europejskie instytucje – w tym Europejski Trybunał Praw Człowieka – oraz organizacje pozarządowe, eksperci i obrońcy praw człowieka” (portal *mowanienawisci.pl*)³.

Późniejszym dokumentem dotyczącym mowy nienawiści (szczególnie często przywoływanym przez podmioty zajmujące się ochroną praw mniejszości) jest „Decyzja ramowa Rady Europy 2008/913/WSiSW z 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu oraz ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych” (Rady Europy 2008).

W Polsce tak rozumiana MN jest karana, choć sam termin *mowa nienawiści* nie ma charakteru terminu prawnego. Stosowane są przy tym przede wszystkim art. 256 kk i art. 257 kk (oraz w niektórych przypadkach art. 212 § 1 i art. 216 § 1 kk) (por. Kodeks karny).

² W tłumaczeniu Rogalskiej i Urbańczyka: „obejmuj[ąca] wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu” (por. Rogalska, Urbańczyk 2017: 121).

³ Na definicję tę powołują się także nadawcy polscy – zarówno polityczni nadawcy instytucjonalni (por. Bodnar 2019), organizacje i media antydyskryminacyjne (np. wspomniany portal *mowanienawisci.info* powstały w ramach programu Obywatele dla Demokracji finansowanego z Funduszy EOG), jak i badacze zjawiska (np. w publikacji zbiorowej *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych*, pod redakcją Wiesława Pływaczewskiego, Macieja Dudy powołało się na nią czterech autorów: Jerzy Akińcza, Anna Kalisz, Maciej Duda, Kacper Mirosław Milkowski (Pływaczewski, Duda 2017). Co interesujące, w czasie pisania artykułu (we wrześniu 2019 r.) większość linków odsyłających do źródła pierwotnego, tzn. do podstrony Komitetu Rady Ministrów Europy, nie pozwoliła już na jej odnalezienie. Dotarcie do niej umożliwił mi odsyłacz przywołany w artykule *Złożoność zjawiska mowy nienawiści w pozaprawnym aspekcie definicyjnym* autorstwa Eweliny Rogalskiej i Michała Urbańczyka. W tekście tym definicję *mowy nienawiści*, zawartą w Rekomendacji nr 20, przetłumaczono następująco: „[...] wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu” (Rogalska, Urbańczyk 2017: 121).

Art. 256.

§ 1. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej.

§ 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w § 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej.

§ 4. W razie skazania za przestępstwo określone w § 2 sąd orzeka przepadek przedmiotów, o których mowa w § 2, chociażby nie stanowiły własności sprawcy.

Art. 257.

Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Choć w polskim prawie nie został objaśniony termin *mowa nienawiści*, to jest on używany w prawodawczych paratekstach – uzasadnieniach wyroków, komentarzach, artykułach naukowych oraz w innych tekstach, których manifestowanym celem jest oddziaływanie na kształt polskiego prawodawstwa (np. w oświadczeniach RPO, raportach podmiotów zaangażowanych w ochronę demokracji, w tym w ochronę praw mniejszości społecznych). I w tych paratekstach częsta jest praktyka szerokiego rozumienia *mowy nienawiści* oraz postulat nowelizacji artykułów 256 i 257 kk.⁴

3. Mowa nienawiści w polskim dyskursie podmiotów zaangażowanych w ochronę praw mniejszości seksualnych

Zarówno w polskim, jak i w zagranicznym dyskursie publicznym oraz w powiązanim z nim dyskursie prawniczym formułowane są postulaty rozszerzenia zakresu *mowy nienawiści* oparte na konstatacji podobieństwa mechanizmów oraz skutków różnego rodzaju dyskursów dyskryminacyjnych.

⁴ Omówienie wybranych definicji mowy nienawiści funkcjonujących poza doktryną prawa karnego można odnaleźć w artykule E. Rogalskiej, M. Urbańczyka (2017). Autorzy skupili się przy tym na analizie definicji formułowanych przez badaczy zjawiska. Zestawienie tych definicji miało w intencji autorów „pozwoli[ć] na wskazanie podobieństw oraz wychwycenie różnic w postrzeganiu mowy nienawiści w sferze publicznej, zwłaszcza tych wywołujących spory w procesie stosowania prawa” (Rogalska, Urbańczyk 2017: 118–119).

Przy czym w pierwszej kolejności *mowa nienawiści* rozszerzana jest o dyskurs homofobiczny. Praktyka włączania dyskursu homofobicznego w zakres mowy nienawiści występuje obok postulatów dostrzeżenia podobieństwa między mową nienawiści a przestępstwami z nienawiści, wynikającymi z homofobii i transfobii. Jako przykład przywołać tu można teksty publikowane przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej (European Union Agency for Fundamental Rights – FRA) i Komitet Ministrów Rady Europy. W zamieszczonym na stronie FRA artykule *Key legal trends in the protection of LGBT rights in the European Union 2008–2010* można przeczytać: „Minimal increase in protection against abuse and violence (hate speech and hate crime). Currently, there is no EU instrument to tackle expressions and crimes motivated by LGBT bias” (Komitet Ministrów Rady Europy 2010a)⁵. Zachowania homofobiczne zostały tu włączone w zakres mowy nienawiści. Z kolei w rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej z 2010 r. *mowa nienawiści i inne formy dyskryminacji*, w tym *dyskryminacja ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową*, są traktowane jako zjawiska bliskie, ale nie identyczne:

Bearing in mind the principle that neither cultural, traditional nor religious values, nor the rules of a “dominant culture” can be invoked to justify hate speech or any other form of discrimination, including on grounds of sexual orientation or gender identity. (Komitet Ministrów Rady Europy 2010b)

Przejawy analogicznej kategoryzacji odnaleźć można w źródłach polskich, np. w wypowiedzi Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara, który zwracając uwagę na dwie kwestie: sposoby manifestacji homofobii i wewnętrzne zróżnicowanie MN, stwierdza, że „mowa nienawiści jest jednym z przejawów homofobii”:

Homofobia, zgodnie z definicją przyjętą przez Parlament Europejski, to irracjonalny lęk i awersja wobec homoseksualności oraz lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych, oparte na uprzedzeniach, które przejawiają się w sferze prywatnej i publicznej pod różnymi postaciami, takimi jak **mowa nienawiści i nawoływanie do dyskryminacji, przemoc psychiczna i fizyczna, prześladowania i zabójstwa, dyskryminacja i nieuzasadnione ograniczanie praw**. (Bodnar 2016)

⁵ W polskiej wersji językowej fragment ten brzmi: „Obecnie żaden unijny instrument nie odnosi się do mowy nienawiści i przestępstw z powodu nienawiści motywowanych uprzedzeniami wobec osób LGBT”, <https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/1758-FRA-Factsheet-Homophobia-Study-2010-FS2_PL.pdf>, dostęp: 14.09.2019. Należy odnotować, że składnia zdania w języku polskim czyni je dwuznacznym. Czy chodzi o *mowę nienawiści i przestępstwa z powodu nienawiści motywowane uprzedzeniami wobec osób LGBT*, czy o *mowę nienawiści motywowaną uprzedzeniami wobec osób LGBT i przestępstwa z powodu nienawiści motywowane uprzedzeniami wobec osób LGBT*? Wątpliwości rozwiewa przywołana w tekście głównym angielska wersja tekstu.

oraz że „homofobia jest typem mowy nienawiści”:

Tego typu [„podżeganie, szerzenie czy promowanie nienawiści bądź innych form dyskryminacji osób LGBT” – D.K.F. za: Bodnar 2019b] mowa nienawiści, zdaniem Komitetu, powinna zostać zakazana i publicznie potępiana. (Ibidem)

Współcześnie w Polsce największy wpływ na rozszerzenie znaczenia *mowy nienawiści* mają (jako najbardziej aktywne) podmioty zaangażowane w ochronę praw mniejszości, w tym szczególnie w ochronę praw mniejszości seksualnych. Z tego względu, śledząc przejawy rozszerzania zakresu znaczenia tego wyrażenia, chciałabym odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób mowę nienawiści rozumieją podmioty zaangażowane w ochronę praw mniejszości (w tym szczególnie mniejszości seksualnych)? Poddając analizie teksty formułowane przez nadawców dyskursu antydyskryminacyjnego, wzięłam pod uwagę zarówno wypowiedzi odautorskie, jak i dobór cytowanych bądź omawianych źródeł, mających charakter autorytetu (literatury naukowej, dokumentów międzynarodowych, sondaży) oraz sposób omówienia przywoływanych cytatów. Ze względu na ograniczenia redakcyjne pominię analizę sposobu prowadzenia wywodu dotyczącego mowy nienawiści, a skupię się na właściwościach przypisanych tej kategorii. Przedmiotem mojej analizy będą cztery źródła. Ich analizę rozpocznie próba określenia intencji poszczególnych nadawców i sposobu rozumienia przez nich *mowy nienawiści*. Następnie wyłuskane zostaną, zawarte w analizowanych tekstach, charakterystyki pozaprawnego myślenia o MN, z uwzględnieniem perspektywy lingwistycznej, socjologicznej i psychologicznej.

Określając cele realizowane za pomocą poszczególnych wypowiedzi oraz sposób rozumienia w nich *mowy nienawiści*, zachowam kolejność chronologiczną. Pierwsze analizowane źródło (1)⁶ to artykuł Sławomira Łodzińskiego – *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (polityka państwa, regulacje prawne i nastawienie społeczne)* – opublikowany w 2003 r. przez Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Jego celem było „przedstawienie problemów dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce po 1989 r.” (Łodziński 2003: 1), a manifestowaną intencją – intencja informacyjna. *Mowa nienawiści* jest w raporcie rozumiana bardzo szeroko:

„Mowa nienawiści” to odpowiednik angielskiego terminu *hate speech* – wypowiedzi ustne i pisemne oraz przedstawienia ikoniczne łączące, oskarżające, wyszydzające i poniżające grupy i jednostki z powodów po części od nich niezależnych – takich, jak

⁶ Analizowane teksty zostały ponumerowane. Numery te (odpowiednio: (1), (2), (3), (4)) zostaną przeze mnie wykorzystane jako odsyłacze w dalszych analizach.

przynależność rasowa, etniczna i religijna, a także płeć, preferencje seksualne, kalectwo, czy przynależność do „naturalnej” grupy społecznej, jak mieszkańcy pewnego terytorium, reprezentanci określonego zawodu, mówiący określonym językiem. Jest to upubliczniona przemoc werbalna wyraz nienawiści kolektywnej, adresowanej do zbiorowości naturalnych, wyznaczonych przez rasę, narodowości, płeć i wyznanie, do których nie przynależy się z racji swobodnie wybieranych przekonań. (Łodziński 2003: 5)

Tak szerokie rozumienie *mowy nienawiści* w polskiej publikacji z roku 2003 może dziwić. Zrozumienie mechanizmu pojawienia się tej definicji w polskim instytucjonalnym dyskursie rządowym przynosi – po pierwsze – przywołanie kontekstu politycznego roku 2003 oraz – po drugie konstatacja dotycząca statusu definicji w analizowanym źródle. Pominąwszy pierwsze z uzasadnień, chciałabym zwrócić uwagę na to, że sposób rozumienia *mowy nienawiści* nie był zasadniczym przedmiotem refleksji autora raportu. Myśl ta została wprowadzona do tekstu jako uzupełnienie – w przypisie 24, objaśniającym wyrażenie *mowa nienawiści*. W całym raporcie treści dotyczące dyskryminacji ze względu na orientację seksualną pojawiły się tylko cztery razy i to wyłącznie jako składnik informacji dotyczącej dyskryminacji mniejszości narodowych oraz etnicznych. Można przypuszczać, że przywołane rozumienie *mowy nienawiści* zostało przejęte z międzynarodowego dyskursu antydyskryminacyjnego. Trudno jest zidentyfikować rzeczywiste intencje autora raportu odnośnie do konsekwencji wynikających z przyjęcia szerokiego rozumienia MN, a nawet ocenić stopień intencjonalności tego działania. Nie można też określić stosunku nadawcy do idei penalizowania szeroko rozumianej mowy nienawiści.

Drugą poddaną analizie publikacją (2) jest raport *Przemoc motywowana homofobią. Raport 2011*, pod redakcją Mirosławy Makuchowskiej, wydany przez Kampanię Przeciw Homofobii (Makuchowska 2011). Jego cele określone zostały zarówno wprost, jak i w sferze presupozycji. W podziękowaniach, sformułowanych „w imieniu zespołu projektowego Razem Bezpieczniej”, najprawdopodobniej przez redaktor tomu Mirosławę Makuchowską, czytamy: „Jednocześnie mamy nadzieję, że ta publikacja przyczyni się do poprawy sytuacji osób LGBT w Polsce, które w życiu codziennym zbyt często doświadczają homofobicznej przemocy” (Makuchowska 2011: 6). Do celu wyrażonego wprost w podziękowaniach (‘poprawa sytuacji osób LGBT w Polsce’) dodane zostały treści zawarte w presupozycjach wypowiedzi zamieszczonych w rozdziale otwierającym pierwszą część raportu. Autor tego rozdziału, Robert Biedroń, pisząc:

[...] zawężenie zakresu wyrażonego w rekomendacji już nie jest wystarczające ze względu na nowe doświadczenia i zmianę wrażliwości wobec mowy nienawiści, a także poszerzenie katalogu grup chronionych przed tego typu czynami. (Makuchowska 2011: 16),

w sferze presupozycji pragmatycznych postuluje ‘poszerzenie zakresu mowy nienawiści i „katalogu grup chronionych przed tego typu czynami” o dyskryminację ze względu na orientację seksualną’. Podobnie, konstatując „Na świecie nie ma, niestety, konsensusu co do zakresu penalizacji mowy nienawiści i przestępstw nią motywowanych” (Makuchowska 2011: 18), autor wyznacza cel ‘rozszerzenia penalizacji mowy nienawiści’.

Trzecim tekstem, który został poddany analizie (3), jest raport Fundacji im. Stefana Batorego z 2014 r. – *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, przygotowany przez Michała Bilewicza, Martę Marchlewską, Wiktora Sorala, Mikołaja Winiewskiego. Cel raportu, wyrażony w formie 1. osoby liczby mnogiej:

Celem przeprowadzonego przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami projektu badawczego było całościowe opisanie społecznego funkcjonowania mowy nienawiści w Polsce. Chcieliśmy zrozumieć skalę społecznego przyzwolenia na mowę nienawiści skierowaną wobec różnych grup mniejszościowych, społeczne postrzeganie konkretnych form mowy nienawiści, odbiór mowy nienawiści przez przedstawicieli grup mniejszościowych nią dotkniętych oraz strukturę tematyczną aktów mowy nienawiści

dotyczy nie tyle publikacji raportu, co jego przygotowania. Przyjąwszy, że autorzy dzięki swojej pracy „zrozumieli skalę społecznego przyzwolenia na mowę nienawiści” etc. i widzieli sens opublikowania raportu, który im w tym pomógł, w presupozycjach tych założeń można odczytać ukryte cele publikacji – np. takie: ‘uzmysłowienie „skali społecznego przyzwolenia na mowę nienawiści” etc.’. Realizacja tego celu wiąże się z intencją nakłaniającą.

Podobną strukturę intencjonalną ma ostatni (4) z analizowanych tekstów. Jest nim opracowanie Adama Bulandry, Jakuba Kościółka i Mateusza Zimnocha – *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku* (Bulandra, Kościółek, Zimnoch 2015), opublikowane w ramach projektu „Hate Speech Alert – przeciwko mowie nienawiści w przestrzeni publicznej”. Projekt ten był formą realizacji programu „Obywatele dla Demokracji”, sfinansowanego „przez Norwegię, Islandię i Lichtenstein w ramach Funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego” (Bulandra, Kościółek, Zimnoch 2015: 8). Intencją manifestowaną tekstu jest informowanie – we wprowadzeniu autorzy deklarują następujący cel: „[...] próba odpowiedzi na pytanie: jakie grupy społeczne i w jakim stopniu są narażone na dyskryminujące wypowiedzi ze strony polityków i dziennikarzy” (Bulandra, Kościółek, Zimnoch 2015: 8). Intencją ukrytą natomiast – nakłanianie. Celem zawartym w sferze presupozycji pragmatycznych wypowiedzi:

W polskim prawie brak jest ustawowej definicji mowy nienawiści, jednakże można spróbować ją zrekonstruować na podstawie istniejących przepisów penalizujących określone zachowania [...]. Definicja ta [tj. definicja znieważania zrekonstruowana

na podstawie analizy art. 257 kk – D.K.F.] byłaby bardzo zbliżona do obowiązujących poglądów na temat tego, czym w istocie jest mowa nienawiści, gdyby nie fakt, iż nie obejmuje niektórych kategorii osób, względem których zakazana jest dyskryminacja na mocy innych przepisów, m.in. ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, która obejmuje ochroną także takie **przesłanki dyskryminacyjne, jak wiek, orientacja seksualna czy niepełnosprawność**. (Bulandra, Kościółek, Zimnoch 2015: 16–17)

jest ‘nakłonienie do poszerzenia zakresu *mowy nienawiści* o zachowania dyskryminujące ze względu na orientację seksualną, wiek, niepełnosprawność’, natomiast w innym fragmencie – „Te pytania zadawane są *de lege ferenda* i wskazują na konieczność reformy polskiego prawa, tak by lepiej chroniło ofiary mowy nienawiści” (Bulandra, Kościółek, Zimnoch 2015: 18) – presuponowany jest postulat ‘reformy polskiego prawa, tak by lepiej chroniło ofiary mowy nienawiści’.

Analiza wybranych przeze mnie tekstów pozwoliła na odtworzenie pozaprawnego sposobu rozumienia *mowy nienawiści* w polskim dyskursie podmiotów zaangażowanych w ochronę praw mniejszości seksualnych. Charakterystyki, składające się na ten pozaprawny sposób rozumienia interesującego mnie wyrażenia, uporządkowałam, biorąc pod uwagę perspektywy: lingwistyczną, socjologiczną i psychologiczną.

3.1. Mowa nienawiści jako kategoria lingwistyczna

Traktując mowę nienawiści jako kategorię lingwistyczną, szukałam odpowiedzi na dwa pytania: jakie miejsce mowa nienawiści zajmuje w polu zjawisk komunikacyjnych? oraz jaka jest jej forma realizacji? Odpowiedzią na te pytania były następujące charakterystyki:

- Mowa nienawiści to wypowiedzi (werbalne i ikoniczne) stylistycznie i pragmatycznie nacechowane, przemoc werbalna (1), (2), (4)
 - (1) „wypowiedzi ustne i pisemne oraz przedstawienia ikoniczne łączące, oskarżające, wyszydzające i poniżające grupy i jednostki [...] Jest to [...] przemoc werbalna”. (s. 5)
 - (2) „różne typy negatywnych emocjonalnie wypowiedzi, wymierzonych przeciwko grupom lub jednostkom, [...] »każda wypowiedź łącząca, wyszydzająca i poniżająca jednostki bądź grupy«”. (s. 16)
 - (4) „Warto jednak mieć w tym kontekście na uwadze, że dzisiaj, ze względu na powszechne potępienie zjawiska, mowa nienawiści coraz rzadziej przybiera postać otwartego lżenia określonych grup, a znacznie częściej ma charakter subtelnego, jest przemycana w kontekstach wypowiedzi, łagodnych określeniach, niosących jednak negatywny, nienawistny przekaz”. (s. 16)

- Mowa nienawiści to dyskurs (nie pojedyncze wypowiedzi)/ rodzaj dyskursu dyskryminacyjnego (4)
 - (4) „Obraz wyłaniający się z badań nad tym fenomenem [mową nienawiści – D.K.F.] pozwala na umieszczenie mowy nienawiści w zasięgu dyskursu związanego z nietolerancją, dyskryminacją, rasizmem lub ksenofobią”. (s. 14)
- Mowa nienawiści jest zapośredniczona medialnie (2), (4)
 - (2) „znacznym nośnikiem mowy nienawiści są media”. (s. 17)
 - (4) „Ponad 30% respondentów CBOS-u uważa, iż głównym nośnikiem wrogości w stosunku do poszczególnych grup społecznych, narodowych, rasowych i innych jest telewizja, przy czym 49% wskazuje na polityków, nieco mniej na «celebrytów», a co piąty ankietowany na dziennikarzy jako osoby znieważające innych”. (s. 10)

3.2. Mowa nienawiści jako kategoria socjologiczna

Myśląc o mowie nienawiści jako o kategorii socjologicznej, odnalazłam w analizowanych tekstach odpowiedzi na pytania o podłoże jej sprzyjające i o jej społeczne (w tym polityczne) skutki:

- Jest wyrazem nienawiści kolektywnej (uprzedzeń) do zbiorowości naturalnych (1), (2), (3), (4)
 - (1) „[MN to] wyraz nienawiści kolektywnej, adresowanej do zbiorowości naturalnych, wyznaczonych przez rasę, narodowości, płeć i wyznanie, do których nie przynależą się z racji swobodnie wybieranych przekonań”. (s. 5)
 - (2) skierowana jest „przeciwko grupom lub jednostkom ze względu na domniemaną lub faktyczną przynależność do grupy, powstających na bazie **uprzedzeń**”. (s. 16)

„Mowa nienawiści adresowana jest bowiem przede wszystkim do zbiorowości. Nawet jeśli uderza na pozór w konkretną osobę, robi to, by zredukować ją do typowego przedstawiciela grupy, której przypisuje się rzekome motywy i cechy szczególne”. (s. 17)

„przekonanie, iż członków danej grupy charakteryzują pewne wspólne cechy [czyli – D.K.F.] **stereotyp**”. (s. 18)
 - (3) „Największą akceptację mowy nienawiści w Polsce odnotowano wobec osób nieheteroseksualnych”. (s. 7)

„W przypadku młodzieży akceptacja mowy nienawiści wynika w większym stopniu z uprzedzeń aniżeli z umiłowania wolności słowa”. (s. 7)
 - (4) „niektórzy badacze sytuują mowę nienawiści w ramach debaty nad uprzedzeniami i stereotypami społecznymi jako ich skrajną odslonę”. (s. 14)

- Społecznym skutkiem mowy nienawiści jest zgoda na przemoc, zachęcanie do niej, dyskryminacja mniejszości (2)
 - (2) „może zarówno przyzywać na przemoc i zachęcać do niej, jak i usprawiedliwiać jej stosowanie”. (s. 16)
 - „Nienawistne słowa mogą być zachętą lub towarzyszyć przestępstwom na nienawidzonych grupach lub ich pojedynczych członkach”. (s. 18)
 - „informuje, że dana grupa powinna być wykluczona, izolowana lub nietolerowana w społeczeństwie. Przeszłości przestępstwa motywowane nienawiścią zaszczepiają nienawiść, która urosnąć może do poważnych konfliktów, w tym masowego ludobójstwa”. (s. 22)
- Społecznym skutkiem mowy nienawiści jest naruszenie porządku i wartości społeczeństwa demokratycznego (4)
 - (4) „Rzutuje ona na jakość stosunków społecznych, przede wszystkim na funkcjonowanie społeczeństwa jako ogółu, ale też poszczególnych w nim grup”. (s. 8)

3.3. Mowa nienawiści jako kategoria psychologiczna

Z kolei traktując mowę nienawiści jako kategorię psychologiczną, można odnaleźć odpowiedzi na pytania o wewnętrzne pobudki posługiwania się nią i o skutki psychiczne, czyli psychiczne koszty osób będących przedmiotem tej formy oddziaływania:

- Poszczególni nadawcy formułują lub reprodukują wypowiedzi będące przykładem mowy nienawiści, ponieważ pogardzają przedmiotem mowy nienawiści lub go nienawidzą i chcą te uczucia wyrazić (1), (2)
 - (1) Nie akceptują (nienawidzą, pogardzają) „grup i jednostek z powodów [...] takich, jak przynależność rasowa, etniczna i religijna, a także płeć, preferencje seksualne, kalectwo, czy przynależność do «naturalnej» grupy społecznej, jak mieszkańcy pewnego terytorium, reprezentanci określonego zawodu, mówiący określonym językiem”. (s. 5)
 - (2) „Opis grup jako gorszych i niepełnowartościowych może zarówno przyzywać na przemoc i zachęcać do niej, jak i usprawiedliwiać jej stosowanie”. (s. 16)
- Nawet jeśli poszczególni nadawcy nie pogardzają przedmiotem nienawiści i go nie nienawidzą, to nie respektują jego praw. O MN należy mówić zarówno wtedy, gdy ma charakter „zamiaru bezpośredniego” (premedytacja), jak i wtedy gdy ma charakter „zamiaru ewentualnego” (bez zamysłu popełnienia czynu) (4)
 - (4) „Prawnokarna konstrukcja mowy nienawiści w polskim systemie prawnym wskazuje, iż przestępstwo to może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Wyklucza się zamiar ewentualny, w którym sprawca nie miał zamysłu popełnienia czynu, ale godził się ze skutkiem przestępczym, który mógł nastąpić

w wyniku jego działań. W naszej opinii to zbyt daleko idące ograniczenia, przede wszystkim dlatego, że łatwo można sobie wyobrazić sytuacje, w których czyn związany z mową nienawiści zostaje popełniony w ten właśnie sposób. [...] Czy właściciel nieruchomości, na której umieszczono rasistowskie, nawołujące do nienawiści graffiti, który celowo odmawia ich usunięcia, niezależnie od swojej motywacji, nie przyczynia się do nawoływania do nienawiści?” (s. 18)

- Psychicznym skutkiem mowy nienawiści (dotyczącym przedmiotu oddziaływania, ale także każdego odbiorcy MN) jest odczuwanie lęku przed przemocą i odrzuceniem [2], inne negatywne uczucia, prowadzące do agresji lub depresji (3):

(2) „Przestępstwa z nienawiści często pozostawiają ofiarę z obawą przed kolejnymi atakami i zwiększoną przemocą”. (s. 23)

„ofiara ataku może doświadczać uczucia izolacji, większego i dłuższego pozostającego strachu niż ofiara «zwykłego» przestępstwa”. (s. 23)

(3) „Najpierw, na skutek utraty godności, pojawiają się silne reakcje emocjonalne: przygnębienie, gniew i smutek. Później następują próby zrozumienia tego doświadczenia oraz przypisania za nie odpowiedzialności. Z czasem u ofiar pojawia się nienawiść i żal. Emocje te mogą prowadzić do agresji wobec sprawców mowy nienawiści, jednak częściej są tłumione i wtedy pojawia się depresja, wyuczona bezradność, w końcu uzależnienia – narkomania czy alkoholizm”. (s. 8)

4. Podsumowanie, czyli wątpliwości i postulaty

4.1. Zakres mowy nienawiści

Obserwując zaangażowanie podmiotów, których celem jest ochrona praw mniejszości, w proces rozszerzania sposobu rozumienia MN o różnego rodzaju dyskursy dyskryminacyjne (w pierwszej kolejności o dyskurs homofobiczny), można szukać prawidłowości rządzących kategoryzacją zjawisk podobnych pod względem formy oraz psychospołecznych uwarunkowań. Jak pokazała analiza przedstawiona w paragrafie 3., zdaniem podmiotów zaangażowanych w obronę praw mniejszości, o włączeniu dyskursu homofobicznego w zakres mowy nienawiści decydują następujące charakterystyki MN:

- jej przejawem są wypowiedzi (werbalne i ikoniczne) stylistycznie i pragmatycznie nacechowane, przemoc werbalna;
- jest dyskursem (nie pojedynczą wypowiedzią), rodzajem dyskursu dyskryminacyjnego;
- zazwyczaj jest zapośredniczona medialnie;
- jest wyrazem nienawiści kolektywnej (uprzedzeń) do zbiorowości naturalnych, „do których nie przynależy się z racji swobodnie wybieranych przekonań” (Łodziński 2003: 5);

- społecznym skutkiem mowy nienawiści jest zgoda na przemoc, zachęcanie do niej, dyskryminacja mniejszości;
- społecznym skutkiem mowy nienawiści jest naruszenie porządku i wartości społeczeństwa demokratycznego;
- poszczególni nadawcy formułują lub reprodukują wypowiedzi będące przykładem mowy nienawiści, ponieważ pogardzają przedmiotem MN lub go nienawidzą i chcą te uczucia wyrazić;
- psychicznym skutkiem mowy nienawiści (dotyczącym przedmiotu oddziaływania, ale także każdego odbiorcy MN) jest odczuwanie lęku przed przemocą i odrzuceniem oraz inne negatywne uczucia, prowadzące do agresji lub depresji.

Biorąc pod uwagę te charakterystyki, można uznać, że mowę nienawiści w polu przemocy symbolicznej, której źródłem są pogarda lub nienawiść, wyróżnia:

- jej powszechność, a przynajmniej częstość stosowania w dyskursie o X, będącym jej przedmiotem (MN to dyskurs dyskryminacyjny, nie pojedyncza wypowiedź), a co z tym związane – istnienie zbiorowości zaangażowanych w tworzenie mowy nienawiści danego rodzaju (tzn. kolektywny charakter MN);
- nakierowanie na mniejszości społeczne o charakterze naturalnym.

Czy w związku z tym wyrażenie *mowa nienawiści* powinno być stosowane do nazywania przemocy symbolicznej, której przedmiotem są:

- rodziny z dziećmi poczętymi metodą *in vitro*, w tym także dzieci poczęte tą metodą;
- poszczególne grupy zawodowe (księża, nauczyciele, prawnicy, dziennikarze);
- katolicy w Polsce;
- zwolennicy poszczególnych partii politycznych, w tym będącej u władzy (obecnie PiS)?

Ze statystyk opracowanych w 2015 r. na zlecenie „Gazety Wyborczej” przez agencję badawczą opinii publicznej TNS Polska wynika pośrednio, że rodziny z dziećmi poczętymi metodą *in vitro*, w tym także dzieci poczęte tą metodą, należą do grup zagrożonych przemocą symboliczną. Z odpowiedzi na pytanie, kogo respondent nie chciałby mieć za sąsiada, wynika, że: uchodźców (44,9% Polaków), homoseksualistów (41% Polaków), cudzoziemskich robotników (27% Polaków), ateistów (25% Polaków), wyznających inną religię (22% Polaków), ludzi odmiennej rasy (20% Polaków), ludzi o przeciwnych poglądach politycznych (17% Polaków), rodziny z dzieckiem poczętym

z *in vitro* (13% Polaków)⁷. Wyłonione kategorie reprezentują ludzi, których inność jest niepożądana, tzn. OBCYCH.

Czy przemoc symboliczna, której przedmiotem są rodziny z dziećmi poczętymi metodą *in vitro*, w tym także dzieci poczęte tą metodą, można uznać za przykład mowy nienawiści? Wziąwszy pod uwagę charakterystyki MN zawarte w tekstach należących do dyskursu podmiotów broniących praw mniejszości seksualnych, w tym przede wszystkim cechy wyróżniające *mowę nienawiści* w polu *przemocy symbolicznej*, można uznać, że tak. Przemoc symboliczna składająca się na dyskurs o *in vitro* uderza bowiem, po pierwsze, w mniejszość społeczną, po drugie zaś – nie we właściwości pojedynczej osoby, ale w atrybut pewnej grupy, której członkowie w sytuacji prototypowej atrybutu tego sobie nie wybrali. Wybór w przypadku osób, które zdecydowały się na poczęcie dziecka metodą *in vitro*, dotyczy jedynie sposobu realizacji potrzeby o charakterze naturalnym (potrzeby posiadania dziecka). Co więcej, przemoc tego rodzaju jest wyrazem zbiorowych uprzedzeń.

Taką samą argumentację można zastosować, kategoryzując przemoc symboliczną, której przedmiotem są poszczególne grupy zawodowe (np. księża, nauczyciele, prawnicy, dziennikarze). Czy przedstawiciele tych grup, wybierając swój zawód, realizują potrzebę o charakterze naturalnym? Tak, bo ich wybór jest wynikiem tzw. powołania albo sposobem na utrzymanie rodziny. Oznacza to, że przemoc skierowana na osobę ze względu na przynależność do jakiegokolwiek grupy zawodowej powinna być nazwana *mową nienawiści*.

Większe wątpliwości można mieć w przypadku kategoryzowania przemocy symbolicznej uderzającej w Polsce w katolików. Nawet jeśli uznamy, że bycie katolikiem jest sposobem na realizację potrzeby o charakterze naturalnym, czy katolików możemy uznać za mniejszość społeczną? Z badań, przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganych komputerowo (CAPI) na reprezentatywnych próbach losowych dorosłych mieszkańców Polski w czasie od listopada 2016 r. do marca 2017 r. wynika, że we wskazanym okresie mianem *katolików* określało się 92% polskiego społeczeństwa, regularnie praktykowało (przynajmniej raz w tygodniu) 50% deklarujących katolicyzm (podczas gdy przed rokiem 2013 – 58%), nieregularnie praktykowało 37% deklarujących katolicyzm (przed rokiem 2013 – 33%), nie praktykowało 13% deklarujących katolicyzm (przed rokiem 2013 – 9%). Nawet jeśli przywołane dane statystyczne nie zostaną uznane za argument przemawiający

⁷ Sondaż ten został omówiony przez Agnieszkę Kublik w artykule *Wyborcy PiS boją się sąsiadów bardziej niż reszta Polaków* (Kublik 2015). Procentowe wyniki zawarte w tym omówieniu nie sumują się do 100%, ponieważ badany mógł wskazać więcej niż jedną grupę, której nie chciałby mieć za sąsiada.

za przyznaniem katolikom statusu statystycznej mniejszości społecznej, to, czy biorąc pod uwagę właściwości mowy nienawiści, nie można uznać, że katolicy stają się „mniejszością ważoną”, tzn. mają mniejszą moc w obliczu przemocy? Za tym argumentem przemawia zrównanie przemocy pozawerbalnej i przemocy werbalnej w kk.

Idąc tym tropem, należałoby rozważyć zasadność używania określenia *mowa nienawiści* w odniesieniu do przemocy symbolicznej stosowanej wobec zwolenników poszczególnych partii politycznych i to nie tylko opozycyjnych (np. PO), lecz także dominujących (obecnie PiS).

4.2. Penalizacja przejawów *mowy nienawiści*

Biorąc pod uwagę praktykę stosowania w polskim dyskursie prawniczym kategorii *mowa nienawiści* oraz postulaty wprowadzenia tego wyrażenia do terminologii prawnej, należy zastanowić się nad konsekwencjami rozszerzenia zakresu MN. Czy wszystkie rodzaje i wszystkie przejawy szeroko rozumianej mowy nienawiści mają być penalizowane? Chciałabym zgodzić się z Eweliną Rogalską i Michałem Urbańczykiem, którzy twierdzą, że logiczną konsekwencją sposobu funkcjonowania wyrażenia *mowa nienawiści* oraz praktyki odróżnienia na gruncie anglosaskim oraz polskim *przestępstwa (z) nienawiści* od *incydentu z nienawiści* (który może, ale nie musi być przestępstwem) jest odróżnienie *przestępstwa mowy nienawiści* (czyli popełnionego „poprzez rozpowszechnianie określonych wypowiedzi”) od samej *mowy nienawiści* – jako „szersz[ej] kategori[i]”, obejmującej „rozpowszechniane wypowiedzi, które mogą (choć nie muszą) być przestępstwem i które osoba pokrzywdzona odbiera jako słowną opresję motywowaną uprzedzeniami lub nienawiścią” (Rogalska, Urbańczyk 2018: 119–120). A skoro poszerzenie pozaprawnego rozumienia mowy nienawiści nie musi równać się penalizacji wszystkich jej odsłon, czy zasadne jest uczynienie MN kategorią prawną oraz jej używanie w dyskursie prawniczym? Oczywiście można zastrzec, że prawne rozumienie MN różni się od pozaprawnego rozumienia tego wyrażenia, ale interferencje między tymi sposobami rozumienia będą zachodziły i wywoływały konflikty. Między innymi dlatego, że granice prawnego rozumienia MN musiałyby zostać wyznaczone w określonym kontekście społecznym, politycznym i ideologicznym. Rozumienie mowy nienawiści w rzeczywistości pozaprawnej (psychicznej, społecznej, językowej) przekłada się na jej postulowane rozumienie w rzeczywistości prawnej. Jednak, co najważniejsze, by sytuacja mniejszości podlegających szeroko rozumianej mowie nienawiści została dostrzeżona

w rzeczywistości prawnej, musi zaistnieć równowaga między byciem mniejszością i byciem wystarczająco dużą/zauważalną mniejszością. Współcześnie najaktywniej do osiągnięcia tego celu dążą osoby, w które uderza homofobia.

Literatura

- Bilewicz M., Marchlewska M., Soral W., Winiewski M. (2014): *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, <http://www.ngofund.org.pl/wp-content/uploads/2014/06/raport_final_poj.pdf>, dostęp: 14.09.2019.
- Bodnar A. (2016): *Oświadczenie RPO z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Homofobią i Transfobią (17 maja 2016 r.)*, <<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/oswiadczenie-rpo-z-okazji-miedzynarodowego-dnia-walki-z-homofobia-i-transfobia>>, dostęp: 25.05.2019.
- Bodnar A. (2019a): *20 rekomendacji RPO. Adam Bodnar o sposobach rozwiązywania problemu mowy nienawiści*, <<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/20-rekomendacji-rpo-adam-bodnar-o-sposobach-rozwiazywania-problemu-mowy-nienawisci>>, dostęp: 15.09.2019.
- Bodnar A. (2019b): *Wystąpienie do Prezesa Rady Ministrów ws. walki z mową nienawiści (19 lutego 2019 r.)*, <<https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20do%20Prezesa%20Rady%20Ministrów%20z%20rekomendacjami%20ws.%20walki%20z%20mową%20nienawisci.pdf>>, dostęp: 25.05.2019.
- Bulandra A., Zimnoch M. (2015): *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku*. Red. J. Kościółek. Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL oraz Fundacja Dialog-Pheniben. Kraków.
- Cegieła A. (2014): *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*. Warszawa.
- Kodeks karny – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553.
- Komitet Ministrów Rady Europy (1997): *Recommendation No. R (97) 20 of the Committee of Ministers to member states on "hate speech"*, <<https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680505d5b>>, dostęp: 14.09.2019.
- Komitet Ministrów Rady Europy (2010a): *Key legal trends in the protection of LGBT rights in the European Union 2008–2010*, <https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/1758-FRA-Factsheet-Homophobia-Study-2010-FS2_EN.pdf>, dostęp: 14.09.2019.
- Komitet Ministrów Rady Europy (2010b): *Recommendation of the Committee of Ministers to member states on measures to combat discrimination on grounds of sexual orientation or gender identity*, <https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805cf40a>, dostęp: 25.05.2019.
- Kublik A. (2015): *Wyborcy PiS boją się sąsiadów bardziej niż reszta Polaków*. „Gazeta Wyborcza” 23 października 2015, <<http://wyborcza.pl/1,75398,19071919,wyborcy-pis-boja-sie-sasiadow-bardziej-niz-reszta-polakow.html>> dostęp: 16 maja 2018.
- Linde-Usiekiewicz J. (2015): *Teoria relewancji jako narzędzie opisu mowy nienawiści*. „Studia Pragmalingwistyczne”. R. VII, s. 53–68.
- Łodziński S. (2003): *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (polityka państwa, regulacje prawne i nastawienie społeczne)*. Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Warszawa, <http://biurosejmu.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/r-219.pdf>, dostęp: 25.05.2019.
- Makuchowska M. (red.) (2011): *Przemoc motywowana homofobią. Raport 2011*. Kampania Przeciw Homofobii. Warszawa.
- Pływaczewski W., Duda M. (red.) (2017): *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych*. Olsztyn.
- Portal mowanienawisci.info: <<http://www.mowanienawisci.infohttp://www.mowanienawisci.info/o-nas/>>, dostęp: 14.09.2019.

- Rada Europy (2008): *Decyzja ramowa Rady Europy 2008/913/WSiSW z 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu oraz ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych*. „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” L 328, 6 grudnia 2008 r., <<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex:32008F0913>>, dostęp: 12.09.2019.
- Rogalska E., Urbańczyk M. (2017): *Złożoność zjawiska mowy nienawiści w pozaprawnym aspekcie definicyjnym*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. No 3780. Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 39, nr 2, s. 117–135.

Iwona Kosek
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3804-109X>
e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl

A to prostak jeden!* – o ekspresywnej jednostce *jeden

***What a (damn) boor!* – on the expressive unit *jeden* (one)**

Abstrakt

Celem artykułu jest wstępna charakterystyka własności funkcjonalno-składniowych wyrażenia *jeden* w kontekstach takich, jak zasygnalizowany w tytule. W szerszej perspektywie artykuł wpisuje się w nurt badań nad własnościami językowymi jednostek języka (w rozumieniu Andrzeja Bogusławskiego) jako budulcem wypowiedzeń. Przeprowadzona analiza pozwala scharakteryzować *jeden* jako wyrażenie nienależące do przedmiotowego poziomu języka, otwierające miejsce dla nazw osób, obligatoryjnie postpozycyjne wobec rzeczowników, z którymi się łączy. W strukturze tematyczno-rematycznej analizowane *jeden* nie może być rematem (zajmuje zwykle miejsce komentarza rematu). Opisywane wyrażenie ma charakter ekspresywny, przesądza też o (negatywnym) wartościowaniu.

Słowa kluczowe: jednostka leksykalna, ekspresywność, metatekstowość

Abstract

The main objective of the analysis is to preliminarily characterize the syntactic-functional features of the string *jeden* ('one') in occurrences to the one given in the title. In a broader perspective, the paper can be treated as a part of the studies on description of language units (in the sense of Andrzej Bogusławski) as the main building material of utterances. The analysis leads to the conclusion that the described unit does not belong to the objective level of language and it is used with nouns referring to people, taking a postposition relative to those nouns. The unit can not function as a rheme in a thematic-rhematic structure. (It is primarily a rhematic comment.) *Jeden* is an expressive unit and it determines the (negative) evaluation.

Key words: lexical unit, expression, metatextual language unit

1. Systemowy opis języka zakłada m.in. charakterystykę jednostek leksykalnych, stanowiących budulec wypowiedzeń. W tym nurcie badań nad językiem mieści się niniejszy artykuł, w którym przedmiotem zainteresowania jest jedno z wyrażen o kształcie *jeden*. Cel opisu stanowi wstępna,

„rozpoznawcza” charakterystyka jego własności składniowo-funkcjonalnych. W analizie przyjmuję kilka wyjściowych założeń dotyczących rozumienia stosowanych terminów.

A. Opisowaną jednostkę łączę z triadą emocjonalność (emotywność) – ekspresywność – wartościowanie¹, nie zakładam jednak konieczności łącznego wystąpienia wszystkich jej elementów w każdym rozważanym kontekście.

B. Pojęcie *emocji* odnoszę do procesów psychicznych, do języka natomiast określenia *emocjonalność*, *emotywność*² rozumiane jako sposoby przejawiania się emocji w języku (językowe sposoby określenia np. gniewu, pogardy, zadowolenia itp.). Można też zdefiniować emocjonalność jako „uczuciowy stosunek nadawcy do rzeczywistości ekstralingwistycznej, wyrażony za pomocą środków językowych” (Rejter 2006: 57–58, zob. też Grzesiuk 1995: 14). W podobnej relacji (tzn. *niejęzykowy* – *językowy*) pozostają *ekspresja* jako uzewnętrznianie osobowości nadawcy, stosunku do otaczających go zjawisk (zob. Rejter 2006: 57–58) i *ekspresywność* jako wszelkie językowe wykładniki, sposoby ukazywania, ujawniania ekspresji³. W potocznym rozumieniu ekspresywność mieści w sobie sugestywność, wyrazistość językowego sposobu prezentowania różnych zjawisk, zwłaszcza przeżyć nadawcy, i silne oddziaływanie na innych (zob. też definicję w ISJP)⁴. Jak wynika z podanych rozróżnień, ekspresywność i emocjonalność są ze sobą powiązane, nie zakładam jednak, że są to (podobnie jak emocje i ekspresja) synonimy⁵, choć niekiedy oba typy określeń (pojęć) używane są w opracowaniach zamiennie⁶.

C. Elementem ekspresywności może być wartościowanie, nie rozstrzygam tu, czy jest to składnik konieczny⁷.

¹ Rekapitulację poglądów na temat tej triady (z włączeniem emocji) przynosi artykuł Tymiakina 2017, zob. też Rejter 2006, rozdz. II.

² Określenie *emocjonalność* może też znaczyć ‘bycie emocjonalnym’, ponieważ jednak jest ono stosowane w literaturze przedmiotu (zob. przywołaną definicję Rejtera), pozostawiam je w artykule, traktując jako synonimiczne wobec *emotywności*.

³ Grabias (1981: 22) widzi omawiane rozróżnienie następująco: „[...] ekspresję uznaję za proces, a ekspresywność za cechę znaku będącą wynikiem procesu”. Dodać trzeba, że autor rozróżnia znaki nominatywne i predykatywne, a tym samym – różne poziomy ujawniania się ekspresywności (zob. s. 28–40).

⁴ Problematyka ekspresywności w języku była analizowana w wielu pracach, zob. m.in. Bally 1966; Wierzbicka 1969; Grzegorzczkowska 1978; Skubalanka 1995, a także cytowane wyżej opracowania.

⁵ Zwykle ekspresja łączy się ze stanem emocjonalnym nadawcy, zaś ekspresywność na ogół definiuje się jako sposób wyrażania emocji nadawcy (zob. Rejter 2006: 58), nie wynika z tego jednak tożsamość obu zjawisk i omawianych par pojęć, zob. też uwagi Skubalanki (1995: 61–62).

⁶ Szerzej o tym pisze Grabias (1981: 19–28).

⁷ Ocenę uznaje się zwykle za podstawę nominacji ekspresywnej (zob. Rejter 2006: 71).

D. Ekspresywność, podobnie jak wartościowanie, dotyczy zarówno sfery *langue*, jak i *parole*, przejawia się zatem w języku na różne sposoby i na różnych jego poziomach: w leksyce, składni, prozodii... (zob. np. Grabias 1981, a także podział środków wyrażania wartościowania w: Puzynina 1992). W artykule przedmiot zainteresowania stanowi element poziomu leksykalnego.

E. Zakładam, że opisywane *jeden* ma charakter ekspresywny (ekspresywność jest jego właściwością definicyjną jako jednostki języka).

Rozważania podzielone zostały na dwie części: punkt 2.1. dotyczy przede wszystkim własności powierzchniowo-syntaktycznych opisywanego wyrażenia oraz (w części końcowej) jego kwalifikacji gramatycznej i przynależności do określonego poziomu języka, p. 2.2. – problemu wartościującego charakteru *jeden*.

2. Przedmiotem analizy jest *jeden* z wystąpienie zobrazowanych tytułową frazą. Takie *jeden* odgraniczam od homonimicznych jednostek o tym samym kształcie, których formy występują w poniższych zdaniach (zaczerpniętych z NKJP):

- (1) *Dwa razy popularne i jeden bilet na PKS. I zaputki.*
- (2) *Ale jak długo można uprawiać jedną szybę.*
- (3) *Palilem sobie bo wagon dla palących, jak trzeba, a potem spać się zachciało, to poprosilem jednego gościa co siedział obok, żeby mnie obudził w Tarnowie.*
- (4) *Piersi mają jedna w drugą jak melony.*

W kontekstach typu (1)–(2) mamy do czynienia z liczebnikiem *jeden*, w zdaniu (3) została użyta jednostka przymiotnikowa (bliskoznaczna wobec *pewien, jakiś, bliżej nieznanym*), w (4) natomiast *jeden* jest składnikiem większej całości (*jeden w drugiego*), a nie odrębnym leksemem. Żadna z wymienionych w przykładach (1)–(4) jednostek, charakteryzowanych w słownikach współczesnego języka polskiego, nie jest opisywana w niniejszym artykule.

2.1. Interesujące nas *jeden* występuje, poza tytułowym przybliżeniem, np. w poniższych wypowiedzeniach:

- (5) *Jak oni zaczną grzebać koło ciebie, gnoju jeden, to już się nie wymkniesz.* (NKJP)
- (6) *Masakra to jest z wami, gdzie się obrócić uszędzie was pełno, mądrali jednych,...* (<http://astra.ne.3lab.info/post/110825,zabic-miasto>)
- (7) *Może jakieś szkolenie z kultury osobistej by im się przydało, prostakom jednym.* (https://www.gowork.pl/opinie_czytaj,531781)

Można też uznać opisywane wyrażenie za charakterystyczne dla języka niektórych postaci z serialu „Ranczo”⁸:

- (8) *Niestety, religia mi na to nie pozwala, miłosierdzie mam ci okazać, gadzie jeden.* (odcinek 11)
- (9) *Solejuk, sztućcami na starość zachciało ci się rzucać, baranie jeden?* (odcinek 11)
- (10) *Wynosz się stąd, ty zomowcu jeden!* (odcinek 20)
- (11) *... A po trzecie, psia krew, weź się pan w końcu do roboty, darmozjadzie jeden, zamiast całe życie na tej ławce marnować. I przepraszam bardzo, że się uniosłem.* (odcinek 43)

Podane dotychczas przykłady obrazują kilka charakterystycznych cech gramatycznych opisywanej jednostki. Dowodzą, po pierwsze, fleksyjności *jeden*, odmienności w obu liczbach, z charakterystycznymi dla przymiotnika morfemami fleksyjnymi (zob. zwłaszcza wypowiedzenia (5)–(7)). Po drugie, wskazują, że współwystępuje ono z rzeczownikiem, wchodząc z nim w relacje akomodacyjne. Wobec rzeczownika jest, co istotne, obligatoryjnie postpozycyjne, por. **Weź się pan w końcu do roboty, jeden darmozjadzie*. Wyznacza też klasę elementów mogących zajmować otwieraną pozycję – prymarnie są to, najogólniej mówiąc, rzeczowniki osobowe deprecjonujące (do ich charakterystyki wróć w dalszej części rozważań).

W przytoczonych przykładach użycia zwraca również uwagę swoista składniowa odrębność *jeden*. Na poziomie grupy zwykle występuje on jedynie z formą nadrzędnego rzeczownika, z którym, jak powiedziano, wchodzi w powierzchniowe uzgodnienia akomodacyjne. Jeśli spojrzeć z perspektywy struktury zdaniowej, to da się łatwo zauważyć, że typowe są dla analizowanej jednostki wystąpienia we frazie wołaczowej, dopowiedzeniu czy wtrąceniu – w wyeksponowaniu formalnym, często w zwrocie do adresata (zob. przykłady 8–11). Sygnalizuje to w sposób niepozostawiający wątpliwości kontur intonacyjno-wymawianiowy, a w piśmie interpunkcja. Konteksty z *jeden* jako elementem frazy konotowanej nie są jednak wykluczone, co można zobrazować poniższymi zdaniami:

- (12) *No i zatłukłem wesz jedną.* („Ranczo”, odcinek 14, wypowiedź wójta o zwolnionym dyscyplinarnie pracowniku gminy – Czerepachu)
- (13) *Widziałeś dziada jednego?* (SJPDun)

Elementem frazy tworzącej schemat składniowy konstrukcji (niezdaniowej) jest analizowane wyrażenie także w eksklamatywach (w rozumieniu Danielewiczowej 2014⁹) takich jak np. *(A) to cham jeden!* Niezależnie od

⁸ Cytaty pochodzą ze strony ranczo.wikia.com/wiki/Cytaty lub zostały przeze mnie wynotowane podczas emisji serialu.

⁹ Autorka monografii o eksklamatywach wprowadza wyraźne rozróżnienie między wypowiedziami o charakterze wykrzyknieniowym i zdaniami wykrzyknikowymi. Pierwsze

zajmowanej w schematach pozycji (wymaganej/luźnej) fraza z *jeden* jest w podanych przykładach składniowo i prozodycznie eksponowana.

Jeśli spojrzymy na cechy tytułowej jednostki z poziomu grupy imiennej, możemy stwierdzić, że z dużym trudem włącza się ją w grupy rozbudowane, z przydawkami charakteryzującymi, z właściwą takim grupom hierarchią elementów i szykiem. por.:

- (14) *Ten za dużo zarabiający zarozumiały konował jeden powinien zostać zwolniony.*¹⁰
- (15) *Ten codziennie upijający i awanturujący się gad jeden z drugiego piętra nie dał mi spać.*
- (16) *Słyszałeś, co ten nowo zatrudniony cwaniak jeden wymyślił?*
- (17) *Ty wiesz, co twój kochany synalek jeden mi powiedział?*

Choć takie zdania da się zbudować, sprawiają wrażenie raczej teoretycznych konstruktów, w uzusie są właściwie nieobecne. Sztuczność i problem z akceptacją podanych wyżej kontekstów wynikają, jak się wydaje, przede wszystkim z faktu, że *jeden* łączy się prymarnie z rzeczownikami ekspresywnymi i oceniającymi, a więc nazywającymi referenta w sposób nieneutralny, z wpisana emocjonalno-oceniającą postawą nadawcy wobec określanej danym rzeczownikiem osoby¹¹. Idąc tropem Wierzbickiej, można powiedzieć, że wyrażenia takie zawierają pewien składnik w modusie „czuję, że...” i/lub „sądzę, że...” (por. Wierzbicka 1969: 42–43 i analizę wyrażenia *idiota*). Rozbudowywanie grupy imiennej o elementy wychodzące poza ocenę, emocję i komentarz, włączanie „czystych” informacji o charakterze obiektywnym, służących identyfikacji referenta, powoduje „konflikt” w zestawieniu z oceniającym, wartościującym rzeczownikiem. Jest to też swego rodzaju konflikt stylistyczny, *jeden* przynależy bowiem do stylu spontaniczno-kolokwialnego. Jeśli występuje w kontekstach z takiego właśnie rejestru i oceniająco-ekspresywnych, wątpliwości co do akceptowalności i nienaturalności zdań znikają (zob. przykład (17)).

Gdyby szukać bardziej typowych (częstszych) przykładów współwystępowania *jeden* z innymi określeniami członu głównego grupy imiennej, byłyby to na pewno konteksty z zaimkami wskazującymi (sugerują to też podane wyżej przykłady):

- (18) *Wiesz, co ten prostak jeden przebrzydły zrobił?*
- (19) *Przyjdzie taki ciemniak jeden i się mądrzy, no!*

wiąże ze sferą *parole*, drugie, dla których definicyjny jest określony schemat składniowy – z grupą językowych narzędzi składniowych, a zatem z *langue*. Tylko do tych ostatnich konstrukcji odnosi określenie *eksklamatywy*, pierwszy typ nazywając *eksklamacjami*.

¹⁰ Przykłady bez oznaczeń są mojego autorstwa.

¹¹ Oddają to definicje i/lub kwalifikatory słownikowe, zob. np. opis rzeczowników BYDLAK, CHAM, ŚWINIA w ISJP, WSJP, USJP.

Naturalność, typowość takich wypowiedzeń wynika z faktu, że zaimki interpretujemy w podanych przykładach jako wykładniki referencji (a dla *jeden* właśnie konteksty wyodrębniające, a nie nieuogólniające są charakterystyczne), ale także lub przede wszystkim jako wykładniki ekspresji¹², poza tym – całe konstrukcje mają tu wydźwięk ekspresywny, na co wskazuje i ich budowa, i leksyka. Właśnie w takich konstrukcjach *jeden* „odnajduje się” najlepiej, por.:

(20) *Prostak okropny jeden, no!*

(21) *A to konował obrzydliwy jeden!*

(22) *...burak jeden bez klasy! (wsjp.pl)*

Podane przykłady nie budzą wątpliwości dlatego, że *jeden* występuje tu w wypowiedzeniach nacechowanych i w otoczeniu jednostek podobnych – z rysem ekspresywności lub typowo ekspresywnych, a więc, przywołując myśl Skubalanki (1995), takich, które emocjonalnie waloryzują rzeczywistość i dla których funkcja reprezentatywna jest sekundarna. Właśnie ekspresywność, wynikająca z emocji czy ocen nadawcy, ujawniająca się na różnych poziomach – w leksyce, szyku, prozodii, typie konstrukcji składniowej, i przynależność do potocznego rejestru polszczyzny łączy podane dotychczas poprawne przykłady użycia opisywanej jednostki.

Odrębny problem to szyk *jeden* w grupach z innymi określeniami członu głównego. W takich przykładach jak (20)–(22) może on zajmować pozycję dwojaką – bezpośrednio po rzeczowniku lub końcową. Trudno natomiast jednoznacznie wyrokować, czy pociąga to za sobą zmianę odniesienia, a więc czy *jeden* wzmacnia grupę jako całość, czy też tylko nadrzędnik grupy. Wypowiedzenia z bezpośrednią postpozycją wydają się bardziej naturalne, typowe, por. *Burak bez klasy jeden* vs. przykład (22). Podobnie przykłady w rodzaju: *...toż to Boga w sercu trzeba nie mieć. Chamy jedne zbuntowane!* („Ranczo”, odcinek 63), w których *jeden* wchodzi między składniki wielowyrzutowej jednostki (*cham zbuntowany*; por. *Chamy zbuntowane jedne*).

Dla pełności analizy własności składniowych dodajmy, że opisywane *jeden* nie przyjmuje charakterystyki przysłówkowej, nie może też być wyodrębnione jako samodzielne wypowiedzenie (np. jako odpowiedź na pytanie) i zajmuje pozycję tylko przy rzeczowniku, nie jest przyłącznikowe (orzecznikowe).

To, co powiedziano do tej pory o *jeden*, sugerowałoby, że mamy do czynienia z jednostką z poziomu nieprzedmiotowego. Wśród cech gramatycznych

¹² Na funkcję ekspresywną części zaimków, która minimalizuje lub nawet eliminuje ich deiktyczny wymiar, zwracano w literaturze uwagę, zob. Jodłowski 1973; Miodunka 1974. Niektórzy, łącząc oba elementy, mówią o ekspresywnej konkretyzacji (Rejter 2006: 90–92).

argumentem za taką interpretacją jest np. fakt, że analizowana jednostka nie może zostać wydzielona jako samodzielne wypowiedzenie. W stosunku do *jeden* zawodzi też, podobnie jak w przypadku partykuł, tak prosta pomoc w ustaleniu zależności składniowej jak test pytań. Argument istotnie wspierający tezę o metajęzykowości analizowanej jednostki to jej funkcja w strukturze tematyczno-rematycznej. *Jeden* nie może pełnić funkcji rematu. Jest inherentnie nieakcentowane, nie podlega zatem negacji i nie bierze udziału w operacji kontrastowania eliminacyjnego. W większości podanych przykładów odnosi się do elementu wypowiedzenia znajdującego się pod niekontrastywnym akcentem, jest zatem komentarzem przyrematycznym. Konteksty takie, jak np. (16)–(17) wskazywałyby z kolei na przynależność całej grupy nominalnej do części tematycznej (zob. też 18–19, 12–13). Przemawiałoby to za widzeniem w *jeden* jednostki prymarnie (nie inherentnie) rematycznej. Kwestia ta wymaga jednak odrębnej analizy.

Mówiąc o przynależności do nieprzedmiotowego poziomu języka, zwróćmy jeszcze uwagę na argument semantyczny: *jeden* nie daje charakterystyki obiektu, ale komentarz nadawcy do tego obiektu, ma dostarczyć, podobnie jak np. *istny* czy *czysty* opisywane przez Danielewiczową (2007) i Grochowskiego (2009), informacji „na temat emocjonalnych stanów mówiącego w relacji do odpowiedniego przedmiotu” (Danielewiczowa 2007: 229). Nie informuje o obiekcie, ale „wzmacnia” jednostkę z poziomu przedmiotowego, co stanowi jedną z zasadniczych cech wyrażen z poziomu meta (zob. Grochowski 2008). Wydaje się, że w przypadku *jeden* nie można nawet mówić o synkretyczności, a więc połączeniu treści opisowych z komentarzem, co Danielewiczowa przypisuje np. wyrażeniom *istny*, *cholerny*, *prawdziwe (szaleństwo)*¹³, to komentarz w czystej postaci. Ta cecha wydaje się zasadniczą przyczyną problemów z akceptacją omawianych wyżej zdań (14)–(16), stanowiących przykłady właśnie konstrukcji synkretycznych.

Nasuwa się w tym miejscu jeszcze jedno pytanie: jak gramatycznie klasyfikować analizowaną jednostkę. Morfologicznie to przymiotnik, tak jest zwykle kwalifikowany w słownikach, zob. np. WSJP, ISJP. Jeśli kierować się klasyfikacją Zygmunta Saloniego (1974, zob. też Saloni, Świdziński 1998), to niewątpliwie tylko tak da się *jeden* interpretować, podobnie jak w klasyfikacji Romana Laskowskiego (1998) czy Zofii Zaron (2003). Jeżeli brać pod uwagę cechy znaczeniowo-funkcjonalne, stajemy przed problemami, jakie stwarza wkomponowanie w istniejące podziały leksemów wyrażen

¹³ Dodajmy, że autorka opisuje podane przymiotniki jako metatekstowe (Danielewiczowa 2007), uznając później to określenie za nieodpowiednie i nazywając je metapredykatywnymi (Danielewiczowa 2012: 110).

metajęzykowych. Niewątpliwie opisywane *jeden* otwiera miejsce dla innych klas wyrażen, w tym sensie jest syntagmatyczne. Stawia klasie, z którą się łączy, wymagania – ma konotację formalno-semantyczną. Używając określenia Jadwigi Wajszczuk (2005: 103), działa na jednostkach dających się określić w kategoriach gramatyczno-składniowych. Na obecnym etapie klasyfikacji leksemów trzeba by zatem widzieć w *jeden* apredykatywny przymiotnik z poziomu nieprzedmiotowego.

2.2. Należałoby jeszcze rozważyć, co *jeden* wnosi do wypowiedzeń, w których występuje, jaki rodzaj komentarza daje. Słowniki wskazują dosyć zgodnie na wzmacniający charakter *jeden*. Oto przykładowe definicje:

SJPDor

wyraz wzmacniający wyrażenie obelżywe lub uszczypliwe (Jeden, 7)

SJPDun

wzmocnienie ekspresywnego określenia istoty żywej (jeden II, 6)

ISJP

Słowa *jeden* używa się po wyzwiskach, aby je wzmocnić.

WSJP

używane przez mówiącego w celu wzmocnienia negatywnej oceny osoby, w stosunku do której użył wyzwiska lub negatywnego określenia.

Rzeczowniki, z którymi łączy się *jeden*, są, jak pokazują przytoczone definicje, opisywane dwojako: albo jako ekspresywne, albo jako negatywne (wyrażenia obelżywe, wyzwiska). Eksponowana jest zatem albo ich ogólniejsza cecha – ekspresywność, albo charakter oceniająco-wartościujący. Zauważmy jednak, że interesujące nas wyrażenie otwiera miejsce nie tylko dla rzeczowników inherentnie ekspresywnych i wartościujących, ale i leksykalnie „neutralnych”, co można zobrazować następującymi cytatami internetowymi:

(23) *A co, już innych słów nie było w zapasie, pedagogu jeden?* (<https://mxdoc.com/na-przekor-przeznaczeniu-oksana-petrovna-pankeeva.html>)

(24) *...perfekjoniści zaszranii, uczeni a o dysortografii nie słyszeli magistry jedne.* (forum.gp24.pl/akademia-pomorska-kupila-bezsalogowe-samoloty-do-wykrywania-zagrozen-t75896/)¹⁴

(25) *O nie, tak się bawić nie będziemy, świat jest racjonalny, szepucho jedna, psia-krew, ja się tak łatwo nie dam.* (serial „Ranczo”, odcinek 85)

(26) *Ciekawe czy zawsze wszystkich uczysz porządku na ulicach?? Patrioto jeden!!* (<https://www.sadistic.pl/niemka-w-bmw-bez-popielniczki-vt302255,30.htm>)

W podanych przykładach nie mamy do czynienia z rzeczownikami ekspresywnymi: nie należą do nich *patriota*, *pedagog* ani *magister*, będące nie-

¹⁴ W podanym przykładzie poprawiono błędy ortograficzne.

nacechowanymi, neutralnymi nazwami osób, podobnie *szeptucha* (jak wynika chociażby z internetowego słownika języka polskiego PWN). W powyższych wypowiedzeniach mają one jednak wydźwięk ekspresywny i negatywny, odbierane są właśnie jako wyzwiska. Przykłady te pokazują, że omawiana jednostka łączy się z szerszą grupą rzeczowników, niż sugerowałyby słownikowe definicje: może „wzmacniać” każdy rzeczownik, który nazywa (charakteryzuje) istotę żywą; prymarnie osobę, w szczególnych wypadkach (np. personifikacji) także zwierzęta. Ponieważ *jeden* daje perspektywę mówiącego, może być dołączone zarówno do wyrażen ekspresywnych leksykalnie, jak i neutralnych – ekspresję zyskujących kontekstowo (pragmatycznie) czy gramatycznie.

Wszystkie podawane do tej pory przykłady i słownikowe definicje, a zwłaszcza określenie ‘wyzwiska’, nasuwają jeszcze jedno pytanie: czy opisywana jednostka przesądza o wartościowaniu? Problem podstawowy, wyłaniający się przy próbie odpowiedzi na to pytanie, wynika z faktu, że *jeden* występuje zwykle w uwikłaniu, w połączeniu z innymi wykładnikami ekspresywności: np. leksykalnymi czy fleksyjnymi, zob. np. (24–25), a więc jest tylko jednym z językowych wyznaczników ekspresji. Stąd trudność w odgraniczeniu własności tego wyrażenia od własności kontekstu. Łatwo zauważyć, że analizowana jednostka otwiera miejsce prymarnie dla rzeczowników osobowych deprecjonujących, w których znaczeniu leksykalnym zawiera się nie tylko charakterystyka osoby, ale też jej negatywna ocena. Najlepiej „czuje się” więc w sąsiedztwie wszelkich obraźliwych określeń osób, także nazw własnych o negatywnych konotacjach (używanych apelatywnie), i form deprecjatywnych M. l.mn rzeczowników M1, por. poniższe przykłady z serialu „Ranczo”:

(27) *Ty wypierdku jeden! [...] Ty chłystku! [...] Ty konusie!* (odcinek 47)

(28) *A co żeś ty jej podsypał, ty Hitlerze jeden!* (odcinek 64)

(29) *A co ty, chamie niemyty jeden, porządną kobitę w tyłek klepać?* (odcinek 86)

Ze wszystkich tych cytatów wynikałoby, że *jeden* wartościuje negatywnie. Istotnym argumentem za taką interpretacją jest także zestawienie zdań w rodzaju:

(30) *Nic nie można robić na siłę, pedagogu!*

(31) *Nic nie można robić na siłę, pedagogu jeden!*

wskazujących, że *jeden* może zmieniać charakter całości z neutralnego czy niejednoznacznego w ocenie na ekspresywno-wartościujący. Dołączenie omawianej jednostki do zdania (30) rozstrzyga o negatywnej charakterystyce osoby nazwanej rzeczownikiem leksykalnie neutralnym. Konkluzji o negatywnym wartościowaniu wydaje się przeczyć możliwość przyłączenia *jeden* do takich rzeczowników, jak np. *szczęściarz, farcciarz, urwis, berbec*, por. też:

- (32) *Ty byku fartowny jeden!*
 (33) *Już sobie zapamiętają na zawsze ananaski, lobuziaki, urwipolcie jedne!* (NKJP, S. Chutnik, „Dzidzia”).
 (34) *Same szóstki przynosisz, geniuszu (orle) jeden!*
 (35) *Same szóstki przynosi, geniusz (orzeł) jeden!*

W każdym z tych przykładów mamy osłabienie negatywnej oceny, albo na poziomie leksykalnym (*urwis, urwipoleć*), albo czysto pragmatycznym, jak w zdaniach (34)–(35). Dwa ostatnie przykłady mogą mieć różną interpretację (zależnie np. od intonacji): odcień zazdrości, sarkastyczny, w przeciwieństwie do jednoznacznie negatywnego wydzźwięku wypowiedzenia:

- (36) *Same dwóje przynosi, geniusz (orzeł) jeden!*,

ale, co istotne, nie da się ich interpretować jednoznacznie pozytywnie, podobnie jak wypowiedzeń w rodzaju *Wyrazy uznania, szczęściarzu jeden!*, odczytywanych raczej jako niosące odcień zazdrości, lub lekkiego żalu ze strony nadawcy. „Wyjściowa” ocena jest zatem w opisywanych przykładach modyfikowana (łagodzona), ale nie całkowicie pozytywna. Nie stanowią one tym samym wystarczającego argumentu przeciw tezie o niewartościującym charakterze *jeden*. Istotny jest natomiast fakt, że dodanie *jeden* do rzeczowników leksykalnie neutralnych zmienia charakter całości na negatywnie wartościujący. Występując w konstrukcjach ekspresywnych leksykalnie i składniowo, zwykle będąc niejedynym wykładnikiem nacechowanego charakteru całości, stanowi zatem opisywana jednostka nie tylko „wzmocnienie” ekspresji, ale wnosi też element oceny (ze znakiem –).

Przedstawione rozważania stanowią, jak powiedziano, wstępną charakterystykę wyrażenia *_jeden*, nie pretendują do miana całościowych, są raczej „rozpoznanie terenu”. Część z podnoszonych kwestii wymaga niewątpliwie rozwinięcia, zwłaszcza charakterystyka semantyczna i problem szyku *jeden* w rozbudowanych grupach imiennych, a także precyzyjny opis jego miejsca w STR.

Słowniki

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1–2. Warszawa 2000.
 SJPDor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
 SJPDun – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Warszawa 1966–.
Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/>
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Warszawa 2003.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki, www.wsjp.pl

Literatura

- Bally Ch. (1966): *Mechanizm ekspresywności językowej*. [W:] *Stylistyka Bally'ego. Wybór tekstów*. Red. M. R. Mayenowa. Przekł. U. Dąbska-Prokop. Warszawa, s. 110–149.
- Bogusławski A. (1999): *Inherently thematic and rhematic units of language*. [W:] „Travaux du Cercle linguistique de Prauge” 3. Red. E. Hajičová, T. Hoškovec, O. Leška, P. Sgall, Z. Skoumalová. Amsterdam, s. 211–224.
- Danielewiczowa M. (2007): *Przymiotniki nieprzymiotniki (O pewnym niezwykłym typie wyrażen w języku polskim)*. [W:] „Zbornik Matice srpske za slavistiku”. T. 71–72, s. 223–235, online: http://www.maticasrpska.org.rs/stariSajt/casopisi/slavistiku_71-72.pdf
- Danielewiczowa M. (2014): *Struktura i znaczenie eksklamatywów. Na materiale współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin.
- Grochowski M. (2008): *O cechach syntaktycznych i semantycznych wyrażen widać, widocznie, najwidoczniej (na tle kategorii ewidencjalności)*. [W:] *Lexikalische Evidenzialitäts-Marker in slavischen Sprachen*. (Wiener Slavistischer Almanach 72). Red. B. Wiemer, V. A. Plungjan. München–Wien, s. 129–148.
- Grochowski M. (2009): *O cechach składniowych i łączliwości jednostek istny, iście*. „Poradnik Językowy” z. 1, s. 50–59.
- Grzegorzycowa R. (1978): *Struktura semantyczna wyrażen ekspresywnych*. [W:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Wrocław, s. 117–123.
- Grzesiuk A. (1995): *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin.
- Jodłowski S. (1973): *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*. Wrocław.
- Laskowski R. (1998): *Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzycowa, R. Laskowski, H. Wróbel. Wyd. drugie, zmienione. Warszawa, s. 52–64.
- Miodunka W. (1974): *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*. Kraków.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Rejter A. (2006): *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*. Katowice, online: <http://sbc.org.pl/Content/61399/leksyka_ekspresywna_w_historii_jezyka_polskiego.pdf>, dostęp: 18.02.2019.
- Saloni Z. (1974): *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*. „Język Polski” LIV z. 1, s. 3–13, z. 2, s. 93–101.
- Saloni Z., Świdziński M. (1998): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Wyd. IV, zmienione. Warszawa.
- Skubalanka T. (1995): *O ekspresywności języka*. [W:] teże: *O stylu poetyckim i innych stylach języka*. Lublin, s. 59–67.
- Tymiakin L. (2017): *O triadzie komunikacyjnej: wartościowanie – emocje – ekspresja*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Section N. Educatio Nova. Vol. II, s. 199–216.
- Wajszczuk J. (2005): *O metatekście*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1969): *Problemy ekspresji. Ich miejsce w teorii semantycznej*. [W:] teże: *Dociekania semantyczne*. Wrocław, s. 3–61.
- Zaron Z. (2003): *Funkcjonalna klasyfikacja leksemów polskich (kolejna propozycja)*. [W:] *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego*. Red. M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban. Toruń, s. 179–188.

Internetowe źródła przykładów

- <NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, nkjp.pl>, dostęp: 1.03. – 30.06.2018.
- <ranco.wikia.com/wiki/Cytaty>, dostęp: 1.03. – 30.06.2018.
- <<http://astra.ne.3lab.info/post/110825,zabic-miasto>>, dostęp: 20.06.2018.

<https://www.gowork.pl/opinie_czytaj,531781>, dostęp: 15.10.2018.

<forum.gp24.pl/akademia-pomorska-kupila-bezzalogowe-samoloty-do-wykrywania-zagrozen-t75896/>, dostęp: 15. 10.2018.

<<https://mxdoc.com/na-przekor-przeznaczeniu-oksana-petrovna-pankeeva.html>>, dostęp: 17.10.2018.

<<https://www.sadistic.pl/niemka-w-bmw-bez-popielniczki-vt302255,30.htm>>, dostęp: 17.10.2018.

Hubert Kowalewski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9939-3849>
e-mail: hubert.kowalewski@umcs.pl

Czynniki wpływające na przyswajanie anglicyzmów. Studium terminologii żonglerskiej

Factors influencing the adoption of anglicisms. A study of juggling terminology

Abstrakt

Celem artykułu jest określenie czynników, które wpływają na proces adaptowania zapożyczeń leksykalnych z języka angielskiego wśród polskich żonglerów. Użytkownicy języka stojący przed pokusą zaadaptowania terminu angielskiego w celu nazwania nowej rzeczy lub zjawiska mają do wyboru jedną z trzech podstawowych strategii: mogą spróbować znaleźć lub stworzyć polski odpowiednik angielskiego terminu, stosować anglicyzm oraz polski odpowiednik równolegle lub używać wyłącznie anglicyzmu. Na wybór strategii wpływają przede wszystkim: 1) dostępność polskiego odpowiednika (fonetyczno-)semantycznego; 2) ekonomia językowa, czyli prostota składniowa i morfologiczna anglicyzmu oraz odpowiednika polskiego; 3) stopień utrwalenia odpowiednika polskiego; 4) stopień specjalizacji anglicyzmu. Ogólną tendencją wydaje się być preferowanie słów prostszych, lepiej utrwalonych i bardziej wyspecjalizowanych.

Słowa kluczowe: anglicyzmy, zapożyczenia leksykalne, Nowy Cyrk

Abstract

The aim of the article is to determine the factors influencing the adoption of lexical borrowings from English into the terminology of Polish jugglers. Faced with the temptation to adopt an English term, users may resort to one of three main strategies: they may try to find or coin a Polish equivalent and use the equivalent exclusively, they may use the anglicism and the Polish equivalent interchangeably, or they may use the anglicism exclusively. The choice of the strategy is motivated mainly by: 1) the availability of the Polish equivalent, 2) syntactic and morphological simplicity of the borrowing and the Polish equivalent, 3) the degree of entrenchment of the Polish equivalent; 3) the degree of specialization the anglicism. In general, users tend to prefer simpler, more entrenched, and more specialized terms.

Keywords: anglicisms, lexical borrowings, New Circus

1. Wstęp

Współczesna literatura językoznawcza doczekała się już wielu opracowań dotyczących anglicyzmów, czyli wyrazów zapożyczonych lub stworzonych na wzór wyrażen angielskich. Markowski (2002: 1773) dzieli anglicyzmy na zapożyczenia właściwe, strukturalne, semantyczne i sztuczne. W niniejszej pracy skupię się na swego rodzaju „walce” pomiędzy zapożyczeniami właściwymi (rozumianymi jako „obce wyrazy przejęte razem ze znaczeniem”) a ich polskimi odpowiednikami, którymi są zazwyczaj dwa podtypy zapożyczeń strukturalnych: kalki słowotwórcze („wyrazy utworzony na wzór słów obcojęzycznych za pomocą rodzimych morfemów”) i kalki znaczeniowe (nadające „wyrazowi polskiemu nowej treści, właściwej jego obcemu odpowiednikowi” – wszystkie cytowane powyżej definicje za Markowski 2002: 1773). „Walka” taka toczy się np. pomiędzy dwoma nazwami jednego z trików żonglerskich, czyli zapożyczeniem właściwym *shower* a jego kalką znaczeniową *prysznic*. Przykładem „walki” pomiędzy zapożyczeniem właściwym a kalką słowotwórczą jest rywalizacja między nazwami *four two three* a *cztery dwa trzy*. W celu poprawienia przejrzystości wywodu w dalszej części artykułu zapożyczenie właściwe będę zazwyczaj określał jako „zapożyczenia” lub „anglicyzmy”, a kalki znaczeniowe i strukturalne będę określał kolektywnie jako „polskie odpowiedniki”¹. Terminologia ta ma za zadanie uwypuklić kontrast pomiędzy dwoma podstawowymi strategiami przyswajania anglicyzmów, tj. zapożyczeniem właściwym, skutkującym przyswojeniem nowej formy fonologicznej wraz ze znaczeniem, oraz kalkowaniem, skutkującym poszerzeniem znaczeń istniejących już polskich słów. Pamiętać jednak należy, że zarówno tak rozumiane „anglicyzmy”, jak i „polskie odpowiedniki” są w ogólnie przyjętej nomenklaturze rodzajami anglicyzmów.

W literaturze językoznawczej nie brakuje refleksji na temat powodów, dla których użytkownicy języka polskiego chętnie sięgają po zapożyczenia z języka angielskiego. Najbardziej oczywisty z nich, czyli potrzebę nazwania nowych desygnatów, zauważa Weinreich (1979 [1953]). Kleparski, idąc za Mańczak-Wohlfeld (1995), dodaje także:

¹ W dalszej części artykułu rozróżniać będę kalki oparte na podobieństwach fonologiczno-semantycznych oraz kalki oparte jedynie na podobieństwach semantycznych. Termin „kalka znaczeniowa fonologiczno-semantyczna” jest mało praktyczny, a termin „kalka fonologiczno-semantyczna” sugerowałby mylnie, że jest to jakiś osobny rodzaj kalki na tym samym poziomie taksonomii co „kalka znaczeniowa”. Z kolei rozróżnienie na kalki znaczeniowe oraz słowotwórcze nie jest zbyt istotne dla dalszych rozważań, więc nie ma potrzeby zaznaczania go w terminologii.

- niską frekwencję pewnych wyrazów, co powoduje, że ulegają one zapomnieniu i stąd wynika konieczność wprowadzania w ich miejsce pożyczek,
- występowanie par homonimicznych, co prowadzi do zastępowania jednego z homonimów przez obce jednostki leksykalne,
- utratę ekspresywności przez niektóre rodzime wyrazy, co przyczynia się do zapożyczenia nowych wyrazów ekspresywnie nacechowanych,
- niekorzystne asocjacje rodzimych leksemów. (Kleparski 2001: 19)

Innymi często odnotowywanymi czynnikami są też prestiż języka źródłowego oraz, zwłaszcza w przypadku profesjolektów, chęć zasygnalizowania przynależności do międzynarodowej społeczności ekspertów sprawnie posługujących się fachową terminologią (por. np. Waszakowa 2005). Wątpliwe jest, by kiedykolwiek udało się określić wszystkie czynniki wpływające na wybory leksykalne użytkowników, bowiem wiele zależy nie tylko od ogólnych uwarunkowań socjolingwistycznych, jak np. od subiektywnie postrzeganego prestiżu języka źródłowego, lecz również od bardziej specyficznych uwarunkowań ujawniających się w mniejszych grupach społecznych, a także od indywidualnych preferencji użytkowników.

Działanie takich specyficznych czynników daje zauważyć się również w wyborach leksykalnych dokonywanych przez żonglerów, których żargon posłużył mi jako materiał badawczy. Społeczność żonglerów nie jest grupą zawodową w ścisłym znaczeniu tego słowa. Choć wielu jej członków jest mocno związanych zarówno z tradycyjnym, jak i tzw. Nowym Cyrkiem², część z nich zajmuje się żonglerką czysto hobbystycznie i rekreacyjnie, pracując zawodowo na innych polach. Nie wydaje się więc, by terminologia żonglerska mieściła się całkowicie w ramach pewnego dobrze wyodrębnionego profesjolektu, choć można by zapewne mówić o profesjolekcie artystów cyrkowych, obejmującym również terminologię związaną z żonglerką. Bardziej adekwatnym określeniem wydaje się w tym kontekście socjolekt (w dość szerokim rozumieniu tego słowa), choć należy zauważyć, że społeczność żonglerów jest bardzo zróżnicowana pod każdym względem społecznym. Współczesna żonglerka to bogata i złożona dyscyplina. Sprzyja to powstaniu bogatego socjolektu obejmującego terminologię związaną ze sprzętem, rekwizytami, umiejętnościami oraz częstymi zdarzeniami (np. udany bądź nieudany występ). Zaproponowanie stosunkowo pełnego opisu terminologii żonglerskiej, czy nawet względnie wszechstronnego przeglądu, wymagałoby osobnego opracowania monograficznego i wykracza znacznie poza zakres tego artykułu. Moim celem nie jest

² Nowy Cyrk „charakteryzuje się przede wszystkim podejściem do »historii – opowieści«, którą przedstawia artysta podczas występu, „w odróżnieniu od cyrku tradycyjnego, który obecnie żadnej historii nie przedstawia, będąc zazwyczaj zbiorem numerów kolejnych artystów”. Nowy Cyrk to także „odejście od tresury i wykorzystania zwierząt oraz prezentowanie spektakli poza przestrzenią namiotu cyrkowego” (wszystkie cytaty za Sadownik 2018).

więc socjolingwistyczna charakterystyka całego, czy nawet znacznej części, socjolektu, lecz raczej próba odkrycia czynników wpływających na wybory leksykalne dokonywane przez użytkowników. Należy więc zwrócić uwagę, że materiał badawczy użyty w studium został dobrany pod kątem przydatności do testowania hipotez badawczych (omówionych w kolejnej sekcji), a nie pod kątem socjolingwistycznej kompletności lub reprezentatywności.

Żonglerzy chętnie używają zapożyczeń z języka angielskiego. Sprzyjają temu czynniki społeczne: użytkownicy to często ludzie młodzi, wykształceni (zazwyczaj mający wykształcenie wyższe lub studiujący na uczelniach wyższych), a ci, którzy związani są z Nowym Cyrkiem zawodowo, często podróżują z przedstawieniami i pokazami również poza granice Polski i utrzymują ożywione kontakty z międzynarodową społecznością artystów. Wszystko to sprzyja lub wręcz wymusza dobrą znajomość języka angielskiego, co z kolei skutkuje skłonnością do „wtrącania” angielskich słów również podczas posługiwania się językiem polskim.

Zaskakujące są jednak różnice w stopniu zadomowienia się anglicyzmów w terminologii żonglerskiej. Wiele z nich zaadaptowało się tak dobrze, że niemal całkowicie wyparły polskie odpowiedniki bądź zablokowały ich powstanie; inne zaś funkcjonują równolegle z polskimi odpowiednikami, choć nawet wtedy jeden element z takiej pary jest w jakimś stopniu faworyzowany. Co więcej, niektóre słowa angielskie, które (jak się wydaje) mogłyby łatwo przeniknąć do języka polskiego, poniosły klęskę w starciu z rodzimymi odpowiednikami i w ogóle nie funkcjonują wśród polskich użytkowników. Choć prezentowane poniżej studium dotyczy fragmentu jednego socjolektu, omawiane czynniki nie mają charakteru ściśle socjolingwistycznego, powiązane są raczej z uwarunkowaniami wewnątrzjęzykowymi: dostępnością zasobów leksykalnych w języku docelowym oraz własnościami formalnymi zapożyczeń. Zaryzykuję więc hipotezę, że wpływ omówionych poniżej czynników nie ogranicza się jedynie do języka żonglerów, lecz może się przejawiać również w innych grupach społecznych zapożyczających z języka angielskiego.

2. Badania ankietowe i hipotezy badawcze

Istotną przeszkodą w badaniu terminologii żonglerskiej jest brak specjalistycznych słowników jej poświęconych oraz brak słów związanych z Nowym Cyrkiem w standaryzowanych korpusach językowych. Nowy Cyrk doczekał się bardzo niewiele polskojęzycznych publikacji książkowych, które mogłyby być źródłami danych językowych, a źródła internetowe są rozproszone, niespójne i niemiarodajne. W celu sprawdzenia hipotez badawczych, przygotowałem więc

ankietę, w której respondenci mieli za zadanie określić w skali od 1 (nigdy) do 5 (bardzo często), jak często używają lub byliby skłonni używać każdego słowa lub wyrażenia z pary: polski odpowiednik / zapożyczenie. Badanie dotyczyło 18 par słów lub wyrażen dobranych pod kątem hipotez badawczych, a wzięło w nim udział 78 respondentów.

W ankiecie uwzględniłem jedynie słowa faktycznie poświadczone w mowie lub piśmie, a nie hipotetycznie możliwe, choć nigdy niepoświadczone, zapożyczenia, gdyż interesowały mnie przede wszystkim pary słów, które rzeczywiście konkurują ze sobą w języku polskim. W kolejnych częściach artykułu będę jednak odnosił się także do takich potencjalnie możliwych, choć faktycznie niepoświadczonych zapożyczeń, gdyż ich nieobecność może świadczyć o „blokującym” efekcie pewnych czynników. Na przykład, faktem zasługującym na wyjaśnienie jest nie tylko to, że użytkownicy zdają się nie faworyzować żadnego terminu z pary *maczuga / klab*, ale również to, że nigdy nie określają anglicyzmem *ball³ należącej do tego samego pola semantycznego piłeczki żonglerskiej.

Wyniki ankiety posłużyły do sprawdzenia trzech powiązanych ze sobą hipotez badawczych, dotyczących parametru dostępności polskiego odpowiednika dla słowa angielskiego:

- (1) Jeśli anglicyzm ma łatwo dostępny polski odpowiednik fonetyczno-semantyczny (tj. słowo polskie o podobnej formie fonetycznej i podobnym znaczeniu), użytkownicy preferować będą termin polski (czyli kalkę słowotwórczą lub znaczeniową).
- (2) Jeśli anglicyzm ma łatwo dostępny polski odpowiednik semantyczny (tj. słowo polskie o podobnym znaczeniu, lecz odmiennej formie fonetycznej), użytkownicy nie będą wykazywali wyraźnej preferencji dla któregośkolwiek terminu.
- (3) Jeśli anglicyzm nie ma łatwo dostępnego polskiego odpowiednika, a stworzenie kalki wymagałoby twórczego tłumaczenia, użytkownicy będą preferowali zapożyczenie właściwe.

Hipoteza (1) przewiduje (na przykład), że żonglerzy chętniej określą najprostszy trik żonglerski, polegający na naprzemiennym przrzucaniu trzech piłeczek z jednej ręki do drugiej, polskim terminem *kaskada* niż zapożyczeniem *cascade*. Hipoteza (2) przewiduje, że dwie nazwy tego samego triku, *prysznic* i *shower*, będą stosowane z podobną częstotliwością. Hipoteza (3) przewiduje, że podczas żonglerki partnerskiej użytkownicy użyją raczej anglicyzmu *pass* niż polskiego wyrażenia *rzut do partnera/partnerki*.

³ Anglicyzmy potencjalnie możliwe, choć nigdy niepoświadczone w użyciu, oznaczać będę gwiazdką *. Oczywiście z uwagi na brak standaryzowanych źródeł, nie sposób stwierdzić z całkowitą pewnością, że żaden polski żongler nie używa bądź nigdy nie użył danego anglicyzmu. Gwiazdką * oznaczam więc terminy, których nie znalazłem w nielicznych publikacjach książkowych na temat żonglerki, na polskich stronach internetowych oraz nie usłyszałem ich w prywatnych rozmowach z innymi żonglerami.

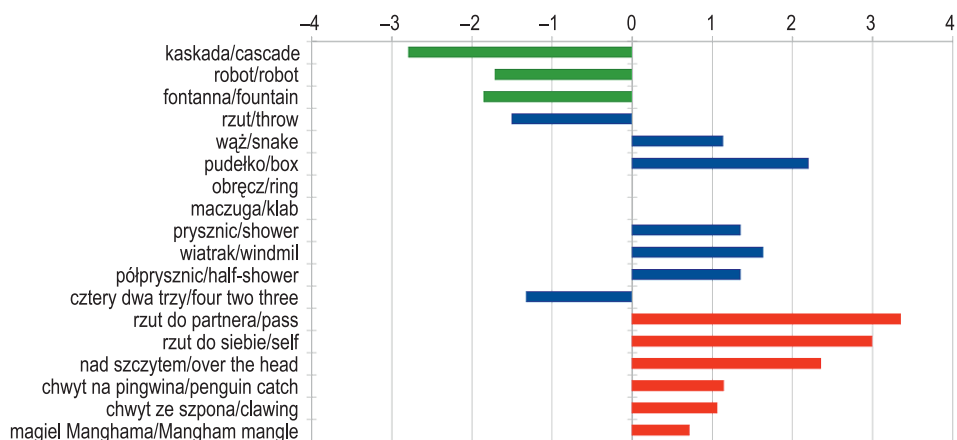
Hipotezy (1) i (2) zakładają, że użytkownicy dość chętnie korzystają z kalek, jeśli można je łatwo i szybko znaleźć, zaś brak takich odpowiedników wyraźnie sprzyja zapożyczeniom.

Słowo „dostępne” użyte w powyższych hipotezach może być nieco mylące, choć będę korzystał z niego w celu zachowania zwięzłości wywodu. Ściśle rzecz ujmując, odpowiedników (fonetyczno-)semantycznych nie „znajduje się” w języku docelowym; nie jest, rzecz jasna, tak, że gotowe słowo polskie po prostu „czeka” na nowy desygnat. Odpowiedniki zawsze tworzy się, wykorzystując zasoby języka docelowego. O odpowiednikach (fonetyczno-)semantycznych możemy mówić, ponieważ wiele angielskich terminów nowocyrkowych nie jest tworzonych „od zera”, lecz opiera się na istniejących słowach angielskich mających odpowiedniki w języku polskim. Na przykład podstawowym znaczeniem angielskiego słowa *snake* jest wąż (zwierzę), lecz żonglerzy, za sprawą metaforycznego rozszerzenia, słowem tym określają również trik, w którym wszystkie piłeczki podążają za sobą w jednej linii. Szukając polskiego odpowiednika, można więc skalkować angielski proces słowotwórczy – czyli sięgnąć po polskie słowo *wąż* (desygnujące zwierzę) i, na drodze metaforyzacji, rozszerzyć jego znaczenie na trik żonglerski. Podobnie sytuacja zachodzi w przypadku nazwy *cztery dwa trzy*, która jest kalką słowotwórczą angielskiej nazwy *four two three*.

Rycina poniżej ilustruje siłę preferencji użytkowników⁴ wyznaczoną dla każdej z par uwzględnionych w ankiecie. Wartość ujemna (słupek z lewej strony osi) oznacza preferencję dla wariantu polskiego; słupek po prawej stronie osi oznacza preferencję dla anglicyzmu. Zielone słupki przypisano anglicyzmom z odpowiednikami fonetyczno-semantycznymi (hipoteza (1)), niebieskie słupki anglicyzmom z odpowiednikami semantycznymi (hipoteza (2)), a słupki czerwone anglicyzmom bez łatwo dostępnych odpowiedników polskich (hipoteza (3)).

Badanie ankietowe potwierdziło hipotezę (1) – mając do wyboru anglicyzm lub polski odpowiednik fonetyczno-semantyczny, użytkownicy są skłonni użyć tego drugiego. Hipoteza (2) została obalona – w grupie anglicyzmów z odpowiednikami semantycznymi użytkownicy silnie faworyzują jeden wariant, choć nie zawsze jest to zapożyczenie (wyjątkiem są tu jedynie nazwy sprzętu żonglerskiego w parach *maczuga / klab* i *obręcz / ring*, co do których użytkownicy zdają się nie wykazywać żadnych wyraźnych preferencji).

⁴ Siła preferencji w skali od 0 (brak preferencji) do 4 (maksymalna matematycznie możliwa preferencja) to różnica pomiędzy deklarowaną w ankiecie skłonnością do używania anglicyzmu a skłonnością do używania odpowiednika polskiego.



Ryc. 1. Siła preferencji dla par słowo polskie / anglicyzm

Hipoteza (3) została potwierdzona – w przypadku braku łatwo dostępnego polskiego odpowiednika, użytkownicy wolą raczej zapożyczyć słowo lub wyrażenie z języka angielskiego, niż pokusić się o twórcze tłumaczenie.

3. „Globalne” czynniki kształtujące preferencje użytkowników

Badanie ankietowe sugeruje, że parametr dostępności odpowiednika w języku docelowym ma duże znaczenie w przypadku anglicyzmów z odpowiednikami fonetyczno-semantycznymi i anglicyzmów bez łatwo dostępnych odpowiedników. Parametr ten nie ma jednak decydującego znaczenia w grupie anglicyzmów z odpowiednikami semantycznymi. Czy oznacza to jednak, że w grupie tej wyborami użytkowników rządzi czysty przypadek? Jest to mało prawdopodobne. Gdyby wybory użytkowników były czysto losowe, uśrednione wartości preferencji byłyby bliskie zeru, gdyż odpowiedzi podawane przez poszczególnych respondentów zniwelowałyby się wzajemnie podczas uśredniania wyników. Wydaje się, że respondenci zdradzają wyraźne skłonności do używania konkretnych leksemów, choć nie decyduje o nich parametr dostępności polskiego odpowiednika. Nieuprawniony byłby również wniosek, że respondenci, np. pod wpływem mody językowej, zawsze skłaniają się ku anglicyzmom, gdyż przeczy temu wyraźnie faworyzowanie polskich odpowiedników *rzut* i *cztery dwa trzy* (nazwa triku zonglerskiego), a we wspomnianych wyżej parach *maczuga / klab* i *obręcz / ring* brak jakiegokolwiek preferencji. Oznacza to, że w grę wchodzi dodatkowe czynniki.

Jednym z nich wydaje się **ekonomia językowa**, na którą często powołują się respondenci w komentarzach do ankiety. Zdają się oni preferować słowo krótsze oraz syntagmatycznie prostsze – mając do wyboru termin jednowyrazowy i wielowyrazowy, chętniej wybierają ten pierwszy⁵. Czynniki ten wzmacnia zapewne działanie czynnika dostępności w przypadku niektórych anglicyzmów bez łatwo dostępnego polskiego odpowiednika – stąd terminami częściej stosowanymi w żonglerce partnerskiej są *pass* i *self* niż odpowiadające im opisowe wyrażenia *rzut do partnera* i *rzut do siebie*. Warto zauważyć jednak, że bardziej ogólny, lecz należący do tego samego pola semantycznego polski *rzut*, zdecydowanie wygrywa z anglicyzmem *throw*, gdyż choć oba leksemy są proste, to *rzut* jest lepiej utrwalony (omawiam to poniżej). Parametr ekonomii często sprzyja zapożyczeniom, choć zdarzają się wyjątki. Na przykład twarda piłeczka żonglerska wypełniona częściowo piaskiem lub solą w języku angielskim nosi nazwę *Russian ball*, lecz odpowiadający mu polski termin to *rusalka*. Jest to jedno z niewielu twórczych tłumaczeń, które dzięki względnej prostocie, tak mocno zadomowiło się w polskiej terminologii, że całkowicie zablokowało potencjalnie możliwą kalke słowotwórczą **piłeczka rosyjska*.

Kolejnym istotnym czynnikiem jest **utrwalenie**, a więc stopień, w jakim słowo znane jest użytkownikowi. Parametr ten faworyzuje oczywiście terminy polskie i sprawia, że mimo popularności i prestiżu języka angielskiego, powszechnie znane i często używane słowa polskie nie są zastępowane przez anglicyzmy – niewiele osób w zwykłych okolicznościach określi krzesło jako *chair*. W przypadku terminologii żonglerskiej utrwalenie sprawia, że wspomniany już termin *rzut* jest znacznie częściej stosowany niż anglicyzm *throw*, termin *chwyt* nigdy nie jest zastępowany anglicyzmem **catch*, a *piłeczka* nigdy nie jest określana jako **ball*.

Jeśli jednak utrwalenie może skutecznie zablokować adaptację anglicyzmu, dlaczego polskie i dobrze utrwalone słowa *wąż*, *pudełko*, *prysznic* i *wiatrak* jako nazwy trików zdecydowanie przegrywają z odpowiadającymi im anglicyzmami *snake*, *box*, *shower* i *windmill*? Tłumaczyć to można wpływem **specjalizacji**, czyli skłonnością do wybierania bardziej szczegółowych słów w celu określenia jasno wyodrębnionych lub wąsko wyspecjalizowanych desygnatów. Parametr ten wiąże się ściśle ze wspomnianą przez Kleparskiego (2001: 19) tendencją do wypierania jednego elementu z pary homonimów przez zapożyczenie motywowane wspomnianą przez Wiśniewską-Białas tendencją do różnicowania pól semantycznych i poprawą precyzji znaczeniowej

⁵ Na czynnik ten zwraca uwagę również Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (por. 2006: 46) oraz Hanna Wiśniewska-Białas (por. 2011: 98–99).

(por. Wiśniewska-Białas 2011: 99). Proces ten przebiega tym szybciej, im większa jest pojęciowa odległość pomiędzy znaczeniami w parze. Innymi słowy, potrzeba wprowadzenia nowego leksemu jest większa, jeżeli desygnat jednego słowa z pary jest bardziej prototypowy lub pierwotny, a desygnat drugiego słowa jest postrzegany jako wyraźnie odmienny od desygnatu prototypowego.

Rozważmy trzy pary leksemów: *piłeczka* / **ball*, *maczuga* / *klab* i *prysznic* / *shower*. Potencjalnie możliwy anglicyzm **ball* nigdy nie przyjął się w żonglerskiej terminologii, leksemy *maczuga* i *klab* są używane zamiennie bez wyraźnej preferencji dla żadnego z nich, zaś anglicyzm *shower* ma zdecydowaną przewagę nad polskim odpowiednikiem (zob. ryc. 1). Różnic tych nie sposób wyjaśnić, odwołując się do kryterium ekonomii językowej (leksemy w tych parach charakteryzują się podobnym stopniem złożoności), a kryterium utrwalenia powinno sprzyjać polskim odpowiednikom. Jednak, jak zdają się sugerować komentarze respondentów, *piłeczka* żonglerska nie jest postrzegana jako wysoce wyspecjalizowany typ zwykłej *piłeczki* – prawdopodobnie wszystko, co użytkownik języka polskiego nazwałby *piłeczką*, mogłoby służyć do żonglowania. Skoro zaś *piłeczka* do żonglowania nie jest mocno wyróżnionym podtypem w ramach bardziej ogólnej kategorii *piłeczek*, nie zachodzi potrzeba zapożyczania nowego terminu na określenie omawianego podtypu przedmiotu. Kryterium utrwalenia dodatkowo faworyzuje polski odpowiednik i w rezultacie blokuje przenikanie hipotetycznego anglicyzmu do polskiej terminologii.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja z parą *maczuga* / *klab*. Choć zarówno prototypowa *maczuga-bronź*, jak i *maczuga żonglerska* to przedmioty fizyczne o podobnym kształcie, są one wykonane z innego materiału (*maczugi* żonglerskie z tworzywa sztucznego). Ponadto odmierne wyważenie sprawia, że *maczuga-bronią* nie dałoby się żonglować, a *maczuga żonglerska* (której ciężar rzadko przekracza 450 gramów) nie jest skuteczną bronią. Sprawia to, że *maczuga żonglerska* w większym stopniu postrzegana jest jako wyspecjalizowany rodzaj *maczugi*, bardzo odmienny od *maczugi-broni*, co rodzi większą potrzebę zaadaptowania specjalnego słowa na określenie tego właśnie typu *maczugi*. W tym przypadku wpływ specjalizacji równoważy wpływ utrwalenia, sprawiając, że użytkownicy równie chętnie używają anglicyzmu, jak i polskiego odpowiednika.

Rola specjalizacji wzrasta jeszcze bardziej w nazwach trików, takich jak np. *wąż*, *pudełko*, *prysznic* i *wiatrak*. Ich znaczenia są powiązane z podstawowymi, bardziej utrwalonymi znaczeniami tych słów za sprawą metafor, metonimii i wizualnego podobieństwa między prototypowymi desygnatami i sposobem wykonywania trików. Na przykład w triku zwanym *wiatrak*

piłeczki kreślą w powietrzu okrąg, poruszając się przez cały czas w jednym kierunku, co może przywołać na myśl ruch skrzydeł wiatraka, a w triku o nazwie *pudełko* piłeczki kreślą dwie pionowe linie oraz linię poziomą u dołu, co może kojarzyć się z otwartym u góry pudełkiem. Nazwy trików należą więc do sieci powiązanych ze sobą znaczeń słów *wiatrak* i *pudełko*, choć oczywiście triki te są pojęciowo bardzo odległe od prototypowych znaczeń – wiatrak-trik to pewien charakterystyczny sposób rzucania piłeczek i, w przeciwieństwie do wiatraka-budynku, nie jest nawet fizycznym przedmiotem. Ściśle rzecz ujmując, wiatrak-trik nie jest więc wyspecjalizowanym typem wiatraka-budynku, a relacja między tymi desygnatami zasadza się jedynie na fantazyjnym skojarzeniu pomiędzy trajektorią lotu piłeczek a ruchem skrzydeł wiatraka. Pojęciowy dystans między desygnatami jest więc bardzo duży, co sprawia, że wpływ specjalizacji rośnie i przeważa nad wpływem utrwalenia. Mówiąc prościej, użytkownicy odczuwają dużą potrzebę zaadaptowania nowego słowa w celu określania „wiatraka” tak odmiennego od wiatraka-budynku. Analogiczne argumenty odnoszą się również leksemów *wąż* i *przysznic*.

4. „Lokalne” czynniki kształtujące preferencje użytkowników

Dostępność odpowiednika w języku docelowym, ekonomia językowa, utrwalenie i specjalizacja są czynnikami „globalnymi”. Określenie *globalny* nie powinno sugerować kontekstu socjolinwistycznego; nie oznacza więc, że czynnik globalne wpływają na wszystkie grupy społeczne użytkowników. Czynniki globalne to czynniki, które mają wpływ na każdą możliwą parę anglicyzm/polski odpowiednik; np. ekonomia językowa jest czynnikiem globalnym, ponieważ każda para nazw może być porównana pod kątem ekonomii językowej. Wydaje się jednak, że wpływ na preferencje użytkowników mają też bardziej „lokalne” czynniki, które ujawniają się tylko przy niektórych parach, bo tylko ściśle określone słowa i wyrażenia mogą być porównywane pod tym kątem. Omówię poniżej dwa takie czynniki powiązane z formą fonologiczną leksemów. Zaznaczyć należy, że ta część artykułu jest bardziej spekulatywna, a wnioski wyciągnięte zostały na podstawie okazjonalnych introspektywnych obserwacji respondentów. Należy więc traktować je jako hipotezy wymagające dalszych badań, a nie konkluzje wywiedzione z analizy bogatego materiału źródłowego.

Angielskie terminy wielowyrazowe należą na ogół do grupy wyrażen nieposiadających łatwo dostępnych odpowiedników w języku polskim, więc, zgodnie z hipotezą (3), użytkownicy rzadko kalkują te wyrażenia i wybierają

zapożyczenia właściwe (wyjątkiem jest omawiana już *rusałka*). Niektóre z tych wielowyrazowych anglicyzmów, np. nazwy trików *Mills mess* lub *Mangham mangle*, najczęściej używane są w pełnej formie, inne zaś chętnie skracane – np. w potocznej mowie nazwa triku *Boston mess* jest często skracana do *Boston*, a *shuffle switch* do *shuffle*. Samo skracanie nazw wielowyrazowych nie jest zjawiskiem zaskakującym, gdyż sprzyja temu opisywany już parametr ekonomii językowej. Dlaczego jednak czynnik ten działa znacznie słabiej w przypadku nazw takich jak *Mills mess* lub *Mangham mangle*, występujących zazwyczaj w pełnej formie? Użytkownicy twierdzili często, że w nieskracanych nazwach wielowyrazowych oba elementy „pasują do siebie” i „dobrze wymawia je się razem”, zaś nie odnosili takiego wrażenia w przypadku nazw chętniej skracanych. Wydaje się, że pewne znaczenie mają tu czynniki fonotaktyczne – nieskracane *Mills mess* lub *Mangham mangle* mają po równą liczbę sylab⁶ i pojawia się w nich aliteracja, zaś wyrazy w nazwach częściowo skracanych mają odmienną liczbę sylab i nie występuje w nich aliteracja⁷. Być może do wspomnianego przez użytkowników „dobrego dopasowania” wyrazów, które zdaje się blokować proces skracania nazw, przyczynia się równa liczba sylab i aliteracja.

Polskie terminy *rzut* i *chwyt* nie zostały wyparte z żonglerskiej terminologii przez zapożyczenia⁸. Mniej szczęścia ma jednak *upuszczenie*, konsekwentnie zastępowane przez anglicyzm *drop*. Pewne znaczenie może mieć tu czynnik ekonomii językowej, lecz pytani użytkownicy zwracali uwagę przede wszystkim na to, że upuszczenie przedmiotu podczas żonglowania jest zdarzeniem krótkim i nagłym, a krótki jednosylabowy *drop* lepiej oddaje tę subiektywnie postrzeganą „nagłość” niż długie czterosylabowe *upuszczenie*. Tak subiektywnie postrzegane „lepsze dopasowanie” formy fonologicznej i desygnatu można by nazwać adekwatnością symboliczną. W przypadku pary *upuszczenie / drop*, adekwatność zasadza się przede wszystkim na ikoniczności, czyli subiektywnie postrzeganym podobieństwie pomiędzy formą fonologiczną a powiązaniem z nią znaczeniem, którego rolę w kształtowaniu języka podkreślają językoznawcy kognitywni (por. np. Tabakowska 2001: rozdz. 1; Łozowski 2006; Fischer 2006).

⁶ Obserwację, że wyrazy w nazwach nieskracanych mają po równą liczbę sylab zawdzięczam Profesorowi Piotrowi Stalmaszczykowi.

⁷ W *shuffle switch* pierwsze dźwięki wyrazów to odpowiednio spółgłoska zadziąsłowa /ʃ/ i spółgłoska dziąsłowa /s/, nie są to więc dźwięki wyraźnie aliterowane.

⁸ Zaznaczyć należy, że odpowiedniki polskie są bardziej popularne wtedy, gdy desygnatami są „zwykłe” rzuty i chwyt. W przypadku rzutów i chwytów „specjalnych”, parametr specjalizacji wyraźnie faworyzuje zapożyczenia – stąd anglicyzm *pass* jest znacznie bardziej popularny niż *rzut do partnera*, *clawing* jest bardziej popularny niż *chwyt ze szpona*, a *penquin catch* bardziej popularny niż *chwyt na pingwina*.

5. Przykłady w innych obszarach leksykalnych

Omawiane przeze mnie czynniki nie ograniczają się jedynie do terminologii zonglerskiej; wręcz przeciwnie – ich wpływ odnotować można w wielu leksemach i wyrażeniach omawianych w literaturze przedmiotu. Prezentowane poniżej pobieżne analizy nie oddają, oczywiście, bogactwa pożyczek z języka angielskiego – ukazywanego zresztą przez innych autorów. Mają one jedynie zilustrować tezę, że czynniki ekonomii językowej, utrwalenia i specjalizacji ujawniają się również w innych obszarach leksykalnych. O ile nie zaznaczono inaczej, przykłady w sekcji pochodzą z opracowania Elżbiety Mańczak-Wohlfeld (2006).

Choć dzięki czynnikowi utrwalenia polski leksem *buty* nie został zastąpiony przez anglicyzm, funkcjonują we współczesnej polszczyźnie określenia na niektóre wyspecjalizowane typy obuwia. *Wadery* i *wellingtony* to nazwy gumowych nieprzemakalnych butów. Pierwsze z nich łączą się zazwyczaj ze spodniami i są używane przez wędkarzy, a drugie, nieco bardziej ogólnego zastosowania, sięgają do kolan. Polszczyzna dysponuje wprawdzie leksemem *gumowce*, lecz jego znaczenie nie określa długości obuwia; stąd gumowcami mogą być np. nieprzemakalne dziecięce buty sięgające zaledwie powyżej kostki. Wydaje się więc, że w przypadku *waderów* i *wellingtonów* czynnik specjalizacji zdecydować może o zadomowieniu się tych zapożyczeń w języku polskim.

Ekonomia językowa, z kolei, jest decydującym czynnikiem w przypadku leksemu *t-shirt*. Polszczyzna posiada wprawdzie dość dokładny odpowiednik semantyczny *koszulka z krótkim rękawem* i nie wydaje się, by *t-shirt* desygnował bardziej wyspecjalizowany typ takiej koszulki, lecz polski odpowiednik jest wyrażeniem wielowyrazowych i zdecydowanie przegrywa z *t-shirtem* pod względem ekonomii językowej.

Czynnik ekonomii powinien sprzyjać również anglicyzmowi *guestbook*, oznaczającemu część strony internetowej, w której użytkownicy mogą pozostawiać wpisy. Badania Wisniewskiej-Białas (2011: 84) pokazują jednak, że w języku polskiej blogosfery dobrze radzi sobie kalka *księga gości*. Czynnikiem decydującym o sukcesie *księgi gości* jest większe utrwalenie leksemów składowych tego wyrażenia w porównaniu z morfemami leksemu *guestbook* oraz równoważność znaczeniowa obu znaczeń (a co za tym idzie, brak specjalizacji anglicyzmu). Pod względem ekonomii językowej anglicyzm ma wprawdzie niewielką przewagę, lecz nie jest ona znacząca – *guestbook* jest o dwie sylaby krótszy niż *księga gości*, lecz oba wyrażenia mają równą liczbę morfemów. Mylące może być także wrażenie sugerowane pisownią, że *guestbook* jest jednym słowem, a *księga gości* wyrażeniem wielowyrazowym;

można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że polski odpowiednik jest na tyle dobrze utrwaloną kolokacją, że jego status jest dość bliski prototypowemu leksemowi, a leksem *guestbook* jest nadal wysoce kompozycjonalny i analizowalny (w rozumieniu Langackera (2009)) jako złożenie dwóch leksemów. Oznacza to, że różnica w subiektywnie postrzeganym stopniu złożoności obu wyrażen nie jest na tyle duża, by dać wyraźną przewagę anglicyzmowi.

Mimo że anglicyzm *heavy metal* jest często skracany do *metal*, a *five o'clock* do *fajf*, los taki nie spotyka raczej leksemów *jazz-jamboree* i *jumbo-jet*. Obserwacja ta potwierdzałaby znaczenie aliteracji jako czynnika blokującego skracanie wyrażen wielowyrzowych. Należy zwrócić uwagę, że potencjalnie zredukowane wersje tych zapożyczeń, **jamboree* i **jet*, nie tylko nie byłyby w konflikcie z już istniejącymi polskimi słowami, lecz byłyby zdecydowanie krótsze niż ich niezredukowane wersje – a co za tym idzie, redukcji takiej powinien sprzyjać czynnik ekonomii językowej. Choć wniosek ten jest nieco spekulatywny, być może dzięki aliteracji *jazz-jamboree* i *jumbo-jet* „dobrze brzmią” użytkownikom i nie odczuwają oni potrzeby poszukiwania krótszych form.

6. Podsumowanie

Z pewnością nie jest możliwe wyznaczenie i opisanie wszystkich czynników wpływających na preferencje językowe użytkowników. Trudno jest również formułować uogólnienia, które przynajmniej od czasu do czasu nie byłyby falsyfikowane przez faktyczne wybory leksykalne dokonywane przez konkretne osoby w konkretnych sytuacjach. Wyborów tych dokonują zawsze ludzie z krwi i kości, różniący się między sobą stopniem znajomości języków obcych, zasobu leksykalnego języka rodzimego, poglądami na temat poprawności i puryzmu językowego, a także wrażliwością estetyczną, kreatywnością czy poczuciem humoru. Zapewne nawet zagorzały entuzjasta anglicyzmów będzie używał ich oszczędniej, rozmawiając z zagorzałym purystą nieznoszącym „zaśmiecania” polszczyzny zapożyczeniami. Dlatego też pisałem raczej o „czynnikach wpływających” na preferencje użytkowników niż o czynnikach determinujących te preferencje w silnym sensie. Przyjmując takie ostrożne podejście, możemy jednak pokusić się o próbę wyznaczenia czynników, które wywierają widoczny wpływ na preferencje leksykalne użytkowników w typowych sytuacjach.

Analiza terminologii zonglerskiej związanej z zonglerką pokazuje, że choć użytkownicy chętnie korzystają z zapożyczeń z języka angielskiego, nie wszystkie anglicyzmy adaptują się równie dobrze. Czynniki socjolingwistyczne szeroko opisywane w literaturze przedmiotu nie są w stanie wyjaśnić

tych różnic, choć nie wydają się one być czysto przypadkowe. Duży wpływ na wybory leksykalne użytkowników ma dostępność polskiego odpowiednika dla zapożyczenia. Jeśli w języku docelowym istnieje łatwo dostępny odpowiednik fonetyczno-semantyczny, anglicyzm najprawdopodobniej nie zadomowi się. Brak łatwo dostępnego odpowiednika w języku docelowym sprawia, że użytkownicy najprawdopodobniej zaadaptują anglicyzm i nie podejmą próby twórczego tłumaczenia. Jeśli w języku docelowym istnieje łatwo dostępny odpowiednik semantyczny, decydująca jest interakcja pomiędzy trzema „globalnymi” czynnikami: ekonomią językową (faworyzowane jest słowo prostsze), utrwaleniem (faworyzowane jest słowo lepiej znane) oraz specjalizacją (faworyzowane jest słowo oznaczające bardziej szczegółowy desygnat lub typ desygnatu).

Poza tymi „globalnymi” czynnikami, pewną rolę zdają się też odgrywać czynniki „lokalne” ujawniające się jedynie w pewnych okolicznościach. Wspomniane w artykule uwarunkowania fonotaktyczne i aliteracja, blokujące skracanie niektórych wielowyrazowych wyrażeń, oraz adekwatność symboliczna z pewnością nie wyczerpują tej listy, choć wyznaczenie innych czynników tego typu wymagałoby bardziej wszechstronnej analizy bogatszego materiału źródłowego.

Literatura

- Fischer O. (2006): *Dowody na ikonizację w języku. Ikonizacja znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest*. Red. E. Tabakowska. Kraków, s. 15–45.
- Kleparski G. A. (2001): *Angielskie zapożyczenia leksykalne w języku polskim i niektóre problemy ich adaptacji*. „*Studia Anglica Resoviensia*” 2, 42, s. 18–28.
- Langacker R.W. (2009): *Gramatyka kognitywna: wprowadzenie*. Przeł. E. Tabakowska. Kraków.
- Łozowski P. (2006): *Podobieństwo jako przejaw niedowolności (niearbitralności) znaku językowego*. [W:] „*Kognitywistyka*” 2: *Podobieństwo*. Red. H. Kardela, Z. Muszyński i M. Rajewski. Lublin, s. 131–141.
- Mańczak-Wohlfeld E. (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E. (2006): *Angielsko-polskie kontakty językowe*. Kraków.
- Markowski A. (red.) (2002): *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Warszawa.
- Sadownik R. (2018): *Nowy Cyrk – buntownik czy kontynuator? Carnaval Sztukmistrzów*, <<https://sztukmistrze.eu/idea/wiedza/nowy-cyrk-buntownik-czy-kontynuator/>>, dostęp: 28.11.2018.
- Tabakowska E. (red.) (2001): *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków.
- Waszakowa K. (2005): *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Weinreich U. (1979): *Languages in Contact: Findings and Problems*. Haga.
- Wiśniewska-Białas E. (2011): *Wpływ języka angielskiego na polszczyznę blogów*. Warszawa.

Felicja Księżyk
Uniwersytet Opolski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6913-0108>
e-mail: ksiezykf@uni.opole.pl

Kollokative Variation im deutschen und österreichischen Zivilgesetzbuch

Kolokacje wariantywne w niemieckim i austriackim
kodeksie cywilnym

Variation of LSP Collocations in the German and Austrian
Civil Code

Abstrakt

Jak wiadomo, język niemiecki jest językiem pluricentrycznym z narodowymi odmianami/centrami, który w obrębie języka prawa różni się także ze względu na obowiązujące w różnych krajach niemieckojęzycznych różne systemy prawa. Austriacki kodeks cywilny (ABGB), uchwalony w roku 1811, jest prawie o cały wiek starszy od swego odpowiednika w RFN (BGB), który wszedł w życie w roku 1900. Ów dystans czasowy pociąga za sobą także różnice w zakresie języka obu kodeksów.

Celem artykułu jest pokazanie cech wspólnych i różnic w obrębie kolokacji w niemieckim i austriackim kodeksie cywilnym, które dotąd prawie całkowicie pozostawały poza obszarem badań.

Słowa kluczowe: legilingwistyka, frazeologia języków specjalistycznych, kolokacje, pluricentryzm niemieckiego języka prawa, prawo cywilne

Abstract

As we know, German is a pluricentric language with national variants/centers, which in relation to the language of law also differs due to the different legal systems in various German-speaking countries. Austrian civil code (ABGB), in force since 1811, is almost an entire century older than its counterpart in the Federal Republic of Germany (BGB), which came into force in 1900. This time gap also entails differences in the language of the two codes.

The aim of the article is to show common features as well as differences within the collocation in German and Austrian civil code, which until now, were almost entirely left outside the research area.

Keywords: legal linguistics, LSP phraseology, collocations, pluricentrism in the German languages of law, civil law

1. Einführende Bemerkungen

Mehrfach wird in der Forschung davon ausgegangen, dass sich Fachsprachen aus Elementen zweierlei Art zusammensetzen: 1) den fachsprachlichen Termini und 2) Kollokationen, die die terminologische Lexik fachsprachlich kontextualisieren.¹ Bei dieser Zweiteilung bilden die Kollokationen die oft vernachlässigte Dimension.² Diese Feststellung gilt ebenso für die Untersuchungen der Plurizentrik deutscher Rechtssprachen, worin bis dato vornehmlich terminologische Unterschiede behandelt worden sind.³ In dem vorliegenden Artikel wird daher der Versuch unternommen, diese Forschungslücke ansatzweise zu schließen, indem auf einige Unterschiede im Bereich der kollokativen Verbindungen eingegangen wird, die zwischen dem bundesdeutschen und österreichischen Zivilrecht vorliegen und die bislang kaum untersucht wurden.

2. Zum Analysekorpus

Das Analysekorpus des vorliegenden Artikels bilden das Bürgerliche Gesetzbuch (BGB), welches die zivilrechtlichen Fragen in der Bundesrepublik Deutschland regelt und das österreichische Zivilgesetzbuch – das Allgemeine Bürgerliche Gesetzbuch (ABGB). Die Geltungsdauer des österreichischen Gesetzestextes (Erlassung 1811) ist, verglichen mit seiner bundesdeutschen Entsprechung, welche 1900 in Kraft getreten ist, beinahe ein ganzes Jahrhundert länger. Auch die Entwurfsarbeiten beider Gesetzestexte weisen Unterschiede auf: Sie begannen für das BGB im Jahr 1873, für das ABGB allerdings bereits 1752 (vgl. Rainer 2012: 23 und Schröder 2001: 7). Das BGB ist ein Produkt der Pandektistik, einer Richtung der Rechtswissenschaft, die zum Ziel hatte, das fortgeltende römische Recht „zu einem geschlossenen und widerspruchsfreien System des Privatrechts“ zu verarbeiten und allgemeine Grundsätze und Begriffe auf der Grundlage logischer Schlüsse und systematischer Ableitungen zu konstruieren (BGB 2012: XIII–XIV). Die Folge war u.a., dass sich das BGB durch einen hohen Grad an Abstraktion und Systematik auszeichnet und damit vor allem an Rechtskundige (Juristen) gerichtet ist. Demgegenüber legte Karl Anton Freiherr von Martini, der mit seinem Schüler, Franz von Zeiller als eigentlicher Verfasser des ABGB gilt (vgl. Welser 2012b: 85 und Welser 2012a:

¹ Vgl. Hausmann (2003: 83), Pieńkos (1999: 40, 41, 43) und Schneider (1998: 17).

² Vgl. Hausmann (2003: 83), Kjær (1992: 47), Gréciano (1999) und Płomińska (2010: 149).

³ Vgl. Brambilla / Gerdes / Messina (2013: 7), Kubacki (2011: 220) und Kubacki (2015: 34).

205), besonderes Augenmerk auf eine allgemein verständliche Sprache und wandte das Gesetz an den gebildeten Bürger (vgl. Rainer 2012: 25, Apathy 2012: 51, Brauner 1994: 537 und Welser 2012b: 89). Wie Merk (1933: 29) erwähnt, wurde in Österreich „das große Werk der Schaffung volksverständlicher Gesetzbücher unter Maria Theresia und Josef II. eingeleitet. Die Hauptfrucht dieser mehrere Jahrzehnte währenden Gesetzgebungsarbeiten seit der Mitte des 18. Jahrhunderts [...] [war u.a.] das Österreichische Allgemeine Bürgerliche Gesetzbuch von 1811.“ Auch wenn Martini und Zeiller ausgewiesene Kenner des römischen Rechts und des Naturrechts waren, so orientiert sich zwar das ABGB auch am römischen Recht, darüber hinaus wurzelt es im alten deutschen Recht, am stärksten wurde es allerdings vom rationalistischen Naturrecht der Aufklärung geprägt und es war vielfach der Zeit, in der es erlassen wurde, weit voraus (vgl. Apathy 2012: 47 und Welser 2012a: 206). Aus den unterschiedlichen Kodifikationsarbeiten, ebenso wie aus der Plurizentrik der deutschen Sprache und der Rechtssystemspezifik, resultieren Unterschiede in der Sprache beider Gesetzeswerke. Nach Merk zeichne sich im 19. Jh. folgende Wandlung in der sprachlichen Gestaltung von Gesetzen ab.⁴

Tabelle 1. Wandlung in der sprachlichen Gestaltung der Gesetze

Sprachliche Gestaltungsmerkmale der Gesetze des 16.–18. Jh.	Sprachliche Gestaltungsmerkmale der Gesetze des 19. Jh.
zahlreiche lehrhafte, lehrbuchhafte Ausführungen	Wortkargheit
ausführliche Angabe der Beweggründe und Zwecke der Gesetzesvorschriften	Knappheit
Häufung sinnverwandter Ausdrücke	Streben nach möglicher Eindeutigkeit des Ausdrucks
Gefühlsausbrüche	Sprachpurismus

(vgl. Merk 1933: 31)

Ein Vergleich beider Gesetzestexte erlaubt jedoch den Schluss, dass diese Merkmalsopposition für die analysierten Gesetze nur sehr bedingt zutrifft. Trotz der im 18. Jh. begonnenen Arbeiten an dem ABGB teilt das Gesetzbuch einige Merkmale der Gesetze des 19. Jh. Tatsächlich wird die Präambel bzw. Promulgationsklausel des ABGB emotional und unter Angabe der Beweggründe gehalten, wie der folgende Auszug veranschaulicht:

⁴ Zur Sprache des deutschen und österreichischen Gesetzbuches siehe Erler (1896: 7), Gierke (1889: 28), Hattenhauer (1987: 79), Księżyk (2015b: 196–201), Schauer (2012: 25–26), Schlosser (2001: 192) und Welser (2012b: 89).

Aus der Betrachtung, daß die bürgerlichen Gesetze, um den Bürgern volle Beruhigung über den gesicherten Genuß ihrer Privat-Rechte zu verschaffen, nicht nur nach den allgemeinen Grundsätzen der Gerechtigkeit; sondern auch nach den besonderen Verhältnissen der Einwohner bestimmt, in einer ihnen verständlichen Sprache bekannt gemacht, und durch eine ordentliche Sammlung in stätem Andenken erhalten werden sollen, haben Wir seit dem Antritte Unserer Regierung unausgesetzt Sorge getragen, daß die schon von Unseren Vorfahren beschlossene und unternommene Abfassung eines vollständigen, einheimischen bürgerlichen Gesetzbuches ihrer Vollendung zugeführt werde.⁵

Demgegenüber beginnt die aktuelle BGB-Fassung gleich mit dem Paragraphen über den Beginn der Rechtsfähigkeit, der Erstfassung von 1900 wird lediglich ein knapper Einführungssatz vorangestellt:

Wir Wilhelm, von Gottes Gnaden Deutscher Kaiser, König von Preußen etc.
verordnen im Namen des Reichs, nach erfolgter Zustimmung des Bundesraths und des Reichstags, was folgt:
Erstes Buch.
Allgemeiner Theil. (Rosenthal 1900: 11)

Allerdings ist der Kern beider Gesetzestexte als knapp und sprachlich neutral zu werten, wobei das ABGB noch Bündiger als das BGB ist:⁶ Das ABGB regelt in ca. 73.500 Wörtern die gleichen Rechtsbereiche wie das BGB in ca. 130.000 Wörtern.

Während jedoch für das ABGB häufig zumindest eine Doppelterminologie aus Wörtern deutscher und lateinischer Herkunft kennzeichnend ist, wurden im BGB im Sinne der Pflege der Reinheit und Schönheit des Ausdrucks sämtliche Latinismen eingedeutscht, wie die folgenden Beispiele ansatzweise veranschaulichen (vgl. Księżyk 2015a: 257–258) (Tab. 2).

Diese Doppelterminologie mag für den heutigen, an das traditionelle Eineindeutigkeitspostulat gewohnten Leser verwirrend sein. Bedenkt man jedoch, dass die juristische Literatur bis weit ins 18. Jh. auf Latein abgefasst war und der Gebrauch des Deutschen sich darin erst durchsetzen musste, so dürfte man in der parallelen Verwendung deutscher und lateinischer Termini im ABGB womöglich auch ein Hilfsmittel zur Verständlichmachung der Eindeutschungen sehen, wozu auch die veröffentlichten Sachregister beitragen (vgl. Coing 1976: 94–95 und Brauneder 1994: 536).

⁵ <<https://www.ris.bka.gv.at/GeltendeFassung.wxe?Abfrage=Bundesnormen&Gesetzesnummer=10001622>>, letzter Zugriff: 06.07.2018.

⁶ Nach Brauneder (2012: 34) zeichne sich bereits das ABGB durch logischen Aufbau, präzise Sprache und knappe Formulierungen aus. Im Laufe der Entwurfsarbeiten zu ABGB wurde das Gesetz in seinem Umfang enorm reduziert (vgl. Brauneder 2012: 38–39).

Tabelle 2. Parallele Verwendung deutscher und lateinischer Termini im ABGB vs. Vermeidung von Latinismen im BGB

ABGB	BGB
Servitut/Dienstbarkeit	Dienstbarkeit
Cession/Abtretung	Abtretung
Legat/Vermächtnis	Vermächtnis
Beschwerde/Recurs	Beschwerde
Curatel/Vormundschaft	Vormundschaft
Ehe-Pacte/Ehevertrag	Ehevertrag
Curator/Kurator/Vormund	Vormund
Caution/Sicherheit	Sicherheit
Verlassenschaft/Erbschaft/Nachlass ^a	Erbschaft/Nachlass
Machtgeber/Gewaltgeber/Vollmachtgeber	Vollmachtgeber
Erlass/Edikt	Erlass
Execution/Zwangsvollstreckung	Zwangsvollstreckung
Schadenersatz/Schadenersatz/Ersatz des verursachten Schadens/Schadloshaltung (vgl. Deutsch 2012: 402) ^b	Schadenersatz/Ersatz des Schadens/Schadloshaltung

^a In der ABGB-Fassung von 1811 kommen alle drei Termini vor, in der aktuellen Fassung fehlt allerdings *Nachlass*.

^b Deutsch betont allerdings, dass auf lateinische Begriffe zuweilen nur in Klammerzusätzen oder in Marginalien zurückgegriffen wird (vgl. Deutsch 2012: 399)

Erwähnenswert erscheint, dass man auch in den naturrechtlichen Gesetzbüchern wie dem ABGB nach der Vermeidung entbehrlicher Fremdwörter strebte (vgl. Merk 1933: 29). Ferner wird das Bemühen der Gesetzgebungskommission um Verständlichkeit des ABGB darin sichtbar, dass das ABGB 1811 mit Marginalrubriken (Randschriften) versehen wurde, die den Gesetzestext erläutern (vgl. Brauneder 1994: 534–536).

In der bisherigen Fachsprachenforschung wurden hinsichtlich der Plurizentrik deutscher Rechtssprachen vornehmlich terminologische Unterschiede behandelt.⁷ Dies erscheint insofern legitim, als Abweichungen im Terminologiebestand beider Gesetzeswerke beträchtlich sind. Beim Vergleich des Wortverzeichnisses des ABGB vor den Teilnovellierungen von 1914–1916 mit dem Wortverzeichnis des BGB stellte Künssberg fest, dass 53% des ABGB-Wortschatzes im BGB und 46% des BGB-Wortschatzes im ABGB fehlen, beide Gesetzestexte differierten somit fast zur Hälfte im Bereich des Wortschatzes (vgl. Künssberg 1930: 9). Da das BGB bei der Gesetzgebungsarbeit an den österreichischen Teilnovellierungen als Vorbild gedient hat, kam es zwar nicht nur zu einer Rechts- sondern auch zu einer Sprachangleichung, wodurch viele BGB-Termini übernommen wurden (etwa: *Antrag*, *Auslobung*, *Gegenleistung*, *Werkvertrag*) (vgl. Künssberg 1930: 10–11); ein Vergleich der heute geltenden Fassungen des ABGB und

⁷ Vgl. Brambilla / Gerdes / Messina (2013: 7), Kubacki (2011: 220) und Kubacki (2015: 34).

BGB macht aber deutlich, dass die Anzahl der Unterschiede weiterhin beachtlich geblieben ist. Analysiert man nur die in beiden Gesetzeswerken vorkommenden Substantive, so wird Folgendes offenbar: Von den 2847 Substantiven im ABGB kommen 1332 (46,8%) auch im BGB vor. Das Ergebnis korrespondiert somit mit dem Befund von Künssberg, da man nun ebenso 53,2% der Substantive im österreichischen Gesetzbuch als ABGB-exklusiv betrachten kann. Anders verhält es sich bei der Analyse des Substantivbestandes im BGB. Von den 3657 im BGB auftretenden Substantiven kommen im ABGB lediglich 1335 vor. Der Anteil BGB-exklusiver Substantive ist somit im Vergleich zu dem Ergebnis von Künssberg gestiegen (von 46% auf nun 63,5%). Es drängt sich nun die Frage auf nach möglichen Erklärungsversuchen dieses Ergebnisses. Relevant dürfte hier das unterschiedliche Ausmaß der Anpassungen und Änderungen beider Gesetzestexte sein. Während das BGB seit seinem Inkrafttreten 1900 mehrfach einschneidend geändert wurde, hat der österreichische Gesetzgeber zurückhaltender in das ABGB eingegriffen. Zwar wurde in den 1970ern das Familien- und Erbrecht modernisiert, jedoch abgesehen davon erfolgten privatrechtliche Neuerungen größtenteils außerhalb des Gesetzbuches (vgl. Kathrein 2012: 70–71). Apathy zufolge sind fast 60% des ABGB seit dem Urtext unverändert geblieben (vgl. Apathy 2012: 47). Eine Folge davon ist also ein weiteres Abweichen des Wortschatzes beider Gesetzeswerke.

3. Kollokative Variation im BGB und ABGB

Kollokationen entziehen sich zumeist einer allgemein akzeptierten Definition; in der einschlägigen Literatur verbergen sich hinter dem Terminus oft unterschiedliche Konzepte, darüber hinaus wird zuweilen auf ein und dasselbe Kollokationskonzept mit unterschiedlicher Terminologie referiert, was die Notwendigkeit nach sich zieht, den Kollokationsbegriff praktisch für jede Untersuchung (neu) zu bestimmen (vgl. Ludewig 2005: 71). In dem vorliegenden Artikel wird davon ausgegangen, dass zur Bestimmung von Kollokationen als Bestandteilen der Fachphraseologie ein Kriterienbündel aus semantischen, morphosyntaktischen und statistischen Kriterien korrelativ einzusetzen ist, da es sich bei Fachkollokationen um konventionalisierte, einzelsprachspezifische, (halb)kompositionelle, syntagmatische Wortverbindungen aus einer autonomen (terminologischen) Basis und einem determinierten Kollokator handelt, wobei zumindest eine der Komponenten fachsprachlich ist (vgl. Księżyk 2015a: 78–80 und Woźniak 2016: 190). Es wird also von dem engeren,

in der deutschsprachigen Germanistik verwendeten Begriff der Basis-Kollokator-Kollokationen ausgegangen, wonach Kollokationen lexikalische Einheiten sind, die nicht lediglich eine textpositionale Nähe aufweisen, sondern syntaktisch zusammengehören und als solche typische, usuelle, konventionelle und rekurrente Lexemverbindungen bilden (vgl. Hausmann 2007: 229, Lehr 1998: 257 und Ďurčo / Banášová / Hanzlíčková 2010: 7). Sie lassen sich nicht isoliert von anderen analog aufgebauten Ausdrücken analysieren. Insbesondere bei kompositionellen Kollokationen bedarf es zu ihrer Unterscheidung gegenüber freien Wortverbindungen einer frequenzorientierten Kollokationsselektion (vgl. Häcki Buhofer 2011: 522 und Bergenholz / Tarp 1994: 406). Gleichzeitig spielen jedoch neben dem Häufigkeitskriterium qualitative Kriterien eine wichtige Rolle: Somit stellen die Frequenzerhebungen lediglich eine Basis für die eigentliche sprachwissenschaftliche Arbeit dar, bei der das phrasematische Gehör eines Linguisten zum Einsatz kommt (vgl. Chlebda 2010: 31, 33).

Angesichts der Unterschiede im Wortbestand der analysierten Zivilgesetzbücher resultieren die kollokativen Unterschiede im deutschen und österreichischen Zivilgesetzbuch in hohem Maße daraus, dass die Kollokationsbasen differieren; es sind jedoch auch Unterschiede innerhalb der Kollokatoren zu verzeichnen.

Zu österreichischen Termini, die im BGB (auch) heute fehlen,⁸ zählen etwa *Angeld* (im BGB *Draufgabe*), *Wahlkind* (im BGB *das Angenommene*, *das angenommene Kind* im dt. Recht *Adoptivkind*), *Wahleltern* (im BGB *die Annehmenden*, im dt. Recht *Adoptiveltern*), *Dienstgeber* (im BGB *Arbeitgeber*), *Dienstnehmer* (im BGB *Arbeitnehmer*), *Dienstverhältnis* (im BGB *Arbeitsverhältnis*), *Fruchtnießung* (im BGB *Nießbrauch*), *Hineinvermächtnis* (im BGB Teilsynonym *Teilungsanordnung*), *Intabulation/Einverleibung* (im BGB *Eintragung [in das Grundbuch]*), *Kompensation* (im BGB *Aufrechnung*), *Konkursverfahren/Insolvenzverfahren* (im BGB *Insolvenzverfahren*⁹), *Konventionalstrafe* (im BGB *Vertragsstrafe*), *Kuratel* (im BGB *rechtliche Betreuung*), *Zugehör* (im BGB *Zubehör*), *Machtgeber/Vollmachtgeber*¹⁰ (im BGB *Vollmachtgeber*), *Machthaber/Gewalthaber/Bevollmächtigter* (im BGB *Bevollmächtigter*), *Notariatsakt*¹¹ (im dt. Recht

⁸ Wenn nicht anders angemerkt, treten die angeführten Beispiele sowohl in den Erstfassungen, als auch in den heutigen Fassungen der analysierten Gesetzestexte auf.

⁹ Im BGB von 1900 steht allerdings einmal *Konkursverfahren*.

¹⁰ *Vollmachtgeber* tritt im ABGB von 1811 nicht auf. Die Paragraphen 284b, d, e, f und g, in denen der Terminus vorkommt, wurden durch LGBl. 2010 Nr. 122 eingefügt. Online unter: <<https://www.wipo.int/edocs/lexdocs/laws/de/li/li053de.pdf>>, Stand am: 03.01.2019

¹¹ Im ABGB von 1811 kommt *Notariatsakt* nicht vor. In der heutigen Fassung stehen außerdem *notarielle Verfügung* und *notarielle Beurkundung*.

notarielle Urkunde, im BGB *notarielle Beurkundung*), *Obsorge* (im BGB *elterliche Sorge*¹²), *Pensionsversicherung*¹³ (im BGB *gesetzliche Rentenversicherung*¹⁴), *Bittleihen /Precarium* (fehlt im BGB), *Sachwalter* (im BGB *Betreuer*¹⁵), *Staatsbürgerschaft* (im BGB *Staatsangehörigkeit*¹⁶), *Vaterschaftsanerkennnis*¹⁷ (im BGB *Anerkennung der Vaterschaft*), *Verfahrenshilfe*¹⁸ (im BGB *Prozesskostenhilfe*¹⁹), *Verlassenschaftsgericht*²⁰ (im BGB *Nachlassgericht*²¹), *Verlassenschaftskurator* (im BGB *Nachlasspfleger*), *Wandlung*²² (im BGB *Rücktritt*) und *Eheverlöbniß* (im BGB *Verlöbniß*).

Folglich bilden diese Basen in der bundesdeutschen und österreichischen Rechtssprache, auch wenn sie mit den gleichen Kollokatoren in Verbindung stehen, andere Kollokationen:

österr. *das Wahlkind annehmen* – dt. *Annahme als Kind*

österr. *das Dienstverhältnis kündigen* – dt. *das Arbeitsverhältnis kündigen*

österr. *Erlöschung der Fruchtnießung* – dt. *der Nießbrauch erlöscht*

österr. *das Konkursverfahren/das Insolvenzverfahren eröffnen* – dt. *das Insolvenzverfahren eröffnen*

österr. *Ausübung der Obsorge* – dt. *die elterliche Sorge ausüben*

österr. *gesetzliche Pensionsversicherung* – dt. *gesetzliche Rentenversicherung*

österr. *einen/zum Sachwalter/einen/zum Kurator bestellen* – dt. *einen/zum Betreuer bestellen*

österr. *das Verlassenschaftsgericht ordnet an* – dt. *das Nachlassgericht ordnet an*

österr. *Rücktritt vom Eheverlöbniße* – dt. *von dem Verlöbniß zurücktreten*

Dies bedeutet jedoch nicht, dass terminologische Unterschiede automatisch die Herausbildung unterschiedlicher Kollokationen nach sich ziehen. Zwar wird etwa im ABGB *Geklagter* (6 Mal) dem bundesdeutschen *Beklagten* (1 Mal im ABGB) vorgezogen, bei den Kookkurrenzen mit dem

¹² Im BGB von 1900 steht dafür *elterliche Gewalt*.

¹³ Im ABGB von 1811 kommt der Begriff *Pensionsversicherung* noch nicht vor.

¹⁴ In der Erstfassung des BGB tritt der Begriff *gesetzliche Rentenversicherung* noch nicht auf.

¹⁵ Im BGB von 1900 tritt der Begriff *Betreuer* nicht auf. Darin ist auch bei Volljährigen von *Vormundschaft* die Rede.

¹⁶ Der Begriff *Staatsangehörigkeit* kommt in der BGB-Fassung von 1900 nicht vor.

¹⁷ Im ABGB von 1811 kommt *Vaterschaftsanerkennnis* noch nicht vor.

¹⁸ Der Begriff *Verfahrenshilfe* kommt im ABGB von 1811 noch nicht vor.

¹⁹ *Prozesskostenhilfe* tritt im BGB von 1900 nicht auf. In der heutigen Fassung des BGB kommt sowohl *Prozesskostenhilfe*, als auch *Verfahrenshilfe* vor.

²⁰ Der Begriff *Verlassenschaftsgericht* tritt im ABGB von 1811 noch nicht auf.

²¹ Im BGB von 1900 kommt lediglich „das für den Nachlaß zuständige Gericht“ vor.

²² Im ABGB von 1811 kommt lediglich *Wandlung des Vertrages* vor.

Geklagten im ABGB handelt es sich jedoch nicht um Kollokationen, sondern um freie Wortverbindungen, etwa:

[...] so *gebühret dem Geklagten* kraft des Besitzes *der Vorzug*. (§ 374 ABGB; Herv. v. F.K.)

[...] wenn nicht solche Umstände eintreten, aus denen der Kläger sein Eigentumsrecht beweisen kann, und aus denen *der Geklagte wissen mußte*, daß er die Sache sich zuzuwenden nicht berechtigt sey. (§ 371 ABGB; Herv. v. F.K.)

Genauso wenig darf daraus der Schluss gezogen werden, bei unterschiedlichen Basen würden sich die Unterschiede lediglich auf die terminologischen Differenzen beschränken. Analysiert man die Kookkurrenzen, in denen die Basen *Obsorge* bzw. *elterliche Sorge* auftreten, so wird klar, dass durchaus auch im Rahmen der Kollokatoren Unterschiede auftreten können. Während man im ABGB *mit der Obsorge betraut* wird, *steht elterliche Sorge* im BGB *zu*, ferner treten im BGB die Kollokationen *die elterliche Sorge ruht* und *die elterliche Sorge verwirken* auf, die im ABGB nicht vorkommen.

Was Unterschiede innerhalb der Kollokatoren anbelangt, so fallen im ABGB bereits bei einer manuellen Sichtung des Korpus einige Kombinationen auf, die in der bundesdeutschen Rechtssprache nicht konventionalisiert sind, etwa:

die Vollmacht aufkündigen/Aufkündigung der Vollmacht/die Forderung/die Miethung aufkündigen; Erhöhung des Ersatzes im Sinne von *Einholung*

Das Gleiche betrifft die Kookkurrenzen mit dem Terminus *Eigentumsklage*. Während die Kombination *die Eigentumsklage abweisen* auch in der bundesdeutschen Rechtssprache als Kollokation *Klage abweisen* vorkommt, so ist die Kombination *seine Eigentumsklage anstellen* in der deutschen Rechtssprache nicht usuell.

Des Weiteren fallen auch einige Austriazismen als potentielle Kollokatoren auf, etwa: *Bedeckung der Staatsbedürfnisse*, *Bedeckung der Schuld* im Sinne von *Deckung*; *Einlangen des Antrags* im Sinne von *Ein treffen/Ankommen*; *Ansuchen des Gegners*, *die Zuerkennung ansuchen*, *die Einverleibung ansuchen* im Sinne von *ersuchen*; *die Sache ausfolgen* im Sinne von *aushändigen/übergeben* oder auch: *Die Beisetzung von Ort und Datum der Errichtung ist zwar nicht notwendig, aber ratsam* im Sinne von *Hinzufügung*.

Im Folgenden soll anhand einiger gemeinsamer Basen und Kollokatoren in beiden Gesetzestexten gezeigt werden, inwiefern die kollokativen Verbindungen, die sie in beiden Gesetzeswerken eingehen, miteinander übereinstimmen oder voneinander abweichen.

Dafür wurde eine halbautomatische Analysemethode eingesetzt. Den Ausgangspunkt bildete eine quantitativ ausgerichtete computergestützte Kookkurrenzanalyse mithilfe des Konkordanzprogramms AntConc. Um in beiden Gesetzestexten vorkommende Basen und Kollokatoren im Hinblick auf ihre Kollokativität zu analysieren, wurde zunächst eine Häufigkeitswortliste erstellt. Anschließend wurden aus den je 50 häufigsten Substantiven in beiden Gesetzbüchern fünf Nomen gewählt, die in beiden Texten vorkommen und zum Teil zu den kombinationsfreudigsten Substantiven gezählt werden können, zum Teil aber auch lediglich mit zwei oder drei Verben gebraucht wurden. Die Auswahl der Kollokatoren konnte bereits aus den 20 häufigsten Verben getroffen werden. Insgesamt wurden fünf der häufigsten in beiden Gesetzestexten vorkommenden Basen und ebenso fünf der häufigsten verbalen Kollokatoren gewählt. In der Kookkurrenzanalyse wurde eine Spannweite von 10 Wörtern aus den Untersuchungskorpora eingestellt. Zuletzt wurden die Kollokationskandidaten qualitativ untersucht.

3.1. Kollokationen mit gemeinsamen Basen

Bei der Prüfung der Basis *Schaden* in beiden Gesetzbüchern wurde offenbar, dass die Kollokationen zumeist übereinstimmen, wie die folgende Abbildung zeigt (Abb. 1)

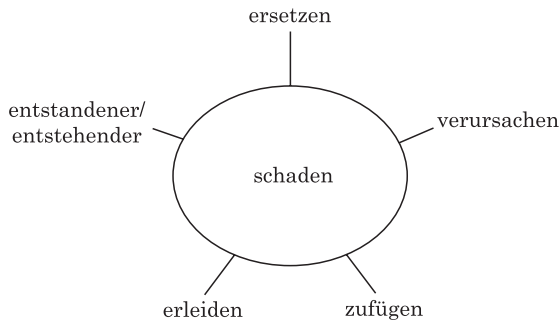


Abbildung 1. Gemeinsame Kollokationen mit der Basis *Schaden* im BGB und ABGB

Was Unterschiede anbelangt, so dominiert im ABGB die Kollokation *für den Schaden haften* gegenüber *für den Schaden verantwortlich sein* und *der Schaden ist verschuldet von*, wohingegen im BGB *für den Schaden verantwortlich sein* eindeutig vorgezogen wird. Darüber hinaus kommt im BGB zusätzlich die Kollokation *den Schaden zu vertreten haben*, die die Merkmale der Halbkompositionalität und der morphosyntaktischen

Präferiertheit aufweist (vgl. Księżyk 2015a: 182). Erwähnenswert erscheint, dass diese Konstruktion *etw. zu vertreten haben* im ABGB lediglich mit *Verschulden* in einem Absatz vorkommt:²³

Ein Gesellschafter darf im Zweifel die Führung der Geschäfte nicht einem Dritten übertragen. Ist die Übertragung gestattet, so *hat* er nur ein ihm bei der Übertragung zur Last fallendes *Verschulden zu vertreten*. Das *Verschulden* eines Gehilfen *hat* er in gleichem Umfang *zu vertreten* wie eigenes *Verschulden*. (§ 1189 IV ABGB; Herv. v. F.K.)

Ein weiterer Unterschied beruht darauf, dass im BGB anders als im ABGB zusätzlich die Quadrupelstruktur *einen Schaden vorsätzlich oder grob fahrlässig verursachen* auftritt.

In beiden Gesetzestexten kommt ebenfalls der Terminus *Erbschaft* vor, wobei dafür parallel im BGB *Nachlass* verwendet wird und im ABGB zusätzlich *Verlassenschaft*. Im Gegensatz zu der Kollokationsbasis *Schaden* gibt es bei der Basis *Erbschaft* mehr kollokative Unterschiede denn Übereinstimmungen. In beiden Gesetzbüchern tritt lediglich *die Ausschlagung der Erbschaft* bzw. *die Erbschaft ausschlagen* auf. Während wiederum im österreichischen Recht *Antritt der Erbschaft* bzw. *die Erbschaft antreten* vorkommt, so tritt dafür im BGB *Annahme der Erbschaft* bzw. *die Erbschaft annehmen* auf. Im ABGB kommt *Annahme einer Erbschaft* lediglich einmal auf – *Antritt* bzw. *antreten* dagegen 9 Mal (vgl. § 167 III 2 ABGB); es handelt sich dabei ebenfalls um eine Stelle, die nicht in der Erstfassung des Gesetzes stand. Ebenso typisch für das österreichische Recht ist die Kollokation *Einantwortung der Erbschaft* bzw. *eingewantwortete Erbschaft*, wohingegen im bundesdeutschen Recht von *Anfall der Erbschaft* bzw. *angefallener Erbschaft* die Rede ist.

Bei der Prüfung des Kombinationspotentials der parallel zu *Erbschaft* in den analysierten Gesetzbüchern vorkommenden Basis *Nachlass* bzw. *Verlassenschaft* lässt sich Folgendes feststellen: Die ermittelten Kollokationen mit *Nachlass* bzw. *Verlassenschaft* weisen keine Übereinstimmungen auf. Ist im österreichischen Recht von *Einantwortung der Verlassenschaft* die Rede, so heißt es im BGB *Ausantwortung des Nachlasses* bzw. *den Nachlass ausantworten*. Ferner ist im ABGB die Kombination *die Verlassenschaft fällt zu* als Kollokation einzustufen, im BGB dagegen *den Nachlass verwalten* bzw. *Verwaltung des Nachlasses*, wobei das natürlich keine Äquivalente sind.

Zu Basen, die in beiden Korpora zu den am häufigsten auftretenden gezählt werden können, gehört auch *Ehe*. Ein Vergleich des Kombinations-

²³ In der Erstfassung des ABGB von 1811 kommt dieser Absatz nicht vor.

potentials von *Ehe* deckt überwiegend kollokative Gemeinsamkeiten auf, wie die folgende Abbildung zeigt (Abb. 2).

Dabei zeigt sich, dass im BGB der morphosyntaktische Variantenreichtum größer ist als im ABGB – weshalb die gemeinsamen Formen fett markiert werden; Formen, die nur im BGB vorkommen, etwa *Eheauflösung*, erscheinen in Normalschrift.

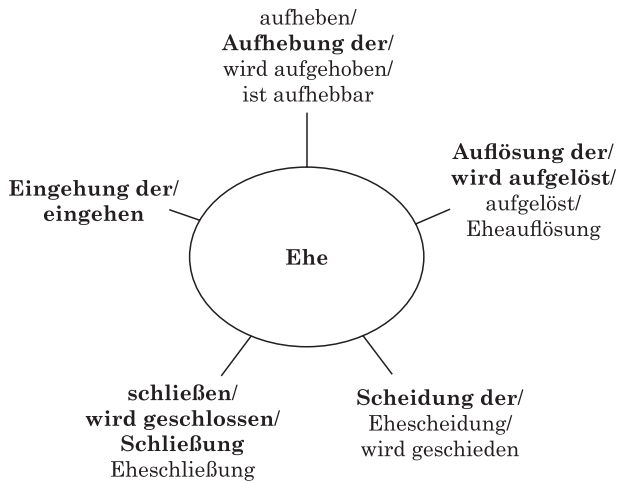


Abbildung 2. Gemeinsame Kollokationen mit der Basis *Ehe* im BGB und ABGB

Neben Gemeinsamkeiten treten jedoch in beiden Gesetzbüchern Kollokationen auf, die in dem anderen Zivilrecht nicht vorkommen. So kommt etwa die *Nichtigkeitsklärung der Ehe* heute nur im ABGB vor, auch wenn in der Erstfassung des BGB ebenfalls von *Nichtigkeitserklärung der Ehe* die Rede war. Zur Begründung ihres heutigen Fehlens führen Muhr und Peinhopf an:

In DE gibt es eine Nichtigkeit der Ehe ex tunc seit 01.07.1998 nicht mehr, da der Gesetzgeber heute davon ausgeht, dass es unbillig wäre, einen ganzen Lebensabschnitt, in dem die Beteiligten zumindest dem öffentlichen Anschein und in der Regel auch der eigenen Überzeugung nach verheiratet waren, rechtlich als quasi „nicht gewesen“ zu qualifizieren. (Muhr / Peinhopf 2015: 406)²⁴

Anders als im ABGB kommen im BGB wiederum die Kollokationen *bürgerliche Ehe* und *Scheitern der Ehe* bzw. *die Ehe ist gescheitert* vor.

In beiden Zivilgesetzbüchern tritt ebenfalls die Basis *Leistung* auf. Gemeinsame Kollokationen in beiden Gesetzestexten sind *die Leistung*

²⁴ Die Ehenichtigkeit wurde mit dem Gesetz zur Neuordnung des Eheschließungsrechts vom 4.5.1998 abgeschafft (vgl. Weber 2011: 312).

bewirken bzw. *Bewirkung der Leistung* und *die Leistung erbringen* bzw. *Erbringung der Leistung*. Dabei zeigt sich, dass sich hinsichtlich dieser Kollokationen ein Sprachwandel beobachten lässt, den beide Gesetze abbilden. Während das Verb *erbringen* weder im ABGB von 1811 noch in der Erstfassung des BGB kein einziges Mal vorkommt, halten sich in den heutigen Fassungen beider Gesetzbücher die Varianten *die Leistung bewirken* bzw. *erbringen*, was die Häufigkeit des Vorkommens darin betrifft, die Waage. Bei Gesetzesnovellierungen wird wiederum bereits auf die aktuelle Kollokation mit *erbringen* zurückgegriffen.

3.2. Kollokationen mit gemeinsamen Kollokatoren

Zu den häufigsten verbalen Kollokatoren in beiden Gesetzestexten, die nun näher im Hinblick auf ihr Kollokationspotential beleuchtet werden sollen, gehören u.a. *anwenden*, *haften*, *erfüllen*, *ausüben* und *bestellen*.

Anwenden kommt in beiden Gesetzestexten vorwiegend in dem Strukturtyp Verb+Substantiv (Objekt) vor. Gemeinsam ist, dass das Verb in beiden Gesetzeswerken in Verbindung mit *Vorschriften* oder *Rechten* steht, die in beiden Gesetzen *sinngemäß* bzw. *entsprechend anzuwenden sind*. Der Unterschied betrifft allerdings die Tatsache, dass im BGB die Quadrupelstruktur *die Vorschriften finden entsprechende Anwendung* präferiert gebraucht wird, die im ABGB lediglich ein Mal vorkommt, in der Erstfassung von 1811 fehlt diese Wortverbindung gänzlich. Dafür kommen im ABGB die Wortverbindungen *Anwendung haben* bzw. *zur Anwendung kommen* vor.

Ebenso, was die kollokativen Verbindungen mit dem Kollokator *haften* angeht, zeigen die beiden Teilkorpora zumeist Übereinstimmungen, wie die folgende Abbildung veranschaulicht (Abb. 3).

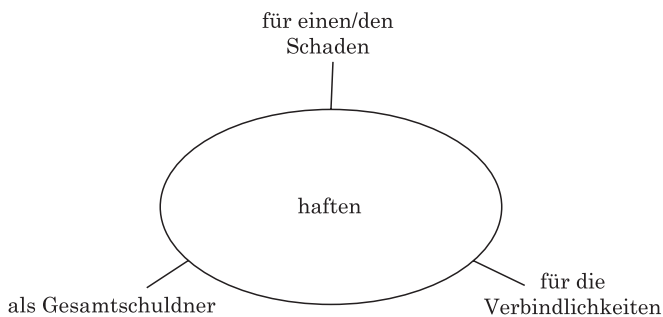


Abbildung 3. Gemeinsame Kollokationen mit dem Kollokator *haften* im BGB und ABGB

Die Unterschiede beruhen darauf, dass *haften* im ABGB zusätzlich in der Kollokation *zur ungeteilten Hand haften* vorkommt und als solche eine terminologisierte Verbindung bildet. *Zur ungeteilten Hand* kann somit als ein Synonym zu *als Gesamtschuldner haften* angesehen werden, allerdings tritt die Kollokation *zur ungeteilten Hand haften* im ABGB im Zusammenhang mit der Haftung von Erben bzw. Ehegatten auf, *als Gesamtschuldner haften* dagegen in Verbindung mit der Haftung der Gesellschafter. In der Erstfassung des ABGB kommt diese Kollokation nicht vor, es treten da unikal die Verbindungen *zur ungetheilten Hand versprechen*, *zur ungetheilten Hand fordern*, *zur ungetheilten Hand zusagen* auf; zweifach tritt *ein ungeteilter Mitschuldner* bzw. *als ungeteilter Mitschuldner haften* auf. In der aktuellen Fassung des ABGB kommt zwar *ungeteilter Mitschuldner* in der alten Schreibweise weiterhin vor, *zur ungeteilten Hand* in der heutigen Schreibweise wird allerdings stets mit *haften* verwendet.

Bei der Analyse des Kombinationspotentials von *erfüllen* in beiden Gesetzestexten treten ebenfalls vorwiegend Gemeinsamkeiten zutage. Das Verb wird stets in der Lesart ‘die geschuldete Leistung bewirken, wodurch die bestehende Schuld erlischt’ gebraucht, wobei aufgrund des präferierten Gebrauchs folgende gemeinsame Kollokationen ermittelt werden konnten (Abb. 4).

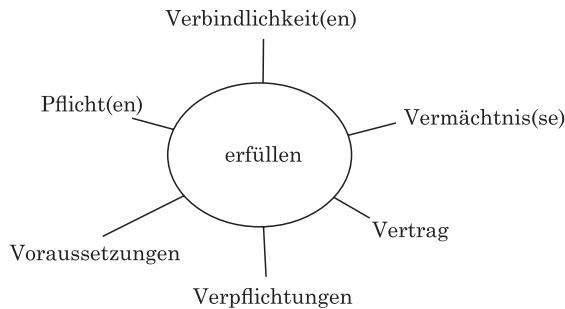


Abbildung 4. Gemeinsame Kollokationen mit dem Kollokator *erfüllen* im BGB und ABGB

Differenzen betreffen die Kombinierbarkeit mit der gemeinsamen Basis *Auflage*. Während im ABGB auch *Auflage* eine kollokative Verbindung mit *erfüllen* eingeht, wird an dessen Stelle im BGB deutlich *vollziehen* vorgezogen, allerdings kommt *Auflage* darin durchweg als Genitivattribut vor: *(Nicht)Vollziehung der Auflage* tritt im BGB 15 Mal auf, *Erfüllung einer Auflage* lediglich ein Mal. Im Gegensatz zu ABGB tritt im BGB *erfüllen* zusätzlich noch in der terminologisierten Kollokation *Erfüllung* „Zug

um Zug“ bzw. in der Tripelkollokation *die Verpflichtungen „Zug um Zug“ erfüllen* auf. Dabei bedeutet „Zug um Zug“: die Leistung und die Gegenleistung haben gleichzeitig zu erfolgen.²⁵

Der Kollokator *ausüben* tritt in beiden Gesetzestexten vorwiegend in Kombination mit *Recht* und seinen unterschiedlichen Hyponymen auf, darüber hinaus heißt es in beiden Gesetzen *die Erwerbstätigkeit ausüben*. Unterschiede rühren insbesondere von den Abweichungen im Rahmen der terminologischen Basen her:

österreich. *Ausübung der Obsorge* – dt. *die elterliche Sorge ausüben* (s.o.)

österreich. *Ausübung der Sachwalterschaft/Kuratel* – dt. *rechtliche Betreuung führen*

Das Verb *bestellen* tritt in beiden analysierten Gesetzen mit zwei Arten von Substantiven auf, zum einen mit Personenbezeichnungen/Trägern bestimmter Funktionen, zum anderen mit Bezeichnungen spezieller Vertragstypen oder Rechte.

In Verbindung mit Personenbezeichnungen ist lediglich die Kollokation *einen Vormund bzw. zum Vormund bestellen* beiden Gesetzen gemeinsam. Ansonsten treten in beiden Gesetzen Kollokationen mit ABGB- bzw. BGB-exklusiven Basen auf: im österreichischen Recht *einen Kurator, einen Sachwalter/zum Sachwalter bestellen*, im deutschen Recht *einen Betreuer, einen (Nachlass)Pfleger bestellen*. Was Verbindungen mit speziellen Vertragstypen oder Rechten angeht, so kommen in beiden Gesetzen die Kollokationen *eine Hypothek bestellen* und *ein Pfandrecht bestellen* vor. Zusätzlich tritt im ABGB noch *eine Servitut bestellen* auf, wobei hier der von der Standardsprache abweichende Genusgebrauch besonders auffällt. Im BGB kommen darüber hinaus die Kollokationen *ein Erbbaurecht bestellen* und *den Nießbrauch bestellen* vor. Für ihre Einstufung als Kollokationen spricht die Tatsache, dass *bestellen* in diesem Zusammenhang eine semantische Spezifität zeigt, indem damit eine Belastung zum Ausdruck gebracht wird (vgl. Księżyk 2015a: 201, 307). Ein Unterschied lässt sich allerdings bei der Kollokabilität der Basis *Bürgschaft* feststellen: Wird im BGB eine Bürgschaft ebenfalls *bestellt*, so wird sie im österreichischen ABGB *erlassen*.

²⁵ Siehe dazu Weber (2011: 38–42) und Münchener Rechts-Lexikon (1987: 39). Vgl. auch Księżyk (2015c: 156).

4. Diatopische Unterschiede in einschlägigen Fachwörterbüchern

In Bezug auf die deutsche Gesetzessprache in der Schweiz stellt Nussbaumer fest, die Wörterbücher der deutschen Rechtssprache würden Unterschiede zwischen Varietäten der deutschen Rechtssprache nicht reflektieren und lediglich die bundesdeutsche Varietät abbilden (vgl. Nussbaumer 2013: 135–136). Zur österreichischen Varietät der Rechtssprache liegen zwar bereits zwei Wörterbücher vor:

1. Markhardt, Heidemarie (2010): Wörterbuch der österreichischen Rechts-, Wirtschafts- und Verwaltungsterminologie. 2., durchgesehene Auflage. Frankfurt am Main.
2. Muhr, Rudolf / Peinhopf, Marlene (2015): Wörterbuch rechtsterminologischer Unterschiede Österreich-Deutschland. Frankfurt am Main et al.

Die Berücksichtigung von Kollokationen darin ist jedoch weiterhin nicht ausreichend. Die Autorinnen beider Wörterbücher führen, ausgehend von dem österreichischen Rechtssystem, Austriazismen auf, definieren die Begriffe und suchen nach Synonymen in dem bundesdeutschen Rechtssystem. Das Wörterbuch von Muhr und Peinhopf, entstanden als das Ergebnis mehrerer Forschungsprojekte, liefert dabei detailliertere und vollständigere Ergebnisse einer Rechtsvergleichung beider Rechtssysteme und präzisiert die Relation eines gegebenen Begriffs zu einem binnendeutschen Äquivalent, etwa als Teilsynonymie, Synonymie oder falsche Freunde. Es gibt auch an, falls eine Entsprechung gänzlich fehlt. In dem folgenden Eintrag findet man Ausführungen zu dem Austriazismus *Obsorge*²⁶:

ATM: **Obsorge**; gesetzl.; 4; Hauptb.; Subst.; fem.; sg.; 1211; Bürgerl. Recht

ETM: parental authority; **FTM:** autorité parentale

TMQ: § 144 ABGB

DEF: umfasst die Gesamtheit der Rechte und Pflichten der Eltern gegenüber ihren minderjährigen Kindern, insbesondere die Pflege und Erziehung, Vermögensverwaltung und Vertretung. Die Eltern haben das minderjährige Kind zu pflegen und zu erziehen, sein Vermögen zu verwalten und es in diesen sowie allen anderen Angelegenheiten zu vertreten. Pflege und Erziehung wie die Vermögensverwaltung umfassen auch die gesetzliche Vertretung in diesen Bereichen. Die Obsorge für das Kind erlischt mit dem Eintritt seiner Volljährigkeit.

²⁶ Mielke und Wolff stellen in ihrem Artikel zu österreichischen und deutschen Gerichtsentscheidungen allerdings fest, dass der Begriff *Obsorge* zwar in deutschen Normen nahezu nicht vorkommt, allerdings findet er sich auch in aktuellen deutschen Gerichtsentscheidungen, auch wenn dies in deutlich geringeren Zahlen erfolgt, als das bei österreichischen Rechtstexten der Fall ist (vgl. Mielke / Wolff 2016: 130).

DFQ: nach § 144 ABGB

REL: Synonym

DTM: **elterliche Sorge**; gesetzl.; 4; Hauptb.; MWA; fem.; sg.

TMQ: § 1626 BGB

DEF: umfasst die Sorge für die Person des Kindes und das Vermögen des Kindes sowie die Vertretung des Kindes.

DFQ: nach § 1626 BGB (Muhr / Peinhopf 2015: 422)

Der Mehrwert des Wörterbuchs von Markhardt sind dagegen Verweise auf kollokative Verbindungen, welche die österreichischen Termini eingehen, wie der folgende Wörterbucheintrag belegt:

Obsorge f., <soz.>

BE: Rechte und Pflichten der Eltern gegenüber ihren minderjährigen Kindern

K: → **Obsorgepflicht**, → **Obsorgerecht**; → **obsorgeberechtigt**

KO: jmd. in Obsorge haben, Obsorge für Kinder haben, jmd. mit der Obsorge betrauen, die Obsorge wahrnehmen; → **alleinige Obsorge**, → **gemeinsame Obsorge**, strittige Obsorge, → **teilweise gemeinsame Obsorge** (Markhardt ²2010: 94)

Aufgrund der Tatsache, dass das Wörterbuch von Markhardt als Ergebnis der übersetzerischen Praxis der Autorin entstanden ist, enthält es trotz seiner unbestreitbaren Nützlichkeit logischerweise in erster Linie Einträge, mit denen die Autorin konfrontiert wurde (vgl. Markhardt ²2010: 7, 16). Anders als bei Termini, bei denen oft – auch wenn nicht immer, wie das obige Beispiel mit *Obsorge* zeigt – ein Verweis auf entsprechende Synonyme im bundesdeutschen Recht gemacht wird, fehlt bei Kollokationen ein analoger Hinweis, nicht bei allen Termini werden auch entsprechende Kollokationen angeführt, so etwa bei *Verlassenschaft*, bei der im vorliegenden Artikel vorwiegend Unterschiede zu der bundesdeutschen Varietät festgestellt wurden.

Verlassenschaft f., <jur.>

BE: Erbschaft, Nachlass

K: → **Verlassenschaftsabhandlung**, Verlassenschaftsangelegenheiten, Verlassenschaftsankäufe, Verlassenschaftsfragen,

→ **Verlassenschaftsgericht**,

→ **Verlassenschaftsgläubiger/in**,

→ **Verlassenschaftskurator**,

→ **Verlassenschaftssache** (Markhardt ²2010: 124)

Bei der Prüfung von einschlägigen deutsch-polnischen Wörterbüchern lässt sich ebenfalls der Schluss ziehen, dass hinsichtlich der Berücksichtigung von Kollokationen darin weiterhin Bearbeitungsbedarf besteht.²⁷

²⁷ Auf die (noch) unzureichende Berücksichtigung der diatopischen Unterschiede der deutschen Rechtssprachen insbesondere in den einschlägigen (zweisprachigen) Wörterbüchern

Tabelle 3. Vorkommen bzw. Fehlen der im Artikel ermittelten Kollokationen in den einschlägigen deutsch-polnischen juristischen Wörterbüchern

	Skibiński 1990	Kienzler 2000	Köbler 2001	Kilian 2002 ^a	Kienzler 2007	Kozięja-Dachterska 2006	Banaszak 2015
<i>elterliche Sorge</i>	+	+	+	+	-	+	+
<i>verwirren</i>	-	-	-	-	-	-	-
<i>ruht</i>	-	-	-	-	-	-	-
<i>steht zu</i>	-	-	-	-	-	-	-
<i>Erbschaft annehmen</i>	<i>Annahme der Erbschaft/ Erbschaftsannahme</i>	<i>Annahme der Erbschaft/ Erbschaftsannahme</i>	-	<i>Erbschaftsannahme</i>	<i>Annahme der Erbschaft/ Erbschaftsannahme</i>	-	<i>Annahme der Erbschaft</i>
<i>fällt zu</i>	-	-	-	-	-	-	-
<i>Nachlass ausantworten</i>	-	-	-	-	-	-	-
<i>die Ehe scheiden</i>	<i>Ehescheidung</i>	<i>Ehescheidung</i>	<i>Ehescheidung</i>	+	-	+	+
<i>aufheben</i>	<i>Eheaufhebung</i>	<i>Eheaufhebung</i>	<i>Eheaufhebung</i>	<i>Eheaufhebung</i>	-	+	+
<i>auflösen</i>	-	<i>Auflösung d. E.</i>	-	+	-	<i>Auflösung d. E.</i>	+
<i>eingehen</i>	-	+	<i>Eheschließung</i>	-	-	+	+
<i>schließen</i>	-	+	<i>Scheitern d. Ehe</i>	+	-	+	+
<i>bürgerliche Ehe ist geschleiert</i>	-	-	-	-	-	+	-
<i>haften als Gesamtschuldner</i>	<i>gesamtschuldnerische Haftung</i>	+	<i>gesamtschuldnerische Haftung</i>	<i>gesamtschuldnerische Haftung</i>	<i>gesamtschuldnerische Haftung</i>	-	<i>gesamtschuldnerische Haftung</i>
<i>Verpflichtungen Zug um Zug erfüllen</i>	-	-	-	<i>Zug um Zug erfüllen</i>	-	<i>Zug um Zug</i>	<i>Erfüllung Zug um Zug</i>

^a In der 3. Auflage des Wörterbuchs von 2014 wird noch zusätzlich die Kollokation *die elterliche Sorge steht zu* aufgeführt. Anstatt *gesamtschuldnerische Haftung* und *Zug um Zug erfüllen* heißt es dort *gesamtschuldnerisch haften* und *Erfüllung Zug um Zug*.

In den einschlägigen deutsch-polnischen juristischen Wörterbüchern: Skibicki (1990), Kienzler (2000), Köbler (2001), Kilian (2002), Kienzler (2007), Koziejka-Dachterska, (2006/2010) und Banaszak et al. (2015) treten zwar in unterschiedlichem Ausmaß Wortverbindungen auf, die man für kollokativ erachten könnte. Sie werden allerdings als solche nicht speziell gekennzeichnet. Sucht man nach folgenden, im vorliegenden Artikel ermittelten Kollokationen, dann stellt sich heraus, dass auch die Suche nach bundesdeutschen Kollokationen in den einschlägigen Wörterbüchern oft vergebens ist (Tab. 3).

5. Abschließende Bemerkungen

In der einschlägigen Literatur herrscht allgemeiner Konsens darüber, dass sich zweisprachige juristische Wörterbücher nicht lediglich auf die Nennung von Übersetzungsvorschlägen ohne weitere Erläuterungen oder Hinweise beschränken dürfen. Vielmehr sollten auch Kontexte aus Gesetzesvorschriften mit möglichen typischen Kollokationen gezeigt werden (vgl. de Groot 1999: 211-213).²⁸ Die deutsch-polnischen Wörterbücher werden diesem Gütekriterium nicht oder nur in Grenzen gerecht. Zwar werden in Kilian (2012) und Banaszak (2015) bereits Gesetzesfundstellen zitiert, kollokative Verbindungen, die neben den Termini die zweite wichtige Dimension der Fachsprachen bilden (vgl. Pieńkos 1999: 40-41 und Hausmann 2003: 83), werden dabei jedoch nicht speziell gekennzeichnet; auch ist ihre Berücksichtigung lückenhaft. Ebenso besteht in den juristischen Variantenwörterbüchern Bearbeitungsbedarf hinsichtlich der Kollokationen. Dabei konnte bei der Sichtung des Kombinationspotentials ausgewählter gemeinsamer Basen und Kollokatoren im ABGB und BGB nachgewiesen werden, dass trotz vieler Gemeinsamkeiten häufig auch kollokative Unterschiede bestehen. Bei den analysierten Basen fielen auf 13 gemeinsame Kollokationen 14 verschiedene kollokative Verbindungen, die in dem jeweils anderen Gesetzestext nicht vorgekommen sind. Ähnlich gestaltete sich dieses Verhältnis bei den analysierten Kollokatoren: Insgesamt konnten dabei 15 gemeinsame und 17 unterschiedliche Kollokationen ermittelt werden. Zwar stellt die durchgeführte Analyse keinen Anspruch auf Repräsentativität, sie dürfte jedoch die Notwendigkeit der Entstehung

wird auch in den bis dato erschienenen Publikationen verwiesen. Vgl. Kubacki (2016: 68), Paluszek (2014: 43–44) und Utri (2013: 174).

²⁸ Kubicka / Zieliński / Żurowski (2019: 51) verweisen darüber hinaus auf die Nützlichkeit der Anführung von Kollokationen in einsprachigen Wörterbüchern für die Rechtsprechung.

eines entsprechenden Kollokationswörterbuchs für den Bereich des Zivilrechts insofern rechtfertigen, als Kollokationen Übersetzungseinheiten bilden und insbesondere fachsprachliche Kollokationen auch für erfahrene Übersetzer eine schwierige Herausforderung bedeuten.

Wie in dem Artikel angedeutet wurde, gab es seit dem Inkrafttreten des deutschen und österreichischen Zivilgesetzbuches gegenseitige Einflüsse. Ein weiterer interessanter Forschungsansatz wäre zu untersuchen, ob die europäische Rechtsvereinheitlichung auch zu sprachlichen Anpassungen führt und ob man im Laufe der Zeit von einer Harmonisierung der deutschen Rechtssprache sprechen kann.

Literatur

Primärliteratur

Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch für die gesammten Deutschen Erbländer der Oesterreichischen Monarchie. I. Theil. Wien 1811. Online unter: <<https://archive.org/details/AllgemeinesBrgerlichesGesetzbuchabgbVon1811>>, Stand vom: 23.09.2017.

BGB (2012) = *Bürgerliches Gesetzbuch mit Allgemeinem Gleichbehandlungsgesetz, BeurkundungsG, BGB-Informationspflichten-Verordnung, Einführungsgesetz, Erbbaurechtsgesetz, Lebenspartnerschaftsgesetz, Produkthaftungsgesetz, Unterlassungsklagengesetz und Wohnungseigentumsgesetz*. Textausgabe mit ausführlichem Sachverzeichnis und einer Einführung von Universitätsprofessor Dr. Helmut Köhler. 70., überarbeitete Auflage. München.

<<https://www.ris.bka.gv.at/GeltendeFassung.wxe?Abfrage=Bundesnormen&Gesetzesnummer=10001622>> Stand vom: 06.07.2018.

Rosenthal H. (Hrsg.) (1900): *Das Bürgerliche Gesetzbuch nebst dem Einführungsgesetze gemeinverständlich erläutert*. 4. Auflage. Graudenz.

Sekundärliteratur

Apathy P. (2012): *200 Jahre ABGB – ein Rückblick*. [In:] *200 Jahre ABGB. Evolution einer Kodifikation. Rückblick – Ausblick – Methode*. Hrsg. A. Fenyves, F. Kerschner, A. Vonkilch. Wien, S. 47–58.

Banaszak B., Brünneck A. v., de Vries T., Krzymuski M. (2015): *Rechts und Wirtschaftswörterbuch Deutsch-Polnisch/Polnisch-Deutsch. Słownik prawa i gospodarki niemiecko-polski. (Bd. 1)/polsko-niemiecki. (Bd. 2)*. Warszawa.

Bergenholtz H., Tarp S. (1994): *Mehrworttermini und Kollokationen in Fachwörterbüchern*. [In:] *Fachlexikographie. Fachwissen und seine Repräsentation in Wörterbüchern*. Hrsg. B. Schaefer, H. Bergenholtz. Tübingen, S. 385–419.

Brambilla M., Gerdes J., Messina Ch. (Hrsg.) (2013): *Diatopische Variation in der deutschen Rechtssprache*. Berlin.

Brauneder W. (2012): *Gesetzgebungslehre und Kodifikationspraxis am Beispiel des ABGB*. [In:] *200 Jahre ABGB (1811–2011). Die österreichische Kodifikation im internationalen Kontext*. (=Studien zur europäischen Rechtsgeschichte. Bd. 267). Hrsg. B. Dölemeyer, H. Mohnhaupt. Frankfurt am Main, S. 34–40.

Chlebda W. (2010): *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproductów wielowyrzowych*. [In:] *Na tropach reproductów. W poszukiwaniu wielowyrzowych jednostek języka*. Hrsg. W. Chlebda. Opole, S. 15–35.

Coing H. (1976): *Handbuch der Quellen und Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte*. 2. Bd. 2 Teilband. München.

- Deutsch A. (2012): „Billig streitet die Vermuthung, daß ein Gesetz bedachtsam abgefaßt“ – Zu Wortwahl und Gesetzessprache im ABGB. [In:] *200 Jahre ABGB (1811–2011). Die österreichische Kodifikation im internationalen Kontext.* (=Studien zur europäischen Rechtsgeschichte; Bd. 267). Hrsg. B. Dölemeyer, H. Mohnhaupt. Frankfurt am Main, S. 375–407.
- Đurčo P., Banášová M., Hanzličková A. (2010): *Feste Wortverbindungen im Kontrast.* Trnava.
- Erler J. (1896): *Die Sprache des neuen Bürgerlichen Gesetzbuchs.* Berlin.
- Gierke O. von (1889): *Der Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuchs und das deutsche Recht.* Leipzig.
- Gréciano G. (1999): *Sprachfertigteile, ihre kognitive und kommunikative Performanz.* Online unter: <http://www.inst.at/studies/s_0103_d.htm>, Stand vom: 28.12.2019].
- de Groot G.-R. (1999): *Zweisprachige juristische Wörterbücher.* [In:] *Übersetzen von Rechtstexten: Fachkommunikation im Spannungsfeld zwischen Rechtsordnung und Sprache.* (=Forum für Fachsprachenforschung 54). Hrsg. P. Sandrini. Tübingen, S. 203–227.
- Häcki Buhofer A. (2011): *Lexikographie der Kollokationen zwischen Anforderungen der Theorie und der Praxis.* [In:] *Sprachliches Wissen zwischen Lexikon und Grammatik.* Hrsg. S. Engelberg, A. Hollter, K. Proost. Berlin; Boston, S. 505–531.
- Hattenhauer H. (1987): *Zur Geschichte der deutschen Rechts- und Gesetzessprache.* Göttingen.
- Hausmann F.J. (2003): *Kollokationen in der Fachsprache: Schwerpunkt Französisch.* [In:] *Fachsprachen und Hochschule. Forschung-Didaktik-Methodik.* (=Bayreuther Beiträge zur Glottodidaktik. Bd. 9). Hrsg. U.O.H. Jung, A. Kolesnikova. Frankfurt am Main, S. 84–92.
- Hausmann F.J. (2007): *Die Kollokationen im Rahmen der Phraseologie – Systematische und historische Darstellung.* „Zeitschrift für Anglistik und Amerikanistik“ 55(3), S. 217–234.
- Kathrein G. (2012): *Reformen im ABGB.* [In:] *Vom ABGB zum Europäischen Privatrecht. 200 Jahre Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch in Europa.* Hrsg. R. Welsler. Wien, S. 69–73.
- Kienzler I. (2000): *Słownik prawniczo-handlowy polsko-niemiecki/niemiecko-polski.* Janki k. Warszawy.
- Kienzler I. (2007): *Słownik terminologii gospodarczej: bankowość, finanse, prawo: niemiecko-polski, polsko-niemiecki.* Warszawa.
- Kilian A. (2002): *Słownik języka prawniczego i ekonomicznego: polsko-niemiecki (Bd. 1) niemiecko-polski (Bd. 2).* Warszawa.
- Köbler G. (2001): *Rechtspolnisch: deutsch-polnisches und polnisch-deutsches Rechtswörterbuch für jedermann.* München.
- Kozieja-Dacterska A. (2006/2010): *Großwörterbuch der Wirtschafts- und Rechtssprache. Deutsch-Polnisch/Polnisch-Deutsch.* Warszawa.
- Księżyk F. (2015a): *Kollokationen im Zivilrecht Polens in den Jahren 1918–1945 mit besonderer Berücksichtigung der deutschsprachigen Zivilgesetzbücher. Eine kontrastive Studie.* (=Forum für Sprach- und Kulturwissenschaft 2). Frankfurt am Main.
- Księżyk F. (2015b): *Zur Sprache des deutschen Bürgerlichen Gesetzbuches: wie fest sind die Mehrwortverbindungen im BGB? [In:] Fachkommunikation im Wandel = The changing landscape of professional discourse.* Hrsg. A. Satzger, L. Vaňková, N.R. Wolf. Ostrava, S. 195–207.
- Księżyk F. (2015c): *Deutschlands Recht außerhalb Deutschlands. Ausgewählte usuelle Wortverbindungen im BGB und deren Wiedergabe in polnischen Übersetzungen.* „Studia Translatorica“ 6, S. 151–160.
- Kubacki A. D. (2011): *Austriacki język prawa – z doświadczeń tłumacza.* „Komunikacja Specjalistyczna“ 4, S. 212–224.
- Kubacki A. D. (2015): *Pluricentryzm w niemiecko-polskich słownikach ogólnych i specjalistycznych.* „Lingwistyka Stosowana“ 15(4), S. 33–46.
- Kubacki A. D. (2016): *Der plurizentrische Ansatz in der Rechtsübersetzung. Eine Fallstudie zur schweizerhochdeutschen und bundesdeutschen Terminologie im Familienrecht.* „Lingwistyka Stosowana“ 18(3), S. 67–79.

- Kubicka E., Zieliński L., Żurowski S. (2019): *Język(i) w prawie. Zastosowania językoznawstwa i translatoryki w praktyce prawniczej*. Toruń.
- Künssberg E. (1930): *Der Wortschatz des österreichischen Allgemeinen Bürgerlichen Gesetzbuches*. Heidelberg.
- Lehr A. (1998): *Kollokationen in Langenscheidts Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache*. [In:] *Perspektiven der pädagogischen Lexikographie des Deutschen. Untersuchungen anhand von „Langenscheidts Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache“*. Hrsg. H.E. Wiegand. Tübingen, S. 256–281.
- Ludewig P. (2005): *Korpusbasiertes Kollokationslernen. Computer-Assisted Language Learning als prototypisches Anwendungsszenario der Computerlinguistik*. Frankfurt am Main.
- Markhardt H. (2010): *Wörterbuch der österreichischen Rechts-, Wirtschafts- und Verwaltungsterminologie*. (=Österreichisches Deutsch. Sprache der Gegenwart 7). Frankfurt am Main.
- Merk W. (1933): *Werdegang und Wandlungen der deutschen Rechtssprache*. Marburg.
- Mielke B., Wolff Ch. (2016): *Österreichische und deutsche Gerichtsentscheidungen im Sprachvergleich*. [In:] *Netzwerke. Proceedings 19. Internationales Rechtsinformatik-Symposium Salzburg* (IRIS 2016). Hrsg. E. Schweighofer, F. Kummer, W. Hötendorfer, G. Borges. Wien, S. 129–138.
- Münchener Rechts-Lexikon in drei Bänden*. Bd. 2. München 1987.
- Muhr R., Peinhopf M. (2015): *Wörterbuch rechtsterminologischer Unterschiede Österreich-Deutschland*. (=Österreichisches Deutsch. Sprache der Gegenwart 16). Frankfurt am Main.
- Nussbaumer M. (2013): *Die deutsche Gesetzessprache in der Schweiz*. [In:] *Diatopische Variation in der deutschen Rechtssprache*. Hrsg. M. Brambilla, J. Gerdes, Ch. Messina. Berlin, S. 117–152.
- Paluszek K. (2014): *Die Besonderheiten der österreichischen Rechtssprache*. „Comparative Legilinguistics“ 19, S. 2748.
- Pieńkos J. (1999): *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*. Warszawa.
- Plomińska M. (2010): *Routineformeln in deutschen und polnischen juristischen Texten*. [In:] *Fachsprachenpropädeutik im Germanistikstudium*. Hrsg. M. Duś, G. Zenderowska-Korpus. Częstochowa, S. 149–161.
- Rainer J. M. (2012): *Die Entstehung des ABGB*. [In:] *Vom ABGB zum Europäischen Privatrecht. 200 Jahre Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch in Europa*. Hrsg. R. Welsler. Wien, S. 23–30.
- Schauer M. (2012): *200 Jahre und immer noch weise? – Von der Lebenskraft des ABGB heute*. „Juristische Blätter“ 134(1), S. 23–28.
- Schlosser H. (2001): *Grundzüge der Neueren Privatrechtsgeschichte. Rechtsentwicklungen im europäischen Kontext*. 9., völlig neu bearbeitete und erweiterte Auflage. Heidelberg.
- Schneider F. (1998): *Studien zur kontextuellen Fachlexikographie. Das deutsch-französische Wörterbuch der Rechnungslegung*. Tübingen.
- Schröder R. (2001): *Das Bürgerliche Gesetzbuch im 21. Jahrhundert*. [In:] *100 Jahre BGB: Tag der Juristischen Fakultät, 15. November 2000*. Hrsg. R. Schwerdtfeger. Potsdam, S. 7–26.
- Skibicki W. (1990): *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej niemiecko-polski*. Warszawa.
- Utri R. (2013): *A Few Remarks on Austrian Languages for Special Purposes*. „Lingwistyka Stosowana” 7, S. 165–177.
- Weber K. (Hrsg.) (2011): *Creifelds Rechtswörterbuch*. 20. Neu bearb. Auflage. München.
- Welsler R. (2012a): *Verdienste und Stärken des ABGB*. „Juristische Blätter“ 134(4), S. 205–209.
- Welsler R. (2012b): *Das ABGB als kodifikatorisches Meisterwerk*. [In:] *Vom ABGB zum Europäischen Privatrecht. 200 Jahre Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch in Europa*. Hrsg. R. Welsler. Wien, S. 85–91.
- Woźniak J. (2016): *Fachphraseologie am Beispiel der deutschen und der polnischen Fassung des Vertrags von Lissabon*. (=Danziger Beiträge zur Germanistik 52). Frankfurt am Main.

Renata Kucharzyk
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3197-0336>
e-mail: renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

Formacje z sufiksem *-aga* w wypowiedziach internautów

Derivatives with the suffix *-aga* in the internauts' statements

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest zjawisko występowania w języku polskich użytkowników internetu derywatów z sufiksem *-aga*, np. *bystrzaga*, *dziabaga*, *mordziaga*. Materiał, będący podstawą analizy, stanowi około 60 wyrazów wyekscerpowanych z forów i blogów internetowych. Tworzenie takich derywatów to przejaw dążenia użytkowników języka do odnawiania leksyki ekspresywnej. Obecność formacji z tym przyrostkiem w języku potocznym może być rezultatem oddziaływania gwar ludowych.

Słowa kluczowe: słotwórstwo, sufiks *-aga*, leksyka ekspresywna, internet, gwary polskie

Abstract

The subject of the article is the occurrence of derivatives in the language of Polish Internet users with the suffix *-aga*, e.g. *bystrzaga*, *dziabaga*, *mordziaga*. The material, which is the basis of the analysis, constitutes about 60 words, excerpted from Internet forums and blogs. The creation of such derivatives is a manifestation of the aspiration of language users to renew their expressive lexis. The presence of a formation with this suffix in colloquial language may be the result of the influence of Polish local dialects.

Keywords: word-formation, *-aga* suffix, expressive lexis, internet, Polish local dialects

Przedmiotem artykułu jest występowanie w języku użytkowników internetu formacji słotwórczych z przyrostkiem *-aga*. Jest to o tyle ciekawe zagadnienie, że w zasadzie uważa się, iż jest to formant nieobecny we współczesnej polszczyźnie. Nie został uwzględniony w pracy *Słotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime* (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979), pomimo że w SJDor, który stanowi podstawę materiałową wspomnianej pracy, znajduje się rzeczownik *łamaga*, utworzony z wykorzystaniem omawianego przyrostka.

Sufiks jest produktywny zwłaszcza w języku rosyjskim, zarówno ogólnym (Worth 1964; Spsł 1974: 65; Kowalska 1983: 93), jak i różnych odmianach środowiskowych (Szczerbowski 2018: 44)¹. Formacje z tym przyrostkiem występują także w języku ukraińskim (Spsł 1974: 65; Kurzowa 1983: 118) i bułgarskim (Русинов 1968; Spsł 1974: 65). W *Słowniku prastłowiańskim* Franciszek Sławski pisze, że sufiks *-aga*: „tworzy dwurodzajowe wyrazy ekspresywne z zabarwieniem uczuciowym współczucia, pogardy, od podstaw przymiotnikowych, rzeczownikowych i czasownikowych” (Spsł 1974: 65).

Oprócz wspomnianego rzeczownika *łamaga* we współczesnym języku polskim nie ma innych rodzimych wyrazów utworzonych tym formantem. Można natomiast wskazać przyswojone zapożyczenie z sufiksem *-aga*: *bradiaga* (też w wariantcie *bradziaga*) ‘włóczęga, łazęga’ z kwalifikatorem *potoczne* (USJP 2003: 314).

Obecność derywatów na *-aga* w polszczyźnie dostrzega w swoich badaniach Stanisław Grabias. Zalicza sufiks *-aga* do formantów ekspresywnych inwariantnie, o nacechowaniu pejoratywno-augmentatywnym (Grabias 1980: 67). Wymienione przez niego nieliczne przykłady reprezentują niestandardowe odmiany polszczyzny, są to trzy gwarowe leksemy: *ciamaga* ‘niezaradny’, *ćmaga* ‘wódka’, *ślamaga*² (Grabias 1980: 130, 141) i jeden slangowy – *mordziaga* ‘twarz’ (Grabias 1980: 166)³.

Także w polszczyźnie historycznej ten typ słotwórczy w zasadzie nie jest poświadczony. Nie znajdziemy go w pracy *Słotwórstwo języka doby staropolskiej: przegląd formacji rzeczownikowych* (Kleszczowa (red.) 1996). Tylko trzy leksemy z omawianym przyrostkiem wymienia Henryk Gaertner w *Gramatyce współczesnego języka polskiego z 1934 r.: łamaga* (określony jako wyraz ludowy), *gizdraga* ‘słota’, *ślamaga* (bez podanej definicji z odesłaniem do wyrazu *ślama* ‘grunt gliniasty’) (Gaertner 1934: 328).

Sufiks *-aga* jest także poświadczony w nazwiskach, ale jest to „bardzo rzadki typ budowy polskiego nazwiska” (Skowronek 2001: 138). Katarzyna Skowronek podaje 12 nazwisk częstych, np. *Basiaga*, *Dupłaga*, *Dziarmaga*, i 3 nazwiska rzadkie: *Bartłaga*, *Bociaga*, *Palaga*. Dodaje, że sufiks *-aga* nie występuje w słotwórstwie apelatywnym ani w derywatach odimiennych (Skowronek 2001: 138).

¹ Tadeusz Szczerbowski przytacza z języka rosyjskich studentów wyraz *obszczaga* ‘dom studencki’ oraz z języka przestępców – *tiuriaga* ‘areszt śledczy’ (Szczerbowski 2018: 44).

² Bez podanego znaczenia. Prawdopodobnie chodzi o ‘niedolegę’; takie znaczenie *ślamagi* jest poświadczane w kartotece SGP PAN.

³ Warto zauważyć, że derywat *mordziaga* jest poświadczony także w gwarach (Indeks SGP).

W przeciwieństwie do języka ogólnego w gwarach można mówić o pewnej produktywności przyrostka *-aga*. Władysław Cyran wymienia go wśród formantów specyficznie gwarowych. Stwierdza, że w gwarach przyrostek *-aga* tworzy nazwy działacza, np. *przepieraga* ‘ten, co przepiera się, spiera się’, nazwy narzędzi, np. *drapaga* ‘to, czym się drapie, stara miotła’, nazwy żeńskie, np. *psiaga* ‘suka’, nazwy augmentatywne, np. *ćmaga* ‘ćma, ciemność’, *oślaga* ‘osioł’, nazwy znamionujące, np. *dyrlaga* ‘dryblas’, *graćmaga* ‘rzecz, osoba niezgrabna’ (Cyran 1977: 101–102). Trzeba jednak zaznaczyć, że częstotliwość występowania formacji z tym sufiksem w gwarach też nie jest wysoka (por. Szymczak 1961: 152; Malec 1976: 23; Marciniak-Firadza 2013: 106; też Indeks SGP 1999).

W sytuacji szczątkowej obecności przyrostka *-aga* w języku ogólnym i jego ograniczonej produktywności w gwarach, ciekawym zjawiskiem jest pojawianie się w wypowiedziach internautów formacji z tym sufiksem. Podstawę niniejszych rozważań stanowi około 60 derywatów z przyrostkiem *-aga*. Materiał został wyekscerpowany przede wszystkim z forów internetowych, w mniejszym zakresie z blogów, ekscerpty z innych źródeł zdarzają się sporadycznie⁴. Wykorzystano również zasoby NKJP.

Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jaka jest proveniencja tych wyrazów w polszczyźnie potocznej, bo z tą odmianą języka zasadniczo mamy do czynienia na analizowanych forach i w blogach. Zastanowimy się, czy można mówić o oznakach produktywności sufiksu w polszczyźnie potocznej.

Na początku przytoczmy kilkanaście cytatów dokumentujących występowanie interesujących nas formacji:

- (1) Niestety teraz ten efekt osiągnąć mogę osiągnąć tylko makijażem, ale po zmyciu go jestem *bladziaga*. Ale mam ładniejsza, gładszą i młodsza buzie (<https://wizaz.pl>).
- (2) Moj *braciaga*⁵ ma caldie 3000, jest z niego zadowolony lecz jednak stosuje go glownie na jeziorach (<http://www.forum.wedkarska-tuba.pl>).
- (3) ale z ciebie prostolinijny *buraczaga* nie podoba ci się to wyjedź z miasta (<https://info.elblag.pl>).
- (4) Pod artykułem o zniesieniu wiz do Kanady zajrzałam na forum. [...] Praca juz nikt nie jest zainteresowany po otwarciu UE, a turystyka? A co tam mozna zobaczyc

⁴ Do pozyskania materiału leksykalnego wykorzystano wyszukiwarkę Google. Lokalizując cytaty, dla oszczędności miejsca podano jedynie adresy witryn głównych. Wypowiedzi internautów przytaczane są zasadniczo w pisowni oryginalnej. Poprawiono tylko niektóre literówki, wpływające na zrozumiałość tekstu. Omawiane derywaty zostały wyróżnione kursywą dla łatwiejszego odnalezienia w tekście. Dostęp do cytowanych stron – marzec 2019 r.

⁵ Autorzy SGS stwierdzają, że *braciaga* to skrzyżowanie wyrazów: *brat* i *bradziaga* ‘włóczęga’ (SGS 1994: 168). Jak pokazują niniejsze rozważania, nie musi to być wcale kontaminacja, ale derywat utworzony na rodzimym gruncie z wykorzystaniem sufiksu *-aga*.

- w tej Kanadzie? To pytanie powtórzyło się kilkakrotnie, w końcu jakiś *bystrzaga* napisał: No chyba, że kanadyjska część Alaski (<https://forum.gazeta.pl>).
- (5) 8 godzin w pracy, a później 3 godziny na zajęciach... już tam padałam na pyszczek! *Dziabaga* daje się w znaki poki co tylko zmeczeniem, większych doległości nie mam (<https://bellybestfriend.pl>).
 - (6) znów ten pedzio z kucykiem przylazł do niego i będą znowu dymać do rana.. i co ja mam zrobić [...] kiedyś to by pała po grzbiecie przylał a teraz co? 😞 *kulaga* Józek je...j, nie szczyp się, aaaaa i internata wytnij (<https://forum.poranny.pl>).
 - (7) *Mordziagi*, mordeczki, mordy kochane! Sprawdźcie co się działo na otwarciu Wake Parku w Solinie. Było naprawdę grubo, a będzie jeszcze grubiej (<https://www.facebook.com>).
 - (8) Powiem, że z reguły nie lubię negatywnych bohaterów, ale o ile Voldemort, Bellatrix czy Lucjusz wzbudzają jakiś respekt swoim majestatem i umiejętnościami, to Glizdogon był nie dość, że totalną *nieumiągą*, która zawsze potrzebowała ochrony „silniejszego”, to jeszcze okazał się ostatnim tchórzem i zdrajcą, który za cenę pozornego bezpieczeństwa u boku chwilowo najsilniejszego gracza, czyli Voldemorta, wydał na śmierć przyjaciół, którzy dla niego poświęciliby własne życie (<https://www.filmweb.pl>).
 - (9) POwoli wszystkim *paniagom* dobrać się do czterech liter!! (<https://ar-ar.facebook.com>).
 - (10) słodki piesek 😊 Ja mojego *psiagę* nie mam u siebie w domu. Widzę go średnio 2 razy w tygodniu (mój pies jest u mojego taty – moi rodzice się rozwiedli rok temu). Więc też często za nim tęsknię (<https://wizaz.pl>).
 - (11) *Renciagi* nie dostałem Pan doktor w ZUS powiedział zazywać leki i do pracy (<https://forum.kardiolo.pl>).
 - (12) A w owej torbie, oprócz aparatu mam dodatkowe obiektywy, zapasowe karty pamięci, zapasowy akumulator, chusteczki i pędzelki do obiektywów, gruszkę, a także inną drobnicę. Nie jest to maciupkie, ale nie znowu jakaś *torbiaga*. Niekiedy damskie torebki są większe (<https://community.sony.pl>).
 - (13) Jeszcze nie premier, ale prawdopodobnie już wkrótce – tak Kopacz wygląda dziś [...] kopach jak *trupiaga* wygląda (<https://fakty.interia.pl>).
 - (14) Panowie, to jak, robimy jakieś ‘zakończenie sezonu’ przy okazji eliminacji w Poznaniu? Możemy się zebrać w kilku i pojechać *zlamagą* lub jeżeli chłopaki z Krk by chcieli to możemy pojechać moja lawetą zabierając plecak (126p) ze sobą (<https://www.motonews.pl>).
 - (15) *Złodziejaga* szedł w zaparte. Zastosowali mu stereo – wyśpiewał wszystko. Stereo – z plaskacza jednocześnie w uszy. Działała jak fala uderzeniowa przy wybuchu jądrowym... Złodziejstwa skończyły się, a hyr poszedł po dziedzinie... (Usenet – pl. soc. polityka, za: NKJP).
 - (16) Jednym słowem – porządek musi być i nie będzie się francuski *żydziaga* mieszał angielskim w interesy. (Usenet –pl. soc. polityka, za NKJP).

W grupie derywatów z sufiksem *-aga* są zarówno rzeczowniki osobowe (np. *braciaga*, *paniaga*, *żydziaga*), jak i nieosobowe (np. *kulaga*, *psiaga*, *ren-ciaga*). Przeważają derywaty odrzeczownikowe (np. *chłopiaga* ‘ekspresywnie o mężczyźnie’, *cycaga* ‘kobieta z dużymi piersiami’, *koniaga* ‘męczyzna wyglądem przypominający konia’, *raszplaga* ‘ekspresywnie o raszpli – nieatrakcyjnej kobiecie’). Można też wskazać derywaty odprzymiotnikowe (np. *biedniaga*, *bladziaga*, *ślepada*) i odczasownikowe (np. *dziabaga*, *nieumiaga*, *pizdziaga* ‘zawierucha’). Warto zauważyć, że liczną reprezentację stanowią derywaty od wulgaryzmów, np. *bladziaga* (< *bladź*, *bladzia*⁶) 1. ‘niemoralnie prowadząca się kobieta’, 2. ‘przedmiot oceniany negatywnie przez mówiącego’; *chujaga* 1. ‘pejoratywnie o mężczyźnie’, 2. ‘trudna sytuacja’; *chujniaga* (< *chujnia*) ‘trudna sytuacja’; *cipaga* ‘niemoralnie prowadząca się kobieta’; *cipiaga* ‘żeński organ płciowy’; *ciupciaga* ‘penis’⁷; *kurwiaga* 1. ‘niemoralnie prowadzący się kobieta lub mężczyzna’, 2. ‘przedmiot oceniany negatywnie przez mówiącego’; *sraga* ‘pejoratywnie o kobiecie’.

Formacje z *-aga* obecne we wpisach internautów to przeważnie rzeczowniki rodzaju żeńskiego. Wystąpiło też kilka leksemów poświadczonych wyłącznie w rodzaju męskim (np. *braciaga*, *buraczaga*, *robociaga*, *złodziejaga*). Jednak wydaje się, że większość z nich może być dwurodzajowa – podobnie jak jest to w wypadku ekspresywów osobowych zakończonych na *-a* typu *łamaga*, *oferma* w polszczyźnie ogólnej. Dwurodzajowość mamy poświadczoną m.in. w przypadku rzeczowników *ciamaga* i *dziamaga*:

- (17) Mam nadzieję że jakieś inne położne lepiej poprowadzą kolejne zajęcia, aczkolwiek z tą *ciamagą* mamy jeszcze Karmienie Piersią (<https://wizaz.pl>).
- (18) *Ciamaga* który zwalnia drastycznie w tunelu (klaustrofobia) stwarza o wiele większe zagrożenie niż pojazd go wyprzedzający. Jeśli tunel jest jednopasmowy czyli po jednym pasie w każdą stronę a tak bywa, po prostu jadę za *ciamagą*. Jadę bo muszę (<https://etransport.pl>).
- (19) Rozmazało bo pewnie wykrzywił ryjka jak zwykle, albo coś gadał, *dziamaga* jedna :P (<https://nk.pl>).
- (20) Nie sądziłam, że taki *dziamaga* życiowy będzie. Niestety, ale okazał się niezadowolony życiowo. Karolina ma to po nim, niestety (<http://gringo2133.blox.pl>).

W analizowanym zbiorze występują derywaty, w których sufiks zmiękcza poprzedzającą głoskę (np. *bystrzaga*, *chłopiaga*, *mordziaga*, *torbiaga*, *trupiaga*),

⁶ *Bladź*, *bladzia* (z ros. *блядь*) ‘kobieta złego prowadzenia się’ (SGS 1994: 160), por.: „B***ka na chemii, cholera jak ja tej *bladziagi* nie trawiłem... no ale co było minęło” (<https://nk.pl>). Leksem *bladziaga* w tym znaczeniu jest homonimiczny w stosunku do *bladziagi* ‘osoby o bladej cerze’.

⁷ Od *ciupciac* ‘rubasznie o mężczyźnie: odbywać stosunek seksualny’ (SPLP 2001: 505).

jak i derywaty, w których przyrostek nie wywołuje alternacji w temacie podstawy słowotwórczej, np. *cycaga*, *drapaga*, *dziabaga*, *dziamaga* ‘oferma’, *mordaga* ‘twarz’, *sraga* ‘pejoratywnie o kobiecie’). Taki stan nie dziwi, gdyż warianty *-aga* i *-’aga* obecne były już w prasłowiańszczyźnie (Spsł 1974: 65).

Nie zawsze jesteśmy w stanie stwierdzić, czy rzeczownik zakończony ciągiem *-aga*, to rzeczywiście formacja z tym przyrostkiem. Trudności w interpretacji nastroczą twory typu *hulaga*, *rozrabiaga*:

- (21) Chyba nie jesteście niedorozwinięci i chyba widzicie że oszoleł chce na was tylko zarobic (kto go zna to wie że to pijak i barowy *hulaga*)! (<http://lechia.gda.pl>).
- (22) #small #dog #rozrabiaga #pogryził #mi #sznurówki #ślodziak (www.instagram.com).

Możemy się zastanawiać, czy mamy tu do czynienia z określonymi technikami derywacji, w tym wypadku derywacją wymienną, polegającą na ucięciu formantu, który wyraz utworzył, i zastąpieniu go przez nowy afiks (np. *hul+ aka > hul+aga*). Czy też doszło do zastąpienia głoski bezdźwięcznej dźwięczną w celu wzmocnienia ekspresywności wyrazu? Jak wiadomo, pozycja interwokaliczna sprzyja udźwięcznianiu spółgłosek.

Za tą drugą ewentualnością przemawia fakt występowania licznych przykładów w języku internautów, w których mamy do czynienia z podobną wymianą spółgłoski bezdźwięcznej na dźwięczną, co wyraźnie potęguje nacechowanie ekspresywne wyrazów:

- (23) Kocham tę pracę i te *dzieciagi* cudne (hotsta.net).
- (24) Jak się macie? Jak wam mijają słoneczne, upalne dni? Bo nam jest super i mamy wesołe miny i dużo szczęścia oraz trochę zabawy. *Buziagi dziedziagi*! (<https://www.facebook.com>).
- (25) co jak co ale tego buca i *cwaniaga* mam już po dziurki w nosie (<http://forum.gazeta.pl>).
- (26) pokracstwo albo ściemnia bo podejrzewa że nie wygra albo faktycznie *pokraga* wychrzała się na schodach (<https://www.pudelek.pl>).

Nie zajmujemy się tutaj synchroniczną analizą słowotwórczą materiału leksykalnego, która ma pokazać strukturalne i semantyczne zależności między podstawami słowotwórczymi a derywatami, dlatego nie przedstawiamy szczegółowego przyporządkowania derywatów z *-aga* do kategorii słowotwórczych. Jednak możemy ogólnie stwierdzić, że najliczniej reprezentowane są dwie kategorie⁸: nazwy ekspresywne i augmentatywne, np.: *chłopiaga*, *raszplaga*, *robociaga*, *cebulaga*, *klupaga* ‘nos’ (< *klupa* SGS),

⁸ Odwołujemy się tutaj do opisu kategorii słowotwórczych zawartego w opracowaniu Renaty Grzegorzczkovej (1981).

mordaga ‘twarz’, *czyściaga* ‘wódka’ oraz nazwy atrybutywne, np. *biedniaga* (też w postaci *bidniaga*), *cycaga* ‘kobieta z dużymi piersiami’, *nieumiejaga* ‘człowiek nieumiejący czegoś’, *rozłaga* ‘człowiek rozlazły’, *pizdziaga* ‘zawierucha’, *połamaga* ‘niedolega’.

Poza tym odnotowano nieliczne inne kategorie: nazwy wykonawców czynności, np. *mamraga* ‘człowiek mówiący niewyraźnie’, nazwy narzędzi, np. *drapaga* ‘ostra miotła’, nazwa żeńska *cwelaga* ‘żeński odpowiednik cwela⁹’, nazwa zbiorowa *psiaga* ‘policja’. Kilka przykładów ilustrujących ich użycie:

- (27) Sp**aj stąd *Mamraga*, uprawiaj swoją „gazeto wyborczą” dywersję w kiblu (<https://it-my.com>).
- (28) Poprosiłam Młodego o zdjęcie u mnie w pokoju. Ustawił mnie i zapytał, a właściwie oznajmił, żebym przypadkiem tego nie dodawała na bloga. „Te włosy są jakieś dziwne.” Później przyszła mama. Przyglądała mi się z ukosa, żeby tylko później stwierdzić, że robiłam robiłam i narobiłam. Szczotka ryżowa w połączeniu z *drapagą* (<http://spotkajmy-sie-w-kuchni.blogspot.com>).
- (29) nie dość że taka *cwelaga* wozi d*pe w aucie to jeszcze [...] się pluje bo się kobieta wy***ała na pasach (<https://trwomen.com>).
- (30) Ma ktoś kredytowy wystawiony przez metala jak kanarzył długo po Krakowie? [...] BANDA dowodzona przez kanarzyce którego praca zmusza do dzwonienia na psy. Ale jak w Sosnowcu dowodził *psiagą* przeciwko Zagłębiu to czemu się dziwić (<https://www.kibice.net>).

Przypisanie do kategorii słowotwórczej w przypadku niektórych derywatów jest trudne ze względu na możliwą wielomotywacyjność. Przykładowo za podstawę słowotwórczą formacji *bystrzaga* możemy uznać przymiotnik *bystry*, wtedy wyraz zaliczymy do kategorii *nomina attributiva*. Możemy też go wywieść od rzeczownika *bystrzak*, z odrzuceniem formantu *-ak* i zastąpieniem go przez *-aga*, wtedy wyraz będzie zaliczony do kategorii *nomina expressiva*.

Wśród derywatów ekspresywnych i atrybutywnych jest cała grupa nazw nie do końca jasnych, stanowiących zwykle pejoratywne określenia ludzi, np.: *ciamaga*, *ciapaga*, *ciapalaga*, *ciaparaga*, *ciepaga*, *ciućmaga*, *ciulaga*, *ciumaga*, *dziamaga*, *dziamdziaga*, *dziamraga*:

- (31) on taka *ciapaga* słodziuchna...i zazwyczaj grzeczny :lol: tylko teraz sporo czasu stal..pozapominal sporo..trzeba konisiowi przypomniec co nie co ;) zreszta i tak niewiele jeszcze umie (<https://www.zwierzaki.org>).
- (32) Dwa najgorsze w klasie *ciapalagi* powiedziały, że nie wycisne nawet 50 kg. Sztanga tak zaczęła mi się bujac, że musieli mi pomoc, boby mnie zgniotła (<https://www.kulturystyka.org.pl>).
- (33) ten mój Łukasz to normalnie *dziamraga* istna;P (<https://www.photoblog.pl>).

⁹ Tu *cwel* to ‘wyzwisko kierowane do mężczyzn’; wyraz ma też inne znaczenia (<https://dobryslownik.pl>).

W przypadku niektórych formacji można wskazać prawdopodobne podstawy słowotwórcze, np. *ciamaga* < gwarowe *ciamać* ‘być powolnym, guzdrać się’, *ciućmaga* < *ciućma*, *ciumaga* < *ciuma*. Analiza innych jest trudna, ponieważ nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, od jakiej podstawy zostały utworzone. Przykładowo rzeczownik *ciapalaga* to mógłby być derywat od wyrazu *ciapała*, który jednak – o ile mi wiadomo – nie jest poświadczony w istniejących słownikach drukowanych (można go natomiast znaleźć w tworzonych przez internautów słownikach online). Warto w tym miejscu przywołać myśl Marii Wojtyły-Świerzowskiej, która zwraca uwagę na problemy w interpretacji niektórych ekspresywnych określeń człowieka. Stwierdza, że w zbiorze przezwisk apelatywnych występują „twory szczególnie ciekawe, podejrzane o pochodzenie onomatopeidalne, czy raczej synestetyczne – jest ich bardzo dużo zwłaszcza w gwarach; mają charakter określający osoby ze względu na takie cechy, jak gnuśność, niemrawość, niedołęstwo, mazgajstwo, niechlujstwo, niezborność ruchowa, nadpobudliwość. Tutaj zadziwia różnaitość podstaw, które można by nazwać asemantycznymi. Widać jakieś skojarzenia, gry słowne, brzmieniowe, przeinaczenia, zlepki, fragmenty jakichś wyrazów, często zapożyczeń [...]. Cechuje je zmienność fonetyczna i zaopatrzenie w różnorodne, ekspresywne i intensyfikujące przyrostki charakteryzujące” (Wojtyła-Świerzowska 2014 : 111). Wśród licznych przykładów wymienia dwa z przyrostkiem *-aga*: *ciamaga* ‘o ludziach nierozgarniętych’, *dziawraga* ‘mizerota’ (Wojtyła-Świerzowska 2014: 111), z których pierwszy ma poświadczenie we wpisach internautów.

Formacje z przyrostkiem *-aga* to zawsze jednostki o silnym nacechowaniu ekspresywnym. S. Grabias uważa, że formanty mają możliwość ewokowania określonych odmian stylistyczno-społecznych języka, co wpływa na ekspresywność formacji (Grabias 1980: 137–138)¹⁰. Derywaty na *-aga* występujące w komentarzach internautów to przede wszystkim wyrazy o ładunku negatywnym – jest to zrozumiałe, ponieważ „znaczenie ujemne jest najbardziej podstawowym znaczeniem formacji augmentatywno-pejoratywnych” (Heltberg 1964: 97). Jednak zdarzają się też wyrazy nacechowane dodatnio. Co więcej, ten sam wyraz raz funkcjonuje jako określenie pejoratywne, innym razem melioratywne. Taka sytuacja nie dziwi, w zależności bowiem od sytuacji użycia, od kontekstu, od intencji nadawcy ekspresywizm może być nacechowany *in plus* bądź *in minus*. To zróżnicowanie można pokazać na przykładzie wyrazu *mordziaga*:

¹⁰ Badacz umieszcza *-aga* wśród sufixów przywołujących polszczyznę potoczną (Grabias 1980: 139).

- (34) UB-ywateł z rozdarta i chamską *mordziaga*, wstrętny typ (<https://www.gowork.pl>).
- (35) a ta do mnie z *mordziaga*, czemu biorę produkty, pod którymi nie było etykietyk promocyjnej i chęć w promocji (<https://wizaz.pl>).
- (36) Pomimo tego że mój ukochany West Ham poległ z Żydkami to *mordziaga* cieszy mi się z 2 powodów (test.goal.pl).
- (37) Szczęśliwa i osniezona *mordziaga* pięknego Marleya (<http://ponforum.x25.pl>).

Jeśli sufiks *-aga* ani w języku współczesnym, ani w historii języka nie był produktywny, to skąd formacje z przyrostkiem *-aga* w polszczyźnie potocznej? Zapewne niektóre z derywatów to zapożyczenia z języka rosyjskiego, np. *biedniaga* (ros. бедняга), *robociaga* (ros. работага). Jednak przy braku powszechnej znajomości języka rosyjskiego, zwłaszcza wśród ludzi młodych, trudno uważać, że stamtąd przejmujemy modele słowotwórcze.

Wydaje się, że na współczesną polszczyznę potoczną większy wpływ mają niestandardowe odmiany polszczyzny, a więc różne odmiany środowiskowe i gwary ludowe. Kilka leksemów z *-aga* znajdziemy choćby w *Słowniku gwary studenckiej* (SGS 1994). Także przegląd zasobów internetu prowadzi do wniosku, że formacje z interesującym nas sufiksem zwykle występują na forach tematycznych, poświęconych piłce nożnej, grom komputerowym, erotyce itd., gdzie bardzo często wykorzystuje się słownictwo niestandardowe, slangowe.

Można przypuszczać, że dosyć istotny wpływ na pojawienie się analizowanych derywatów mają gwary ludowe. W porównaniu z innymi odmianami polszczyzny mają one wyraźnie więcej wyrazów z opisywanym tu przyrostkiem¹¹. Formacje gwarowe z *-aga* są poświadczone w różnych dialektach, przede wszystkim w Małopolsce i na Mazowszu, rzadziej w innych dialektach. I tak, np. *dziabaga* ‘motyka’, *nierobiaga* ‘leń’, *skąpiaga* ‘człowiek skąpy’ to wyrazy właściwe gwarom mazowieckim, *ciamaga* w kilku różnych znaczeniach pojawia się w Małopolsce, ale i na Kociewiu, *oślaga* oprócz Małopolski występuje na Kresach południowo-wschodnich, *ślamaga* ‘niedołęga’ ma dokumentację z Małopolski i Podlasia. Poświadczenia wyłącznie z Małopolski (szeroko rozumianej, z Sieradzkim, Łęczyckim, Lubelszczyzną) mają m.in. *ciumraga* ‘niedołęga’, *dudraga* ‘człowiek wolno pracujący’, *drapaga* ‘stara, zdarta miotła’, *dziawraga* ‘mizerota’, *gizdraga* ‘słota’, *graślaga* ‘człowiek, który chodzi niezgrabnie’, *kociaga* ‘kot’, *koniaga* ‘koń’, *kurwiaga* ‘niemoralnie prowadząca się kobieta’, *mordziaga* ‘twarz, morda’, *mroziaga* ‘mróz’, *psiaga* 1. ‘pies’, 2. ‘żeński organ płciowy’, 3. ‘licha kapusta’, 4. ‘grzyb’, *rozlaga*

¹¹ W zakresie materiału gwarowego wykorzystujemy przede wszystkim SGP PAN (drukowane tomy) oraz zasoby kartoteki tego słownika.

‘pokraka’; *rozłaga* 1. ‘pokraka’, 2. ‘gatunek grochu, którego pędy rozciągają się szeroko’; *rozparaga* ‘rozwidlona gałąź’.

Jak zauważył S. Gala, „[gwary] mogą zachowywać stan dawniejszy w stosunku do polszczyzny ogólnej czy innych gwar. Mogą zatem przechowywać pewien zasób leksyki dawnej, która funkcjonuje w gwarze, być może występuje w ograniczonym zakresie i poświadcza dawne, istotne dla danej gwary wykładniki derywacyjne i ich funkcje” (Gala 2000: 34). Do takich zaliczył właśnie sufiks *-aga* użyty w funkcji atrybutywnej – *ślepaga* (przykład z Mozgawy koło Kielce) (Gala 2000: 34).

Przejmowanie wyrazów gwarowych przez inne odmiany polszczyzny to zjawisko znane. O przykłady łatwo zwłaszcza w zakresie słownictwa ekspresywnego (por. Kucharzyk 2014, 2016). S. Grabias stwierdza, „spośród gwarowych ekspresywizmów slang przejmuje wyrazy brzmiące atrakcyjnie” (Grabias 1980: 130), a atrakcyjne są przede wszystkim te, które znacznie odbiegają od standardowej polszczyzny. Dzięki takim wyrazom można się wyróżnić językowo i przykuć uwagę odbiorcy, co jest istotne zwłaszcza w odniesieniu do komunikacji internetowej.

Oprócz kilku zapożyczeń z języka rosyjskiego i nieco liczniejszych pożyczek wewnątrzjęzykowych w zbiorze formacji z sufiksem *-aga*, które pojawiły się w wypowiedziach internautów, mamy też jednostki będące – jak się zdaje – rezultatem derywacji już w obrębie języka potocznego, np. *bladziaga*, *bystrzaga*. Mogłoby to dowodzić aktywności derywacyjnej tego przyrostka, chociaż trzeba zaznaczyć, że na razie niewielkiej. Formacje z sufiksem *-aga* w komunikacji internetowej nie są bardzo rozpowszechnione, ale trudno to z całą pewnością stwierdzić, gdyż nie ma możliwości systemowego przeszukiwania zasobów internetu według określonych sufiksów. Jak już była mowa, udało się wyekscerpować z wpisów internautów około 60 leksemów. Należy zauważyć, że przeważnie mamy do czynienia z wyrazami o niskiej lub bardzo niskiej frekwencji. Zwykle mają zaledwie kilka poświadczeń tekstowych, niemała jest też grupa wyrazów, które w zasobach internetu wystąpiły tylko raz. Ma więc to słownictwo przeważnie charakter środowiskowy, nieuzualny. Częściej pojawiają się tylko niektóre derywaty, np. *biedniaga*, *ciamaga*, *kurwiaga*, *mordziaga*, *żydziaga*.

Warto dodać, że derywaty z omawianym sufiksem możemy odnaleźć w NKJP. Przeważnie są to poświadczenia również z forów internetowych, ale dwa leksemy pochodzą z prasy codziennej: *renciaga* i *paniaga*, zresztą oba zostały użyte w funkcji stylistycznej:

- (38) Czytelnicy sygnalizują o dokonaniu retuszu na ul. Stawiska. Trzeba rozładować rondo blokowane przez pieszych, którzy są *paniagami* na przejściach.

Czy zainstalować światła dla nich? (*Jednym zdaniem*, „Gazeta Krakowska”, 6 stycznia 2004).

- (39) Kończy się jesień, łagodne przedzimy, a moja znajoma emerytka mówi, że wyjechałaby w ciepłe kraje. Jasne, że tam byłoby ciepło i są inne obyczaje. Tak robią w jej wieku Niemcy, Austriacy. Tylko ich stać, mają siedmiokrotnie większe świadczenia rentowo-emerytalne. Więc jeśli u nas będzie jak u nich w Unii, na razie jesteśmy w Unii, to przemnożmy te 800–1000 złotych *renciagi*, to i nas będzie stać na Majorkę, a może i Hawaje. (*Rozmawiamy*, „Gazeta Krakowska”, 7 grudnia 2004).

Jeden z ekscerptów z NKJP potwierdza, że formacja z przyrostkiem *-aga* stała się podstawą do utworzenia nowego derywatu, co traktuje się jako świadectwo stabilizacji wyrazu w systemie leksykalnym (*żydziaga* > *arcykryptożydziaga*):

- (40) Opix ty *arcykryptożydziago!* (Usenet –pl. soc. polityka)

Obserwując język, którym posługują się internauci, możemy śledzić zachodzące współcześnie procesy słowotwórcze, których próżno szukać w skodyfikowanych odmianach polszczyzny. Na przykładzie omówionych formacji z sufiksem *-aga* widać ciągle żywe dążenie do odnawiania środków leksykalnych języka, zwłaszcza tych służących celom ekspresywnym. Jak twierdzi Stanisław Milewski: „Barwa emocjonalna wyrazów ściera się bardzo szybko, toteż szczególnie charakterystyczna dla słownictwa uczuciowego jest dążność do odnawiania środków ekspresji, pogoń za nowością” (Milewski 1971: 96). Sufiks *-aga*, prawie nieobecny w polszczyźnie ogólnej, dobrze służy tym celom. Wnosi do derywatów walor nowości, nadaje lub potęguje nacechowanie ekspresywne, wyraża ocenę, przeważnie negatywną. Możemy przypuszczać, że użytkownicy języka będą coraz częściej tworzyć derywaty z tym przyrostkiem lub znajdą inne pełniące takie same funkcje.

Słowniki

- Indeks SGP – *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*. Red. J. Reichan. Kraków 1999.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Online: www.nkjp.pl.
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich*. Red. M. Karaś, J. Reichan, S. Urbańczyk, J. Okoniowa, B. B. Grabka, R. Kucharzyk. T. I–X. Wrocław–Kraków 1977–2018.
- SGS – *Słownik gwary studenckiej*. Red. L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabias. Lublin 1994.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- SPLP – *Słownik polskich leksemów potocznych*. Red. W. Lubaś. T. I. Kraków 2001.
- Spsł – *Słownik prastowiański*. Red. F. Sławski. T. 1. Wrocław 1974.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I. Warszawa 2003.

Literatura

- Cyran W. (1960): *Gwary polskie w okolicach Siedlec*. Łódź.
- Gaertner H. (1934): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Cz. III 1: *Słowotwórstwo*. Lwów–Warszawa.
- Gala S. (2000): *Słowotwórstwo gwarowe a słowotwórstwo polszczyzny ogólnej*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XLV, s. 29–36.
- Grzegorzczkowska R. (1981): *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. (1979): *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*. Warszawa.
- Heltberg K. (1964): *O deminutywach i augmentatywach*. „Prace Filologiczne” XVIII/2, s. 93–102.
- Kleszczowa K. (red.) (1996): *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej: przegląd formacji rzeczownikowych*. Katowice.
- Kowalska G. (1983): *Historia, stan obecny i perspektywy badań nad rzeczownikami na -aga, -iga, -uga*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” DCXXXIII, z. 74, s. 91–97.
- Kucharzyk R. (2014): *Gwarowe ekspresywizmy osobowe w polszczyźnie potocznej*. [W:] *Bogactwo współczesnej polszczyzny*. Red. P. Żmigrodzki, S. Przędzek-Kisielak. Kraków, s. 407–417.
- Kucharzyk R. (2016): *O przenikaniu słownictwa gwarowego do języka Internetu*. „Prace Filologiczne” LXIX, s. 285–298.
- Kurzowa Z. (1983): *Polshczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa–Kraków.
- Malec T. (1976): *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim*. Wrocław.
- Marciniak-Firadza R. (2013): *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego*. Cz. 1: *Studium słowotwórczo-leksykalne*. Łódź.
- Milewski S. (1971): *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*. „Poradnik Językowy” z. 2, s. 92–101.
- Русинов Р. (1968): *Суфикс -ага (-яга) в съвременния български език*. „Rocznik Slawistyczny” 29, s. 93–96.
- Skowronek K. (2001): *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*. Kraków.
- Szczerbowski T. (2018): *Polskie i rosyjskie słownictwo slangowe*. Kraków.
- Szymczak M. (1961): *Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łączyskim*. Łódź.
- Wojtyła-Świerżowska M. (2014): *Jeszcze o przezwiskach*. „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze” 8, s. 107–115.
- Worth D. S. (1964): *The suffix -ага in Russian*. „Scando-Slavica” 10, s. 174–193.

Eliza Matusiak
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2455-0245>
e-mail: elizahmatusiak@gmail.com

Agnieszka Wypiorczyk
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4229-6394>
e-mail: awypiorczyk@gmail.com

Specyfika tworzywa audialnego oraz zabiegów lingwistycznych w słuchowisku radiowym *Ex Barbie* Macieja Kowalewskiego*

The specificity of audio material and linguistic treatments
in the radio drama *Ex Barbie* by Maciej Kowalewski

Abstrakt

Narracja stanowi immanentną składową budowania dramaturgii fikcjonalnego dzieła audialnego. Specyfika narracyjna słuchowiska *Ex Barbie* według scenariusza i reżyserii Macieja Kowalewskiego determinuje konstrukcję opowieści na płaszczyźnie fonicznej, która winna zachować spójność z warstwą *verbum*. Kreacja głównego bohatera oraz narracja, którą determinuje, kształtują opowieść na poziomach diegetycznym i audialnym. Sztuka słuchowiskowa, choć szeroko analizowana na gruncie radioznawczym, nie doczekała się dostatecznego opracowania pod kątem lingwistycznym. Celem auterek jest wskazanie wyróżników narracyjnych i konstrukcyjnych realizacji audialnej słuchowiska *Ex Barbie* oraz analiza sposobów, dzięki którym osiągnięto spójność dzieła w ujęciu radioznawczym oraz językoznawczym. Ponadto, w wybranym słuchowisku analizowane są gesty foniczne postaci, znamienne dla ich fonicznej reprezentacji.

Słowa kluczowe: słuchowisko, narracja, dramaturgia audialna, kohezja, koherencja

Abstract

Narration is an immanent component of audio drama's dramaturgy. The narrative specificity in audio play *Ex Barbie* by Maciej Kowalewski has a determined construst-structure of the story in the phonic layer, which has to be coherent with the *verbum* layer. The main character's creation and the narrative determines the shape of the story on the audio and diegetic levels. A fictional radio art is analyzed with radio studies methods,

* Artykuł powstał na Uniwersytecie Łódzkim na zajęciach *Praca w grupie metodą projektu* w ramach studiów doktoranckich (prowadząca prof. nadzw. dr hab. Mariola Antczak).

but rarely from the linguistic perspective. The author aims at indicating determinants of audio implementation in *Ex Barbie* and analyzing ways of accomplishing coherence in audio drama in interdisciplinary perspective of linguistic and radio studies. In addition, in the selected radio play authors have analyzed the characters' phonic gestures.

Key words: audio drama, narration, audio dramaturgy, cohesion, coherence

1. Wstęp

Sztuka audialna obecna jest w polskim eterze od lat 20. ubiegłego wieku. Wśród badaczy radia nie ma pełnej zgody co do tytułu pierwszej adaptacji słuchowiskowej (Bachura 2012: 33). „Natomiast pierwszym polskim słuchowiskiem oryginalnym, napisanym specjalnie dla radia, jak się powszechnie przyjmuje, był »Pogrzeb Kiejstuta« autorstwa Witolda Hulewicza, którego premiera odbyła się 17 maja 1928 roku” (Bachura 2012: 33–34). Zatem, od przeszło dziewięćdziesięciu lat teatr wyobraźni rozwija się w polskiej przestrzeni audialnej. Maryla Hopfinger w rozważaniach nad genologią radiową zwraca uwagę, iż „radio samo przeszło wiele zmian i ustabilizowało swoją pozycję wśród środków przekazu, wypracowało różnorodną, bogatą praktykę realizatorską, zbudowało własną liczącą się tradycję” (Hopfinger 2017: 16). Jednostką silnie osadzoną w tradycji polskiej radiofonii, dominującą pod względem produkcji i dystrybucji audialnych dzieł fikcyjnych jest Teatr Polskiego Radia. Utwory powstają jednak również poza tymże ośrodkiem twórczym, m.in. w ramach konkursów na najlepszy scenariusz słuchowiska radiowego, czego przykładem jest *Ex Barbie* Macieja Kowalewskiego. Dzieło jest radiową realizacją tekstu, który zwyciężył w konkursie na dramat radiowy organizowanym przez Program Drugi Polskiego Radia oraz Stowarzyszenie Autorów ZAiKS. Owa opowieść audialna wyróżnia się na tle polskich produkcji fonicznych ze względu zarówno na tematykę, jak i swą specyfikę narracyjną. *Ex Barbie* czerpie bowiem z narracji pierwszoosobowej (Stanzel 1970: 219–232) prowadzonej przez postać wiodącą, która nie jawiłaby się jako *novum*, gdyby nie fakt, iż wraz z biegiem fabuły rolę narratora przejmuje postać niebędąca ożywioną u rozpoczęcia opowieści (wątek zmiany narracyjnej autorki rozwijają w dalszej części tekstu).

Elżbieta Pleszkun-Olejniczakowa, eksplikując termin słuchowiska oryginalnego konstatowała, iż jest to tekst pisany

[...] specjalnie dla radia, tworzony od razu z myślą o tym medium – z uwzględnieniem jego możliwości, ale i ograniczeń. [...] trzeba też pamiętać, że scenografię, kostiumy i rekwizyty tworzą wyłącznie dźwięki. (Pleszkun-Olejniczakowa 2012: 53)

Badaczka podkreślała immanentny związek tekstu scenariusza z audialną realizacją słuchowiska, co stanowiło także przedmiot analizy podjętej przez Sławę Bardijewską. Jak zauważyła, dramat radiowy postrzega się jako dzieło dwupostaciowe, scalające postaci tekstową i dźwiękową współtworzące „jedność sygnowaną przez pisarza, w której tekst pisany stanowi »constans« utworu, podczas gdy realizacje radiowe są zmiennością jego sposobu uobecniania się na antenie. [...] Forma pisana lub drukowana jest podstawą kolejnych realizacji” (Bardijewska 2001: 43). Warto za Bardijewską uzupełnić, iż

lektura słuchowisk pozwala przyjąć tezę o radiowości zawartej już w formie pisanej dzieł, na poziomie tekstu, w którym struktury językowe dialogowo-narracyjne przenikają się, tworząc syntezę znaczeniową i ekspresyjną całości. (Bardijewska 2001: 87)

Przytoczenie tychże tez było obligatoryjne wobec pytań badawczych, na które odpowiedzi sformułowały w toku podjętej analizy autorki tekstu. Słuchowisko *Ex Barbie* rozpatrywano dwojako. Z perspektywy radioznawczej, która wyłącza pytania o środki radiowe wykorzystane w opowieści; o rozwiązania narracyjne, które ściśle oddziałują na dramaturgię utworu; jej konstrukcję fabularną i foniczną charakterystykę bohaterów. Spojrzenie z perspektywy językoznawczej pozwala zadać pytanie o spójność audialnego, fikcjonalnego tekstu kultury, realizowaną w ujęciu globalnym oraz strukturalnym.

Celem autorek tego artykułu jest charakterystyka radiowej realizacji słuchowiska *Ex Barbie* Macieja Kowalewskiego, nakreślenie specyfiki rozwiązań fonicznych analizowanego tekstu kultury oraz wskazanie, pod jakimi względami mówić można o spójności słuchowiska na różnych płaszczynach. Poprzez analizę językoznawczą autorki artykułu chcą wykazać, iż omawiane słuchowisko jest spójne na płaszczyźnie semantycznej oraz składniowej. Ponadto, analiza słuchowiska pod kątem spójności przejawiającej się na płaszczynach strukturalnej oraz przedstawieniowej ma wykazać, jakimi środkami osiągnięto spójność. Tekst ma charakter interdyscyplinarny, czerpie z terminologii właściwej dyskursowi akademickiemu poświęconemu sztuce audialnej oraz lingwistyce tekstu. Analizy dzieł audialnych dokonywane przez zespół badawczy Łódzkiej Szkoły Radioznawczej (Joannę Bachurę-Wojtasik, Elżbietę Pleszkun-Olejniczakową, Kingę Sygizman i in.) oraz badaczki ściśle z ŁSR współpracującej (Urszula Doliwa i in.) mają charakter radioznawczy, stąd też wzbogacenie rozważań o aspekty językoznawcze stanowić może wartość naddaną. Dla formułowania wniosków badawczych wykorzystano analizę właściwą metodyce badań nad dziełami medialnymi (Lisowska-Magdziarz 2013: 27–42). Jak odnotowała Małgorzata Lisowska-Magdziarz, „współczesne orientacje w badaniach nad mediami czerpią swobodnie z dorobku metodologicznego całego spektrum nauk społecznych

i humanistycznych” (Lisowska-Magdziarz 2013: 27). Stąd też uprawniona wydaje się analiza dyskursu dzieła w perspektywie radioznawczej i lingwistycznej. Choć obszary te nie pozostają w ścisłej relacji w badaniach nad słuchowiskiem, to ich mariaż wydaje się korzystny i potrzebny, a „swobodne wędrówki ponad granicami nauk” (Lisowska-Magdziarz 2013: 27) stanowić mogą o sile medio- i radioznawstwa. Należy podkreślić, że

differentia specifica nauki o mediach [...] wyraża się zatem nie w metodologicznej odrębności, lecz w sposobie stawiania problemów i formułowania pytań badawczych, na które – przy pomocy technik i metod badawczych wspólnych dla wielu innych nauk humanistycznych – medioznawca stara się znaleźć odpowiedź. (Lisowska-Magdziarz 2013: 28)

2. Perspektywa radioznawcza – narracja w słuchowisku

Dzieło napisane i wyreżyserowane przez Macieja Kowalewskiego traktuje o losach mężczyzny, Kena. W pierwszych słowach opowieści mówi on: *Moja żona rzuciła mnie po dwunastu latach małżeństwa. Było to nagłe. W każdym razie nie spodziewałem się tego*, czym sygnalizuje wątek wiodący historii. Wskazuje także typ narracji – wyraża się w pierwszej osobie, prowadzi monolog we własnym imieniu. Konstrukcję dramaturgiczną w analizowanej realizacji opracowano tak, by narracja była swego rodzaju sygnałem. Zdania wypowiedziane przez postać są bowiem zapowiedziami scen, które za moment wybrzmiały przed odbiorcą; narracja prowadzi do ilustracji, by po jej zakończeniu powrócić do pierwszoosobowego opowiadania o świecie. Bohater odczuwa samotność oraz tęsknotę za fizyczną bliskością, poszukuje więc nowej partnerki. Ucieka się do nietypowego rozwiązania, o czym informuje słuchaczy słowami:

- (1) Jednak nazajutrz po pracy moje życie zmieniło się o przysłowiowe 180 stopni. Stałem się szczęśliwy. Na miejskim śmietniku, pod zardzewiałymi lodówkami, pralkami i telewizorami marki Pionier, znalazłem ją. Zużyta, zniszczona, nikomu niepotrzebna lalka. Nikt by nie uwierzył, że kiedyś dawała rozkosz innym mężczyznom. Płakałem, kiedy niosłem ją do domu. Płakałem, kiedy ją rozbierałem, kiedy ją myłem. Nazwałem ją Barbie. (Kowalewski 2014)

Ken stanowi egzemplifikację postaci, która – nie będąc nazwana narratorem wprost – przyjmuje rolę tegoż. Bohater formuje rzeczywistość, w której się znalazł, determinuje wrażenia, jakie konstytuują się w wyobraźni słuchacza. Co znamienne, przejmując rolę kreatora, zdaje się powoływać do życia kolejną postać, która wpływa na bieg zdarzeń i narracji. Ingerencja Kena w tworzenie postaci Barbie nie kończy się na opisanym w przytoczonym fragmencie

czysto fizycznym etapie. Bohater-narrator nadał jej osobowość, ożywił. Barbie zyskała konkretne wady, zalety, plany na przyszłość, a przede wszystkim – głos – narzędzie umożliwiające audialne zaistnienie. Tym samym stała się aktywnym elementem narracyjnym, choć fakty zdają się sugerować, że jej głos jest wyłącznie wyobrażeniem bohatera. Ken jest narratorem własnych emocji i przeżyć, ale dyktuje je także innej postaci.

Przedstawiciel szkoły chicagowskiej Wayne C. Booth wyróżnił typ narratorów ukształtowanych dramatycznie, wśród których mogą mieścić się obserwatorzy oraz narratorzy aktywni. Narrator aktywny jest jednocześnie agensem, który może kształtować bieg wydarzeń w różnym stopniu (Booth 2004: 217–218). *Ex Barbie* opiera się na tego rodzaju narracji. Ken jest aktywnym bohaterem-narratorem, który poprzez pierwszoosobową narrację subiektywnie prezentuje świat przedstawiony. Booth zwrócił uwagę, iż

powinniśmy pamiętać, że często ukształtowany dramatycznie narrator nie jest wyraźnie oznaczony właśnie jako narrator. W pewnym znaczeniu narrację prowadzi każda wypowiedź, każdy gest; w większości utworów występują narratorzy utajeni, którzy choć na pozór spełniają tylko swe role powieściowe, mają w istocie zakomunikować słuchaczom to, co powinni wiedzieć. (Booth 2004: 216)

Słowa wypowiedziane przez Kena stanowią zatem egzemplifikację narracji, w której postać wiodąca nie zostaje nazwana narratorem wprost. Pełni jednak tę funkcję, stanowi pryzmat, przez który filtrowana jest przedstawiona wizja świata. Co więcej, nadaje potencjał narracyjny postaci początkowo nieożywionej, która ma za zadanie wyrażać jego myśli i pragnienia. „Najważniejszym specjalnym przywilejem – pisał Booth – jest możliwość dotarcia do wewnętrznych przeżyć innych postaci, a to ze względu na siłę retoryczną, jaką dzięki niemu uzyskuje narrator” (Booth 2004: 227). Barbie nie została wykreowana jako autonomiczny byt – mimo nagromadzenia wypowiedzi i dialogów z jej udziałem, za narrację bohaterki niezmiennie odpowiada protagonista. Taka konstrukcja narracyjna powoduje, że choć Barbie mówi we własnym imieniu, to narracja determinowana jest przez stronnicze konstatacje Kena.

Bohater subiektywnie kreuje i relacjonuje zdarzenia. Potrafi wnikać w umysł postaci – ale, co elementarnie znaczące – tylko tej, którą samodzielnie obdarował osobowością. Ken nie zna wrażeń pozostałych postaci słuchowska, czyli żony i policjanta; nie jest zatem wszechwiedzący, choć nie zawsze jest tego świadom. Myśli Barbie zostają przefiltrowane i niejako zwerbalizowane przez Kena, który traktuje je jako stan faktyczny. Pierwszoosobowa narracja zdaje się sugerować, że doskonale orientuje się on w rzeczywistości. Dysonans poznawczy pojawia się w scenie, w której widmo żony kwestionuje swą śmierć. Słuchacz zderza się z niejednoznacznością słuszności narracji, której dotychczas był świadkiem. Pojawia się narracja wspomagająca, która

podaje w wątpliwość racjonalność pierwszoosobowej linii narracyjnej. Zostaje ona rozszerzona o wypowiedzi żony, co zmienia bieg historii oraz postrzeganie postaci Kena i jego poczytalności. Ów wątek determinuje przebieg fabuły wskazując, że logiczny tok rozumowania nie stanowi koherentnego wyznacznika charakterologicznego postaci. Teun A. van Dijk wskazywał na znaczącą funkcję komplikacji w narracyjnym biegu dzieła.

Komplikacją musi być zdarzenie lub ciąg zdarzeń – pisał językoznawca – które są nieoczekiwane, niebezpieczne, czy – ogólnie rzecz biorąc – niezwykle. Zmiana ta (w stanie początkowym, przedstawionym w ekspozycji) może zajść w poczynaniach agensa lub okolicznościach zewnętrznych [...], po niej zaś następuje jakaś zmiana w emocjonalnych lub psychicznych stanach agensa (na przykład gniew, strach). (van Dijk 2004: 114)

Rozmowa Kena z widmem żony stanowi przykład komplikacji – jest to zdarzenie nieoczekiwane, którego implikacje warunkują dalszy bieg akcji. Sytuacja ta to konstytutywny składnik rozwoju dramaturgii, będący punktem krytycznym, przekształcającym narrację. „»Co dalej?« Tego rodzaju pytanie padłoby, gdyby narrator przerwał swą opowieść po wprowadzeniu komplikacji” (van Dijk 2004: 115). Badacz uzupełniał spostrzeżenia o uwagę:

Główny agens narracji musi działać tak, by zniweczyć negatywne skutki zdarzeń, które doprowadziły do niepożądanego stanu. [...] jeśli jego działanie jest skuteczne, sytuacja zostaje rozwiązana. To, co następuje po komplikacji, możemy zatem nazwać rozwiązaniem, nawet jeśli agensowi nie udaje się znaleźć wyjścia ze swego kłopotliwego położenia i niepożądany stan lub zdarzenie trwają nadal. (van Dijk 2004: 115)

Ken nie potrafi w pełni pokonać trudności, z jakimi zderza się w opowieści. Przemodelowana została jednak narracja, która odtąd wybrzmiewa zgoła odmiennie. Jak u początków opowieści, ma ona charakter pierwszoosobowy, a zatem indywidualny i podmiotowy. Stanowi kontrpunkt dla pierwotnej narracji bohatera, bowiem Ken jawi się słuchaczowi jako ktoś zagubiony, niezdolny do racjonalnego myślenia. Co więcej, autonomię narracyjną zyskuje Barbie, co potęguje owo wrażenie. Słowa wypowiedziane przez Barbie nie zastępują monologów głównego bohatera, ale dopełniają je, obnażając słabości postaci pierwszoplanowej. Wskazują na faktyczny stan emocjonalny Kena, jego głęboką samotność i nieumiejętność odróżnienia rzeczywistości od imagacji.

W *Ex Barbie* fuzja dialogu i pierwszoosobowych narracji przedstawionych z dwu rozbieżnych stanowisk umożliwia pełne zrozumienie i interpretowanie historii. Tzvetan Todorov konstatował, iż „działanie nie jest [...] rozpatrywane jako coś samoistnego; jest ono przechodnie – wiedzie w stronę swego podmiotu” (Todorov 2004: 195). W analizowanym słuchowisku działanie nie tylko wiedzie w stronę podmiotu, ale jest przezeń w pełni filtrowane. Todorov odnosił swe uwagi do opowiadań psychologicznych, w których dzia-

lanie jest wskaźnikiem rysu charakterologicznego postaci. Osobowościowe ukształtowanie pierwszoplanowego agensa determinuje dramaturgię dzieła. Ken wstępnie prezentuje się skrajnie odmiennie niż w zakończeniu audycji, co prowadzi do holistycznego przemodelowania fabuły oraz potencjalnych wrażeń odbiorczych. Narracja stanowi determinantę dramaturgicznego przebiegu opowieści.

3. Audialna kreacja postaci

Charakterystyka bohatera dzieła fonicznego nie byłaby możliwa bez dopracowanego ładunku charakterologicznego postaci. „Bohater realistyczny – pisała Bardijewska – bliski jest rzeczywistości, charakteryzuje się dużą ilością wyznaczników osobowych – zewnętrznych i wewnętrznych – służących silnej indywidualizacji jego sylwetki” (Bardijewska 2001: 65). Ken jest pełnym sprzeczności bohaterem realistycznym. Choć zdaje sobie sprawę ze swojej samotności, nie chce uświadomić sobie jej konsekwencji; pragnie miłości, jednak kontaktu z drugim człowiekiem szuka w relacjach z lalką. Ken wydaje się człowiekiem zagubionym, samotnym, pełnym lęków. Silnie zarysowane cechy bohatera umożliwiają dookreślenie jego sylwetki i ukształtowanie się stosunku emocjonalnego słuchacza względem postaci. Koherentna wobec wyróżników charakterologicznych postaci jest głosowa interpretacja roli dokonywana przez aktora. Bachura-Wojtasik podkreślała, że jednym z najważniejszych elementów słuchowiska jest głos człowieka, który „wyznacza foniczną oś konstrukcyjną, staje się czynnikiem organizującym strukturę dźwiękową całego dzieła audialnego. Umożliwia charakterystykę postaci od strony psychicznej, a także fizycznej, stanowi swoisty portret właściciela” (Bachura 2012: 135).

Za sprawą odpowiednio dobranego tembru oraz tonu głosu, cechy postaci zaplanowane na etapie tworzenia scenariusza wybrzmiewają wiarygodnie podczas odsłuchu realizacji audialnej. Ken przedstawia się jako zagubiony i samotny, a pojawiający się w niektórych monologach cyniczny ton potęguje to wrażenie. By bohater audialny mógł zaistnieć, winien obligatoryjnie zostać uzupełniony o właściwy zdarzeniom i emocjom gest foniczny. Aleksandra Pawlik, odwołując się do Józefa Mayena, definiowała gest foniczny jako „odpowiednik wizualno-dźwiękowych zachowań człowieka wspomagających słowo, co oznacza, że pełni funkcję komplementarną wobec mowy ludzkiej” (Pawlik 2014: 100). Gest foniczny jest zatem audialnym odpowiednikiem mimiki, w „wysublimowany sposób dopowiada to, czego w pełni zleksykalizowane elementy wypowiedzi nie wyrażą dość dobitnie” (Bachura-Wojtasik,

Klimczak 2015: 100). Mówiąc o pozawerbalnych aspektach wypowiedzi radiowej przywołać należy, za Jagodą Bloch, prozodię. „W tekstach mówionych – zauważa Bloch – prozodia pełni funkcję znaczeniową, tzn. wpływa na odbiór przekazywanych komunikatów. Zatem od nadawcy zależy, co odbiorca zrozumie z jego przekazu. Jeśli więc nadawca nie stosuje poprawnych środków interpretacji tekstu, to stwarza przekaz zakłócony komunikacyjnie” (Bloch 2014: 169). By sensy zostały poprawnie zdekodowane, prozodia, gesty paralingwistyczne winny, spójnie z warstwą *verbum*, oddawać semantyczną zawartość opowieści. W *Ex Barbie* foniczna mimika zdaje się mieć szczególny wydźwięk w odniesieniu do tytułowej bohaterki. We wstępnej fazie rozwoju fabuły słuchowiska Barbie nie jest w stanie artykułować myśli. Jej obecność zaznaczona zostaje zatem poprzez pomruki, westchnienia. Gdy Ken podejmuje pierwsze próby rozmowy z wybranką, słyszalne są grymasy niezadowolenia postaci, wypowiedzianie pojedynczych sylab sprawia jej trudność. Sceny te dopełniono efektem kuchni akustycznej: nieprzyjemnym, metalicznym pogłosem. Urwane głoski lub sylaby wraz z pomrukami bohaterki i metalicznymi dźwiękami konotują w wyobraźni słuchacza zmęczenie i rozdrażnienie towarzyszące niemożności wykonania podejmowanej czynności. Nietrudno zatem, dzięki kuchni akustycznej i gestowi fonicznemu, imaginować proces ożywiania Barbie.

W scenie rozmowy z widmem żony Ken słyszy słowa pełne krytyki:

- (2) Jesteś żaloszny. [...] Jesteś bardzo zajęty ożywianiem mechanizmu plastikowej lalki. Myślisz, że ją też ożywisz? I będzie twoją idealną żoną na pilota? Klikniesz – będzie uległa. Klikniesz – uśmiechnie się słodko. [...] Powiem ci coś, czego jeszcze nie wiesz. Ona już rządzi tobą bardziej niż ja kiedykolwiek. (Kowalewski 2014)

Złość, jaką wywołały uwagi żony, prowadzi Kena do próby dopracowania mechanizmu kierującego Barbie, by ta w pełni spełniała jego oczekiwania. Barbie przestaje wyrażać się w sposób niewyraźny, przypominający mowę gaworzącego dziecka. Z czasem jej wypowiedzi nabierają płynności, głos staje się dojrzały, myśli precyzyjne, a pogłos zanika. Po dopracowaniu mechanizmu postaci, Ken konstatuje:

- (3) Nie zaprogramowałem kategorycznego imperatywu miłości do mnie, lecz tylko priorytet. Dałem jej tym samym wolną wolę. Stworzyłem człowieka, który nie śnił mojego snu. (Kowalewski 2014)

Bachura-Wojtasik odnotowała, że „głos może informować nie tylko o bohaterach, lecz także o innych elementach świata przedstawionego w słuchowisku, [...] jak rozwój zdarzeń fabularnych, wzmacnianie siły słowa” (Bachura 2012: 138). Tak też dzieje się w przypadku rozwoju zdarzeń dotyczących Barbie. Głos bohaterki zmienia się diametralnie, początkowo obecny jedynie gest

foniczny ustępuje głosowi dorosłej kobiety. Gdy dla Kena Barbie przestała być lalką i zyskała status człowieka, foniczna realizacja ilustruje tę zmianę. Nowy głos postaci z koherentnymi gestami fonicznymi obrazują przemianę bohaterki.

Środki radiowego wyrazu wykorzystane do nakreślenia audialnych portretów postaci słuchowiska *Ex Barbie* immanentnie wiążą się z warstwą tekstu. Pozbawienie bohaterów właściwej głosowej interpretacji oraz przemian gestów fonicznych uniemożliwiłoby konstruowanie się opowieści w wyobraźni odbiorcy, a postawy oraz motywy Kena i Barbie pozostałyby niewiarygodnione. Ponadto, skrupulatne wykorzystanie kuchni akustycznej i scalenie jej z zawartą w scenariuszu narracją dało szansę wybrzmienia pełnego sprzeczności, acz nadal wiarygodnego, bohatera-narratora. Ken, który poprzez monologi starał się prowadzić narrację, oddał ostatecznie głos ożywionej przez siebie postaci. Takie rozwiązanie narracyjne ściśle wpłynęło na dramaturgię utworu. „Dramaturgia foniczna – pisała Bachura-Wojtasik – polega na stwarzaniu postaci przez jej własne działanie, repliki dialogowe, ale też przez wypowiedzi innych, określające daną sylwetkę” (Bachura 2011: 375). Wypowiedzi innych zdają się pełnić szczególną funkcję dramaturgiczną w *Ex Barbie*, bowiem pełny portret Kena wyłania się dopiero w refleksjach bohaterki. Płaszczyzny słowa i dźwięku tworzą *constans* dramaturgiczny utworu, a słuchowisko pobudza, poprzez wrażenia słuchowe, wyobraźnię odbiorcy.

W analizie pominięta została warstwa muzyczna utworu. Wybór ten jest celowy, gdyż muzyka w *Ex Barbie* nie stanowi dominanty ładunków emocjonalnych. Spaja sceny słuchowiska, ma charakter transcendentny, co oznacza, iż jej „źródło nie znajduje się w miejscu akcji, nie stanowi logicznego elementu akcji” (Płażewski 1961: 343). Wartość semantyczna muzyki w *Ex Barbie* nie jest bez znaczenia, jednak waga kuchni akustycznej i gestu fonicznego znacznie tę wartość przewyższa. Stąd też autorki świadomie rezygnują z analizowania tej warstwy wybranego tekstu kultury. Zdaniem autorek, wartość dodaną dla rozwoju dyskursu akademickiego skupionego wokół sztuki audialnej stanowi spojrzenie na teatr radiowy z perspektywy lingwistycznej.

4. Perspektywa lingwistyczna w słuchowisku radiowym

Mimo że słuchowisko jako forma artystycznego wyrazu powszechnie zakorzeniło się w życiu kulturalnym, to z pewnym niedosytem można stwierdzić, iż prace badawcze dotyczące tego gatunku w głównej mierze ograniczają się do badań medioznawczych. Zaskakuje fakt, że temat ten nie spotkał się z dużym zainteresowaniem językoznawców, a próba wyszukania dotyczących

go opracowań lingwistycznych nie przynosi wielu rezultatów. Powstałe analizy językowe opierają się w dużym stopniu na analizie semiotycznej z ukłonem w kierunku założeń semantycznych znaku językowego oraz jego desygnatu w ujęciu Ferdynanda de Saussure'a (m.in. Analiza semiologiczna współczesnego słuchowiska (2010) Joanny Bachury). Dopiero poszerzenie zakresu poszukiwań o gatunki radiowe daje efekty w polu lingwistycznym, jednak i wśród tych opracowań trudno napotkać te, które omawiałyby słuchowisko jako tekst, charakteryzujący się spójnością realizowaną globalnie oraz strukturalnie (lingwistyczne badania radia oraz gatunków radiowych przeprowadzili m.in.: Boniecka, Panasiuk 2001; Dybalska, Kępa-Figura, Nowak 2004; Konieczny 1979; Jurkowski 1984). W tym przypadku szczególne zastosowanie znajduje analiza uwzględniająca założenia lingwistyki tekstu – prężnie rozwijającej się dziedziny językoznawstwa mającej swoje początki w latach 60. XX w., a w ostatnich latach zyskującej na znaczeniu – z uwagi na fakt, iż umożliwia uchwycenie pewnych zjawisk wykraczających poza granice zdania, w globalnym ujęciu tekstu (Adamzik 2016: 2–3). Osiągnięcia lingwistyki tekstu dowodzą, jak istotną rolę odgrywa spójność w definiowaniu tekstu i wyznaczaniu jego kryteriów, ponieważ niemal każda definicja tekstu uwzględnia jego spójność – zarówno te polskie, jak i zagraniczne.

W 1981 r. Wolfgang Dressler i Robert de Beaugrande opracowali przełomową definicję tekstu, w której uwzględnili siedem kryteriów tekstowości koniecznych do zaistnienia tekstu (Vater 2009: 19). Dała ona podstawę do dalszych badań o tekście, a ich rozważania stanowią do dziś istotny punkt odniesienia w badaniach lingwistycznych. Uwzględnili oni dwa sposoby przejawiania spójności, będące zarazem wymogami do zaistnienia tekstu. Są to: spójność składniowa (gramatyczna, formalna bądź powierzchniowa) – określona przez nich jako *kohezja*, oraz spójność semantyczna – nazwana *koherencją*. Kohezja dotyczy sposobu formalnego powiązania ze sobą poszczególnych składników tekstu, natomiast koherencja relacji na płaszczyźnie semantyczno-kognitywnej, ciągłości sensów w tekście oraz aktywowanej w nim wiedzy. Środkami, przy pomocy których realizowana jest spójność składniowa, są m.in.: zaimki, zastępujące wyraz poprzedzający w tekście, rekurencja, koreferencja, elipsa, juncje sygnalizujące relacje kauzalne lub temporalne, paralelizmy, parafrazy oraz odpowiedni szyk zdania. Natomiast w przypadku koherencji jest to globalne łączenie pojęć i relacji wokół głównego tematu tekstu (Vater 2009: 34–50). Aleksander Wilkoń jako najbardziej precyzyjny środek spójności wymienia powtórzenia leksykalne (Wilkoń 2002: 71). Podkreśla on, że wykładniki kohezji są bardziej uchwytnie powierzchniowo i wyróżnia wśród nich: środki morfologiczne (np. jednorodność form czasownika); użycie zaimków osobowych lub deiktycznych w funkcji anaforycznej;

użycie końcówek czasownika w funkcji anaforycznej; syntaktyczne wykładniki ciągłości takie jak spójniki łączne przeciwstawne, wynikowe; paralelizmy; środki parajęzykowe prozodyjne i graficzne. Natomiast do wykładników koherencji zalicza: środki leksykalno-syntaktyczne tworzące układy typu: ogólne – mniej ogólne – szczegółowe, powtórzenia leksykalno-semantyczne: dosłowne lub synonimy, parafrazy, parabole; układy kontrastowo-semantyczne: zdania z negacją, przeciwstawienia, antonimy, struktury typu pytanie – odpowiedź; wypowiedzenia metatekstowe o funkcji scalającej; wypowiedzenia oparte na asocjacjach, tworzące kolekcje; jednorodne enumeracje; wypowiedzenia o funkcji hierarchicznej i gradacyjnej; sumacje, pointy oraz logiczne wnioski (Wilkoń 2002: 72).

Definicja Dresslera i de Beaugrande spotkała się z krytyką, m.in. Heinza Vatera, który kwestionował konieczność spełnienia wszystkich siedmiu kryteriów tekstowości do zaistnienia tekstu, podkreślając przy tym wymóg spełnienia kryterium koherencji (Vater 2009: 64–66). Również inni badacze z dziedziny lingwistyki tekstu dochodzą do konsensu tylko w jednym aspekcie definicji pojęcia – zgodnie uważają, że tekst jest koherentnym następstwem zdań, jednak spójność rozumiana jest tutaj jako spójność semantyczna, odnosząca się do realizowania tematu w danym tekście, mniej uwagi poświęcana jest spójności składniowej (Boniecka 1999: 17). Także Teresa Dobrzyńska upatruje w spójności warunek do zaistnienia tekstu, określając go jako „mocną definicję tekstu”.

Wśród teoretyków tekstu istnieje kontrowersja co do tego, czy istotną, konieczną cechą tekstu jest istnienie w nim sieci nawiązań gramatycznych i semantycznych, sprawiających, że znaczenie poszczególnych elementów językowych ulega modyfikacji, uzupełnieniu pod wpływem znaczeń elementów skorelowanych. Własność ta określana jest terminem „spójność” wypowiedzi. „Mocna” definicja tekstu zakłada, że tekstem jest jedynie spójny ciąg zdań – o wyraźnych leksykalnych wykładnikach spójności. (Dobrzyńska 1991: 143)

Maria Renata Mayenowa zakładała istnienie spójności z pozycji zachowanych w tekście jedności nadawcy, odbiorcy i tematu. Spójny tekst nie musi być sformułowany przez jedną osobę ani adresowany do jednego odbiorcy, winien być jednak tak zbudowany, by treść każdego występującego w nim zdania dawała w rezultacie opis jednego zjawiska, dotyczyła jednego przedmiotu bądź tezy (Boniecka 1999: 20). Urszula Żydek-Bednarczuk dużą rolę przypisuje spójności pragmatycznej, podkreślając znaczenie interpretacji tekstu. Mówi ona, że:

wielkie znaczenie ma również interpretacja tekstu przez obydwie strony komunikujące się ze sobą. Ocena stopnia spójności takiego tekstu zależy nie tylko od kohezji czy koherencji wewnątrz wypowiedzi. Ogromną rolę odgrywa wiedza o świecie

respondentów i umiejętność wnioskowania. W centrum analizy są więc generalne mechanizmy językowe towarzyszące produkcji i interpretacji wypowiedzi z uwzględnieniem wiedzy nadawcy i odbiorcy w konkretnej sytuacji komunikacyjnej. Spójność niejako „wychodzi” poza tekst wewnętrzny. Nie wystarczy już interpretacja czysto semantyczna, ale uzupełniona musi być o interpretację o charakterze pragmatycznym, obejmującą różne strategie wykorzystywane w budowie tekstu. Bywa tak, że tylko presupozycje kontekstowe i wiedza o świecie pozwalają nam właściwie odczytać tekst i dokonać jego interpretacji. (Żydek-Bednarczuk 2005: 83–84)

Na podstawie podanych przykładów widać, że spójnością zajmowało się wielu językoznawców, a ich próby ustalenia znaczenia spójności oraz roli w definiowaniu tekstu stanowią ciekawe uzupełnienie badań z zakresu lingwistyki tekstu. Przywołane definicje ilustrują, że spójność jest zjawiskiem wielopoziomowym, występującym na płaszczyznach zdania i tekstu, a granice między *kohezją* i *koherencją* są płynne, zaś ich mechanizmy działają jednocześnie na wszystkich poziomach tekstu oraz wzajemnie się uzupełniają. Warto przyjrzeć się, jak zrealizowana została spójność w analizowanym słuchowisku.

5. Wyznaczanie spójności tekstu

• Spójność – elementy metatekstowe

W analizowanym tekście mamy do czynienia z elementami pozatekstowymi, pełniącymi funkcję delimitatorów ramowych. Środki delimitacyjne wyznaczają schemat tekstu, zaznaczają jego granice, czyli początek i koniec, a także spajają go, dzięki czemu może funkcjonować jako całość. Audycja jest delimitowana, posiada rozpoczęcie i zakończenie sygnalizowane dźwiękowo w postaci melodii oraz formuły inicjalne i finalne. Jest zatem skończoną formą tekstową, wyraźnie występującą jako całość komunikacyjna, wyodrębniona w programie stacji radiowej.

• Melodia oraz formuły inicjalne

- (4) Wieczór ze słuchowiskiem. Premiera. Zapraszamy państwa na premierę radiowej realizacji tekstu wyróżnionego w konkursie na słuchowisko zorganizowanym przez Program Drugi i Stowarzyszenie Autorów ZAIKS. Teatr Polskiego Radia. Melodia. Ex-Barbie, Scenariusz i reżyseria Maciej Kowalewski. Adamowi Hańszkiewiczowi.

• Melodia oraz formuły finalne

- (5) Teatr Polskiego Radia przedstawił słuchowisko Macieja Kowalewskiego pod tytułem Ex Barbie. Wystąpili: Ken – Łukasz Simlat, Żona – Iza Kuna, Barbie – Małgorzata Socha, Inspektor – Rafał Mohr, muzyka – Bartosz Dziedzic, realizacja akustyczna – Tomasz Perkowski, reżyseria – Maciej Kowalewski.

Jest to bardzo wyrazisty przykład formuł inicjalnych oraz finalnych o charakterze metatekstowym. Poza wyznaczeniem granic słuchowiska, formuły te podają informacje pozatekstowe, uzupełniają wiedzę o reżyserii, aktorach i realizatorach. Mogą one zapowiadać temat, najczęściej jednak przedstawiają mówcę i autora. Chociaż w analizowanym słuchowisku we wstępie nie został podany wymownie temat słuchowiska, jego tytuł może częściowo sugerować odbiorcy treść tekstu.

- **Wyznaczniki spójności na płaszczyźnie semantycznej**

Niezaprzeczalnie analizowane słuchowisko jest tekstem spójnym semantycznie. Mimo że podzielone jest na pewne segmenty dialogowe, które oddzielone są od siebie fragmentami monologowymi głównego bohatera, każdy segment należy do ciągu elementów tworzących całość komunikacyjną oraz wnosi nową treść niezbędną do rozwinięcia tematu głównego słuchowiska. Fragmenty te uzupełniają się oraz współgrają ze sobą, wnoszą nowe informacje do historii oraz wyjaśniają te podane wcześniej, które wymagają komentarza. Poprzez następujące po sobie segmenty tekstu, jakimi są fragmenty dialogowe przedstawiające: pogawędki protagonisty z lalką, przesłuchania na komisariacie, wspomnienia utarczek słownych i rozmów z byłą żoną, a następnie konwersacje, które prowadził z jej duchem, towarzyskie rozmowy z inspektorem, odbiorca otrzymuje spójny obraz przedstawiający postęp choroby psychicznej głównego bohatera. Dialog jest *leitmotivem* słuchowiska, prowadzi słuchacza przez segmenty audycji aż do ostatniego fragmentu, do meritum historii, które wyjaśnia oś tematyczną. Fragmenty współgrają semantycznie przedstawiając skończony obraz możliwy do zrozumienia i zinterpretowania, dają w efekcie całościową wypowiedź, przekazywaną stopniowo w segmentach dialogowych. Słuchacz jest w stanie zinterpretować przedstawiony mu tekst, odnaleźć jego cel. Treść kolejnych segmentów nie stoi w sprzeczności z poprzednimi.

- **Wyznaczniki spójności na płaszczyźnie formalnej**

Spójność słuchowiska nie wyznacza się tylko w jego interpretacji oraz sensie. Również jego elementy tekstowe są spójnie powiązane, tworząc logiczny ciąg zdań i wypowiedzi. W *Ex Barbie* takimi wyznacznikami spójności na płaszczyźnie składniowej są rekurencja, użycie zaimków, elipsy, junkcje temporalne czy kauzalne. Treści zdań, ich wzajemne powiązania składniowe oraz gramatyczne pozwalają uchwycić całościowy sens komunikatu, przedstawiają jego sens. Wypowiedzi głównych bohaterów tworzą ciąg tematów i rematów, powiązanych ze sobą strukturalnie na płaszczyźnie składniowej, m.in. poprzez szyk zdania. Z uwagi na dialogową formę tekstu charakterystyczna jest para pytanie – odpowiedź, w której to odpowiedź jest rematem,

czyli nową informacją uzupełniającą wypowiedź. Pary te często cechuje występowanie elipsy, która charakteryzuje wypowiedzi ustne oraz potoczne. Przykład zastosowania elipsy widać już w początkowym segmencie dialogów, jednak elipsy przewijają się przez cały tekst słuchowiska, co wskazują poniższe egzemplifikacje:

- (6) Józef: Słuchaj kochanie, może byśmy zaczęli wszystko od początku?
 Żona: **Co od początku?**
- (7) Barbie: A ja? Jaka jestem w twojej głowie?
 Józef: **Mądra i ładna.**
- (8) Żona: Boję się go. [...] Często kiedy śpię, to znaczy kiedy jemu się wydaje, że śpię, wychodzi i wraca po kilku godzinach. Od czasu do czasu znajduję na jego częściach garderoby maleńkie plamki krwi.
 Józef: Skąd wiesz, że to krew? Może to czekolada.
 Żona: On bardzo lubi, ale nie w tym rzecz. (Kowalewski 2014)

Podane przykłady elips są powiązane z częścią tematyczną zdania poprzedzającego, uzupełniając je jedynie o skąpy w wyrazach reumat. Przykładowo w odpowiedzi na pytanie: *Jaka jestem w twojej głowie?*, partner komunikacyjny ogranicza się do dwóch przymiotników *mądra i ładna*, opuszczając inne elementy, których wymagałaby struktura zdania, gdyby nie kontekst tej wypowiedzi. Analogiczny przykład przedstawia ostatnia para dialogowa: w zdaniu wypowiedzianym przez żonę *On bardzo lubi, ale nie w tym rzecz*, brakuje dopełnienia w postaci wyrazu „czekoladę”, lecz mimo to zdanie pozostaje sensowe oraz spójne. Poszczególne sekwencje wypowiedzi łączone są również juncjami wykazującymi znaczenie temporalne bądź kauzalne. Junckje przedstawione są w następujących fragmentach:

- (9) Pomimo osobistego cierpienia wymazałem ją ze swojego życia. [...] Miałem 35 lat, pracę i byłem samotny. [...] Aż kiedyś zobaczyłem Casanovę Felliniego, ujrzałem tę wspaniałą seksmaszynę. W sieci zacząłem przyglądać się coraz to nowszym modelom. Podobały mi się ale były za drogie. **Jednak nazajutrz, po pracy**, moje życie zmieniło się o przysłowiowe 180 stopni. Stałem się szczęśliwy. (Kowalewski 2014)
- (10) Nic nie wskazywało, na to że następnego dnia moje życie zmieni się o kolejne 180 stopni. Że stanę w punkcie wyjścia. **Gdy** wróciłem z pracy mojej ukochanej Barbie już nie było. (Kowalewski 2014)

Pełnią one funkcje spójnościową w tekście, sugerując następstwo czasu, a tym samym porządkując wydarzenia opowiedziane w słuchowisku, dając im pewne określone miejsce na osi czasu. W podanych przykładach widać również wyraźnie przykład rekurencji. Zdania: *moje życie zmieniło się o przysłowiowe 180 stopni* oraz *moje życie zmieni się o kolejne 180 stopni* zostały wypowiedziane w różnych momentach słuchowiska, poprzez powtórzenie narrator odwołuje

się do nich i je łączy. Ponadto, zaznaczają one pewne przełomowe wydarzenia w opowieści. Powtórzenia także są wyznacznikami spójności w tekście. Użycie sformułowania *podczas ostatniej rozmowy* ma charakter rekurencyjny, odnosi się do pierwszego przesłuchania, poprzedniego fragmentu tekstu, sugerując pewien rozwój wydarzeń na tym polu.

- (11) Inspektor: Mam wrażenie, że podczas ostatniej rozmowy nie powiedział mi Pan wszystkiego.
 Józef: To prawda, zataiłem pewne fakty. (Kowalewski 2014)

Nie ulega wątpliwości fakt, że najpopularniejszym oraz najczęściej stosowanym środkiem mającym zapewnić spójność następujących po sobie zdań jest użycie zaimka. Zaimki pojawiają się w każdym zdaniu analizowanego słuchowiska, stanowiąc najważniejszy środek spajający. Widać je w takich fragmentach jak:

- (12) Od tego dnia moja żona już więcej się nie pojawiła. Pomimo osobistego cierpienia wymazałem **ją** ze swojego życia. (Kowalewski 2014)
- (13) Na miejskim śmietniku, pod zardzewiałymi lodówkami, zniszczonymi pralkami i telewizorami marki Pionier znalazłem **ją**. Zużyta, zniszczona, nikomu niepotrzebna **lalka**. (Kowalewski 2014)
- (14) Józef: A więc Piotr to twój nowy facet?
 Żona: Boję się **go**. [...] Często kiedy śpię, to znaczy kiedy **jemu** się wydaje, że śpię, wychodzi i wraca po kilku godzinach. Od czasu do czasu znajduję na jego częściach garderoby maleńkie plamki krwi.
 Józef: Skąd wiesz, że to krew? Może to czekolada [...]
 Żona: **On** bardzo lubi, ale nie w tym rzecz. (Kowalewski 2014)

Ciekawym zabiegiem, niepojawiającym się często w tekście, jest zastosowanie implikatury konwersacyjnej. W *Ex Barbie* dzieje się to w celowym naruszeniu maksymy relewancji, czyli maksymy wywodzącej się z teorii reguł konwersacyjnych Herberta Paula Grice'a (Grice: 45–47), zakładającej mówienie na temat rozmowy, unikania dygresji. Naruszenie tej maksymy widać w przykładzie:

- (15) Inspektor: Mam wrażenie, że podczas ostatniej rozmowy nie powiedział mi Pan wszystkiego.
 Józef: To prawda, zataiłem pewne fakty.
 Inspektor: Jakie fakty?
 Józef: Bez znaczenia.
 [...]
 Inspektor: **Mnie płacą za to żebym wiedział wszystko**. (Kowalewski 2014)

Odpowiedź ta początkowo wydaje się nie na temat, jakby nie odnosiła się do poprzedniej części rozmowy, tym samym odbiorca ma wrażenie, iż naruszona została spójność tekstu. Jednak gdy uwzględni się znaczenie powstałej

implikatury – inspektor poprzez taki zabieg chce wymusić na przesłuchiwanym udzielenie odpowiedzi – wtedy wypowiedź nabiera sensu i nie stoi w sprzeczności z poprzednimi.

6. Wnioski

Podsumowując należy przypomnieć, że zadanie badawcze autorek polegało na ustaleniu środków radiowych, które zostały wykorzystane w realizacji *Ex Barbie*. Szukano również odpowiedzi na pytanie dotyczące rozwiązań narracyjnych, oddziałujących na dramaturgię oraz konstrukcję fabularną utworu. Ponadto, skupiono się na fonicznej charakterystyce bohaterów i analizowano elementy świadczące o spójności tekstu od stron audialnej i lingwistycznej w ujęciach globalnym i strukturalnym. Wszystkie wyznaczone cele udało się osiągnąć.

Jak można wywnioskować z dokonanej analizy, omawiane słuchowisko jest dziełem spójnym na płaszczyznach semantycznej i strukturalnej. Środki językowe, jakimi osiągnięto spójność, nie odbiegają od środków wyznaczających koherencję i kohezję omawianych w literaturze lingwistycznej. Oznacza to, że spójność tego słuchowiska realizowana jest tak, jak spójność innego tekstu, czy to pisanego, czy mówionego – implikowane jest to niewątpliwie koniecznością uczynienia świata przedstawionego i postaci wiarygodnymi, by możliwe było właściwe odczytanie sensów historii. Słuchowisko, choć jest przykładem dzieła artystycznego, pozostaje zakorzenione w rzeczywistości. Użyte środki językowe nie tylko spajają tekst, ale także wzbogacają go pod kątem stylistycznym, nadając mu autentyczności. Trudno wyobrazić sobie rozmowy dwojga bądź większej liczby ludzi, które nie charakteryzowałyby się występowaniem elips, zaimków czy też konstrukcji podrzędnie złożonych. Również obecność implikatur konwersacyjnych, charakterystyczna dla rozmów potocznych, nie zaburza warstwy kohezyjnej tekstu. Spójność analizowanego słuchowiska wykracza poza warstwę tekstową i odnosi się również do jego warstwy dźwiękowej. Dźwięki kuchni akustycznej współgrają z warstwą semantyczną tekstu oraz wzmacniają jego odbiór. Utwór jawi się słuchaczowi jako forma nietypowa ze względu na omówione rozwiązania narracyjne. Bohater, zdający się powoływać do życia inną postać, kierując prowadzoną przez nią narracją, ostatecznie okazuje się być kreatorem jedynie własnych myśli. Traci możliwość dotarcia do wewnętrznych przeżyć bohaterki, na co wskazywał Booth (2004: 227). Liczne komplikacje fabularne, omówione według definicji van Dijka, determinują kształt dramaturgiczny opowieści oraz wpływają na obrane tworzywo audialne. Kreacja głównego agensa to proces

dynamiczny, czemu towarzyszy rozbudowana kuchnia akustyczna w drugim planie fonicznym opowieści. Znamienne dla *Ex Barbie* jest także audialne kreowanie tytułowej bohaterki, bowiem szczególnie wyróżniający staje się gest foniczny postaci, nie zaś tylko jej głos. Dzieło Macieja Kowalewskiego odznacza się zatem prowadzoną narracją oraz realizacją audialną głosowego wybrzmienia bohaterów.

Literatura

- Adamzik K. (2016): *Textlinguistik. Grundlagen, Kontroversen, Perspektiven*. Berlin–Boston.
- Bachura J. (2011): *Język adaptacji radiowej w słuchowisku „Od siódmej rano”*. [W:] *Dwa teatry. Studia z zakresu teorii i interpretacji sztuki słuchowiskowej*. Red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, A. Pawlik. Toruń, s. 365–380.
- Bachura J. (2012): *Odsłony wyobraźni. Współczesne słuchowiska radiowe*. Toruń.
- Bachura J., Pawlik A. (2011): *Wtórna wizualność sztuki radiowej na przykładzie wybranych słuchowisk dramatycznych*. [W:] *Dwa teatry. Studia z zakresu teorii i interpretacji sztuki słuchowiskowej*. Red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, A. Pawlik. Toruń, s. 444–457.
- Bachura-Wojtasik J. (2016): *Literatura audialna między fikcją a niefikcją. „Upowieściowienie” dokumentu a narracje fikcyjne*. [W:] *Między sztuką a codziennością. W stronę nowej syntezy* (1). Red. M. Hopfinger, Z. Ziątek, T. Żukowski. Warszawa, s. 184–212.
- Bachura-Wojtasik J., Klimczak K. (2015): *Słuchaj, nagrywaj, praktykuj – o estetyce dźwięku i dźwiękowych środkach wyrazu oraz o angażowaniu w pracę z dźwiękiem*, <<https://bit.ly/2lzaq8WM>>, dostęp: 20.08.2019.
- Bardijewska S. (2001): *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*. Warszawa.
- Bloch J. (2013): *Intonacja współczesnych polskich serwisów informacyjnych – zmiany, tendencje rozwojowe*. [W:] *Kultura zachowań językowych Polaków. Materiały z VIII Forum Kultury Słowa*. Red. M. Krauz, K. Ożóg. Rzeszów, s. 208–213.
- Boniecka B. (1999): *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*. Lublin.
- Boniecka B., Panasiuk J. (2001): *O języku audycji radiowych*. Lublin.
- Booth Wayne C. (2004): *Rodzaje narracji*. Przeł. I. Sieradzki. [W:] *Narratologia*. Red. M. Głowiński. Gdańsk, s. 229–244.
- Dobrzyńska T. (1991): *Tekst. Próba syntezy*. „Pamiętnik Literacki” 82/2, s. 142–183.
- Dybalska R., Kępa-Figura D., Nowak P. (2004): *Przemoc w języku mediów? Analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych*. Lublin.
- Grice H. P. (1975): *Logic and Conversation*. [W:] *Syntax and Semantics*. Red. P. Cole, J. L. Morgan. New York, s. 41–58.
- Hopfinger M. (2017): *Z zagadnień genologii radiowej*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 1/39, s. 15–21.
- Konieczny W. (1979): *Próba rekonstrukcji procesów znaczeniowótórczych w dziele radiowym*. „Przekazy i Opinie” 4, s. 58–63.
- Jurkowski M. (1984): *Problematyka badań nad językiem radia*. „Poradnik Językowy” 2, s. 94–99.
- Lisowska-Magdziarz M. (2013): *Metodologia badań nad mediami – nurty, kierunki, koncepcje, nowe wyzwania*. „Studia Medioznawcze” 2, s. 27–42.
- Pawlik A. (2014): *Teatr radiowy i jego gatunki*. Toruń.
- Pleszkun-Olejniczakowa E. (2012): *Muzy rzadko się do radia przyznają. Szkice o słuchowiskach i reportażach radiowych*. Łódź.
- Plaźewski J. (1961): *Język filmu*. Warszawa.

- Stanzel F. (1970): *Sytuacja narracyjna i epicki czas przeszły*. „Pamiętnik Literacki” 61/4, s. 219–232.
- Todorov T. (2004): *Ludzie opowieści*. Przekł. R. Zimand. [W:] *Narratologia*. Red. M. Głowiński. Gdańsk, s. 269–281.
- Van Dijk T. A. (2004): *Działanie, opis działania a narracja*. Przekł. M. B. Fedewicz. [W:] *Narratologia*. Red. M. Głowiński. Gdańsk, s. 145–166.
- Vater H. (2008): *Wstęp do lingwistyki tekstu. Struktura i rozumienie tekstów*. Przekł. E. Błachut i in. Wrocław.
- Wilkoń A. (2002): *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U. (2005): *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.

Katarzyna Mroczyńska
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0367-1056>
e-mail: katarzyna.mroczynska@o2.pl

Realizacja struktur typu antypasywnego w języku polskim oraz ich ograniczenia w zakresie aspektu czasownika

Antipassive-like structures in the Polish language and their aspectual restrictions

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja (na podstawie zgromadzonego materiału z języka polskiego) zjawiska antypasywizacji. Realizacja konstrukcji typu antypasywnego w języku polskim jest ściśle powiązana z wielofunkcyjnym, polisemicznym elementem *się*. W niniejszej pracy proponujemy opartą na rozprawie doktorskiej Janic (2013), popartą licznymi przykładami zaczerpniętymi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, klasyfikację różnego rodzaju konstrukcji typu antypasywnego występujących w języku polskim. Przedstawiamy również wyjaśnienie widocznych w zaprezentowanych przykładach pewnych ograniczeń aspektowych w występowaniu konstrukcji typu antypasywnego.

Słowa kluczowe: antypasywizacja, konstrukcja nieprzechodnia, składnia, leksykon, polski, walencja czasownika

Abstract

The aim of this article is the presentation of the process of antipassivization, based on the material culled from the National Corpus of Polish (NKJP). The realization of antipassive-like structures in Polish is closely linked to the multifunctional, polysemous element *się*. In this work we discuss the classification of various antipassive-like structures occurring in Polish, based on Janic's doctoral dissertation (Janic 2013), and illustrate it with numerous examples extracted from the NKJP. We also offer an explanation to certain aspectual restrictions in the occurrence of the antipassive-like structures, which may be seen in the corpus examples.

Keywords: antipassivization, intransitive structure, syntax, lexicon, Polish, verb valency

1. Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja (na podstawie zgromadzonego materiału z języka polskiego) zjawiska antypasywizacji, jednej z całego szeregu operacji walencyjnych¹. Sam termin „antypasywizacja” przypisuje się Martinowi Silversteinowi, który wprowadził go do językoznawstwa w latach 60. XX w. w związku ze swoimi badaniami nad językiem chinook². Warto zaznaczyć, że o ile we wczesnych pracach nad antypasywizacją ograniczono występowanie tego zjawiska wyłącznie do języków ergatywnych, to w nowszych badaniach, które rzucają więcej światła na to zagadnienie, stwierdzono występowanie konstrukcji typu antypasywnego również w językach akuzatywnych, np. językach słowiańskich i romańskich.

Realizacja konstrukcji typu antypasywnego w języku polskim jest ściśle powiązana z wielofunkcyjnym, polisemicznym elementem *się*. Choć *się* zostało już gruntownie opisane w literaturze językoznawczej, to jego funkcje wymieniane w pracach z tego zakresu zdają się nie obejmować funkcji antypasywnej³.

I tak np. Laskowski (1998: 191–192) wymienia następujące funkcjonalne typy konstrukcji z morfemem *się*:

- a) niemotywowane czasowniki reflexiva tantum, np. *bać się*;
- b) odimienne i odczasownikowe czasowniki derywowane, gdzie *się* występuje w funkcji morfemu słowotwórczego, np. *starzeć się*;
- c) odczasownikowe konstrukcje dekauzatywne (odnoszące się do samoistnych procesów), np. *Drzwi się otwierają*;
- d) konstrukcje medialne, np. *Jan się buduje pod Krakowem*⁴;
- e) konstrukcje denotujące mimowolny stan, np. *Jej się po prostu nie chce*;
- f) konstrukcje nieosobowe, np. *We wsi buduje się nowa szkoła*;
- g) konstrukcje recyprokalne, np. *Jacek z Wackiem się biją*;
- h) konstrukcje zwrotne *sensu stricte*, np. *Basia się myje*.

W literaturze językoznawczej, morfem *się* często traktowany jest jako zaimek zwrotny w bierniku, a autorzy utrzymują, że historycznie każde jego użycie miało właśnie taki charakter (Kępińska 2001: 143)⁵. Szlifarsztejnowa

¹ Zob. Dixon i Aikhenvald (2000: 7–13).

² Zob. Silverstein (1972).

³ Pragnę podziękować anonimowym recenzentom, których cenne spostrzeżenia, uwagi i sugestie pozwoliły nadać ostateczny kształt temu artykułowi.

⁴ W niniejszym artykule autor utrzymuje, że konstrukcje typu *Jan się buduje pod Krakowem* podawane przez Laskowskiego (1998: 192) stanowią przykład konstrukcji typu antypasywnego z dopełnieniem domyślnym typu 2.

⁵ Zob. Kępińska (2001: 143), Wilczewska (1966: 20).

(1968: 72) wymienia funkcję anaforyczną zaimka *się*, tj. odniesienie się do osoby lub rzeczy wspomnianej wcześniej lub znanej, np. *Piotr dał się pokonać przeciwnikowi*. Ta prastara funkcja, jak określa ją Szlifarszteinowa, odcisnęła wyraźnie widoczne ślady w językach europejskich, nie tylko słowiańskich, ale również w greckim, gockim czy staroislandzkim. Współcześnie, zaimek *się* jest najczęściej traktowany jako element zależny, ściśle powiązany z czasownikiem, a całe wyrażenie czasownikowe posiada swoje własne znaczenie⁶.

W niniejszej pracy proponujemy opartą na rozprawie doktorskiej Janic (2013), popartą licznymi przykładami zaczerpniętymi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (Przepiórkowski et al. 2012; zwany dalej NKJP), klasyfikację różnego rodzaju konstrukcji typu antypasywnego występujących w języku polskim. Przedstawimy również wyjaśnienie widocznych w zaprezentowanych przykładach pewnych ograniczeń aspektowych w występowaniu konstrukcji typu antypasywnego⁷.

2. Klasyfikacja struktur typu antypasywnego w języku polskim

Aby uniknąć nadmiernej restrykcyjności, a jednocześnie zapewnić ramy teoretyczne dla prowadzonej analizy, jako podstawę wyodrębnienia konstrukcji typu antypasywnego na potrzeby niniejszej pracy przyjęto obejmującą całą różnorodność konstrukcji tego typu zarówno w językach ergatywnych, jak i akuzatywnych ogólną definicję strukturalną antypasywu zaproponowaną przez Polinsky (2005):

An antipassive construction is a derived detransitivized construction with a two-place predicate, related to a corresponding transitive construction whose predicate is the same lexical item. In the basic transitive construction, the patient like argument is realized as a direct object; in the antipassive construction, that argument is either suppressed (left implicit) or realized as an oblique complement (Polinsky 2005: 438).

Konstrukcja antypasywna to derywowana zdentranzytywizowana konstrukcja z dwumiejscowym orzeczeniem, powiązana z odpowiadającą jej konstrukcją przechodnią, której orzeczenie to ten sam element leksykalny⁸. W podstawowej konstrukcji przechodniej argument w pozycji pacjensa realizowany jest jako dopełnienie bliższe;

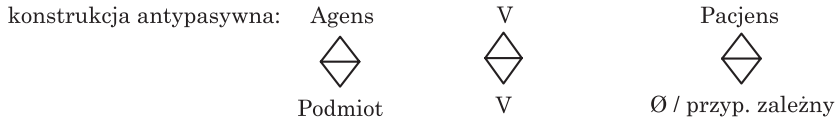
⁶ Por. Nagórko (1997: 140), Saloni (1976: 118), Misz (1966: 15).

⁷ Realizacja struktur typu antypasywnego w języku polskim i odpowiadających im konstrukcji w języku angielskim została szczegółowo opisana przez autorkę w rozprawie doktorskiej Mroczynska (2018).

⁸ W niniejszym artykule termin *element leksykalny* rozumiany jest jako *rdzeń*, a nie *leksem*.

w konstrukcji antypasywnej, argument ten jest albo zupełnie pominięty (domyślny) lub realizowany w przypadku zależnym⁹.

Podsumowując, zasadniczą koncepcję konstrukcji antypasywnej można przedstawić w sposób zaprezentowany na rysunku 1.



Rys. 1. Koncepcja konstrukcji antypasywnej (Herslund 1997: 77)

Wyraźnie widać (rys. 1), że eksponuje się agensa, podczas gdy pacjens jest zdegradowany; z uwagi na to, że jest niespecyficzny lub nieidentyfikowalny, może w ogóle nie być wspomniany. W tego typu konstrukcjach pacjens może być ewentualnie ujęty w zdaniu, ale uznaje się, że działania agensa nie mają na niego wpływu bądź mają wpływ tylko marginalny (Herslund 1997: 77–78)¹⁰.

Syntaktycznie antypasywizacja prowadzi do utworzenia konstrukcji nieprzechodniej, w której uwaga skupia się na jednym uczestniku, tj. agensie, podczas gdy drugi uczestnik, pacjens, zostaje z wypowiedzenia usunięty lub wyrażony jest w przypadku zależnym. Niemniej jednak, semantycznie, obaj uczestnicy są nadal obecni, albo w sposób dopowiedziany, albo domyślny. Patrząc z tej perspektywy, możemy traktować konstrukcje antypasywne jako konstrukcje umiejscowione gdzieś pomiędzy wydarzeniami z jednym lub dwoma uczestnikami.

Prezentowany w niniejszej pracy, poparty licznymi przykładami zaczerpniętymi z *NKJP*, przegląd struktur typu antypasywnego występujących w języku polskim oparty jest na klasyfikacji zaproponowanej przez Janic (2013).

W ramach konstrukcji typu antypasywnego możemy wyróżnić cztery typy struktur:

a) absolutywne konstrukcje antypasywne z dopełnieniem nieokreślonym, np.:

(1) *Proszę Pani, a on się bije.*

⁹ Tłumaczenie autora.

¹⁰ W taki, dość zawężony, sposób pozycja pacjensa w konstrukcjach typu antypasywnego opisywana jest w literaturze przedmiotu. Jak jednak pokazują przykłady korpusowe, np. z czasownikiem *rządzić* (11) czy *wyśmiewać* (10), realizowana czynność może mieć realny wpływ na pacjensa.

b) absolutywne konstrukcje antypasywne z dopełnieniem domyślnym typu 1, np.:

(2) *Kura się niesie*¹¹. (J)

c) absolutywne konstrukcje antypasywne z dopełnieniem domyślnym typu 2 (3):

(3) *Pójdę się rozliczyć*.

d) konstrukcje antypasywne z dopełnieniem w przypadku zależnym (4):

(4) *Zapytała się kobiety o drogę*.

Przyjrzyjmy się teraz uważniej poszczególnym typom konstrukcji pod kątem cech aspektowych czasownika oraz cech semantycznych i gramatycznych uczestników zdarzenia. Występowanie absolutywnych konstrukcji antypasywnych z dopełnieniem nieokreślonym ogranicza się do grupy czasowników należących do czasowników nazywających działanie fizyczne o charakterze agresywnym (tzw. czasowników „agresywnych”) lub takich, które można w ten sposób interpretować. W tego typu zdaniach dopełnienie jest pomijane i uznaje się je za nieistotne bądź odnosi się je ogólnie do ludzi, sama konstrukcja odczytywana jest w sposób generyczny lub habitualny, a agensowi przypisuje się pewne cechy agresywne. Ta szczególna kategoria operacji zmniejszających walencję odpowiada w znacznym stopniu opisanym przez Levin *characteristic property of agent alternation*, a polskie czasowniki nazywające działanie fizyczne o charakterze agresywnym odpowiadają wymienionym przez nią angielskim *alternating verbs* (Levin 1993: 39). W polskich konstrukcjach tego typu podmiot zwykle wykazuje cechy [+żywozny/+osobowy]; podmiot nacechowany [-żywozny] występuje sporadycznie, a użycie w pozycji podmiotu argumentu o cechach [+żywozny/-osobowy] wydaje się być całkowicie niedopuszczalne (patrz Janic 2013: 143).

Poniżej przedstawiamy listę czasowników nazywających działanie fizyczne o charakterze agresywnym, które mogą występować w języku polskim w połączeniu z *się* w pozycji dopełnienia (patrz Janic 2013: 132). Zaprezentowane poniżej omówienie dotyczy ich zastosowań antypasywnych¹².

¹¹ W polskiej literaturze przedmiotu zauważane są takie pary jak *nieść jajka – nieść się*, i w ujęciu leksykograficznym traktowane są jako dwa odrębne leksemy (zob. *Wielki słownik języka polskiego*). Gdybyśmy przyjęli założenie, że *element leksykalny* odpowiada *leksemowi*, to konstytuowanych przez wymienione czasowniki konstrukcji nie można by traktować jako tranzytywnej i nietranzytywnej. Przy takim ujęciu nie mielibyśmy do czynienia z operacją na argumentach danego czasownika.

¹² Zob. Ruda (2013), gdzie omówiono konstrukcje zawierające *się* z człowiekiem w pozycji dopełnienia (odpowiadające kategorii antypasywu zaprezentowanej w niniejszym opracowaniu) oraz morfologię SE w języku polskim.

- (5) *kopać, pchać, bić, gryźć, pluć, szczypać, przezywać, drapać, drażnić, chlapać, przedrzeźniać, wyśmiewać, rządzić*^{13, 14}

Czasowniki takie jak *kopać, bić, szczypać, przezywać, przedrzeźniać, wyśmiewać, pchać* czy *rządzić* mogą być używane w absolutywnych konstrukcjach antypasywnych z dopełnieniem nieokreślonym, jak to zilustrowano w przykładach (6)–(7) poniżej. Analiza materiału korpusowego, jak również obserwacje własne autora, wskazują, że użycie tego typu ograniczone jest do języka dziecięcego oraz do sytuacji, w których dziecko oskarża kolegów o złe zachowanie lub skarży się na nich. Ponadto, czasowniki te mogą być interpretowane jako antypasywne, gdy podmiot występuje w liczbie pojedynczej, podczas gdy w przypadku podmiotu w liczbie mnogiej interpretacja zdania będzie recyprokalna lub refleksywna. Nieco inaczej zdaje się zachowywać czasownik *pchać*, którego użycie nie jest ograniczone wyłącznie do rejestru dziecięcego i może być on używany również w innych sytuacjach komunikacyjnych. Ponadto czasownik ten może być interpretowany antypasywnie zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej, jak w (8a) i (8b) poniżej:

- (6) *Proszę Pani, a on się bije.* (NKJP)¹⁵
 (7) *Kto się przezywa, sam się tak nazywa.* (NKJP)
 (8) a) *Czego się pchasz?* (NKJP)
 b) *Czego się pchacie?*
 (9) *A Olek się przedrzeźnia! Nie chcę się z nim bawić!*
 (10) *Na początku się wyśmiewali, teraz to zazdroszczą.* (NKJP)
 (11) *Co można zrobić, wojsko rządzi się jak chce – macha ręką pan Paradowski*¹⁶.
 (NKJP)

Ciekawą i wartą odnotowania kwestią jest pozycja linearna *się* w przykładach zaprezentowanych powyżej. Wydaje się, że pozycja przed czasowni-

¹³ *Rządzić*, trafnie zasugerowane przez anonimowego recenzenta jako kolejny przykład czasownika „agresywnego”, wymagałoby dopełnienia bliższego w narzędniku, w przeciwieństwie do pozostałych czasowników, które łączą się z dopełnieniem w bierniku. Różnica ta najprawdopodobniej wynika z indywidualnych możliwości składniowych członu rządzącego dopełnieniem.

¹⁴ Podana w artykule lista czasowników nazywających działanie fizyczne o charakterze agresywnym zawiera czasowniki najczęściej występujące w tym znaczeniu, nie jest to jednak lista zamknięta.

¹⁵ Duże litery w nawiasach okrągłych odnoszą się do źródła, z którego pochodzą prezentowane przykłady: (J) – Janic (2013), (L) – Levin (1993), (NKJP) – Narodowy Korpus Języka Polskiego, (WSJP) – Wielki słownik języka polskiego, (KWSJP) – Korpus Wielkiego słownika języka polskiego (źródło niepublikowane, cytowane w ramach WSJP), pozostałe przykłady pochodzą od autora.

¹⁶ Jak słusznie wskazał anonimowy recenzent, a czego autorka wcześniej nie zauważyła, czasownik *rządzić* czy *wyśmiewać* może konstytuować dwa różne typy konstrukcji antypasywnych, tj. absolutywną konstrukcję antypasywną z dopełnieniem nieokreślonym oraz konstrukcję antypasywną z dopełnieniem w przypadku zależnym.

kiem jest najczęściej jedyną możliwością w przypadku zdań z interpretacją antypasywną. W konstrukcjach recyprokalnych, a także refleksywnych, *się* najczęściej pojawia się w postpozycji linearnej (12), umieszczenie *się* po czasowniku jest również najbardziej naturalnym wyborem w sytuacji, gdy po czasowniku następuje dopełnienie w narzędniku (13). Użycie *się* w prepozycji zarówno w konstrukcji refleksywnej, jak i recyprokalnej wskazuje zazwyczaj na emfazę.

(12) *Pan Stanisław myje się w stawie lub pobliskiej rzece Dramie.* (NKJP)

(13) *Każde z nich kieruje się odrębnymi zasadami.* (NKJP)

Pozycja linearna *się* w konstrukcjach antypasywnych może wynikać z pewnych, jeszcze nie zdiagnozowanych, czynników syntaktycznych, ale może być również uwarunkowana brakiem dopełnienia w tego typu konstrukcjach. W rezultacie *się* użyte po czasowniku znalazłoby się w absolutnej pozycji końcowej w zdaniu, pozycji, którą zajmuje jedynie wtedy, gdy jest używane emfatycznie lub kontrastownie, co nie byłoby możliwe w zdaniu antypasywnym, ponieważ argument takiego zdania jest osobowy nieokreślony, w związku z czym nie może być z niczym porównywany.

Na podstawie przeprowadzonej analizy korpusowej można przyjąć, że absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem nieokreślonym ma charakter najbardziej restrykcyjny. W pozycji podmiotu i dopełnienia mogą się tu pojawić tylko argumenty o cechach osobowych, a konstrukcja występuje jedynie w aspekcie niedokonanym. Ponadto, interpretacja antypasywna jest możliwa tylko wówczas, gdy podmiot jest w trzeciej osobie liczby pojedynczej jak w (6) powyżej. Zastosowanie podmiotu w trzeciej osobie liczby mnogiej prowadziło by raczej do interpretacji recyprokalnej lub refleksywnej. Co ciekawe, forma niedokonana zdaje się implikować, że czynność jest wykonywana zwyczajowo, lub że agresja jest nieodłączną cechą agensa. Natomiast zastosowanie formy dokonanej, np. dla czasownika *bić* dopuszczalnej w czasie przeszłym, sugerowałoby raczej konkretną, specyficzną sytuację, a nie sytuację rutynową¹⁷.

Z kolei w antypasywnych konstrukcjach z dopełnieniem domyślnym typu 1, a zwłaszcza typu 2, mamy więcej swobody w doborze zarówno rodzaju argumentów, jak i aspektu czasownika.

Konstrukcja z dopełnieniem domyślnym typu 1 to konstrukcja nieprzechodnia, w której role przypisane do argumentu czasownika nie ulegają modyfikacji, ale dopełnienie może zostać pominięte z uwagi na to, że relacja

¹⁷ *Bić* i *pobić* nie stanowią czystej pary aspektowej, więc opisana w artykule analogia aspekt dokonany – czynność specyficzna oraz aspekt niedokonany – czynność rutynowa, najprawdopodobniej nie da się zastosować do wszystkich analizowanych czasowników.

semantyczna między czasownikiem przechodnim a jego dopełnieniem jest do tego stopnia utrwalona, że można ją w łatwy sposób odtworzyć niezależnie od kontekstu wypowiedzi (Janic 2013: 150), jak w przykładach (14), (15) czy (16).

- (14) a) *Dżon gubi się w tłumie.*
 b) *Dżon zgubił się w tłumie*¹⁸. (NKJP)
- (15) a) *Kaczka niesie się.*
 b) *Kaczka zniosła się dwa razy w tym tygodniu.*
- (16) *Nie mogę wyjść, zatrasnęłam się.*

Niewielka liczba przykładów korpusowych, w których występują czasowniki w tego typu konstrukcji, skłania do wniosku, że jest to konstrukcja o relatywnie ograniczonym zasięgu i przez to mało produktywna w języku polskim.

Natomiast absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem domyślnym typu 2, to konstrukcja, gdzie do odtworzenia pominiętego argumentu dopełnienia nie wystarcza znajomość relacji semantycznej, ale konieczna jest wiedza o szerszym kontekście i sytuacji pragmatycznej wypowiedzi. W przykładach (17)–(19) to kontekst umożliwia nam prawidłową identyfikację niewyrażonego w zdaniu argumentu, a więc semantyczną (leksykalną) konkretyzację konstrukcji przechodniej. Bez znajomości kontekstu lub bez odpowiedniej pozajęzykowej wiedzy możemy nie być w stanie prawidłowo odczytać wypowiedzenia z konstrukcją antypasywną.

Przyjrzyjmy się bliżej przykładom konstrukcji antypasywnych (17a), (18a) i (19a), oraz ich odpowiednikom przechodnim.

- (17) a) *We Frankfurcie trzeba odebrać bagaż i odprawić się jeszcze raz.* (NKJP)
 b) *We Frankfurcie trzeba odebrać bagaż i odprawić go jeszcze raz.*
- (18) a) *Żona opodatkowała się z niepracującym mężem.* (NKJP)
 b) *Żona opodatkowała swoje dochody z niepracującym mężem.*
- (19) a) *Bał się, że zakopie się w śniegu.* (NKJP)
 b) *Bał się, że zakopie samochód w śniegu.*

Jak widzimy, w przykładach występują dwa argumenty czasownika, pomiędzy którymi zachodzi pewien rodzaj relacji dzierżawczej, tj. w (17) pasażer i jego bagaż, w (18) żona i jej dochody, a w (19) kierowca i należący do niego samochód. Bez względu na to, czy będziemy analizować wariant antypasywny (a), czy jego przechodni odpowiednik (b), liczba argumentów semantycznych czasownika, które mogą zostać odtworzone na podstawie dostępnego kontekstu pozostaje taka sama, tj. cały czas mamy dwa argumenty. W wersji

¹⁸ Jak słusznie zauważył anonimowy recenzent, przykład (14) może być również z powodzeniem interpretowany jako konstrukcja zwrotna (*sam siebie zgubił*). Uwaga ta zdaje się potwierdzać wspomnianą już wcześniej tezę, że poszczególne czasowniki mogą konstituować różne typy konstrukcji.

antypasywnej agens jest realizowany zarówno na płaszczyźnie semantycznej, jak i syntaktycznej, podczas gdy pacjens pozostaje obecny w warstwie semantycznej, natomiast usunięty zostaje z płaszczyzny syntaktycznej. Marker się sygnalizuje operację antypasywizacji i przypomina o dopełnieniu, które zostało opuszczone.

Konstrukcja antypasywna z dopełnieniem domyślnym typu 2, podobnie jak inne rodzaje konstrukcji typu antypasywnego, również wydaje się być ograniczona do stosunkowo niewielkiej liczby czasowników zróżnicowanego typu. Niemniej jednak, konstrukcja ta może być dużo bardziej produktywna niż absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem nieokreślonym czy absolutywna konstrukcja z dopełnieniem domyślnym typu 1. Jak pokazują przykłady zaczerpnięte z NKJP, absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem domyślnym typu 2 jest charakterystyczna dla mowy potocznej. Formy takie mogą być nieodnotowane w słownikach, jednak na podstawie danych z NKJP można wyprowadzić pewne uogólnienie, że tego typu konstrukcje są akceptowalne, przynajmniej w mowie potocznej. Zastosowanie tego typu konstrukcji odpowiada intencji mówcy w danej sytuacji pragmatycznej, w której się on znajduje. W pewnych przypadkach może to mieć (zamierzony bądź nie) efekt komiczny, jak w (20) poniżej, gdzie zamierzone znaczenie prawdopodobnie odnosi się do powieszenia płaszcza (np. w sytuacji, gdy wieszak znajduje się zbyt wysoko), a raczej niezamierzona, komiczna interpretacja mogłaby odnosić się do popełnienia samobójstwa poprzez powieszenie się.

(20) *Nie mogą się powiesić.*

(21) a) *Sama się Pani (s)pakuje?*

b) *Sama Pani (s)pakuje swoje zakupy?*

Jeśli chodzi o właściwości argumentu w pozycji podmiotu w konstrukcjach antypasywnych z dopełnieniem domyślnym typu 1 i typu 2, to w większości przypadków są to argumenty posiadające cechy [+żywotny/+osobowy], jak w (14) czy (16). Możliwe jest również połączenie cech [+żywotny/-osobowy], jak w przykładzie (15), jednak jest to kombinacja raczej rzadka. Połączenie cech [-żywotny/-osobowy/+antropomorficzny] dopuszcza się jedynie w przypadku, gdy zakładamy, że podmiot przejawia cechy antropomorficzne, jak np. w zdaniu (22) z konstrukcją antypasywną typu 2, gdzie firma jest utożsamiana z właścicielami, którzy zamykają działalność.

(22) *Firma zwiija się z rynku.* (NKJP)

Z kolei w konstrukcji antypasywnej z dopełnieniem eksplikującym pacjensa w pozycji dopełnienia dalszego (zamiast w zablokowanej przez się pozycji dopełnienia bliższego), w ostatnim wyróżnionym rodzaju konstrukcji antypasywnych, możemy zaobserwować pełny paradygmat fleksyjny,

obejmujący wszystkie formy, a czasowniki mogą tu występować zarówno w aspekcie dokonanym, jak i niedokonanym, jak w (23):

(23) a) *Zapytała się kobiety o drogę.*

b) *Pytała się kobiety o drogę.*

Chociaż w tej klasie dopełnienie nie jest całkowicie usunięte, to jest użyte w wyrażeniu przyimkowym i/lub przypadek zmieniony jest z biernika na dopełniacz, narzędnik czy miejscownik.

Rozkład poszczególnych cech w różnego rodzaju konstrukcjach antypasywnych zaprezentowano w tabeli 1.

Tabela 1. Rozkład poszczególnych cech w różnego rodzaju konstrukcjach antypasywnych^a

	absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem nieokreślonym	absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem domyślnym typu 1	absolutywna konstrukcja antypasywna z dopełnieniem domyślnym typu 2	konstrukcja antypasywana z dopełnieniem w przypadku zależnym
[+osobowy/+ żywotny] argument w pozycji podmiotu	+	+	+	+
[-osobowy /+ żywotny] argument w pozycji podmiotu	-	+ (rzadko)	-	-
[-osobowy /- żywotny] argument w pozycji podmiotu	-	-	-	-
[+osobowy /+ żywotny] argument w pozycji dopełnienia	+	-	-	+
[-osobowy /+ żywotny] argument w pozycji dopełnienia	-	-	-	-
[-osobowy/- żywotny] argument w pozycji dopełnienia	-	+	+	+
typ dopełnienia	arbitralny	generyczny	sugerowany	realizowany, ale w przypadku zależnym
aspekt niedokonany	+	+	+	+
aspekt dokonany	-	+	+	+
paradygmat fleksyjny ^b	niepełny	pełny, jeśli podmiot ma cechy [+żywotny/+osobowy]; niepełny, jeśli podmiot ma cechy [+żywotny/-osobowy]	pełny	pełny

^a Przedstawiona klasyfikacja struktur antypasywnych opracowana na podstawie Janic (2013).

^b Paradygmat fleksyjny analizowany jest tu w ujęciu kategorii osoby i liczby.

Wydaje się, że w konstrukcjach typu antypasywnego ważną rolę odgrywa opozycja między argumentem o cechach osobowych a argumentem nieposiadającym takich cech. Znakomita większość przebadanych przykładów korpusowych konstrukcji antypasywnych wymaga w pozycji podmiotu argumentu żywotnego, co więcej, posiadającego cechy osobowe. Poszczególne konstrukcje typu antypasywnego różnią się pod względem prezentowanego aspektu i paradygmatu fleksyjnego. O ile absolutywne konstrukcje antypasywne z dopełnieniem nieokreślonym występują wyłącznie w aspekcie niedokonanym (2), to konstrukcje antypasywne z dopełnieniem domyślnym typu 1, typu 2 oraz konstrukcje antypasywne z dopełnieniem w przypadku zależnym mogą występować zarówno w formie niedokonanej, jak i dokonanej, odpowiednio w przykładach (14), (21) oraz (23).

Gdy podmiot nosi cechy [+żywotny/+osobowy] jak w (14), wówczas paradygmat fleksyjny jest pełny, ponieważ konstrukcja może być używana w każdej osobie, zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej. Z kolei w zdaniach, gdzie podmiot wykazuje cechy [+żywotny/-osobowy] jak w (15), konstrukcja antypasywna pojawia się zarówno w aspekcie dokonanym, jak i niedokonanym, ale jedynie w trzeciej osobie liczby pojedynczej i mnogiej. Użycie aspektu niedokonanego wskazywałoby na niezbywalne cechy, które można przypisać podmiotowi, np. kaczki znoszą jajka (15a), Dżon ma słabą orientację przestrzenną i często się gubi (14a). Z kolei zastosowanie aspektu dokonanego sugerowałoby raczej, że mamy do czynienia z jednorazowym zdarzeniem, np. kaczka zniosła jajko (15b), a Dżon się zgubił (14b), co niekoniernie oznacza, że są to powtarzalne zdarzenia wynikające z cech podmiotu.

3. Propozycja wyjaśnienia ograniczenia konstrukcji antypasywnych w zakresie aspektu

Po zebraniu materiału korpusowego i przeprowadzeniu jego analizy nasuwa się pytanie, dlaczego czasowniki agresywne występują w konstrukcji antypasywnej tylko w aspekcie niedokonanym, podczas gdy inne kategorie czasowników występujących w przekształceniach antypasywnych mogą pojawiać się zarówno w aspekcie niedokonanym, jak i dokonanym. Podejmiemy próbę wyjaśnienia tej, przynajmniej pozornej, niespójności przy pomocy zrewidowanego podejścia konstruktywistycznego zaproponowanego przez Ramchand (2008).

Co do zasady, w operacjach walencyjnych, a tym samym również w strukturach antypasywnych, bierzemy pod uwagę całość otoczenia, w którym pojawia się element leksykalny w strukturze zdarzenia. Uwzględniamy

argumenty czasownika (niezbędnych uczestników zdarzenia), których liczbę i rodzaj określa kognitywnie adekwatna sytuacja. Jednakże sposób, w jaki ci uczestnicy są wyrażeni (jawnie bądź niejawnie), może zależeć od systemu gramatycznego danego języka, w związku z czym logiczne i gramatyczne argumenty danej konstrukcji nie zawsze się pokrywają. Dlatego też, wyjaśniając zjawisko walencji czasownika, językoznawcy prezentują różne, często rozbieżne stanowiska (Bloch-Trojnar, Malicka-Kleparska 2015: 4).

Ponieważ zarówno sam czasownik, jego argument i uzupełnienia, jak też ewentualne modyfikatory wpływają na sposób prezentacji zdarzenia, można postawić pytanie, czy zdarzenia „biorą swój początek” na poziomie składni, leksykonu czy semantyki. W zależności od tego, jakiej udzielimy odpowiedzi, możemy skłaniać się do przyjęcia jednego z dwóch podstawowych podejść co do poziomu, na którym reprezentowane są zdarzenia, tj. poglądów typu leksykalistycznego¹⁹ lub konstruktywistycznego²⁰. Chociaż poglądy te są często sobie przeciwstawiane, gdyż różnią się co do kwestii, jaką część znaczenia można przypisać do leksykonu, a jaką do składni, to podejścia te często się zazębiają, dzieląc wspólne założenie, że znaczenie zdania wynika z czasownika i jego argumentów. Stąd zdarza się, że w podejściu leksykalistycznym pojawiają się pewne elementy poglądów konstruktywistycznych, a niektórzy przedstawiciele obozu konstruktywistycznego przyznają, że semantyka czasownika może wpływać na możliwości organizacji zdarzenia w zakresie czasu gramatycznego i aspektu²¹.

Prezentowany artykuł zasadniczo został opracowany w teoretycznych ramach leksykalistycznych, w oparciu o założenie, iż leksykon posiada swoje własne operacje generatywne, a wybór kategorii może następować na poziomie składni za pośrednictwem cech czasownika²². Stąd to właśnie leksykalna semantyczna reprezentacja czasownika określa morfosyntaktyczną realizację jego argumentów²³.

Na drugim biegunie teorii językoznawczych dotyczących uogólnień językowych znajdują się poglądy typu generatywno-konstruktywistycznego,

¹⁹ Podejście leksykalistyczne prezentują m.in. Levin i Rappaport Hovav (1995), Reinhart (2002), Chierchia (2004), Everaert et al. (2012), Rappaport Hovav i Levin (2012) oraz Bloch-Trojnar (2013).

²⁰ Zwolennikami podejścia konstruktywistycznego są m.in. Borer (2005a, b) i Ramchand (2008).

²¹ Omówienie starszego typu podejścia leksykalistycznego i nowszego podejścia konstruktywistycznego opartego na rdzeniu znajdziemy w Malicka-Kleparska (2013).

²² Zob. m.in. Chomsky (1965), Emonds (2000), Reinhart (2002), van Gelderen (2013).

²³ Poglądy typu konstruktywistycznego nawiązują do Zasady Projektacji (ang. *Projection Principle*) Chomsky'ego (1986: 84), która zakłada, że właściwości leksykalne oraz właściwości strukturalne odnoszące się do danego zdarzenia muszą być takie same.

w których skrajnej formie zakłada się, że rdzeń leksykalny w ogóle nie zawiera żadnych istotnych informacji z punktu widzenia składni; hasło leksykalne to jedynie zbitka informacji kognitywnych i encyklopedycznych. Co za tym idzie, wychodząc od Programu Minimalistycznego Chomsky'ego²⁴, uznaje się, że składnia stanowi jedyny mechanizm generatywny gramatyki.

Zarówno podejście leksykalistyczne, jak i konstruktywistyczne występują w skrajnych i bardziej łagodnych wersjach. W prezentowanym artykule zakładamy, iż tzw. Leksykon Dynamiczny (ang. *Dynamic Lexicon view*) (Ramchand 2008: 16; zob. też Levin i Rappaport 1995) stanowi bardziej elastyczne ramy dla analizy operacji antypasywnych w języku polskim. W podejściu tym zakłada się, że istnieją pewne obszary, w których następuje wymiana informacji między morfologią i składnią. Jednakże w ramach tego poglądu dopuszczalne przekształcenia składniowe uzasadniające alternacje czasownikowe ograniczone są do minimum.

Ramchand (2008: 17) jest zwolenniczką podejścia konstruktywistycznego, ale prezentuje łagodną formę poglądów konstruktywistycznych, które w zasadzie w znacznej mierze pokrywają się w analizowanym zakresie z poglądami głoszonymi przez umiarkowany obóz leksykalistyczny (ang. *Dynamic Lexicon View*) wspomniany powyżej. Ramchand zakłada, że czasowniki (tj. rdzenie) zawierają jednak pewne informacje dotyczące doboru składniowego. W artykule korzystamy z teorii zaproponowanej przez Ramchand do wyjaśnienia zależności aspektowej w konstrukcjach typu antypasywnego.

Ramchand (2008) proponuje dwa poglądy na temat rdzeni wyrazów, które zasadniczo odpowiadają dwóm przeciwstawnym biegunom debaty językoznawczej dotyczącej podziału pracy między leksykonem a składnią:

- (a) Rdzeń wyrazu nie zawiera żadnych informacji, nawet na temat cech kategoryalnych, istotnych z syntaktycznego punktu widzenia (ang. *naked root*)²⁵.
- (b) Rdzeń może zawierać pewne informacje syntaktyczne, poczynając od informacji na temat kategorii po syntaktyczne informacje selekcyjne oraz pewien zakres informacji na temat struktury argumentowej, w zależności od konkretnej teorii. Informacje te są mapowane w sposób systemowy na reprezentację syntaktyczną, w której są bezpośrednio kodowane (ang. *well-dressed root*).

Oparta na strukturze zdarzenia teoria projekcji syntaktycznej opracowana przez Ramchand (2008) jest bliższa poglądom typu *well-dressed root*. Badaczka skłania się do poglądu, że pewien zakres informacji selekcyjnych, które wpływają na sposób, w jaki element leksykalny może być łączony ze

²⁴ Zob. Chomsky (1995).

²⁵ Por. Marantz (2000) oraz Borer (2005a, b).

strukturą syntaktyczną, jest jednak zakodowany w czasowniku oraz twierdzi, iż konkretna struktura syntaktyczna ma specyficzną interpretację semantyczną. Konstrukcje mają znaczenie, gdyż są w sposób systemowy tworzone w ramach systemu generatywnego, a system ten zawiera dające się przewidzieć korelaty znaczeniowe (Ramchand 2008: 9, 18).

Opracowana przez Ramchand propozycja odnosi się do fazy budowania zdarzeń (ang. *event-building phase*) w składni (w ramach tej propozycji faza budowania zdarzenia to faza następująca przed oznaczaniem/sprawdzaniem przypadku, uzgadnianiem, wprowadzaniem formy czasu gramatycznego czy innych modyfikacji), czyli przed pierwszą fazą składni, jak określa to Ramchand. Musimy dokonać tu rozłożenia informacji, które zgodnie z poglądami leksykalistycznymi miały znajdować się w leksykonie, na zbiór odrębnych kategorii, posiadających specyficzne tryby łączenia syntaktycznego i semantycznego (Ramchand 2008: 23).

Ramchand (2008) stoi na stanowisku, że ustalenie pierwotnych typów ról odpowiada ustaleniu pierwotnych elementów dekompozycji zdarzenia. W swojej teorii wyróżnia sprawców (ang. *initiators*, którzy zasadniczo pokrywają się z argumentami zewnętrznymi) oraz odbiorców (ang. *undergoers*, *resultees*, odpowiednio „tematy” zdarzeń procesualnych i zdarzeń rezultatywnych) jak również uzupełnienia (ang. *paths* i *rhemes*, będące zasadniczo elementami opisu zdarzenia). W swojej propozycji Ramchand przyjmuje, że można wyróżnić trzy funkcjonalne człony nadrzędne w strukturze zdarzenia (ang. *head*): *init*[iation], *proc*[ess] oraz *res*[ult], które zasadniczo interpretuje się jako właściwości uruchamiające semantyczny układ zdarzenia. Badaczka zgadza się co do tego, że elementy leksykalne wnoszą znaczną ilość treści konceptualnej i encyklopedycznej, ale jak twierdzi, zawartość ta może być dostępna i wykorzystana w ramach językowego systemu komputacyjnego za pośrednictwem informacji na temat właściwości syntaktycznych. Dlatego też informacje na temat właściwości syntaktycznych stanowią jedyne kodowanie syntaktyczne niezbędne w elemencie leksykalnym, żeby zapisać strukturę na poziomie składni. Stąd element leksykalny posiada pewne właściwości kategoriałne i to one odpowiadają za selekcję i za obostrzenia w użyciu czasownika. Dany czasownik może mieć wszystkie cechy kategoriałne bądź tylko niektóre z nich (Ramchand 2008: 44–66).

Ramchand (2008: 47) w następujący sposób definiuje projekcje, które mogą pojawić się w zaproponowanej przez nią konstrukcji:

- a) *initP* wprowadza zdarzenie-przyczynę i licencjonuje argument zewnętrzny („podmiot” przyczyny – ang. INITIATOR)
- b) *procP* określa charakter zmiany procesu i licencjonuje argument podlegający zmianie („podmiot” procesu = ang. UNDERGOER)

c) *resP* wprowadza „element rezultatu”, „telos”, zdarzenia i licencjonuje argument, na którym skupia się rezultat („podmiot” rezultatu – ang. RESULTEE).

Jak teoria zaprezentowana powyżej może pomóc nam wyjaśnić ograniczenia w stosowaniu czasowników agresywnych, których zastosowanie antypasywne sprowadza się jedynie do formy niedokonanej? Żeby zrozumieć całą tę „układankę”, przypomnijmy, że przyjmujemy, iż polskie czasowniki „agresywne” odpowiadają *characteristic properties of agent alternations* w klasyfikacji czasowników zaprezentowanej przez Levin (1995). Jeżeli przyjmiemy takie założenie, to możemy stwierdzić, że czasowniki „agresywne” odnoszące się do pewnych cech charakterystycznych agensa posiadają właściwość *init* i *proc*, ale brak w nich elementu *res*, gdyż oznaczają pewne powtarzalne, zwyczajowe czynności, i jako takie powinny być ateliczne i w aspekcie niedokonanym, a nie dokonanym.

Co za tym idzie, reprezentacja syntaktyczna zgodna z poglądami prezentowanymi przez Ramchand będzie zawierała dwa elementy, tj. projekcję przyczynową i projekcję procesualną. Agens jest inicjatorem czynności, którą wykonuje na pacjencie. Nie otrzymujemy projekcji rezultatywnej, gdyż żaden rezultat nie jest zakodowany w elemencie leksykalnym, tzn. czasowniku nazywającym działanie fizyczne o charakterze agresywnym odnoszącym się do pewnych cech charakterystycznych agensa²⁶.

Tak więc reprezentację syntaktyczną przykładu (24) zgodnie z podejściem Ramchand należałoby przedstawić jak na diagramie 1.

(24) *Marek się bije*^I.

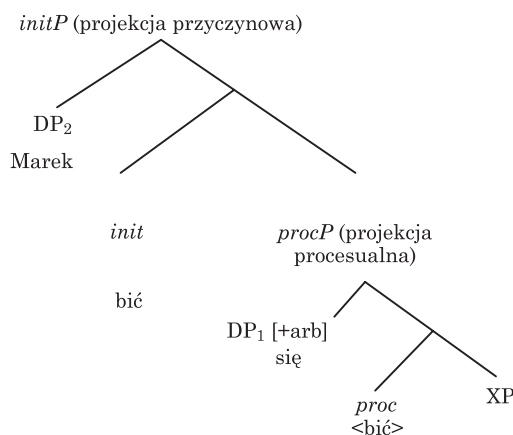


Diagram 1. Reprezentacja syntaktyczna przykładu (24)

²⁶ Obserwacja o związku aspektu niedokonanego z brakiem zmiany stanu (brak rezultatu) wyrażanym w semantyce czasownika została przedstawiona również w literaturze polonistycznej. Zob. R. Laskowski (1998: 151–171) i Piernikarski (1969).

Założyliśmy, że czasowniki „agresywne” takie jak *bić* określa się jako [*init, proc*], tj. czasownik ten ma nieustrukturyzowaną leksykalną zawartość encyklopedyczną (związaną z siecią skojarzeń konceptualnych funkcjonujących w umyśle użytkownika języka), która określa proces i warunki jego zapoczątkowania. Budowanie zdarzenia to proces rekurencyjny, tak więc, zaczynając od dołu reprezentacji w diagramie 1, czasownik *bić* połączy się DP (ang. *Determiner Phrase* – fraza przedimkowa) w pozycji specyfikatora i zrealizuje projekcję procesualną. Ponadto, ponieważ *bić* posiada cechę *init*, może teraz połączyć się raz jeszcze z *procP*, które z kolei realizuje projekcję *init*. Otrzymujemy nowy obiekt składniowy, który następnie łączy się ze specyfikatorem, żeby zrealizować projekcję *initP*. W naszej konstrukcji DP₁ odpowiada inicjatorowi/sprawcy (Marek), a DP₂ odpowiada pacjensowi (arbitralnemu dopełnieniu, czyli ogólnie innym ludziom, tutaj wyrażonemu za pomocą *się*). XP odpowiada uzupełnieniu frazy procesualnej, które w naszym przykładzie nie jest w sposób wyraźny określone, ale pozycja ta może zostać wypełniona zmienną kontekstową.

Inne czasowniki występujące w alternacjach antypasywnych, takich jak konstrukcje antypasywne z dopełnieniem domyślnym typu 1 i typu 2 nie odnoszą się do żadnych cech szczególnych agensa, ale raczej do wykonywanych przez niego czynności. Gdy analizujemy np. czasownik *pakować*, który może występować zarówno w aspekcie dokonanym, jak i niedokonanym, będziemy utrzymywać pogląd, że zawartość leksykalna tego czasownika w znaczeniu, w jakim stosowany jest on w konstrukcjach antypasywnych, obejmuje wszystkie trzy wyżej wspomniane właściwości, tj. [*init, proc, res*]. Przy tego typu czasownikach, dopełnienie DP pełni zarówno funkcję pacjensa (ang. *undergoer*), jak i rezultatu (ang. *resultee*), a czasownik zawiera trzy przyczynowo powiązane zdarzenia składowe, tak jak przedstawione to zostało na diagramie 2.

Według Ramchand (2008) diagnostykę dla czasowników typu [*init, proc, res*] stanowi fakt, że mogą one dobrać proste określenia miejsca jako uzupełnienie reumatyczne projekcji rezultatywnej do opisanego ostatecznego osiąganego rezultatu. Przykłady (25a) i (25b) poniżej mogą być rozbudowane o takie właśnie określenia miejsca.

Stąd wypowiedzenia takie jak np. (25) będą miały reprezentację syntaktyczną jak ta zaprezentowana na diagramie 3.

- (25) a) *Ania pakowała^I się (do walizki).*
 b) *Ania spakowała^P się (do walizki)²⁷.*

²⁷ I – aspekt niedokonany, P – aspekt dokonany.

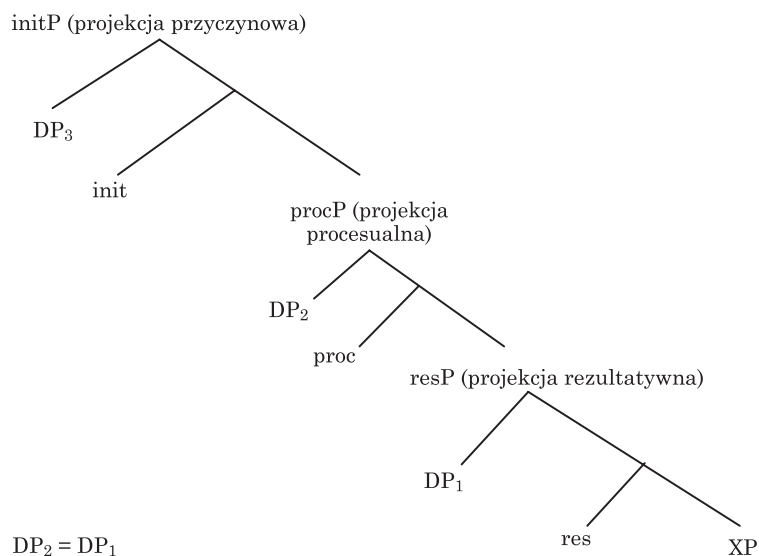


Diagram 2. Trzy przyczynowo powiązane zdarzenia składowe czasownika

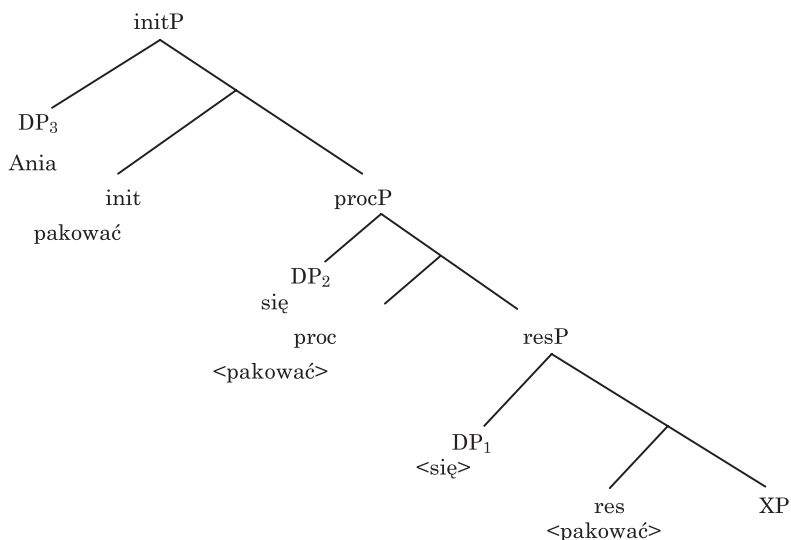


Diagram 3. Reprezentacja syntaktyczna wypowiedzenia 25

Dopełnienie DP przechodzi proces czasownikowy, który prowadzi do ostatecznego stanu lub miejsca, tak jak opisano to wyrażeniem przyimkowym w nawiasach okrągłych w przykładzie (25); rzeczy, które pakuje Anna, trafiają np. do walizki. Według Ramchand (2008: 83) wyrażenie przyimkowe oznaczające statyczną lokalizację powinno wystąpić w pozycji uzupełnienia

statycznej projekcji rezultatywnej. Wydaje się, że fraza rezultatywna może wystąpić zarówno w aspekcie dokonanym, jak i niedokonanym w zależności od tego, czy proces został zakończony, czy też nie²⁸.

4. Podsumowanie

Po dokonaniu przeglądu klasyfikacji zaproponowanej przez Janic oraz po przeanalizowaniu przykładów zaczerpniętych z NKJP zauważamy, że zastosowanie markera *się* może wskazywać na brak pacjensa i występowanie konstrukcji typu antypasywnego. Stąd klasyfikacje proponowane w literaturze przedmiotu można uzupełnić o jeszcze jedną funkcję *się*, tj. funkcję antypasywną.

Dokonaliliśmy podziału konstrukcji typu antypasywnego na dwie główne kategorie, tj. konstrukcje absolutywne oraz konstrukcje antypasywne z dopełnieniem przesuniętym do przypadku zależnego. Te pierwsze podzielono dalej na trzy podkategorie (konstrukcje z dopełnieniem nieokreślonym, z dopełnieniem domyślnym typu 1 i z dopełnieniem domyślnym typu 2). W każdym z tych przypadków, w wyniku antypasywizacji, wypowiedzenie staje się nieprzechodnie, uwaga skupia się na czynności, do której odnosi się czasownik, a pacjens zostaje odsunięty na dalszy plan.

W przypadku absolutywnych konstrukcji antypasywnych z dopełnieniem nieokreślonym, jak w przykładach (6)–(11), wypowiedzenie interpretowane jest jako odnoszące się do pewnych czynności generycznych i cech charakterystycznych agensa. Pominięcie dopełnienia i zastąpienie go elementem *się* skutkuje interpretacją wewnętrzną roli theta czasownika ograniczającą się do argumentów posiadających cechy [+osobowy, +generyczny, +liczba mnoga]. Ponadto, tego typu konstrukcja antypasywna może występować tylko w aspekcie niedokonanym.

Kolejna grupa analizowanych konstrukcji – konstrukcje antypasywne z dopełnieniem domyślnym typu 1 – to ograniczona, stosunkowo mało produktywna grupa w języku polskim; derywacja typu antypasywnego wydaje się dość oczywista w przypadku takich czasowników jak *nieść się*, *zatrzasnąć się* czy *zgubić się*, których znaczenie leksykalizuje argumenty czasownika jak w przykładach (14)–(16).

²⁸ Jak zauważył anonimowy recenzent, w języku polskim czasowniki, które nie wyrażają zmiany stanu (nawet jeśli mają charakter dynamiczny), co do zasady nie mogą być dokonane. Zob. Laskowski 1998: 152–169, gdzie zaprezentowana została klasyfikacja znaczeniowa czasowników i jej powiązania z kategorią aspektu. W świetle tej uwagi, przeprowadzona na podstawie teorii Ramchand (2008) analiza zdaje się tylko potwierdzać ustalone już wcześniej fakty.

Jeśli natomiast chodzi o konstrukcje antypasywne z dopełnieniem domyślnym typu 2, wydaje się, że zaprezentowane derywacje (17)–(22) również pasują do definicji konstrukcji antypasywnych. Choć ich użycie jest wysoce uzależnione od kontekstu, to stanowią one najbardziej produktywną klasę z wymienionych powyżej. Ograniczone do języka potocznego, występowanie konstrukcji antypasywnych z dopełnieniem domyślnym typu 2 wydaje się zjawiskiem dość częstym, co potwierdzają liczne przykłady zaczerpnięte z NKJP.

Wreszcie konstrukcje antypasywne z dopełnieniem przesuniętym do przypadku zależnego, jak w przykładzie (23), pełnią podobną funkcję jak struktury zaprezentowane powyżej, tj. ich zastosowanie prowadzi do pomniejszenia znaczenia dopełnienia i skupienia uwagi na samej czynności. Choć w tej klasie dopełnienie nie jest całkowicie usunięte, to jest użyte w wyrażeniu przyimkowym i/lub przypadek zmieniony jest z biernika na dopełniacz, narzędnik czy miejscownik. Występowanie tego typu konstrukcji również nie jest zbyt częste, a sama konstrukcja nie jest szczególnie produktywna.

Dystrybucja konstrukcji typu antypasywnego w języku polskim zdaje się zależeć od czynników związanych z dyskursem oraz od leksykalnego znaczenia czasownika. Ponadto, odmienne zachowanie czasowników w kontekście ich występowania z *się* można przypisać polisemicznej naturze tego elementu, jak i wielorakim funkcjom, jakie słowo to może pełnić. Dopuszczalność różnych interpretacji – z jednej strony refleksywnych, refleksywnej czy recyprokalnej, z drugiej strony antypasywnej – może być wynikiem jeszcze niezakończonego procesu gramatyzacji konstrukcji typu antypasywnego w języku polskim²⁹.

W artykule zaproponowaliśmy również wyjaśnienie selektywnego zachowania analizowanych czasowników, jeśli chodzi o aspekt, w jakim mogą one wystąpić. Wydaje się, że występowanie czasowników nazywających działanie fizyczne o charakterze agresywnym jedynie w aspekcie niedokonanym można powiązać z faktem, że w znaczeniu tych czasowników zakodowana jest jedynie projekcja procesualna i przyczynowa, a brak w nim projekcji rezultatywnej, gdyż czasowniki te odnoszą się do czynności powtarzalnych, zwyczajowych. Stąd konstrukcja antypasywna może być zrealizowana jedynie w aspekcie niedokonanym. Pozostałe czasowniki biorące udział w przekształceniach typu antypasywnego odnoszą się do pewnych czynności, które agens może wykonywać, a nie do cech, które posiada. Znaczenie tych czasowników

²⁹ Ewolucja poszczególnych alternacji, wprowadzenie rozróżnienia aspektowego w językach indoeuropejskich, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w języku polskim, w ujęciu historycznym została szczegółowo przedstawiona przez Rokoszową (1981).

obejmuje wszystkie trzy właściwości, tj. projekcję rezultatywną, procesualną i przyczynową, dlatego też czasowniki te mogą być stosowane zarówno w aspekcie dokonanym, jak i niedokonanym.

Literatura

- Bloch-Trojnar M. (2013): *A note on the alleged hybrid status of -nie/-cie in Polish*. [W:] *Ambiguity. Multifaceted structures in syntax, morphology and phonology*. Red. A. Bondaruk, A. Malicka-Kleparska. Lublin, s. 35–58.
- Bloch-Trojnar M. (2015): *Grammatical aspect and the lexical representation of Polish verbs*. "Poznań Studies in Contemporary Linguistics" 51(4), s. 487–510.
- Bloch-Trojnar M., Malicka-Kleparska A. (2015): *Introduction to aspect vs. verbal and nominal valency*. Referat wygłoszony na 48. Dorocznym Zjeździe Societas Linguistica Europea, 2–5 września 2015 University Centre for Linguistics (LUCL). Leiden.
- Borer H. (2005a): *Structuring sense*. Vol. I: *In name only*. Oxford.
- Borer H. (2005b): *Structuring Sense*. Vol. II: *The normal course of events*. Oxford.
- Chiercha G. (2004): *A semantics for unaccusatives and its syntactic consequences*. [W:] *The unaccusativity puzzle: Explorations of the syntax-lexicon interface*. Red. A. Alexiadou, E. Anagnostopoulou, M. Everaert. Oxford, s. 22–59.
- Chomsky N. (1965): *Aspects of the theory of syntax*. Cambridge.
- Chomsky N. (1986): *Barriers. Linguistic Inquiry Monograph Thirteen*. Cambridge.
- Chomsky N. (1995): *The Minimalist Program*. Cambridge.
- Dixon R. M. W., Aikhenvald A. Y. (red.) (2000): *Changing valency: Case studies in transitivity*. Cambridge–New York.
- Emonds J. (2000): *Lexicon and grammar: The English syntacticon*. Berlin.
- Everaert M., Marelj M., Siloni T. (2012): *The theta system: An introduction*. [W:] *The mental representation of grammatical relations*. Red. J. Bresnan. Cambridge, s. 1–19.
- Gelderen van E. (2013): *Clause structure*. New York–Cambridge University Press.
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) (1998): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. T. 2. Wyd. II (zmienione). Warszawa.
- Haspelmath M., Muller-Bardley T. (2004): *Valence change*. [W:] *Morphology. An international handbook on inflection and word formation*. Vol. 2. Red. G. Booij, Ch. Lehmann, J. Mugdan and S. Skopeteas. Berlin–New York, s. 1130–1145.
- Herslund M. (1997): *Passive and antipassive in a functional description of French reflexive verbs*. "Hermes. Journal of Linguistics" 19, s. 75–92.
- Janic K. (2013): *L'antipassif dans les langues accusatives*. Rozprawa doktorska. Université Lumière Lyon 2. Lyon. Francja. (J)
- Kępińska A. (2001): *Jedno małe się*. [W:] *Język w komunikacji*. T. 1. Red. G. Habrajska. Łódź, s. 142–153.
- Kleszczowa K. (1991): *Historyczna motywacja refleksywnych postaci czasowników*. [W:] „Prace Językoznawcze” 19: *Studia polonistyczne*. Red. A. Kowalska, A. Wilkoń. Katowice, s. 91–99.
- Laskowski R. (1998): *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*. Red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 151–224.
- Levin B. (1993): *English verb classes and alternations. Preliminary investigation*. Chicago–London. (L)
- Levin B., Rappaport Hovav M. (1995): *Unaccusativity: At the syntax-lexical semantics interface*. *Linguistic Inquiry Monograph* 26. Cambridge.

- Malicka-Kleparska A. (2013): *Root-based or lexicalist approach in verbal morpho-syntax: Polish non-active morphology*. "Poznań Studies in Contemporary Linguistics" 49(4), s. 531–555.
- Marantz A. (2000): *Reconstructing the lexical domain with a single generative engine*. Cambridge.
- Misz H. (1966): *Szyk się w dzisiejszej polszczyźnie pisanej*. „Język Polski” 46, s. 102–110.
- Mroczyńska K. (2018): *Realizations of antipassive-like structures in Polish and English*. Lublin.
- Nagórko A. (1997): *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- Piernikarski C. (1969): *Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim*. Wrocław.
- Polinsky M. (2005): *Antipassive constructions*. [W:] *The world atlas of language structures*. Red. M. Haspelmath, M. Dryer, D. Gil i in. Oxford, s. 438–439.
- Przepiórkowski A., Bańko A., Górski R., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Ramchand G. (2008): *Verb meaning and the lexicon: A first phase syntax*. Cambridge.
- Rappaport Hovav M., Levin B. (2012): *Lexicon uniformity and the causative alternation*. [W:] *Argument structure at the interface*. Red. M. Everaert, M. Marelj, T. Siloni. Oxford, s. 150–176.
- Reinhart T. (2002): *The Theta-system – An overview*. "Theoretical Linguistics" 28(3), s. 229–290.
- Rokoszowa J. (1981): *Antropocentryzm języka i znaczenie tego faktu dla badań nad stroną*. „Studia Gramatyczne” 4, s. 127–184.
- Ruda M. (2013): *Missing [HUMAN] objects: Active and SE morphology investigated*. [W:] *Proceedings of ConSOLE XXI*. Red. M. Kohlberger, K. Bellamy, E. Dutton. Leiden, 206–228.
- Saloni Z. (1976): *Cechy składniowe polskiego czasownika*. Warszawa–Wrocław–Kraków–Gdańsk.
- Silverstein M. (1972): *Chinook jargon: Language contact and the problem of multi-level generative systems*. "Language" 48, s. 378–406.
- Szlifersztejnowa S. (1968): *Bierne czasowniki zaimkowe (reflexiva) w języku polskim*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Wilczewska K. (1966): *Czasowniki zwrotne we współczesnej polszczyźnie*. Toruń.

Źródła internetowe

- Narodowy Korpus Języka Polskiego* (2012). Red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa. [http://korpus/pl\(NKJP\)](http://korpus/pl(NKJP))
- Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki, [http://www.wsjp.pl\(KWSJP\)\(WSJP\)](http://www.wsjp.pl(KWSJP)(WSJP))

Wioletta A. Piegzik
Uniwersytet Szczeciński
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6552-6236>
e-mail : wioletta.piegzik@usz.edu.pl

Intuicja językowa i jej funkcja oceniająca: na przykładzie języka francuskiego jako obcego

Evaluating function of language intuition: on the example of French as a foreign language

Abstrakt

W artykule omówiono wybrane cechy intuicji językowej, rozumianej jako wiedza niejawna lub zdolność umysłowa, która pozwala użytkownikom języka na szybkie i zdecydowane wydawanie ocen, zwłaszcza gdy proszeni są o ocenę poprawności gramatycznej zdań. Artykuł prezentuje badanie pilotażowe przeprowadzone w grupie studentów uczących się języka francuskiego jako obcego na poziomie A2. Analiza wskazuje, że wszyscy badani, niezależnie od poziomu zaawansowania językowego, posługują się intuicją językową. Uzyskane wyniki pozwalają sformułować wnioski, że osoby uczące się na poziomie A2, dzięki swej intuicji, poprawnie oceniają gramatyczność zdań, które charakteryzują się regularną i prostą składnią oraz wysoką frekwencyjnością użycia. Uczący się rzadziej poprawnie oceniają poprawność tych zdań, w których zastosowano więcej niż jedną regułę gramatyczną.

Słowa kluczowe: intuicja językowa, ocenianie, nieświadome przetwarzanie informacji, wiedza niejawna, biegłość językowa

Abstract

This paper discusses some of the qualities and weaknesses of language intuition, understood as tacit knowledge or mental ability, that allows language users to make judgements quickly and decisively, especially when they have to evaluate grammaticality/ungrammaticality of sentences. In the paper, we present a pilot research conducted in a group of students of French as a foreign language at A2 level. The study shows that every language user, regardless of her/his level of mastery, uses linguistic intuition. The study also shows that users' intuition at the A2 level help best when the learners deal with regular forms and forms with high frequency of use. However, when the learner has to apply more than one rule in the same sentence, following intuition might be less reliable.

Key words: language intuition, evaluation, unconscious information process, tacit knowledge, language proficiency

1. Wprowadzenie

Proces przetwarzania informacji językowych, w tym przede wszystkim rozumienie dyskursu, generowanie sensu czy też szybkie podejmowanie decyzji językowych, interesuje badaczy wielu dziedzin, w tym badaczy języka. Naukowcy wymieniając nadrzędne dyspozycje mentalne, dzięki którym przetwarzanie informacji może mieć miejsce, wskazują przede wszystkim na pamięć roboczą (przetwarzanie informacji), pamięć bezpośrednią (przechowywanie informacji), pamięć długotrwałą, inteligencję i uwagę. Do ważnej roli urastają także świadomość rozumiana jako stan umysłu, który pozwala na kontrolę działań językowych, autokontrolę, intencjonalne formułowanie celów i powiększanie wiedzy eksplicytnej oraz intuicja zapewniająca nieświadome przetwarzanie i zdobywanie wiedzy określanej jako implicytna oraz związane z nią ściśle czynności językowe wykonywane automatycznie, tj. bez kontroli świadomej uwagi. Pomimo jednak panującej wśród badaczy zgody odnoszącej się do roli działań intuicyjnych w uczeniu się języka i komunikowaniu oraz zgody dotyczącej tego, że umysły uczących się osób przetwarzają olbrzymie ilości informacji poza świadomością, zagadnienie przetwarzania intuicyjnego nie doczekało się (przynajmniej jak do tej pory) tak licznych badań i opracowań jak przetwarzanie świadome i studia nad świadomością językową. Tymczasem intuicyjne uczenie się języka, jak również intuicyjne użycie języka dotyczy nie tylko dzieci, ale każdej dorosłej osoby, której stale aktywny umysł przetwarza i włącza do zasobów pamięci utajonej (proceduralnej) docierające do niego poprzez różne kanały informacje, co David G. Myers (2004: 53) określa jako „myślenie oszczędnościowe”, ponieważ wymaga tylko jednej czwartej wysiłku wkładanego w myślenie świadome.

Niniejsza praca ma na celu przedstawienie sposobu, w jaki działa intuicja językowa, która włączając się do procesu przetwarzania informacji, pozwala użytkownikowi na sprawne, często poprawne i nieobciążające systemu poznawczego zachowania językowe. Przedstawionym w pracy zachowaniem językowym jest ocenianie, czyli orzekanie o poprawności gramatycznej i/lub sensowności zbudowanych już wypowiedzi językowych. Wybór zachowania językowego, jakim jest ocenianie wypowiedzi, wydaje się w sposób szczególny oddawać naturę działania intuicji, bowiem podczas formułowania oceny włącza się ona spontanicznie jako pierwsza i podsuwa swoją natychmiastową i pozaanalityczną opinię. W praktyce intuicyjna ocena może zostać przyjęta bez przeprowadzania świadomego uzasadniania lub też może zostać poddana świadomej weryfikacji.

W pierwszej części artykułu przedstawiona zostanie intuicja w ujęciu psychologii, językoznawstwa oraz glottodydaktyki. Celem tej części będzie

poszukiwanie istoty intuicji w ogóle i intuicji językowej w szczególności, jak również wyłonienie sposobów jej działania. Każda wymieniona dziedzina wiedzy wnosi bowiem swój własny wkład w badane zagadnienie. Druga część stanowić będzie opis przeprowadzonego badania nad intuicją językową oraz jej funkcją oceniającą w grupie studentów uczących się języka francuskiego jako obcego. Na koniec zostaną sformułowane wnioski.

2. Intuicja w psychologii

Psychologowie (Myers 2004; Gigerenzer 2007; Kahneman 2011) zgodni są co do tego, że istnieją dwa równoległe systemy przetwarzania informacji. Przetwarzanie intuicyjne, które przebiega w nieświadomości i poza kontrolą osoby oraz przetwarzanie świadome, którym osoba może dowolnie kierować. Przetwarzanie intuicyjne dostarcza wiedzy ukrytej (ang. *tacit knowlegde*), która daje odpowiedź na pojawiający się problem, lecz bez możliwości jej werbalizowania, przetwarzanie świadome zaś dostarcza wiedzy eksplicytnej, z której osoba zdaje sobie sprawę (jest jej świadoma) i którą może werbalizować.

Daniel Kahneman (2011: 31–43) mówi o dwóch naprzemiennie funkcjonujących systemach: Systemie 1 – szybkim i Systemie 2 – wolnym. System 1 jest oparty na intuicji, działa w sposób spontaniczny i automatyczny. Nie wymaga on wysiłku lub odbywa się kosztem niewielkiego zmęczenia intelektualnego. Jego działanie jest mimowolne i osoba nie ma przy nim poczucia świadomej kontroli. Konstruuje on oceny, osady, wrażenia i emocje, które stają się źródłem przekonań i prowadzą do podejmowania konkretnych działań. System 2 oparty jest na świadomej kontroli, uporządkowanym, tj. linearnym wykonywaniu poszczególnych operacji intelektualnych, które prowadzą do wywiedzionych i racjonalnych wniosków. Kahneman zauważa, że o ile najczęściej osoby utożsamiają się z Systemem świadomym, czyli „ja” decydującym, racjonalnym i kontrolującym, to jednak znaczna część informacji przetwarzana jest przez intuicję, podobnie jak większość codziennych decyzji podejmowana jest poza świadomą kontrolą. System intuicyjny, zdaniem Kahnemana, ma olbrzymie znaczenie dla przetwarzania informacji, ponieważ sprawnie i skutecznie radzi sobie z myśleniem skojarzeniowym, metaforycznym lub przyczynowym. Nie jest on jednak uniwersalny i nie zawsze może działać samodzielnie, tj. autonomicznie. Istnieją zadania, które przeznaczone są praktycznie wyłącznie dla Systemu 2 oraz zadania, z którymi System 1 nie radzi sobie samodzielnie. Badacz podaje jako przykład myślenie statystyczne, które wymaga wzięcia pod uwagę wielu danych równocześnie i utrzymania w pamięci wielu idei naraz oraz łatwe uleganie tzw. złudzeniom optycznym.

System 1 swoją szybkość i sprawność działania zawdzięcza głównie skojarzeniom, czyli łączeniu tego, co osoba już wie, przy jednoczesnym dążeniu do spójności. Oznacza to np., że osoba widząc lub słysząc słowa *croissant* i *France*, automatycznie aktywuje pamięć skojarzeniową, czego efektem są pojawiające się w umyśle idee takie jak np. francuskie śniadanie, zapach pieczywa, które pociągają za sobą kolejne, „powodując narastającą kaskadę aktywności mózgowej” (Kahneman 2011: 71). System intuicyjny jest więc, zdaniem amerykańskiego badacza, wielką maszyną skojarzeniową, która działa automatycznie i łączy poza kontrolą słowa, gesty lub inne obrazy odnosząc się do fundamentalnych zasad takich jak np.: przyczyna–skutek, podobieństwo, zbieżność miejsca i czasu. Mechanizm skojarzeniowy pozwala również na szybkie decyzje i działania językowe, czego przykładem może być antycypowanie, czyli przewidywanie kolejnych elementów pod wpływem tych, które osoba postrzega. Jeśli np. użytkownik języka widzi/słyszy słowo *un mail* spontanicznie tworzy w umyśle kolokacje z nim związane, które ma zmagazynowane w pamięci skojarzeniowej.

Intuicyjne skojarzenia nie zawsze jednak, zdaniem Kahnemana, są trafne, ponieważ System 1 ma tendencję do uproszczeń i pośpiesznego działania. Zdarza się, iż intuicja, ulegając uproszczeniom, wpada w sidła łatwych skojarzeń. Kahneman mówi o uproszczonych heurystykach lub błędach poznawczych. Jedną z nich jest heurystyka dostępności, czyli sposób wnioskowania oparty na łatwości kojarzenia, który najprościej można określić jako „pierwsza myśl najlepsza”. Heurystyka ta polega na podejmowaniu decyzji lub wyrażaniu ocen na podstawie łatwości pamięciowego przywołania. To, co przychodzi osobie na myśl jako pierwsze, uznane jest przez nią jako poprawne. Widząc np. w menu nazwę *œufs à la mayonnaise*, osoba natychmiast odczytuje nazwę przystawki poprawnie, mimo że nigdy nie spotkała słowa *mayonnaise* w języku francuskim lub też czytając *compotte* kojarzy nazwę z kompotem, tym razem jednak chybi, gdyż jest to tzw. fałszywy przyjaciel. Drugą „drogą na skróty” jest heurystyka reprezentatywności polegająca na przypisywaniu danego obiektu do danej kategorii na podstawie jednej lub kilku cech charakterystycznych dla tej kategorii. W heurystyce tej priorytetowa jest typowość, powszechność lub podobieństwo do jakiegoś znanego modelu. Jeśli np. osoba zna odmianę czasownika *prendre*, stosując tę heurystykę, będzie mogła spontanicznie posługiwać się czasownikiem *apprendre*.

O ile Kahneman bada w powyższych heurystykach błędy i słabość intuicji, to Gerd Gigerenzer – niemiecki psycholog i badacz procesów decyzyjnych – twierdzi (co może pierwotnie zakrawać na paradoks), że „dysponowanie większą ilością informacji, a nawet dłuższe zastanawianie się nie zapewnijają

lepszyc rezultatów – mniej może oznaczać więcej” (Gigerenzer 2007: 21)¹. Gigerenzer dowodzi tej tezy, wskazując na wyniki licznych eksperymentów, podczas których dano respondentom więcej danych i/lub więcej czasu do namysłu. Obecność jednego lub obu parametrów nie przełożyła się na lepsze wyniki lub bardziej satysfakcjonujące wybory od tych, które dokonały osoby dysponujące bardzo ograniczonym czasem i zredukowanymi informacjami. Badacz wykazuje w ten sposób, że w porównaniu z intuicją klasyczne rozumowanie przynosi gorsze wyniki, a intuicję określa jako nieświadomą inteligencję. Intuicja, jego zdaniem, dostarcza przeczuć, osądów lub ocen, które „pojawiają się nagle” w polu świadomości, a które wypływają z nieświadomych przyczyn i nieodparcie skłaniają osobę do działania. Taka triadyczna charakterystyka (spontaniczność, nieświadomość, nieodpartość) oznacza, że nad intuicją trudno sprawować jakąkolwiek kontrolę, lecz jednocześnie trudno zignorować podsuwane przez nią przeczucie.

Gigerenzer, wyjaśniając skuteczne działanie intuicji, wskazuje (w przeciwieństwie do Kahnemana) na pozytywną rolę heurystyk. Najistotniejsza jest, jego zdaniem, heurystyka rozpoznawania. Polega ona na tym, że mając podjąć szybką decyzję (np. szybko ocenić poprawność gramatyczną lub sensowność zdania) i dysponując danymi znanymi oraz nieznanymi, umysł podąża za tym, co znajduje się w jego pamięci i co rozpoznaje jako informację, z którą zetknął się wcześniej. W przetwarzaniu intuicyjnym nie ma bilansowania „za i przeciw”, które jest czasochłonne oraz pochłania uwagę, lecz oparcie się na znanym i ignorowanie nieznanego. Taka strategia jest, według Gigerenzer, nieunikniona i konieczna, ponieważ dokonujemy codziennie mnóstwo wyborów i ocen, zaś praktycznie nigdy nie dysponujemy pełną wiedzą na dany temat. Intuicja pozwala zatem zachowywać się inteligentnie, wychodząc poza otrzymane informacje. Uwzględnia ona ponadto naturę naszego systemu poznawczego, który jest tak skonstruowany, że aby prawidłowo i wydajnie przetwarzać informacje, musi część danych usuwać, tj. zapominać, nie przeciążając tym samym pamięci oraz musi zaczynać „od niewielkich zadań, które chronią nas przed niebezpieczeństwami przetwarzania zbyt wielu informacji” (Gigerenzer 2007: 59).

Jak wynika z dotychczasowych analiz psychologicznych, intuicję w ogóle, a intuicję językową w szczególności cechują: jej nieświadomy charakter, szybkość działania, bezwysiłkowość, mimowolność, metaracjonalność rozumiana jako zdolność do logicznego wysuwania wniosków bez konieczności przeprowadzania linearnych analiz, choć także tendencyjność. W kolejnej

¹ Wszystkie tłumaczenia zawarte w artykule pochodzą od autorki.

części pracy zostaną przeanalizowane ujęcia językoznawcze. Celem jest dalsze pogłębianie charakterystyki intuicji i jej funkcji oceniającej.

3. Intuicja w językoznawstwie i glottodydaktyce

Pierwszym językoznawcą, który w sposób eksplicytny mówił o wiedzy intuicyjnej lub po prostu intuicji językowej oraz jej roli w nabywaniu i używaniu języka, był Noam Chomsky. W pracy *Language and mind* badacz zdefiniował intuicję jako „ukrytą, nieświadomą wiedzę użytkownika o gramatyce uniwersalnej, która pozwala mu na wyznaczenie regularnych struktur w oparciu o dostarczone przykłady i uwagi” (Chomsky 2006: 112). Intuicja dla Chomsky’ego jest tożsama z wiedzą niejawną, implicytną i nieświadomą. Użytkownik języka potrafi na jej podstawie poprawnie posługiwać się regułami gramatycznymi, lecz bez możliwości ich werbalizowania i wyjaśniania. Chomsky wielokrotnie wyjaśniając zagadnienie nabywania języka uciekał się do kategorii gramatyki uniwersalnej, którą umieścił w definicji intuicji językowej. Gramatyka uniwersalna byłaby zatem rodzajem genetycznego wyposażenia człowieka predysponowanego do używania języka lub inaczej mówiąc zdolnością kognitywną umożliwiającą odnoszenie się do tzw. uniwersaliów, czyli tych elementów, które wpisują się w ogólną teorię każdego języka. W teorii Chomsky’ego, gramatyka uniwersalna współwystępuje z gramatyką szczegółową², bowiem po wyodrębnieniu uniwersaliów, umysł rozpoznaje regularności morfologiczne, syntaktyczne, semantyczne i fonologiczne w języku, w którym dostarczane są mu przykłady. Andrzej Krzysztof Rogalski (2013: 7) zauważa, że gramatyka uniwersalna odgrywa rolę „punktu wyjścia”, czyli „wstępnej prespecyfikacji (*child’s initial prespecification*)” koniecznej do nabycia gramatyki konkretnego języka, w którym inni zwracają się do dziecka. Działania kognitywne, o których mowa, są nieświadome, a więc intuicyjne. Logiczne i tym samym uprawnione wydaje się zatem wnioskowanie, że skoro operacje mentalne pozwalające na nabywanie języka są intuicyjne, zdobyta za ich pośrednictwem wiedza językowa jest także intuicyjna. W *Zagadnieniach teorii składni* Chomsky pisał:

Oczywiście każdy użytkownik jakiegoś języka opanował i przyswoił sobie gramatykę generatywną, która wyraża jego wiedzę językową. Nie znaczy to bynajmniej, iż jest on świadomy reguł gramatycznych czy nawet że jego sądy o swej intuicyjnej znajomości języka są koniecznie trafne. (Chomsky 1982: 21)

² O współwystępowaniu obu gramatyk pisze także Valérie Derkx (2015: 199–205).

Według Chomsky'ego nieświadomie i intuicyjnie przyswojony, tj. zinterioryzowany system reguł języka tkwi w strukturach mentalnych jego użytkownika. System ten, czyli wiedza językowa, zdaniem badacza, jest intuicyjna, a dostęp do niej mocno ograniczony. O zinterioryzowanej wiedzy, którą Chomsky nazwał także kompetencją, można wnioskować jedynie podczas konkretnych działań językowych, czyli performancji. Wiedza językowa jest zatem ukryta, wykonania językowe natomiast są uchwytnie i empirycznie obserwowalne. Performancja nie jest oczywiście lustrzanym odbiciem kompetencji, ponieważ elementy takie jak np. emocje czy stres mogą zniekształcać obraz rzeczywistej kompetencji, niemniej jednak daje ona, przynajmniej w ograniczonym stopniu, możliwość dotarcia do wiedzy językowej. Chomsky twierdził, że badając język i poszukując uniwersalnych reguł, najlepszym źródłem danych są właśnie intuicje użytkowników języka na temat poprawności lub sensowności zbudowanych zdań. One to zresztą stały się najważniejszym narzędziem badawczym, za pomocą którego językoznawca wyjaśniał mechanizm działania języka i jego „twórcze” opanowanie przez rodzimych użytkowników, które „w normalnych warunkach jest nieświadome i nierefleksyjne” (Lyons 1998: 32).

Rozróżnienie gramatyki uniwersalnej, a wraz z nią kompetencji ogólnej (dotyczącej uniwersaliów językowych) i gramatyki szczegółowej oraz kompetencji szczegółowej (dotyczącej danego i konkretnego języka), wydaje się sugerować, zdaniem Valérie Derkx (2015: 204), możliwość analogicznego rozróżnienia w obszarze intuicji językowej. W związku z tym francuskojęzyczna badaczka postuluje istnienie intuicji uniwersalnej oraz intuicji danego, tj. konkretnego języka lub intuicji konkretnych języków (biorąc pod uwagę fakt, że każdy język poza uniwersaliami posiada także własną specyfikę). Ta pierwsza, na wzór kompetencji ogólnej i gramatyki uniwersalnej, byłaby wrodzona i stanowiłaby immanentną cechę umysłu ludzkiego przystosowanego biologicznie do mówienia. Ta druga zaś wiązałaby się obligatoryjnie z interakcjami językowymi i otoczeniem językowym, tj. konkretnymi osobami używającymi danego języka. Idąc dalej za Chomskim, Derkx stwierdza także, że intuicja językowa każdego członka danej wspólnoty językowej posiada cechy wspólne, lecz jednocześnie każdy użytkownik ma swoją indywidualną intuicję językową: nie ma bowiem dwóch użytkowników o dokładnie tej samej wiedzy językowej, wyczuciu stylu, bogactwie językowym, itp., co zresztą widoczne jest w konkretnych zachowaniach językowych poszczególnych użytkowników. Biorąc pod uwagę różnice indywidualne i odchodząc od modelu idealnego użytkownika, Derkx proponuje dla ścisłości prezentowanej przez siebie analizy wyróżnienie intuicji indywidualnej.

Znakomita większość językoznawców poruszających zagadnienie intuicji językowej wierna jest koncepcji przedstawionej przez Chomsky'ego. W większości opracowań odnaleźć można ślady gramatyki generatywnej, a wraz z nią takich pojęć, jak: gramatyka uniwersalna, wiedza/gramatyka zinterioryzowana, wiedza implicytna, ocenianie poprawności gramatycznej i sensowności (np. Dubois 2012: 257; Polański 2003: 261; Yaguello 1988: 78, 155).

Gramatyka generatywno-transformacyjna Chomsky'ego zainspirowała również naukowców innych dziedzin, w tym badaczy akwizycji języka obcego. Jednym z nich był Stephen Krashen (1982). Badacz w oparciu o wspomnianą dychotomię zaproponował używane do dziś rozróżnienie na nabywanie i uczenie się języka (ang. *acquisition vs learning*). Dla Krashena nabywanie jest procesem nieświadomym przebiegającym w naturalnym środowisku podobnie jak uczenie się języka ojczystego przez małe dziecko. Jego rezultatem jest nieświadoma wiedza językowa (kompetencja), która powstaje jako efekt ekspozycji uczącego się na zrozumiałe dane językowe (hipoteza zrozumiałego *inputu*), tj. dane, które w niewielkim stopniu wykraczają ponad to, co osoba wie/potrafi w danej chwili (*input+1*). Efektem ekspozycji na zrozumiały *input* jest wiedza implicytna, która pozwala na płynne i sprawne zachowania językowe. Badacz wyjaśniając proces nabywania języka i rozwoju wiedzy implicytnej używa określeń: zrozumiałe interakcje (ang. *meaningful interaction*), naturalna komunikacja, wymiana wypowiedzi skupiona na treści, a nie na formie. Uczenie się natomiast według Krashena stanowi proces świadomy, przebiegający w oparciu o eksplicytny przekaz reguł językowych, przekaz nauczyciela ukierunkowany głównie na formę i przebiegający w oparciu o formalne instrukcje. Wynikiem procesu nabywania jest więc wiedza implicytna, która jako jedyna, zdaniem Krashena, pozwala na płynne zachowania językowe, zaś efektem procesu uczenia się jest wiedza eksplicytna, umożliwiająca co najwyżej kontrolę nad podejmowanymi działaniami językowymi. Koncepcja Krashena wywołała wiele kontrowersji i stała się asumptem do dalszych badań. Celem pracy nie jest rozstrzygnięcie powyższej kwestii. W dobie zaawansowanej globalizacji, powszechności technologii informacji i komunikacji, a także obowiązku szkolnego trudno mówić wyłącznie o jednym z procesów, raczej o ich naprzemienności lub dominacji jednego z nich. Z tego względu zasadne wydaje się używanie terminu uczenie się-przyswajanie, ponieważ podkreśla on naprzemienność obu procesów i nie wprowadza wspomnianego rozgraniczenia.

W glottodydaktycznych badaniach nad rozwijaniem kompetencji językowej, w tym płynności językowej, związanej ściśle z podejmowaniem szybkich decyzji językowych i wypracowywanej podczas uczenia się-przyswajania J2, częściej stosuje się pojęcie wiedzy implicytnej niż intuicji językowej, mimo że

wiedzę tę określa się jako intuicyjną i nieświadomą, wskazując jednocześnie tym samym, że w jej budowaniu udział brała intuicja językowa (por. Gutiérrez 2012: 21; Esteki 2014: 1520). Brakuje więc zgodności, czy intuicja językowa jest typem wiedzy językowej, poznania (nabywania i/lub uczenia się) czy też dyspozycji poznawczej³. Jej wieloaspektowość z pewnością nie ułatwia poznania ani badań empirycznych. Wiele wyjaśniających treści wnoszących w tym zakresie stosowane w językoznawstwie oraz glottodydaktyce rozróżnienie na wiedzę eksplicytną i implicytną. Badania nad obydwoma typami wiedzy podzielić można zasadniczo na trzy grupy⁴:

- badania wykazujące, że wiedza eksplicytna może przekształcić się pod wpływem praktyki komunikacyjnej, a także licznych powtórek w wiedzę pozwalającą na szybkie działania językowe lub też odwrotnie – wiedza implicytna może stać się świadoma (np. E.N. Ellis 2005: 306);
- badania ukazujące, że wiedza eksplicytna oraz implicytna zlokalizowane są w odrębnych częściach mózgu, a w związku z tym wymagają odrębnych mechanizmów i przekształcenie wiedzy eksplicytniej w implicytną jest niemożliwe (np. Krashen 1982: 83; Paradis 1994: 397; Hulstijn 2002: 211);
- badania wskazujące, że wiedza eksplicytna wspiera rozwój wiedzy implicytnej, ponieważ (1) uwrażliwia osoby na docierające dane językowe (*input*) (o ile pozwala im na to ich własna dojrzałość intelektualna i tym samym świadomość językowa), (2) współuczestniczy podczas nabywania wiedzy implicytnej, czyniąc z nabywania proces bardziej wydajny i stabilizując relację pomiędzy formą a znaczeniem, (3) pozwala zbudować *output*, który następnie może funkcjonować już jako *input* i część wiedzy implicytnej (np. R. Ellis 2009: 22), (4) dostarcza potrzebnych informacji, kiedy zawodzi wiedza implicytna (np. N.C. Ellis 2005: 308).

O ile wśród badaczy brak jest konsensusu co do relacji pomiędzy wiedzą eksplicytną a implicytną, to z badań tych jednak wynikają inne istotne wnioski. Kwestią bezsporną jest uznanie wiedzy implicytnej (a więc intuicji językowej) za tę część kompetencji językowej, która odpowiedzialna jest bezpośrednio za biegłość, czyli jeden z głównych celów kształcenia językowego⁵.

³ Trudności w określeniu rodzaju najbliższego (*genus proximum*) dla intuicji w filozofii i epistemologii omawia szczegółowo Monika Walczak (2011: 13–143). Wydaje się zatem, że nauki o języku, jak również glottodydaktyka, nie rozstrzygnęły także kategorii najbliższej definiującej intuicję językową i borykają się one z tym samym co filozofia i epistemologia problemem natury ontycznej.

⁴ Podobne zestawienie proponuje Bahareh Esteki (2014: 1521), dostęp do pracy także w wersji elektronicznej: <<http://www.academypublication.com/issues/past/tpls/vol04/07/30.pdf>>, dostęp: 8.04.2019.

⁵ O roli intuicji i myślenia szybkiego w budowaniu kompetencji językowej w J2 pisze m.in. Weronika Wilczyńska (2014: 173).

Innymi kwestiami, co do których istnieje względna zgodność, jest charakterystyka wiedzy implicytnej, na którą składają się przede wszystkim⁶:

- wysoki poziom nieświadomości tej wiedzy: użycie reguły językowej najczęściej nie jest tożsame z możliwością jej werbalizowania,
- dostępność w czasie: użycie reguły językowej w konkretnej sytuacji jest natychmiastowe i przyczynia się do płynności wypowiedzi,
- wysokie ukierunkowanie uwagi na treść (ang. *meaning focus*) przy możliwości zachowania niewielkich jej zasobów do kontroli formy (ang. *form focus*), co wiąże się z proceduralnym charakterem tej wiedzy.

Badania językoznawcze oraz glottodydaktyczne upatrują w intuicji językowej przede wszystkim wiedzy językowej, tj. zinterioryzowanej gramatyki, która pozwala użytkownikowi na płynne zachowania komunikacyjne. Wśród cech opisujących intuicję znajdują się: nieświadomy charakter, szybkość działania, jak również cecha zupełnie nowa i charakterystyczna dla użycia języka, czyli zdolność ‘mentalnego obejmowania’ formy językowej, która staje się transparentna, ustępując miejsca treści.

4. Intuicja językowa i jej zdolność oceny poprawności gramatycznej wypowiedzi: badanie własne

4.1. Cel badania

Głównym celem prezentowanego badania pilotażowego⁷ było uchwycenie stopnia rozwoju intuicji językowej w zakresie oceniania poprawności gramatycznej u użytkowników języka, których kompetencja językowa i komunikacyjna są niepełne. Inaczej mówiąc, chodziło o badanie funkcji oceniającej, czyli tej funkcji, która jest przyporządkowana intuicji w literaturze językoznawczej i przez pryzmat której większość badaczy języka postrzega oraz definiuje intuicję. Utożsamianie intuicji ze zinterioryzowaną wiedzą językową pozwalającą m.in. na podejmowanie działań oceniających zakłada implicytnie, że korzystają z niej użytkownicy języka posiadający dużą biegłość i doświadczenie w języku. Takie ujęcie sugeruje ponadto, że tylko oni mogą sprawnie i poprawnie oceniać wypowiedzi pod względem ich poprawności gramatycznej oraz sensowności. Obserwując praktykę językową uczących

⁶ Szczegółowe zestawienie i omówienie cech wiedzy implicytnej przedstawia Rod Ellis (2009: 10–16).

⁷ Niniejsze badanie pilotażowe służyło do określenia przydatności narzędzi badawczych, jak również przyjętej metody badawczej do planowanego głównego badania nad rolą i miejscem intuicji w procesie uczenia się J2.

się J2, można jednak stwierdzić, że ta grupa użytkowników języka dokonuje także (i to nierzadko) szybkich decyzji językowych zarówno w zakresie produkcji językowej, jak i w zakresie recepcji, w tym oceny zbudowanych wypowiedzi zarówno własnych, jak i innych użytkowników języka. Mając na uwadze powyższe, w badaniu sformułowano hipotezę mówiącą o tym, że intuicja językowa ujawnia się u każdego użytkownika języka, tj. że nawet uczący się J2 odczuwający trudności w sprawnym i płynnym komunikowaniu się, odwołują się do swojej intuicji językowej. W związku z powyższym pytanie badawcze brzmiało: Czy i w jakim stopniu rozwinięta jest u uczących się J2 dokonujących oceny zbudowanych wypowiedzi ich własna intuicja językowa?

Badanie odnosiło się zatem tylko do funkcji oceniającej intuicji, pomijało jej udział i rolę w produkcji językowej. W sformuowanym pytaniu zawarto hipotezę zerową, zakładając, że użytkownicy języka o niepełnej kompetencji językowej nie potrafią korzystać lub nie korzystają ze swojej intuicji.

4.2. Uczestnicy badania

W badaniu uczestniczyła grupa 35 studentów filologii romańskiej (32 osoby płci żeńskiej, 3 osoby płci męskiej) Uniwersytetu Szczecińskiego, którzy podczas studiów filologicznych zaczęli naukę języka francuskiego od podstaw. Poziom zaawansowania językowego grupy oceniano jako A2 według obowiązującej w glottodydaktyce skali *Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego* (2003). Grupę tę charakteryzowały obserwowane deficyty językowe świadczące o brakach w zinterioryzowanej wiedzy językowej w J2, lecz jednocześnie względna sprawność językowa zwłaszcza podczas wypowiedziania się na znane tematy przy użyciu stosunkowo prostych środków językowych. Była to ponadto grupa użytkowników języka francuskiego, która poprzez systematyczną naukę J2 dążyła do zmniejszenia kontroli zachowań językowych podczas komunikacji i osiągnięcia biegłości w mowie i w piśmie, za co odpowiedzialna w znacznym stopniu jest, jak podaje Janowski (1973: 127), intuicja pozwalająca na odciążenie świadomej kontroli wszystkich niemal poziomów języka, czyli o osiągnięcie świadomości treści bez konieczności uświadamiania sobie formy.

Badaną grupę uznaje się w literaturze metodologicznej (Wilczyńska, Michońska-Stadnik 2010: 189) jako grupę średnią i przyjmuje się, że otrzymane wyniki ukazują pewne tendencje charakterystyczne dla danej grupy, które badacz uznaje za interesujące w obszarze prowadzonego postępowania badawczego, jednak bez uogólniania wyników na większą populację. Zastosowany w badaniu dobór próby był celowy.

4.3. Typ badania, narzędzia badawcze i poszczególne etapy badania

W celu pozyskania odpowiedzi na sformułowane pytanie badawcze wybrano metodę diagnostyczną poprzeczną. Metoda ta, jak podaje Łobocki (2004: 165), umożliwia opis i analizę badanych faktów, zjawisk lub procesów. Odpowiada ona na pytanie „jak jest?”, które najczęściej łączy się z pytaniami: „dlaczego tak jest?” oraz „jak postąpić w celu uzyskania pożądanej zmiany?”. Celem diagnozy jako metody badawczej jest poszukiwanie (eksploracja) i odkrywanie (identyfikacja). Dla opisywanego w artykule badania istotne jest również to, że diagnoza pozwala na opis jakościowy badanego przedmiotu, zjawiska czy procesu. Krystyna Mihułka (2010: 185) opisując ten typ badania, wskazuje ponadto na jego praktyczny charakter, ponieważ badacz stosując diagnozę poprzeczną może w stosunkowo krótkim czasie dotrzeć do dość obszernych danych różnorodnej natury. Hanna Komorowska (1982: 172–173) zaś wskazuje na funkcję wiedzotwórczą diagnozy (możliwość generowania nowej wiedzy), funkcję metodologiczną (możliwość szacowania kolejnych zmiennych), funkcję heurystyczną (ukazanie braków w aktualnej wiedzy i inspirowanie do stawiania nowych pytań badawczych) oraz funkcję sprawdzania wiedzy (możliwość obalania obowiązujących w układzie glottodydaktycznym zależności).

Na przeprowadzoną w opisywanym badaniu diagnozę składał się test językowy⁸ mający na celu ustalenie poziomu rozwoju intuicji językowej w zakresie oceniania oraz dwa pisemne wywiady, których celem było poznanie opinii uczestników badania na temat intuicji językowej w ogóle oraz ich własnej intuicji językowej w szczególności. Wywiady pisemne zawierały pytania otwarte i zamknięte. Procedura badawcza przebiegała w trzech etapach:

Etap 1. Na etap ten składał się wywiad zawierający dwa pytania, w którym proszono studentów o zdefiniowanie (intuicyjne) kategorii intuicji językowej oraz odpowiedź, czy korzystają oni z intuicji podczas uczenia się J2 i komunikacji obcojęzycznej. Wcześniej nie sugerowano respondentom żadnej koncepcji teoretycznej w zakresie intuicji językowej.

Etap 2. Etap ten obejmował test językowy składający się z 10 par zdań. Każda para zawierała jedno zdanie poprawne gramatycznie oraz jedno zdanie niepoprawne. Zadaniem studenta była ocena i wybranie poprawnego zdania z proponowanej pary zdań. Chodziło o wybór szybki, tj. pierwszą narzucającą się umysłowi myśl, która pojawia się nagle w świadomości i wypływa z wiedzy, której osoba nie uświadamia sobie w pełni. W badaniu zastosowano limit czasu, tj. po odczytaniu

⁸ Test językowy został zamieszczony w formie załącznika.

przez prowadzącego badania obu zdań, uczestnicy mieli 4 sekundy na zaznaczenie odpowiedzi. Jeśli student nie uzyskał narzucającej się spontanicznej ‘podpowiedzi swojej intuicji’ lub jeśli w sposób mimowolny jego umysł dążył do refleksji i przypomnienia sobie wcześniej przyswojonych reguł, zaznaczał znak zapytania.

Etap 3. Na etap ten składał się wywiad pisemny zbudowany z pięciu pytań (otwartych i zamkniętych), których celem było poznanie stopnia świadomości językowej studentów w zakresie ich intuicyjnego funkcjonowania podczas uczenia się J2. Wywiad ten przeprowadzono zaraz po zakończeniu testu diagnostycznego.

Proponowane w badaniu zdania składające się na test diagnostyczny pochodzą z praktyki dydaktycznej autorki. Były to zdania wypowiedziane lub napisane przez różnych uczących się w poprzednich latach⁹. Zawierają one elementy gramatyczne charakterystyczne dla nabywanego J2. Wszystkie one odnoszą się do kompetencji gramatycznej rozumianej jako „znajomość i umiejętność stosowania gramatycznych środków językowych” (Rada Europy 2003: 102). Proponowane pary zdań skonstruowane zostały na zasadzie przynależności wybranych form do tej samej klasy (np. przyimków, przysłówków, rodzajników), które często są mylone przez uczących się, ponieważ różnice w ich prawidłowym użyciu zawierają różnice oparte tylko np. na rodzaju gramatycznym.

Opisywany test językowy opierał się na stosowanym w badaniach wiedzy implicytnej teście osadzającym poprawność gramatyczną opartym na limitowanym czasie (ang. *timed grammaticality judgment test*), który stosowany jest przez współczesnych badaczy (np. Loewen 2009; Gutiérrez 2012). Uznano, że powyższy test bierze pod uwagę wszystkie wymienione cechy i sposób działania intuicji językowej (por. podroz. 3), a zatem może służyć jako wiarygodne narzędzie pomiaru. Do zastosowanego narzędzia badawczego wprowadzono jedną modyfikację, a polegała ona na tym, że uwzględniono możliwość braku szybkiej decyzji językowej studentów, którą zaznaczano za pomocą znaku zapytania – ? Modyfikacja ta wydaje się słuszna z dwóch powodów: dostarcza badaczowi informacji o sposobie lub raczej czasie, w jakim informacja w J2 jest przetwarzana przez osobę biorącą udział w badaniu oraz redukuje możliwość zgadywania lub przypadkowego wyboru, co z pewnością stanowi słabość opisywanego testu jako narzędzia badawczego. Prezentację uzyskanych wyników rozpoczyna się od testu językowego badającego poziom intuicji językowej, w następnej kolejności omówione zostaną wyniki uzyskane z dwóch wywiadów pisemnych.

⁹ Zastosowany typ zbierania danych wpisuje się w tzw. dydaktykę terenową i jest często stosowany przez badaczy języka będących jednocześnie nauczycielami języka.

4.4. Uzyskane wyniki i interpretacje

Zaproponowane studentom uczestniczącym w badaniu zdania oparte były w większości na konstrukcjach gramatycznych charakteryzujących się sporą frekwencyjnością użycia, które nauczane są w większości metod języka francuskiego¹⁰ w początkowym okresie nauki. Test zawiera jednak także zdania z konstrukcjami rzadszymi, typowymi dla języka starannego i obcymi stylowi potocznemu oraz codziennej komunikacji, które rzadko spotyka się w wypowiedziach uczących się. Poza uchwyceniem stopnia rozwoju intuicji językowej, chodziło również o zweryfikowanie, czy intuicja językowa reagować będzie w ten sam czy inny sposób podczas oceny zdań z konstrukcjami z różnych poziomów trudności, w tym konstrukcjami, których wcześniej osoba prawdopodobnie nie poznała eksplicytnie lub nie poznała w tzw. uczeniu się mimochodem¹¹ (tab. 1).

Tabela 1. Statystyki opisowe przedstawiające wyniki pomiaru w zakresie oceniania wypowiedzeń w J2.

Numer pary zdań	Ocena poprawna w % [wartość bezwzględna w nawiasie]	Ocena niepoprawna w % [wartość bezwzględna w nawiasie]	Wahanie w % (?) [wartość bezwzględna w nawiasie]	N
1.	82 [29]	18 [6]	0	35
2.	34 [12]	66 [23]	22 [8]	35
3.	91 [32]	9 [3]	0	35
4.	85 [30]	15 [5]	0	35
5.	28 [10]	72 [25]	0	35
6.	31 [11]	69 [24]	0	35
7.	25 [9]	75 [26]	48 [17]	35
8.	74 [26]	26 [9]	14 [5]	35
9.	94 [33]	6 [2]	0	35
10.	82 [29]	18 [6]	8 [3]	35
1–10	63	37	0,9	

¹⁰ Przez metodę nauczania rozumie się tutaj konkretny podręcznik do nauczania J2 wraz z towarzyszącymi mu materiałami (zeszyt ćwiczeń, nagrania, etc.) opracowany przez specjalistów i realizowany systematycznie w nauczaniu formalnym (por. Cuq 2003: 146).

¹¹ Trudne lub nawet niemożliwe wydaje się określenie, jakie konstrukcje gramatyczne uczący się J2 napotkał i poznał; jakie napotkał, ale nie przyswoił sobie, a jakich nigdy nie napotkał. Sprawa się jeszcze bardziej komplikuje, gdy mamy do czynienia z przypadkiem, gdzie uczący się reaguje poprawnie na zdarzenia językowe, których sobie nawet nie uświadamia. Poza nauczaniem formalnym w grupie, każdy uczeń ma/może mieć kontakt w różnych sytuacjach życia codziennego z J2. Uczenie się przypadkowe lub tzw. uczenie się mimochodem, o którym piszą autorzy *Europejskiego Systemu*, ma najczęściej charakter nieświadomy. Z tego powodu określenie „prawdopodobnie” wydaje się zasadne (por. Rada Europy 2003: 26).

Z przedstawionych (tab. 1) statystyk opisowych wynika, że uczestniczący w badaniu studenci udzielili łącznie 63% poprawnych odpowiedzi. Poprawne odpowiedzi udzielone pod presją czasu uzyskujące wyniki w przedziale 94%–82% (5 par zdań, a zatem połowa) dotyczą form regularnych. Są to zdania, w których chodziło o właściwe rozpoznanie przyimków towarzyszących nazwom państw i miast, rodzajnik cząstkowy towarzyszący czasownikowi *faire* oraz konstrukcji *manquer + de*. Jeśli chodzi o ocenianie form charakteryzujących się mniejszą frekwencyjnością użycia oraz form właściwych dla stylu dbałego (np. *ne explétif*), to stwierdzić należy, że uzyskane w teście wyniki kształtują się w przedziale 25% (zdanie nr 7) – 34% (zdanie nr 2). Podobnie niski wynik zanotowano podczas oceniania poprawności form, kiedy należało się kierować więcej niż tylko jedną regułą (72% niepoprawnych odpowiedzi, zdanie nr 5). Zaznaczone znaki zapytania (?) oznaczające wahania stanowią niespełna jeden procent. Ich największa liczba pojawiła się w zdaniach, w których użyto form o niskim stopniu frekwencyjności (zdanie nr 2) oraz form właściwych dla stylu zadbanego (zdanie nr 7). Wynik ten zapewne świadczyć może o tym, że intuicja ujawniała się u studentów bardzo często oraz że podążała ona (podobnie jak intuicja podczas podejmowania codziennych decyzji) za formami znanymi, zgodnie ze wskazaną przez Gerda Gigerenzera heurystyką rozpoznania.

Prezentacja wyników uzyskanych z wywiadów pisemnych pogłębia poznanie działania intuicji u grupy uczącej się J2. Jest ona przedmiotem kolejnej części.

4.5. Dalsze wnioski z badania nad intuicją językową

Prezentowane w tej części pracy wnioski pochodzą z udzielonych przez respondentów odpowiedzi w dwóch wywiadach. Z pierwszego wywiadu składającego się dwóch pytań (1. Czym jest dla Pana/i intuicja językowa? 2. Czy korzysta Pan/i z intuicji językowej?) wynika, że intuicja językowa jest dla studentów uczących się J2 przede wszystkim przecuciem językowym: „przecucie, którym kierujemy się, bazując na posiadanej dotychczas wiedzy” (M.S.), „wycucie, pewnego rodzaju zdolność podejmowania decyzji podświadomie” (P.C.). Inna osoba definiuje intuicję językową jako „pewną cechę, która może być widoczna u osoby uczącej się danego języka już od samego początku lub z biegiem czasu” (A.K.). Jeszcze inny uczestnik badania widzi w intuicji „zdolność do wykorzystania ogólnej wiedzy i doświadczenia (nie tylko językowego) w rozwiązywaniu problemów natury językowej” (A.W.). Spojrzenie metaforyczne na intuicję prezentuje studentka D.J., która pisze: „Wewnętrzny głos, który mówi jakimi formami oraz słowami się posługiwać”.

Osiemnaście osób nie podaje rodzaju najbliższego, posiłkując się wytrychem typu „to coś”. Analizując ujęcia zaproponowane przez studentów, można zapewne uznać, że wynikają one raczej z ich wiedzy potocznej dość powszechnie powtarzanej w życiu (intuicja jako przeczucie, wyczucie), choć wskazane jej cechy, takie jak nieświadomość czy szybkość decyzji, bliskie są ujęciom psychologicznym. Metafora „wewnętrznego głosu” przypomina ujęcia filozoficzne (np. postrzeganie intuicji przez Jacques’a Maritaina, czy dużo wcześniej przez św. Tomasza z Akwinu). Jeśli chodzi o pytanie na temat posługiwania się intuicją językową, to wskazać należy, że wszyscy studenci, tj. 100% osób udzieliło odpowiedzi twierdzącej. Można zatem przypuszczać i tym samym potwierdzić sformułowaną hipotezę badawczą, że intuicja językowa ujawnia się u każdego użytkownika języka, a nie tylko u użytkowników o wysokiej kompetencji językowej lub rodzimych użytkowników języka. Częste korzystanie z intuicji respondenci tłumaczą m.in. jej skutecznością. „Kieruję się moją intuicją i zazwyczaj jest tak, że moja ‘intuicja’ miała rację” (D.J.). Choć zdarzają się również tacy, których intuicja zawiodła, co potwierdzają wypowiedzi jak np.: „Robię to często [korzystam z intuicji], aczkolwiek nie zawsze z zaufaniem. Wynika to z tego z faktu, że kilkakrotnie intuicja mnie zawiodła. Niezależnie od tego używam jej, bo częściej pomaga niż wprowadza w błąd” (P.C.).

Pytania drugiego wywiadu dotyczyły sposobu działania oraz cech intuicji (Na czym intuicja językowa opiera swe działanie? Jakie cechy posiada intuicja językowa?)¹². Chodziło głównie o zainspirowanie studentów do krótkiej chociażby introspekcji, zdania sobie sprawy z ich własnego przetwarzania informacji w J2. Uznano bowiem, że wglądy we własne myślenie stanowią działania sprzyjające rozwojowi samoświadomości oraz zdolności metakognitywnych, których rola została potwierdzona w wielu badaniach (np. Tardif 1991; Cyr 1998). Udział studentów w badaniu byłby zatem działaniem, które nie tylko wspiera proces wiedzytwórczy, za który odpowiedzialny jest badacz, ale również jest okazją do rozwoju świadomości metajęzykowej jego uczestników. Z uzyskanych odpowiedzi studentów wynika, że intuicja przede wszystkim „podpowiada” i pozwala pokonać luki w wiedzy. Studenci wymieniają dla przykładu swoją niepewność co do rodzaju gramatycznego rzeczownika czy właściwego czasu gramatycznego. Działanie intuicji tłumaczą za pomocą asocjacji, które pojawiają się nagle w ich świadomości lub też odnoszą siłę intuicji do znajomości innych języków. Studentka zauważa: „Intuicja językowa jest tym silniejsza, w im większej ilości języków mówimy oraz im bardziej te języki są do siebie zbliżone” (J.W.). Wynikałaby z tego,

¹² Ze względu na wąskie ramy artykułu analizę odpowiedzi udzielonych w drugim wywiadzie ogranicza się do dwóch pytań.

że w opinii studentki intuicja odpowiedzialna jest za pozytywny transfer językowy (a zatem jest nieświadomą inteligencją – jak wskazywał Gerd Gigerenzer). Interesujące jest spostrzeżenie studentki P.F., według której intuicja „chroni przed paraliżem związanym z lękiem językowym związanym z popełnieniem błędu”. Przypisując intuicji konkretne cechy, uczestnicy badania wskazują przede wszystkim: szybkość, dynamikę działania, omylność i uniwersalność.

5. Zakończenie

Proponowane w artykule analizy teoretyczne oraz zaprezentowane badanie ujawniają, że dzięki intuicji językowej (przetwarzaniu intuicyjnemu) użytkownik J2 działa szybko, bez narażania się na wysiłek oraz, co ważne, często skutecznie. Badanie potwierdza, że intuicja towarzyszy nie tylko rodzimym użytkownikom języka, ale również uczącym się J2. Valérie Derkx opierając się na powszechnie używanym w glottodydaktyce terminie „interjęzyk”, proponuje określenie „interintuicja”¹³. Interintuicja byłaby zatem, jak można wnioskować z uzyskanych wyników badania, wprost proporcjonalna do doświadczenia osoby z J2. Im zatem większe doświadczenie i tym samym obycie z różnymi gatunkami dyskursu i tekstami kultury, tym silniejsza i skuteczniejsza jest intuicja językowa. Nie dziwi zatem fakt, że natywny użytkownik języka, który nabył swój J1 przed wszystkimi innymi językami (lub jeśli jest monolingwalny, to nabył tylko swój J1), nie mogąc się odwoływać do żadnego innego systemu językowego jako punktu odniesienia, będąc stale w kontakcie z innymi natywnymi użytkownikami i przyjmując nieświadomie ich sposób mówienia o rzeczywistości, sposób właściwy tylko temu językowi, posiada bardzo dobrze rozwiniętą intuicję językową.

Zaprezentowane powyżej badanie nad intuicją językową w J2 uznać należy za próbę zaledwie częściowego opisu działania intuicji, które ogranicza się do jej funkcji oceniającej. Ograniczenie dotyczy także typu kompetencji, na którym skupiono się, a mianowicie na kompetencji gramatycznej, pomijając wyróżnione w *Europejskim Systemie* inne kompetencje, takie jak: kompetencja leksykalna, semantyczna, ortograficzna czy fonologiczna. Należy jednak pamiętać, że intuicja językowa uaktywnia się w każdym podsystemie języka. Valérie Derkx (2015: 177) wyróżnia intuicję fonetyczną, morfologiczną, syntaktyczną, leksykalną i semantyczną. Dodatkowo podaje także przykłady intuicji pragmatycznej oraz stylistycznej. Sporym wyzwaniem byłoby badanie

¹³ Termin „interintuicja” (fr. *interintuition*) wprowadza do literatury językoznawczej i glottodydaktycznej Valérie Derkx (2015: 283–284).

każdej z tych intuicji, tj. intuicji działającej w każdym z podsystemów języka. Rodzą się wciąż nowe pytania takie jak np.: czy intuicja ujawniająca się w poszczególnych podsystemach języka rozwija się w miarę równomiernie, tj. czy specjalizuje się ona u danego użytkownika języka w jakimś jednym lub dwóch obszarach? Jaka jest rola intuicji języka pierwszego w kształtowaniu intuicji w J2? Czy istnieje jedna intuicja dla wszystkich języków, którymi posługuje się osoba, czy raczej dla każdego języka jest inna intuicja? Jaka jest relacja pomiędzy działaniami intuicyjnymi a świadomymi? Takich i podobnych pytań rodzi się wiele, a podjęta w pracy problematyka wymaga z pewnością wielu nowych i obszerniejszych badań.

Przyjęta w pracy perspektywa, którą można nieco przekornie nazwać *świadomym intuicjonizmem językowym*, nawiązuje do lingwistyki mentalnej, nauk kognitywnych i epistemologii. Wydaje się ona mieścić w sobie spory potencjał poznawczy, który może wzbogacić dotychczasowe badania językoznawcze i pogłębić zrozumienie procesu akwizycji J2. Implikuje i wpisuje się bowiem podejście integrujące w obrębie badań nad działaniami językowymi przebiegającymi w polu świadomości oraz działaniami językowymi intuicyjnymi, a także podejście interakcyjne, w którym oba typy działań i obie funkcje mentalne (świadomość i intuicja) ściśle ze sobą współpracują (Lewandowska-Tomaszczyk 2010: 65–67). Jest więc to perspektywa holistyczna i przede wszystkim perspektywa środka, która nie wartościuje, a łączy to, co immanentnie zawarte w ludzkiej naturze.

Literatura

- Chomsky N. (1982): *Zagadnienia teorii składni*. Przeł. I. Jakubczak. Warszawa–Wrocław–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Chomsky N. (2006): *Language and mind*. Cambridge.
- Cyr P. (1998): *Les stratégies d'apprentissage*. Paris.
- Cuq J.-P. (red.) (2003): *Dictionnaire de didactique du français langue étrangère et seconde*. Paris.
- Derkx V. (2015): *L'intuition en sciences du langage: de l'énonciation à la grammaticalité des énoncés*. Paris. [niepublikowana rozprawa doktorska].
- Dubois J. (red.) (2012): *Dictionnaire de linguistique et des sciences du langage*. Paris.
- Ellis N. C. (2005): *At the interface: Dynamic interactions of explicit and implicit knowledge*. „Studies in Second Language Acquisition” nr 27, s. 305–352.
- Ellis R. (2009): *Implicit and explicit learning, knowledge and instruction*. [W:] *Implicit and explicit knowledge in second language learning, testing and teaching*. Red. R. Ellis, S. Loewen, C. Elder, R. Erlam, J. Philp, & H. Reinders. Bristol, s. 3–25.
- Esteki B. (2014): *The Relationship between Implicit and Explicit Knowledge and Second Language Proficiency*. „Theory and Practice in Language Studies”, T. 4, nr 7, s. 1520–1525.
- Gigerenzer G. (2007): *Le génie de l'intuition. Intelligence et pouvoirs de l'inconscient*. Przeł. M. Garène. Paris.

- Gutiérrez X. (2012): *Implicit Knowledge, Explicit Knowledge, and Achievement in Second Language (L2) Spanish*. „The Canadian Journal of Applied Linguistics” nr 15/1, s. 20–41.
- Hulstijn J. (2002): *Toward a unified account of the representation, processing and acquisition of second language knowledge*. „Second Language Research” nr 18, s. 193–223.
- Janowski B.A. (1973): *Nauka języka obcego. Spojrzenie psychologa*. Warszawa.
- Kahneman D. (2011): *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*. Przeł. P. Szymczak. Poznań.
- Krashen S. (1982): *Principles and Practice in Second Language Acquisition*, Oxford.
- Komorowska H. (1982): *Metody badań empirycznych w glottodydaktyce*. Warszawa.
- Lewandowska-Tomaszczyk B. (2010): *Introspekcja i intuicja w uczeniu się kategorii językowych*. [W:] *Interdyscyplinarne studia nad świadomością i przetwarzaniem językowym*. Red. J. Nijakowska. Kraków, s. 41–74.
- Loewen S. (2009): *Grammaticality judgment test and the measurement of implicit and explicit knowledge*. [W:] *Implicit and explicit knowledge in second language learning, testing and teaching*. Red. R. Ellis, S. Loewen, C. Elder, R. Erlam, J. Philp, H. Reinders. Bristol, s. 94–112.
- Lyons J. (1998): *Chomsky*. Przeł. B. Stanosz. Warszawa.
- Łobocki M. (2004): *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*. Kraków.
- Mihułka K. (2010): *Badania diagnostyczne w glottodydaktyce – zalety i trudności*. „Neofilolog” nr 34, s. 183–195.
- Paradis M. (1994): *Neurolinguistic aspects of implicit and explicit memory: Implications for bilingualism and SLA*. [W:] *Implicit and explicit learning of languages*. Red. N. C. Ellis. San Diego, CA: Academic Press, s. 393–419.
- Polański K. (red.) (2003): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- Rada Europy (2003): *Europejski system opisu kształcenia językowego : nauczanie, uczenie się, ocenianie*. Warszawa.
- Rogalski A.K. (2013): *Gramatyka uniwersalna – Ray Jackendoff versus Noam Chomsky*. „Roczniki Filozoficzne”. T. LXI, nr 3, s. 5–28.
- Tardif J. (1992): *Pour un enseignement stratégique: l'apport de la psychologie cognitive*. Montréal.
- Walczak M. (2011): *Intuicja jako typ poznania, wiedzy i dyspozycji*. „Zagadnienia naukoznawstwa” nr 2 (188), s. 127–144.
- Myers D.G. (2004): *Intuicja. Jej siła i słabość*. Przeł. A. Sosenko. Wrocław.
- Wilczyńska W. (2014): *Myślenie automatyczne a myślenie refleksyjne, czyli o podejmowaniu decyzji językowych w J2*. [W:] *Refleksja w uczeniu się języków obcych*. Red. M. Baran-Łucarz. Wrocław, s. 173–190.
- Wilczyńska W., Michońska-Stadnik A. (2010): *Metodologia badań w glottodydaktyce. Wprowadzenie*. Kraków.
- Yaguello M. (1988): *Catalogue des idées reçues sur la langue*. Paris.

ZALĄCZNIK

Test językowy

Écoutez les phrases proposées ci-dessous et choisissez la forme qui est, d'après vous, correcte. Si la réponse ne vient pas à votre esprit tout de suite et vous avez besoin de réfléchir, mettez – ?

- (1) Ce trésor vient de Chine.
Ce trésor vient du Chine.
- (2) Ce trésor vient de Japon.
Ce trésor vient du Japon.

- (3) Il vient de Tokyo.
Il vient du Tokyo.
- (4) Il va à Tokyo.
Il va au Tokyo.
- (5) Quels sont les types d'exercices utilisés ?
Quels sont les types des exercices utilisés ?
- (6) Je ne sais pas ce que c'est la motivation intrinsèque.
Je ne sais pas qu'est-ce que c'est la motivation intrinsèque.
- (7) Faites ça avant qu'il ne soit trop tard.
Faites ça avant qu'il ne soit pas trop tard.
- (8) Tu voudrais beaucoup me prêter ce livre ?
Tu voudrais bien me prêter ce livre ?
- (9) Pour garder la forme, tu devrais faire du jogging, de la gymnastique et en hiver tu devrais faire du ski.
Pour garder la forme, tu devrais faire le jogging, la gymnastique et en hiver tu devrais faire le ski.
- (10) Il manque de temps et d'argent.
Il manque du temps et de l'argent.

Wojciech Sosnowski

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9299-4505>

e-mail: wojciech.sosnowski@ispan.waw.pl

Roman Tymoshuk

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1391-164X>

e-mail: roman.tymoshuk@gmail.com

Konfrontacja językowa współczesnych kalk frazeologicznych w języku polskim i ukraińskim

Contrastive analysis of modern phraseological calques in Polish and Ukrainian

Abstrakt

Zapożyczanie i kalkowanie jednostek frazeologicznych zajmuje ważne miejsce w procesie wzbogacania współczesnej polskiej i ukraińskiej frazeologii. Zjawisko to wpisuje się w tendencję internacjonalizacji leksyki poszczególnych języków. Zarówno język polski, jak i ukraiński, czyli języki blisko spokrewnione, cechuje w ostatnim okresie wzmożona intensywność procesu kalkowania. W artykule autorzy skupiają się na konfrontacji językowej dokładnych i niedokładnych kalk językowych na obszernym materiale językowym pochodzącym z korpusów narodowych i paralelnych oraz innych źródeł.

Słowa kluczowe: kalka frazeologiczna, język polski, język ukraiński, językoznawstwo konfrontatywne

Abstract

Borrowing and calquing of phraseological units occupies an important place in the process of enriching contemporary Polish and Ukrainian phraseology. This phenomenon is part of the tendency to internationalize the lexis of the given languages. Both Polish and Ukrainian, being closely related languages, have recently been characterized by increased intensity of the calquing process. In the article, the authors focus on confrontation of accurate and inaccurate language calques using a vast language material coming from national and parallel corpora and other sources.

Key words: phraseological calque, Polish language, Ukrainian language, confrontative linguistics

Zapożyczanie i kalkowanie jednostek frazeologicznych zajmuje ważne miejsce w procesie wzbogacania współczesnej polskiej i ukraińskiej frazeologii. Proces kalkowania frazeologizmów datuje się od czasu pierwszych kontaktów międzyjęzycznych i w związku z tym w obu analizowanych językach odnotowuje się ogromną liczbę jednostek zaczerpniętych z najstarszych źródeł takich jak Biblia, różnego rodzaju inne teksty religijne¹ oraz mitologia. Znacząca grupa polskich i ukraińskich kalk frazeologicznych to cytaty z dzieł literackich, filmów, reklam, wypowiedzi znanych osób (tzw. słowa skrzydlate) i szeroko pojętego dyskursu medialnego.

Zwroty frazeologiczne utworzone za pomocą rodzimych elementów językowych według obcego wzoru semantycznego pochodzą z tzw. języków normalizowanych (Mackey 1976), inaczej nazywanych prestiżowymi². Frazeologizmy te pojawiały się w rozwoju języków literackich³, zakorzeniły się i przeważnie cechują się długą żywotnością⁴. Użytkownicy języka często nie zdają sobie sprawy z tego, że dany frazeologizm jest kalką, ponieważ przybrał taką formę językową, która nie jest postrzegana jako obca (np. pl. *ściany mają uszy* – ukr. *стіни мають вуха* ‘to, co się mówi, dochodzi do wiadomości osób niebiorących udziału w rozmowie’; pl. *(mieć) motylki / motyle w brzuchu* – ukr. *відчувати метелики в животі* ‘odczuwać przyjemne napięcie w związku z jakimś wydarzeniem’; pl. *sprzedawać się / rozchodzić się jak świeże bułeczki* – ukr. *продаватися / розлітатися як гарячі пиріжки* ‘coś rozchodzi się bardzo szybko, błyskawicznie, jest poszukiwane i chętnie kupowane’). Konfrontacja językowa dwóch pokrewnych języków słowiańskich pozwala stwierdzić dzięki podobieństwu zwrotów, które jednostki równolegle zostały zapożyczone. Zarówno język polski, jak i ukraiński cechuje w ostat-

¹ Wśród nich mogą znajdować się jednostki o tej samej formie, ale innym znaczeniu, por. pl. *alfa i omega* ‘o kimś, kto wie wszystko i jest uważany przez innych za autorytet’ i ukr. *альфа і омега* ‘o czymś, co jest początkiem i końcem czegoś’.

Kalki frazeologiczne cechują się tym, że mogą mieć znaczenie tożsame ze znaczeniem języka źródła lub znaczenie zmodyfikowane w języku drugim.

² Język prestiżowy musi być skodyfikowany, posiadać normę ponaddialektalną i mieć zastosowanie w najważniejszych sferach aktywności człowieka (w tym w sferze *sacrum*). Ponadto powinien występować w różnych stylach funkcjonalnych i umożliwiać użytkownikom wyrażanie za jego pomocą dowolnych treści (Zieniukowa 2003).

³ Różna jest również normatywna ocena kalk językowych (więcej na ten temat: Rudnicka 2010: 20–24).

⁴ Wyjątek stanowią jednostki wprowadzone doraźnie, skalkowane i już nieużywane w związku z wygaśnięciem pojęcia / zjawiska, np. pl. *srebrny gol* / ukr. *срібний гол* / ang. *silver goal* ‘zasada dogrywek piłkarskich, polegająca na tym, że należy zakończyć dogrywkę – w przypadku, gdy któraś z grających drużyn uzyskała przewagę – po upływie czasu przysługującego drużynom do rozegrania pierwszej połowy’.

nim okresie⁵ wzmożona intensywność procesu kalkowania, co odpowiada podkreślanej przez wielu badaczy tendencji do tzw. internacjonalizacji leksyki (Blagoewa 2005, 2008; Waszakowa 2009⁶, Karpilovskaja 2009) i kosmopolityzacji kalk (Rudnicka 2010).

Do czynników wpływających na proces internacjonalizacji leksyki i kalkowania jednostek języka można zaliczyć:

- a) ciągle pojawiające się nowych realiów i faktów,
- b) wzmożoną współpracę zawodową i społeczną przedstawicieli różnych grup,
- c) chęć nazywania nowych zjawisk w zmetaforyzowany sposób,
- d) zastępowanie starych pojęć nowymi i wreszcie potrzebę obrazowego nazywania nowych realiów w ekspresywny sposób.

Analiza zebranego materiału⁷ wykazała, że w obu językach to właśnie pożyczki frazeologiczne są aktywne w języku i bardzo często używane, co potwierdza tezę o formowaniu się swego rodzaju internacjonalnego zasobu frazeologicznego (Waszakowa 2005, 2009, 2010; Blagoewa 2005; Pashyns'ka 2010; Styshov 2015).

Z analizy wielu prac poświęconych frazeologii języka polskiego, ukraińskiego i innych języków płynie wniosek, że wyznaczenie granicy między frazeologizmem i nie frazeologizmem jest skomplikowane. Dlatego często w konfrontacji językowej bardzo trudno zdecydować, czy daną jednostkę należy uznać za frazeologizm, gdyż nie wiadomo, jakie kryterium zastosować: zgodne z tradycją językoznawczą pierwszego czy drugiego języka. Podejścia w różnych narodowych tradycjach językoznawczych do rozumienia jednostki frazeologicznej są różne, co rokrocznie udowadniają konferencje EUROPHRAS⁸.

⁵ W naszych badaniach skupiamy się na materiale językowym pochodzącym z ostatnich trzech dekad XX w. i przede wszystkim na kalkach najnowszych z XXI w.

⁶ Zjawisku internacjonalizacji poświęcony jest cały tom pt. *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich*. Red. E. Koriakowcowa. Siedlce 2009.

⁷ Materiał pochodzi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (<http://nkjp.pl>, dostęp: 30.04.2019), Ukraińskiego Narodowego Korpusu Lingwistycznego (http://unlc.icycluster.org.ua/virt_uncl/, dostęp: 30.04.2019) oraz Polsko-ukraińskiego korpusu równoległego Clarin-PL, którego jesteśmy współautorami (<http://hdl.handle.net/11321/535>, dostęp: 30.04.2019). Ponadto poszczególne jednostki zostały wyekscerpowane ze słowników frazeologicznych i jednojęzycznych oraz z internetu. W sumie analizie poddano około 200 jednostek. Przykłady w artykule to jednostki o wysokiej częstotliwości w korpusach i internecie oraz jednostki potwierdzone słownikowo (Wielki słownik języka polskiego, Słownik PWN, SUM-20, Słownyky Ukrainy online, Leksykon aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej).

⁸ W niniejszym badaniu używamy terminu frazeologizm w szerokim znaczeniu: „frazeologizm to semantycznie niepodzielna, stała jednostka języka w postaci związku wyrazowego, czyli: stałe związki wyrazowe, których znaczenia nie są sumą znaczeń komponentów (*gra niewarta świeczki*), utrwalone połączenia wyrazowe, w których występuje desemantyzacja jednego z komponentów (*wilczy głód*), utrwalone porównania (*czuć się jak ryba w wodzie*)” (Leksykon aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej 2018: 8). Obiektem badań są również

O procesach kalkowania pisało i mówiło wielu naukowców (m.in.: Obara 1989; Blagoeva 2005; Zabawa 2015; Rudnicka 2010; Cheremska 2002; Kononenko 2012; Havrylova 2018). W przywołanych tekstach kalki są głównie analizowane na materiale jednego języka, choć często porównuje się w nich język przejmujący (biorcę) z językami użyczającymi (dawcami). Do tej pory brak jednak prac badających polskie i ukraińskie kalki językowe w aspekcie konfrontatywnym.

Badanie takie zaś wydaje się celowe ze względu na możliwość prześledzenia procesów kalkowania, poznania mechanizmów adaptacji obcojęzycznych zwrotów frazeologicznych w językach blisko spokrewnionych.

W procesie badania kalk frazeologicznych zwraca się uwagę na problem dokładnego ustalania źródła innowacji frazeologicznych. Wystarczy przytoczyć przykłady takich jednostek jak *wierzchołek góry lodowej* czy *mapa drogowa*⁹. Istnieje wiele kryteriów pozwalających na oddzielenie zapożyczonych kalk od zwrotów powstałych w języku rodzimym. Marcin Zabawa (Zabawa 2015) wymienia najważniejsze kryteria takie jak: (1) chronologiczno-słownikowe; (2) korpusowe; (3) kryterium semantyczne; (4) kryterium analogii; (5) kryterium pozajęzykowe – kulturowe; (6) kryterium źródła tekstu. Trudności z ustaleniem pochodzenia polskich i ukraińskich frazeologizmów podkreśla również Iryna Kononenko. Badaczka pisze:

Można zaobserwować pojawienie się bliskich pod względem obrazowości zwrotów w różnych językach świata. Takie wyrażenia jak *wisienka na torcie* // *вишенька на торті*, *pachnieć naftaliną* // *пахнути нафталіном*, *parisać lewą nogą* // *написати лівою ногою*, *wisieć na telefonie* // *висіти на телефоні*, *weszać na*

terminologiczne związki wyrazowe tzw. frazeologizmy specjalistyczne (*ekologia człowieka*, *globalne ocieplenie*). Wyekscerpowane na potrzeby badania jednostki niektórzy badacze zaliczają do grupy kolokacji, które są rodzajem związków frazeologicznych o znacznej łączliwości elementów będących często używanym zestawieniem słów, w którym – w odróżnieniu od idiomu – sens całości wynika ze znaczeń poszczególnych wyrazów (Józwiak-Dądela 2006: 19). Za A. Baranovem i D. Dobrovol'skim kolokacje to słaboidiomatyczne jednostki frazeologiczne o strukturze połączenia wyrazowego, w których semantycznie główny komponent jest używany w swoim dosłownym znaczeniu (Baranov, Dobrovol'ski 2008: 67). Ponieważ tak rozumiane kolokacje są jednak zaliczane do frazeologizmów, to w naszych badaniach dla opisu analizowanych przez nas jednostek nie stosujemy tego terminu.

⁹ Wątpliwość budzi, czy jednostka *wierzchołek góry lodowej* pojawiła się w językach słowiańskich drogą kalkowania, czy jest paralelizmem opartym na metaforycznym nadaniu nowego sensu temu wyrażeniu (Blagoeva 2005). Podobne wątpliwości u badaczy (Waszakowa 2009: 19; Zabawa 2015: 313; Kłosińska 2016) budzi wyrażenie *mapa drogowa*. W naszych badaniach takie wątpliwości wzbudził frazeologizm *biała śmierć* zaliczany przez niektórych do kalk z języka angielskiego (Naumova 2012: 51). Na podstawie analizy tej jednostki stwierdzamy, że nie można ustalić, czy wyrażenie jest kalką. Nawet na gruncie jednego języka trudno ustalić jego znaczenia, np. w języku polskim to cukier, sól, kokaina (źródła słownikowe i ankietowe), ale również śnieg (źródła słownikowe i korpusowe), a nawet w niektórych tekstach mąka (źródła prasowe), w ukraińskim to cukier, ale czasami również sól.

dywanik // *викликати на килим* itp. stały się internacjonalizmami. Podobne frazeologizmy są dowodem na stworzenie pewnego europejskiego, a nawet jeszcze szerszego lingwokulturowego konglomeratu. Procesy przyswojenia jednostek frazeologicznych jednego typu odbywają się w dzisiejszych czasach na tyle szybko, że czasami nie jest możliwe ustalenie pierwotnego źródła ich utworzenia. (Kononenko 2017: 131)

Na potrzeby niniejszego artykułu zostały wyekscerpowane takie jednostki, które bezsprzecznie można zaliczyć do kalk. W celu weryfikacji materiału zastosowaliśmy wymienione wyżej kryteria. Należy również podkreślić, że frazeologizmy, o których mowa w tekście, są zarejestrowane w źródłach leksykograficznych¹⁰ i ze względu na ich terminologiczny charakter również w encyklopedycznych.

1.1. Pierwsza wątpliwość, jaka nasuwa się przy konfrontacji językowej kalk, to sama definicja tego pojęcia¹¹. Odzwierciedlenie tego problemu widać w kolejnych próbach uściślenia terminologii i różnych propozycjach klasyfikacji¹². Na określenie samego pojęcia używane były różne terminy, np.: replika frazeologiczna (Skorupka 1953), paralelizmy frazeologiczne (Szerszunowicz 2004); w językoznawstwie ukraińskim – zapożyczenie ukryte, zapożyczenie tłumaczeniowe (ukr. *приховане запозичення, перекладне запозичення*) (Tkachenko 1971), kalka frazeologiczna (ukr. *фразеологічна калька*) (Zahnitko 2012). W tym miejscu należy zaznaczyć, że konfrontacja kalk językowych dwóch języków chlubiących się bogatą tradycją językoznawczą jest możliwa tylko drogą kompromisu terminologicznego.

Kazimierz Polański w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* proponuje następującą definicję kalki: „wyraz lub wyrażenie utworzone za pomocą rodzimych elementów językowych według wzoru semantycznego języka obcego” (EJO 1999: 284). Podobną interpretację podaje ukraiński frazeolog Viktor Uzhchenko. Zaznacza on, że tworzenie ukraińskich frazeologizmów na podstawie frazemów obcych często jest kojarzone z kalkowaniem, czyli „przeniesieniem nowych wyrażeń za pomocą kopiowania modeli innych języków

¹⁰ Najszerzej polska frazeologia jest potraktowana w *Wielkim słowniku języka polskiego* (można tam odnaleźć prawie wszystkie jednostki, o których mowa w tekście. W przypadku nieobecnej tam jednostki *ukryte bezrobocie* można odnaleźć ją w *Słowniku PWN*. Większość analizowanych jednostek ukraińskich zawiera najnowszy *Słownik języka ukraińskiego* (SUM-20), który wyodrębnił cztery grupy utrwalonych połączeń wyrazowych: związki łączliwe, utrwalone zwroty (np. *вовчий анемум / wilczy apetyt*), ekwiwalenty słowa (np. *в адресу / pod adresem*), terminologiczne związki wyrazowe (np. *азбука Морзе / Alfabet Morse'a*) oraz jednostki frazeologiczne (np. *від а до я (до зем) / od a do z*) (SUM-20: 24).

¹¹ Na swego rodzaju zamieszanie terminologiczne w tej kwestii zwraca uwagę wielu współczesnych badaczy frazeologii (por. m.in. Zabawa 2015).

¹² Obszerna literatura na ten temat znajduje się w następujących publikacjach: Blagoewa (2005), Obara (1989).

i wypełnianiem ich elementami języka ukraińskiego” (Uzhchenko 2005: 123). W publikacji *Ukraïns'ka mova. Encyklopedija* podana jest następująca definicja tego zjawiska językowego we współczesnej ukrainistyce: „słowo, jego osobne znaczenia, wyrażenia, zapożyczone z innych języków poprzez tłumaczenie dosłowne (zazwyczaj częściami)” (EUM 2007: 245). Należy zauważyć, że w językoznawstwie ukraińskim kalkowanie jest niewystarczająco zbadanym zagadnieniem lingwistyki, ponieważ większość współczesnych opracowań językoznawczych skoncentrowana jest na zapożyczeniach.

Część badaczy uważa, że kalki są rodzajem zapożyczeń, inni, że tłumaczeniem dosłownym. Wielu za kalki uznaje tylko bezpośrednie tłumaczenia wzorów i tym samym pomija konstrukcje składniowe i morfologiczne, inni zaś odróżniają zapożyczenia od kalk, a jednostki hybrydowe zaliczają do kategorii zapożyczeń. Wiadomo jednak, że kalkowanie obejmuje różne płaszczyzny języka: leksykalną (zarówno strukturalną, jak i semantyczną), gramatyczną (zarówno morfologiczną, jak i składniową) i wreszcie frazeologiczną.

1.2. W naszych badaniach przyjmujemy, że kalki są rodzajem zapożyczeń. Za Jerzym Obarą (Obara 1989) używamy terminu **kalki frazeologiczne, czyli takie jednostki frazeologiczne, które są tłumaczeniami obcych wzorów (złożeń i/lub połączeń wyrazowych)**.

Ze względu na rodzaj komponentów tworzących kalki frazeologiczne wyróżniamy zgodnie ze sprawdzoną i zastosowaną do opisu kalk w języku bułgarskim typologią Diany Blagoevej (Blagoeva 2005):

I. Kalki dokładne – frazeologizmy o niewymienialnym składzie komponentów, których znaczenie nie jest sumą znaczeń poszczególnych komponentów. Specyfiką tych kalk jest odtworzenie obcego wzoru bez odstępstw w formie wewnętrznej i w znaczeniu, włączając w to kolejność przekładanych elementów¹³: *dirty money* pl. *brudne pieniądze* ukr. *брудні гроші* ‘pieniądze uzyskane nielegalnie’; *hidden unemployment* pl. *ukryte bezrobocie* ukr. *приховане безробіття* ‘bezrobocie, które nie jest wykazywane w oficjalnej ewidencji statystycznej’; *double majority* pl. *podwójna większość* ukr. *подвійна більшість* ‘głosowanie, które polega na uwzględnieniu liczby państw oraz liczby ludności’; *round table* pl. *okrągły stół* ukr. *круглий стіл* ‘spotkanie,

¹³ D. Blagoeva zaznacza, że w przypadku niedokładnych kalk dochodzi również do inwersji jednego lub kilku elementów składowych jednostki frazeologicznej. W przypadku języka polskiego pozycja przydawki zależy od kontekstu np. *raj podatkowy* jest jednostką, która może wystąpić w odwrotnej kolejności, przykład z NKJP: *Można też zagrać w monopol: np. „Wyprowadź pieniądze ubezpieczonych do podatkowego raję”*. Dlatego tylko pozycja wyjściowa, czyli mianownikowa decyduje o przynależności do kalki dokładnej (np. *brudne pieniądze*) lub niedokładnej (*raj podatkowy*).

na którym wszyscy są równi i starają się w zgodzie rozwiązywać spory'; *acid rain* pl. *kwaśny deszcz* ukr. *кислотний дощ* 'opady atmosferyczne o kwaśnym odczynie'; *new economy* pl. *nowa gospodarka* 'gospodarka oparta na coraz większym udziale wiedzy i informacji'; *friendly fire* ukr. *дружній вогонь* 'przypadkowy ostrzał własnych lub sojusznicznych sił i środków'; *open society* ukr. *відкрите суспільство* 'społeczeństwo, w którym polityka rządu podlega ocenie społecznej i zmienia się pod jej wpływem'; *voice mail* ukr. *голосова пошта* 'system, którego działanie polega na tym, że jeśli osoba, do której się telefonuje, nie odbierze telefonu, można nagrać wiadomość, którą ta osoba będzie mogła odtworzyć w późniejszym czasie'; *family doctor* ukr. *сімейний лікар* 'lekarz zapewniający pełną opiekę medyczną wszystkim członkom rodzin zamieszkujących dany teren'; *home cinema* ukr. *домашній кінотеатр* 'zespół urządzeń służących do oglądania filmów w domu w warunkach zbliżonych jakością obrazu i dźwięku do kinowych'; *primary market* ukr. *первинний ринок* 'rynek, na którym dokonuje się sprzedaży emitowanych papierów wartościowych ich pierwszym posiadaczom'; *secondary market* ukr. *вторинний ринок* 'rynek, na którym obraca się papierami wartościowymi sprzedanymi przez ich pierwszych posiadaczy'; *tax paradise* ukr. *податковий рай* 'o państwach, w których przepisy podatkowe są wyjątkowo łagodne dla obcokrajowców i kapitału zagranicznego'.

Ze względu na stabilną pozycję przydawki przed określanym słowem w języku ukraińskim jednostek zaliczanych do kalk dokładnych jest znacznie więcej (por. ilość kalk niedokładnych w języku polskim punkt II).

II. Kalki niedokładne – niedokładne tłumaczenia obcych wzorów z odstępstwami, które dotyczą leksyki, gramatyki (np. zmiany o charakterze składniowym), semantyki: *brainstorm* pl. *burza mózgów* ukr. *мозковий шторм* 'wtedy, gdy chce się rozwiązać jakiś problem z pomocą wielu osób, przywołując wszystkie możliwe skojarzenia'; *marche unique* (fr.) pl. *jednolity rynek* ukr. *єдиний ринок* 'wspólny rynek Unii Europejskiej, którego celem jest zapewnienie na terenie UE i uczestniczących w nim państw trzech tzw. czterech swobód'; *brainwashing* pl. *pranie mózgu* ukr. *промивання мізків* 'działanie polegające na manipulowaniu informacjami, propagandzie, wywieraniu presji psychicznej, mające na celu zmianę czyichś zachowań, systemu wartości czy przekonań'; *headhunter* pl. *łowca głów* ukr. *мисливець за головами* 'osoba zajmująca się wyszukiwaniem specjalistów w jakiejś dziedzinie i pośrednicząca w ich zatrudnianiu w danej firmie'; *green paper* pl. *zielona księga* ukr. *зелена книга* 'dokument prezentujący stan obecny jakiegoś zagadnienia, służący procedurze konsultacyjnej pomiędzy instytucjami UE a także z państwami członkowskimi i obywatelami UE'; *primary market* pl.

rynek pierwotny ‘rynek, na którym dokonuje się sprzedaży emitowanych papierów wartościowych ich pierwszym posiadaczom’; *secondary market* pl. *rynek wtórny* ‘rynek, na którym obraca się papierami wartościowymi sprzedanymi przez ich pierwszych posiadaczy’; *tax paradise* pl. *raj podatkowy* ‘o państwach, w których przepisy podatkowe są wyjątkowo łagodne dla obcokrajowców i kapitału zagranicznego’; *friendly fire* pl. *bratobójczy ogień* ‘przypadkowy ostrzał własnych lub sojuszniczych sił i środków’; *open society* pl. *społeczeństwo otwarte* ‘społeczeństwo, w którym polityka rządu podlega ocenie społecznej i zmienia się pod jej wpływem’; *voice mail* pl. *poczta głosowa* ‘system, którego działanie polega na tym, że jeśli osoba, do której się telefonuje, nie odbierze telefonu, można nagrać wiadomość, którą ta osoba będzie mogła odtworzyć w późniejszym czasie’; *family doctor* pl. *lekarz rodzinny* ‘lekarz zapewniający pełną opiekę medyczną wszystkim członkom rodzin zamieszkujących dany teren’; *home cinema* pl. *kino domowe* ‘zespół urządzeń służących do oglądania filmów w domu w warunkach zbliżonych jakością obrazu i dźwięku do kinowych’.

III. Dokładne półkalki frazeologiczne (frazeologizmy częściowo tłumaczone (na podstawie obcych wzorów). Kalki te zawierają przynajmniej jeden obco brzmiący element, np. leksem kredyt w wyrażeniu: *credit of trust* pl. *kredyt zaufania*; ukr. *кредит довіри* ‘wiara w czyjaś uczciwość i kompetencje i poparcie dla czyjegoś sposobu postępowania’; *global warming* pl. *globalne ocieplenie* ukr. *глобальне потепління* ‘podwyższenie średniej temperatury atmosfery przy powierzchni ziemi i oceanów’; *skeleton in the cupboard* pl. *szkielet w szafie*¹⁴ ukr. *скелет у шафі* ‘wstydliva tajemnica, którą ktoś skrzętnie ukrywa, bojąc się utraty dobrej opinii’; *sametová revoluce* (czes.) pl. *aksamitna rewolucja* ukr. *оксамитова революція* ‘określenie wydarzeń w Czechosłowacji, które doprowadziły do obalenia systemu tzw. demokracji ludowej’; *hard disk* pl. *twardy dysk* ukr. *жорсткий диск* ‘urządzenie do zapisywania danych, składające się m.in. z szybko wirujących krążków, zamkniętych na stałe w obudowie, będące częścią komputera lub podłączane do niego’; *soap opera* pl. *mydlana opera* ukr. *мильна опера* ‘słuchowisko radiowe albo serial telewizyjny przedstawiające życie bohaterów będących w bliskich relacjach ze sobą, którego akcja toczy się przez wiele odcinków’; *safe sex* pl. *bezpieczny seks* ukr. *безпечний секс* ‘współzycie płciowe partnerów starających się uchronić przed chorobami przenoszonymi drogą płciową lub przed niechcianą ciążą’; *new economy* ukr. *нова економіка* ‘gospodarka oparta na coraz większym udziale wiedzy i informacji’; *structural unemployment*

¹⁴ Istnieje i jest używany jeszcze wariant tego frazeologizmu w postaci kalki dokładnej: *trup w szafie*.

ukr. *структурне безробіття* ‘bezrobocie, które powstaje na tle strukturalnych rozbieżności między podażą pracy i popytem na pracę’; *financial sharks* ukr. *фінансові акули* ‘osoba, firma mająca bardzo silną pozycję, duże wpływy’; *ethnic cleansing* ukr. *етнічна чистка* ‘zbrodnia, która obejmuje deportację i przymusowe, masowe usuwanie lub wypędzanie osób z ich domów, jawne naruszanie praw tych osób w celu przemieszczenia lub zniszczenia grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych’; *information society* ukr. *інформаційне суспільство* ‘społeczeństwo, w którym towarem staje się informacja traktowana jako szczególne dobro niematerialne’; *electronic mail* ukr. *електронна пошта* ‘system przesyłania informacji w sieci komputerowej’; *electronic signature* ukr. *електронний підпис* ‘zbiór technik zapewniających uwierzytelnione pochodzenie oraz integralność danych’; *sound card* ukr. *звукова карта* ‘komputerowa karta rozszerzeń umożliwiająca rejestrację, przetwarzanie i odtwarzanie dźwięku’; *dialog window* ukr. *діалогове вікно* ‘okno służące do uzyskania od użytkownika danych potrzebnych programowi’; *computer crime* ukr. *комп'ютерний злочин* ‘pospolita nazwa przestępstw, których narzędziem jest komputer lub inne urządzenie elektroniczne’; *start page* ukr. *стартова сторінка* ‘pierwsza strona wczytywana do przeglądarki internetowej w momencie jej włączenia’; *family medicine* ukr. *сімейна медицина* ‘dział medycyny zajmujący się kwestiami zagwarantowania wszystkim członkom rodziny, będącej pod opieką lekarza rodzinnego, kompleksowej opieki medycznej’; *informational noise* ukr. *інформаційний шум* ‘nadmiar informacji utrudniający wyodrębnienie informacji prawdziwych i istotnych’.

IV. Niedokładne półkalki: *belt-tightening policy* pl. *polityka zaciskania pasa* ukr. *політика затягування пасків* ‘polityka zmniejszania deficytu budżetowego poprzez gwałtowne cięcia wydatków państwa’; *sick building syndrome* pl. *syndrom chorych budynków* ukr. *синдром хворих будівель* ‘kombinacja dolegliwości występujących w określonym miejscu’; *human ecology* pl. *ekologia człowieka* ukr. *екологія людини* ‘dziedzina nauki, zajmująca się człowiekiem i jego otoczeniem’; *memory card* pl. *karta pamięci* ukr. *карта пам'яті* ‘półprzewodnikowy nośnik danych’; *structural unemployment* pl. *bezrobocie strukturalne* ‘bezrobocie, które powstaje na tle strukturalnych rozbieżności między podażą pracy i popytem na pracę’; *financial sharks* pl. *rekiny finansowe* ‘osoba, firma mająca bardzo silną pozycję, duże wpływy’; *ethnic cleansing* pl. *czystka etniczna* ‘zbrodnia, która obejmuje deportację i przymusowe, masowe usuwanie lub wypędzanie osób z ich domów, jawne naruszanie praw tych osób w celu przemieszczenia lub zniszczenia grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych’; *information society* pl.

społeczeństwo informacyjne ‘społeczeństwo, w którym towarem staje się informacja traktowana jako szczególne dobro niematerialne’; *electronic mail* pl. *poczta elektroniczna* ‘system przesyłania informacji w sieci komputerowej’; *electronic signature* pl. *podpis elektroniczny* ‘zbiór technik zapewniających uwierzytelnione pochodzenie oraz integralność danych’; *sound card* pl. *karta dźwiękowa* ‘komputerowa karta rozszerzeń umożliwiająca rejestrację, przetwarzanie i odtwarzanie dźwięku’; *dialog window* pl. *okno dialogowe* ‘okno służące do uzyskania od użytkownika danych potrzebnych programowi’; *computer crime* pl. *przestępstwo komputerowe* ‘pospolita nazwa przestępstw, których narzędziem jest komputer lub inne urządzenie elektroniczne’; *start page* pl. *strona startowa* ‘pierwsza strona wczytywana do przeglądarki internetowej w momencie jej włączenia’; *family medicine* pl. *medycyna rodzinna* ‘dział medycyny zajmujący się kwestiami zagwarantowania wszystkim członkom rodziny, będącej pod opieką lekarza rodzinnego, kompleksowej opieki medycznej’; *informational noise* pl. *szum informacyjny* ‘nadmiar informacji utrudniający wyodrębnienie informacji prawdziwych i istotnych’.

Jak widać z przytoczonego materiału, o zaklasyfikowaniu jednostki do danej grupy decyduje m.in. inwersja słów w wyrażeniu oraz zachowywanie obco brzmiącego leksemu (będącego zapożyczeniem leksykalnym) w składzie całego wyrażenia. Ze względu na stabilną pozycję przydawki przed określonym słowem w języku ukraińskim jest o wiele więcej kalk dokładnych. W języku polskim wyrażenia te dzielą się na dwie grupy. Część można zakwalifikować do kalk dokładnych (*okrągły stół, ukryte bezrobocie*), a część do niedokładnych (*raj podatkowy, poczta głosowa*).

Częstokroć pozornie podobne wyrażenia np. *lekarz rodzinny* i *medycyna rodzinna* trafiają do innych grup, gdyż część jednostek jest oddawana w zupełności za pomocą środków leksykalnych drugiego języka (tu np. *lekarz, rodzina*), a część tłumaczona jest w części i zawiera zapożyczone słowo (*rodzina*, ale *medycyna* już jest pożyczką).

Konfrontacja językowa polskich i ukraińskich neologizmów frazeologicznych wykazała, że języki spokrewnione wykształcają coraz to nowe, różniące się od siebie środki wyrazu, ale też posiadają wiele nowych frazeologizmów podobnych formalnie. Świadczy to o dynamicznych procesach w systemie frazeologicznym tych języków, które aktywnie reagują na zmiany kulturowe i społeczne, rekodyfikując stare znaczenia i tworząc nowe.

Zastosowana w badaniu metodologia konfrontacji językowej dwóch języków słowiańskich z różnych grup: wschodniej (ukraiński) i zachodniej (polski) pomogła zauważyć więcej zjawisk, ale również pozwala stwierdzić, że w różnych zakątkach słowiańszczyzny obserwuje się podobne tendencje rozwojowe frazeologii.

2.1. W ostatnich latach zjawisko kalkowania najczęściej dotyczy zapożyczenia jednostek frazeologicznych z języków zachodnioeuropejskich, głównie z angielskiego oraz jego odmian: amerykańskiej i brukselskiej¹⁵. Anglicyzacja, amerykańizacja, brukselizacja i wreszcie internacjonalizacja są ze sobą ściśle powiązane, ale nie są pojęciami tożsamymi. O anglicyzacji możemy mówić, gdy dana jednostka frazeologiczna trafia do innych języków bez względu na to, czy jest to odmiana brytyjska czy amerykańska; za amerykańizmami idą całe zachowania językowe, np. w sposobie konstruowania neologizmów frazeologicznych; brukselizacja z kolei wiąże się z przejmowaniem obcych wzorów językowych przez odmianę języka angielskiego i dotyczy głównie terminologii unijnej, zatem sfer takich jak ekonomia, finanse i polityka. O internacjonalizacji natomiast można mówić wtedy, gdy anglicyzmy zapożyczone są z każdej odmiany tego języka lub dowolnego języka pośrednika. Ten poziom możemy określić mianem globalizacji językowej. Wymienione odmiany języka angielskiego posiadają tzw. moc¹⁶ lub prestiż i wynikającą z niego zdolność do rozprzestrzeniania się i wypierania innych języków (Mackey 1976). Moc języka można zatem zdefiniować jako kulturowy, gospodarczy i polityczny prestiż określonej wspólnoty, sprawiający, że znajomość jej języka daje przewagę (kulturalną, ekonomiczną, polityczną, edukacyjną) nad tymi, którzy tego języka nie znają; jest to także główny czynnik decydujący o popularności danego języka poza granicami kraju. Uzyskanie maksymalnej mocy języka jest zazwyczaj celem polityki językowej danego państwa lub wspólnoty.

2.2. W przypadku języka ukraińskiego silniej niż w języku polskim obserwowane były wpływy rosyjskie (Styshov 2015: 35; Cherems'ka 2002: 45). Oznacza to, że język ten na Ukrainie posiada swoją moc poprzez np. popularność portali społecznościowych, publikacje książkowe, programy telewizyjne i seanse kinowe, sztuki teatralne i gry komputerowe, co skutkuje obecnością w ukraińskim m.in. następujących kalk: *дax ноїxас / іде / ноїде* 'wtedy, gdy ktoś traci równowagę psychiczną, jest wyniosły' (ros. *крыша поехала / едет / поедет*), ukr. *виносити мозок* 'wtedy, gdy ktoś uporczywie kogoś o coś

¹⁵ „Język brukselski” – jest odmianą języka angielskiego stosowaną w strukturach UE, tworzoną przez urzędników i polityków, których językami ojczystymi w większości są inne języki niż angielszczyzna, a zatem powstająca na bazie struktur występujących w językach: głównie – francuskim, rzadziej – niemieckim, włoskim, hiszpańskim, polskim itd. (Kłosińska 2016).

¹⁶ Większa czy mniejsza moc języka nie zależy od jego struktury gramatycznej, słownictwa, frazeologii czy stopnia komplikacji struktury fonetycznej. Ma za to związek ze zjawiskami zewnątrzjęzykowymi (pozajęzykowymi), a w szczególności z faktem, że jakiś język jest narzędziem komunikacji pozwalającym przekazywać (komunikować) ważne informacje tym, którzy są ważni dla użytkowników języka. Waga i znaczenie odbioru tych informacji zależą od oceny mówiących (Miodunka 1990: 40).

prosi, domaga się czegoś’ (ros. *выносить мозг*), *переводити стрілки* ‘wtedy, gdy ktoś usiłuje obarczać kogoś odpowiedzialnością za coś’ (ros. *переводить стрелки*), *нерівно дихати* ‘wtedy, gdy ktoś czuje do kogoś sympatię i pociąg na tle erotycznym’ (ros. *неровно дышат*)¹⁷. Należy jednak zaznaczyć, że następuje wyraźny spadek zapożyczania i aktywnego użycia rusycyzmów frazeologicznych w języku ukraińskim, por. *по цимбалах* zamiast ros. *по барабану*¹⁸. Rzecz jasna kalki językowe z rosyjskiego były znane również polszczyźnie, np. *pójść w odstawkę* ‘zostać zdymisjonowanym, pominiętym, odsuniętym od jakiejś działalności (funkcji)’, *wlec się w ogonie* ‘zostawać w tyle, nie nadążać za kimś lub za czymś’, *w trymiga* ‘natychmiast, błyskawicznie’ i in. Cechuje je jednak niska aktywność w języku współczesnym, a niektóre jednostki można zaliczyć nawet do archaizmów.

W ostatnim dziesięcioleciu XX i na początku XXI w. na Ukrainie następuje dynamiczna demokratyzacja, której towarzyszą zmiany paradygmatu wartości i jako skutek – świadomości językowej. Język ukraiński, podobnie jak inne współczesne języki, podlega uniwersalnym tendencjom do demokratyzacji i internacjonalizacji. W porównaniu z poprzednimi etapami rozwoju języka ukraińskiego innowacje frazeologiczne pochodzenia angielskiego zaczynają dominować wśród innych zapożyczeń (por. Sosnowski, Blagoeva, Tymoshuk 2018). Kalki (głównie z języka angielskiego) w sferze polityki, gospodarki, nauki, kinematografii oraz innych dziedzin życia stały się powszechnie używane w wyniku rozszerzenia kontaktów Ukrainy z innymi państwami, które zaowocowały pojawieniem się licznych nowych jednostek leksykalnych, wśród których możemy wymienić: *інформаційний злочин* (od ang. *information crime*) ‘działanie mające na celu kradzież lub zniszczenie informacji w systemach informacyjnych i sieciach’, *космічний туризм* (od ang. *space tourism*) ‘podróżowanie w kosmos w celach rekreacyjnych’, *кроляча нора* (od ang. *rabbit hole*)¹⁹, *ігри престолів* (od ang. *Game of Thrones*)²⁰. W skali procentowej wyekscerpowany współczesny materiał językowy pokazał, że 98% kalk pochodzi z różnych odmian języka angielskiego, pozostałe 2% to sporadyczne kalki z innych języków.

¹⁷ Przykłady pochodzą z *Leksykonu aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej* (2018).

¹⁸ Zob. LAFPU 2018: 235.

¹⁹ Po raz pierwszy wyrażenie pojawiło się w powieści Lewisa Carrolla „Alicja w Krainie Czarów” (ang. „Alice’s Adventures in Wonderland”). Obecnie frazeologizm *кроляча нора* najczęściej używa się w znaczeniu ‘długa i trudna droga, która prowadzi do prawdy’. Wyrażenie stało się popularne po ukazaniu się trylogii filmowej „The Matrix”, wyreżyserowanej przez siostry Wachowskie.

²⁰ Wyrażenie pochodzi od nazwy amerykańskiego serialu fantasy „Game of Thrones”, będącego adaptacją sagi „Pieśń lodu i ognia” autorstwa George’a R.R. Martina i oznacza intrygi polityczne oraz walkę o władzę.

2.3. Procesy kalkowania w języku polskim i ukraińskim mogą odbywać się rozmaitymi drogami. Zapożyczeniami właściwymi we frazeologii będą takie jednostki, które występują w takiej samej formie jak w tekście źródłowym. Taki rodzaj zapożyczeń charakterystyczny jest dla języka polskiego, opartego na alfabecie łacińskim i znającego zapis zapożyczeń np. leksykalnych dokładnie w formie graficznej oryginału. Mowa tu o takich aktywnych jednostkach frazeologicznych jak np. *hot spot* pl. *hot spot* ukr. *гаряча точка* ‘otwarty punkt dostępu umożliwiający połączenie z internetem’; pl. *chapeau bas* ‘zawołanie będące wyrazem uznania dla jakiejś osoby lub jej osiągnięć’; *home page* pl. *home page* ukr. *домашня сторінка* ‘główna strona www jakiejś organizacji lub osoby’; *second-hand* pl. *second hand* ukr. *секонд-хенд* ‘o czymś używanym i pochodzącym z drugiej ręki’; por. również ukr. *ху із ху* obok *ху є ху, хот ньюз* obok *гарячі новини, хоум відео* obok *домашнє відео, Black Friday*²¹ i *чорна п'ятниця*; *head hunter* obok *łowca głów*; *it made my day* obok *to zrobiło mój dzień*.

2.4. Jak widać z przytoczonych jednostek w przypadku ukraińskiego, opartego na alfabecie cyrylicy, zapożyczanie frazeologizmów napotyka przeszkodę w postaci konieczności graficznej, fonetycznej i morfologicznej adaptacji składu leksykalnego pożyczki językowej. W ukraińskiej derywacyjnej nominacji Jevhenija Karpilovs'ka wyróżnia kilka sposobów wykorzystania zasobów obcojęzycznych:

- 1) jawny – a) podstawy słotwórcze lub formanty w składzie nowych zapożyczeń; b) przyswojone zapożyczenia z nowym znaczeniem; 2) ukryty – nowe znaczenie przyswojonych wyrazów innojęzycznych pod wpływem nowych zapożyczeń (semantyczna kalka-neosemantyzm); 3) wykorzystanie środków graficznych języka źródłowego do przetwarzania derywatów o strukturze hybrydowej. (Karpilovskaja 2009: 21–22)

Badaczka dodaje:

Przykładem użycia tego rodzaju zasobów obcojęzycznych może być apostrof po podstawie słotwórczej przed formantem: *S(s)ms'ka* (inne warianty tego derywatu w języku ukraińskim: *смс-ка, есемеска*) i por. ten znak w języku angielskim przed końcówką formy przypadka dzierżawczego *-s*: *mother's book* „книга матері”. (Karpilovskaja 2009: 22)

²¹ Kryterium korpusowe pokazało, że w języku polskim jednostka *czarny piątek* (nie *Black Friday*) używana jest w znaczeniu ‘o takim piątku, w którym doszło do jakiegoś tragicznego wydarzenia’. Kryterium chronologiczno-słownikowe potwierdza, że od 2015 r. w Polsce w związku z pojawieniem się samego zjawiska (kryterium analogii) używa się tej jednostki w znaczeniu ‘o takim piątku, podczas którego organizowane są jednodniowe promocje i zniżki’.

Na podstawie zebranego materiału można stwierdzić, że w polskiej i ukraińskiej derywacji frazeologicznej obce elementy językowe najczęściej tworzą zapożyczone podstawy słowotwórcze zarówno nowe, jak i zaadaptowane, przyswojone.

Podsumowanie

Na podstawie materiału z dwóch języków można stwierdzić, że język polski i ukraiński wpisują się w światową tendencję do internacjonalizacji leksyki. Stwierdzenie, czy dany zwrot jest, czy nie jest kalką wymaga zastosowania różnych kryteriów i w przypadku przebadanego materiału – konfrontacji języków blisko spokrewnionych.

Bez względu na podobieństwo typologiczne języków oraz źródła kalk język polski i ukraiński mają swoje indywidualne mechanizmy kalkowania. Dominująca większość polskich i ukraińskich dokładnych i niedokładnych kalk oraz półkalk można było zaliczyć do tych samych grup. Dla odmiany w języku ukraińskim kalką niedokładną zwrotu *brain drain* w zn. ‘skłaniania specjalistów wysokiej klasy do podejmowania pracy w krajach uprzemysłowionych przez zapewnienie im lepszych warunków ekonomicznych i nowoczesnej organizacji pracy’ jest ukr. *відтік мизків*, a w języku polskim zwrot ten jest realizowany jako półkalka niedokładna pl. *drenaż mózgów*. Podobnie jest ze zwrotem *nuclear winter* w zn. ‘zmiany klimatu wywołane przez prowadzoną na dużą skalę wojnę atomową’, który realizowany jest jako półkalka w języku polskim pl. *nuklearna zima*, a w ukraińskim jako kalka dokładna ukr. *ядерна зима*.

Aktywne kalkowanie i używanie zapożyczonych jednostek frazeologicznych w języku polskim i ukraińskim można wyjaśnić ogólną tendencją do globalizacji, ciągłym rozszerzaniem się granic współpracy międzynarodowej, aktywnym budowaniem dialogu międzynarodowego.

Wydaje się, że w najbliższej przyszłości zarówno na polszczyznę, jak i ukraińszczyznę największy wpływ będą miały najprawdopodobniej następujące czynniki zewnętrzne:

- a) integracja europejska, która będzie wymuszać ścisłą współpracę władz, instytucji i pojedynczych osób, a także intensywne tłumaczenie oficjalnych dokumentów oraz zastosowywanie modeli edukacyjnych i wzrost poziomu wielojęzyczności obywateli UE,
- b) rozwój techniki, komputeryzacji i internetu przez to, że wpłynie on na dynamikę przyrostu nowego słownictwa (np. serii wyrazów z *cyber* czy *e-*) (por. Waszakowa 2011: 16).

Wszystko to świadczy o niebywałym wpływie przemian rzeczywistości na zmiany językowe oraz na dynamikę internacjonalizacji polskiej i ukraińskiej leksyki.

Słowniki, korpusy, encyklopedie

- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław 1999.
- EUM – *Ukrains'ka mova. Encyklopedija*. Red. V. M. Rusanivs'kyj, O. O. Taranenko. Kyiv 2007.
- LAFPU – R. Tymoshuk, W. Sosnowski, M. Jaskot, Y. Ganoshenko: *Leksykon aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej*. Warszawa 2018.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <<http://nkjp.pl/>>, dostęp: 30.04.2019.
- Polsko-ukraiński korpus równoległy CLARIN-PL*, <<http://hdl.handle.net/11321/535>>, dostęp: 30.04.2019.
- Shyrokov V. A., Shevchenko I. V., Rabulec' O. H. et al. (2009): *Slovnyky Ukraïny – intehrovana leksykohrafichna systema: Paradyhma. Transkrypcija. Frazeolohija. Synonimija. Antonimija*, <<http://lcorp.ulif.org.ua/dictua/>> dostęp: 30.04.2019.
- Slovník ukraïns'koi movy: U 20 t.* T. 1–9, <<http://services.ulif.org.ua/exp/Entry/index?wordid=1&page=0>>, dostęp: 30.04.2019.
- Słownik języka polskiego PWN*, <<https://sjp.pwn.pl/>>, dostęp: 30.04.2019.
- Ukrains'kyj nacional'nyj linhvistychnyj korpus*, <http://unlc.icybcluster.org.ua/virt_unlc/>, dostęp: 30.04.2019.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 30.04.2019.

Literatura

- Baranov A., Dobrovol'ski D. (2008): *Aspekty teorii frazeologii*. Moskwa.
- Blagoeva D. (2005): *Aspekti na kalkiraneto v nay-novija period ot razvitiето na balgarskija ezik*. Sofija.
- Blagoeva D. (2008): *Novi frazeologichni kalki v balgarskija ezik (v sapostavka s drugi slavianski ezici)*. [W:] *Izsledvanija po frazeologija, leksikologija i leksikografija*. Red. S. Kaldieva-Zaharieva, L. Krumova-Cvetkova. Sofija, s. 149–153.
- Cherems'ka O. (2002): *Interferencijne kal'kuvannia v umovakh ukraïns'ko-rosijs'koho bilinhvizmu (na materialii presy Kharkivshchyny 50-80-ko rokiv XX st.)*. [W:] *Linhvistychni doslidzhennia*. Red. L. A. Lysychenko. T. 9. Kharkiv, s. 47–50.
- Havrylova O. (2018): *Procesy kal'kuvannia v suchasnij ukraïns'kij movi (na prykladakh kompiuternoji leksyky)*. „Science and Education a New Dimension. Philology” VI(45), s. 25–29, <<https://seanewdim.com/uploads/3/4/5/1/34511564/httpsdoi.org10.31174send-ph2018-152vi45-05.pdf>>, dostęp: 30.04.2019.
- Jóźwiak-Dądela A. (2006): *Historia i wybrane aspekty badań nad frazeologią*. „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”. T. 5, s. 17–26.
- Karpilovskaja J. (2009): *Internacjonalizacija javnaja i skrytaja v sovremennom leksikone*. [W:] *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich*. Red. E. Koriakowcewa. Siedlce, s. 43–53. Online: <<http://ireteslaw.ispan.waw.pl/bitstream/handle/123456789/153/Przejawy%20internacjonalizacji.pdf?sequence=2&isAllowed=y>>, dostęp: 30.04.2019.
- Kłosińska K. (2016): *Skąd się biorą frazeologizmy? Źródła frazeologizmów i mechanizmy frazeotwórcze*. [W:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich*. Red. G. Dziamska-Lenart, J. Liberek. Poznań, s. 19–55.

- Kononenko I. (2012): *Język ukraiński i polski: studium kontrastywne*. Warszawa.
- Kononenko I. (2017): *Obraz świata w polskiej i ukraińskiej frazeologii*. „Przegląd Środkowo-Wschodni” nr 2, s. 119–134. Online: <http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Srodkowo_Wschodni/Przegląd_Srodkowo_Wschodni-r2017-t2/Przegląd_Srodkowo_Wschodni-r2017-t2-s119-134/Przegląd_Srodkowo_Wschodni-r2017-t2-s119-134.pdf>, dostęp: 30.04.2019.
- Mackey W. F. (1976): *Bilinguisme et contact des langues*. Paris.
- Miodunka W. (1990): *Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych*. [W:] *Język polski w świecie*. Red. W. Miodunka. Warszawa–Kraków, s. 39–49.
- Naumova I. O. (2012): *Frazeologičeskije kal'ki angijskogo proiskhozhdenija v sovremennom russkom jazyke (na materiale publicistiki)*. Khar'kov.
- Obara J. (1989): *Teoretyczne problemy kalkowania*. Wrocław.
- Pashyns'ka L. (2010): *Pokhodzhennia frazeolohichnykh neolohizmiv (na materiali suchasnykh ukrains'kykh ZMI)*. „Naukovyj visnyk kafedry Lunesko KNLU”. T. 20, s. 56–62.
- Rudnicka E. (2010): *Kosmopolityzujące kalki – normatywne aspekty funkcjonowania kalk składniowych w polszczyźnie*. „Poradnik Językowy” z. 6, s. 15–36.
- Skorupka S. (1953): *Z zagadnień frazeologii*. Cz. V: *Repliki wyrazowe i frazeologiczne*. „Poradnik Językowy” z. 10, s. 6–18.
- Sosnowski W., Blagoeva D., Tymoshuk R. (2018): *New Bulgarian, Polish, and Ukrainian phraseology and language corpora*. „Cognitive Studies / Études cognitives” nr 18, s. 1–13.
- Styшов O. (2015): *Osnovni dzhherela popovnennia frazeolohichnoho skladu ukrains'koji movy kincia XX – pochatku XXI stolit'*. „Movoznavstvo” nr 1, s. 33–46. Online: <https://movoznavstvo.org.ua/index.php?option=com_attachments&task=download&id=609>, dostęp: 30.04.2019.
- Szerszunowicz J. (2004): *Paralelizmy frazeologiczne w analizie komparatywnej*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 4, s. 208–220.
- Tkachenko O. (1971): *Pytannia mizhmovnykh kontaktiv*. „Movoznavstvo” nr 4, s. 3–15.
- Waszakowa K. (2005): *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Waszakowa K. (2009): *Internacjonalizacja polskiej leksyki – stan obecny, prognozy na najbliższą przyszłość*. [W:] *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich*. Red. E. Koriakowcewa. Siedlce, s. 11–28. Online: <<http://ireteslaw.ispan.waw.pl/bitstream/handle/123456789/153/Przejawy%20internacjonalizacji.pdf?sequence=2&isAllowed=y>>, dostęp: 30.04.2019.
- Waszakowa K. (2010): *Composita – charakterystyczna struktura przełomu XX/XXI w.* [W:] *Człowiek – Słowo – Świat*. Red. J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa. Warszawa, s. 351–363.
- Waszakowa K. (2011): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku: dynamika procesów sprzyjających internacjonalizacji*. „Issledovanija po slavianskim jazykam” nr 16(1), s. 125–142.
- Uzhchenko V., Uzhchenko D. (2005): *Frazeolohija suchasnoji ukrains'koji movy: posibnyk*. Luhans'k.
- Zabawa M. (2015): *O trudnościach w badaniu zapożyczeń semantycznych i kalk frazeologicznych*. „Język Polski” z. 4, s. 306–315.
- Zahnitko A. (2012): *Slovnyk suchasnoji linhvistyky: poniattia i terminy*. Donec'k.
- Zieniukowa J. (2003): *Pojęcie aksjologiczne 'prestíž' a społeczna sytuacja języków mniej używanych – casus Łużycczyzny i Kaszubszczyzny*. [W:] *Języki mniejszości i języki regionalne*. Red. E. Wrocławska, J. Zieniukowa. Warszawa, s. 79–100.

Konrad Kazimierz Szamryk
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-0910-1209
e-mail: k.szamryk@uwb.edu.pl

Leksyka religijna w *Słowniku polsko-łacińsko-łotewskim* Jana Kurmina

Religious lexis in the *Polish-Latin-Latvian dictionary* by Jan Kurmin

Abstrakt

Niniejszy artykuł podejmuje problem analizy ilościowej i jakościowej leksyki religijnej w *Słowniku polsko-łacińsko-łotewskim* Jana Kurmina (Wilno, 1858). Wyeksцерpowany ze słownika materiał leksykalny, obejmujący 591 jednostek w 523 hasłach, zestawiono z obliczeniami dotyczącymi słowników języka polskiego XX i XXI w., co pozwoliło zauważyć, że leksyka religijna w słowniku Kurmina pod względem procentowym mieści się w granicy zasobu typowego dla słowników ogólnych.

W dalszej części pracy materiał poddano analizie metodą pól językowych: WIARA JAKO WYZNANIE, RELIGIA JAKO PRZEDMIOT WIARY, WIARA JAKO ZGROMADZENIE oraz WIARA JAKO OBRZĄDEK, a następnie podzielono na słownictwo związane z wierzeniami chrześcijańskimi, uniwersalne oraz niechrześcijańskie. Dzięki temu opisowi ujawniło się podłoże kulturowo-społeczne badanego leksykonu. Najbardziej rozbudowana jest warstwa słownictwa chrześcijańskiego, ale wyróżnia się także leksyka związana z pogaństwem i judaizmem.

Słowa kluczowe: leksykografia polsko-łotewska, polszczyzna XIX wieku, słownictwo religijne, Łotwa, Inflanty, Łatgalia

Abstract

This article presents a quantitative and qualitative analysis of religious vocabulary in *Słownik polsko-łacińsko-łotewski* [*The Polish-Latin-Latvian Dictionary*] by Jan Kurmin (ed. Vilnius, 1858). The number of excerpted lexical items (591 units found in 523 entries) has been compared with number of such lexemes excerpted from Polish dictionaries in 20th and 21st century. The comparison shows that the religious lexis in Kurmin's work even though elaborated remains within the upper limits of religious words found in other dictionaries. Then a lexicological analysis of excerpted lexis is presented: words are grouped it in several semantic fields: FAITH, RELIGION, CONGREGATION, RITUAL. The author also shows how many lexemes may be regarded as Christian, universal, and non-Christian underlying that those referring to Judaism or pagan beliefs constitute a separate part what results from the specific cultural and sociological trait of the work in question.

Key words: Polish-Latvian dictionary, Polish language in 19th century, religious vocabulary, history of Latvia, Livonia, Latgale

Celem niniejszego artykułu jest analiza ilościowa i jakościowa słownictwa religijnego w XIX-wiecznym *Słowniku polsko-łacińsko-łotewskim* Jana Kurmina. Ponieważ będący przedmiotem opisu leksykon stanowi źródło historyczne, zredagowane i przygotowane przez jednego autora, rozważania dotyczące leksyki konfesyjnej można także potraktować jako próbę opisu fragmentu rzeczywistości wykształconego użytkownika polszczyzny ziem dawnych Inflant Polskich tego okresu. Jednocześnie artykuł wpisuje się w badania leksyki religijnej w słownikach języka polskiego, które przyniosły wiele ciekawych ustaleń, dotyczących m.in. oszacowania procentowego udziału słownictwa religijnego w wybranych opracowaniach z XX i XXI w. oraz jego podziału ze względu na kryterium użytkowe (zob. Piotrowska-Wojaczyk 2011; Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2012).

1. *Słownik polsko-łacińsko-łotewski* Jana Kurmina

Słownik polsko łacińsko łotewski ułożony i napisany przez xiędza Jana Kurmina (SKurm) ukazał się nakładem drukarni M. Zymelowicza w Wilnie w 1858 r. Na gruncie polskiej leksykografii jest to dzieło niemal nieznanne – praca została odnotowana jedynie przez K. Estreichera¹ w *Bibliografii słowników polskich* (Grzegorzczuk 1967: 99) oraz w notatce S. Kolbuszewskiego *Polonica łotewskie* (1963: 166–167). Słownik stanowi jednak ważny element w dziejach leksykografii łotewskiej, gdyż do czasu wydania leksykonu polsko-łotewskiego Jana Karigera² był to jedyny znany słownik języka łatgalskiego³ (Kolbuszewski 1977: 83). Wartość historyczna SKrum jest tym większa, że łatgalski zaczął być wykorzystywany w sferze religijnej dopiero w połowie XVIII w., a z kolei sto lat później, po powstaniu styczniowym (realnie w 1865 r.), car Aleksander II wprowadził zakaz druku tekstów łotewskich i łatgalskich w alfabecie łacińskim (Jankowiak 2016: 279–280). W związku z tym SKurm jest świadectwem stanu dokumentującym stan literackiego języka łatgalskiego *in statu nascendi*, przed zmianą statusu prawnego języka i ograniczeniem jego roli w życiu społecznym, ale też w momencie, gdy ukształtowała się – aktualna w dużej mierze do dziś – sytuacja socjolingwistyczna na Łotwie (Jankowiak 2016: 275).

¹ <http://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/indeks/849.html>

² *Lexicon Lothavicum* (oryginał) powstał na początku XVIII w., jednak jego kopia sporządzona została najprawdopodobniej około 1764 r. przez Jana Karigera (Kolbuszewski 1977: 172). Słownik w 1977 r. odkryła Diana Zemzare, wydał Stanisław Kolbuszewski (1977).

³ Badacze wyróżniają dwa warianty języka łotewskiego – łotewski język literacki, powstały na bazie dialektu środkowołotewskiego, oraz język łatgalski, czerpiący z dialektu górnolotewskiego. Inni jednak traktują łatgalski jako dialekt posiadający odmianę pisaną (Jankowiak 2016: 276–277).

Badacze łotewscy zwracają uwagę, że SKurm nie doczekał się opisu swojej polskiej części (zob. Leikuma 2009⁴), choć lukę tę w niewielkim stopniu wypełnił artykuł o regionalizmach fonetycznych Konrada Szamryka (2016a).

O autorze omawianego leksykonu wiemy stosunkowo niewiele. Książd Jan Kurmin urodził się w 1795 r. w Ukmergės (pl. Wiłkomierz) na Litwie. W latach 1815–1820 uczył się w krasławskim seminarium duchownym, a w 1821 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako ksiądz katolicki pracował w niewielkich łotewskich miejscowościach, takich jak: Puša, Auleja, Skaista, Vārkava. W 1852 r. przeniósł się do Krasławia, gdzie zmarł w 1860 r. Jest autorem słownika oraz współautorem wydanych po łotewsku w Wilnie homilii i kazań⁵.

Słownik w układzie alfabetycznym liczy około 13 tys. haseł (282 strony). Wiadomo, że wzorowany był na wcześniejszych słownikach polsko-łotewskich: *Dictionarium polono-latino-lotavicum* Georga Elgera z 1683 r. oraz na piątym wydaniu słownika polsko-łacińsko-łotewskiego *Dictionarium trium linguarum* Konstantego Szyrwiada z 1713 r. (pierwsze wydanie w 1629 r.) (Kolbuszewski 1963: 166–167). Dziewiętnastowieczne dzieło, choć pod względem leksyko-graficznym zdradza wiele niedoskonałości (zob. Szamryk 2016a: 395)⁶, miało przede wszystkim charakter użytkowy – służyło misjonarzom w czasie pracy duszpasterskiej z miejscową ludnością na obszarze funkcjonowania języka łotewskiego lub łątgalskiego. Zapotrzebowanie na słownik polsko-łacińsko-łotewski (łątgalski) musiało być duże, gdyż to właśnie w sferze religijnej od drugiej ćwierci XVIII w. pojawiały się teksty pisane w dialekcie łątgalskim: sprawozdania roczne jezuitów (1725 r.), zbiór katolickich pieśni religijnych *Katolizska Dzismiu gromota Diwam...* (1730 r.), a w roku 1753 pierwsza książka w języku łątgalskim *Evangelia toto Anno*. Nieprzerwane po dziś trwanie języka łątgalskiego silnie związane jest z przestrzenią duszpasterską, np. w czasie się obrzędów religijnych, w kazaniach, w modlitewnikach i na nagrobkach, (Jankowiak 2016: 277–278, 286–287).

W odróżnieniu od *Słownika wileńskiego* (1861 r.), który notuje około 110 tys. artykułów hasłowych, a więc zaliczany jest do słowników wielkich, SKurm rejestruje zaledwie 13 tys. haseł, w związku z czym może być traktowany jako XIX-wieczny leksykon podstawowy (minimum) o charakterze historycznym, którego analiza językowa daje wyobrażenie o zasobie

⁴ Streszczenie w języku polskim badań Lidiji Leikumy przedstawiła w swojej pracy magisterskiej *Leksykografia polsko-łotewska, łotewsko-polska 1683–1939 – wybrane zagadnienia* Ieva Paļaša (2014).

⁵ <<http://lgdb.lnb.lv/index/person/915/>>, dostęp: 26.06.2019. Informacje o homilii i kazaniach oraz ich tłumaczenia na język polski za I. Paļaša (2014).

⁶ Do najpoważniejszych usterek SKurm można zaliczyć chociażby całkowite pominięcie haseł na literę E, a także nieobecność haseł zaliczanych do słownictwa podstawowego (np. *noga*).

leksykalnym przeciętnego, wykształconego użytkownika polszczyzny tego okresu. Co prawda liczba leksemów we współczesnych polskich słownikach podstawowych jest mniejsza, gdyż waha się od 1600 do 5000 haseł, to jednak słowniki te uważa się za niedoszacowane. Dla porównania pedagogiczne słowniki angielskie, niemieckie i francuskie z reguły zawierają przynajmniej 15 tys. haseł (Seretny 2015: 308). Mimo wskazanych różnic ilościowych zasobu hasłowego, można jednak potraktować SKurm jako słownik podstawowy o charakterze historycznym.

2. Słownictwo religijne w SKurm na tle innych opracowań leksykograficznych

Zakorzenione w wielowiekowej tradycji narodowej słownictwo religijne stanowi ważny element życia każdej społeczności. Znajomość leksyki konfesyjnej właściwa jest ludziom różnego autoramentu, dzięki czemu omawianej warstwie słownictwa można przypisać cechę ogólności i powszechności (Bajerowa 1988). Mimo to badanie słownictwa religijnego wiąże się z pewnymi trudnościami i kwestiami dyskusyjnymi. Jak zauważa Eugenia Wysocka (1987): „leksyka sakralna nie wyodrębnia się jednak ostro z całości języka polskiego. Wyrazów funkcjonujących wyłącznie w sferze religijnej jest stosunkowo niewiele, a leksyka i frazeologia religijna ściśle wiążą się z innymi sferami leksyki, przede wszystkim ze słownictwem potocznym”⁷. Problematyczność wyróżnienia leksyki konfesyjnej, choć nie tylko, łączy się także z kwestią rozmycia granicy pola leksykalnego, zwłaszcza gdy oddalamy się od jego centrum znaczeniowego. Ponadto analiza słownictwa z jednego pola tematycznego zawsze niesie ze sobą niebezpieczeństwo subiektywizmu badawczego, co znacznie ogranicza możliwość porównywania wyników. Często zdarza się, że nawet jednakowo określone przez badaczy pola leksykalne nie są wypełniane identycznymi jednostkami leksykalnymi (Tokarski 1993: 354–355).

Mając na uwadze przedstawione trudności dotyczące wydzielenia i klasyfikacji słownictwa religijnego metodą pól semantycznych, ze SKurm wyekscerpowano 523 jednostki leksykalne równe artykułom hasłowym, które stanowią 4,02% wszystkich haseł słownika. Aby stwierdzić, czy w SKurm mamy do czynienia z nadmiarem lub niedoszacowaniem leksyki konfesyjnej, warto w tym miejscu skonfrontować podane dane z innymi słownikami.

⁷ Sądzić należy jednak, że słownictwo religijne przenika się raczej z leksyką właściwą tekstom urzędowym, publicystycznym, naukowym i artystycznym, a w najmniejszym zakresie czerpie właśnie z odmiany potocznej (zob. Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 108–109).

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka nie można mówić o pełnej reprezentatywności słownictwa religijnego (wydanie 1978–1981), gdyż rzeczowniki z pola RELIGIA stanowiły 1,13% całości materiału (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2012: 233). Uznaje się, że dopiero w *Słowniku współczesnego języka polskiego* (1996) pod redakcją Bogusława Dunaja (SJPDun) mamy do czynienia z reprezentatywnym zbiorem leksyki religijnej – wśród 62 tys. artykułów hasłowych pojawiło się 1641 jednostek związanych ze sferą *sacrum*, co stanowiło 2,65% siatki hasel (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2012: 237). Podobną wartość procentową (2,27%) stanowią hasła religijne w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (1994–2005) pod redakcją Haliny Zgólkowej – na 132 814 hasel słownictwo religijne liczy 3026 (Piotrowska-Wojaczyk 2011: 157). Z kolei w *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP) słownictwo religijne⁸ liczy 1955 hasel. Ponieważ WSJP ma formę elektroniczną i ciągle uzupełniany jest o nowe wyrazy, nie można podać dokładnej liczby jego hasel. We wstępie do słownika redaktorzy informują, że WSJP po dwóch etapach prac liczy około 50 tys. hasel (15 tys. najczęściej używanych wyrazów w języku polskim oraz 35 tys. wyrazów słownictwa nowszego). Z obliczeń wynika więc, że leksyka religijna stanowi 3,91% hasel WSJP, a więc jej procentowy udział jest zbliżony do tego, jaki mamy w SKurm.

Powyższe dane liczbowe pozwalają zauważyć, że leksyka religijna w różnym stopniu wypełnia słowniki języka polskiego. Z pewną ostrożnością można wysnuć wniosek, że jej zawartość oscyluje w słownikach ogólnych języka polskiego w przedziale 2–4%. Na tle przywołanych danych widać więc, że leksyka religijna w SKurm jest bogato reprezentowana, mieści się w granicach procentowego udziału religijnego podzbioru w stosunku do całościowego zasobu leksykalnego słownika.

3. Analiza jakościowa słownictwa religijnego w SKurm

Omawiany zbiór słownictwa religijnego poddano analizie jakościowej, z której już na początku wynikało, że w SKurm mamy więcej jednostek związanych z religią, niż to pokazała ekscerpcja hasłowa. Dzieje się tak dlatego, że Kurmin obok wyrazów hasłowych podawał ich synonimy, których zwykle nie powtarzał jako osobnych hasel, np. w hasle *biskupstwo* występują też jednostki *powiat*, *diecezja*⁹, *powiat duchowny*, w hasle *kmostr* znalazł się

⁸ Wydzielone po zastosowaniu filtrów tematycznych: kategoria CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE, podkategoria RELIGIA – KOŚCIÓŁ.

⁹ W artykule zdecydowano się pozostawić oryginalną pisownię hasel ze SKurm, a także tłumaczyć tylko znaczenia wyrazów o charakterze terminologicznym, specjalistycznym lub innym od współczesnego.

też *ojciec chrzestny*, a pod hasłem *mięsopest* jest wyraz *zapust*. Realny zbiór polskich jednostek religijnych w pracy jest większy niż wskazywały początkowe obliczenia. Ostatecznie więc w SKurm zarejestrowano 591 jednostek leksykalnych odnoszących się do pola wiary i religii, co oznacza, że pierwotny zasób słów i wyrażen religijnych powiększył się o 68 jednostek.

Wynotowane z SKurm słownictwo religijne uporządkowano, stosując podział tematyczny¹⁰, który umożliwia wskazanie kręgów rozwiniętych, a także zredukowanych lub pominiętych. W opracowaniu przyjęto układ, w którego centrum znajduje się człowiek-katolik. Taki podział pozwala odtworzyć perspektywę i sposoby myślenia autora opracowania, XIX-wiecznego katolickiego duchownego, zamieszkującego ziemie dawnych Inflant, a w pewnym zakresie również docelowych użytkowników słownika. Wyróżniono cztery subpola:

- wiara jako wyznanie¹¹
- religia jako przedmiot wiary,
- wiara jako zgromadzenie,
- wiara jako obrządek,

które następnie poddano szczegółowej analizie.

3.1. Wiara jako wyznanie

W SKurm niewiele jest wyrazów określających wiarę, np.: *chrześcijaństwo*, *religia*, *wiara*, *wierzę*, *wyznanie*, jak i członków katolickiej wspólnoty wyznaniowej: *bogomodlca* ‘modlący się do Boga’, *chrześcjanin*, *chwalca* ‘czciciel, wyznawca’, *katolik*. Również zaledwie kilka leksemów przywołuje chrześcijańskie wyznania niekatolickie: *odmówienie* ‘reformacja’, *reformacja* oraz członków tych wspólnot: *kacermistrz* ‘przywódca kacerzy’, *kacerski* ‘heretycki’, *nowokrzczeniec* ‘anabaptysta’, *zbieg klasztorny* ‘SWil: apostata, odszczepieniec’. Jedyłą wymienioną w SKurm religią niechrześcijańską jest *pogaństwo* (oraz formy *pogański*, *po pogańsku*), choć już wśród wyznawców religii, oprócz *poganina* i *poganki*, pojawiają się *żyd* (oraz przymiotnik *żydowski*) i *obrzezaniec* ‘żyd’. Z kolei brak wiary lub przynależności do religii nazywają leksemy: *świecki* i *bezbożność* ‘brak wiary w Boga’, *bezbożny* ‘ateista’.

W porównaniu z tekstami XVII- i XVIII-wiecznych kazań materiał z pola WIARA JAKO WYZNANIE SKurm wydaje się dość ubogi, gdyż nie notuje

¹⁰ Aby umożliwić porównanie wyników badań, w artykule zdecydowano się wykorzystać podział słownictwa religijnego na pola leksykalno-znaczeniowe, zastosowany w pracy K. Szamryka (2016b: 181–262).

¹¹ Wiara w podanym znaczeniu rozumiana jest jako określone wyznanie religijne (WSJP) – ma charakter obiektywny i stanowi sumę prawd będących przedmiotem wiary (Tyloch 1988).

wielu leksemów związanych z różnymi odłamami chrześcijaństwa (por. Szlejski 1974; Szamryk 2016b: 181–197), co być może wynika z odmiennego charakteru zestawianych tekstów. Kazania służyły raczej umacnianiu wiary członków własnej wspólnoty, podczas gdy SKurm napisany został z myślą o szerzeniu podstawowych prawd wiary katolickiej wśród niechrześcijan. Być może słownik jest także świadectwem tego, że w XIX w. spory wewnętrzniechrześcijańskie uległy wyraźnemu złagodzeniu, co dało podstawy dla rodzącego się w tym okresie ekumenizmu, czego odzwierciedlenie znaleźć można w kazaniach głoszonych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. (Bizior 2017: 28–35).

3.2. Religia jako przedmiot wiary

Słownictwo określające ponadludzkie istoty chrześcijańskie w SKurm odnosi się przede wszystkim do sfery dobra: *anioł*, *anioł stróż*, *apostoł*, *Boga rodzica* ‘Bogurodzica’, *bóg*, *boski*, *cudotwórca boski*, *niebiescy* ‘boscy’, *niebieski* ‘boski’, *stworzyciel*, *święty* ‘świętobliwy’, *trójca święta*, *twórca*, *wybawiciel*. Niemal zupełnie brakuje leksemów nazywających przedstawicieli chrześcijańskiej sfery zła (np.: *diabeł*, *szatan*, *dias*, *bies*). Znajdujemy tylko dwa wyrazy: *czart*, *czartowski*, które zresztą mają proveniencję ludową, przez co odnoszą się do uosobienia zła w życiu codziennym. Wyraźna jednak jest grupa nazywająca ponadnaturalne osoby i postacie związane z kultem pogańskim: *bogini*, *bóstwo*, *czarnoksiężnik*, *czarownica*, *czarownik*, *straszydło widome* ‘straszydło widzialne’, *wiedźma*, *wieszczbiarz* ‘wróżbita’, *wieszczek* ‘wróżbita’, *wieszczka*, *wilkołek* ‘wilkołak’, *wrózka* ‘wiedźma’, *zaklinacz*. W SKurm niewiele też leksemów nazywa miejsca transcendentne, do których trafia dusza człowieka po śmierci: *niebo*, *czyściec*, *piekło*, *piekielny*, *otchłań piekielna*, *piekielny ogień*.

Na tle jednostek nazywających podstawowe źródła wiary chrześcijańskiej, takich jak: *Biblia*, *Pismo Święte* można wyróżnić leksemy dotyczące nauk Kościoła i przykazań, np.: *katechizm*, *katechizują*, *kazanie*, *kazanie czynię*, *każę* ‘mówię kazanie’, *podawanie plebana*, *postyla* ‘postylla’, *przykazanie*, *przypowieść*, *reguła zakonna*, *zakon* ‘prawo, reguła’, *zamknięcie listu*, *kazania*. Wyraźnie wyłania się grupa jednostek wskazujących na źródła wiary pogańskiej: *czarnoksiężstwa nauka*, *czarnoksiężski*, *wieszczba* ‘wróżba’, *wieszczenie*, *wieszczbiarska nauka*, *wrózków opowiedz* ‘wróżba’, *wróżenie*, *wrózka* ‘wróżba’.

W SKurm zarejestrowano leksemy odnoszące się do rytuałów i zjawisk o znamionach cudowności, np.: *cud*, *cudotworność* ‘cudotwórstwo’, *cudowny*, *ożył*, *prorocki* ‘proroczy’, *proroctwo*, *rozstąpienie ziemi*, *albo nieba otworzenie*,

rozstępny ‘rozstąpiony’, *rozstępna ziemia* ‘rozstąpiona ziemia’, *ślubuję co Bogu, ślubuję, albo ślubuję co komu, uwielbienie, uwielbiony, wskrzeszam umarłego, wskrzeszenie umarłego, wcielenie Boże, zrządzenie Boskie*. Jako pewną przeciwwagę dla przywołanej grupy leksemów chrześcijańskich można podać wyrazy, które w SKurm odnoszą się do wykluczania ze sfery *sacrum* lub braku przynależności do niej: *klątwa, klątwa kościelna, nieświecony* ‘nieświęcony’, *przekleństwo* ‘przekleństwo’, *przeklinanie, sprofanować, sprofanowanie, sprofanowany, wykłęcie, wyklinam, wyklinanie*, czy związane z pogaństwem i magią: *czarowanie, czarowniczy, czaruię, czary, ofiara pogańska bydła, przepowiedzenie* ‘przepowiednia’, *wywołanie z ziemi, wywołaniec z ziemi, wywoływam z ziemi, zabobonny, zaklinam czarta, zaklinam kogo, zaklinam się*.

Leksemy nazywające przedmioty i symbole stanowiące zewnętrzne źródła wiary w największym zakresie odnoszą się do obrzędu nabożeństwa, np.: *ampulka* ‘SWil: małe naczynie używane podczas mszy do wina i wody lub przechowywania oleju’, *binda* ‘cienkie kawałki u wieńca, obicia lub u ołtarza’, *chorągiew kościelna, chrzcielnica, dzwon, gromnica, kadzidło, kielich, koronka* ‘paciorki, różaniec’, *kropidło, krucyfiks, krzyż, krzyżowaty* ‘SWil: na podobieństwo krzyża’, *lichtarz, mirowy olejek, monstrancya, olej, oplatek, organy, paciorki, na których się modlą, pala ołtarzowa* ‘SWil: nakrycie z tkaniny, służące do pokrywania kielicha podczas mszy’, *popielica, pulpity kościelny* ‘pulpity do mszału’, *puszka do SS Sakramentu, relikwiarz kości śś., relikwie śś., różaniec, różany wianek* ‘różaniec’, *swiecznik, święcona woda, woda święcona*. W tej grupie wyróżniają się księgi do nabożeństwa, np.: *mszał* ‘księga zawierająca opis nabożeństwa, modlitw i obrzędów’, *rubrycel* ‘SWil: książka zawierająca porządek odprawiania przez księży nabożeństwa na każdy dzień roku’, *zołtarz* ‘psałterz’.

Z życiem i pracą duchownych łączą się także nazwy szat liturgicznych: *alba kapłańska, infuła* ‘czapka biskupia’, *kapa kościelna* ‘zwierzchnia odzież, szata liturgiczna w kształcie peleryny’, *komżę ubrany, komże noszący na sobie, koski księży* ‘SWil: ubiór księży, mucet z futra’, *sutana* ‘sułtana’, atrybuty kapłańskie: *kutwara biskupia* ‘pastorał’, *ornat kapłański, pastorał* ‘laska biskupia’, *korona kapłańska* ‘plesz, krążek wygolony na wierzchołku głowy księży’, czy wyrazy związane z kancelarią: *metryka, księgi kancelarji, dziesięcina*. Natomiast przedmioty związane z judaizmem ograniczono do leksemu *jarmulka* ‘mała, okrągła czapeczka, noszona przez żydów’.

Religijne utensylia stanowią ważny aspekt dla członków danej społeczności, jednak w pochodzących z drugiej połowy XVIII w. kazaniach księdza Kluka było to pole tematyczne mocno ograniczone (Szamryk 2016b: 216–217), natomiast część z podanych powyżej leksemów, np.: *alba, ampulka,*

kapa, komża, mszał, ornat, pala notują XIX-wieczne sprawozdania kościelne z diecezji wigierskiej i augustowskiej (por. Szydłowska 2011: 106–135), co pokazuje, że pod względem rejestrowanego słownictwa SKurm w wielu miejscach bliższy zdaje się inwentarzom kościelnym niż tekstom kazań.

Wewnętrznym źródłem wiary jest bliskość Boga, jaką wierzący odczuwa, zwracając się do Niego z prośbą, modląc się do Niego. W SKurm znajdujemy więc takie leksemy, jak: *chwałę co, modłę się, modlitewnie, modlitwa, ofiarowanie się komu, odmawiam pacierze, pacierz, przysięga, przysiężny, pokłon Boski, pokłonić się Bogu, pokłonić się świętemu, suplikacya* ‘modlitwa’, *wielbienie, wielbię, żegnam chleb, żegnam się krzyżem*. Są także jednostki odnoszące się do duchowości: *chwała, duch* ‘dusza’, *rozumna bez ciała rzecz, duchnie* ‘duchowo’, *dusza, dusznie* ‘od duszy’, *z duszy, duszyczka, powołanie, siła duszna* ‘moc duszy’, *sumienie, wola*.

W dużej mierze charakter uniwersalny mają wyrazy określające kondycję człowieka. Część z nich kojarzy się nie tylko z religią, ale też z życiem społecznym, a ich odniesienia do wiary wynikają raczej z kontekstów użyc. Człowiek pobożny określany jest jako: *błogosławiony, bogobojny, bogomyślny, chwalebny, cnotliwy, czcigodny, męczennica, męczennik, miłosierny, namazany, nieśmiertelny, pobożny, słupnik, świętobliwy, uwielbiony, zmartwychwstały*. Do postępowania zgodnego z przykazaniami religijnymi odsyłają leksemy: *bogobojnie, bogomyślność, cnotliwie, czystość serca, czystość, cnotę mający, dochować wiary, męczeństwo, miłosierdzie, nabożnie, nawracam kogo, nawrócenie, nieśmiertelność, odkupienie, odprzysięgam się czego, odpuszczam komu winy, odpuszczenie, odpuszczenie proszę, opatrność, pobożnie, pobożność, pokornie, pokuta, przebaczam winę, rozpaczam o zabawieniu, o miłosierdziu Bożym, skrucha, skruszenie serca, świętobliwie, świętobliwość, uniżenie, wyrok Boski, zbawienie pańskie, zmartwychwstać, zmartwychwstał, zmartwychwstanie, zrzędzony od Boga*.

Z kolei grzeszników nazywają jednostki: *bez duszy* ‘martwy’, *bluźnierca, cudzołożnica, cudzołożnik, grzesznik, niecnotliwy, nieczysty, nienabożny, niepobożny, obelżywy, obmówca, obrazoborca, opętany od czarta, oszczerca, piekielnicy, podziemi ludzie, przeklęty, rozpasany na wszystkie niecnoty, rozpustnik, skaziciel, swawolny, świętokradzca, szyderz, świętokupiec, wyklęty*. W SKurm pojawiają się też określenia grzechu – zarówno ogólne i typologiczne: *grzech, grzech śmiertelny, pierworodny grzech, powszedni grzech, grzeszę, śmiertelny grzech*, jak i szczegółowo określające postępowanie niezgodne z nauką Kościoła: *bezbożnie, cielesność, cudzołożyć, cudzołóstwo, kazirodstwo, kuszenie kogo, kusze kogo, niecnota, niepobożność, obłudliwie, obłudnie, obrazoborstwo, pokusa, rozpusta, rozpustnie żyję, rozpustnie, schodzenie kogo na złym uczynku, skazitelny, sprośny, sprośnie, swawola, swawolnie*.

3.3. Wiara jako zgromadzenie

W analizowanym słowniku znalazło się wiele leksemów stosowanych na określenie osób duchownych. Oprócz jednostek nazywających zbiorowość: *duchowieństwo*, *kapituła* ‘zgromadzenie osób duchownych przy katedrze, kolegium lub klasztorze’, *stanu duchownego ludzie*, *zakon*, czy ogólnych nazw duchownych: *duchowny*, *ksiądz*, *wielebny*, SKurm podaje szereg wyrazów na określenie członków kleru ze względu na pełnioną posługę: *braciszek* ‘zakonnik’, *chrzciciel*, *kapłan*, *kapłanem zostać*, *kapłański*, *kapłaństwo*, *kaznodzieja*, *kaznodziejski*, *mnich*, *mnichowski*, *mniski* ‘mniśi’, *mniszka klasztorna*, *ofiarnik*, *poświęciciel* ‘konsekrator’, *spowiednik*, *zakonnica*, *zakonniczka*, *zakonnik* oraz funkcje w administracji kościelnej: *arcybiskup*, *auditor biskupi* ‘SWil: zastępca, surogat’, *biskup*, *biskupi*, *kanonik*, *kardynał*, *kleryk*, *komendarz* ‘wikariusz, pomocnik proboszcza’, *oficyał* ‘wikariusz’, *papież*, *patryarcha* ‘patriarcha’, *pleban*, *prałat*, *proboszcz*, *przeor*, *sufragan* ‘namiestnik biskupi, biskup nieposiadający diecezji’, *wikaryusz* ‘wikariusz’, czy słownictwo z tym związane: *biskupstwo*, *diecezja*, *parafia*, *pontyfikał* ‘pontyfikat’, *powiat duchowny* ‘diecezja’, *prelatura* ‘godność prałata’.

Zważywszy na niewielki zasób materiałowy słownika, wydaje się, że pole NAZWY DUCHOWNYCH jest mocno rozbudowane. Dla porównania w XVII-wiecznych kazaniach katolickich (Szlesiński 1978) nie występują określenia duchownych: *audytor biskupi*, *chrzciciel*, *komendarz*, *poświęciciel*, *wikariusz*. Również w pochodzącym z końca XVIII w. rękopisie kazań Kluka subpole DUCHOWNI było zdecydowanie mniejsze, gdyż wypełniało je 26 leksemów. Wśród nich tylko 12 stanowią jednostki wspólne tekstem Kluka i Kurmina. Są to: *biskup*, *duchowieństwo*, *duchowny*, *stan duchowny*, *kapłaństwo*, *kapłan*, *kaznodzieja*, *kleryk*, *patriarcha*, *spowiednik*, *papież*, *prałat*.

SKurm przywołuje też sporo jednostek określających osoby świeckie, pełniące określone funkcje w czasie obrzędów, czy też wykonujące prace okołokościelne, np.: *grabacz* ‘grabarz’, *grabarz*, *kościelny*, *marszałek biesiadny*, *marszałek pogrzebny*, *marszałek weselny*, *organista*, *teolog*, *wytrykus* ‘SWil: dozorca kościelny’, *zakrystyan* ‘dozorca zakrystii’. Słownik odnotowuje też nazwy innych świeckich członków wspólnoty religijnej, np.: *chrzestny ojciec*, *chrztu czekający*, *drużba*, *kmotr* ‘chrzestny’, *kum* ‘chrzestny’, *małżonek*, *małżonka*, *mąż*, *mężata* ‘mężatka’, *mężatka*, *oblubienica* ‘SWil: narzeczona, przyszła małżonka’, *oblubieniec* ‘SWil: pan młody, przyszły małżonek’, *pan młody*, *pani młoda*, *parafian* ‘parafianin’, *ślubny*, *ślubna żona*, *wdowa*, *wdowstwo*, *wdowy*.

Obok nazw świątyń katolickich: *dom boży*, *fara*, *kościół farski*, *kościół materialny* ‘budynek kościoła’ oraz ich meronimów: *alkierz*, *kaplica*, *katafel*

'katafalk', *kazalnica*, *kor abo chor*, *kurek na kościele* 'SL: chorągiewka w kształcie koguta', *meniona* 'alkierz (?)'¹², *modlitewnica* 'SWil: modlnica, dom modlitwy', *nawa*, *ottarz*, *stacya kościelna*, *zakrysa* 'zakrystia', a także obiektów występujących w pobliżu kościołów: *cmyn tarz* 'cmentarz', *dzwonnica*, *grób*, *klasztor*, *plebania*, *refektarz* 'sala jadalna w klasztorze lub w seminarium', *rezydencja plebana*, SKurm notuje kilka nazw świątyń judaistycznych: *kościół starego zakonu*, *synagoga*, *świętnica żydowska*.

3.4. Wiara jako obrządek

Do zespołu modlitw oraz obrzędów ujętych w normy liturgiczne w SKurm odsyłają leksemy: *msza*, *mszą mieć*, *mszy słuchać*, *nabożeństwo*, *ofiara powszednie*, w tym nazwy nabożeństw odprawianych o określonych porach: *jutrznia* 'nabożeństwo poranne', *nieszpor* 'nabożeństwo wieczorne', *nieszporny*, *processia kościelna*, *roraty* 'nabożeństwo adwentowe'. Z modlitwą jako obrzędem łączą się leksemy: *błogosławię komu*, *błogosławięstwo* 'błogosławieństwo', *chwałę co*, *czcigodny*, *dar*, *kadzenie*, *kadzę*, *kropienie*, *kropię*, *pokrapiam*, *krzyżuję*, *męka pańska*, *namazuję*, *obluczę kogo w szatę*, *obluczę szatę*, *obrząd* 'obrzęd', *obrządnie* 'obrzęd', *pomazaniec* 'naznaczony uroczyscie na godność', *pomazuję*, *poślubić co Bogu*, *poświęcam co Bogu*, *poświęcenie czego*, *poświęcony*, *przysięga*, *ślubuję co Bogu*, *ślubuję*, *albo ślubuję co komu*.

Badany słownik rejestruje również wyrazy związane ze wszystkimi sakramentami świętymi. Oprócz ogólnego rzeczownika *sakrament*, są to jednostki: *chrzest*, *chrzciny*, *chrzcę*; *bierzmowanie*, *bierzmuję*; eucharystia: *przystępuję do stołu Bożego*, *sakrament najświętszy Ottarza*; pokuta: *spowiedź*, *spowiadam się grzechów*; namaszczenie chorych: *namazanie*, *namazywanie* 'namaszczenie olejkim', *olejkowanie* 'namaszczenie olejkim', *ostatnie namaszczenie*; kapłaństwo: *święcę się na kapłaństwo*; *małżeństwo*, *małżeńsko*, *rozwód małżeństwa*. W SKurm znajdziemy też nazwy świąt i okresów wyróżnianych w liturgiach chrześcijańskich, szczególnie katolickiej, oraz słownictwo z nimi związane: *adwent*, *dzień popielcowy*, *kolęda*, *kolęduję*, *krzyżowa droga abo ulica*, *krzyżowanie* 'ukrzyżowanie', *krzyżowe dni* 'poniedziałek, wtorek i środa obchodzone przed Wniebowstąpieniem Pańskim', *kwietna niedziela* 'SWil: Niedziela Palmowa', *mięsopust* 'karnawał', *mięsopustnik* 'osoba obchodząca mięsopust', *mięsopustny*, *mięsopustuję* 'obchodzić mięsopust', *popielec*, *post*, *post wielki 40 dni*, *postny*, *przewodna Niedziela* 'SWil: pierwsza niedziela po Wielkanocy', *świętki*, *święcenie świąt*, *święto*, *święto uroczyste*, *trzech*

¹² Leksemu *meniona* nie notują słowniki historyczne polszczyzny (brak m.in. w SL, SWil, SW). W SKurm wyraz ten został odnotowany przy haśle *alkierz*.

Krółów święto, Wielkanoc, wilia ‘wigilia’, *wilia* ‘wigilia’, *evgilia* ‘wigilia’ *vigilia* ‘wigilia’, *wniebowstąpienie pańskie, wniebowzięcie Maryi panny, zaduszny dzień, zapust* ‘mięsopest’, *zaświętność* ‘dzień świętowania (?)’. Tego ostatniego leksemu nie notuje żaden słownik języka polskiego.

Istotny element słownictwa religijnego stanowią nazwy uroczystości i obrzędów katolickich. Wśród nich wyróżniają się szczególnie dwie ceremonie – ślub: *godowy* ‘weselny’, *ożeniam kogoś, ożeniam, ożeniam się, poślubić komu córkę, poślubiony, ślub, ślubne zawieszenie, weselna piosenka, weselny, wydają córkę za mąż, wydanie córki, zaręczony, znowiny, zmówić się na kogo, zrękować córkę, zrękowina, zrękowiny, znowiny, zrękowy* oraz pogrzeb: *ceremonia żałobna po śmierci, niepogrzebiony, pogrzeb, pogrzeb sprawuję, pogrzebiony, pogrzebna piosenka* ‘pieśń pogrzebowa’, *porzebnny obiad* ‘stypa’, *pogrzebowy, stypa, umarłego prowadzę, żałoba, żałobny, żałobny ubiór, żałobna pieśń, żałobę nosić, żałobna pieśń*.

Leksyka związana z obrzędami niekatolickimi odnosi się do tradycji judaistycznej, choć po raz kolejny nie wykracza poza wiedzę powszechną i stereotypową: *obrzezanie, obrzezek* ‘SWil: część męskiego członka, która u żydów i mahometan podlega obrzezaniu’, *obrzezek wszelaki, obrzezowania żydowskiego, obrzezuję*.

4. Analiza jakościowo-ilościowa słownictwa religijnego w SKurm

Jeśli przyjrzeć się wyekscerpowanej ze SKurm leksyce religijnej pod względem przynależności do trzech grup:

- sfery chrześcijańskiej,
- sfery uniwersalnej (dającej się odnieść do chrześcijaństwa, jak i do innych wyznań),
- sfery niechrześcijańskiej (odnoszącej się do judaizmu, islamu, wierzeń pierwotnych),

to okaże się, że w słowniku najobszerniej reprezentowane jest słownictwo chrześcijańskie (315 jednostek – 52,22%), np.: *adwent, apostoł, biblia, bierzmowanie, chrzcielnica, gromnica, kaplica, katechizm, klasztor, kmotr* ‘ojciec chrestny’, a następnie słownictwo uniwersalne (213 jednostek – 36,1%), np.: *chwalca, cud, czczenie, dar, duch, dusza, grób, istność, jałmużna, kielich, klęczenie, małżeństwo, modlitwa, obrząd*. Pozostałe jednostki (63 – 10,68%) to leksyka niechrześcijańska, wśród której najwięcej jest leksemów związanych z wierzeniami pogańskimi (46 jednostek – 7,8%): *bogini, bóstwo, czarnoksięski, czarnoksięstwa nauka, czarnoksiężnik, czarowanie, czarownica,*

czarowniczy, czarownik, czart, czartowski, czaruję, czary, ofiara pogańskiego bydła, opętany od czarta, poganin, poganica, pogański, pogańskie, pogaństwo, po pogańsku, przepowiedzenie ‘przepowiednia’, straszycie widome, wiedźma, wilkołak ‘wilkołak’, wieszczba ‘wróżba’, wieszczbiarska nauka ‘wieszczbiarstwo, wrózenie’, wieszczbiarz, wieszczek, wieszczenie, wieszczka, wrózenie, wróżka ‘1. wróżba, 2. wiedźma, 3. wrózenie’, wróżków opowiedź ‘wrózenie’, wywołanie z ziemi, wywołaniec z ziemi, wywoływam z ziemi, zabobonny, zaklinacz, zaklinam czarta, zaklinam kogo, zaklinam się, zaklinanie czarta. Kolejny wyraźny krąg tematyczny stanowi leksyka związana z judaizmem (12 jednostek – 2,03%): *jarmułka, kościół starego zakonu, obrzezanie, obrzezaniec ‘żyd’, obrzezek, obrzezowania żydowskiego, obrzezek wszelaki, obrzezuję, synagoga, świątynia żydowska, żyd, żydowski.*

Warto zauważyć, że leksyka chrześcijańska pod względem procentowym stanowiła podobny udział siatki haseł religijnych w innych słownikach: 53,32% w PSWP oraz 54,54% w SJPDun. Jednak w porównaniu ze SKurm współczesne leksykony notowały procentowo więcej jednostek niechrześcijańskich (20,21% w PSWP, 13,04% w SJPDun) (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2012, 240–241; Wojaczyk 2011, 160–161), wśród których największą częścią były jednostki z zakresu judaizmu i islamu, a dopiero potem związane z wierzeniami pogańskimi.

Przytoczone dane potwierdzają tezę o wyrazistości, a w pewnym zakresie nawet o nadreprezentatywności leksyki związanej z pogańskimi wierzeniami w SKurm. Taki stan rzeczy wynikać może z tła historycznego polsko-łacińsko-lotewskiego leksykonu. Do XVI stulecia pozycja chrześcijaństwa na terenie Inflant była wyjątkowo słaba, a miejscowi chłopcy nie byli zaznajomieni nawet z podstawowymi elementami wiary. Okres rekatolicyzacji Inflant Polskich przypada dopiero na wiek XVII i XVIII, choć wiadomo, że jeszcze w połowie XVIII w. ludność lotewska często oddawała się zabobonnym praktykom (Zajas 2008: 124). Zdaniem Gustawa Manteuffla wśród mieszkańców Inflant to właśnie katolicyzm jako religia odegrał ważną rolę w szerzeniu edukacji i oświaty (Budzyński 2014: 59–60). Aby skutecznie wykorzystać z umysłów wiernych ludowe wierzenia i doprowadzić do realnej katolicyzacji, należało elementy związane z zabobonami i gusłami poznać w języku ludności miejscowej, a następnie przetłumaczyć je na języki wykorzystywane w liturgii katolickiej, czemu – co doskonale widać na przykładzie przywołanej leksyki pogańskiej – służyć miał słownik Kurmina. Stąd też wynikać mogło szczególne zainteresowanie miejscowego duchowieństwa pogańską leksyką i zwyczajami panującymi w Inflantach, które jeszcze w XIX w. były miejscem styku kultury zachodnioeuropejskiej w wydaniu niemieckim lub polskim oraz kultury lokalnej, wywodzącej się z przedchrześcijańskich wierzeń i praktyk.

Występowanie słownictwa judaistycznego w SKurm wiąże się natomiast z obecnością w Łatgalii licznej społeczności żydowskiej, która pod koniec XIX w. na ziemiach łotewskich liczyła około 122 tys. osób¹³, przy czym blisko połowa tej ludności zamieszkiwała Łatgalię. Skupieni głównie w ośrodkach miejskich Żydzi stanowili ważną część panoramy XIX-wiecznych Inflant (Eberhardt 1998: 7–18), co znajduje potwierdzenie w pismach G. Manteuffla (Budzyński 2014: 56–57, 62), jak i w analizowanym słowniku. Trzeba zaznaczyć, że słownictwa judaistycznego w SKurm jest niewiele, co potwierdza tezę, że księża katolicycy w Łatgalii koncentrowali się raczej na zmaganiach z wierzeniami pogańskimi, gdyż wyznawcy judaizmu najczęściej nie ulegali konwersji (por. Budzyński 2014: 62).

Warto wspomnieć również o wyznaniach i religiach w SKurm pominiętych – wymowna wydaje się szczególnie nieobecność nawet podstawowego słownictwa odnoszącego się do wyznań nierzymskokatolickich. Rosyjski spis powszechny z końca XIX w. wykazał, że trzy najważniejsze prowincje dzisiejszej Łotwy (Semigalia, Liwlandia, Kurlandia) miały w tym czasie charakter ewangelicki, a z kolei Łatgalia była w większości katolicka. Ponadto ziemie łotewskie w tym okresie zamieszkiwali także prawosławni (rozproszeni głównie w większych miastach) oraz staroobrzędowcy (powiat rzeżycki i dyneburski) (Eberhardt 1998: 15–18), czego SKurm nie odnotowuje.

5. Podsumowanie

Analiza ilościowa leksyki konfesyjnej w *Słowniku polsko-łacińsko-łotewskim* Jana Kurmina wykazała, że omawiane słownictwo mieści się w granicy przeciętnego udziału w siatce haseł słownika. Zastosowanie analizy jakościowej pozwoliło zauważyć, że w pewnych kręgach jest ono nadmiernie rozbudowane, a w innych niedoszacowane nawet w zakresie podstawowych pojęć. Wydaje się więc, że w SKurm znalazło się sporo wyrazów religijnych, które nie były wcale niezbędne z punktu widzenia potencjalnego użytkownika, tj. wykraczających poza sferę ogólności. Stanowią one przejaw katolickiego światopoglądu i doświadczenia życiowego autora słownika jako duchownego, mieszkańca XIX-wiecznej Łatgalii. Podobnie jak wyraźne ślady wierzeń pogańskich i judaistycznych stanowią specyficzny rys historyczno-kulturowy opisywanego leksykonu.

¹³ Dla porównania warto dodać, że ten sam spis ujawnił obecność na ziemiach łotewskich 65,2 tys. Polaków, a więc blisko o połowę mniej niż Żydów (Eberhardt 1998: 15).

Słowniki

- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I–L. Poznań 1994–2005.
- SJPDun – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
- SJPSz – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 1978–1981.
- SKurm – Kurmin J. *Słownik polsko lacińsko lotewski ułożony i napisany przez xiędza Jana Kurmina*. Wilno 1858.
- SL – Linde S. B. *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 1807–1814.
- SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
- SWil – Zdanowicz A. i in. *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno 1861.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, <www.wsjp.pl>, dostęp: 7.06.2019.

Literatura

- Bajerowa R. (1988): *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym*. [W:] *O języku religijnym: zagadnienia wybrane*. Red. M. Karpluk, J. Sambor. Lublin, s. 9–19.
- Bizior R. (2017): *Dialog z INNYM w dyskursie religijnym 2. połowy XIX w. (na przykładzie kazań)*. *O relacji katolicy – protestanci*. „Język – Szkoła – Religia” 12(2), s. 7–21.
- Budzyński R. (2014): *Kwestie pograniczne w pisarstwie Gustawa Manteuffla*. „Wielogłos” 2(20), s. 53–64.
- Eberhardt P. (1998): *Problematyka narodowościowa Łotwy*. „Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN” 54, s. 1–67.
- Grzegorzczak P. (1967): *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*. Warszawa.
- Jankowiak M. (2016): *Funkcjonowanie języka łatgalskiego w sytuacji wielokulturowości i wielojęzyczności*. „Zeszyty Łużyckie” 5, s. 273–296.
- Kolbuszewski S. (1963): *Polonica lotewskie*. „Język Polski” 3, s. 165–171.
- Kolbuszewski S. (1977): *Jana Karigera słownik polsko-lotewski na tle leksykografii b. Inflant Polskich. Studium z historii języka lotewskiego i dziejów kultury b. Inflant Polskich*. Poznań.
- Leikuma L. (2009): *Vēlreiz par Jāņa Kurmina vārdnīcu*. [W:] *Nuo Konstantino Sirvido iki didžiojo žodyno*. Vilnius, s. 25–27.
- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A. (2012): *O słownictwie religijnym w słownikach języka polskiego (przeobrażenia warsztatu leksykograficznego do połowy XX wieku)*. [W:] *Język doświadczenia religijnego*. T. IV. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska. Szczecin, s. 229–247.
- Pałaśa I. (2014): *Leksykografia polsko-lotewska, lotewsko-polska 1683–1939 – wybrane zagadnienia* (niepublikowana praca magisterska).
- Piotrowska-Wojaczyk A. (2011): *Słownictwo religijne w „Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny” pod red. H. Zgólkowej*. [W:] *Język. Religia. Tożsamość*. T. V. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska. Gorzów Wielkopolski, s. 157–162.
- Serenty A. (2015): *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*. Kraków.
- Szamryk K. (2016a): *Regionalizmy fonetyczne w „Słowniku polsko-lacińsko-lotewskim” Jana Kurmina. Wokalizm*. „Prace Filologiczne” 68, s. 375–386.
- Szamryk K. (2016b): *Język rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka*. Białystok.
- Szlesiński I. (1978): *Charakterystyka językowo-stylistyczna prozy kaznodziejskiej XVII wieku*. Łódź.
- Szydłowska N. (2011): *Język polski w XIX-wiecznych rękopisach kościelnych*. Białystok.

- Tokarski R. (1993): *Słownictwo jako interpretacja świata*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. II. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 335–362.
- Tyloch W. (red.) 1988: *Leksykon religioznawczy*. Warszawa.
- Wysocka E. (1987): *Leksyka związana z życiem religijnym w „Słowniku języka polskiego PAN” pod red. W. Doroszewskiego*. [W:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*. T. II: *Współczesny język polski*. Białystok, s. 73–86.
- Zajas K. (2008): *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*. Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2008): *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa.

Monika Szymańska
Instytut Język Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-6708-2579>
e-mail: monika.szymanska@ijp.pan.pl

Dziedzictwo czy balast? Wybrane aspekty konceptualizacji przeszłości w świetle analizy kolokacji leksemu *przeszłość* w języku polskim

The ballast or the heritage? Some aspects of the conceptualization
of the past in view of collocations of the noun *przeszłość* ('the past')
in the Polish language

Abstrakt

Artykuł prezentuje wyniki kognitywnej analizy semantycznej wybranych kolokacji leksemu *przeszłość* i związanych z nimi struktur gramatycznych. Celem analizy jest rekonstrukcja elementów mentalnego obrazu przeszłości odzwierciedlonego w tych strukturach językowych i ukazanie pewnych aspektów konceptualizacji przeszłości w języku polskim. Analiza pokazuje, że przeszłość jest postrzegana jako determinanta kształtująca tożsamość człowieka albo społeczności (np. narodu). Ujawnia również naszą skłonność do przedstawiania w naszych wypowiedziach przeszłości jako istotnego czynnika oddziałującego zarówno na współczesność, jak i na przyszłość.

Słowa kluczowe: semantyka kognitywna, kolokacja, konstrukcja, konceptualizacja pojęcia, przeszłość

Abstract

This paper presents the results of cognitive semantic analysis of both: collocations of the lexeme *przeszłość* ('the past') and grammatical structures associated with them. The aim of the analysis is to reconstruct some elements of the mental image of the past reflected in those language structures and to show some aspects of the conceptualization of the past in Polish. The analysis shows that the past is perceived as a determinant shaping the identity of a particular human being or some kind of community (e.g. nation). It indicates that we tend to picture the past in our utterances as an important factor having an effect on the presence and the future.

Key words: cognitive semantics, collocation, construction, conceptualization of notion, the past

Wprowadzenie

Pojęcie przeszłości, którego językowa konceptualizacja jest przedmiotem tego opracowania, pozostaje w ścisłym związku z kategorią czasu. Językowe wykładniki tej kategorii stanowią temat wielu analiz, spośród których wymienić należy przede wszystkim prace koncentrujące się na uwidoczniającej się w wielu językach tendencji do pojmowania i wyrażania czasu poprzez odwołanie do domeny pojęciowej przestrzeni (por. m.in. Lakoff, Johnson 1980; Haspelmath 1997; Janda 2002; Drózd 2005; Krawuczka 2005; Núñez, Sweetser 2006; Przybylska 1985 i 2006; Wojdyła-Świerzowska 2006) czy na metaforycznych sposobach ujmowania czasu jako substancji (Lakoff, Johnson 1980). Z punktu widzenia niniejszej analizy istotne jest także obecne w literaturze rozróżnienie dwóch modeli konceptualizacji czasu, które swoje szerokie ujęcie znajduje w pracy Vyvyana Evansa (2004), gdzie modele te zostały określone jako *Ego-based* i *Time-based*.

Przedmiotem tego opracowania – w odróżnieniu od wspomnianych powyżej – nie są językowe wykładniki pojęciowej kategorii czasu, lecz językowe eksponenty jednego z pojęć przez tę kategorię kształtowanych – pojęcia przeszłości. Podejmowana tu próba opisu wybranych aspektów konceptualizacji przeszłości mieści się w nurcie badań, których celem jest rekonstrukcja rozumienia pojęć czy też ich utrwalonych w języku i kulturze obrazów. Opiera się zatem na założeniu, że „określony sposób odbierania przez człowieka otaczającej rzeczywistości odzwierciedla się w języku” (Handke 2008: 41), i nawiązuje do koncepcji językowego obrazu świata, definiowanego jako „zawarta w języku, różnie zwerbalizowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć w postaci sądów o świecie” (Bartmiński 2006: 12).

W pracach reprezentujących ten kierunek badawczy analizuje się rozumienie pojęć, biorąc zwykle za podstawę pewien zbiór tekstów, wyodrębniony najczęściej przez ograniczenie próby do określonego gatunku lub typu wypowiedzi¹. Jednak materiał stanowiący podstawę niniejszego opracowania nie ogranicza się do żadnego wyznaczonego typu tekstów, rodzaju źródeł itp., ponieważ pochodzi ze zrównoważonej wersji Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP)², czyli z podkorpusu zrównoważonego stylistycznie, stanowiącego wybór tekstów z całego korpusu według ustalonych proporcji rejestrów stylistycznych i rodzajowych (por. Przepiórkowski i in. 2012).

¹ Por. np. prace zebrane w tomach: *Język w kręgu wartości*. Red. J. Bartmiński. Lublin 2003; *Profilowanie w języku i tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin 1998.

² Zob. online: <<http://www.nkjp.uni.lodz.pl>>, dostęp: 26.01.2020.

Materiał ów stanowią kolokacje, których ośrodkiem jest leksem *przeszłość*. Kolokacje są tu rozumiane jako połączenia wyrazów mające tendencję do pojawiania się w tekstach częściej niż inne połączenia wyrazowe. Przyjęto zatem rozumienie terminu *kolokacja* zgodne m.in. z definicją Johna Sinclaira: „a frequent co-occurrence of words; it does not have a profound effect on the individual meanings of the words, but there is usually at least a slight effect on the meaning, if only to select or confirm the meaning appropriate to the collocation, which may not be the most common meaning” (Sinclair 2004: 28).

Materiał pozyskałam z NKJP, wykorzystując *Kolokator* – zaimplementowany w wyszukiwarce PELCRA moduł automatycznej ekstrakcji kolokacji. Narzędzie to pozwala wyłonić kolokacje o najwyższym stopniu istotności statystycznej – najwyższych wartościach testu statystycznego chi kwadrat, który „dość precyzyjnie określa jeden z aspektów łączliwości frazeologicznej” (Pęzik 2012: 269). To ważne z punktu widzenia niniejszej analizy, bowiem odróżnienie kolokacji o najwyższej wartości statystycznej od połączeń wyrazów o wysokiej nawet, ale „zwykłej” liczebności współwystąpień jest bardzo istotne dla analizy semantycznej jednostki.

Zapytanie, w wyniku którego uzyskałam zestaw kolokacji do analizy, jest dostępne pod adresem URL <http://nkjp.uni.lodz.pl/?q=y5kcq8eg>. W odpowiedzi na nie *Kolokator* generuje listę 967 kolokantów, zarówno lewo- jak i prawostronnych, reprezentujących różne części mowy. Ustalając kryteria ekstrakcji kolokacji, ustaliłam kontekst kolokacyjny na dwa słowa z lewej i prawej strony dopasowania. To pozwala bowiem na włączenie do materiału połączeń wyrazowych typu *pouracać do przyszłości*, w których kolokant oddzielony jest od ośrodka kolokacji jakimś elementem.

Lista 967 kolokacji z ośrodkiem *przeszłość*, wygenerowana przy użyciu *Kolokatora* na podstawie danych dostarczanych przez NKJP, to bogaty materiał, którego pełna analiza wymagałaby bardzo obszernego opracowania, dlatego na potrzeby prezentowanego tu badania mocno ograniczyłam zakres analizowanego materiału. Wzięłam pod uwagę kolokacje współtworzone przez następujące typy kolokacji:

- a) połączenia z przymiotnikami występującymi w funkcji atrybutywnej (np. *odległa przeszłość*, *przeszłość wojenna*), wnoszące informację o tym, jaki charakter ma przeszłość, o której mowa;
- b) połączenia jednostki *przeszłość* z rzeczownikami w funkcji nadrzędnika składniowego, narzucające ośrodkowi kolokacji formę dopełniacza (np. *balast przeszłości*, *dziedzictwo przeszłości*), mające charakter metaforyczny;
- c) dwojakiego rodzaju połączenia z czasownikami – konstrukcje typu: *przeszłość powraca*, *przeszłość dręczy kogoś* (w których ośrodek kolokacji pełni

funkcję podmiotu) oraz konstrukcje w rodzaju: *coś odeszło w przeszłość, ktoś wspomina przeszłość* (w których ośrodek kolokacji jest składniowym podrzędnikiem czasownika).

Do zaprezentowania w niniejszym opracowaniu wybrałam wyniki analizy semantycznej tych trzech typów kolokacji, ponieważ właśnie te kolokacje przynoszą pewien spójny obraz przeszłości. Jawi się ona w ich świetle jako czynnik determinujący tożsamość (jednostki i społeczności), odciskający trwale piętno, kształtujący teraźniejszość i przyszłość (zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym) oraz silnie oddziałujący na człowieka.

W analizie zwracam uwagę nie tylko na to, które jednostki tworzą z leksemem *przeszłość* kolokacje leksykalne, ponieważ dla opisu sposobów konceptualizacji pojęcia istotne jest nie tylko to, jakie środki leksykalne służą jego obrazowaniu w tekstach. Istotnych wniosków dostarcza także analiza wykorzystywanych w tym celu konstrukcji (np. określonych konstrukcji składniowych). Konstrukcje (*constructions*) są tu rozumiane według koncepcji Adele Goldberg – jako połączenia formy i znaczenia, odznaczające się różnym poziomem schematyczności, przyswajane w procesie akwizycji języka i przechowywane w pamięci użytkowników (por. Goldberg 1995, 2006). Interesuje mnie zatem nie tylko to, że dla mówienia o przeszłości charakterystyczne są połączenia leksykalne takie jak *balast przeszłości* (według danych korpusowych jest to jedna z najsilniejszych kolokacji), ale m.in. także to, że mówiąc o przeszłości, stosujemy konstrukcje typu *coś odeszło w przeszłość, ktoś wraca do przeszłości*, czyli konstrukcje z przyimkami określającymi relacje przestrzenne.

Cel badania najogólniej można określić jako próbę dotarcia poprzez analizę wybranych kolokacji i innego rodzaju konstrukcji językowych współtworzonych przez leksem *przeszłość* do schematów wyobrażeniowych towarzyszących konceptualizacji pojęcia, do którego ten leksem odsyła. Innymi słowy, celem tym jest rekonstrukcja pewnych elementów mentalnego obrazu przeszłości znajdujących odbicie w wybranych strukturach językowych wyodrębnionych w drodze analizy korpusowej. Jest to więc próba odpowiedzi pytanie, czego o sposobie pojmowania przeszłości dowiadujemy się, analizując sposoby mówienia o niej, przedstawiania jej w wypowiedziach.

1. Przeszłość zbiorowości a przeszłość jednostki

Wygenerowane przez *Kolokator* połączenia rzeczownika *przeszłość* z przymiotnikiem w funkcji atrybutywnej można sklasyfikować – odwołując się do tradycyjnego modelu – na kolokacje z przymiotnikami jakościowymi

(np. *odległa przeszłość*, *zamierzchła przeszłość*) i z przymiotnikami relacyjnymi (np. *przeszłość więzienna*, *przeszłość komunistyczna*), czyli takimi, które „wraz z określanymi rzeczownikami informują o relacji między dwoma przedmiotami [...], z których jeden nazywany jest przez podstawę słowotwórczą przymiotnika, a drugi przez rzeczownik określany” (Kallas 1999: 482). Przymiotnik relacyjny – w odróżnieniu od przeciwstawianego mu przymiotnika jakościowego – nie charakteryzuje obiektu nazywanego określanym przez siebie rzeczownikiem, nie określa żadnej jego cechy, lecz wskazuje relację, w jakiej względem tego obiektu pozostaje desygnat rzeczownika motywującego ów przymiotnik. Podział na przymiotniki jakościowe i relacyjne nie jest osiągnięciem językoznawstwa kognitywnego, lecz problem semantyki przymiotników określanych tradycyjnie jako relacyjne jest na gruncie gramatyki kognitywnej podejmowany. Są one np. przez Ronalda Langackera opisywane (choć nie zostały tym terminem określone) jako takie, które „nie specyfikują właściwości, lecz domenę, do której dana rzecz należy” (Langacker 2009: 424).

Wśród kolokacji, których ośrodkiem jest rzeczownik *przeszłość*, a kolokantem – przymiotnik relacyjny, można wskazać wyrażenia odnoszące się do przeszłości jakiejś zbiorowości ludzkiej (np. narodu) oraz do przeszłości jednostek – konkretnych osób. Do przeszłości narodu albo kraju odnoszą się np. wyrażenia zbudowane z rzeczownika *przeszłość* i przydawek typu: *okupacyjna* (‘związana z okupacją’) *peerlelowska* (‘związana z PRL – Polską Rzeczpospolitą Ludową’), *kolonialna* (‘związana z koloniami – zagranicznymi posiadłościami jakiegoś państwa, zależnymi od niego politycznie i eksploatowanymi gospodarczo’), *totalitarna* (‘związana z totalitaryzmem – formą rządów’) *stalinowska* (‘związana z rządami Stalina/stalinizmem’). Są to wyrażenia charakterystyczne dla dyskursu, którego przedmiotem są dzieje narodów i państw. Przeszłość jest przez te wyrażenia przedstawiana w kategoriach określonych sytuacji i warunków panujących w danym kraju (*przeszłość okupacyjna* to okres, gdy kraj pozostawał pod okupacją wroga), polityki prowadzonej przez dane państwo (*przeszłość kolonialna* to okres czerpania korzyści wynikających z posiadania kolonii), polityki stosowanej wobec danego narodu (*przeszłość stalinowska* to czas pozostawiania pod rządami Stalina, a *totalitarna* – okres pozostawiania pod wpływem totalitarnych rządów).

Kolejna grupa kolokacji to wyrażenia odnoszące się do przeszłości jednostek ludzkich. Przymiotniki relacyjne łączące się w tych wyrażeniach z rzeczownikiem *przeszłość* to: *agenturalna*, *akowska*, *pezetpeerowska*, *nazistowska*, *komunistyczna*, *kombatancka*, *esbecka*, *solidarnościowa*,

*partyzancka, opozycyjna, powstańcza, partyjna, więzienna, obozowa, żołnierska, polityczna, rewolucyjna, kresowa*³.

Przymiotniki tego typu służą profilowaniu przeszłości jako pojęcia „obciążonego” określoną relacją, która przybiera różne formy:

- a) *przeszłość więzienna, obozowa, kresowa* (czas, gdy ktoś przebywał w $N_{\rightarrow Adj}$)⁴ – relacja względem miejsca czyjś przebywania;
- b) *przeszłość żołnierska, partyzancka* (czas, gdy ktoś był $N_{\rightarrow Adj}$) – relacja względem pełnionej przez kogoś funkcji czy odgrywanej przezeń roli;
- c) *przeszłość powstańcza, rewolucyjna* (czas, gdy ktoś brał udział w $N_{\rightarrow Adj}$) – relacja względem wydarzenia, w którym ktoś uczestniczył;
- d) *przeszłość agenturalna, akowska, esbecka, pezetpeerowska, solidarnościowa, opozycyjna, partyjna* (czas, gdy ktoś należał do $N_{\rightarrow Adj}$) – relacja względem organizacji, instytucji czy ruchu, do których ktoś należał;
- e) *przeszłość nazistowska, komunistyczna* (czas, gdy ktoś był zwolennikiem $N_{\rightarrow Adj}$) – relacja względem wyznawanej przez kogoś ideologii.

2. Przeszłość jako determinanta tożsamości

Przechodząc od analizy wewnętrznej budowy wyrażenia *przeszłość* + $Adj_{\leftarrow N}$ (czyli takiego, w którym wyraz *przeszłość* łączy się z przymiotnikiem motywowanym przez rzeczownik, np. *przeszłość więzienna, przeszłość akowska*) do funkcji tego wyrażenia jako członu współtworzącego jednostki wyższego rzędu, należy zwrócić uwagę na dwa licznie reprezentowane w korpusie schematy składniowe, których fraza ta jest elementem.

Pierwszy z tych schematów można przestawić następująco: {ktoś + [z + (*przeszłością* + $Adj_{\leftarrow N}$)]}. Element oznaczony zaimkiem *ktoś* odpowiada tu nazwie nosiciela cechy, a wyrażenie przyimkowe [z (*przeszłością* + $Adj_{\leftarrow N}$)] występuje w funkcji atrybutywnej. Przykłady fraz zbudowanych według tego schematu to: *funkcjonariusz z esbecką przeszłością, człowiek z akowską przeszłością, postać z komunistyczną przeszłością, osoba z powstańczą przeszłością, mężczyzna z więzienną przeszłością*. Szczególny przypadek realizacji tego schematu składniowego widać w s frazeologizowanych połączeniach *kobieta z przeszłością* – ‘kobieta, która miała nieudany związek lub nieudane

³ Niektóre kolokacje poddane tej klasyfikacji, np. *przeszłość rewolucyjna*, można zaliczyć do obu zbiorów – w części użyć odnoszą się one do przeszłości „zbiorowej” (rewolucyjna przeszłość kraju, narodu), a w części tekstów – do przeszłości „jednostkowej” (rewolucyjna przeszłość konkretnej osoby). O tym, do którego zbioru takie kolokacje zostały tu zaliczone, decydowały względy statystyczne, czyli to, który z wariantów przeważał pod względem frekwencji w NKJP.

⁴ Symbol $N_{\rightarrow Adj}$ odpowiada rzeczownikowi motywowującemu przymiotnik relacyjny.

związki z mężczyznami’ (por. WSJP PAN) – i *mężczyzna z przeszłością* – ‘mężczyzna, który miał wcześniej nieudany związek lub nieudane związki z kobietami’ (por. WSJP PAN). Mają one charakter eliptyczny – brak w nich członu dookreślającego *explicite*, o jaką przeszłość (o jaki rodzaj wydarzeń z przeszłości) chodzi. *Przeszłość* „naznaczająca” osobę, wnosząca istotny rys do jej wizerunku, to w tym przypadku nie ogół zdarzeń zaistniałych na wcześniejszych etapach życia osoby, lecz elementy jej życiorysu związane ze sferą erotyki. Drugi schemat to model frazy werbalnej: [*mieć (przeszłość + Adj_{←N})*]. Realizuje się on w takich przykładach, jak: *ma esbecką przeszłość, miał akowską przeszłość, ma więzienną przeszłość, mają solidarnościową przeszłość*.

To tylko dwie z możliwych kombinacji składniowych, których komponentem jest jednostka o postaci *przeszłość + Adj_{←N}*. Wskazanie tych dwóch modeli konstrukcji składniowych ma na celu zwrócenie uwagi na funkcję semantyczną i tekstową analizowanej jednostki (*przeszłość + Adj_{←N}*) jako wyrażenia służącego określeniu właściwości, swoistej cechy człowieka ukształtowanej pod wpływem czegoś, co miało miejsce w przeszłości.

Podobną funkcję pełni analizowana fraza także w innych konstrukcjach składniowych – w połączeniach z wyrażeniami funkcyjnymi: *przez (Przez swą agenturalną przeszłość jest bezwolnym narzędziem dawnych służb specjalnych), dzięki (Jesteśmy bogaci i niepowtarzalni dzięki naszej górniczej przeszłości i tradycjom), ze względu na (Nie mógł się temu sprzeciwić ze względu na swą polityczną przeszłość)*. Konstrukcje te służą przedstawianiu konsekwencji i skutków, jakie dla człowieka ma to, co wydarzyło się w przeszłości.

Wymienione przykłady konstrukcji leksykalno-składniowych wskazują na utrwalony w języku status przeszłości jako elementu kształtującego tożsamość człowieka. Przeszłość w świetle wyrażen tego rodzaju jawi się jako czynnik „naznaczający” człowieka, wpływający na jego wizerunek, decydujący o tym, kim ta osoba jest, oraz determinujący to, jak jest postrzegana i oceniana przez innych. Są to wyrażenia ukazujące przeszłość jako determinantę tożsamości człowieka.

Biorąc pod uwagę to, jaką pozycję wyrażenia te przypisują człowiekowi w układzie: *człowiek – jego przeszłość – inni ludzie* (osoby postrzegające człowieka przez pryzmat jego przeszłości), można wyodrębnić trzy typy takich wyrażen. Pozycje człowieka w analizowanym układzie można opisać następująco:

- 1) człowiek jako kreator własnej tożsamości, odpowiedzialny za to, jaką przeszłością się „legitymuje”, np. *żołnierska, partyzancka przeszłość* (kim był), *komunistyczna, nazistowska przeszłość* (jakiej ideologii był zwolennikiem), *esbecka, agenturalna przeszłość* (do jakiej organizacji należał i czym się w związku z tym zajmował);

- 2) człowiek jako obiekt oddziaływania zewnętrznych sił, eksperienecer doznający przeżyć kształtujących jego tożsamość, np. *bogata, burzliwa, tragiczna, bolesna przeszłość*;
- 3) człowiek jako obiekt wartościowania, oceniany przez innych przez pryzmat tego, kim był i co robił w przeszłości, np. *chlubna, niechlubna, chwalebna, sławna, wstydliva, haniebna przeszłość*.

3. Przeszłość – *dziedzictwo czy balast?*

Znaczenie przeszłości jako determinanty tożsamości człowieka ujawnia się w szczególny sposób w bardzo silnej kolokacji *piętno przeszłości*. Semantyka kolokantu *piętno* (znaczenie według WSJP PAN: ‘ogół cech, które stają się w związku z jakimiś wydarzeniami charakterystyczne dla kogoś lub czegoś’) jako obciążonego silnymi konotacjami negatywnymi ujawnia się chociażby w znaczeniu czasowników *piętnować, napiętnować* czy frazeologizmu *ka-inowe piętno*. Negatywne wartościowanie jest obecne też w większości użyciu frazeologizmu *coś wycisnęło na kimś piętno*. Najsilniejsze kolokacje tworzone przez leksem *piętno* z rzeczownikami innymi niż *przeszłość* (np. *piętno zdrajcy, grzechu, hańby, choroby, śmierci, wojny*) również wskazują na utrwalone w języku jego negatywne zabarwienie.

Połączenie *piętno przeszłości* ma charakter szczególnego typu metafory dopełniaczowej – utożsamiającej przeszłość z piętnem, dającej się przedstawić za pomocą schematu PRZESZŁOŚĆ to PIĘTNO. Analizując kolokacje rzeczownika *przeszłość* z innymi rzeczownikami zbudowane według tego samego schematu składniowego i mające charakter tego samego typu metafory, możemy wyodrębnić liczną grupę wyrażen nacechowanych jednoznacznie negatywnie: *balast przeszłości, brzemię przeszłości, ciężar przeszłości, garb przeszłości, upiór przeszłości, widmo przeszłości, cień przeszłości, demon przeszłości, zmora przeszłości, koszmar przeszłości, brudy przeszłości*. Wyrażenia te służą obrazowaniu przeszłości jako czynnika stanowiącego obciążenie (*balast, brzemię, ciężar, garb*), dochodzącego do głosu w terażniejszości, kształtującego terażniejszy byt przez dotkliwie utrudnianie go (*koszmar, demon, zmora* itp.).

Wśród analogicznie zbudowanych kolokacji wyrażeniem przedstawiającym pozytywną (w znacznej większości użyciu tekstowych) wartość przeszłości jest wyrażenie *dziedzictwo przeszłości*. Można też wskazać wiele takich, które – w zależności od kontekstu – służą raz pozytywnej, a innym razem – negatywnej ocenie. Należą do nich m.in. wyrażenia: *ślad przeszłości, bagaż*

przeszłości, spuścizna przeszłości, echo przeszłości. Jednak kolokacje noszące ślad negatywnego wartościowania stanowią grupę dominującą.

4. Gdy przeszłość powraca

O uwidoczniającej się w wielu językach tendencji do pojmowania czasu w kategoriach przestrzeni napisano wiele (por. m.in. Lakoff, Johnson 1980; Haspelmath 1997; Janda 2002). Analiza materiału pozyskanego z NKJP na potrzeby niniejszego badania pokazuje, że wychodząc od opisywanej szeroko w literaturze koncepcji metafor pojęciowych CZAS TO PRZESTRZEŃ i CZAS TO POJEMNIK, można również wykazać istnienie metafor PRZESZŁOŚĆ TO PRZESTRZEŃ i PRZESZŁOŚĆ TO POJEMNIK. Językowym faktem wynikającym z rzutowania domeny przestrzeni na domenę czasu jest choćby wyrażenie *w przeszłości*. Spośród połączeń *Pr + przeszłość* najistotniejsze ze względów statystycznych okazuje się właśnie wyrażenie *w przeszłości*, czyli połączenie z przyimkiem prymarnie służącym lokalizacji obiektu w przestrzeni. Inną tego typu kolokacją, wpisującą się również w schemat pojęciowy PRZESZŁOŚĆ TO POJEMNIK, jest także silnie skonwencjonalizowane, utrwalone w języku wyrażenie z przyimkiem złożonym *w głąb przeszłości*.

Połączenia z przyimkami *do* i *ku* (*do przeszłości, ku przeszłości*) są z kolei oparte na postrzeganiu przeszłości jako punktu docelowego (albo obszaru, którego immanentnym elementem jest punkt docelowy). To samo można powiedzieć o wyrażeniu *w przeszłość* (np. we frazie werbalnej *odejść w przeszłość*).

Wszystkie przywołane tu wyrażenia przyimkowe (*w przeszłości, w przeszłość, do/ku/w głąb przeszłości*) opierają się na schemacie wyobrazeniowym przeszłości jako obiektu **nieruchomego**, względem którego porusza się człowiek i inne obiekty. Taka konceptualizacja czasu jest widoczna w mówieniu o:

- przemijaniu (np. *coś odeszło w przeszłość*),
- wspomnianiu przeszłości (np. *ktoś powraca, zwraca się, dolku przeszłości, spogląda, sięga w przeszłość*).

Jednak obok konceptualizacji czasu jako czegoś nieruchomego funkcjonuje inne jego wyobrażenie – jako przedmiotu **ruchomego** (por. np. Lakoff, Johnson 1980: 78). Ten dualizm, swoistą ambiwalencję sposobów pojmowania czasu, zilustrować można, przywołując zestawienie dwóch pozostających w powszechnym użyciu konstrukcji:

Typ 1. – *ktoś powraca do przeszłości* (koncepcja przeszłości jako obiektu nieruchomego),

Typ 2. – *przeszłość powraca* (koncepcja przeszłości jako obiektu ruchomego).

Obydwa te wyrażenia odnoszą się do sytuacji, w której ktoś znajduje się pod wpływem określonych wydarzeń z przeszłości. Jednak obrazują tę sytuację na dwa różne sposoby. Pierwsze stawia eksperiencera – człowieka wspominającego przeszłość – w roli świadomego, aktywnego „wyzwoliciele” aktu myślowego powstającego w jego umyśle. Drugie ukazuje eksperiencera jako bierny obiekt procesu zachodzącego w jego myślach – procesu, na który ów człowiek ma bardzo ograniczony wpływ (czy nawet jest pozbawiony takiej możliwości).

Analizując materiał zaczerpnięty z NKJP, można zauważyć pewną prawidłowość. Otóż konstrukcje reprezentujące typ 1, ujmujące przeszłość jako obiekt (lub pojemnik) nieruchomy (np. *spoglądać w przeszłość, wracać do przeszłości, sięgać w przeszłość, przywoływać przeszłość, szperać w przeszłości, zanurzyć się w przeszłości, wydobyć coś z przeszłości*) w większości są odnoszone do sytuacji, gdy powrót do przeszłości stanowi doświadczenie pożądane z punktu widzenia eksperiencera, czyli gdy mowa o wspomnianiu pozytywnie wartościowanych wydarzeń. Z kolei konstrukcje realizujące model 2, oparte na wyobrażeniu przeszłości jako obiektu ruchomego (np. *przeszłość dręczy kogoś, przeszłość dopadła kogoś*), czyli ukazujące eksperiencera jako obiekt oddziaływania przeszłości, w większości służą opisywaniu doświadczeń negatywnych. Mogą to być negatywne konsekwencje popełnionych w przeszłości czynów albo cierpienia spowodowane bolesnymi wspomnieniami.

Wyrażenia językowe realizujące ten drugi model wykazują przy tym cechy szczególnego rodzaju metafory – służą upostaciowaniu, personifikacji przeszłości. Ukazują ją jako istotę żywą, co więcej – obdarzoną zdolnością świadomego działania⁵; przy czym działanie to jest ukierunkowane na powodowanie u człowieka cierpienia.

Należy zaznaczyć, że spostrzeżenie dotyczące prawidłowości łączenia się modelu przeszłości „nieruchomej” z opisem doświadczeń pozytywnych, a modelu przeszłości „nieruchomej” – z ukazywaniem doświadczeń negatywnych nie może być traktowane jako prawo bezwyjątkowe. Można np. wskazywać odbiegające od tej prawidłowości przykłady opisów sytuacji, w których przeszłość ukazana jako „nieruchoma” oddziałuje w sposób negatywny (np. [...] *będzie spoglądał w przeszłość, widząc ją jako [...] wielkie rozczarowanie, pełne niespełnionych obietnic i niezrealizowanych celów*). Jednak analiza materiału potwierdza, że prawidłowość ta jest zauważalna jako wyraźna tendencja.

⁵ O takim sposobie obrazowania kategorii czasu (nadrzędnej względem rozpatrywanego tu pojęcia przeszłości) – por. Drózd 2005: 87–88.

Podsumowanie

Analiza semantyczna kolokacji z jednostką leksykalną *przeszłość* oraz współtworzonych przez nią konstrukcji pokazuje, że jednym z istotnych aspektów konceptualizacji przeszłości jest to, iż stanowi ona determinantę tożsamości – i to zarówno jednostki, jak i zbiorowości ludzkiej. Z badania wynika również, że przeszłości przypisuje się dużą siłę oddziaływania – i to zarówno wtedy, gdy jest ukazywana jako czynnik „pasywny” (*balast przeszłości, piętno przeszłości*), jak i wówczas, gdy wchodzi ona w rolę subiektu (*przeszłość dopadła kogoś, przeszłość kogoś prześladuje*).

Literatura

- Bartmiński J. (red.) (2003): *Język w kręgu wartości*. Lublin.
- Bartmiński J. (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R. (red.) (1998): *Profilowanie w języku i tekście*. Lublin.
- Burzyńska A.B., Libura A. (2000): *Obraz czasu w języku potocznym i naukowym*. [W:] „Język a Kultura” 13: *Językowy obraz świata i kultura*. Red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2218. Wrocław, s. 131–141.
- Drózd G. (2005): *Metaforyka czasu – analiza porównawcza w języku polskim, angielskim i francuskim*. [W:] *Czas w języku i kulturze*. Red. J. Arabski, E. Borkowska, A. Łyda. Katowice, s. 82–91.
- Evans V. (2004): *How we conceptualize time: language, meaning and temporal cognition*. „Essays in Arts and Sciences” 33, 2.
- Goldberg A.E. (1995): *Constructions. A Construction Grammar Approach to Argument Structure*. Chicago.
- Goldberg A.E. (2006): *Constructions at Work. The Nature of Generalizations in Language*. Oxford.
- Handke K. (2008): *Socjologia języka*. Warszawa.
- Haspelmith M. (1997): *From space to time*. Munich.
- Janda L.A. (2002): *Concepts of case and time in Slavic*. “Glossos” nr 3. Online: <<https://slaviccenters.duke.edu/projects/glossos-journal/issues/issue-3>>, dostęp: 15.04.2019.
- Kallas K. (1999): *Przymiotnik*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 469–523.
- Krawuczka A. (2005): *Czas a językowy obraz świata. Uwagi o postrzeganiu czasu w niektórych językach słowiańskich*. [W:] *Czas w języku i kulturze*. Red. J. Arabski, E. Borkowska, A. Łyda. Katowice, s. 67–72.
- Lakoff G., Johnson M. (1980): *Metaphors We Live By*. 1980.
- Langacker R. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Przel. E. Tabakowska i in. Kraków.
- Łyda A. (2005): *Czas, przestrzeń, komunikacja*. [W:] *Czas w języku i kulturze*. Red. J. Arabski, E. Borkowska, A. Łyda. Katowice, s. 73–81.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego. Online: <<http://www.nkjp.uni.lodz.pl>>, dostęp: 15.04.2019 (NKJP).
- Núñez, R. E., Sweetser E. (2006): *With the Future Behind Them: Convergent Evidence From Aymara Language and Gesture in the Crosslinguistic Comparison of Spatial Construals of Time*. „Cognitive Science” 30, s. 401–450.

- Pęzik P. (2012): *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*. [W:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. A. Przepiórkowski i in. Warszawa, s. 253–273.
- Przepiórkowski i in. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Przybylska R. (1985): *Znaczenia temporalne polskich przyimków*. „Polonica”. T. XI, s. 77–117.
- Przybylska R. (2006): *Spacjalizacja czasu w przyimkowych frazach temporalnych*. [W:] „Język a Kultura” 19: *Czas – język – kultura*. Red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2883. Wrocław, s. 45–59.
- Sinclair J. (2004): *Trust the Text. Language, Corpus and Discourse*. London.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Żmigrodzki. Online: <<https://www.wsjp.pl>>, dostęp: 15.04.2019 (WSJP PAN).
- Wojdyła-Świerzowska M. (2006): *Słownictwo czasu i przestrzeni*. [W:] „Język a Kultura” 19: *Czas – język – kultura*. Red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2883. Wrocław, s. 67–72.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Валентина Г. Кульпина

Московский государственный университет имени М.В. Ломоносова, Москва
e-mail: vgrkulpina@mail.ru

Виктор А. Татарин

Российское терминологическое общество «РоссТерм», Москва
e-mail: rossterm@mail.ru

О формировании оригинальных библиографических стратегий в Комиссии по лингвистической библиографии МКС

**O kształtowaniu się oryginalnych strategii
w Komisji Bibliografii Lingwistycznej MKS**

**Towards creation of non-standard bibliographic strategies
at the ICS' Commission on Linguistic Bibliography**

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest pracy Komisji bibliografii lingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów, jej byłej przewodniczącej Zofii Ewie Rudnik-Karwatowej oraz utworzonemu z jej inicjatywy i z jej bezpośrednim udziałem systemowi informacyjno-poszukiwawczemu iSybuslaw. Omawia się główne i bieżące zadania, problemy i osiągnięcia Komisji bibliografii lingwistycznej MKS oraz metody jej pracy.

Słowa kluczowe: bibliografia, działalność naukowa, personalia, jubileusz, konferencja, system informacyjno-poszukiwawczy, sławistyka, języki słowiańskie

Abstract

The article is devoted to Commission on Linguistic Bibliography of International Committee of Slavists, its ex-chief Zofia Ewa Rudnik-Karwatowa and created by her database search system iSybuslaw. The chief and immediate tasks, problems, and achievements of Commission of Linguistic Bibliography are discussed and the most important methods of its work are described.

Key words: bibliographies, scientific activities, personalia, jubilee, conference, database search system, Slavonic studies, Slavic languages

Основой статьи стал доклад на Международной конференции „Wokół systemów informacyjno-wyszukiwawczych i słowotwórstwa” (‘Об информационно-поисковых системах и словообразовании’). Это было юбилейное заседание, посвященное доктору Зофье Эве Рудник-Карватовой (8.09.2017), «многодесятилетнему» председателю Комиссии по лингвистической библиографии при Международном комитете славистов (МКС). Организаторами конференции выступили: Институт славистики Польской академии наук (ПАН), Комиссия по лингвистической библиографии при Международном комитете славистов (МКС). В Конференции участвовали слависты из Белоруссии, Польши, России, Словакии и Украины. Обсуждались задачи, исконно присущие Комиссии по библиографии. Это координация работ по сбору и описанию трудов по славистическому языкознанию, причем в совершенно глобальных («всемировых») масштабах. Говорилось о разработке современных методов работы со славистической информацией. Всегда актуальной задачей Комиссии остается расширение международного коллектива библиографов для совместной слаженной работы по формированию библиографических ресурсов славистического языкознания. И, конечно, в задачи Комиссии входит обмен опытом по разработке современных систем библиографической информации, а значит, организация семинаров, симпозиумов, конференций для обмена опытом.

Среди особо важных задач на конференции обсуждалась проблематика цифровизации библиографического оборота, а более конкретно – презентации данных в цифровой системе библиографической славистической информации iSybislaw; создания систем электронного перевода со славянских языков, поиска по ключевым словам, адаптации заимствований, а в самом общем плане – повышения функциональности базы и оптимизации доступа. Обсуждались также вопросы современного, исторического и диалектного словообразования – в соответствии с другой научной специальностью З.Э. Рудник-Карватовой – филолога, специалиста прежде всего по русской филологии, получившей славистическое образование по классическим лекалам, с широким спектром собственных научных интересов, прежде всего в такой классической лингвистической области знаний, как словообразование, а также в области лексикологии и фразеологии, члена Комиссии по словообразованию МКС.

Наш доклад на конференции «О формировании оригинальных библиографических стратегий в школе Зофьи Рудник-Карватовой» был посвящен сотрудничеству в рамках Комиссии по библиографии при МКС. Многие десятилетия З.Э. Рудник-Карватова руководила сбором,

кодированием и описанием книжной и с какого-то времени – также и электронной продукции славянского языкознания. По целому спектру направлений библиографической работы ею проводилось обучение широких кругов библиографов в славянских странах, в основном в заочном индивидуальном формате. При этом З.Э. Рудник-Карватова стремилась поделиться своей уникальнейшей квалификацией ученого-слависта, библиографа и специалиста по информатике (по информационно-поисковым системам и языкам).

Авторы доклада, будучи многолетними членами Библиографической комиссии, также получали многочисленные рекомендации по оформлению библиографии, ее кодированию, написанию развернутых аннотаций и рефератов. Под воздействием идей сотрудничества и постоянно получаемых из Института славистики ПАН рекомендаций сложилась единая школа библиографического описания книжных и электронных славистических феноменов. В докладе затрагивались характеристики сформировавшейся цифровой системы в увязке с системой распространения библиографических знаний и информации.

В настоящее время ответственность за Комиссию по библиографии при МКС З.Э. Рудник-Карватова передала своему преемнику – доктору Павлу Ковальскому, специалисту по славянским языкам и информатике. Кстати, он прекрасно владеет русским языком (и другими славянскими языками). Именно Павла Ковальского З.Э. Рудник-Карватова уже давно готовила в свои преемники. Такая «передача власти» состоялась на XVI Международном съезде славистов в Белграде, незабываемом для ученых-славистов событии. Авторам статьи также довелось участвовать в избрании нового главы Комиссии. В результате выборов благородная миссия несения миру библиографии осталась в зоне ответственности Польской академии наук. Вместе с тем широкоформатная личность З.Э. Рудник-Карватовой, многолетней руководительницы Комиссии, продолжает будоражить наше воображение своими новациями в библиографической отрасли славистического языкознания, в которую она по-прежнему вкладывает мультим своих усилий, и прежде всего – в совершенствование комплексной информационной библиографической системы iSybislaw, являющейся частью международного обмена библиографической информацией.

Представляя научные и инфобиблиографические форматы личности Зофьи Эвы Рудник-Карватовой, прежде всего подчеркнем ее роль инициатора информатизации славистической библиографии и соавтора (вместе с проф. Боженной Бояр (Rudnik-Karwatowa, Wojar 1998)

проекта современной информационно-поисковой системы славистической информации iSybislaw, основателя и руководителя Центра славистической научной информации, сочетающей в себе достоинства классического слависта, библиографа, редактора и одновременно специалиста по информатике, теории и практике инфобиблиографической деятельности.

Однако прежде всего о созданной ею библиографической системе. Имя этой системы – Сибислав – является ничьим (искусственно созданным) и в то же время в силу своего звучания вполне общеславянским, а значит, подходящим для системы славистической библиографии. Ничто не появилось само по себе, З.Э. Рудник-Карватовой был пройден долгий и тяжелый путь кропотливого поиска; все атрибуты системы являются плодом регулярного труда, системного подхода, умения охватить весь комплекс проблематики в ее полноте. Система имеет своего постоянного пользователя – языковеда-слависта; в ней определены и постоянно совершенствуются правила общения с системой, формы запросов, поиска и трафика данных по различным критериям, по разным пересекающимся линиям; выработаны определенные форматы хранения данных, выработана модель представления информации, способ введения поисковых запросов и определен список источников славистической информации. Славистическая информация была поделена на блоки, была определена последовательность элементов, стандарты на структуры текстов рефератов, резюме, аннотаций и многое другое. Был определен стандартный набор параметров для правил пользования. Славистическая информация с точки зрения пользователя выглядит так, что в базе/системе iSybislaw ведется поиск информации ПЕРЕЖДЕ ВСЕГО ПО КЛЮЧЕВЫМ СЛОВАМ. В системе iSybislaw ключевые слова – это главный информационно-поисковый инструментарий, главный информационно-поисковый язык, хоть и не единственный (о ключевых словах в системе славистической библиографии см.: (Кульпина, Татаринов 2014: 188–202)). Вести поиск можно также по классификации. На запрос пользователя система осуществляет поиск точно и во всей полноте информации, содержащейся во всем собрании документов, индексируемых данным ключевым словом (о стратегиях в информационном поиске см.: (Кульпина, Татаринов 2016)). Пользователь может просматривать документы поочередно по названию, на автора или выделить какой-либо (какие-либо) документ (документы) для ознакомления с его библиографическим описанием (Rudnik-Karwatowa, Karpińska 1999; Rudnik-Karwatowa 2002).

Подчеркнем, что накопление информационных ресурсов и их концептуальная проработка велись не годами, а десятилетиями. Была осуществлена диверсификация принципов доступа к весьма разнообразной библиографической информации на основе выработанных механизмов, моделей и технологий с целью создания дружественной для пользователя библиографической среды. Созданию цифровой библиографической системы предшествовала огромная работа, которая находилась в сфере персональной ответственности д-ра Зофьи Рудник-Карватовой. К формированию этой системы ею были привлечены большие международные силы. Каждый из сотрудников в славянских и других странах был ею персонально найден, привлечен к работе и проинструктирован. За краткими (а иногда и чрезвычайно полными) электронными сообщениями стоит человек ответственный, чуткий, человек огромного опыта и личного обаяния, способный «управляться» с колоссальной армией библиографов из разных стран мира, объединенных одной наукой – лингвистической славистикой.

Шаг за шагом формировалась школа славистической библиографии, повышалась квалификация славистов в области библиографической работы. Постоянные контакты с З.Э. Рудник-Карватовой и другими сотрудниками Института славистики ПАН стали импульсом для широкого распространения библиографических знаний внутри славянского языкового ареала и далее. Столько библиографов в мире давно знает З.Э. Рудник-Карватова (нашу *пани Эву*), ценит, принимая принципы ее библиографической школы, что пришел момент сказать об этом во весь голос. Как-то в современном мире не принято оценивать своих ныне здравствующих коллег по их формату в истории науки. Но сейчас самое время – юбилейное – сообщить во всеуслышание, что З.Э. Рудник-Карватова ведет огромную библиографическую работу международного масштаба, стремясь охватить все славистические исследования в мире, на всех островах и континентах. Ее опорой является внушительный международный коллектив славистов по всему миру. Несмотря на очевидную скромность юбилярши, человека большой культуры, пришла пора рассказать о принципах ее работы и достижениях сформированной ею школы славистической библиографии.

Так какие принципы характеризуют школу славистической библиографии доктора З.Э. Рудник-Карватовой? Что особенно ценно – это, в частности, школа тематической дистрибуции литературы по лингвистической славистике, которой обучены широкие массы славистов. Конечно, это не открытие, что библиографическая культура – это важнейший элемент книжной культуры человечества, от развития которой

зависит мировой прогресс. Тематическая и предметная классификация научных произведений – это также факт культуры человечества. Эта культура вырабатывается годами в каждой библиографической системе и является продуктом накопления опыта и его обобщения. Нынешняя система славистической библиографии формировалась в течение длительного периода времени. Тематическая классификация и дистрибуция – это те рубрики, которые представлены еще в ранних, бумажных изданиях Института славистики и в цифровой библиографической системе iSybisław, которая широко используется международным сообществом как важнейший источник славистической информации. Имеются в виду такие, например, тематические рубрики, как научная жизнь, конференции, юбилеи, персоналии. К важнейшим категориям разработанной библиографической системы относятся обновленные направления лингвистической славистики, среди которых, например, лексикография как подраздел лексикологии и словари как подраздел лексикографии, разделы лингвистической семантики и прагматики. Представлен раздел терминоведения, что является фактом чрезвычайной научной важности. Накопление литературы по славистическому терминоведению, сбор данных по терминологии славистических исследований представляют собой обеспечение поступательного развития лингвистической славистики как науки. В тематические рубрики были включены такие направления, как социолингвистика, психолингвистика, этнолингвистика – разделы, вбирающие среди прочего достижения когнитивных исследований в славистике. Важнейшее достижение системы – презентация в ней сопоставительных исследований в весьма дифференцированном виде, в разделении на разные типы сопоставления, например, между славянскими языками, и влияния неславянского языка на славянский и vice versa. Среди достижений назовем постоянную актуализацию системы и открытый доступ к ресурсам, неограниченные возможности поиска в гипертекстовой среде, язык ключевых слов, многоязычный характер сбора информации и доступа к системе, доступ к полным текстам (см. об этом в материалах Международного съезда славистов в Белграде (Rudnik-Karwatowa 2018: 297–298)). И фундаментальная, и прикладная лингвистическая славистика имеют здесь свою библиографическую базу. Поэтому создатель этой базы – З.Э. Рудник-Карватова – со всей очевидностью, большой, «широкоформатный» человек в мире славистики. Библиографическая база, будучи гарантом развития любой науки, является таковой в том числе и для нашей науки – славянского языкознания. Школа библиографических знаний формировалась

путем индивидуальной работы с каждым славистом, однако по единым критериям и параметрам. З.Э. Рудник-Карватовой разъяснялся смысл каждого из параметров и смысл каждого ключевого слова к библиографическим описаниям, и уже на этой общей базе совместными усилиями создавалась вся архитектура славистического описания. Авторы статьи знают об этом не понаслышке.

Большой вклад в ее формирование внес словарь ключевых слов – наиболее релевантных понятий и терминов лингвистической славистики, извлеченных из репрезентативных работ. Этот словарь за последние годы был в разы расширен по сравнению со своим бумажным изданием, которое сразу облегчило жизнь нашим библиографам. Новый словарь, называемый *Картошкой ключевых слов онлайн*, продолжает эволюционировать, обогащаясь новыми обобщенными единицами-терминами лингвистической славистики, причем теперь уже на всех славянских языках. Не можем не отметить важнейший момент уважения к описываемым трудам и их авторам и в то же время ключевой элемент их идентификации. Это то, что, наверное, ни один из авторов не остался без полного имени (при одних лишь инициалах), а российские слависты, у которых в формулу имени входит еще и отчество, зафиксированы в системе iSybislaw также и с отчеством. На поисках имен и отчеств (а не голых инициалов, как это бывает в оригинале описываемого произведения) всегда настаивает юбилярша. Славистический мир знает ее как человека дотошно скрупулезного и высококомпетентного. Работая с большим международным коллективом славистов, Зофья Рудник-Карватова совершенно естественным образом, обладает непререкаемым авторитетом, что есть следствие высочайшей компетентности. Схемы библиографического описания, кодирование материала, рубрики – всё это плод тяжелых трудовых будней. Вышесказанное можно подытожить словами, что библиографический сектор Международного комитета славистов находится в надежных руках З. Рудник-Карватовой и ее многолетнего соратника и нынешнего преемника – Павла Ковальского. Среди ее сотоварищей – редактор Зенон Микос, человек высочайшей профессиональной культуры и квалификации. З.Э. Рудник-Карватова неизменно подчеркивает вклад в проект создания системы славистической информации iSybislaw профессора Боженны Бояр – крупнейшего авторитета в области языкознания в тандеме с информатикой.

О себе лично мы не можем сказать, что на отлично усвоили принципы библиографического описания применительно к каждому типу научного произведения и по каждой тематике. Разброс параметров,

по которым ведется описание, чрезвычайно широк и разнообразен. В то же время принципы усвоены нами настолько, что их освоение чрезвычайно помогает в каждодневной университетской работе – учебной и научной, помогает адекватно, в соответствии с международными правилами (и с правилами здравого смысла) составить ключевые слова и написать резюме статей, по всем отечественным и международным правилам оформить список литературы, можем помочь и помогаем в этом другим коллегам и нашим студентам и аспирантам.

Редакторская работа с текстами, присылаемыми библиографами-славистами со всего славянского ареала и шире – со всего языковедческого мира, дала импульс развитию интереса к сфере библиографии. Мы на себе ощутили обучающий заряд. Не будучи профессиональными библиографами, все-таки в ходе подготовки бумажных изданий и позднее – электронных онлайн материалов, мы многому научились – правильно считывать библиографическую информацию, создавать достаточно краткие, но емкие рефераты и аннотации текстов. Руководство библиографической работой со стороны З.Э. Рудник-Карватовой явилось исключительно плодотворным обучающим фактором. Таким путем школа Рудник-Карватовой распространяет свой радиус действия весьма широко – уже за рамки непосредственных ее представителей.

З.Э. Рудник-Карватова является автором многочисленных трудов по целому ряду разделов языкознания, а также редактором регулярно издающихся славистических сборников (описание одного из многих таких трудов см.: (Кульпина, Татаринов 2016: 273–299)).

Редакторская работа – отдельный серьезнейший пласт научной деятельности З.Э. Рудник-Карватовой. Она выступила в качестве редактора целой плеяды сборников по вопросам словообразования, лексикологии и фразеологии. Поскольку сборники каждый раз формировались учеными из нескольких или из многих славянских стран, пишущими на своих родных языках, соответственно, редакторская работа требовала особой славистической квалификации и повышенной компетенции и внимательности. Этой работой Зофья Эва Рудник-Карватова – наша пани Эва – также может гордиться.

З.Э. Карватовой был создан сопряженный со славистической библиографией проект Банка терминологии по славистическому языкознанию, из которого черпала бы ресурсы система iSybislaw и которая со своей стороны питала бы и подпитывала Банк терминологии своими библиографическими единицами.

З. Рудник-Карватова осуществила концептуальную проработку накопленных информационных ресурсов, и эта работа совершалась

на наших глазах. Как известно, книжной продукции становится всё больше. Растет количество электронных изданий и книжных тоже, и одновременно возрастает ответственность библиографов за научно правильно выстроенную, научно адекватную, обработку этого нескончаемого и постоянно разветвляющегося потока научной продукции.

Необходимо сказать об эволюции библиографической системы (от традиционной библиографии с классификационной системой до современной информационно-поисковой системы с ее основным информационно-поисковым языком ключевых слов и сохраненным, но усовершенствованным – классификационным языком). Таким образом, речь идет о методологической инновации и эволюции в разработке библиографической информации к системе. Эволюция библиографии способствовала также более эффективной реализации информационных потребностей пользователей. Отметим самоотверженность всего коллектива соратников и единомышленников юбиляра.

Не став профессиональными библиографами и не достигнув того уровня профессиональных библио-дигитальных знаний, какими обладает пани редактор доктор З.Э. Рудник-Карватова и ее ближайшие помощники из Института славистики ПАН, тем не менее можем смело сказать, что полученный нами в ходе нашей работы в Комиссии по лингвистической библиографии заряд знаний помогает нам в университетской дидактике, в научной жизни в славистике и в языкознании в целом, за что мы благодарны и шлем наилучшие пожелания пани Эве Рудник-Карватовой и ее коллегам из Института славистики ПАН.

Literatura

- Кульпина В. Г., Татаринцов В. А. (2014): *Синонимия ключевых слов в системе славистической библиографии как эпистемологические рефлексии развития лингвистической терминологии*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 49, s. 188–202 (электронный ресурс: <http://ispan.waw.pl/journal/index.php/sfps/article/view/sfps.2014.018/>).
- Кульпина В. Г., Татаринцов В. А. (2016): *Инновационные стратегии информационного поиска в дигитальных системах библиографии в Польше – глобальных и сегментальных*. Warszawa.
- Кульпина В.Г., Татаринцов В.А. (2016): *Современные славянские языки в академической славистике: процессы, тенденции, коммуникация и деривация*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 51, s. 273–299 (электронный ресурс: <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/sfps/article/view/sfps.2016.015>).
- iSybislaw: *Bibliograficzna baza danych światowego językoznawstwa slawistycznego*. [W:] www.iSybislaw.ispan.waw.pl.
- Rudnik-Karwatowa Z. (2018): *Metody i narzędzia optymalizacji systemu informacji bibliograficznej z zakresu językoznawstwa slawistycznego iSybislaw*. [W:] *XVI Międzynarodowy kongres slawista. Beograd 20–27.VIII. 2018. Teze i rezimeu*. T 1: *Jezuk*. Beograd, s. 297–298.

- Rudnik-Karwatowa Z., Bojar B. (1998): *Koncepcja nowoczesnego systemu informacji slawistycznej*. [W:] *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 9. Prace na XII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Krakowie 1998. Językoznawstwo*. Warszawa, s. 41–47.
- Rudnik-Karwatowa Z. (2002): *Słowa kluczowe – elementarne jednostki leksykalne języka informacyjno-wyszukiwawczego*. [W:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*. Gdańsk, s. 13–18.
- Rudnik-Karwatowa Z., Karpińska H. (1999): *Słownik słów kluczowych językoznawstwa slawistycznego*. Warszawa.

Bartosz Kossakowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2686-2760>
e-mail: kossakowskib@wp.pl

Joanna Faber, Julie King:
Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały.
Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci
w wieku 2–7 lat.

Przekład: Beata Horosiewicz. Wydawnictwo:
Media Rodzina. Seria wydawnicza: „Jak mówić...”.
Poznań 2017, ss. 362

Książka Joanny Faber i Julii King: *Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały. Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci w wieku 2–7 lat* wyróżnia się spośród książek o podobnej tematyce z kilku powodów. Po pierwsze, autorki konsekwentnie kontynuują pionierską myśl amerykańskiego psychologa i pedagoga Haima G. Ginotta – podawał on konkretne wskazówki wychodzące z badań nad komunikacją, które pozwalają dorosłym oprzeć relację z dziećmi na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Po drugie, książka czerpie z metody studium przypadku, a sposób prowadzenia narracji korzysta z metody dramy, która pomaga wywołać u odbiorcy odpowiednie emocje, a przez to lepiej zrozumieć ukazane sytuacje. Po trzecie, publikacja zawiera konkretne wskazówki radzenia sobie w różnych sytuacjach z dziećmi. Ponadto, co sugeruje tytuł, nie jest to poradnik tylko dla rodziców, a dla wszystkich, którzy z dziećmi wchodzi w interakcje. Stanowi więc ciekawą pozycję również dla profesjonalistów (nauczycieli, pedagogów, logopedów itd.). Publikacja ukazuje różne punkty widzenia autorek. Piszą one o własnych doświadczeniach ze swoimi dziećmi, dziećmi „cudzymi” i rodzicami – z perspektywy prowadzenia warsztatu dla rodziców.

Całość składa się z dwóch części: *Zestaw podstawowych narzędzi oraz Narzędzia w działaniu*. Rozdział pierwszy jest przedstawieniem pewnego twierdzenia, z jakim spotyka się każdy dorosły w relacji z dzieckiem

– ludzie przejawiają emocje pozytywne i negatywne, i to trzeba zaakceptować. Przejawy negatywnych emocji nie są obce ani dorosłym, ani dzieciom. Autorki ukazują wprost strategie, jakie stosujemy w rozmowach, kiedy pojawiają się emocje negatywne, które są błędne. Oczywiście, nie są one złe w ogóle, ale nie powinno się ich stosować tam, gdzie górę biorą emocje, np.: udzielenie rady, „filozoficzne kazanie”, pytania, porównania. Stąd wynika myśl, że trzeba akceptować wszystkie uczucia, ale ograniczyć niektóre działania. Językowe przejawy takich działań, które powinniśmy ograniczać, to: używanie „ale”. Spójnik „ale” powoduje, że pierwsza część zdania staje się mniej ważna i już dzieci zdają sobie z tego sprawę. Autorki pokazują na przykładzie autentycznych sytuacji, w jaki sposób budować komunikat, tak aby unikać wcześniej wspomnianego spójnika. Istotną rzeczą w tej części jest również akceptacja uczuć drugiego człowieka za pomocą środków werbalnych. Autorki piszą, że może to być łatwe i naturalne: „Tak się cieszyłeś na tę zabawę. Co za rozczarowanie! Można się zdenerwować, kiedy tory kolejki się rozlatują” (s. 56). Rozdział drugi traktuje o nakłanianiu dziecka do oczekiwanych zachowań, natomiast trzeci mówi o zastępowaniu kary wzmocnieniem pozytywnym. Czwarty rozdział przedstawia strategie chwaleńnięcia dziecka. Piąty opowiada o narzędziach komunikacyjnych, które powinny być stosowane w rozmowie z dzieckiem o „innej wrażliwości”. Ostatni rozdział przypomina o tym, jakie warunki muszą być spełnione, żeby strategie proponowane przez autorki zadziałały, a są to warunki, takie jak: „Jedzenie; Sen; Czas na ochłonięcie z emocji; Nieprzytłaczanie dziecka nadmiarem bodźców (syndrom ostatniej kropli); Odpowiedni etap rozwoju i poziom doświadczenia” (s. 210). W tej części każdy rozdział kończy się podsumowaniem oraz kilkoma ćwiczeniami do wykonania, które pomogą opanować wcześniej opisane wskazówki.

Część druga jest poświęcona praktycznemu zastosowaniu narzędzi opisanych w poprzedniej części. Składa się z piętnastu rozdziałów. Pokazane są codzienne sytuacje mogące wywoływać konfliktowe reakcje. Tematyki tej dotyczy aż trzynaście rozdziałów! Pierwszy traktuje o jedzeniu oraz o konfliktach z tym związanymi. Szczególne miejsce poświęcono „niejadkom” i nakłanianiu ich do jedzenia, bez stosowania bądź przejawiania agresji słownej lub podniesionego tonu. Inne rozdziały dotyczą sprzątania, skarżenia, snu itp. Każdy z nich zawiera strategie językowe i gotowe zwroty do zastosowania. We wszystkich strategiach ważne jest wskazywanie na uczucia. Przykładowymi zwrotami do zastosowania przy usypianiu dziecka są np.: „Nie jest łatwo przyzwyczać się do spania samemu” (s. 323) (taki zwrot ma pomóc w akceptacji pewnych uczuć/stanu emocjonalnego), kolejnym krokiem jest krótkie opisanie sytuacji: „To naprawdę trudny problem. Nie lubisz

być sam, kiedy budzisz się w nocy, a mamusia i tatuś muszą spać we własnym łóżku, żeby mieli rano siły” (s. 324), a następnie pokazanie, że jest to dla nas bardzo ważne oraz zaangażowanie w to samego dziecka: „Potrzebujemy pomysłów. Co można zrobić w takiej sytuacji” (s. 324).

Rozdział czternasty skupia się na rodzicach i opiekunach. Ukazano w nim kroki, jakie można podjąć, żeby rozmawiać z dzieckiem o swoich uczuciach. Ostatni rozdział ma charakter ewaluacyjny oraz rewizjonistyczny. Autorki podkreślają naukowe podstawy swojego poradnika, a rozdział ten sprowadza się do praktycznego zastosowania naukowych teorii. Jeżeli ich zalecenia nie przynoszą efektu, znaczy to, że na którymś etapie czytelnik popełnił błąd. Specjalistki prowadzą odbiorcę krok po kroku, niejako wymuszają refleksję – i określenie etapu, na którym doszło do błędnego postępowania.

Książka jest poradnikiem, ale nie jest remedium na wszystkie kłopoty, w kontaktach interpersonalnych z dziećmi. Jest pozycją, którą rodzic, opiekun, wychowawca, nauczyciel winien przeczytać po to, by pogłębić wiedzę, w jaki sposób mówić o uczuciach oraz sprawniej rozwiązywać konflikty słowne, zanim przerodzą się w prawdziwą wojnę.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na:

1. Stronie internetowej „Prac Językoznawczych”: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>
2. Platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>